

WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI  
UNIwersYTET SZCZECIŃSKI

SĄD APELACYJNY W SZCZECINIE  
WOJEWÓDZKI SĄD ADMINISTRACYJNY W SZCZECINIE

# *Acta Juris Stetinensis*



2/2025 (53)

### **Rada Naukowa / Scientific Board**

Ewelina Cała-Wacinkiewicz – Przewodnicząca Rady Naukowej / Head of the Scientific Board – Uniwersytet Szczeciński / University of Szczecin | Zbigniew Kuniewicz – Uniwersytet Szczeciński / University of Szczecin | Agnieszka Bień-Kacała – Uniwersytet Szczeciński / University of Szczecin | Andrzej Bisztyga – Uniwersytet Zielonogórski / University of Zielona Góra | Andrzej Marciniak – Uniwersytet Łódzki / University of Łódź | Jarosław Kostrubiec – Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie / Maria Curie-Skłodowska University in Lublin | Zbigniew Ofiarski – Uniwersytet Szczeciński / University of Szczecin | Adam Olejniczak – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu / Adam Mickiewicz University in Poznań | Sędzia SA Maciej Żelazowski – Prezes Sądu Apelacyjnego w Szczecinie | Sędzia WSA Arkadiusz Windak – Prezes Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Szczecinie | Vytautas Nekrošius – Vilnius University (Litwa / Lithuania) | Emilio Castorina – University of Catania (Włochy / Italy) | Lorenzo Squintani – University of Groningen (Holandia / Netherlands) | Goran Šimić – University VITEZ (Bośnia i Hercegowina / Bosnia and Herzegovina) | Haroldas Šinkūnas – Vilnius University (Litwa / Lithuania) | Tommaso Beggio – Università di Trento (Włochy / Italy) | Michal Radvan – Masarykova Univerzita (Czechy / Czech Republic) | Prabhpreet Singh – School of Law, Uniwersytet Manipal w Jaipur (Indie / India) | Francisco José Infante Ruiz – Pablo de Olavide University (Hiszpania / Spain) | Paul J. du Plessis – University of Edinburgh (Wielka Brytania / Great Britain) | István Ambrus – Eötvös Loránd University (Węgry / Hungary) | Sheila Velez Martinez – University of Pittsburgh School of Law (Stany Zjednoczone Ameryki Północnej / United States of America) | George Goradze – Sulkhan-Saba Orbeliani University (Gruzja / Georgia)

**Lista recenzentów znajduje się na stronie czasopisma / The list of the reviewers can be found on the Journal's website | <https://wnus.usz.edu.pl/ais/pl/>**

**Redaktor naczelny / Editor-in-Chief | Wojciech Szczepan Staszewski**  
**Zastępcy Redaktora naczelnego / Deputy Editors-in-Chief | Anna Kosińska, Ewa Kowalewska**  
**Redaktor tomu | Hanna Paluszkiewicz**

**Sekretarze redakcji / Editorial Secretaries | Dawid Czesyć, Marcin Jan Stępień**  
**Redaktorzy tematyczni / Section Editors | Ewa Kowalewska, Agata Pyrzyńska,**  
**Szymon Słotwiński, Vigita Vebraite – Vilnius University (Litwa / Lithuania),**  
**Marieta Safta – Titu Maiorescu University (Rumunia / Romania)**

**Redakcja językowa / Language editing | Monika Wójcik (j. polski), Agnieszka Kotula-Empringham (j. angielski)**  
**Korekta językowa / Proofreading | Monika Wójcik**

**Skład komputerowy / Typesetting | Aleksandra Hajduk-Wojas**

**Publikacja wydana dzięki wsparciu finansowemu**  
**Sądu Apelacyjnego w Szczecinie, Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Szczecinie /**  
**The publication was published thanks to the financial support**  
**of the Court of Appeal in Szczecin and the Voivodeship Administrative Court in Szczecin**

**Wersja elektroniczna jest wersją pierwotną / The electronic version is the original version**  
**Pełna wersja publikacji jest dostępna na stronie: / The full version of the publication is available at:**  
**<https://wnus.usz.edu.pl/ais/pl/>**

**Streszczenia opublikowanych artykułów są dostępne online w międzynarodowych bazach danych: /**  
**Abstracts of published articles are available online in international databases:**  
**Central European Journal of Social Sciences and Humanities, [cejsh.icm.edu.pl](http://cejsh.icm.edu.pl) | Central and Eastern European**  
**Online Library (CEEOL), [www.ceeol.com](http://www.ceeol.com) | BazHum, [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl) | Directory of Open Access Journals**  
**(DOAJ), [doaj.org](http://doaj.org) | European Reference Index for the Humanities and Social Sciences (ERIH PLUS)**

**© Copyright by Uniwersytet Szczeciński, Szczecin 2025**

**ISSN (print) 2083-4373 | ISSN (online) 2545-3181**

# Spis treści

## ARTYKUŁY

|                                                                                                                                                                                                                                     |     |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| <b>Katarzyna Dudka</b> – Czy polski proces karny jest nadal procesem demokratycznym?.....                                                                                                                                           | 9   |
| <b>Justyna Karaźniewicz</b> – Wnioskowy tryb ścigania w świetle nowelizacji Kodeksu postępowania karnego z 7 lipca 2022 r. ....                                                                                                     | 21  |
| <b>Hubert Kocur</b> – Z informatyzacji procesu karnego – o przesłuchaniu świadka w postępowaniu przygotowawczym z wykorzystaniem urządzeń elektronicznych w świetle nowelizacji Kodeksu postępowania karnego z 7 lipca 2023 r. .... | 37  |
| <b>Artur Kowalczyk</b> – Prawo oskarżonego do udziału w rozprawie głównej w świetle ostatnich nowelizacji: postępująca erozja .....                                                                                                 | 51  |
| <b>Sebastian Kowalski</b> – Umorzenie postanowieniem postępowania karnego ze względu na brak skargi uprawnionego oskarżyciela w sprawie zainicjowanej subsydiarnym aktem oskarżenia .....                                           | 67  |
| <b>Magda Olesiuk-Okomska</b> – Udział tłumacza w polskiej procedurze karnej – trudności i wyzwania.....                                                                                                                             | 79  |
| <b>Marta Jasińska</b> – Uzasadnienie wyroku częściowego w postępowaniu karnym .....                                                                                                                                                 | 99  |
| <b>Dariusz Świecki</b> – Poręczenie majątkowe w ramach warunkowego tymczasowego aresztowania po nowelizacji z 7 lipca 2022 r. ....                                                                                                  | 113 |
| <b>Krzysztof Woźniewski</b> – Narada wstępna oraz wyrok częściowy – aspekty prawnodowodowe .....                                                                                                                                    | 125 |

## GŁOSY

|                                                                                                                                                                                                                    |     |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| <b>Wiktor Gnych-Pietrzak</b> – Udokumentowanie otrzymania środków pieniężnych dowodem przekazania – glosa do uchwały Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 20 marca 2023 r., III FPS 3/22, LEX nr 3508011 ..... | 137 |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|

## ZE SZCZECIŃSKIEJ WOKANDY

### Z WOKANDY SĄDU APELACYJNEGO W SZCZECINIE

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie I Wydział Cywilny z dnia 23 lutego 2024 r.  
(I AGa 150/23) ..... 153

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie II Wydział Karny z dnia 13 marca 2023 r.  
(II AKa 329/21) ..... 175

### Z WOKANDY WOJEWÓDZKIEGO SĄDU ADMINISTRACYJNEGO W SZCZECINIE

Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Szczecinie z dnia  
15 marca 2023 r. (II SAB/Sz 3/23) ..... 271

## RECENZJE

Dawid Czesyk, *Partycypacja społeczna w kształtowaniu podziału terytorialnego państwa*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2024  
(Lidia K. Jaskuła) ..... 281

## SPRAWOZDANIA

Seminarium „The contemporary challenges in law and economics”, Szczecin,  
5 czerwca 2024 r. (Michał Peno) ..... 291

# Contents

## ARTICLES

|                                                                                                                                                                                                                                              |     |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| <b>Katarzyna Dudka</b> – Is the Polish criminal trial still democratic?.....                                                                                                                                                                 | 9   |
| <b>Justyna Karaźniewicz</b> – The motion mode of prosecution in light of the amendments to the Code of Criminal Procedure of July 7, 2022 .....                                                                                              | 21  |
| <b>Hubert Kocur</b> – Informatization of the criminal process – on the questioning of a witness in investigation proceedings with the use of electronic devices under the amendments to the Code of Criminal Procedure of July 7, 2023 ..... | 37  |
| <b>Artur Kowalczyk</b> – Personal participation in criminal proceedings in light of recent amendments: an ongoing decline .....                                                                                                              | 51  |
| <b>Sebastian Kowalski</b> – Discontinuance of criminal proceedings by decision due to lack of a complaint by a legitimate accuser in a case of a subsidiary indictment ....                                                                  | 67  |
| <b>Magda Olesiuk-Okomska</b> – Assistance of a translator and interpreter in the Polish criminal procedure – difficulties and challenges.....                                                                                                | 79  |
| <b>Marta Jasińska</b> – Justification of a partial judgment in criminal proceedings .....                                                                                                                                                    | 99  |
| <b>Dariusz Świecki</b> – Bail within conditional detention on remand after the amendment of July 7, 2022 .....                                                                                                                               | 113 |
| <b>Krzysztof Woźniewski</b> – Legal and evidentiary aspects of the preliminary hearing and partial judgment .....                                                                                                                            | 125 |

## GLOSSES

|                                                                                                                                                                                                                     |     |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| <b>Wiktor Gnych-Pietrzak</b> – Documenting the receipt of monetary funds with proof of transfer – gloss to the resolution of the Supreme Administrative Court of 20 March, 2023, III FPS 3/22, LEX nr 3508011 ..... | 137 |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|

## FROM SZCZECIN CASE LIST

### FROM THE LIST OF THE COURT OF APPEAL IN SZCZECIN

|                                                                                                            |     |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| Judgment of the Court of Appeal in Szczecin I Civil Division of 23 February 2024<br>(I AGa 150/23) .....   | 153 |
| Judgment of the Court of Appeal in Szczecin II Criminal Division of 13 March 2023<br>(II AKa 329/21) ..... | 175 |

### FROM THE LIST OF THE VOIVODESHIP ADMINISTRATIVE COURT IN SZCZECIN

|                                                                                                         |     |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| Judgment of the Voivodeship Administrative Court in Szczecin of 15 March 2023<br>(II SAB/Sz 3/23) ..... | 271 |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|

## REVIEWS

|                                                                                                                                                                                                                                                              |     |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| Dawid Czeszyk, <i>Partycypacja społeczna w kształtowaniu podziału terytorialnego państwa</i> [Social participation in modelling state's territorial division],<br>Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2024<br>(Lidia K. Jaskuła) ..... | 281 |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|

## REPORTS

|                                                                                                          |     |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| Seminar "The contemporary challenges in law and economics", Szczecin, 5 June 2024<br>(Michał Peno) ..... | 291 |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|

## ARTYKUŁY





Katarzyna Dudka  
prof. dr hab.  
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie  
e-mail: katarzyna.dudka@mail.umcs.pl  
ORCID: 0000-0001-5598-5175



## Czy polski proces karny jest nadal procesem demokratycznym?

### Streszczenie

Zmiany, jakich ustawodawca dokonał w ostatnich kilku latach, sprawiły, że polski proces karny radykalnie się zmienił, oddalając się od standardów charakterystycznych dla procesu karnego demokratycznego państwa prawa. Artykuł zawiera próbę odpowiedzi na pytanie, czy polski proces karny jest nadal procesem demokratycznym. Proces demokratyczny to proces właściwy dla demokratycznego państwa prawa. W artykule zostały omówione cechy demokratycznego, praworządnego państwa prawa, a na ich bazie zostały wskazane czynniki, które pozwalają na uznanie, że proces karny jest procesem państwa prawa. W dalszej kolejności zaprezentowane zostały przykłady zmian w Kodeksie postępowania karnego, które sprawiają, że polski proces karny przestał być procesem demokratycznym.

**Słowa kluczowe:** standardy demokratycznego procesu karnego, wzmocnienie pozycji procesowej prokuratora, ograniczenie uprawnień sądu karnego

### Wprowadzenie

Wybór tematu niniejszego opracowania miał miejsce w zupełnie innej rzeczywistości społecznej i politycznej, jeszcze przed wyborami parlamentarnymi z 15 października 2023 r., które ostatecznie doprowadziły do odsunięcia od władzy

ówczesnej partii rządzącej, partii, która w ciągu ostatnich ośmiu lat konsekwentnie przesuwała nasz kraj w kierunku grupy państw niedemokratycznych, żeby nie rzec – autorytarnych. Pogarda dla Konstytucji i jej łamanie, brutalne niszczenie wymiaru sprawiedliwości i innych demokratycznych przejawów życia publicznego, chaotyczne zmiany wprowadzane do Kodeksu postępowania karnego i Kodeksu karnego jako reakcja na niekorzystne dla władzy zdarzenia w życiu publicznym mogące nadszarpnąć jej wizerunek w opinii publicznej stały się polską codziennością i nieuchronnie zmusiły do postawienia pytań między innymi o to, czy polski proces karny, poddany w krótkim stosunkowo czasie wielokrotnym zmianom, jest w dalszym ciągu procesem demokratycznym, czy też nie. Odpowiedź na to pytanie ma kluczowe znaczenie z punktu widzenia ochrony praw i wolności obywatelskich oraz praw człowieka, skoro w każdym procesie karnym dochodzi do ingerencji w te prawa, rzecz tylko w tym, aby ingerencja taka nie miała charakteru arbitralnego. Słusznie podnosi się bowiem w doktrynie prawa konstytucyjnego, że z zasady państwa prawnego wynika ograniczenie każdej, choćby najbardziej demokratycznie legitymizowanej, władzy barierami chroniącymi prawa człowieka nawet przed bezprawną ingerencją samego suwerena<sup>1</sup>.

Przejęcie władzy przez koalicję opozycyjną (tzw. Koalicję 15 października), a następnie podjęte przez rząd i poszczególnych ministrów działania służące odbudowaniu praworządności w naszym kraju zmieniły tenor pytania zawartego w tytule i udzielonej na nie w poniższym tekście odpowiedzi. Artykuł ten stanowi więc próbę postawienia diagnozy *post factum*, jaki obecnie jest polski proces karny, czy jest procesem pasującym do standardów demokratycznego państwa prawa, a jeśli nie, co trzeba w nim zmienić, aby standardy takie zaczął realizować.

### Jak należy rozumieć pojęcie demokratycznego procesu karnego?

W pierwszym rzędzie konieczne jest wyjaśnienie, jak należy rozumieć pojęcie demokratycznego procesu karnego. Bez wątplenia odpowiedzi należy szukać w samej istocie demokratycznego państwa prawa, albowiem demokratyczny proces karny oznacza proces charakterystyczny dla państwa demokratycznego, praworządnego, państwa prawa, odzwierciedlający już na poziomie normatywnym jego idee wyrażone w naczelnych zasadach procesu karnego, na czele z zasadą kontradiktoryjności, jawności, równości stron procesowych, a także z zasadą prawdy i zasadą legalizmu.

<sup>1</sup> M. Zubik, W. Sokolewicz, w: L. Garlicki (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. I, LEX/el. 2016, art. 2; por. M. Zmierzak, *Koncepcja państwa prawnego jako ograniczenie władzy narodu*, w: J. Kowalski (red.), *Państwo prawa. Demokratyczne państwo prawne*, Warszawa 2008, s. 13–81; wyrok TK z dnia 24 listopada 2010 r., K 32/09, Dz. U. Nr 229, poz. 1506, pkt 2.1.

O państwie prawa (państwie praworządnym) można mówić, gdy kształtuje ono stosunki pomiędzy państwem i jego instytucjami a obywatelem na określonych regułach. Należą do nich:

- Zagwarantowanie obywatelom pewności prawa stanowionego przez organy państwowe, z czym wiąże się zasada *lex retro non agit*.
- Adekwatność ingerencji prawnej w życie społeczne, w tym przede wszystkim w sferę wolności obywateli.
- Ochrona praw słusznie (legalnie) nabytych jako konsekwencja zasady pewności prawa.
- Konstytucjonalizacja relacji państwa wobec jednostek, poddanie systemu ustrojowego stabilizującym regułom praw nadrzędnych (nadrzędność norm konstytucyjnych).
- Zasada legalizmu (legalności działania aparatu państwowego), przez którą rozumie się zarówno legalne przekazanie władzy zgodnie z wcześniej ustanowionymi regułami, jak i działanie organów państwa w granicach i na podstawie prawa.
- Efektywna kontrola przestrzegania konstytucji i ochrony porządku konstytucyjnego<sup>2</sup>.

Jak podnosi J. Zajadło, nierespektowanie powyższych reguł czyni państwo państwem niepraworządnym (pozornie praworządnym, państwem niedemokratycznego państwa bezprawia). Państwo niepraworządne jest więc formą pośrednią pomiędzy państwem praworządnym a państwem autorytarnym<sup>3</sup>. Nie respektuje ono zasady niezależności sądów i niezawisłości sędziowskiej, ogranicza prawa i wolności obywatelskie, podporządkowuje prawo realizacji aktualnej polityki. Autor ten wskazał na realizowane kolejno stopnie przekształcania państwa praworządnego w państwo niepraworządne. Obejmują one:

- 1) zmianę podejścia do istoty prawa, w którym priorytetem stają się nie normy, lecz bieżące prerogatywy władzy;
- 2) stopniowe znoszenie konstytucyjnych, a następnie ustawowych ograniczeń tak określonych prerogatyw władzy, zwłaszcza policyjnej;
- 3) eliminację środków jakiejkolwiek kontroli sądowej wykonywania prerogatyw władzy;

---

2 M. Grzybowski, *Państwo prawa*, w: B. Szmulik, M. Żmigrodzki (red.), *Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce*, Lublin 2002, s. 111–117.

3 J. Zajadło, Wykład inauguracyjny, pt. „Prawo do sądu jako element zasady demokratycznego państwa prawnego” wygłoszony na konferencji: „Prawo do sądu w dobie kryzysu praworządności” w ramach IV Radomskich Spotkań Prawników. Teoria – Dydaktyka – Praktyka, Radom 20 października 2023 r. (niepublikowany).

- 4) nadanie rządzącej partii decydującej roli w wykonywaniu władzy;
- 5) celem prawa pojętego w kategoriach prerogatyw władzy powinna być polityka<sup>4</sup>.

Państwo, w którym dochodzi do tego rodzaju działań, przestaje być państwem demokratycznym i praworządnym, mimo normatywnego umocowania reguł demokracji w konstytucji i ustawach, tak jak ma to miejsce w prawie polskim.

Artykuł 2 Konstytucji<sup>5</sup> reguluje zasadę demokratycznego państwa prawnego, w myśl której Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej. Pomijając szczegółową analizę pojęć zawartych w tym przepisie (państwo prawne, sprawiedliwość społeczna), warto zwrócić uwagę na niektóre rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego najpełniej oddające istotę demokratycznego państwa prawnego, a mające znaczenie z punktu widzenia rozważań będących przedmiotem niniejszego opracowania, dotyczących oceny, czy polski proces karny jest procesem demokratycznym. Chodzi przede wszystkim o te judykaty, które odnoszą się do zasad stanowienia prawa, relacji pomiędzy poszczególnymi władzami, a także zasad rozstrzygania spraw przez organy władzy państwowej.

W wyroku z dnia 3 czerwca 1998 r. Trybunał stwierdził, że wyrażone w preambule Konstytucji z 1997 r. wartości, jak wolność, sprawiedliwość, współdziałanie i dialog, muszą stanowić kryteria oceny wszelkich działań władz publicznych, w tym ustawodawstwa mającego realizować zasadę demokratycznego i społecznie sprawiedliwego państwa prawnego. Wymogi te kategorycznie wykluczają arbitralne stanowienie prawa<sup>6</sup>. Innymi słowy, proces stanowienia prawa nie może być dowolny, ani opierać się na partykularnych interesach władzy rządzącej, lecz pozostawać w granicach wyznaczonych przez Konstytucję i ogólne zasady demokratycznego państwa prawnego. Tylko w takim wypadku proces karny, oparty na tak ukształtowanych zasadach, uznać będzie można za proces demokratyczny.

Bardzo wyraźnie w powiązaniu z tym pozostaje zasada proporcjonalności rozumiana jako zakaz nadmiernej ingerencji w treść stanowionego prawa. Oznacza ona, że środki zastosowane dla osiągnięcia zamierzonego celu muszą pozostawać w odpowiedniej proporcji do podlegających ograniczeniu dóbr (usprawiedliwionych interesów) obywateli. O ile proporcjonalność ochrony dóbr jednostki można wyinterpretować z innych przepisów Konstytucji (art. 31 ust. 3), o tyle zasadę proporcjonalności wywodzi się wprost z art. 2 Konstytucji przede wszystkim

---

4 *Ibidem*.

5 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 ze zm.), dalej: Konstytucja.

6 Wyrok TK z dnia 3 czerwca 1998 r., K 34/97, OTK 1998, nr 4, poz. 49.

w odniesieniu do tych praw i wolności, które nie mają charakteru konstytucyjnego, lecz są regulowane ustawodawstwem zwykłym, a także do praw co prawda gwarantowanych konstytucyjnie, ale przysługujących podmiotom, których nie obejmuje pojęcie jednostki (np. sądom)<sup>7</sup>.

Zasada demokratycznego państwa prawnego nakłada dodatkowo obowiązek zagwarantowania, by wszelkie postępowania prowadzone przez organy władzy publicznej w celu rozstrzygnięcia spraw indywidualnych odpowiadały standardom sprawiedliwości proceduralnej. Powinny być one tak ukształtowane, by zapewniały wszechstronne i staranne zbadanie wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy oraz gwarantowały wszystkim stronom i uczestnikom postępowania prawo do wysłuchania, rozumiane jako prawo do przedstawiania i obrony swoich racji<sup>8</sup>. Sprawiedliwość proceduralna stanowi gwarancję ochrony praw jednostki w postępowaniu karnym<sup>9</sup>.

I wreszcie w demokratycznym państwie prawa opartym na trójpodziale władzy niezbędna jest równowaga pomiędzy poszczególnymi władzami, tj. władzą ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą. Trybunał Konstytucyjny stanowczo podkreślił, że w demokratycznym państwie prawa nie jest dopuszczalne, by jedna z tych władz – sądownicza – była przez pozostałe władze osłabiana, jako że mogłoby to w konsekwencji prowadzić do uzależnienia władzy sądowniczej od pozostałych władz i obniżać jej autorytet<sup>10</sup>. Zgodnie z art. 10 ust. 1 Konstytucji ustrój Rzeczypospolitej Polskiej opiera się na podziale i równowadze władzy ustawodawczej, władzy wykonawczej i władzy sądowniczej. Nie chodzi przy tym o całkowitą separację poszczególnych władz, możliwe jest ustawowe przekazanie określonego zakresu kompetencji z władztwa jednej do innej władzy, pod warunkiem że nie ingeruje to w istotę tej władzy, w przeciwnym razie doszłoby do naruszenia art. 10 ust. 1 Konstytucji<sup>11</sup>. Stosunki między poszczególnymi władzami oparte są na systemie wzajemnych hamulców gwarantujących współdziałanie i równowagę władz, a jednocześnie

<sup>7</sup> L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa 2022, s. 80; zob. orzeczenie TK z dnia 26 kwietnia 1995 r., K 11/94, OTK 1995, poz. 12; oraz A. Stępkowski, *Miedzy sprawiedliwością a treścią prawa stanowionego. Kształtowanie się zasady proporcjonalności w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, „Kwartalnik Prawa Publicznego” 2006, nr 1, s. 107–131.

<sup>8</sup> M. Florczak-Wątor, w: P. Tuleja (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, LEX/el. 2023, art. 2; zob. wyrok NSA z dnia 4 czerwca 2020 r., I GSK 466/20, LEX nr 3064858.

<sup>9</sup> Szerzej na ten temat J. Skorupka, *O sprawiedliwości procesu karnego*, Warszawa 2013; P. Wiliński (red.), *Rzetelny proces karny w orzecznictwie sądów polskich i międzynarodowych*, Warszawa 2009.

<sup>10</sup> Wyrok TK z dnia 12 grudnia 2012 r., K 1/12, Dz. U. poz. 1510, pkt 5.4.

<sup>11</sup> Wyrok TK z dnia 13 czerwca 2013 r., P 35/12, Dz. U. poz. 796; wyrok TK z dnia 26 maja 2016 r., Kp 5/15, M.P. poz. 793.

wykluczają ich blokowanie się nawzajem<sup>12</sup>. Niezależność władzy sądowniczej od innych władz została wzmocniona przez treść art. 173 Konstytucji, który stanowi, że Sądy i Trybunały są władzą odrębną i niezależną od innych władz.

### Zaburzone pozycje procesowe uczestników postępowania karnego

To ostatnie spostrzeżenie, co do roli podziału i równowagi władz w demokratycznym państwie prawa, ma znaczenie w świetle konstatacji, że polski proces karny w ostatnich kilku latach, na skutek licznych nowelizacji Kodeksu postępowania karnego<sup>13</sup>, stał się procesem prokuratora. Wyraźnie wzmocniona została procesowa pozycja prokuratora kosztem nie tylko pozostałych stron procesowych, lecz także kosztem sądu<sup>14</sup>. Co prawda władza prokuratorska nie jest odrębną „władzą” w rozumieniu art. 10 Konstytucji, nie stanowi części władzy wykonawczej ani sądowniczej, nie jest też usytuowanym niezależnie organem państwowym, o którym mowa w rozdziale IX Konstytucji. Prokuratura jest jednak ściśle powiązana z władzą wykonawczą przez unię personalną pomiędzy Prokuratorem Generalnym oraz Ministrem Sprawiedliwości i chociaż w zamierzeniu ustawodawcy Prokurator Generalny powinien posługiwać się instrumentami procesowymi (skargą kasacyjną, nadzwyczajnym wznowieniem postępowania w trybie art. 328 k.p.k.), zaś Minister Sprawiedliwości używa instrumentów o charakterze politycznym (rozporządzenia, zarządzenia), to jednak rzeczywistość pokazała, że Prokuratura jako organ państwa stała się narzędziem walki z opozycją demokratyczną i umacniania władzy partii rządzącej. Z tego powodu spojrzenie na pozycję prokuratora w procesie karnym z perspektywy konstytucyjnej zasady równowagi władz jest w pełni uzasadnione.

Wymiar sprawiedliwości, zarówno w odniesieniu do rozstrzygania o kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego (to jest w przedmiocie procesu karnego), jak i orzekania w ramach właściwości funkcjonalnej, pozostawiony został w rękach sądów na mocy art. 175 ust. 1 Konstytucji (art. 1 § 2 Prawa o ustroju

12 Wyrok TK z dnia 11 sierpnia 2016 r., K 39/16, Dz. U. z 2018 r. poz. 1078. G. Artymiak, *Zasada podziału władzy*, w: Z. Kwiatkowski (red.), *System Prawa Karnego Procesowego*, t. V, *Sądy i inne organy postępowania karnego*, LEX/el. 2015.

13 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (tekst jedn. Dz. U. z 2025 r. poz. 46), dalej: k.p.k.

14 K. Dudka, *O hammurabizacji prawa karnego procesowego, czyli tendencje zmian przepisów kodeksu postępowania karnego w ostatnich latach*, „Państwo i Prawo” 2024, nr 1, s. 29–43.

sądów powszechnych<sup>15</sup>). Z tego wynika, że ograniczenia w tym zakresie i przekazanie kompetencji sądu w ręce innego podmiotu (prokuratora) nie są dopuszczalne.

Na powyższe zagadnienie można spojrzeć także z perspektywy wyrażonej w art. 8 § 1 k.p.k. zasady samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego. Przepis ten stanowi, że sąd karny rozstrzyga samodzielnie zagadnienia faktyczne i prawne oraz nie jest związany rozstrzygnięciem innego sądu lub organu. Zasada ta, będąca naczelną zasadą procesu karnego, pozwala na wyodrębnienie dwóch płaszczyzn, w których samodzielność ta jest realizowana. Pierwsza dotyczy samodzielności sądu w zakresie dokonywania ustaleń faktycznych<sup>16</sup> i prawnych, druga odnosi się do niezwiązania sądu rozstrzygnięciami innego sądu, z wyjątkiem sytuacji określonych w art. 8 § 2 k.p.k. oraz przypadkach wskazanych w ustawie (np. związanie sądu odwoławczego odpowiedzią na pytanie prawne na podstawie art. 441 § 3 k.p.k.). Jeśli więc do Kodeksu postępowania karnego wprowadzone zostały przepisy, które uzależniają skuteczność czynności sądu od zgody, wniosku lub braku sprzeciwu prokuratora, to nie ma wątpliwości, że mamy do czynienia z ograniczeniem samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego.

Pogląd o przekształcaniu prawa w instrument sprawowania władzy w autokratycznym państwie był już prezentowany. Wyrażali go między innymi S. Waltoś i P. Hofmański, podkreślając utratę szacunku dla stabilnej normy prawa i zastąpienie go gorliwością w przekształcaniu prawa z myślą o państwie autokratycznym w oderwaniu od Konstytucji i traktatów międzynarodowych<sup>17</sup>. Z kolei J. Giezek pisał o zmianie aksjologii prawa karnego, które z obywatelskiego prawa karnego stało się narzędziem represji i odstraszenia, traktującym sprawcę przestępstwa jako podlegającego odizolowaniu, a nawet wyeliminowaniu, wroga<sup>18</sup>.

Procedurze instrumentalizacji dla celów realizacji polityki partii rządzącej został poddany także Kodeks postępowania karnego, co gruntownie zmieniło oblicze procesu karnego; można to wytłumaczyć przede wszystkim tym, że prawo karne procesowe jest jedynym narzędziem, które pozwala na realizację norm kar-nomaterialnych w myśl zasady *nulla poena sine processu*. Za wzmocnieniem pozycji prokuratora w procesie karnym stał jeszcze inny powód. Partii rządzącej mimo podejmowania starań na różnych płaszczyznach (jak likwidacja niezależności

15 Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn. Dz. U. z 2024 r. poz. 334 ze zm.).

16 Zob. wyrok SA w Katowicach z dnia 9 listopada 2021 r., I ACa 82/21, LEX nr 3568232.

17 S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2023, s. 21.

18 J. Giezek, *Znowelizowany kodeks karny jako instrument odwetowego reagowania na czyn zabroniony. W kierunku hammurabizacji polskiego prawa karnego*, „Państwo i Prawo” 2024, nr 1, s. 44–61.

Trybunału Konstytucyjnego) nie udało się do końca zniszczyć wymiaru sprawiedliwości, bowiem niezawisli sędziowie, nie zważając na represje (dyscyplinarne i karne), stawili opór i nie dali się do końca podporządkować. „Neutralizacji” ich działań służyły m.in. zmiany w przepisach Kodeksu postępowania karnego. W efekcie tych zmian doszło do poważnego ograniczenia zasady kontrydiktoryjności, która jest jedną z naczelných zasad charakteryzujących demokratyczny proces karny (proces karny demokratycznego państwa prawnego). Istotą tej zasady jest prowadzenie procesu w formie sporu dwóch równorzędnych przeciwstawnych stron procesowych przed bezstronnym sądem, którego rolą jest rozstrzygnięcie tego sporu. Strony w takim procesie cechuje równość broni, którą należy rozumieć w ten sposób, że suma uprawnień jednej strony (strony czynnej) jest równa sumie uprawnień drugiej strony (strony biernej)<sup>19</sup>. Innymi słowy, w kontrydiktoryjnym procesie karnym posiadanie jakiegoś uprawnienia przez jedną stronę oznacza, że takie samo uprawnienie posiada także strona przeciwna<sup>20</sup>. Tymczasem w Kodeksie postępowania karnego znalazły się przepisy, które nie tylko kontrydiktoryjność ograniczają przez nieprzyznanie innym stronom procesowym określonych uprawnień, lecz także limitują uprawnienia sądu.

Wśród przepisów o takim charakterze należy wymienić art. 12 § 3 k.p.k., stanowiący, że w sprawach, w których akt oskarżenia wniósł oskarżyciel publiczny, cofnięcie wniosku po rozpoczęciu przewodu sądowego jest skuteczne, jeżeli nie sprzeciwi się temu oskarżyciel publiczny obecny na rozprawie lub posiedzeniu. Trudno ustalić, jaka była *ratio legis* tego przepisu, zwłaszcza że uzależnienie cofnięcia wniosku od braku sprzeciwu prokuratora zależy od tego, czy jest on obecny na rozprawie lub posiedzeniu wyrokowym, czy nie. Przy czym wyraźnie widać tutaj ograniczenie samodzielności jurysdykcyjnej sądu w zakresie ustalenia, czy istnieją podstawy do wyrażenia zgody na cofnięcie wniosku przez pokrzywdzonego. Sąd przed udzieleniem zgody ocenia, czy cofnięcie wniosku leży w interesie pokrzywdzonego i czy nie jest wynikiem bezprawnych nacisków, jakie wobec niego są kierowane. Dokonane przez sąd ustalenia nie będą miały żadnego znaczenia w razie sprzeciwienia się prokuratora cofnięciu wniosku.

Podobnie należy ocenić regulację przepisu art. 360 § 2 k.p.k., który stanowi, że jeżeli prokurator sprzeciwi się wyłączeniu jawności, rozprawa odbywa się jawnie. I w tym przypadku stwierdzenie przez sąd, że istnieją przesłanki do wyłączenia

<sup>19</sup> Szerzej na ten temat M. Wąsek-Wiaderek, *Zasada równości stron w polskim procesie karnym w perspektywie prawnoporównawczej*, Kraków 2003.

<sup>20</sup> Nie przeczy temu fakt, że prokurator jako rzecznik praworządności ma dodatkowe uprawnienia wynikające z tej roli, np. ma prawo do zaskarżenia wyroku także na korzyść oskarżonego (nie jest związany *gravamen*) – art. 425 § 3 i 4 k.p.k.

jawności rozprawy, o którym mowa w art. 360 § 1 k.p.k., nie pozwala na wydanie postanowienia o wyłączeniu jawności, jeśli prokurator sprzeciwi się temu. Zwraca uwagę, że żadna inna strona procesowa nie posiada takiego uprawnienia, nawet wtedy, gdy prowadzenie rozprawy jawnie mogłoby poważnie naruszyć jej interes prywatny, co może prowadzić do naruszenia prawa człowieka do prywatności, o którym mowa w art. 8 ust. 1 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka<sup>21</sup>.

Warto zaakcentować, że w obu wskazanych powyżej przypadkach dochodzi do ograniczenia autonomii organu procesowego (sądu) w sferze możliwości podejmowania imperatywnych decyzji procesowych, kosztem strony procesowej, co jest nie do zaakceptowania. Oczywiście jest, że strony mają prawo w kontradiktoryjnym procesie karnym wpływać na przebieg i sposób zakończenia postępowania (dyspozycyjność stron), ale czynią to np. poprzez inicjowanie postępowania dowodowego czy zaskarżanie decyzji procesowych, nie mówiąc już o tym, że uprawnienia takie przysługują wszystkim stronom, a nie tylko oskarżycielowi publicznemu.

Kolejny przepis, który ogranicza uprawnienia sądu na rzecz powiększenia kompetencji prokuratora, ma zastosowanie w obu stadiach procesu karnego, tj. w postępowaniu przygotowawczym i sądowym. Co prawda w postępowaniu przygotowawczym prokurator jest organem procesowym, jednak w sądowych czynnościach postępowania przygotowawczego prokuratorowi przysługują prawa strony (art. 299 § 3 k.p.k.), można więc uznać, że i w tym przypadku uprawnienie strony ogranicza kompetencję organu procesowego. Mowa o art. 257 § 3 k.p.k., który daje prokuratorowi prawo do złożenia sprzeciwu na postanowienie sądu o zamianie tymczasowego aresztowania na poręczenie majątkowe (tzw. warunkowe tymczasowe aresztowanie). W tym wypadku w istocie dochodzi do oderwania przesłanek stosowania środka zapobiegawczego od sytuacji procesowej i zastosowania środka izolacyjnego, gdy brak jest przesłanek szczególnych tymczasowego aresztowania. Sytuację taką można rozpatrywać w kategoriach naruszenia prawa człowieka do wolności i bezpieczeństwa osobistego uregulowanego w art. 5 ust. 1 EKPCz i art. 41 ust. 1 Konstytucji.

Ograniczenie uprawnień sądu widoczne jest także w odniesieniu do możliwości zastosowania przez sąd w postępowaniu przygotowawczym listu żelaznego wobec oskarżonego przebywającego za granicą. W myśl art. 281 § 2 k.p.k. list taki może być wydany na wniosek prokuratora lub przy braku jego sprzeciwu. Ustawodawca wzmocnił jeszcze dodatkowo pozycję prokuratora przez to, że uznał jego udział w posiedzeniu w przedmiocie listu żelaznego za obowiązkowy, gwarantując tym samym, że sąd nie podejmie decyzji „bez zgody” prokuratora. Nie ulega przy tym wątpliwości,

21 Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.), dalej: EKPCz.

że uregulowanie listu żelaznego w tym kształcie jest całkowicie irracjonalne, bowiem zamiast zagwarantować uczestnictwo oskarżonego w rozprawie po wydaniu mu listu żelaznego, sprawi, iż oskarżeni w obawie przed tymczasowym aresztowaniem będą unikać przyjazdu do Polski. Trudno je zatem wytłumaczyć czym innym, jak politycznym charakterem unormowania, oderwanym całkowicie od celu procesowego.

Negatywnie należy ocenić również wprowadzenie dodatkowej kontroli zażaleniowej postanowień o umorzeniu oraz o odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego prowadzonej przez prokuratora nadrzędnego, co utrudnia pokrzywdzonemu wniesienie subsydiarnego aktu oskarżenia do sądu, a nawet może go tego prawa pozbawić, jeśli prokurator nadrzędny będzie uchylał wielokrotnie postanowienia prokuratora prowadzącego lub nadzorującego postępowanie, czego efektem będzie prowadzenie całej procedury zażaleniowej od nowa, praktycznie aż do przedawnienia ścigania (art. 330 § 2 k.p.k.)<sup>22</sup>.

Sprzeciw budzi także przyznanie prokuratorowi prawa do podejmowania decyzji o udostępnianiu akt zakończonego postępowania przygotowawczego na podstawie art. 156 § 5b k.p.k.; nie ma ono żadnego racjonalnego uzasadnienia procesowego poza chęcią zamknięcia mediom i przedstawicielom partii opozycyjnych dostępu do akt umorzonych „niewygodnych” postępowań przygotowawczych, co mogłoby godzić w wizerunek władzy<sup>23</sup>.

## Podsumowanie

Omówione powyżej zagadnienia nie wyczerpują całkowicie problemu. Nie ulega wątpliwości, że obecny kształt procesu karnego nie pozwala na określenie go mianem procesu demokratycznego państwa prawa, konieczne są jego szybkie zmiany zwłaszcza w zakresie przywrócenia sądowi należytej pozycji i równowagi stron.

## Bibliografia

- Artymiak G., *Zasada podziału władzy*, w: Z. Kwiatkowski (red.), *System Prawa Karnego Procesowego*, t. V, *Sądy i inne organy postępowania karnego*, LEX/el. 2015.
- Dudka K., *O hammurabizacji prawa karnego procesowego, czyli tendencje zmian przepisów kodeksu postępowania karnego w ostatnich latach*, „Państwo i Prawo” 2024, nr 1, s. 29–43.

<sup>22</sup> Zmiana wprowadzona ustawą z dnia 7 lipca 2022 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 2600 ze zm.).

<sup>23</sup> K. Dudka, *O hammurabizacji...*

- Florczak-Wątor M., w: P. Tuleja (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2023.
- Garlicki L., *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa 2022.
- Giezek J., *Znowelizowany kodeks karny jako instrument odwetowego reagowania na czyn zabroniony. W kierunku hammurabizacji polskiego prawa karnego*, „Państwo i Prawo” 2024, nr 1, s. 44–61.
- Grzybowski M., *Państwo prawa*, w: B. Szmulik, M. Żmigrodzki (red.), *Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce*, Lublin 2002, s. 111–117.
- Skorupka J., *O sprawiedliwości procesu karnego*, Warszawa 2013.
- Stępkowski A., *Między sprawiedliwością a treścią prawa stanowionego. Kształtowanie się zasady proporcjonalności w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, „Kwartalnik Prawa Publicznego” 2006, nr 1, s. 107–131.
- Waltoś S., Hofmański P., *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2023.
- Wąsek-Wiaderek M., *Zasada równości stron w polskim procesie karnym w perspektywie prawnoporównawczej*, Kraków 2003.
- Wiliński P. (red.), *Rzetelny proces karny w orzecznictwie sądów polskich i międzynarodowych*, Warszawa 2009.
- Zajadło J., *Wykład inauguracyjny, pt. „Prawo do sądu jako element zasady demokratycznego państwa prawnego” wygłoszony na konferencji: „Prawo do sądu w dobie kryzysu praworządności” w ramach IV Radomskich Spotkań Prawników. Teoria – Dydaktyka – Praktyka, Radom 20 października 2023 r.* (niepublikowany).
- Zmierczak M., *Koncepcja państwa prawnego jako ograniczenie władzy narodu*, w: J. Kowalski (red.), *Państwo prawa. Demokratyczne państwo prawne*, Warszawa 2008, s. 4–89.
- Zubik M., Sokolewicz W., w: L. Garlicki (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. I, LEX/el. 2016.

## Is the Polish criminal trial still democratic?

### Abstract

The legislator's amendments made to the Code of Criminal Proceedings in Poland in the last few years have changed it tremendously, making it move away from the standards typical for the criminal trial of a democratic state of law. The article tries to answer the question of whether or not the Polish criminal trial is still democratic. A democratic trial is a trial fitting for a democratic rule of law. The article discusses the features of a democratic state ruled by law and, based on them, indicates factors that allow a criminal trial to be recognized as

a rule-of-law trial. The study then presents examples of amendments made to the Code of Criminal Proceedings that have made the Polish criminal process cease to be democratic.

**Keywords:** standards of a democratic criminal trial, strengthening the procedural position of the prosecutor, limiting the powers of the criminal court

#### CYTOWANIE

Dudka K., *Czy polski proces karny jest nadal procesem demokratycznym?*, „Acta Iuris Stetinensis” 2025, nr 2 (53), 9–20, DOI: 10.18276/ais.2025.53-01.



**Justyna Karaźniewicz**  
dr hab., prof. UKW  
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy  
e-mail: justyna.karazniewicz@ukw.edu.pl  
ORCID: 0000-0003-2276-6640



## Wnioskowy tryb ścigania w świetle nowelizacji Kodeksu postępowania karnego z 7 lipca 2022 r.

### Streszczenie

Celem artykułu jest dokonanie analizy, a następnie oceny zasadności zmian dokonanych w obrębie procesowych aspektów wnioskowego trybu ścigania, które zostały wprowadzone ustawą z dnia 7 lipca 2022 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw. Polegały one na zmianie treści art. 12 k.p.k. poprzez dodanie § 4, umożliwiającego podjęcie przez organ procesowy decyzji o zmianie trybu ścigania przestępstwa groźby karalnej (z trybu ścigania na wniosek na tryb ścigania z urzędu) w razie zaistnienia dużego prawdopodobieństwa, że niezłożenie wniosku o ściganie wynika z obawy pokrzywdzonego przed odwetem albo jeżeli przemawia za tym interes społeczny. Przy analizie zastosowano metodę dogmatyczną poprzez egzegezę tekstu prawnego, a także badanie piśmiennictwa. Uwzględniono także materiały prac legislacyjnych, w szczególności uzasadnienia projektu ustawy oraz wyników konsultacji publicznych i opinii złożonych przed skierowaniem projektu do prac sejmowych. Przedstawione w artykule rozważania pozwoliły na krytyczną ocenę wprowadzonego rozwiązania, zarówno z perspektywy prawidłowości procesu legislacyjnego, jak i zasadniczych elementów nowego rozwiązania. Wskazano m.in. na brak uzasadnienia projektowanych zmian, wątpliwości co do zakresu stosowania nowego przepisu, niejasności w zakresie interpretacji przesłanek oraz brak regulacji istotnych elementów nowej instytucji. W konsekwencji wysunięto postulat usunięcia wprowadzonego art. 12 § 4 k.p.k.

**Słowa kluczowe:** groźba karalna, wniosek o ściganie, dopuszczalność postępowania, pokrzywdzony, postępowanie przygotowawcze

## Wprowadzenie

Problematyka trybów ścigania przestępstw<sup>1</sup> jeszcze do niedawna nie należała do obszarów prawa karnego procesowego, które były przedmiotem szczególnego zainteresowania ustawodawcy w zakresie dokonywania zmian obowiązujących regulacji. W nowelizacjach prawa karnego (procesowego i materialnego) ostatnich lat wprowadzono jednak modyfikacje, które nie tylko odnoszą się do konkretnych przepisów, ale rzutują na modelowy kształt trybów ścigania. Jedną z najistotniejszych zmian została dokonana ustawą z dnia 7 lipca 2022 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw<sup>2</sup> i wprowadza możliwość zmiany trybu ścigania konkretnego przestępstwa groźby karalnej mocą decyzji organu procesowego. Z dniem 1 października 2023 r. art. 12 k.p.k.<sup>3</sup> został bowiem uzupełniony o § 4 w brzmieniu: „W sprawie o przestępstwo z art. 190 § 1 Kodeksu karnego można wszcząć i prowadzić postępowanie pomimo niezłożenia wniosku o ściganie, jeżeli zachodzi duże prawdopodobieństwo, że niezłożenie wniosku wynika z obawy pokrzywdzonego przed odwetem albo jeżeli przemawia za tym interes społeczny. W takim przypadku postępowanie do czasu prawomocnego zakończenia toczy się z urzędu”.

Celem niniejszego opracowania jest analiza i ocena zmian wskazanej modyfikacji wnioskowego trybu ścigania przestępstwa groźby karalnej. Konieczne jest przy tym poddanie szczegółowej analizie zarówno treści nowej regulacji, jak i sposobu jej wprowadzenia oraz ocena zmian w szerszym kontekście modelowych zasad prowadzenia postępowania w trybie wnioskowym.

## Ocena trybu wprowadzenia zmian

Analizę merytoryczną należy poprzedzić uwagami dotyczącymi trybu wprowadzenia art. 12 § 4 k.p.k. Ma to bowiem istotne znaczenie dla zdekodowania intencji ustawodawcy, przydatnej, a niekiedy wręcz niezbędnej w procesie interpretacji przepisu. Pozwala także na dokonanie oceny wprowadzonej regulacji w szerszym kontekście, obejmującym poziom staranności przygotowania proponowanych zmian.

Najpoważniejszy zarzut wobec trybu procedowania nowelizacji art. 12 k.p.k. odnosi się do etapu przygotowania projektu tej zmiany. Trzeba przy tym zauważyć,

---

1 Tryb ścigania to określony przez prawo porządek wszczynania i kontynuowania postępowania karnego; M. Siewierski, w: M. Siewierski, J. Tylman, M. Olszewski, *Postępowanie karne w zarysie*, Warszawa 1974, s. 86.

2 Dz. U. poz. 2600 ze zm.

3 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (tekst jedn. Dz. U. z 2025 r. poz. 46), dalej: k.p.k.

że proces legislacyjny na poszczególnych jego etapach został szczegółowo prawnie uregulowany, a nawet zakorzeniony w postanowieniach Konstytucji<sup>4</sup>. Właściwe odniesienia w tym zakresie odnaleźć można przede wszystkim w Regulaminie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej<sup>5</sup>, Regulaminie pracy Rady Ministrów<sup>6</sup>, Procedurach Rządowego Centrum Legislacji dotyczących opracowania projektów ustaw<sup>7</sup> oraz w Zasadach techniki prawodawczej<sup>8</sup>. We wspomnianych regulacjach należy zwrócić uwagę na odniesienia do uzasadnienia projektu ustawy. Nie ulega bowiem wątpliwości, że ma ono istotne znaczenie, stanowiąc formę samokontroli projektodawcy<sup>9</sup>, pełniąc perswazyjną rolę wobec adresatów norm (wyjaśniając zasadność i celowość ich wprowadzenia oraz argumentując konieczność podporządkowania się ich stosowaniu)<sup>10</sup>, a także odgrywa ogromną rolę w rekonstrukcji intencji ustawodawcy, istotnej w procesie interpretacji tekstu prawnego.

Z uwagi na fakt, iż nowelizacja art. 12 k.p.k. została dokonana z inicjatywy Rady Ministrów, wskazać trzeba w pierwszej kolejności na regulację § 27 Reg.RM, który odnosi się do uzasadnienia projektu ustawy. Poza istotnymi obligatoryjnymi elementami takiego uzasadnienia (wyjaśnienie potrzeby i celu wydania aktu; przedstawienie rzeczywistego stanu w dziedzinie, która ma być unormowana; wykazanie różnicy między dotychczasowym a projektowanym stanem prawnym; ocena skutków regulacji) należy zwrócić uwagę na obowiązek opracowania uzasadnienia **wraz** [podkr. – J.K.] z projektem aktu normatywnego. Podobny wymóg zawiera art. 34 Reg.Sejm., który wskazuje, iż projekty ustaw składa się w formie pisemnej na ręce Marszałka Sejmu, przy czym do projektu ustawy dołącza się uzasadnienie, które winno zawierać elementy wskazane w art. 34 ust. 2 Reg.Sejm.<sup>11</sup> Także

4 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 ze zm.), dalej: Konstytucja. Zob. art. 118–123, a zwłaszcza art. 118 dotyczący inicjatywy ustawodawczej, którego ust. 3 wskazuje pośrednio na konieczność uzasadnienia projektu ustawy.

5 Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 lipca 1992 r. – Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (tekst jedn. M.P. z 2022 r. poz. 990 ze zm.), dalej: Reg.Sejm.

6 Uchwała nr 190 Rady Ministrów z dnia 29 października 2013 r. – Regulamin pracy Rady Ministrów (tekst jedn. M.P. z 2024 r. poz. 806), dalej: Reg.RM.

7 <https://rci.gov.pl/category/legislacja/rzadowy-proces-legislacyjny/opisy-procedur/> (dostęp: 30.01.2025).

8 Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej” (tekst jedn. Dz. U. z 2016 r. poz. 283), dalej: ZTP.

9 A. Bielska-Brodziak, *Śladami prawodawcy faktycznego. Materiały legislacyjne jako narzędzie wykładni prawa*, Warszawa 2017, s. 176.

10 Z. Ziemiński, *O stanowieniu i obowiązkiowaniu prawa. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1995, s. 31–36.

11 Wśród nich wskazuje się przede wszystkim wyjaśnienie potrzeby i celu wydania ustawy, przedstawienie rzeczywistego stanu w dziedzinie, która ma być unormowana, wykazanie różnicy pomiędzy

w opracowanych przez Rządowe Centrum Legislacji procedurach wyraźnie podkreśla się, że „nieodzownym elementem opracowania każdego projektu ustawy jest również obowiązek sporządzenia jego uzasadnienia”, które składa się z „części właściwej” oraz oceny skutków regulacji<sup>12</sup>. Uzupełnieniem wymagań w zakresie uzasadnienia projektu ustawy są regulacje Zasad techniki prawodawczej, w których zwraca się uwagę m.in. na obowiązek przedstawienia możliwości podjęcia alternatywnych w stosunku do uchwalenia projektowanej ustawy środków umożliwiających osiągnięcie zamierzonego celu, ze wskazaniem, czy środki te zostały podjęte, a w przypadku ich podjęcia – przedstawienie osiągniętych wyników (§ 12 pkt 1 ZTP).

Przenosząc powyższe wymogi na grunt procedowania ustawy, na mocy której wprowadzono art. 12 § 4 k.p.k., należy stwierdzić, że uzasadnienie nowelizacji co prawda zostało dołączone do projektu ustawy, jednak nie znalazło się w nim odniesienie do propozycji wprowadzenia tego przepisu<sup>13</sup>. W uzasadnieniu nie ma ani jednego zdania na temat zmiany treści art. 12 k.p.k., tym bardziej wskazania potrzeby, celu, analizy dotychczasowego stanu prawnego w zakresie wnioskowego trybu ścigania. Brak uzasadnienia przedłożonego wraz z projektem ustawy oznacza także, że trudno wymagać ustosunkowania się do tej propozycji legislacyjnej w ramach konsultacji publicznych i w fazie opiniowania. Analiza uwag zgłoszonych do projektu prowadzi do wniosku, że w przedłożonych pismach brak było odniesienia się do projektowanej zmiany art. 12 k.p.k. Trudno dziwić się takiej sytuacji, biorąc pod uwagę z jednej strony wskazany brak uzasadnienia zmiany, z drugiej zaś obszerność nowelizacji oraz stopień istotności projektowanych zmian. Wystarczy wskazać, że projekt nowelizacji obejmował zmiany w 21 aktach prawnych; w znacznej części dotyczyły one kwestii fundamentalnych dla kształtu prawa karnego materialnego (np. katalogu kar czy wieku odpowiedzialności karnej, a także istotnych zmian zagrożenia ustawowego za wiele przestępstw), procesowego (np. właściwości sądu, skargi subsydiarnej czy środków przymusu) i wykonawczego (systemu dozoru elektronicznego), a czas wyznaczony na przekazanie opinii o projekcie wyniósł 14 dni<sup>14</sup>. Nie sposób w gąszczu tak licznych projektowanych zmian

---

dotychczasowym a projektowanym stanem prawnym, przedstawienie przewidywanych skutków społecznych, gospodarczych, finansowych i prawnych.

<sup>12</sup> <https://rcl.gov.pl/legislacja/rzadowy-proces-legislacyjny/opisy-procedur/projekt-ustawy/opracowanie-projektu-ustawy/> (dostęp: 30.01.2025).

<sup>13</sup> Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Sejm IX kadencji, druk nr 2024).

<sup>14</sup> Pisma Ministra Sprawiedliwości M. Warchoła z dnia 16 września 2021 r., sygn. DLPK-I.400.7.2021, skierowane do Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, Rzecznika Praw Obywatelskich, Rzecznika Praw Dziecka, Krajowej Rady Sądownictwa, Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych,

o niezwyklej wadze, w tak krótkim czasie, wychwycić wszystko, co wymagałoby komentarza. Trudno także uznać etap poprzedzający skierowanie projektu ustawy do prac parlamentarnych za spełniający standardy wyznaczone przez wskazane wyżej regulacje prawne. W konsekwencji można postawić właściwie retoryczne pytanie o zasadność przyjęcia założenia o racjonalności działań prawodawcy, którego „wszelkie działania są efektem dogłębnego rozważenia problemu i dojrzałej decyzji znajdującej racjonalne uzasadnienie”<sup>15</sup>.

Uzasadnienie wprowadzenia art. 12 § 4 k.p.k. pojawiło się dopiero w toku prac sejmowych i miało formę ustnej prezentacji na posiedzeniu Podkomisji stałej do spraw nowelizacji prawa karnego 19 maja 2022 r., a więc po 3 miesiącach od złożenia projektu. Mając także na uwadze wspomnianą wielość i istotność innych zmian objętych nowelizacją, a także dość wąski skład osobowy Komisji (5 członków), trudno pozytywnie oceniać przebieg tego etapu procesu legislacyjnego w odniesieniu do modyfikacji art. 12 k.p.k. O tym, że ta zmiana wręcz zniknęła w dyskusji nad projektem nowelizacji, świadczy także fakt, iż w toku prac Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach nie poświęcono tej zmianie ani jednego zdania<sup>16</sup>.

### Ocena zakresu stosowania art. 12 § 4 k.p.k.

Ujmując syntetycznie istotę wprowadzonego art. 12 § 4 k.p.k. można stwierdzić, iż w odniesieniu do przestępstwa groźby karalnej ustawodawca uznał, że – utrzymując bezwzględnie wnioskowy tryb jego ścigania – dopuszczalne jest wszczęcie i prowadzenie postępowania pomimo niezłożenia wniosku o ściganie, jeżeli zachodzi duże prawdopodobieństwo, iż niezłożenie wniosku wynika z obawy pokrzywdzonego przed odwetem albo jeżeli przemawia za tym interes społeczny. Odnosząc się do konstrukcji nowej regulacji, należy zwrócić uwagę na kilka problematycznych kwestii: po pierwsze, ograniczenie zastosowania przepisu do jednego tylko przestępstwa wnioskowego; po drugie, niejasne (także we wzajemnym powiązaniu) przesłanki jego stosowania; po trzecie, brak wskazania organu uprawnionego do podjęcia decyzji o jego zastosowaniu; po czwarte, brak określenia formy decyzji.

---

Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, <https://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/12351306/12815618/12815620/dokument521085.pdf>; prezesów sądów apelacyjnych, <https://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/12351306/12815618/12815620/dokument521086.pdf>; oraz prokuratur, <https://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/12351306/12815618/12815620/dokument521087.pdf> (dostęp: 30.01.2025).

15 Wyrok TK z dnia 17 maja 2005 r., P 6/04, LEX nr 155504.

16 Kancelaria Sejmu, Biuro Komisji Sejmowych, Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji z dnia 9 czerwca 2022 r.

Odnosząc się do kwestii przedmiotowego zakresu art. 12 § 4 k.p.k., należy stwierdzić, że wyraźnie został on ograniczony do przestępstwa groźby karalnej, penalityzowanej w art. 190 § 1 k.k.<sup>17</sup> Powstaje zatem pytanie o uzasadnienie takiej decyzji, oznaczające jednocześnie niemożliwość zastosowania art. 12 § 4 k.p.k. do innych przestępstw wnioskowych. W przedstawionym 19 maja 2022 r. uzasadnieniu wskazano: „Przepis jest dedykowany jednej grupie groźnych wypadków, kiedy penalizujemy groźbę karalną, a więc zachowanie, kiedy sprawca celowo kogoś chce zastraszyć i odpowiada, gdy wzbudzi ten strach u ofiary. A z drugiej strony mówimy, że ofiara uzyska ochronę prawną i będzie postępowanie, jeżeli będzie na tyle odważna, że będąc zastraszona, nie będzie się bała zawiadomić o tym Policji lub prokuratora. Jest w tym wewnętrzna sprzeczność, tym bardziej, że często grożący grozi m.in., że coś zrobi, łącznie z najcięższymi skutkami dla życia i zdrowia, jeżeli ofiara powiadomi kogokolwiek. Więc w tym wypadku nie można chronić zastraszonego żądając od niego odwagi. To jest absurd. Na tym korzystają osoby, które zastraszają”. Z powyższej wypowiedzi wyraźnie wynika, że wprowadzenie możliwości prowadzenia postępowania z urzędu jest konsekwencją zakładanej obawy pokrzywdzonego przed odwetem ze strony sprawcy, skutkującego zaniechaniem złożenia wniosku o ściganie.

Trudno polemizować z tezą o strachu pokrzywdzonego, jednak trzeba zauważyć, że z taką sytuacją mamy do czynienia nie tylko w przypadku przestępstwa groźby karalnej, ale także w odniesieniu do innych przestępstw wnioskowych. Posługiwanie się przez sprawcę groźbą należy choćby do znamion strony przedmiotowej przestępstwa zmuszania, określonego w art. 191 § 1 k.k. Polega ono bowiem na zmuszaniu osoby do określonego działania, zaniechania lub znoszenia za pomocą stosowania przemocy lub groźby bezprawnej. Nie ma natomiast wątpliwości, w świetle art. 115 § 12 k.k., że groźbą bezprawną jest także groźba, o której mowa w art. 190 k.k. Stosowanie groźby bezprawnej wobec pokrzywdzonego należy także do znamion innych przestępstw wnioskowych: utrwalania wizerunku nagiej osoby lub osoby w trakcie czynności seksualnej (art. 191a k.k.) czy doprowadzenia innej osoby do zawarcia małżeństwa lub związku, który odpowiada małżeństwu w kręgu wyznaniowym lub kulturowym sprawcy (art. 191b § 1 k.k.). Także w odniesieniu do przestępstwa stalkingu (art. 190a § 1 k.k.) zwraca się uwagę, że niektóre zachowania sprawcy mogą wyczerpywać znamiona przestępstwa groźby karalnej z art. 190 k.k.<sup>18</sup>

<sup>17</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (tekst jedn. Dz. U. z 2024 r. poz. 17 ze zm.), dalej: k.k. Zgodnie z treścią art. 190 § 1 k.k., także zmienioną nowelą z 7 lipca 2022 r.: „Kto grozi innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub na szkodę osoby dla niej najbliższej, jeżeli groźba wzbudza w osobie, do której została skierowana lub której dotyczy, uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”.

<sup>18</sup> M. Mozgawa, w: M. Mozgawa (red.), *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, LEX/el. 2023, art. 190a, teza 4; K. Lipiński, w: J. Giezek (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*,

Pojawia się w związku z tym pytanie o to, dlaczego rozwiązanie zawarte w art. 12 § 4 k.p.k. ustawodawca odniósł tylko do jednego przestępstwa wnioskowego. Skoro zastraszenie pokrzywdzonego i jego obawa przed odwetem były jedynym powodem wprowadzenia tej regulacji, to można się zastanawiać, dlaczego pokrzywdzeni innymi przestępstwami polegającymi na stosowaniu groźby nie zostali objęci taką samą ochroną. Nie wydaje się bowiem, żeby przestępstwo groźby karalnej było w tej grupie wyjątkowe. Wręcz przeciwnie, można by wskazać, że obawa pokrzywdzonego może być nawet większa w tych przypadkach, w których zachowanie sprawcy osiągnęło określony skutek w postaci np. określonego zachowania pokrzywdzonego podjętego pod wpływem groźby. Widać więc wyraźny brak konsekwencji ze strony ustawodawcy, który wybiórczo, bez żadnego uzasadnienia, wprowadził rozwiązanie kazuistyczne, znajdujące zastosowanie tylko do jednego typu czynu zabronionego, pomijając inne, które posiadają tę samą istotną cechę (stosowanie przez sprawcę groźby mogącej powodować obawę pokrzywdzonego przed odwetem), przesądzającą w świetle uzasadnienia konieczność wprowadzenia regulacji. Trzeba przy tym zauważyć, że strach przed zemstą został podany jako jedyny powód wprowadzenia przepisu umożliwiającego ściganie groźby karalnej z urzędu. Ponadto trzeba zauważyć, że istotą tego przestępstwa jest właśnie zastraszenie pokrzywdzonego. Polega ono bowiem na groźeniu pokrzywdzonemu popełnieniem przestępstwa na jego szkodę lub na szkodę osoby dla niego najbliższej i wzbudzeniu groźbą uzasadnionej obawy, że będzie spełniona. Trudno więc wyobrazić sobie realnie sytuację, w których pokrzywdzony przestępstwem groźby karalnej nie będzie obawiał się sprawcy. Odstępstwo od wnioskowego trybu ścigania na podstawie art. 12 § 4 k.p.k. nie będzie więc wyjątkiem, ale regułą.

Podsumowując powyższe spostrzeżenia, należy stwierdzić, że decyzja ustawodawcy o wprowadzeniu przepisu umożliwiającego zmianę trybu ścigania w przypadku (tylko) przestępstwa groźby karalnej była nieracjonalna. Gdyby uwzględnić wskazywaną potrzebę ochrony pokrzywdzonego przed naciskiem powstrzymującym go przed złożeniem wniosku o ściganie, której oczywiście racji odmówić nie można, to należało wybrać inne rozwiązanie. Możliwe było albo odniesienie nowej regulacji do wszystkich przestępstw wnioskowych, których znamiona obejmują stosowanie groźby karalnej, albo zmiana trybu ścigania tych przestępstw z trybu bezwzględnie wnioskowego na tryb bezwarunkowy (*ex officio*). Drugie ze wskazanych rozwiązań jawi się jako bardziej racjonalne i spójne systemowo, nie zaprzecza bowiem

istocie wnioskowego trybu ścigania, natomiast uwzględnia powszechność przesłanki ścigania z urzędu (obawa zastraszonego pokrzywdzonego przed odwetem).

### **Ocena przesłanek zmiany trybu ścigania groźby karalnej**

Kolejny zarzut wobec konstrukcji art. 12 § 4 k.p.k. odnosi się do przesłanek odstępowania od ścigania groźby karalnej na wniosek pokrzywdzonego. Przepis wskazuje możliwość wszczęcia i prowadzenia postępowania z urzędu w dwóch przypadkach. Pierwszy z nich obejmuje sytuacje, w których zachodzi duże prawdopodobieństwo, że niezłożenie wniosku wynika z obawy pokrzywdzonego przed odwetem. Drugi natomiast wskazuje na okoliczność, iż za ściganiem z urzędu przemawia interes społeczny. Istotne jest przy tym połączenie wskazanych przesłanek spójnikiem „albo”, który wyraża alternatywę rozłączną, charakteryzującą się wzajemnym wyłączeniem się zdań połączonych tym funktorem. Oznacza to, że przesłanki te są od siebie niezależne, co rodzi konieczność ustalenia zakresu znaczeniowego (i faktycznego) każdej ze wskazanych sytuacji.

Mniejsze problemy dotyczą przesłanki związanej z obawą przed odwetem, jednak i na tym tle pojawiają się pytania o istotne kwestie praktyczne. Trzeba przede wszystkim podkreślić uznaniowość oceny organu. Wynika ona nie tylko z niedookreślonego pojęcia „dużego” prawdopodobieństwa, ale także podstaw dokonywania oceny. Wniosek o ściganie warunkuje wszczęcie postępowania przygotowawczego, co przy ściganiu przestępstwa bezwzględnie wnioskowego (takim jest groźba karalna) oznacza konieczność uzyskania wniosku przed wydaniem postanowienia o wszczęciu dochodzenia (lub wszczęciem poprzez dokonanie pierwszej czynności procesowej w trybie art. 308 § 1 k.p.k.). Ustalenie, że pokrzywdzony odmówił złożenia wniosku o ściganie z obawy przed odwetem, następuje więc na podstawie czynności zgromadzonych w postępowaniu sprawdzającym (art. 307 k.p.k.). Zasadniczo nie mają one charakteru czynności procesowych (z wyjątkiem przyjęcia zawiadomienia i przesłuchania zawiadamiającego w charakterze świadka). Powstaje więc pytanie o wiarygodność ustaleń poczynionych w tym trybie, zwłaszcza że ustawodawca posługuje się pojęciem dużego prawdopodobieństwa, które odnoszone jest w przepisach kodeksowych do przesłanek stosowania środków zapobiegawczych, zarządzenia obserwacji oskarżonego w zakładzie leczniczym czy zabezpieczenia majątkowego w stosunku do przedsiębiorstwa podmiotu zbiorowego. Możliwość zmiany trybu ścigania groźby karalnej wymaga przy tym wykazania zarówno dużego prawdopodobieństwa istnienia obawy przed odwetem, jak i związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy tą obawą a niezłożeniem wniosku o ściganie.

Jeszcze więcej wątpliwości dotyczy drugiej przesłanki, wskazującej na sytuacje, w których za ściganiem groźby karalnej z urzędu przemawia interes społeczny. Trzeba przypomnieć, że jest to przesłanka alternatywnie rozłączna, jej zakres winien być więc odmienny od sytuacji związanych z obawą przed odwetem. Tymczasem z uzasadnienia nowelizacji jednoznacznie wynika, że obie przesłanki obejmują te same okoliczności. Wskazano bowiem, że „przesłanka interesu społecznego to sytuacje, kiedy Policja lub prokuratura uzyskała informację związaną z próbami nacisku na pokrzywdzonego przez sprawcę i są one rzeczywistym powodem niezłożenia wniosku. Wtedy prokurator powinien mieć możliwość objęcia ściganiem z oskarżenia publicznego. (...) Interes społeczny będzie wtedy, gdy to nie wola pokrzywdzonego decyduje o rezygnacji ze złożenia wniosku, tylko inne powody”. Z przytoczonej wypowiedzi wyraźnie wynika, że ściganie ze względu na interes społeczny w intencji ustawodawcy jest utożsamiane z niezłożeniem wniosku o ściganie z powodu obawy pokrzywdzonego przed zemstą sprawcy. Taki wniosek jest sprzeczny z interpretacją opartą na logicznych zasadach łączenia zdań.

Językowa wykładnia przepisu ma charakter priorytetowy, choć w tym przypadku oznacza to zaprzeczenie intencji ustawodawcy. Podjęcie próby ustalenia zakresu sytuacji spełniających drugie kryterium wskazane w art. 12 § 4 k.p.k. w postaci interesu społecznego przemawiającego za ściganiem groźby karalnej z urzędu nasuwa analogię do art. 60 k.p.k., przewidującego ingerencję prokuratora w ściganie przestępstwa prywatnoskargowego. W obu bowiem przypadkach (art. 12 § 4 k.p.k. i art. 60 § 1 k.p.k.) dochodzi do zmiany ścigania konkretnego przypadku popełnionego przestępstwa. Artykuł 12 § 4 k.p.k. zakłada ściganie przestępstwa wnioskowego z urzędu, natomiast art. 60 k.p.k. stanowi podstawę ingerencji prokuratora powodującej ściganie przestępstwa prywatnoskargowego z urzędu. W obu wypadkach przesłanką zmiany trybu ścigania jest przemawiający za tym interes społeczny<sup>19</sup>. Na gruncie art. 60 k.p.k. interes społeczny interpretuje się jako sytuacje, w których zachowanie sprawcy jednocześnie i bezpośrednio narusza dwa interesy, tj. interes osobisty pokrzywdzonego i interes całego społeczeństwa<sup>20</sup>. Wśród przykładów takich sytuacji wskazuje się takie okoliczności, jak

<sup>19</sup> Ustawą z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1860) dodano drugą przesłankę ingerencji prokuratora w ściganie przestępstwa prywatnoskargowego w postaci wymagającej tego ochrony praworządności.

<sup>20</sup> M. Cieślak, *Interes społeczny jako czynnik warunkujący prokuratorskie objęcie oskarżenia w sprawie prywatnoskargowej*, w: S. Waltoś (red.), *Marian Cieślak. Dzieła wybrane*, t. IV, Kraków 2011, s. 60; K. Marszał, *Ingerencja prokuratora w ściganie przestępstw prywatnoskargowych w polskim procesie karnym*, Warszawa 1980, s. 31–32; R.A. Stefański, Z. Gostyński, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. I, Warszawa 2003, s. 480; G. Artymiak, *Odrębności postępowania karnego*

podeszły wiek lub inwalidztwo pokrzywdzonego, jego głuchoniemota lub upośledzenie umysłowe, popełnienie czynu w miejscu publicznym, w szkole, w miejscu pracy pokrzywdzonego, w obecności małoletnich dzieci pokrzywdzonego, działanie sprawcy z niskich pobudek lub z błahego powodu, wielość pokrzywdzonych, względ na zasady współżycia społecznego, niemożność samodzielnego ustalenia sprawy przez pokrzywdzonego czy bulwersujący charakter sprawy albo jej szczególna złożoność pod względem dowodowym, wymagająca w interesie społecznym procesowego zaangażowania organu prokuratorskiego<sup>21</sup>.

Mimo użycia w przesłankach zmiany trybów ścigania (art. 12 § 4 k.p.k. i art. 60 k.p.k.) identycznego sformułowania (interes społeczny) nie można automatycznie odnosić się przy interpretacji art. 12 § 4 k.p.k. do pojęć wypracowanych na gruncie interpretacji art. 60 k.p.k. Trzeba bowiem pamiętać o specyfice trybu prywatnoskargowego i tych jego elementach, które wpłynęły na prawną dopuszczalność ingerencji prokuratora i zmiany trybu ścigania określonego przestępstwa. Należy zwrócić uwagę przede wszystkim na fakt, że tryb prywatnoskargowy nakłada na pokrzywdzonego wiele ciężarów procesowych. Pokrzywdzony zobowiązany jest bowiem do sporządzenia prywatnego aktu oskarżenia, wniesienia go do sądu, a także pełnienia funkcji oskarżyciela prywatnego, zobowiązanego do obalenia domniemania niewinności. Nie ulega wątpliwości, że przejęcie ścigania i oskarżania przez prokuratora ma na celu m.in. uwolnienie pokrzywdzonego od powyższych ciężarów. *De facto* mamy tu do czynienia z sytuacją, w której pokrzywdzony wyraża wolę ścigania, oskarżenia i osądzenia sprawcy przestępstwa, jednak z uwagi na dodatkowe okoliczności (podmiotowe lub przedmiotowe) realizacja przez niego tych funkcji jest utrudniona. W przypadku wnioskowego trybu ścigania funkcje ścigania i oskarżania złożone zostały w ręce organów państwa, zaś rola pokrzywdzonego sprowadza się do wyrażenia woli ścigania sprawcy poprzez złożenie wniosku o ściganie, umożliwiającego prowadzenie postępowania. Decyzja o ściganiu groźby karalnej z urzędu nie wpływa więc znacząco na zakres obowiązków nałożonych na pokrzywdzonego, od których uzależniona jest realizacja woli pokrzywdzonego<sup>22</sup>.

---

w sprawach o przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego – zagadnienia wybrane, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2008, nr 3, s. 54–55.

21 M. Burdziak, J. Zagrodnik, w: J. Zagrodnik (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, LEX/el. 2023, art. 60, teza 4. Obszerne wyliczenie także w: M. Lipczyńska, *Oskarżenie prywatne*, Warszawa 1977, s. 60–61; A. Gaberle, J. Czapska, *Postępowanie w sprawach z oskarżenia prywatnego (w świetle badań praktyki oraz opinii uczestników)*, Wrocław 1983, s. 16; M. Cieślak, *Interes społeczny...*, s. 60 i n.

22 Złożenie wniosku o ściganie polega w większości przypadków na złożeniu podpisu na protokole (wspólnym, łączącym przyjęcie zawiadomienia o przestępstwie i wniosku o ściganie, ewentualnie także przesłuchanie pokrzywdzonego albo na protokole przyjęcia wniosku o ściganie – art. 143 § 1

W tym przypadku mamy do czynienia z sytuacją, w której wola<sup>23</sup> pokrzywdzonego co do ścigania i oskarżenia została wyrażona wprost w sposób negatywny (poprzez odmowę złożenia wniosku o ściganie<sup>24</sup>), zaś organ ocenia to oświadczenie jako złożone pod wpływem obawy przez odwetem.

Wskazane różnice między istotą trybu wnioskowego oraz prywatnoskargowego<sup>25</sup> powodują, że proste odniesienie na zasadzie analogii pojęć wypracowanych na gruncie art. 60 k.p.k. do rozwiązania przewidzianego w art. 12 § 4 k.p.k. nie wydaje się uzasadnione. W połączeniu ze wskazaną wyżej treścią uzasadnienia, z której wynika, że przesłanka ta obejmuje potrzebę ochrony pokrzywdzonego w sytuacji jego obawy przed odwetem, spostrzeżenia te po raz kolejny potwierdzają wniosek o niewłaściwej, nieprzemysłanej konstrukcji art. 12 § 4 k.p.k.

### Inne zastrzeżenia do konstrukcji art. 12 § 4 k.p.k.

Spośród innych kwestii, które z pewnością będą powodowały problemy w praktycznym stosowaniu art. 12 § 4 k.p.k., należy wskazać także niedoprecyzowanie organu uprawnionego do podjęcia decyzji o zmianie trybu ścigania. Treść przepisu wskazuje ogólnie, że w sprawie „można wszcząć” postępowanie. Podejmując próbę rozstrzygnięcia, który organ ścigania jest uprawniony do oceny przesłanek i podjęcia decyzji zmieniającej ściganie groźby karalnej, trzeba zwrócić uwagę na treść art. 12 § 1a k.p.k., który wskazuje, że uzyskanie wniosku o ściganie należy do oskarżyciela, a jedynie wówczas, gdy powodem uzyskania wniosku jest wyłącznie uprzedzenie przez sąd stron o możliwości zakwalifikowania czynu według innego przepisu prawnego, przewidującego ściganie na wniosek, uzyskanie wniosku o ściganie należy do sądu. Nie podejmując w tym miejscu szerszych analiz treści wskazanego przepisu, należy stwierdzić, że wydaje się on jednak sprzeczny z dotychczasową praktyką

---

pkt 1 k.p.k., art. 304a k.p.k.). Trudno więc porównać zakres tych obowiązków z tymi, które ciążą na pokrzywdzonym w trybie prywatnoskargowym.

23 Wniosek o ściganie to bowiem „warunkujące ściganie karne oświadczenie woli i wiedzy uprawnionego podmiotu (...), postulujące wszczęcie lub kontynuowanie postępowania karnego lub żądające ścigania określonej osoby w związku z toczącym się już postępowaniem karnym”; J. Grajewski, *Ściganie na wniosek w polskim procesie karnym*, Gdańsk 1982, s. 105.

24 Niezłożenie wniosku należy interpretować w kontekście art. 17 § 1 pkt 10 i § 2 k.p.k. jako brak wniosku o ściganie, a więc sytuację ustalenia braku woli złożenia oświadczenia, nie zaś braku ustalenia tej woli.

25 Różnic jest więcej, choć wskazana rola pokrzywdzonego wydaje się najważniejsza. Spośród innych wskazać należy np. na obowiązek działania prokuratora w trybie art. 60 k.p.k. i jedynie prawo organu określone w art. 12 k.p.k.; ujęcie przesłanek ingerencji na podstawie art. 60 k.p.k. jako alternatywy zwykłej; możliwości wstąpienia do postępowania na etapie sądowym na podstawie art. 60 k.p.k. i ograniczenie do wszczęcia postępowania przygotowawczego w trybie art. 12 § 4 k.p.k.

przyjmowania wniosku o ściganie w postępowaniu przygotowawczym przez każdy organ uprawniony do prowadzenia tego postępowania, a nie tylko przez prokuratora. Brak wyraźnego wskazania podmiotu uprawnionego (w przeciwieństwie do treści art. 60 § 1 k.p.k.) nie daje podstaw do wysunięcia bezspornej tezy o wyłącznej kompetencji prokuratora w tym zakresie. Trzeba też zwrócić uwagę, że groźba karalna jest występkiem zagrożonym karą pozbawienia wolności do lat 3, co oznacza, że postępowanie przygotowawcze jest prowadzone w formie dochodzenia (art. 325b § 1 pkt 1 k.p.k.), zasadniczo przez Policję, pod nadzorem prokuratora (art. 325a § 1 k.p.k. i art. 326 k.p.k.). Postanowienie o wszczęciu dochodzenia wydaje więc organ prowadzący i nie wymaga ono zatwierdzenia przez prokuratora. Powyższe argumenty przemawiają za uznaniem, że organem uprawnionym do stosowania art. 12 § 4 k.p.k. jest każdy organ ścigania uprawniony do prowadzenia postępowania, a nie tylko prokurator. Z drugiej jednak strony nie można zapomnieć, że decyzja ta oznacza zmianę trybu ścigania konkretnego przestępstwa, która ma fundamentalne znaczenie dla prawnej dopuszczalności postępowania, pozycji procesowej pokrzywdzonego, ale także – o czym nie można zapominać – istotnie oddziałuje na sytuację procesową sprawcy przestępstwa. Znaczenie tej decyzji, a także wspomniana uznaniowość oceny przesłanek i podobieństwo zastosowanego mechanizmu do rozwiązania przewidzianego w art. 60 § 1 k.p.k. przemawiają za zasadnością przekazania tego uprawnienia do wyłącznej kompetencji prokuratora. Brak wyraźnego uregulowania tej ważnej kwestii jest więc kolejnym elementem świadczącym o niewłaściwej konstrukcji przepisu, wymagającym ustawowej ingerencji.

Inny problem wiąże się z zagadnieniem formy decyzji o zmianie trybu ścigania konkretnego przestępstwa groźby karalnej, a także kontrolą nad nią. nierozstrzygnięte pozostają kwestie takie jak: dopuszczalność dorozumianej zmiany trybu ścigania poprzez wydanie postanowienia o wszczęciu (z podaniem w podstawie prawnej także art. 12 § 4 k.p.k.) czy forma wyrażenia przez organ swojej oceny co do braku przesłanek zmiany trybu ścigania. Przyjmując, ograniczoną do koncepcji, analogię do rozwiązań przewidzianych w art. 60 k.p.k., a także uznaniowość oceny przesłanek i fakultatywność stosowania oraz znaczenie art. 12 § 4 k.p.k., należy stwierdzić, że zasadna wydawałaby się potrzeba sformalizowania oceny organu w formie decyzji procesowej. Brak jest jednak uregulowania tej kwestii w treści przepisu. Powoduje to dalsze konsekwencje, choćby w zakresie zaskarżalności „decyzji” organu. Nawet gdyby przyjąć, że przybiera ona formę postanowienia (pozytywnego i/lub negatywnego), ustawodawca nie przewidział żadnej jej kontroli. Z wyżej wskazanych powodów, a zwłaszcza ze względu na uznaniowość przesłanek, wyłączenie kontroli tej decyzji nie wydaje się prawidłowym rozwiązaniem.

## Podsumowanie

Podsumowując przedstawione rozważania, trzeba wyrazić krytyczne stanowisko wobec wprowadzonego art. 12 § 4 k.p.k. Podstawowy zarzut odnosi się do braku racjonalnego uzasadnienia tego rozwiązania, który należy wiązać z zaniechaniem przeprowadzenia wnikliwej analizy istniejących rozwiązań w zakresie trybów ścigania przestępstw. Regulacja ta stanowi najdalej idącą ingerencję ustawodawcy we wnioskowy tryb ścigania, która zaprzecza koncepcji tego trybu oraz narusza podstawowe zasady modelowe. Wprowadzono rozwiązanie kazuistyczne, z niewiadomych powodów ograniczone do jednego przestępstwa, pozostawiając poza zakresem regulacji inne przestępstwa wnioskowe, których sprawca stosował wobec pokrzywdzonego groźbę, mogącą wywołać strach przed zainicjowaniem postępowania. Nie negując wskazanej przez projektodawcę obawy przed odwetem, która w części przypadków może stanowić przeszkodę do przeprowadzenia postępowania karnego i pociągnięcia sprawcy przestępstwa do odpowiedzialności *de facto* wbrew rzeczywistej woli pokrzywdzonego, należałoby w takiej sytuacji rozważyć zmianę trybu ścigania przestępstwa groźby karalnej oraz innych przestępstw, w których sposobem działania sprawcy było stosowanie takiej groźby, i włączenie ich do katalogu przestępstw ściganych z urzędu. Zamiast tego ustawodawca stworzył „hybrydowy”, czy – nawiązując do istniejącej nomenklatury – względnie wnioskowy, tryb ścigania przestępstwa groźby karalnej, w którym tryb ten jest uzależniony od oceny dokonanej przez organ, czy oświadczenie pokrzywdzonego o braku woli ścigania nie jest wadliwe z uwagi na strach przed sprawcą.

Przedstawione w niniejszym opracowaniu analizy prowadzą do wniosku, że wprowadzenie art. 12 § 4 k.p.k. było zabiegiem nieprzemyślanym zarówno w płaszczyźnie spójności systemowej (spowodowało zupełnie niepotrzebny chaos i stworzyło kazuistycznie uregulowane „odmiany” głównych trybów ścigania), jak i innych zasad działania tzw. racjonalnego prawodawcy. Potwierdzają to kardynalne błędy popełnione w procesie legislacyjnym, a także wiele wątpliwości interpretacyjnych dotyczących fundamentalnych elementów wprowadzonej konstrukcji. Nowelizacja art. 12 k.p.k. to jeden z coraz liczniejszych przykładów pokazujących, że także w obrębie regulacji trybów ścigania przestępstw polskie prawo karne (materialne i procesowe) dosięgnął kryzys związany m.in. z wprowadzaniem zmian częściowych, niepoprzedzonych gruntowną analizą w zakresie potrzeb i konsekwencji takich nowelizacji.

Uwzględniając przede wszystkim potrzebę maksymalnej spójności i przejrzystości rozwiązań procesowych (tu: w zakresie trybów ścigania przestępstw), zdecydowanie postulować należy usunięcie art. 12 § 4 k.p.k. Gdyby ustawodawca zdecydował jednak o utrzymaniu tego rozwiązania, z pewnością konieczna byłaby

jego nowelizacja, umożliwiającą rozstrzygnięcie wątpliwości co do wykładni i stosowania tego przepisu, choćby tych zasygnalizowanych w niniejszym opracowaniu<sup>26</sup>.

## Bibliografia

- Artymiak G., *Odrębności postępowania karnego w sprawach o przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego – zagadnienia wybrane*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2008, nr 3, s. 52–62.
- Bielska-Brodziak A., *Śladami prawodawcy faktycznego. Materiały legislacyjne jako narzędzie wykładni prawa*, Warszawa 2017.
- Burdziak M., Zagrodnik J., w: J. Zagrodnik (red.) *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, LEX/el. 2023.
- Cieślak M., *Interes społeczny jako czynnik warunkujący prokuratorskie objęcie oskarżenia w sprawie prywatnoscargowej*, w: S. Waltoś (red.), *Marian Cieślak. Dzieła wybrane*, t. IV, Kraków 2011, s. 58–68.
- Gaberle A., Czapska J., *Postępowanie w sprawach z oskarżenia prywatnego (w świetle badań praktyki oraz opinii uczestników)*, Wrocław 1983.
- Grajewski J., *Ściganie na wniosek w polskim procesie karnym*, Gdańsk 1982.
- Kluza J., *Prowadzenie postępowania z urzędu mimo braku wniosku o ściganie w sprawie o przestępstwo z art. 190 § 1 k.k. na podstawie art. 12 § 4 k.p.k.*, „Przegląd Prawa Publicznego” 2023, nr 6, s. 69–78.
- Lipczyńska M., *Oskarżenie prywatne*, Warszawa 1977.
- Lipiński K., w: J. Giezek (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, Warszawa 2021.
- Marszał K., *Ingerencja prokuratora w ściganie przestępstw prywatnoscargowych w polskim procesie karnym*, Warszawa 1980.
- Michalska-Warias A., w: T. Bojarski (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2016.
- Mozgawa M., w: M. Mozgawa (red.), *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, LEX/el. 2023.
- Siewierski M., Tylman J., Olszewski M., *Postępowanie karne w zarysie*, Warszawa 1974.
- Stefański R.A., Gostyński Z., *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. I, Warszawa 2003.
- Ziembiński Z., *O stanowieniu i obowiązywaniu prawa. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1995.
- Zoll A., w: W. Wróbel, A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna*, t. II, cz. I, *Komentarz do art. 117–211a*, Warszawa 2017.

---

<sup>26</sup> Na inne jeszcze problemy zwraca uwagę J. Kluza w opracowaniu: *Prowadzenie postępowania z urzędu mimo braku wniosku o ściganie w sprawie o przestępstwo z art. 190 § 1 k.k. na podstawie art. 12 § 4 k.p.k.*, „Przegląd Prawa Publicznego” 2023, nr 6, s. 69–76.

## **The motion mode of prosecution in light of the amendments to the Code of Criminal Procedure of July 7, 2022**

### **Abstract**

The purpose of the article is to analyze and then evaluate the changes made within the procedural aspects of the motion mode of prosecution, which were introduced by the Act of July 7, 2022 on amendments to the Act – Criminal Code and some other acts. They consisted in amending the content of Article 12 of the Criminal Code of Procedure by adding § 4. According to this provision, it will be possible to conduct proceedings ex officio despite the absence of a motion for prosecution of the offence of criminal threats in the two situations: if there is a high probability that the failure to file a motion for prosecution is due to the victim's fear of reprisals or if the public interest is in favor of it. The analysis used a dogmatic method through exegesis of the legal text, as well as an examination of the literature. The materials of the legislative work were also taken into account, in particular the justification of the draft law, as well as the results of public consultations and opinions submitted before the draft was sent for parliamentary work. The considerations presented in the article allowed a critical assessment of the introduced solution, both from the perspective of the correctness of the legislative process and the essential elements of the new solution. It was pointed out, among other things, the lack of justification of the proposed changes, doubts about the scope of application of the new provision, ambiguities in the interpretation of the premises and the lack of regulation of the essential elements of the new institution. Consequently, a postulate was put forward to remove the introduced Article 12 § 4 of the Code of Criminal Procedure.

**Keywords:** criminal threat, motion for prosecution, admissibility of proceedings, victim, preparatory proceedings

### **CYTOWANIE**

Karaźniewicz J., *Wnioskowy tryb ścigania w świetle nowelizacji Kodeksu postępowania karnego z 7 lipca 2022 r.*, „Acta Iuris Stetinensis” 2025, nr 2 (53), 21–35, DOI: 10.18276/ais.2025.53-02.





Hubert Kocur  
dr  
Uniwersytet Szczeciński  
e-mail: hubert.kocur@usz.edu.pl  
ORCID: 0000-0002-7362-088X



## **Z informatyzacji procesu karnego – o przesłuchaniu świadka w postępowaniu przygotowawczym z wykorzystaniem urządzeń elektronicznych w świetle nowelizacji Kodeksu postępowania karnego z 7 lipca 2023 r.**

### **Streszczenie**

Celem niniejszego artykułu było ustalenie procesowego kształtu e-czynności procesowej przesłuchania świadka w postępowaniu przygotowawczym oraz ocena jej znaczenia dla realizacji zasady bezpośredniości, jak i wpływu na możliwość osiągnięcia celów postępowania przygotowawczego. Korzystając z metody dogmatycznoprawnej, ustalono aktualny obraz omawianej e-czynności procesowej wraz z mającymi na nią wpływ ostatnimi zmianami wynikającymi z nowelizacji Kodeksu postępowania karnego z 7 lipca 2023 r. Ponadto wskazano, iż przesłuchanie świadka na odległość w postępowaniu przygotowawczym nie wpływa w sposób negatywny na realizację dyrektyw wynikających z zasady bezpośredniości.

**Słowa kluczowe:** e-czynności procesowe, przesłuchanie świadka na odległość, postępowanie przygotowawcze, zasada bezpośredniości

## Wprowadzenie

Zeznania świadka stanowią istotny środek dowodowy w procesie karnym. Nie bez znaczenia jest sposób, w jaki dowód ten zostanie przeprowadzony. Przesłuchanie świadka powinno być prowadzone w sposób m.in. nienaruszający swobody jego wypowiedzi. Ponadto, zgodnie z zasadą bezpośredniości i wynikającymi z niej dyrektywami, organ procesowy powinien korzystać przede wszystkim z materiału dowodowego o charakterze pierwotnym. Reguły te dotyczą nie tylko postępowania dowodowego, które można wyodrębnić na osi czasu postępowania jurysdykcyjnego. Znajdą one zastosowanie również w ramach postępowania przygotowawczego. Nowelizacją Kodeksu postępowania karnego<sup>1</sup> z 7 lipca 2023 r.<sup>2</sup> ustawodawca wprowadził zmiany w zakresie przesłuchania świadka z wykorzystaniem urządzeń technicznych umożliwiających przeprowadzenie tej czynności na odległość z jednoczesnym bezpośrednim przekazem obrazu i dźwięku<sup>3</sup>. Prowadzi to do pytań o m.in. procesowy kształt tego rozwiązania, jego wpływ na możliwość osiągnięcia celów postępowania przygotowawczego, jak i wpływ na realizację zasady bezpośredniości. Należy mieć przy tym na względzie specyfikę e-czynności procesowych, jako elementów z obszaru postępującej informatyzacji procesu karnego. W artykule podjęto próbę udzielenia odpowiedzi na powyższe pytania, jak i przedstawienia aktualnego obrazu e-czynności przesłuchania świadka w postępowaniu przygotowawczym.

## E-czynność przesłuchania świadka w postępowaniu przygotowawczym

E-czynności procesowe stanowią element z dynamiki procesu karnego wpisujący się w informatyzację wymiaru sprawiedliwości. Należą one do grupy czynności procesowych, do której przeprowadzenia wykorzystuje się urządzenia elektroniczne. Oczywiście taka czynność powinna być przewidziana przez przepisy prawa karnego procesowego. Nie jest dopuszczalne *per analogiam* rozszerzanie katalogu e-czynności przez uczestników procesu.

Ustawodawca na kanwie ustawy karnoprocessowej co prawda nie posługuje się pojęciem urządzenia elektronicznego, wspomina jednak za to o różnych grupach urządzeń, wskazując na ich właściwości techniczne, w tym m.in. o istotnych z perspektywy przesłuchania świadka w trybie art. 177 § 1a k.p.k. urządzeniach

1 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (tekst jedn. Dz. U. z 2025 r. poz. 46), dalej: k.p.k.

2 Ustawa z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1860), dalej: nowelizacja z 7 lipca 2023 r.

3 Dalej: urządzenia elektroniczne.

technicznych umożliwiających przeprowadzenie czynności przesłuchania na odległość z jednoczesnym bezpośrednim przekazem obrazu i dźwięku. Wszystkie urządzenia wykorzystywane w ramach informatyzacji procesu karnego mieszczą się w katalogu urządzeń elektronicznych stanowiących podgrupę urządzeń elektrycznych (zasilanych energią elektryczną). Wyróżnia je jednak to, że poza możliwością przekształcania energii są w stanie przetwarzać informacje, jak np. komputer.

Pierwotne brzmienie Kodeksu postępowania karnego z 1997 r. nie przewidywało możliwości przesłuchania świadka na odległość. Taka możliwość w polskiej procedurze pojawiła się dopiero 1 lipca 2003 r. w treści art. 177 § 1a k.p.k.<sup>4</sup> W 2011 r. na mocy ustawy poświęconej bezpieczeństwu imprez masowych (w związku z organizowaniem przez Polskę „EURO 2012”) wprowadzono pewną zmianę dotyczącą urządzeń elektronicznych – od tego momentu ustawodawca zaczął wymagać, aby urządzenia te zapewniały jednoczesny bezpośredni przekaz obrazu i dźwięku<sup>5</sup>.

Przepis poświęcony przesłuchaniu świadka na odległość od samego początku nie zawierał informacji o sposobie jego przeprowadzenia w postępowaniu przygotowawczym, w przeciwieństwie do przesłuchania przeprowadzanego przez sąd. Zmiana w tym przedmiocie nastąpiła dopiero 28 września 2023 r. Zanim jednak o tym, co przyniosła nowelizacja z 7 lipca 2023 r., kilka słów o elementach koniecznych przesłuchania świadka na odległość. Katalog ten był aktualny zarówno przed wejściem w życie wspomnianej nowelizacji, jak i po tym, jak zaczęła obowiązywać:

- 1) brak fizycznej obecności świadka w miejscu przebywania organu prowadzącego przesłuchanie (przebywanie świadka poza siedzibą tego organu);
- 2) przesłuchanie z wykorzystaniem urządzeń technicznych umożliwiających przeprowadzenie tej czynności na odległość z jednoczesnym bezpośrednim przekazem obrazu i dźwięku (tj. urządzeń elektronicznych);
- 3) udział uprawnionych podmiotów wspierających organ procesowy w miejscu przebywania świadka.

Pozytywnie należy ocenić samą możliwość przeprowadzenia e-czynności przesłuchania świadka w postępowaniu przygotowawczym. Jej główną zaletą jest brak potrzeby fizycznego stawienia świadka w budynku organu postępowania przygotowawczego prowadzącego przesłuchanie. Absencja ta oczywiście nie ma wobec świadka negatywnych skutków, a dodatkowo wpisuje się w ekonomikę procesową – zapobiegając tworzeniu po stronie świadka kosztów podróży oraz noclegu, do których zwrotu organ byłby zobowiązany (art. 618a k.p.k.).

4 Ustawa z dnia 10 stycznia 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego, ustawy o świadku koronnym oraz ustawy o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. Nr 17, poz. 155 ze zm.).

5 Ustawa z dnia 31 sierpnia 2011 r. o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 217, poz. 1280).

Ustawodawca dopuszcza przeprowadzenie przesłuchania świadka na odległość z wykorzystaniem zawężonej grupy urządzeń elektronicznych (art. 177 § 1a k.p.k.) – tylko tych, które umożliwiają:

- 1) jednoczesność przekazu (jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku);
- 2) bezpośredniość tego przekazu (transmisję przekazu w czasie rzeczywistym);
- 3) przekaz obrazu i dźwięku (transmisję tych dwóch źródeł sygnału).

Na pojęcie urządzeń elektronicznych składa się nie tylko warstwa sprzętowa grupy urządzeń technicznych zapewniających jednoczesny bezpośredni przekaz obrazu i dźwięku wskazanej przez ustawodawcę wprost w art. 177 § 1a k.p.k. (*hardware*), to także niewynikające z treści przepisu oprogramowanie (*software*). Należy przyjąć, że ustawodawca nie wskazał w brzmieniu ustawy na potrzebę korzystania z oprogramowania spełniającego określone kryteria, gdyż założył, iż wskazanie urządzeń technicznych wraz z jego niezbędnymi właściwościami będzie wystarczające. Nie jest bowiem możliwe korzystanie przez organ procesowy ze wspomnianych urządzeń bez odpowiedniego oprogramowania. Do przeprowadzenia e-czynności używa się m.in. oprogramowania Microsoft Teams, Zoom, Avaya Scopia.

Zakres art. 177 k.p.k. dotyczący e-czynności przesłuchania świadka, a który na skutek ostatniej nowelizacji został zmieniony po 28 września 2023 r., obejmuje katalog podmiotów wspierających organ procesowy w miejscu przebywania świadka. Zmiany zostały przedstawione w formie tabeli.

Zauważalna jest zmiana dotycząca postępowania przygotowawczego. Dotychczas przepis nie wskazywał, jakie podmioty uprawnione są do udziału w e-czynności przesłuchania świadka w miejscu jego przebywania. Nowelizacja z 7 lipca 2023 r. wprowadziła natomiast zamknięty katalog, który został zróżnicowany ze względu na organ prowadzący postępowanie, tj. w zależności od tego, czy jest to organ prokuratorski, czy nieprokuratorski. Jeżeli organem prowadzącym postępowanie jest prokurator (art. 177 § 1a k.p.k.), wtedy podmiotami wspierającymi go mogą być: aplikant prokuratorski, asystent prokuratora lub urzędnik zatrudniony w prokuraturze. W przypadku gdy postępowanie przygotowawcze jest prowadzone przez inny organ (art. 177 § 1d k.p.k.) – funkcjonariusz lub inny pracownik upoważniony przez kierownika organu prowadzącego postępowanie przygotowawcze. Mniejsza zmiana zaszła w zakresie postępowania sądowego, katalog podmiotów został zmieniony jedynie poprzez dodanie aplikanta sędziowskiego do listy uprawnionych (art. 177 § 1a k.p.k.). W przypadku świadków przebywających w zakładzie karnym lub areszcie śledczym oraz świadków będących obywatelami polskimi przebywającymi za granicą nie nastąpiły żadne zmiany. Katalog podmiotów im towarzyszących obejmuje nadal odpowiednio przedstawicieli administracji zakładu karnego lub aresztu śledczego oraz urzędników konsularnych (art. 177 § 1b k.p.k.).

Tabela 1. Porównanie katalogu podmiotów biorących udział w e-czynności przesłuchania świadka w miejscu jego przebywania – stan przed i po 28 września 2023 r.

|                                                   | Stan przed<br>28 września 2023 r.                                                                                                              | Stan po<br>28 września 2023 r.                                                                                                                                                                 |
|---------------------------------------------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| Postępowanie sądowe                               | Referendarz sądowy, asystent sędziego lub urzędnik zatrudniony w sądzie, w którego okręgu świadek przebywa                                     | Aplikant sędziowski, referendarz sądowy, asystent sędziego lub urzędnik zatrudniony w sądzie, w którego okręgu świadek przebywa                                                                |
| Postępowanie przygotowawcze                       | Brak informacji                                                                                                                                | <b>W przypadku gdy organem prowadzącym postępowanie jest prokurator:</b><br>aplikant prokuratorski, asystent prokuratora lub urzędnik zatrudniony w prokuraturze                               |
|                                                   |                                                                                                                                                | <b>W przypadku gdy organem prowadzącym postępowanie nie jest prokurator:</b><br>funkcjonariusz lub inny pracownik upoważniony przez kierownika organu prowadzącego postępowanie przygotowawcze |
| Postępowanie przygotowawcze / postępowanie sądowe | <b>Jeżeli świadek przebywa w zakładzie karnym lub areszcie śledczym:</b><br>przedstawiciel administracji zakładu karnego lub aresztu śledczego | <b>Jeżeli świadek przebywa w zakładzie karnym lub areszcie śledczym:</b><br>przedstawiciel administracji zakładu karnego lub aresztu śledczego                                                 |
|                                                   | <b>Jeżeli świadek będący obywatelem polskim przebywa za granicą:</b><br>urzędnik konsularny                                                    | <b>Jeżeli świadek będący obywatelem polskim przebywa za granicą:</b><br>urzędnik konsularny                                                                                                    |

Źródło: opracowanie własne na podstawie art. 177 k.p.k.

Zasadność umieszczenia ww. podmiotów w zamkniętym katalogu pomocników organu procesowego przeprowadzającego e-czynność przesłuchania świadka nie budzi wątpliwości autora. Uzasadnione jest to tym, że ich udział ogranicza się jedynie do czynności materialno-technicznych, tj. sprawdzenia tożsamości świadka oraz zapewnienia prawidłowości przekazu<sup>6</sup>. Nie ma zatem uzasadnionych obaw wskazujących na brak możliwości wywiązania się z nałożonych na nie zadań. Mając na względzie katalog tych zadań, należy rozważyć, aby *de lege ferenda* pozostawić

<sup>6</sup> C. Kulesza, w: K. Dudka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, LEX/el. 2023, art. 177, nb. 20.

ten katalog otwarty wraz z zastrzeżeniem, iż osobę uprawnioną do udziału w miejscu przebywania świadka wskazuje prowadzący przesłuchanie organ procesowy. Mogłoby to zapobiegać sytuacji, w której ze względu na brak dostępności osoby wskazanej w ustawowym katalogu przeprowadzenie przesłuchania świadka na odległość byłoby niemożliwe.

Pomimo wcześniejszego braku określonego katalogu podmiotów uprawnionych w postępowaniu przygotowawczym praktyka pokazywała, że wspomniany zakres czynności materialno-technicznych zapewniał prokurator lub funkcjonariusz policji jednostki właściwej dla miejsca przesłuchania<sup>7</sup>.

Artykuł 177 § 1c k.p.k. wskazuje na to, kto jest odpowiedzialny za zapewnienie warunków technicznych przeprowadzenia przesłuchania na odległość – w postępowaniu przygotowawczym należy to do obowiązków prokuratora. Wyjątek przewiduje art. 177 § 1d k.p.k., który zleca to zadanie organowi prowadzącemu postępowanie przygotowawcze, jeżeli jest nim organ nieprokuratorski.

Projekt nowelizacji z 7 lipca 2023 r. wskazuje, iż przepisy te miały usunąć wątpliwości co do sposobu przeprowadzania przesłuchania świadka na odległość w postępowaniu przygotowawczym, jednocześnie sprzyjając ich upowszechnieniu oraz przyspieszeniu postępowań<sup>8</sup>.

### **E-czynność przesłuchania świadka w postępowaniu przygotowawczym a realizacja zasady bezpośredniości**

Zasada bezpośredniości to jedna z naczelných i niezdefiniowanych prawnie zasad procesu karnego, w tym zasada postępowania dowodowego wskazująca na metodę dowodzenia<sup>9</sup>. Adresatami tej zasady są przede wszystkim organy procesowe, w pierwszej kolejności sąd. Nie oznacza to jednak, że strony procesowe oraz ich przedstawiciele nie powinni mieć tej zasady na uwadze<sup>10</sup>.

W doktrynie można spotkać się z dwoma nurtami zróżnicowanymi pod względem liczby dyrektyw wynikających z zasady bezpośredniości. Pierwszy z nich wyodrębnia trzy następujące dyrektywy:

<sup>7</sup> R. Koper, *Miejsce przesłuchania*, w: J. Skorupka (red.), *System Prawa Karnego Procesowego*, t. VIII, cz. 4, *Dowody*, LEX/el. 2019.

<sup>8</sup> Uzasadnienie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, s. 53–54 (Sejm IX kadencji, druk nr 3216).

<sup>9</sup> K. Dudka, H. Paluszkiwicz, *Postępowanie karne*, Warszawa 2024, s. 157.

<sup>10</sup> R. Olszewski, *Naczelné zasady procesowe*, w: T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2022, s. 118.

- 1) sąd powinien orzekać wyłącznie na podstawie dowodów przeprowadzonych na rozprawie;
- 2) sąd powinien zetknąć się bezpośrednio z przeprowadzonymi dowodami;
- 3) sąd powinien przede wszystkim opierać się na dowodach pierwotnych<sup>11</sup>.

Przedstawiciele drugiego nurtu nie przewidują obecności pierwszej z wymienionych dyrektyw<sup>12</sup>. Opowiedzenie się za tym może pozornie wyłączać obecność zasady bezpośredniości w stadium postępowania przygotowawczego. Należy jednak nie zgodzić się z taką ewentualną interpretacją. Zasada bezpośredniości jest obecna na wszystkich etapach postępowania karnego<sup>13</sup>. Czy zatem e-czynność przesłuchania świadka w postępowaniu przygotowawczym ma jakkolwiek wpływ na realizację zasady bezpośredniości? Podstawę do przeprowadzenia oceny będzie stanowić koncepcja wpisująca się w drugi nurt wyrażona przez S. Waltośa oraz P. Hofmańskiego, którzy wskazują na obecność dwóch dyrektyw zasady bezpośredniości w znaczeniu:

- 1) formalnym – jako osobistego zetknięcia się organu procesowego ze źródłem i środkiem dowodowym;
- 2) materialnym – jako dokonywania ustaleń przez organ procesowy przede wszystkim za pomocą dowodów pierwotnych<sup>14</sup>.

Na pierwszy rzut oka urządzenia elektroniczne ograniczają organ procesowy w osobistym zetknięciu się ze źródłem i środkiem dowodowym. Jak bowiem można mówić o „osobistym zetknięciu”, gdy przykładowo prokurator znajdujący się w Szczecinie prowadzi e-czynność przesłuchania świadka znajdującego się w oddalonym o około 700 km Lublinie? *Słownik języka polskiego* przez „osobisty” rozumie „odnoszący się do danej osoby” oraz „dokonany przez daną osobę”<sup>15</sup>. Natomiast „zetknięcie się” identyfikuje jako „zbliżenie się tak, żeby dotykać kogoś

---

11 D. Świecki, *Zasada bezpośredniości*, w: D. Świecki (red.), *Meritum. Postępowanie karne*, Warszawa 2023, s. 105–106; R. Olszewski, *Naczelne zasady procesowe...*, s. 118; K. Marszał, *Zasady procesu karnego*, w: K. Marszał, S. Stachowiak, K. Zgryzek, *Proces karny*, Katowice 2005, s. 83–84.

12 S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2020, s. 279; H. Paluszkiwicz, *Zasada bezpośredniości*, w: P. Wiliński (red.), *System Prawa Karnego Procesowego*, t. III, cz. 2, *Zasady procesu karnego*, Warszawa 2014, s. 1055.

13 Zob. H. Paluszkiwicz, *Zasada bezpośredniości...*, s. 1014–1015; S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny...*, s. 281; D. Świecki, *Zasada bezpośredniości w postępowaniu przygotowawczym*, w: D. Świecki, *Bepośredniość czy pośredniość w polskim procesie karnym*, LEX/el. 2012.

14 S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny...*, s. 276.

15 Hasło: *osobisty*, w: *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/sjp/osobisty;2496534.html> (dostęp: 14.12.2023).

lub czegoś”, ale także „poznanie kogoś”<sup>16</sup>. Pozwala to przyjąć, że „osobiste zetknięcie się” organu ze środkiem i źródłem dowodowym polega na dokonany przez organ procesowy (np. prokuratora) poznaniu źródła i środka dowodowego (tj. świadka i jego zeznań), które nie musi przyjąć formy kontaktu fizycznego.

Uwzględniając charakter e-czynności wynikający z informatyzacji procesu karnego, można dojść do wniosku, iż przyjęte za podstawę rozważań dyrektywy mogą obrać odmienny kształt. Osobiste zetknięcie organu ze źródłem i środkiem dowodowym należy zatem rozumieć jako:

- 1) Osobiste przeprowadzenie e-czynności procesowej przez organ procesowy – prowadzenie przesłuchania przez organ procesowy. Nie może polegać na zleceniu przeprowadzenia e-czynności innym podmiotom, a następnie opierania swych przekonań na podstawie sporządzonego przez nie protokołu przesłuchania.
- 2) Przeprowadzenie e-czynności procesowej w czasie rzeczywistym – wynika to z art. 177 § 1a k.p.k. poprzez wskazanie „bezpośredniości” wśród katalogu właściwości urządzeń technicznych, a więc przyznanie organowi możliwości interakcji ze źródłem dowodowym w czasie rzeczywistym, jednocześnie uniemożliwiając organowi korzystanie z utrwalonych wcześniej nagrań wideo z wizerunkiem świadka.
- 3) Zapoznanie się ze źródłem i środkiem dowodowym z wykorzystaniem zmysłu słuchu i wzroku – korzystanie z pomocy kamery, mikrofonu oraz głośników lub słuchawek w celu przeprowadzenia czynności receptywnej.

Wskazane uwarunkowania umożliwiają realizację pierwszej z omawianych dyrektyw zasady bezpośredniości. Odnosząc się do oceny wpływu e-czynności na realizację drugiej dyrektywy, należy zastanowić się, czy właściwości e-czynności procesowych mogą jakkolwiek oddziaływać na charakter środka dowodowego. To, czy zeznania świadka mają charakter pierwotny, czy pochodny, wynika ze sposobu, w jaki wszedł on w posiadanie informacji istotnych z perspektywy procesu karnego. Świadek naoczny musiał zetknąć się z określonym zdarzeniem w sposób osobisty. Z kolei świadek „ze słyszenia” dowiedział się o określonych faktach, nie mając z nimi osobistej styczności. Przesłuchanie świadka nie może wpłynąć na zmianę charakteru złożonych przez niego zeznań. Oznacza to również, że korzystanie z urządzeń elektronicznych do przesłuchania świadka nie może wpływać na charakter pozyskanego w ten sposób środka dowodowego. Niezależnie od formy przesłuchania świadka naocznego (zwykłej czynności procesowej albo e-czynności procesowej) pozyskany środek dowodowy będzie pierwotny. Jak wskazuje J. Grajewski: „Zasadę

---

<sup>16</sup> Hasło: *zetknąć się*, w: *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/sjp/zetknac-sie;2545649.html> (dostęp: 14.12.2023).

bezpośredniości charakteryzuje dążność, by w drodze poznania prawdy ograniczyć do minimum dowodowe ogniwa pośrednie, które mogą prowadzić do zniekształceń przy dokonywaniu ustaleń faktycznych<sup>17</sup>. Ogniwami pośrednimi są inne dowody, które mogłyby zaburzyć poznanie przez organ prawdy materialnej. Urządzenia elektroniczne to jedynie narzędzia, które nie stanowią kolejnych ogniw pomiędzy organem a źródłem dowodowym. Powyższe prowadzi do wniosku, iż e-czynność przesłuchania świadka w postępowaniu przygotowawczym nie powoduje zakłóceń w realizacji dyrektyw zasady bezpośredniości.

### Wpływ e-czynności przesłuchania świadka na możliwość osiągnięcia celów postępowania przygotowawczego

Postępowanie karne ma prowadzić do osiągnięcia wyrażonych treścią art. 2 § 1 k.p.k. celów postępowania. Ustawodawca zdecydował się również na wyodrębnienie celów postępowania przygotowawczego (art. 297 § 1 k.p.k.):

- 1) ustalenie, czy został popełniony czyn zabroniony i czy stanowi on przestępstwo;
- 2) wykrycie i w razie potrzeby ujęcie sprawcy;
- 3) zebranie danych stosownie do art. 213 i 214 k.p.k.;
- 4) wyjaśnienie okoliczności sprawy, w tym ustalenie osób pokrzywdzonych i rozmiarów szkody;
- 5) zebranie, zabezpieczenie i w niezbędnym zakresie utrwalenie dowodów dla sądu.

Z uwagi na ograniczoną wymogami edytorskimi przestrzeń rozważania na tej płaszczyźnie ograniczone zostaną wyłącznie do oceny wpływu omawianej e-czynności na relewantny z perspektywy prawa dowodowego cel wyrażony w art. 297 § 1 pkt 5 k.p.k. Czy w przypadku przesłuchania świadka na odległość możliwe jest zebranie, zabezpieczenie lub utrwalenie w niezbędnym zakresie jego zeznań? A. Staszak uznaje te czynności za istotę całego postępowania przygotowawczego, określając jednocześnie kierunek aktywności organów tego stadium procesu – możliwość przedstawienia sądowi materiału dowodowego, który pozwoli mu rozstrzygnąć daną sprawę<sup>18</sup>, a więc również pozwoli mu przeprowadzić określony dowód w późniejszym czasie, tj. w stadium postępowania sądowego<sup>19</sup>.

<sup>17</sup> J. Grajewski, *Naczelne zasady procesu karnego*, w: J. Grajewski (red.), *Prawo karne procesowe – część ogólna*, Warszawa 2011, s. 103.

<sup>18</sup> A. Staszak, w: D. Szumiło-Kulczycka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz do wybranych przepisów*, LEX/el. 2022, art. 297, nb. 16.

<sup>19</sup> B. Skowron, w: K. Dudka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, LEX/el. 2023, art. 297, nb. 20.

Utrwalenie zeznań świadka możliwe jest poprzez ich odebranie i spisanie w protokole<sup>20</sup>. Ustawa przewiduje utrwalenie zeznań świadka jedynie w formie spisania protokołu (art. 143 § 1 pkt 2 k.p.k.). Nie jest możliwe ograniczenie się w tym zakresie do sporządzenia notatki urzędowej (art. 143 § 2 zd. 2 k.p.k.)<sup>21</sup>. Ustawodawca nie różnicuje sposobu utrwalania e-czynności przesłuchania świadka, co pozwala przyjąć, że powyższe reguły utrwalania zwykłej czynności procesowej znajdują i tu zastosowanie.

Fakultatywnie organ procesowy może podjąć decyzję o utrwalaniu przebiegu przesłuchania świadka za pomocą urządzenia rejestrującego obraz lub dźwięk, wymaga to jednak uprzedniego poinformowania osób biorących udział w tej czynności (art. 147 § 1 k.p.k.). W przypadku gdy zachodzi niebezpieczeństwo, że przesłuchanie świadka nie będzie możliwe w dalszym postępowaniu lub gdy przesłuchanie będzie następować w trybie wskazanym w art. 396 k.p.k., audiowizualne utrwalanie czynności jest obligatoryjne (art. 147 § 2 k.p.k.). Podkreślenia wymaga, że audiowizualne utrwalanie tej czynności procesowej ma jedynie charakter pomocniczy i w aktualnym stanie prawnym nie może zastąpić protokołu<sup>22</sup>. Mając na względzie postępującą informatyzację wymiaru sprawiedliwości, należałoby wystosować postulat przemawiający za wprowadzeniem do procesu karnego elektronicznego protokołu (e-protokołu) z przebiegu zarówno zwykłych czynności procesowych, jak i e-czynności procesowych. Taki protokół na wzór rozwiązania dostępnego w postępowaniu w sprawach o wykroczenia powinien być obligatoryjną formą utrwalania przebiegu rozprawy (art. 37 § 2 pkt 1 k.p.w.<sup>23</sup>), z tą różnicą, że jego zakres powinien obejmować wszystkie przeprowadzane w postępowaniu przygotowawczym oraz sądowym czynności procesowe. Według J. Kosowskiego trudnością w praktyce stosowania e-protokołu jest możliwość nieweryfikowalnej rezygnacji przez sąd z jego sporządzania (powołując się na względy techniczne z art. 37 § 7 k.p.w.) oraz ograniczenia dotyczące jego przekładu (art. 37 § 6 k.p.w.)<sup>24</sup>. Pomocne w tym zakresie mogłyby okazać się urządzenia elektroniczne (w tym oprogramowanie) umożliwiające dokonywanie automatycznej transkrypcji z przebiegu czynności procesowych, np. przesłuchania świadka. Zagadnienie to wymaga jednak głębszej analizy, a podniesiony postulat stanowi asumpt do dalszej dyskusji w tym przedmiocie.

---

<sup>20</sup> *Ibidem*.

<sup>21</sup> Zob. wyrok SN z dnia 24 października 2001 r., III KKN 545/99, LEX nr 51943.

<sup>22</sup> Postanowienie SN z dnia 2 lutego 2009 r., II KK 224/08, LEX nr 492190.

<sup>23</sup> Ustawa z dnia 24 sierpnia 2001 r. – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (tekst jedn. Dz. U. z 2024 r. poz. 977 ze zm.), dalej: k.p.w.

<sup>24</sup> J. Kosowski, *Elektronizacja jako kierunek rozwoju procesu karnego?*, w: R. Olszewski, A. Małolepszy (red.), *Quo vadit processus criminalis? Rzeczywistość i wyzwania*, LEX/el. 2021, nb. 3.

Wydaje się zatem, że przeprowadzenie e-czynności procesowej przesłuchania świadka nie wpływa w sposób negatywny na realizację celu postępowania przygotowawczego wyrażonego w art. 297 § 1 pkt 5 k.p.k.

### Podsumowanie

Przeprowadzanie czynności procesowych na odległość z wykorzystaniem urządzeń elektronicznych wpisuje się w nurt informatyzacji procesu karnego. Prowadzenie prac legislacyjnych rozwijających polskie ustawodawstwo w tym zakresie zasługuje na aprobatę. Nie należy jednak pochwalać wszystkich wprowadzonych w tym zakresie rozwiązań – przykładowo zamkniętego katalogu podmiotów wspierających organ procesowy przeprowadzający e-czynność przesłuchania świadka.

Przeprowadzone w niniejszym artykule rozważania pozwoliły na wyprowadzenie pięciu wniosków podsumowujących aktualny kształt procesowy e-czynności przesłuchania świadka w postępowaniu przygotowawczym, jej wpływ na realizację zasady bezpośredniości oraz osiągnięcie celów postępowania przygotowawczego:

- 1) Przesłuchanie świadka na odległość w postępowaniu przygotowawczym wymaga skorzystania z urządzenia elektronicznego zapewniającego jednoczesny, bezpośredni przekaz obrazu i dźwięku oraz wyposażonego w odpowiednie oprogramowanie.
- 2) Nowelizacja z 7 lipca 2023 r. wprowadziła zmiany w zakresie katalogu podmiotów wspierających organ procesowy w czynności przesłuchania świadka na odległość w miejscu przebywania świadka. *De lege ferenda* katalog tych podmiotów powinien zostać otwarty z zastrzeżeniem kompetencji organu do wskazania podmiotu biorącego udział w czynności w miejscu przebywania świadka.
- 3) E-czynność przesłuchania świadka nie zakłóca realizacji dyrektyw zasady bezpośredniości.
- 4) Urządzenia elektroniczne wykorzystywane do przeprowadzenia e-czynności nie stanowią rozumianych w świetle zasady bezpośredniości ogniw pośrednich pomiędzy organem a świadkiem.
- 5) E-czynność przesłuchania świadka w postępowaniu przygotowawczym nie wpływa w sposób negatywny na realizację celu postępowania przygotowawczego wyrażonego w art. 297 § 1 pkt 5 k.p.k.

## Bibliografia

- Dudka K., Paluszkiewicz H., *Postępowanie karne*, Warszawa 2024.
- Grajewski J., *Naczelne zasady procesu karnego*, w: J. Grajewski (red.), *Prawo karne procesowe – część ogólna*, Warszawa 2011, s. 62–146.
- Koper R., *Miejsce przesłuchania*, w: J. Skorupka (red.), *System Prawa Karnego Procesowego*, t. VIII, cz. 4, *Dowody*, LEX/el. 2019.
- Kosowski J., *Elektronizacja jako kierunek rozwoju procesu karnego?*, w: R. Olszewski, A. Małolepszy (red.), *Quo vadit processus criminalis? Rzeczywistość i wyzwania*, LEX/el. 2021.
- Kulesza C., w: K. Dudka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, LEX/el. 2023.
- Marszał K., *Zasady procesu karnego*, w: K. Marszał, S. Stachowiak, K. Zgryzek, *Proces karny*, Katowice 2005, s. 43–114.
- Olszewski R., *Naczelne zasady procesowe*, w: T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2022, s. 95–212.
- Paluszkiewicz H., *Zasada bezpośredniości*, w: P. Wiliński (red.), *System Prawa Karnego Procesowego*, t. III, cz. 2, *Zasady procesu karnego*, Warszawa 2014, s. 1005–1119.
- Skowron B., w: K. Dudka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, LEX/el. 2023.
- Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl>.
- Staszak A., w: D. Szumiło-Kulczycka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz do wybranych przepisów*, LEX/el. 2022.
- Świecki D., *Zasada bezpośredniości*, w: D. Świecki (red.), *Meritum. Postępowanie karne*, Warszawa 2023, s. 103–107.
- Świecki D., *Zasada bezpośredniości w postępowaniu przygotowawczym*, w: D. Świecki, *Bepośredniość czy pośredniość w polskim procesie karnym*, LEX/el. 2012.
- Walto S., Hofmański P., *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2020.

### **Informatization of the criminal process – on the questioning of a witness in investigation proceedings with the use of electronic devices under the amendments to the Code of Criminal Procedure of July 7, 2023**

#### **Abstract**

The purpose of this article was to determine the shape of the procedural e-action of questioning a witness in investigation proceedings and to assess its importance for the implementation of the principle of directness, as well as its impact on the possibility of achieving the goals of investigation proceedings. Using the dogmatic-legal method, the current

image of the discussed procedural e-activity was established, along with the recent changes affecting it resulting from the amendment of the Code of Criminal Procedure of 7.07.2023. In addition, it was indicated that the examination of a witness remotely in investigation proceedings does not negatively affect the implementation of the directives arising from the principle of directness.

**Keywords:** procedural e-actions, questioning a witness remotely, investigation, directness principle

#### CYTOWANIE

Kocur H., *Z informatyzacji procesu karnego – o przesłuchaniu świadka w postępowaniu przygotowawczym z wykorzystaniem urządzeń elektronicznych w świetle nowelizacji Kodeksu postępowania karnego z 7 lipca 2023 r.*, „Acta Iuris Stetinensis” 2025, nr 2 (53), 37–49, DOI: 10.18276/ais.2025.53-03.





Artur Kowalczyk  
dr  
Uniwersytet Wrocławski  
e-mail: artur.kowalczyk@uwr.edu.pl  
ORCID: 0000-0002-6777-4735



## Prawo oskarżonego do udziału w rozprawie głównej w świetle ostatnich nowelizacji: postępująca erozja

### Streszczenie

Prawo do osobistego udziału oskarżonego w rozprawie należy do nieodłącznych elementów rzetelnego procesu. W świetle standardów strasburskich, a także dyrektywy 2016/343/UE proces *in absentia* jest dopuszczalny, o ile władze z właściwą starannością starały się powiadomić oskarżonego o rozprawie oraz pod warunkiem istnienia środków równoważnych.

W ostatnich latach w polskim ustawodawstwie kontynuowana jest wcześniejsza tendencja (np. krytykowany art. 378a k.p.k.) do obniżania omawianej gwarancji. W okresie pandemii koronawirusa umożliwiono – na stałe – prowadzenie rozprawy z jedynie zdalnym udziałem oskarżonego pozbawionego wolności (art. 374 § 4 k.p.k.). Rozwiązania tego nie należy *a limine* odrzucać, jednak kontrowersje budzi fakt, że inicjatywę w tym zakresie przyznano sądowi, a nie samemu zainteresowanemu, jak również uregulowanie możliwości konsultacji z obrońcą przebywającym na sali rozpraw. Możliwość zarządzenia przerwy (art. 374 § 7 k.p.k.) nie wydaje się funkcjonalna ani wystarczająca.

Zaniepokojenie budzą zmiany wprowadzone ustawą z dnia 7 lipca 2023 r. Po pierwsze, wprowadzono w niektórych sprawach możliwość czasowego usunięcia z sali rozpraw oskarżonego na wniosek pokrzywdzonego (art. 390 § 4 k.p.k.), co należy ocenić zdecydowanie krytycznie, tym bardziej że już wcześniej istniała możliwość nakazania czasowego opuszczenia sali przez przewodniczącego (art. 390 § 2 k.p.k.). Po drugie, w świetle znówelizowanego art. 133 § 2a k.p.k. zawiadomienie o pierwszym terminie rozprawy głównej będzie mogło trafić do rąk innej osoby niż oskarżony na podstawie pełnomocnictwa pocztowego, co było wcześniej niedopuszczalne.

Kierunek zmian obrany przez ustawodawcę stanowi przejaw dalszej erozji gwarancji osobistego udziału oskarżonego w rozprawie, co godzi w standard rzetelnego procesu, a w dalszej perspektywie może zagrozić efektywnej współpracy Polski z innymi państwami członkowskimi UE w sprawach karnych, w tym wykonywania ENA.

**Słowa kluczowe:** rozprawa główna, proces *in absentia*, prawo do bycia wysłuchanym, rzetelny proces

## Wprowadzenie

Problematyka osłabienia gwarancji osobistego udziału oskarżonego w rozprawie głównej doczekała się już obszernej literatury. Zbędne byłoby powielanie formułowanych wcześniej poglądów doktryny, w szczególności licznych wypowiedzi krytycznych odnoszących się do wprowadzonego w 2019 r. art. 378a k.p.k.<sup>1</sup>, który umożliwia prowadzenie rozprawy pod usprawiedliwioną nieobecność oskarżonego lub jego obrońcy<sup>2</sup>. Stąd też w niniejszym szkicu za punkt wyjścia przyjęto rok 2020, zaś przedmiot analizy stanowią trzy dokonane od tamtego czasu zmiany.

## Zdalny udział oskarżonego w rozprawie głównej

W związku z nadzwyczajną sytuacją wywołaną pandemią koronawirusa z dniem 24 czerwca 2020 r.<sup>3</sup> pojawiła się możliwość przeprowadzenia rozprawy głównej w formie zdalnej, przy użyciu urządzeń technicznych z jednoczesnym bezpośrednim przekazem obrazu i dźwięku (art. 374 § 3–9 k.p.k.). Regulacja ta nie miała charakteru epizodycznego i nie ograniczono jej obowiązywania do stanu epidemii lub zagrożenia epidemicznego. I tak, zgodnie z art. 374 § 3 k.p.k., przewodniczący, na wniosek prokuratora, wyraża zgodę na jego udział w rozprawie przy użyciu urządzeń technicznych, umożliwiających udział w rozprawie na odległość

1 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (tekst jedn. Dz. U. z 2025 r. poz. 46), dalej: k.p.k.

2 Zob. m.in. W. Hermeliński, B. Nita-Światłowska, *Orzekanie pod nieobecność oskarżonego a gwarancje wynikające z przepisów rangi ponadustawowej*, „Palestra” 2019, nr 9, s. 14–31; M. Żbikowska, *Przeprowadzenie postępowania dowodowego podczas usprawiedliwionej nieobecności oskarżonego lub jego obrońcy na rozprawie*, „Przegląd Prawa i Administracji” 2020, t. 122, s. 345–362; Ł. Brzezowski, *Obecność oskarżonego na rozprawie głównej – ocena regulacji po nowelizacji z 19.07.2019 r.*, „Przegląd Sądowy” 2020, nr 6, s. 82–96.

3 Ustawa z dnia 19 czerwca 2020 r. o dopłatach do oprocentowania kredytów bankowych udzielanych przedsiębiorcom dotkniętym skutkami COVID-19 oraz o uproszczonym postępowaniu o zatwierdzenie układu w związku z wystąpieniem COVID-19 (tekst jedn. Dz. U. z 2022 r. poz. 2141).

z jednoczesnym bezpośrednim przekazem obrazu i dźwięku, jeżeli nie stoją temu na przeszkodzie względy techniczne. Z kolei w przypadku oskarżonego, oskarżyciela posiłkowego albo oskarżyciela prywatnego, którzy są pozbawieni wolności, przewodniczący może zwolnić ich z obowiązku stawiennictwa na rozprawie, jeżeli zostanie zapewniony udział tych stron w rozprawie przy użyciu urządzeń technicznych, umożliwiających udział w takiej właśnie formie (art. 374 § 4 k.p.k.). Pierwsze, co rzuca się w oczy, to wyraźna nierówność pozycji stron, przejawiająca się względnie obligatoryjnym udzieleniem zgody na zdalny udział oskarżyciela publicznego w rozprawie („na wniosek prokuratora, wyraża zgodę (...), jeżeli nie stoją temu na przeszkodzie względy techniczne”) oraz swobodnym uznaniem przewodniczącego w przypadku rozstrzygania o formie udziału oskarżonego i innych uczestników wymienionych w art. 374 § 4 k.p.k. Tym samym prokurator niemalże samodzielnie decyduje o formie, w jakiej weźmie udział w rozprawie (z treści art. 374 § 3 k.p.k. wynika, że odmowa jest dopuszczalna tylko z przyczyn technicznych)<sup>4</sup>, podczas gdy pozostałe strony są w tej mierze zdane na decyzję przewodniczącego. Na zasadzie art. 9 § 2 k.p.k. mogą jedynie wnioskować o umożliwienie zdalnego udziału w rozprawie. Dochodzi tu więc do zachwiania równowagi uprawnień stron procesowych i uprzywilejowania oskarżyciela publicznego<sup>5</sup>. Do pewnego stopnia nierówność tę można tłumaczyć w ten sposób, że w przeciwieństwie do oskarżyciela publicznego podmioty wymienione w art. 374 § 4 k.p.k. w trakcie rozprawy nie tylko realizują swoje uprawnienia procesowe, ale pozostają również osobowymi źródłami dowodowymi i dostarczają wyjaśnień lub zeznań, co powoduje, iż fizyczna obecność na rozprawie jest szczególnie istotna z punktu widzenia zasady bezpośredniości<sup>6</sup>. Mimo to opisywaną asymetrię uprawnień stron procesowych należy ocenić

4 A. Grubalska, *Rozprawa zdalna na gruncie art. 374 Kodeksu postępowania karnego*, „Roczniki Administracji i Prawa” 2021, z. 3, s. 101; Ł. Brzezowski, *Udział prokuratora w rozprawie i posiedzeniu zdalnym*, „Prokuratura i Prawo” 2021, nr 3, s. 38–40.

5 Tak też C. Kulesza, *Rozprawa zdalna oraz zdalne posiedzenie aresztowe w świetle konwencyjnego standardu praw oskarżonego*, „Białostockie Studia Prawnicze” 2021, nr 3, s. 213; A. Orzechowska, *Realizacja standardu „równości broni” na rozprawie głównej*, „Przegląd Sądowy” 2023, nr 2, s. 74–75.

6 Należy zgodzić się z poglądem, iż zdalna forma udziału w rozprawie stanowi odstępstwo od zasady bezpośredniości w tym sensie, że „przekaz zdalny nie jest w stanie w pełni zastąpić kontaktu bezpośredniego i powzięcia na jego podstawie wrażeń oraz poczynienia obserwacji w związku z zachowaniem osoby przesłuchiwanej, np. co do jej reakcji na postawione pytania, płynności, a zwłaszcza spontaniczności odpowiedzi czy oznak zdenerwowania. Zdalne przeprowadzenie dowodów nie może więc być uznane za równoważne bezpośredniemu – w wymiarze faktycznym – zetknięciu się sądu z dowodem na sali rozpraw, stwarzającemu optymalne warunki do oceny dowodów”. R. Ponikowski, J. Zagrodnik, w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2023, s. 1077; por. Ł. Brzezowski, *Udział prokuratora...*, s. 33–36.

krytycznie – rozstrzygnięcie w przedmiocie zezwolenia na zdalny udział którejkolwiek ze stron w rozprawie głównej powinno należeć do przewodniczącego.

Jak słusznie zauważa się w piśmiennictwie, literalne brzmienie art. 374 § 4 k.p.k. uprawnia do twierdzenia, że zdalny udział oskarżonego w rozprawie głównej będzie możliwy jedynie w tym wąskim katalogu przypadków, gdy jest obowiązkowy z mocy prawa (art. 374 § 1a k.p.k.) lub na mocy decyzji przewodniczącego lub sądu (art. 374 § 1 zd. 2 k.p.k.)<sup>7</sup>. W analizowanym przepisie posłużono się bowiem sformułowaniem: „Przewodniczący może zwolnić z obowiązku stawiennictwa na rozprawie oskarżonego (...)”, podczas gdy w świetle art. 374 § 1 zd. 1 k.p.k. udział oskarżonego stanowi jego uprawnienie, a nie obowiązek. *De lege lata* można zatem uznać – najprawdopodobniej wbrew zamierzeniom prawodawcy faktycznego – że ustawa nie przewiduje zdalnego udziału oskarżonego w rozprawie, o ile obecność ta nie jest obowiązkowa<sup>8</sup>. Nie jest to rozwiązanie racjonalne, bowiem jeżeli pozostawia się oskarżonemu prawo do całkowitej rezygnacji z udziału w rozprawie, to na zasadzie wnioskowania *a maiori ad minus* należałoby przyjąć, że tym bardziej oskarżony może wybrać rozwiązanie pośrednie, jakim jest udział w rozprawie bez fizycznej obecności na sali rozpraw. Tymczasem osłabienie prawa do osobistego udziału w rozprawie wprowadzono w odniesieniu do tych przypadków, gdy z uwagi na charakter sprawy (art. 374 § 1a k.p.k.) lub decyzję przewodniczącego (art. 374 § 1 zd. 2 k.p.k.) udział taki uważa się za niezbędny.

Kolejne zastrzeżenie dotyczy decydowania o formie uczestnictwa oskarżonego przez przewodniczącego. Osobista obecność oskarżonego na sali rozpraw musi być uznana za bardziej efektywną realizację prawa do obrony niż udział w formie zdalnej. Argumenty na rzecz znaczenia fizycznej obecności oskarżonego jako osobowego źródła dowodowego dla oceny jego wyjaśnień przez sąd działają również w przeciwnym kierunku, tzn. poprzez udział zdalny ograniczeniu ulega percepcja przez oskarżonego zachowania osób przesłuchiowanych. Poczynienie tych spostrzeżeń może mieć istotne znaczenie m.in. dla odpowiedniego doboru pytań do świadków. Trzeba więc przyjąć, że zdalne uczestnictwo stanowi mniej wartościową formę udziału w rozprawie głównej. W konsekwencji taka forma powinna być dopuszczalna na żądanie oskarżonego (*volenti non fit iniuria*), a nie w wyniku odgórnej decyzji przewodniczącego czy sądu.

W myśl art. 374 § 6 k.p.k. obrońca co do zasady bierze udział w rozprawie ze zdalnym udziałem oskarżonego w miejscu, gdzie przebywa ten ostatni, chyba że stawi się w tym celu w sądzie. Z kolei przepis art. 374 § 7 k.p.k. stanowi, że w przypadku,

<sup>7</sup> R. Ponikowski, J. Zagrodnik, w: J. Skorupka (red.), *Kodeks...*, s. 1078; A. Grubalska, *Rozprawa zdalna...*, s. 101–102.

<sup>8</sup> Por. jednak postanowienie SN z dnia 22 czerwca 2022 r., IV KK 79/22, LEX nr 3454989.

gdy obrońca przebywa w innym miejscu niż oskarżony, sąd na wniosek oskarżonego lub obrońcy może zarządzić przerwę na czas oznaczony, w celu kontynuacji rozprawy w tym samym dniu, aby umożliwić telefoniczny kontakt obrońcy z oskarżonym, chyba że złożenie wniosku w sposób oczywisty nie służy realizacji prawa do obrony, a w szczególności zmierza do zakłócenia lub nieuzasadnionego przedłużenia rozprawy. Pod pewnymi względami fizyczna obecność obrońcy na rozprawie może być korzystniejsza dla oskarżonego (np. z opisywanych wcześniej względów, związanych z percepcją przeprowadzanych na rozprawie czynności dowodowych). Powoduje to jednak utrudnienie w komunikowaniu się oskarżonego z obrońcą na bieżąco. W zamierzeniu ustawodawcy regulacja zawarta w art. 374 § 7 k.p.k. ma być elementem równoważącym to utrudnienie. Czy jest to rozwiązanie skuteczne? Można mieć co do tego uzasadnione wątpliwości. Po pierwsze, zarządzenie przerwy jest jedynie fakultatywne. Okoliczność, że złożenie wniosku nie służy realizacji prawa do obrony, a w szczególności zmierza do obstrukcji procesowej, stanowi przesłankę negatywną. W pozostałych przypadkach sąd zgodnie z art. 374 § 7 k.p.k. może, lecz nie musi, zarządzić przerwę<sup>9</sup>. Ponadto, jak zauważa C. Kulesza, z przepisu tego wynika, że o zarządzeniu przerwy decyduje sąd, a nie przewodniczący, co powoduje, iż negatywna decyzja w przedmiocie wniosku obrony będzie niezaskarżalna<sup>10</sup>. Po drugie, nawet zakładając, że sąd będzie z zasady uwzględniał składane wnioski o zarządzenie przerwy (co *de lege lata* należy postulować), to nie sposób rozsądnie oczekiwać, iż będzie to czynił nieograniczoną ilość razy, np. przy każdym kolejnym pytaniu do przesłuchiwanego świadka. Powodowałoby to istotne utrudnienie przebiegu rozprawy. Tymczasem, jak wiadomo, w trakcie rozprawy niezbędne jest zapewnienie swobodnej komunikacji oskarżonego z obrońcą na bieżąco (nawet w trakcie wypowiedzi innych osób). Oznacza to, że nawet częste zarządzanie przerw na wniosek oskarżonego lub obrońcy nie może stanowić wystarczającej gwarancji, iż oskarżony będzie mógł w sposób efektywny korzystać z pomocy swego reprezentanta.

W świetle orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka udział oskarżonego w rozprawie w formie wideokonferencji wprowadzie co do zasady nie jest niezgodny z pojęciem rzetelnej i publicznej rozprawy sądowej, jednak pod warunkiem, że oskarżony może śledzić postępowanie i być wysłuchany bez przeszkód technicznych oraz może skutecznie i poufnie komunikować się z obrońcą<sup>11</sup>.

<sup>9</sup> R. Badowiec, *Prawo oskarżonego do kontaktu z obrońcą podczas posiedzenia aresztowego i rozprawy prowadzonych zdalnie*, „Prawo i Więź” 2023, nr 1, s. 157.

<sup>10</sup> C. Kulesza, *Rozprawa zdalna...*, s. 215.

<sup>11</sup> Wyrok ETPCz z dnia 2 listopada 2010 r., w sprawie *Sakhnovskiy v. Rosja*, skarga nr 21272/03, § 98; zob. szerzej C. Kulesza, *Rozprawa zdalna...*, s. 207–212; A. Lach, *Realizacja prawa do obrony w związku z przesłuchaniem oraz udziałem na odległość w rozprawie i posiedzeniu aresztowym*

Przyjęcie takiej formy udziału musi służyć uzasadnionym celom, takim jak: obrona porządku publicznego, zapobieganie przestępczości, ochrona prawa do życia, wolności, bezpieczeństwo świadków i ofiar przestępstw czy wymóg rozstrzygnięcia sprawy w rozsądnym terminie<sup>12</sup>. Nie znajduje to odzwierciedlenia w przesłankach rozprawy zdalnej w art. 374 § 3 i 4 k.p.k. Względy sanitarne, które legły u podstaw omawianej regulacji, mogą być uznane za dostateczne uzasadnienie ograniczenia osobistego udziału w rozprawie, jednak, jak już wcześniej zaznaczono, regulacja z art. 374 § 3–7 k.p.k. pozostała w Kodeksie na stałe, a z literalnego brzmienia przepisów nie wynika, by ich stosowanie było uwarunkowane zagrożeniem epidemicznym. Tymczasem Trybunał strasburski wskazuje, że przeprowadzenie rozprawy w trybie zdalnym zamiast w zwykłej formie powinno być uzasadnione ważnymi powodami (*compelling reasons*)<sup>13</sup>. Jeżeli chodzi o kontakt z obrońcą, Trybunał wielokrotnie akcentował konieczność zapewnienia oskarżonemu możliwości kontaktu z obrońcą w czasie rzeczywistym. Kontakt ten powinien odbywać się na bieżąco (a więc bez konieczności zarządzania przerw, jak przewiduje się w art. 374 § 7 k.p.k.) i w sposób poufny. Gwarancja ta nie zostanie zrealizowana w przypadku, gdy kontakt odbywa się za pośrednictwem łącza obsługiwane przez pracowników organów procesowych bez wykluczenia możliwości niejawnego nadzorowania<sup>14</sup>. Przykładowo, w jednej ze spraw, w której doszło do podsłuchania i utrwalenia treści rozmowy oskarżonego z obrońcą przez funkcjonariusza służby więziennej, Trybunał stwierdził<sup>15</sup> naruszenie art. 6 ust. 3 lit. c w zw. z art. 6 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności<sup>16</sup>. Na tym tle rozwiązanie przyjęte w art. 374 § 7 k.p.k. z pewnością nie realizuje standardów strasburskich.

---

w świetle orzecznictwa ETPC, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2024, nr 2, s. 11–12 i orzecznictwo tam cytowane; A. Lach, M. Klubińska, R. Badowiec, *Conflicting interests of witnesses and defendants in a fair criminal trial – can a hearing by videoconference be the best instrument to reconcile them?*, „Revista Brasileira de Direito Processual Penal” 2022, vol. 8, no. 3, s. 1168–1176.

- 12 Wyrok ETPCz z dnia 5 października 2006 r., w sprawie *Marcello Viola v. Włochy*, skarga nr 45106/04, § 67–70; wyrok ETPCz z dnia 27 listopada 2007 r., w sprawie *Asciutto v. Włochy*, skarga nr 35795/02, § 68.
- 13 Wyrok ETPCz z dnia 1 marca 2016 r., w sprawie *Gorbunov i Gorbaczov v. Rosja*, skargi nr 43183/06 i 27412/07, § 38.
- 14 Powołany wyżej wyrok ETPCz z dnia 2 listopada 2010 r., w sprawie *Sakhnovskiy v. Rosja*, § 98; zob. też R. Olszewski, A. Małolepszy, *Exercise of the Right to Defence in Criminal Proceedings during the COVID-19 Pandemic with Particular Reference to the Relation Between the Accused and the Defence Counsel*, „Białostockie Studia Prawnicze” 2022, nr 2, s. 229–232.
- 15 Wyrok ETPCz z dnia 27 listopada 2007 r., w sprawie *Zagaria v. Włochy*, skarga nr 58295/00, § 32–36; zob. też wyrok ETPCz z dnia 10 maja 2007 r., w sprawie *Modârca v. Mołdawia*, skarga nr 14437/05, § 87.
- 16 Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.), dalej: EKPCz.

## Usunięcie oskarżonego z sali rozpraw na wniosek pokrzywdzonego

Dwie kolejne zmiany zostały wprowadzone ustawą nowelizującą z dnia 7 lipca 2023 r.<sup>17</sup>, która w omawianym zakresie weszła w życie z dniem 28 września 2023 r.

Pierwszą z nich jest pojawienie się nowej podstawy do czasowego usunięcia oskarżonego z sali rozpraw. W myśl art. 390 § 4 zd. 1 k.p.k. w sprawie o zagrożone karą pozbawienia wolności, której górna granica wynosi co najmniej 8 lat, umyślne przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu, przeciwko wolności lub przestępstwo z użyciem przemocy lub groźby bezprawnej, gdy należy się obawiać, że obecność oskarżonego mogłaby oddziaływać krępująco na pokrzywdzonego, zwłaszcza gdy uzasadnia to dotychczasowe zachowanie oskarżonego w toku postępowania, na wniosek pokrzywdzonego przewodniczący zarządza, aby na czas jego przesłuchania oskarżony opuścił salę sądową, chyba że przemawia przeciwko temu wzgląd na konieczność dokonania prawidłowych ustaleń faktycznych.

Przytoczony przepis jest kolejnym przykładem uszczuplania kompetencji sądu i przekazywania ich podmiotom niebędącym organami postępowania. Z tym że w odróżnieniu od dotychczasowej tendencji (zob. art. 360 § 2 k.p.k., art. 257 § 3 k.p.k.) uczestnikiem procesu, który przejmuje uprawnienia sądu, nie jest prokurator, lecz pokrzywdzony, a zatem podmiot niemający na tym etapie nawet statusu strony. Z art. 390 § 4 k.p.k. wynika bowiem, że na wniosek pokrzywdzonego przewodniczący zarządza, aby oskarżony opuścił salę rozpraw. Jedyną sytuacją, kiedy wniosek pokrzywdzonego nie wywrze skutku, jest okoliczność, że obecność oskarżonego jest konieczna dla dokonania prawidłowych ustaleń faktycznych. Oczywiście redakcja omawianego przepisu powoduje, że ustawodawca sam osłabia wiążącą moc wniosku pokrzywdzonego – równolegle muszą być spełnione inne przesłanki, spośród których część ma charakter ocenny (np. obawa, że obecność oskarżonego będzie mogła oddziaływać krępująco na pokrzywdzonego). Pozostaje jednak faktem, że wniosek pokrzywdzonego w pewnych okolicznościach jest dla przewodniczącego wiążący. Uczynienie z pokrzywdzonego podmiotu, który decyduje o tym, czy oskarżony może korzystać z przysługującego mu prawa do osobistego realizowania prawa do obrony na rozprawie, nie zasługuje na aprobatę<sup>18</sup>. Można sobie wyobrazić powierzenie pokrzywdzonemu podejmowania niektórych

17 Ustawa z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1860).

18 A. Lach, *Realizacja prawa do obrony...*, s. 17–19; zob. szerzej M. Klejnowska, *Przesłanki opuszczenia sali sądowej przez oskarżonego na podstawie art. 390 k.p.k. w świetle nowelizacji z dnia 7 lipca 2023 r. ze szczególnym uwzględnieniem popełnionego przestępstwa*, w: J. Piskorski, M. Paszko, M. Błaszczak (red.), *Wierna Polsce. Księga jubileuszowa w 100. rocznicę urodzin Pani Profesor Krystyny Paluszyńskiej-Daszkiewicz*, Łódź 2024, s. 337–363.

decyzji co do przebiegu rozprawy; jest tak chociażby w przypadku z art. 359 pkt 2 *in fine* k.p.k. Ten ostatni przepis dotyczy jednak przede wszystkim interesów samego pokrzywdzonego. Omawiana tutaj regulacja polega na określaniu zakresu uprawnień innego uczestnika procesu. Ponadto cel, jakiemu miałyby służyć wprowadzone rozwiązanie, może być z powodzeniem realizowany poprzez stosowanie art. 390 § 2 zd. 1 k.p.k. Przepis ten stanowi, że w wyjątkowych wypadkach, gdy należy się obawiać, iż obecność oskarżonego mogłaby oddziaływać krępująco na wyjaśnienia współoskarżonego albo na zeznania świadka lub biegłego, przewodniczący może zarządzić, aby na czas przesłuchania danej osoby oskarżony opuścił salę sądową. Jest w pełni zrozumiałe, że we wskazanych okolicznościach nakazanie opuszczenia sali rozpraw przez oskarżonego może być konieczne. Potrzeba ta była dostrzegana od dawna – art. 390 § 2 k.p.k. miał swoje odpowiedniki także na gruncie poprzednich kodyfikacji z 1928 r. i 1969 r.<sup>19</sup> W piśmiennictwie słusznie wskazuje się na powinność powściągliwego korzystania z tej możliwości; każde zbędne wydalenie oskarżonego stanowi naruszenie prawa do obrony<sup>20</sup>. Dlatego też powinien o tym rozstrzygać wyłącznie sąd, z urzędu lub na wniosek osoby przesłuchiwanej. W sytuacji gdy przewodniczący ma możliwość uzyskania w tej mierze stanowiska pochodzącego bezpośrednio od osoby zainteresowanej, powinien zresztą to uczynić<sup>21</sup>. Można też zasięgnąć opinii biegłego psychologa wezwanego do uczestnictwa na podstawie art. 192 § 2 k.p.k., choć nie jest to konieczne; przyjmuje się, że dla podjęcia decyzji wystarczająca jest zwykła wiedza o psychologii, a także doświadczenie życiowe<sup>22</sup>.

Nie widać zatem przekonujących powodów, dla których ustawodawca zdecydował się wprowadzić nową podstawę czasowego ograniczenia prawa oskarżonego do udziału w rozprawie głównej. W ramach tej regulacji z jednej strony powierza się kompetencje z zakresu kierownictwa rozprawą pokrzywdzonemu, z drugiej zaś – w istotnej mierze powiela się przesłanki występujące na gruncie art. 390 § 2 k.p.k.

19 M.J. Urbaniak, *Rozpoznawanie spraw pod nieobecność oskarżonego w polskim procesie karnym*, Poznań–Kalisz 2003, s. 30, 39.

20 *Ibidem*, s. 89; podobnie S. Stachowiak, *Rozprawa główna prowadzona pod nieobecność oskarżonego w polskim procesie karnym*, „Prokuratura i Prawo” 1999, nr 4, s. 10; D. Drajewicz, *Czasowe usunięcie oskarżonego z sali rozpraw w postępowaniu karnym*, „Przegląd Sądowy” 2014, nr 7–8, s. 129; zob. też wyrok SN z dnia 17 lutego 1975 r., I KR 222/74, OSNKW 1975, nr 7, poz. 92.

21 Tak SA w Gdańsku w wyroku z dnia 29 czerwca 2017 r., II AKa 170/17, LEX nr 2372260.

22 Wyrok SA w Lublinie z dnia 3 marca 2015 r., II AKa 17/15, LEX nr 1668626; wyrok SA w Gdańsku z dnia 29 czerwca 2017 r., II AKa 170/17, LEX nr 2372260.

## Odbiór zawiadomienia o pierwszym terminie rozprawy głównej przez osobę upoważnioną na podstawie pełnomocnictwa pocztowego

Ostatnia z omawianych zmian *prima facie* może się wydawać niezwiązana bezpośrednio z prawem do osobistego udziału oskarżonego w rozprawie. Chodzi o rozszerzenie możliwości odbierania korespondencji sądowej pozostawionej w placówce pocztowej na podstawie pełnomocnictwa pocztowego (art. 133 § 2a k.p.k.). W dotychczas obowiązującym stanie prawnym odebranie awizowanej korespondencji przez osobę upoważnioną na podstawie takiego pełnomocnictwa było możliwe, jeżeli pismo było adresowane do obrońcy albo pełnomocnika będącego adwokatem lub radcą prawnym bądź też osoby, której stan zdrowia uniemożliwiał lub w znacznym stopniu utrudniał osobiste odebranie pisma w placówce pocztowej.

Artykuł 133 § 2a k.p.k., w znowelizowanym brzmieniu, zezwala na odbiór korespondencji sądowej każdej osobie upoważnionej na mocy pełnomocnictwa pocztowego. W uzasadnieniu projektu wskazano, że rozwiązanie to zbliża procedurę karną do rozwiązań przyjętych w procedurze cywilnej<sup>23</sup>.

Institucja pełnomocnictwa pocztowego została uregulowana w art. 38 ustawy z dnia 23 listopada 2012 r. – Prawo pocztowe<sup>24</sup>. Zgodnie z ust. 1 przywołanego artykułu operator pocztowy może przyjąć od adresata pisemne oświadczenie o udzieleniu innej osobie pełnomocnictwa do odbioru przesyłek lub przekazów pocztowych. Do elementów pełnomocnictwa należy między innymi jego zakres (art. 38 ust. 2 pkt 2 pr. poczt.). Pełnomocnictwo może upoważniać pełnomocnika do odbioru przesyłek lub przekazów określonego rodzaju, a nawet indywidualnie wskazanej przesyłki. Pojęcie zakresu obejmuje także granice temporalne obowiązywania pełnomocnictwa – może ono być udzielone na określony czas lub bezterminowo<sup>25</sup>. W myśl art. 38 ust. 5 pr. poczt. pełnomocnictwo może być odwołane w każdym czasie. Prawo pocztowe nie limituje w żaden sposób kręgu osób, które mogą być ustanowione pełnomocnikami do odbioru przesyłek pocztowych.

Warto przypomnieć, że Kodeks postępowania karnego zna dwa zasadnicze tryby doręczenia, jakie mogą być dokonane w przypadku braku zwykłego, osobistego

<sup>23</sup> Uzasadnienie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Sejm IX kadencji, druk nr 3216).

<sup>24</sup> Tekst jedn. Dz. U. z 2023 r. poz. 1640 ze zm., dalej: pr. poczt.

<sup>25</sup> Tak P. Mroczkowski, w: J. Dorosz-Kruczyński (red.), *Prawo pocztowe. Komentarz*, LEX/el. 2023; zob. też M. Chołodecki, w: M. Chołodecki, A. Piszcz, T. Skoczny (red.), *Prawo pocztowe. Komentarz*, Warszawa 2018, s. 311.

doręczenia przesyłki adresatowi: doręczenie pośrednie i doręczenie zastępcze<sup>26</sup>. Doręczenie pośrednie to takie, które następuje za pośrednictwem osoby trzeciej. Zgodnie z art. 132 § 2 zd. 1 k.p.k. w razie chwilowej nieobecności adresata w jego mieszkaniu pismo doręcza się dorosłemu domownikowi. W razie nieobecności domownika pismo doręcza się administracji domu, dozorczy domu lub sołtysowi, jeżeli podejmą się oddać pismo adresatowi. Z kolei doręczenie zastępcze polega na procedurze dwukrotnego awizowania, która w przypadku braku odbioru pisma z placówki pocztowej skutkuje przyjęciem fikcji doręczenia (art. 133 § 1 i 2 k.p.k.).

Jak wynika z art. 132 § 4 k.p.k., tryb doręczenia pośredniego nie może znaleźć zastosowania do doręczenia oskarżonemu szeregu zawiadomień – o pierwszym terminie rozprawy głównej, terminach tzw. posiedzeń wyrokowych z art. 341 § 1 k.p.k., art. 343 § 5 k.p.k., art. 343a k.p.k., posiedzenia w przedmiocie uzupełnienia wyroku o rozstrzygnięcia wskazane w art. 420 § 1 k.p.k. oraz doręczenia wyroku nakazowego (art. 505 § 1 k.p.k.).

Zgodnie z § 2 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 stycznia 2017 r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu doręczania pism organów procesowych w postępowaniu karnym<sup>27</sup> na stronie adresowej tego rodzaju przesyłek umieszcza się dopisek: „Do rąk własnych”, dzięki czemu doręczający otrzymuje informację, iż nie wchodzi w grę doręczenie pośrednie. Wyłączenie tej możliwości w wymienionych przypadkach ma swoje uzasadnienie. Po pierwsze, chodzi o zapewnienie, by informacja o pierwszym terminie rozprawy, terminie posiedzenia lub treści wyroku nakazowego rzeczywiście dotarła do świadomości właściwego adresata. Doręczenie pośrednie jest pod tym względem zawsze obciążone pewnym ryzykiem. Po drugie, przynajmniej w niektórych sytuacjach chodzi zapewne również o to, by informacje te nie trafiły w niepowołane ręce. Nie da się wykluczyć, że np. dorosły domownik, któremu w zwykłym stanie rzeczy można doręczyć pismo na podstawie art. 132 § 2 k.p.k., sam będzie uczestnikiem tego samego postępowania, niekoniecznie o zbieżnych z oskarżonym interesach procesowych.

W przypadku doręczenia zastępczego, o którym mowa w art. 133 § 1 i 2 k.p.k., brak jest podobnego zastrzeżenia. Wynika to stąd, że możliwość podjęcia korespondencji pozostawionej w placówce pocztowej – jeszcze do niedawna – dotyczyła wyłącznie adresata pisma. Wyłączenie analogiczne, jak to z art. 132 § 4 k.p.k., nie było zatem potrzebne. Poza przypadkami, gdy pismo było adresowane do obrońcy

<sup>26</sup> Por. W. Niemiec, *Doręczenia w polskim prawie karnym procesowym*, Gdańsk 2019, s. 154 i cytowana tam literatura.

<sup>27</sup> Tekst jedn. Dz. U. z 2024 r. poz. 1463.

albo do pełnomocnika, bądź też do osoby niezdolnej do osobistego odebrania pisma w placówce ze względu na stan zdrowia, awizowana korespondencja nie mogła zostać odebrana przez osobę trzecią. Opisana wcześniej zmiana brzmienia art. 133 § 2a k.p.k. otwiera taką możliwość dla każdej osoby, która posiada stosowne pełnomocnictwo pocztowe. Oznacza to, że w znacznej liczbie przypadków zamiast do doręczenia zastępczego dojdzie do doręczenia pośredniego. Można się spodziewać, że z uwagi na dopisek „Do rąk własnych” pracownicy urzędów pocztowych będą mieli wątpliwości, czy korespondencja taka może zostać wydana innej osobie niż adresat. W świetle przepisów ustawy brak jest jednak podstaw do takiej odmowy. Artykuł 132 § 4 k.p.k. nie stanowi *lex specialis* wobec art. 133 § 2a k.p.k. Odstępstwa od możliwości doręczenia pośredniego dotyczą wyłącznie trybów doręczeń opisanych w art. 132 § 2 i 3 k.p.k. oraz art. 133 § 3 k.p.k. W przypadku podejmowania awizowanej korespondencji z placówki pocztowej pełnomocnik pocztowy może podejmować wszystkie przesyłki, w tym również te wymienione w art. 132 § 4 k.p.k., chyba że zakres pełnomocnictwa zostałby ograniczony.

Ocena tak daleko idącego rozszerzenia możliwości doręczenia *per procura* nie może być pozytywna. W pełni aktualne pozostają bowiem te przeciwwskazania do stosowania doręczenia pośredniego, które spowodowały ograniczenie tego trybu w art. 132 § 4 k.p.k. Choć niewątpliwie może to być znaczące ułatwienie, nie wolno lekceważyć obaw związanych z niepewnością, czy wiadomość dotarła do świadomości adresata. Oczywiście można argumentować, że osoba udzielająca pełnomocnictwa pocztowego musi liczyć się ze wszelkimi tego konsekwencjami. Ponadto możliwe jest udzielenie pełnomocnictwa na określony czas, a także ograniczenie go do przesyłek innych niż sądowe. Nie da się jednak ukryć, że w praktyce pełnomocnictwo pocztowe przeważnie jest udzielane bez ograniczeń przedmiotowych i bezterminowo. Biorąc pod uwagę praktykę społeczną, za zasadne należy uznać obawy, że świadomość, iż udzielenie pełnomocnictwa pocztowego będzie umożliwiało w przyszłości odbieranie pism tak doniosłej wagi jak zawiadomienie o pierwszym terminie rozprawy głównej, pozostaje nikła.

Warto w tym miejscu wskazać na konsekwencje braku osobistego zawiadomienia o terminie rozprawy. Oprócz osłabienia gwarancji zapewnienia osobistego udziału w rozprawie w dalszej perspektywie może to skutkować utrudnieniami w sferze współpracy europejskiej w sprawach karnych. Ogólnie rzecz biorąc, prawo unijne recypuje standardy ukształtowane na gruncie EKPCz i przyjmuje, że proces *in absentia* jest dopuszczalny pod określonymi warunkami, do których należy m.in. poinformowanie o terminie rozprawy i o konsekwencjach niestawiennictwa. Poinformowanie o rozprawie należy rozumieć jako doręczenie oskarżonemu wezwania do rąk własnych lub przekazanie mu inną drogą urzędowej informacji o terminie

i miejscu rozprawy w sposób, który umożliwia dowiedzenie się o tej rozprawie<sup>28</sup>. W świetle orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wezwanie na rozprawę, które nie zostało przekazane bezpośrednio zainteresowanemu, lecz zostało doręczone na jego adres dorosłemu domownikowi, który podjął się oddać wezwanie zainteresowanemu – przy braku informacji, czy domownik rzeczywiście oddał to wezwanie zainteresowanemu – może stanowić podstawę odmowy wykonania europejskiego nakazu aresztowania<sup>29</sup>. W celu zapewnienia uznawalności krajowych orzeczeń polski ustawodawca powinien zdecydowanie ostrożniej podchodzić do kwestii rozszerzania możliwości doręczeń pośrednich. W przypadku rozprawy głównej zawiadomienie w takiej formie, obarczonej dużym ryzykiem niepewności, nie powinno być dopuszczalne. Tymczasem, pomimo pozostawienia katalogu wyłączeń z art. 132 § 4 k.p.k., nowelizacja art. 133 § 2a k.p.k. spowoduje, że zawiadomienie o pierwszym terminie rozprawy głównej będzie mogło trafić do rąk osoby innej niż oskarżony. Przy okazji warto zaznaczyć, że problem ten dotyczy nie tylko rozprawy głównej; w świetle orzecznictwa TSUE dotyczącego podstaw odmowy wykonania europejskiego nakazu aresztowania (ENA) opisany standard rozciąga się także na rozprawę przed sądem odwoławczym bądź rozprawę w przedmiocie wydania wyroku łącznego<sup>30</sup>.

## Podsumowanie

Powyższe rozważania prowadzą do dwóch zasadniczych wniosków. Pierwszy, bardziej się narzucający, dotyczy kierunku, w jakim zmierzają ostatnie zmiany dokonane przez ustawodawcę. Nie jest to kierunek pożądany, ustawodawca konsekwentnie osłabia bowiem i tak już mocno nadwątlone wcześniej (m.in. poprzez art. 378a k.p.k.) gwarancje osobistego udziału oskarżonego w rozprawie głównej. Mamy więc do czynienia z postępującą erozją standardu. Drugi wniosek ma charakter bardziej ogólny i dotyczy sposobu wprowadzania tychże zmian. Na standard w zakresie obecności oskarżonego na rozprawie składają się konkretne rozwiązania szczegółowych kwestii, takich jak: wybór pomiędzy zasadą dobrowolnego

28 Zob. motyw 36 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/343 z dnia 9 marca 2016 r. w sprawie wzmocnienia niektórych aspektów domniemania niewinności i prawa do obecności na rozprawie w postępowaniu karnym (Dz. Urz. UE L 65 z dnia 11 marca 2016 r.).

29 Wyrok TSUE z dnia 24 maja 2016 r., sprawa C-108/16 PPU, *Openbaar Ministerie v. Paweł Dworzeczki*, ECLI:EU:C:2016:346.

30 Wyrok TSUE z dnia 10 sierpnia 2017 r., sprawa C-270/17 PPU, *Tadas Tupikas*, ECLI:EU:C:2017:628; wyrok TSUE z dnia 10 sierpnia 2017 r., sprawa C-271/17 PPU, *Sławomir Andrzej Zdźszaszek*, ECLI:EU:C:2017:629.

lub obowiązkowego udziału oskarżonego w rozprawie oraz katalog wyjątków, tryb zawiadamiania o terminie rozprawy, dopuszczalność i przesłanki zdalnego udziału oskarżonego w rozprawie, granice dopuszczalności czasowego usunięcia oskarżonego z sali rozpraw, doręczanie wyroków oskarżonemu nieobecnemu przy ogłoszeniu czy podstawa wznowienia postępowania w przypadku wadliwego zawiadomienia o rozprawie. Niezależnie od oceny poszczególnych rozwiązań wyraźnie widać, że w ostatnich latach standard ten ulegał fragmentarycznym modyfikacjom (kolejno w latach: 2015, 2016, 2019, 2020 i 2023). Świadczy to o braku spójnej, przemyślanej koncepcji dotyczącej standardu w zakresie prawa do obecności na rozprawie. Konieczne jest więc nie tylko wyeliminowanie przepisów niezgodnych ze standardami konstytucyjnymi i międzynarodowymi, ale przede wszystkim pogłębiona, kompleksowa refleksja na temat kształtu przysługującego oskarżonemu prawa do osobistego udziału w rozprawie głównej.

### Bibliografia

- Badowiec R., *Prawo oskarżonego do kontaktu z obrońcą podczas posiedzenia aresztowego i rozprawy prowadzonych zdalnie*, „Prawo i Więź” 2023, nr 1, s. 148–162.
- Brzezowski Ł., *Obecność oskarżonego na rozprawie głównej – ocena regulacji po nowelizacji z 19.07.2019 r.*, „Przegląd Sądowy” 2020, nr 6, s. 82–96.
- Brzezowski Ł., *Udział prokuratora w rozprawie i posiedzeniu zdalnym*, „Prokuratura i Prawo” 2021, nr 3, s. 33–48.
- Chołodecki M., w: M. Chołodecki, A. Piszcz, T. Skoczny (red.), *Prawo pocztowe. Komentarz*, Warszawa 2018.
- Drajewicz D., *Czasowe usunięcie oskarżonego z sali rozpraw w postępowaniu karnym*, „Przegląd Sądowy” 2014, nr 7–8, s. 125–131.
- Grubalska A., *Rozprawa zdalna na gruncie art. 374 Kodeksu postępowania karnego*, „Roczniki Administracji i Prawa” 2021, z. 3, s. 99–109.
- Hermeliński W., Nita-Światłowska B., *Orzekanie pod nieobecność oskarżonego a gwarancje wynikające z przepisów rangi ponadustawowej*, „Palestra” 2019, nr 9, s. 14–33.
- Klejnowska M., *Przesłanki opuszczenia sali sądowej przez oskarżonego na podstawie art. 390 k.p.k. w świetle nowelizacji z dnia 7 lipca 2023 r. ze szczególnym uwzględnieniem popełnionego przestępstwa*, w: J. Piskorski, M. Paszko, M. Błaszczak (red.), *Wierna Polsce. Księga jubileuszowa w 100. rocznicę urodzin Pani Profesor Krystyny Paluszyńskiej-Daszkiewicz*, Łódź 2024, s. 337–366.
- Kulesza C., *Rozprawa zdalna oraz zdalne posiedzenie aresztowe w świetle konwencyjnego standardu praw oskarżonego*, „Białostockie Studia Prawnicze” 2021, nr 3, s. 205–221.
- Lach A., *Realizacja prawa do obrony w związku z przesłuchaniem oraz udziałem na odległość w rozprawie i posiedzeniu aresztowym w świetle orzecznictwa ETPC*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2024, nr 2, s. 9–21.

- Lach A., Klubińska M., Badowiec R., *Conflicting interests of witnesses and defendants in a fair criminal trial – can a hearing by videoconference be the best instrument to reconcile them?*, „Revista Brasileira de Direito Processual Penal” 2022, vol. 8, no. 3, s. 1157–1199.
- Mroczkowski P., w: J. Dorosz-Kruczyński (red.), *Prawo pocztowe. Komentarz*, LEX/el. 2023.
- Niemiec W., *Doręczenia w polskim prawie karnym procesowym*, Gdańsk 2019.
- Olszewski R., Małolepszy A., *Exercise of the Right to Defence in Criminal Proceedings during the COVID-19 Pandemic with Particular Reference to the Relation Between the Accused and the Defence Counsel*, „Białostockie Studia Prawnicze” 2022, nr 2, s. 223–236.
- Orzechowska A., *Realizacja standardu „równości broni” na rozprawie głównej*, „Przegląd Sądowy” 2023, nr 2, s. 65–81.
- Ponikowski R., Zagrodnik J., w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2023.
- Stachowiak S., *Rozprawa główna prowadzona pod nieobecność oskarżonego w polskim procesie karnym*, „Prokuratura i Prawo” 1999, nr 4, s. 7–17.
- Urbaniak M.J., *Rozpoznawanie spraw pod nieobecność oskarżonego w polskim procesie karnym*, Poznań–Kalisz 2003.
- Żbikowska M., *Przeprowadzenie postępowania dowodowego podczas usprawiedliwionej nieobecności oskarżonego lub jego obrońcy na rozprawie*, „Przegląd Prawa i Administracji” 2020, t. 122, s. 345–363.

## Personal participation in criminal proceedings in light of recent amendments: an ongoing decline

### Abstract

The accused's right to personal participation in criminal proceedings is an inherent element of a fair trial. In the light of ECHR standards, as well as Directive 2016/343/EU, a trial in absentia is allowed, provided that the authorities made reasonable efforts to inform the accused of the forthcoming hearing and the accused may apply for a full re-trial in case of their re-appearance.

In recent years, Polish legislation has continued the previous tendency (e.g. the criticized Article 378a of the Code of Criminal Procedure) to reduce these standards. During the coronavirus pandemic, it was made possible to conduct trials with only remote participation of the accused deprived of liberty (Article 374 § 4 of the Code of Criminal Procedure). This solution should not be rejected a limine, but what is controversial is the fact that the initiative was granted to the court and not the person concerned, as well as the regulation of the very limited contacts with a defense lawyer in the courtroom. The possibility of a break during a hearing (Article 374 § 7 of the Code of Criminal Procedure) does not seem functional or sufficient.

Also the amendments introduced by the Act of 7 July 2023 raise serious concerns. First, in some cases, a possibility to temporarily remove the accused from the courtroom at request

of the injured party has been introduced (Article 390 § 4 of the Code of Criminal Procedure). It should be assessed very critically, especially since it was already possible to temporarily remove the defendant by the court (Article 390 § 2 of the Code of Criminal Procedure). Secondly, in the light of the amended Art. 133 § 2a of the Code of Criminal Procedure notice of the first date of the main hearing will be able to be delivered to a person appointed as the postal representative other than the accused, which was previously unacceptable.

The direction of changes chosen by the legislator is a manifestation of further decline of the defendant's right to personal participation in the trial, which undermines the standard of a fair trial and, in the longer term, may threaten effective cooperation between Poland and other EU Member States in criminal matters, including the execution of EAWs.

**Keywords:** main hearing, trial *in absentia*, right to be heard, fair trial

#### CYTOWANIE

Kowalczyk A., *Prawo oskarżonego do udziału w rozprawie głównej w świetle ostatnich nowelizacji: postępująca erozja*, „Acta Iuris Stetinensis” 2025, nr 2 (53), 51–65, DOI: 10.18276/ais.2025.53-04.





Sebastian Kowalski  
dr, sędzia  
Uniwersytet Szczeciński  
e-mail: kowalskiseb@op.pl  
ORCID: 0000-0003-1993-1211



## Umorzenie postanowieniem postępowania karnego ze względu na brak skargi uprawnionego oskarżyciela w sprawie zainicjowanej subsydiarnym aktem oskarżenia

### Streszczenie

W opracowaniu przeanalizowano zmiany legislacyjne dokonane ustawą z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, odnoszące się do instytucji postępowania z oskarżenia zainicjowanego subsydiarnym aktem oskarżenia, dotyczące umorzenia postępowania karnego ze względu na brak skargi uprawnionego oskarżyciela postanowieniem wydanym na posiedzeniu lub rozprawie głównej. Wiązały się one z wprowadzeniem do Kodeksu postępowania karnego przepisów art. 339 § 3b i art. 368a. Celem podjętej analizy była ocena zasadności dokonanych zmian. Badania prowadzone metodą dogmatyczno-prawną doprowadziły do wniosku, że dwa nowe artykuły są względem siebie niespójne, a wprowadzone zmiany najpewniej nie przyczynią się do poprawienia jakości postępowań karnych prowadzonych w następstwie wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia.

**Słowa kluczowe:** subsydiarny akt oskarżenia, oskarżyciel posiłkowy, umorzenie postępowania, postanowienie

## Wprowadzenie

Przepisy dotyczące postępowania w związku z wniesieniem aktu oskarżenia przez oskarżyciela posiłkowego były w latach 2016–2022 kilkakrotnie zmieniane. Warto przypomnieć niektóre spośród tych zmian. W 2016 r. najpierw umożliwiono prokuratorowi wstąpienie do postępowania sądowego w sprawie wszczętej na skutek wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia z jednoczesnym uzyskaniem statusu oskarżyciela publicznego<sup>1</sup>. Następnie zmieniono art. 640 k.p.k.<sup>2</sup>, ograniczając w dodanym § 2 możliwość zasądzenia zwrotu wydatków od oskarżyciela posiłkowego, którego akt oskarżenia okazał się bezzasadny, do wysokości nieprzekraczającej równowartości zryczałtowanych wydatków, określonych w niezmienionej od września 1998 r. kwocie 300 zł<sup>3</sup>. W 2019 r. dokonano zmian w przepisach art. 55 § 1 k.p.k. i art. 330 § 2 k.p.k., „dokładając” na drodze prowadzącej do nabycia przez pokrzywdzonego uprawnienia do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia konieczność zaskarżenia drugiego postanowienia o odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego lub drugiego postanowienia o umorzeniu postępowania przygotowawczego do prokuratora nadrzędnego i uzależniając dopuszczalność wniesienia tego rodzaju skargi od utrzymania przez niego w mocy zaskarżonego postanowienia<sup>4</sup>. Możliwość szybszego wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia w niektórych wypadkach stała się zaś następstwem nowelizacji z 2022 r.<sup>5</sup>

- 1 Art. 1 pkt 11 ustawy z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 437 ze zm.). O tej zmianie zob. np. J. Zagrodnik, *Udział prokuratora w postępowaniu sądowym wszczętym przez oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego*, „Prokuratura i Prawo” 2017, nr 2, s. 5–17; M. Goss-Przygucka, *Udział prokuratora w postępowaniu wszczętym przez oskarżyciela subsydiarnego po nowelizacji kodeksu postępowania karnego z 15.04.2016 r.*, „Państwo i Prawo” 2019, nr 4, s. 124–132. Zob. też uchwała SN z dnia 18 grudnia 2013 r., I KZP 24/13, OSNKW 2014, nr 2, poz. 11 z uwagami R.A. Stefańskiego, *Przegląd uchwał Izby Karnej Sądu Najwyższego w zakresie postępowania karnego za 2013 r.*, „Ius Novum” 2014, nr 3, s. 105–108.
- 2 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (tekst jedn. Dz. U. z 2025 r. poz. 46), dalej: k.p.k.
- 3 § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 maja 2003 r. w sprawie wysokości zryczałtowanej równowartości wydatków w sprawach z oskarżenia prywatnego (Dz. U. Nr 104, poz. 980). Zob. też § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 21 sierpnia 1998 r. w sprawie wysokości zryczałtowanej równowartości wydatków w sprawach z oskarżenia prywatnego (Dz. U. Nr 111, poz. 710).
- 4 Art. 1 pkt 6 i 39 ustawy z dnia 19 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1694). W doktrynie dowiedziono, że rozwiązanie to jest nie tylko nieusprawiedliwione, lecz wręcz niekonstytucyjne; zob. W. Hermeliński, B. Nita-Świątłowska, *Prawo pokrzywdzonego do uzyskania statusu oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego*, „Przegląd Sądowy” 2022, nr 2, s. 23–38.
- 5 Art. 9 pkt 6 lit. a i pkt 15 ustawy z dnia 7 lipca 2022 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 2600).

Ustawą z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw<sup>6</sup> wprowadzono do Kodeksu postępowania karnego kolejne zmiany w związku z wniesieniem subsydiarnego aktu oskarżenia, regulując: 1) sytuację, w której prokurator wstępuje do postępowania sądowego nie jako oskarżyciel publiczny, lecz jako uczestnik postępowania (art. 55 § 5 k.p.k.); 2) obowiązek skierowania sprawy na posiedzenie na wniosek oskarżonego o umorzenie postępowania z uwagi na brak skargi uprawnionego oskarżyciela (art. 339 § 3b k.p.k.); 3) odmowę przesłania akt postępowania przygotowawczego i sposób zaskarżenia zarządzenia o odmowie przesłania akt (art. 330 § 4 k.p.k.). W odniesieniu do drugiej z wymienionych zmian w uzasadnieniu projektu ustawy zmieniającej wskazano na względy praktyczne, przemawiające za umożliwieniem oskarżonemu skierowania do sądu wiążącego wniosku o rozstrzygnięcie na posiedzeniu wyznaczanym przed wyznaczeniem rozprawy głównej, czy akt subsydiarny został wniesiony przez uprawnionego oskarżyciela. W praktyce zdarza się bowiem, że postępowanie sądowe jest inicjowane aktem oskarżenia skierowanym przez osobę, której nie przysługuje status pokrzywdzonego<sup>7</sup>. Na tym jednak ustawodawca nie poprzestał, jeżeli chodzi o zapobieganie bezzasadnemu prowadzeniu postępowania karnego na skutek wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia. Wprowadził bowiem do przepisów ogólnych o rozprawie głównej art. 368a k.p.k., umożliwiając oskarżonemu złożenie w toku rozprawy wniosku o umorzenie postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k., co obliguje sąd do jego niezwłocznego rozpoznania. W uzasadnieniu projektu wskazano, że wprowadzenie tej regulacji jest uzasadnione tymi samymi względami co zobligowanie upoważnionego sędziego do wyznaczenia posiedzenia w razie zgłoszenia wniosku przez oskarżonego przed rozpoczęciem rozprawy głównej<sup>8</sup>. Naturalnie rodzi się pytanie o potrzebę i skutki wprowadzenia instytucji związania sądu wnioskiem o rozstrzygnięcie, czy oskarżyciel posiłkowy istotnie jest uprawniony do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, zwłaszcza że przecież w każdej sprawie sąd ma obowiązek z urzędu badać, czy autor skargi rozpoczynającej dane postępowanie sądowe jest oskarżycielem uprawnionym do jej wniesienia.

---

6 Dz. U. poz. 1860.

7 Uzasadnienie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, s. 55 (Sejm IX kadencji, druk nr 3216).

8 *Ibidem*.

## Czynności po wniesieniu subsydiarnego aktu oskarżenia

W każdej sprawie wszczętej w następstwie wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia sąd powinien niezwłocznie ustalić, czy skarga spełnia warunki konieczne do nadania jej biegu, oraz skontrolować, czy dopuszczalne jest prowadzenie postępowania sądowego. Naturalnie w pierwszej kolejności sąd bada, czy akt oskarżenia spełnia wymagania formalne, w tym także to, czy został podpisany przez adwokata lub radcę prawnego, a wnoszący uiścił zryczałtowaną równowartość wydatków i dołączył do aktu oskarżenia zawiadomienie o utrzymaniu w mocy zaskarżonego drugiego postanowienia o odmowie wszczęcia śledztwa (dochodzenia) albo umorzeniu śledztwa (dochodzenia) przez prokuratora nadrzędnego z odpisem tego postanowienia<sup>9</sup>. Ponadto, czy został wniesiony w terminie miesiąca od doręczenia pokrzywdzonemu zawiadomienia o postanowieniu prokuratora nadrzędnego o utrzymaniu w mocy zaskarżonego postanowienia o odmowie wszczęcia śledztwa lub o umorzeniu śledztwa. Jeżeli spełnia wskazane warunki, upoważniony sędzia<sup>10</sup> powinien przesłać odpis aktu oskarżenia prokuratorowi, wzywając do nadesłania w terminie 14 dni akt postępowania przygotowawczego<sup>11</sup>. Zapoznanie się z aktami tego postępowania umożliwia sądowi kontrolę nabycia uprawnienia do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia. Przeprowadzenie tej kontroli jest obowiązkiem sądu, gdyż brak skargi uprawnionego oskarżyciela obliuguje do umorzenia postępowania<sup>12</sup>. Jeżeli akt oskarżenia odpowiada warunkom formalnym, upoważniony sędzia niezwłocznie zarządza doręczenie jego odpisu oskarżonemu, wzywając do składania wniosków dowodowych w terminie 7 dni od daty doręczenia mu aktu oskarżenia<sup>13</sup>. W zdecydowanej większości przypadków z chwilą doręczenia odpisu subsydiarnego aktu oskarżenia oskarżony dowiaduje się o wniesieniu przeciwko niemu oskarżenia.

Pierwsze czynności po wniesieniu subsydiarnego aktu oskarżenia z reguły pozwalają ocenić, czy w sprawie zachodzi potrzeba wydania postanowienia. Jeżeli tak – upoważniony sędzia, do którego decernatu sprawa została przydzielona, może skierować ją na posiedzenie, np. w przedmiocie umorzenia postępowania ze względu na brak skargi uprawnionego oskarżyciela. Taka sytuacja może mieć

<sup>9</sup> Art. 55 § 1, 2 i 2b k.p.k. oraz art. 621 § 1 k.p.k. w zw. z art. 640 § 1 k.p.k.

<sup>10</sup> W praktyce to nie prezes sądu, lecz upoważniony sędzia, któremu zgodnie z SLPS zostaje przydzielona sprawa, podejmuje czynności organizujące posiedzenie lub rozprawę główną.

<sup>11</sup> Art. 330 § 3 k.p.k.

<sup>12</sup> Postanowienie SN z dnia 23 lipca 2009 r., V KO 39/09, LEX nr 608771.

<sup>13</sup> Art. 338 § 1 k.p.k. O wniesieniu aktu oskarżenia zawiadamia się także innych pokrzywdzonych znanych sądowi (art. 55 § 1a k.p.k.).

miejsce w szczególności wówczas, gdy: 1) zarzut aktu oskarżenia dotyczy przestępstwa o tak ukształtowanych ustawowych znamionach czynu zabronionego, że niemożliwe jest występowanie w sprawie pokrzywdzonego, a zarazem czyn nie wyczerpuje znamion określonych w innym przepisie karnym<sup>14</sup>; 2) pokrzywdzonym jest inna osoba niż ta, która wniosła subsydiarny akt oskarżenia, albo 3) osoba, która wniosła akt oskarżenia jest wprawdzie pokrzywdzonym, ale nie została wypełniona procedura uprawniająca do skierowania do sądu przez tę osobę tego rodzaju skargi (np. subsydiarny akt oskarżenia jest spóźniony<sup>15</sup>, został wniesiony do sądu przedwcześnie lub inny pokrzywdzony niż wnoszący skargę składał zażalenie na postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa albo umorzeniu śledztwa). Ponadto sprawa może być skierowana na posiedzenie również na skutek wniosku strony, która na tym etapie postępowania sądowego może wnioskować np. o rozstrzygnięcie w przedmiocie właściwości sądu, zawieszenia postępowania czy umorzenia postępowania. Jeżeli jednak oskarżony złoży wniosek o umorzenie postępowania z uwagi na brak skargi uprawnionego oskarżyciela – sąd, zgodnie z nowo dodanym art. 339 § 3b k.p.k., ma obowiązek rozpoznać taki wniosek na posiedzeniu. Chociaż ustawodawca nie wskazuje ram czasowych złożenia tego wniosku, to nie powinno ulegać wątpliwości, że jego złożenie jest możliwe od chwili wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia. Wówczas wszakże rozpoczyna się postępowanie sądowe, a więc sąd jako organ tego postępowania może rozstrzygać o przedmiocie procesu. Ów wniosek można złożyć do czasu rozpoczęcia rozprawy głównej. Gdyby doszło do złożenia wniosku po wyznaczeniu rozprawy głównej, a sąd uznał, że jest zbyt mało czasu na wyznaczenie dodatkowo posiedzenia, nic nie stoi na przeszkodzie rozpoznaniu wniosku na rozprawie głównej przed rozpoczęciem przewodu sądowego. Orzeczenia wydawane na posiedzeniu mogą zapadać również na rozprawie<sup>16</sup>.

### Posiedzenie w przedmiocie umorzenia postępowania

Treść przepisów art. 339 k.p.k. skłania do twierdzenia, że upoważniony sędzia jest zobligowany skierować sprawę na posiedzenie w przedmiocie umorzenia postępowania na skutek braku skargi uprawnionego oskarżyciela zarówno wówczas, gdy samodzielnie poweźmie przekonanie o potrzebie wydania takiego rozstrzygnięcia,

14 Zob. np. uchwała SN z dnia 21 października 2003 r., I KZP 29/03, OSNwSK 2003, nr 1, poz. 2177; postanowienie SN z dnia 26 marca 2009 r., I KZP 2/09, OSNKW 2009, nr 5, poz. 37; postanowienie SA w Katowicach z dnia 17 marca 2010 r., II AKz 107/10, LEX nr 603297.

15 Wyrok SA w Warszawie z dnia 14 maja 2015 r., II AKa 102/15, LEX nr 1724155.

16 Art. 95 § 1 zd. 2 k.p.k.

jak i w razie zgłoszenia takiego wniosku przez oskarżonego (lub obrońcę). Wyznaczenie posiedzenia w tym przedmiocie rodzi konieczność zawiadomienia o nim stron i ich reprezentantów – bez względu na to, czy jest ono wyznaczone z urzędu, czy na wniosek oskarżonego. Naturalnie, jeżeli jest kilku oskarżycieli posiłkowych lub kilku oskarżonych, o terminie i miejscu posiedzenia należy zawiadomić każdego z nich oraz ich pełnomocników lub obrońców, a także innych przedstawicieli procesowych, jeżeli występują w sprawie<sup>17</sup>. Prokuratorowi, który wstąpił do sprawy jako uczestnik postępowania, przysługują prawa strony, a zatem i jego należy zawiadomić o miejscu i terminie posiedzenia.

Posiedzenie wyznaczone w przedmiocie umorzenia postępowania z uwagi na brak skargi uprawnionego oskarżyciela należy do posiedzeń jawnych, do których stosuje się odpowiednio przepisy rozdziału 42 k.p.k. regulujące jawność rozprawy głównej – niezależnie od tego, czy pozostało wyznaczone z urzędu, czy na wniosek strony<sup>18</sup>. Udział stron w posiedzeniu jest fakultatywny. Niestawiennictwo oskarżyciela posiłkowego i jego pełnomocnika nie niesie dla niego negatywnych skutków. Zamiast stawić się na posiedzeniu, oskarżyciel posiłkowy lub jego pełnomocnik mogą przedstawić na piśmie swoje stanowisko odnośnie do wniosku oskarżonego. Strony i ich reprezentanci mogą w posiedzeniu uczestniczyć z użyciem urządzeń technicznych, umożliwiających udział w posiedzeniu na odległość z jednoczesnym bezpośrednim przekazem obrazu i dźwięku – na warunkach określonych w art. 374 § 3–8 k.p.k.<sup>19</sup> Jeżeli jest to potrzebne dla prawidłowego rozstrzygnięcia, sąd może zarządzić na posiedzeniu sprawdzenie okoliczności faktycznych<sup>20</sup>.

Na posiedzeniu sąd orzeka postanowieniem. Jeżeli posiedzenie zostało wyznaczone na wniosek oskarżonego, zaś sąd uzna, że subsydiarny akt oskarżenia został wniesiony przez uprawnionego oskarżyciela – nie uwzględni wniosku o umorzenie postępowania karnego. Jeżeli natomiast uzna, że subsydiarny akt oskarżenia nie został wniesiony przez uprawnionego oskarżyciela – umarza postępowanie karne<sup>21</sup>. Zaskarżeniu podlega w tej sytuacji jedynie postanowienie o umorzeniu postępowania karnego – tylko ono jest postanowieniem zamykającym drogę do wydania wyroku, a przy tym ustawodawca nie przewiduje zaskarżenia innego postanowienia

17 Np. rodzica niepełnoletniego oskarżonego lub reprezentanta dziecka, o którym mowa w art. 99 § 1 ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (tekst jedn. Dz. U. z 2023 r. poz. 2809 ze zm.).

18 Art. 95b § 2 k.p.k. w zw. z art. 339 § 3 pkt 1 k.p.k.

19 Art. 96a k.p.k.

20 Art. 97 k.p.k.

21 Umarzając postępowanie karne, sąd powinien rozstrzygnąć o kosztach procesu – art. 626 § 1 k.p.k.

wydanego na posiedzeniu<sup>22</sup>. Warto dodać, że w dalszym toku postępowania, a więc w razie nieumorzenia postępowania albo w razie umorzenia wprawdzie, ale następnie uchylenia tego postanowienia i przekazania sprawy do rozpoznania w następstwie kontroli instancyjnej – sąd nie jest związany ani oceną faktyczną, ani prawną przyjętymi za podstawę wydanego na posiedzeniu postanowienia<sup>23</sup>.

### **Zgłoszenie wniosku o umorzenie postępowania na rozprawie głównej i jego skutki**

Jak wcześniej wskazano, ustawodawca nie poprzestał na wprowadzeniu obowiązkowego posiedzenia w razie zgłoszenia przez oskarżonego (lub obrońcę) wniosku o umorzenie postępowania z uwagi na brak skargi uprawnionego oskarżyciela, lecz poszedł dalej – wprowadził oblig niezwłocznego rozpoznania wniosku w tym przedmiocie zgłoszonego na rozprawie głównej. Warunkiem stosowania tej instytucji jest zgłoszenie przez oskarżonego wniosku w toku rozprawy głównej, a więc po wywołaniu sprawy. Wniosek można zgłosić na piśmie lub ustnie do protokołu. *Lege non distinguente* może być zgłoszony zarówno przed rozpoczęciem, jak i po rozpoczęciu przewodu sądowego, przy czym od chwili jego złożenia do czasu jego rozstrzygnięcia sąd podejmuje tylko czynności niecierpiące zwłoki, a więc w szczególności może przesłuchać świadka, który się stawił, a którego nie będzie można później przesłuchać lub będzie to nader utrudnione.

Warto zwrócić uwagę, że w myśl art. 414 § 1 k.p.k. w razie stwierdzenia po rozpoczęciu przewodu sądowego okoliczności wyłączającej ściganie sąd umarza postępowanie wyrokiem<sup>24</sup>. Jeżeli zatem w toku przewodu sądowego sąd, nie mając do rozpoznania wniosku o umorzenie postępowania, dojdzie do przekonania, że subsydiarny akt oskarżenia pochodzi od nieuprawnionego oskarżyciela, doszło do przedawnienia karalności czynu lub stopień społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżonego jest znikomy – dokończy przewód sądowy, udzieli głosu stronom i wyda wyrok umarzający postępowanie karne. Tymczasem wykładnia językowa art. 368a § 1 k.p.k. prowadzi do wniosku, że ustawodawca wprowadza nim wyjątek od reguły ujętej w art. 414 § 1 k.p.k., przy czym nie czyni tego wprost i wyraźnie. Przekonuje o tym ten fragment art. 368a § 1 k.p.k., który obliuguje sąd

<sup>22</sup> Zob. art. 459 § 1 k.p.k. Zob. postanowienie SA w Katowicach z dnia 22 listopada 2017 r., II AKz 743/17, LEX nr 2440946.

<sup>23</sup> Art. 347 k.p.k.

<sup>24</sup> Zob. np. postanowienie SN z dnia 15 czerwca 2016 r., V KK 104/16, LEX nr 2080103; postanowienie SN z dnia 18 listopada 2015 r., IV KK 295/15, LEX nr 1938687; wyrok SA w Warszawie z dnia 17 maja 2017 r., II AKa 31/17, LEX nr 2310565.

do niezwłocznego rozpoznania wniosku i niepodejmowania do tego czasu innych czynności niż niecierpiące zwłoki. Zatem w razie zgłoszenia wniosku w toku przewodu sądowego, np. po przesłuchaniu pierwszego świadka, wniosek powinien być zasadniczo rozpoznany zanim zostaną przesłuchani kolejni świadkowie lub przeprowadzone kolejne dowody, a to prowadzi do stwierdzenia, że sąd w przedmiocie takiego wniosku orzeka postanowieniem zarówno wówczas, gdy wniosek jest zasadny, jak i wówczas, gdy jest niezasadny<sup>25</sup>. Przyjęcie odmiennej interpretacji tego przepisu naruszałoby zakaz wykładni *per non est*, czyniąc zbędnym uregulowanie dotyczące niezwłocznego rozpoznania wniosku i zaniechania podejmowania czynności innych niż niecierpiące zwłoki. W razie złożenia przez oskarżonego wniosku o umorzenie postępowania ze względu na brak skargi uprawnionego oskarżyciela sąd kontynuowałby bowiem przewód sądowy, a dopiero po jego zamknięciu wyrokował – wówczas rozpoznając ów wniosek. Nierzadko zaś, zwłaszcza w razie przerwy lub odroczenia rozprawy, wniosek taki wcale nie zostałby rozpoznany niezwłocznie.

Mając na uwadze, że na sądzie spoczywa obowiązek badania, czy istnieje skarga uprawnionego oskarżyciela, a oskarżony ma dość czasu przed rozpoczęciem przewodu sądowego na zgłoszenie wniosku o umorzenie postępowania karnego, stwierdzić należy, iż nałożenie na sąd obowiązku jego niezwłocznego rozpoznania po rozpoczęciu przewodu sądowego z jednoczesnym zaniechaniem czynności procesowych niebędących „niecierpiącymi zwłoki” należy uznać za złe rozwiązanie, które w praktyce może służyć obstrukcji procesowej. Tym bardziej że ustawodawca nie ogranicza oskarżonego ani co do czasu, w którym wniosek można złożyć (co uzasadnia twierdzenie, iż w istocie można to czynić do zamknięcia przewodu sądowego), ani co do liczby składanych wniosków w tym przedmiocie (co uzasadnia twierdzenie, że może ich złożyć nawet kilka podczas rozprawy głównej). W tych okolicznościach rodzi się zatem pytanie o sytuację, w której późno zgłoszony lub kolejny oczywiście bezzasadny wniosek o umorzenie postępowania sąd zignoruje, to znaczy – wbrew dyspozycji art. 368a § 1 k.p.k. – nie rozpozna bezzasadnego wniosku ani niezwłocznie, ani w ogóle, lecz dokończy czynności w toku przewodu sądowego, po czym udzieli głosu stronom i wyda wyrok. Jak się wydaje, należy przyjąć, że takie postępowanie nie wywoła negatywnych skutków dla końcowego rozstrzygnięcia, gdyż nawet jeśli oskarżony podniósłby w apelacji zarzut naruszenia przepisu postępowania (art. 368a § 1 k.p.k.), nie będzie w stanie wykazać, iż naruszenie miało wpływ na zaskarżone orzeczenie<sup>26</sup>.

<sup>25</sup> Por. D. Świecki, w: D. Świecki (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz aktualizowany*, t. I, LEX/el. 2023, art. 368a, teza 7.

<sup>26</sup> Jeżeli w ogóle przyjąć, że nierozpoznanie bezzasadnego, spóźnionego wniosku o umorzenie postępowania z uwagi na brak skargi uprawnionego oskarżyciela (a zamiast tego sprawne dokończenie rozprawy głównej) można by uznać za naruszenie przepisów postępowania.

### Kwestia zaskarżenia postanowienia wydanego na rozprawie głównej

W art. 368a § 2 k.p.k. ustawodawca wskazał, że zaskarżeniu podlega postanowienie wydane „w przedmiocie” takiego wniosku. Zatem nie tylko postanowienie o umorzeniu postępowania, co jest oczywiste, gdyż jest to postanowienie zamykające drogę do wydania wyroku i jako takie podlega zaskarżeniu na podstawie art. 459 § 1 k.p.k., lecz także postanowienie o nieuwzględnieniu wniosku o umorzenie postępowania karnego. O ile można zrozumieć intencje ustawodawcy, który dąży do zminimalizowania przypadków prowadzenia postępowań na skutek subsydiarnego aktu oskarżenia, w których dopiero w sądzie odwoławczym okazuje się, że skarga nie pochodziła od uprawnionego oskarżyciela, o tyle nie sposób zrozumieć, dlaczego możliwość zaskarżenia postanowienia przewidział tylko w przypadku wniosku zgłoszonego w toku rozprawy głównej, a nie przewidział w przypadku wniosku zgłoszonego przed jej rozpoczęciem, rozpoznanego na posiedzeniu. To powoduje, że w toku postępowania sądowego oskarżonemu opłaca się opóźnić złożenie wniosku o umorzenie postępowania. Korzystniej jest złożyć wniosek w toku rozprawy głównej niż przed jej rozpoczęciem, bo w razie jego nieuwzględnienia postanowienie wydane w odniesieniu do wniosku zgłoszonego w toku rozprawy głównej jest zaskarżalne, a w odniesieniu do wniosku zgłoszonego przed jej rozpoczęciem – nie. Godzi się jednak zauważyć, że wydanie przez sąd postanowienia nieuwzględniającego wniosku o umorzenie postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k., zgłoszonego w toku rozprawy głównej, nie obliguje sądu do wstrzymania kolejnych czynności. W razie nieuwzględnienia ewidentnie bezzasadnego wniosku o umorzenie postępowania, pomimo perspektywy zaskarżenia postanowienia, sąd *in concreto* może kontynuować czynności dowodowe lub inne, zamknąć przewód sądowy i wyrokować. Decyzja co do sposobu dalszego procedowania w rozpoznawanej sprawie spocznie w takim wypadku na barkach sądu rozpoznającego sprawę, niewątpliwie sąd powinien wziąć pod uwagę dokonaną w uzasadnieniu postanowienia ocenę zasadności wniosku. Niestety doświadczenie życiowe uczy, że w niemałej części wypadków sama zapowiedź zaskarżenia takiego postanowienia może skłonić sąd do odroczenia rozprawy do czasu rozpoznania zażalenia, a to skutkować będzie zbędnym przedłużaniem postępowania sądowego.

### Podsumowanie

Zmiany legislacyjne, polegające na wprowadzeniu do Kodeksu postępowania karnego przepisów art. 339 § 3b i art. 368a są niespójne i najpewniej przyczynią się do niepotrzebnego przedłużania postępowania w niejednej sprawie, w której akt oskarżenia pochodzi od oskarżyciela posiłkowego. W obu przypadkach ustawodawca wprowadza możliwość złożenia przez oskarżonego wniosku o umorzenie

ze względu na brak skargi uprawnionego oskarżyciela, który sąd ma obowiązek niezwłocznie rozpoznać, ale postanowienie o nieuwzględnieniu tego wniosku jest zaskarżalne tylko w razie jego zgłoszenia na rozprawie głównej. Takie rozwiązanie jest nie tylko niekonsekwentne, lecz także niezrozumiałe w kontekście rozstrzygnięć np. co do wniosku o umorzenie postępowania z powodu znikomego stopnia społecznej szkodliwości czynu lub przedawnienia karalności czynu, których nieuwzględnienie nie podlega zaskarżeniu. Co więcej, ustawodawca nie wskazuje wyraźnie chwili, do której należy złożyć wniosek podlegający niezwłocznemu rozpoznaniu przez sąd, ani nie ogranicza oskarżonego w liczbie składanych wniosków. Pozwala to sądzić, że nadużywanie nowej regulacji, zwłaszcza w czasie rozprawy głównej, może prowadzić do nieuzasadnionego przedłużania postępowania karnego i podrażania jego kosztów, a więc skutków najzupełniej odwrotnych od wynikających z deklarowanego w uzasadnieniu projektu ustawy celu analizowanych tu zmian legislacyjnych.

### Bibliografia

- Goss-Przygucka M., *Udział prokuratora w postępowaniu wszczętym przez oskarżyciela substydialnego po nowelizacji kodeksu postępowania karnego z 15.04.2016 r.*, „Państwo i Prawo” 2019, nr 4, s. 124–132.
- Hermeliński W., Nita-Światłowska B., *Prawo pokrzywdzonego do uzyskania statusu oskarżyciela posiłkowego substydialnego*, „Przegląd Sądowy” 2022, nr 2, s. 23–38.
- Stefański R.A., *Przegląd uchwał Izby Karnej Sądu Najwyższego w zakresie postępowania karnego za 2013 r.*, „Ius Novum” 2014, nr 3, s. 101–141.
- Świecki D., w: D. Świecki (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz aktualizowany*, t. I, LEX/el. 2023.
- Zagrodnik J., *Udział prokuratora w postępowaniu sądowym wszczętym przez oskarżyciela posiłkowego substydialnego*, „Prokuratura i Prawo” 2017, nr 2, s. 5–17.

### Discontinuance of criminal proceedings by decision due to lack of a complaint by a legitimate accuser in a case of a subsidiary indictment

#### Abstract

The study analyses the legislative changes made by the Act of 7 July 2023 amending the Act – the Code of Civil Procedure, the Act – the Law on the System of Common Courts, the Act – the Code of Criminal Procedure and some other acts, relating to the institution of

subsidiary prosecution, concerning the discontinuation of criminal proceedings due to the lack of a complaint of an authorised accuser by a decision issued at a session or a main hearing. They were related to the introduction of the provisions of Article 339 § 3b and Article 368a to the Code of Criminal Procedure. The aim of the analysis undertaken was to assess the legitimacy of the changes made. The research carried out by the dogmatic-legal method led to the conclusion that the two new articles are inconsistent with each other, and that the changes introduced are unlikely to improve the quality of criminal proceedings conducted following the filing of a subsidiary indictment.

**Keywords:** subsidiary indictment, subsidiary prosecutor, discontinuance of proceedings, order

#### CYTOWANIE

Kowalski S., *Umorzenie postanowieniem postępowania karnego ze względu na brak skargi uprawnionego oskarżyciela w sprawie zainicjowanej subsydiarnym aktem oskarżenia*, „Acta Iuris Stettinensis” 2025, nr 2 (53), 67–77, DOI: 10.18276/ais.2025.53-05.





Magda Olesiuk-Okomska  
dr  
Akademia Wymiaru Sprawiedliwości  
e-mail: magda.olesiuk-okomska@aws.edu.pl  
ORCID: 0000-0003-0984-5782



## Udział tłumacza w polskiej procedurze karnej – trudności i wyzwania

### Streszczenie

Chociaż językiem urzędowym przed organami wymiaru sprawiedliwości jest język polski, w związku z dynamicznym rozwojem stosunków międzynarodowych i nasileniem ruchów migracyjnych coraz częściej w postępowaniach przed polskimi sądami, w tym w postępowaniu karnym, udział biorą cudzoziemcy, którzy nie posługują się językiem polskim w stopniu wystarczającym, aby uczestniczyć w czynnościach w nim prowadzonych. Zarówno porozumiewanie się z tymi osobami, jak i korzystanie z dokumentów sporządzonych w innych językach wymagają udziału tłumacza, który stał się już pewną rutyną, a który służyć ma zagwarantowaniu prawa do rzetelnego procesu.

Celem niniejszego opracowania było przybliżenie przepisów regulujących pozycję tłumacza, jako pomocnika organów procesowych i oskarżonego, oraz zasygnalizowanie kwestii problematycznych napotykanych przez tłumaczy w praktyce dokonywania przekładów w polskiej procedurze karnej.

**Słowa kluczowe:** postępowanie karne, procedura karna, tłumacz przysięgły, prawo do pomocy tłumacza, cudzoziemcy

## Wprowadzenie

Zgodnie z art. 4 ustawy z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim<sup>1</sup> i art. 5 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych<sup>2</sup> językiem urzędowym przed organami wymiaru sprawiedliwości jest język polski. Niemniej, w związku z dynamicznym rozwojem stosunków międzynarodowych i nasileniem ruchów migracyjnych, coraz częściej w postępowaniach przed polskimi sądami udział biorą cudzoziemcy, którzy nie posługują się językiem polskim w stopniu wystarczającym, aby uczestniczyć w czynnościach w nim prowadzonych. Tymczasem przepis art. 5 § 2 u.s.p. wyraźnie wskazuje, iż osoba, która nie włada w wystarczającym stopniu językiem polskim, ma prawo do występowania przed sądem w znanym przez nią języku i bezpłatnego korzystania z pomocy tłumacza. W doktrynie zauważa się<sup>3</sup>, iż udział tłumacza stał się już pewną rutyną. Samo prawo do pomocy tłumacza służy zapewnieniu elementarnych gwarancji procesowych i stanowi nieodłączny element prawa do rzetelnego procesu.

Niniejsze opracowanie ma na celu przybliżenie przepisów regulujących pozycję tłumacza, jako pomocnika organów procesowych i oskarżonego, oraz zasygnalizowanie kwestii problematycznych związanych z udziałem tłumacza w polskiej procedurze karnej.

## Zawód tłumacza przysięgłego w Polsce

Zawód tłumacza przysięgłego, ze względu na swoje istotne znaczenie dla funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, podlega regulacjom prawnym. Wprowadzane na przestrzeni lat zmiany w przepisach miały na celu nie tylko określenie zasad dostępu do tego zawodu i jego wykonywania, ale również zapewnienie wysokiej jakości świadczonych przez tłumaczy usług. Kluczowym aktem prawnym, określającym warunki i tryb nabywania oraz utraty prawa wykonywania zawodu tłumacza przysięgłego, jak i same zasady wykonywania tego zawodu, jest ustawa z dnia 25 listopada 2004 r. o zawodzie tłumacza przysięgłego<sup>4</sup>, która obowiązuje od 27 stycznia 2005 r. Przed jej przyjęciem tłumacze przysięgli ustanawiani byli

1 Tekst jedn. Dz. U. z 2024 r. poz. 1556.

2 Tekst jedn. Dz. U. z 2024 r. poz. 334 ze zm., dalej: u.s.p.

3 Zob. np. J. Długosz, *Prawo do udziału tłumacza jako jedna z przesłanek rzetelnego procesu karnego*, „Investigationes Linguisticae” 2009, vol. 17, s. 101.

4 Tekst jedn. Dz. U. z 2019 r. poz. 1326, dalej: u.z.t.p.

na podstawie aktów rangi nieustawowej, w postaci rozporządzeń Ministra Sprawiedliwości<sup>5</sup>. Jak wskazano w uzasadnieniu do projektu ustawy, „Inspiracją do unormowania statusu tłumaczy, w akcie prawnym rangi ustawowej, były dyskusje, w których akcentowano potrzebę zinstytucjonalizowania zawodu tłumacza publicznego”<sup>6</sup>.

Ustawa z 2004 r. była kilkakrotnie nowelizowana<sup>7</sup>, a w obecnym brzmieniu obowiązuje od 17 lipca 2019 r. W rozdziale 2 zawarto regulacje w zakresie nabywania i utraty prawa do wykonywania zawodu tłumacza przysięgłego. Zgodnie z art. 2 ust. 1 u.z.t.p. tłumaczem przysięgłym może być osoba fizyczna, która m.in. zna język polski; ma pełną zdolność do czynności prawnych; nie była karana za przestępstwo umyślne, przestępstwo skarbowe lub za nieumyślne przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu obrotu gospodarczego; ukończyła studia wyższe i złożyła z wynikiem pozytywnym egzamin z umiejętności tłumaczenia z języka polskiego na język obcy oraz z języka obcego na język polski. Egzamin na tłumacza przysięgłego, w myśl art. 3 u.z.t.p., przeprowadza Państwowa Komisja Egzaminacyjna, której członków powołuje i odwołuje, w drodze decyzji, Minister Sprawiedliwości. Szczegółowy sposób przeprowadzania rzeczonego egzaminu reguluje rozporządzenie Ministra

5 Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 grudnia 1928 r. o tłumaczach przysięgłych (Dz. U. Nr 104, poz. 943 ze zm.); rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 grudnia 1953 r. w sprawie tłumaczy przysięgłych (Dz. U. Nr 51, poz. 256); rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 sierpnia 1968 r. w sprawie tłumaczy przysięgłych (Dz. U. Nr 35, poz. 244); rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 8 czerwca 1987 r. w sprawie biegłych sądowych i tłumaczy przysięgłych (Dz. U. Nr 18, poz. 112 ze zm.).

6 Rządowy projekt ustawy o tłumaczach publicznych, s. 16 (Sejm IV kadencji, druk nr 2481).

7 Ustawą z dnia 12 maja 2006 r. o zmianie ustawy o zawodzie tłumacza przysięgłego (Dz. U. Nr 107, poz. 722); ustawą z dnia 5 sierpnia 2010 r. o ochronie informacji niejawnych (tekst jedn. Dz. U. z 2024 r. poz. 632 ze zm.); ustawą z dnia 25 marca 2011 r. o ograniczaniu barier administracyjnych dla obywateli i przedsiębiorców (Dz. U. Nr 106, poz. 622 ze zm.); ustawą z dnia 28 listopada 2014 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego (tekst jedn. Dz. U. z 2023 r. poz. 1378 ze zm.); ustawą z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1247 ze zm.), dalej: ustawa zmieniająca z 27 września 2013 r.; ustawą z dnia 5 sierpnia 2015 r. o zmianie ustaw regulujących warunki dostępu do wykonywania niektórych zawodów (Dz. U. poz. 1505); ustawą z dnia 22 grudnia 2015 r. o zasadach uznawania kwalifikacji zawodowych nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej (tekst jedn. Dz. U. z 2023 r. poz. 334); ustawą z dnia 5 września 2016 r. o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej (tekst jedn. Dz. U. z 2024 r. poz. 1725); ustawą z dnia 3 lipca 2018 r. – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. poz. 1669 ze zm.); ustawą z dnia 21 lutego 2019 r. o zmianie niektórych ustaw w związku z zapewnieniem stosowania rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. U. poz. 730).

Sprawiedliwości<sup>8</sup>. Uprawnienia do wykonywania zawodu tłumacza przysięgłego nabywa osoba, która zdała egzamin (art. 5 ust. 1 u.z.t.p.), a prawo do wykonywania zawodu uzyskuje po złożeniu ślubowania i wpisaniu na listę tłumaczy przysięgłych (art. 6 u.z.t.p.) prowadzoną i udostępnianą przez Ministra Sprawiedliwości.

Zasadom wykonywania zawodu poświęcono rozdział 3 ustawy. W art. 13 u.z.t.p. wskazano uprawnienia tłumacza przysięgłego, tj. sporządzanie i poświadczanie tłumaczeń z języka obcego na język polski i z języka polskiego na język obcy, a także sprawdzanie i poświadczanie tłumaczeń w tym zakresie, sporządzonych przez inne osoby; sporządzanie poświadczonych odpisów pism w języku obcym oraz sprawdzanie i poświadczanie odpisów pism sporządzonych w danym języku obcym przez inne osoby oraz dokonywanie tłumaczenia ustnego. W myśl art. 14 ust. 1 u.z.t.p. tłumacz przysięgły obowiązany jest wykonywać powierzone mu zadania ze szczególną starannością i bezstronnością, zgodnie z zasadami wynikającymi z przepisów prawa, zachować w tajemnicy fakty i okoliczności, z którymi zapoznał się w związku z tłumaczeniem oraz doskonalić kwalifikacje zawodowe. Tłumacz przysięgły niewypełniający obowiązków albo wypełniający te obowiązki nienależycie lub nierzetelnie podlega odpowiedzialności zawodowej (art. 21 u.z.t.p.). Kontrolę nad działalnością tłumaczy przysięgłych, zgodnie z art. 20 u.z.t.p., sprawują wojewodowie właściwi ze względu na miejsce zamieszkania tłumacza.

Wskazać należy, iż – jak stanowi art. 15 u.z.t.p. – tłumacz przysięgły nie może odmówić wykonania tłumaczenia w postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy, na żądanie sądu, prokuratora, Policji oraz organów administracji publicznej, chyba że zachodzą szczególnie ważne przyczyny uzasadniające odmowę. Jak wskazano we wspomnianym już powyżej uzasadnieniu do projektu ustawy<sup>9</sup>, „(...) wybór przez sąd, prokuratora, Policję albo organ administracji publicznej tłumacza publicznego do wykonania tłumaczenia normuje się jako czynność faktyczną. (...) W trakcie konsultacji społecznych pojawiły się opinie prezentowane przez przedstawicieli tłumaczy przysięgłych, że nie powinno ustanawiać się obowiązku tłumaczenia na wniosek wymienionych organów. Wydaje się jednak, iż nie istnieją żadne przesłanki uzasadniające traktowanie tłumaczy w sposób wyjątkowy, inny niż pozostałych biegłych, a w niepodważalnym interesie całego społeczeństwa leży możliwie szybkie przeprowadzenie postępowania przed wskazanymi organami”.

W aktach wykonawczych do ustawy określono m.in.: stawki wynagrodzenia za czynności tłumacza przysięgłego, wykonane na żądanie sądu, prokuratora, Policji

8 Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 stycznia 2005 r. w sprawie szczegółowego sposobu przeprowadzania egzaminu na tłumacza przysięgłego (tekst jedn. Dz. U. z 2020 r. poz. 124).

9 Rządowy projekt ustawy o tłumaczach publicznych..., s. 19–20.

oraz organów administracji publicznej<sup>10</sup>, organizację Komisji Odpowiedzialności Zawodowej<sup>11</sup> oraz, jak już odnotowano, szczegółowy sposób przeprowadzenia egzaminu na tłumacza przysięgłego<sup>12</sup>.

Z danych Ministerstwa Sprawiedliwości<sup>13</sup> wynika, iż – na dzień 24 stycznia 2024 r. – liczba aktywnych tłumaczy przysięgłych wynosiła 10 088. Wśród nich najwięcej było tłumaczy przysięgłych języka niemieckiego (3631), języka angielskiego (2844), języka rosyjskiego (1182) i języka francuskiego (1121). Zdawalność egzaminu na tłumacza przysięgłego w roku 2023 wyniosła 21%. Wówczas do egzaminu przystąpiły 534 osoby, a na listę tłumaczy przysięgłych wpisane zostały 104. W ostatnich pięciu latach liczba osób przystępujących do egzaminu wahała się od 115 w roku 2020 do 572 w roku 2022. W okresie tym najmniej osób uzyskało wpis na listę tłumaczy przysięgłych w roku 2019 (47), a najwięcej w roku 2022 (123).

## Prawo do pomocy tłumacza jako gwarancja rzetelnego procesu karnego

Prawo do rzetelnego procesu jest jednym z fundamentalnych praw przysługujących każdemu obywatelowi w demokratycznym państwie prawa. Stanowi także gwarancję konstytucyjną. W myśl art. 45 ust. 1 Konstytucji<sup>14</sup> każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. Chociaż Konstytucja nie posługuje się pojęciem rzetelnego procesu, w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego przywołany przepis określa się jako wyrażający prawo „do odpowiedniego, sprawiedliwego i rzetelnego ukształtowania procedury sądowej”<sup>15</sup>.

W doktrynie polskiej zwraca się uwagę na sporność pojęcia rzetelnego procesu karnego, w tym istniejące różnice w zakresie nazwy zasady, sposobu jej rozumienia

<sup>10</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 stycznia 2005 r. w sprawie wynagrodzenia za czynności tłumacza przysięgłego (tekst jedn. Dz. U. z 2021 r. poz. 261).

<sup>11</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 stycznia 2005 r. w sprawie Komisji Odpowiedzialności Zawodowej (Dz. U. Nr 15, poz. 132).

<sup>12</sup> Powołane wyżej rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 stycznia 2005 r. w sprawie szczegółowego sposobu przeprowadzenia egzaminu na tłumacza przysięgłego.

<sup>13</sup> Odpowiedź na Wniosek o udostępnienie informacji publicznej z dnia 21 stycznia 2024 r., Biuro Komunikacji i Promocji, Ministerstwo Sprawiedliwości, Warszawa, 31 stycznia 2024 r., BK-VII.082.42.2024.

<sup>14</sup> Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 ze zm.), dalej: Konstytucja.

<sup>15</sup> Wyrok TK z dnia 15 kwietnia 2008 r., P 26/06, OTK-A 2008, nr 3, poz. 42. Zob. również wyrok TK z dnia 16 kwietnia 2008 r., K 40/07, OTK-A 2008, nr 3, poz. 44.

i słuszności jej wyodrębniania<sup>16</sup>. Niemniej, jak podnosi M. Rogacka-Rzewnicka, „Termin »rzetelny proces«, bez względu na to, jak wiele przypisuje się mu znaczeń, najdobitniej definiuje współczesny paradygmat postępowania karnego”<sup>17</sup>. P. Wiliński zauważa<sup>18</sup>, iż pojęcie rzetelnego procesu karnego jest swego rodzaju zbiorem ogólnie pojmowanych wartości i bywa traktowane jako szczególna klauzula generalna, oraz opowiada się<sup>19</sup> za traktowaniem dyrektywy rzetelnego postępowania jako sposobu określenia modelu procesu karnego. Natomiast M. Rogalski stwierdza<sup>20</sup>, że w doktrynie polskiej prawo do rzetelnego procesu uznaje się za zasadę naczelną procesu karnego. Służyć ma zabezpieczeniu podstawowych praw uczestników postępowania karnego.

Wskazać należy, iż w Polsce zasada rzetelnego procesu nie została w przepisach zdefiniowana, „nie jest terminem ustawowym i wynika głównie z całokształtu norm prawa karnego procesowego, ale również z Konstytucji RP, która określa wraz z prawem do sądu minimalne standardy, jakim proces w sprawach karnych powinien podlegać”<sup>21</sup>. Rzetelny proces karny wywodzimy zatem z poszczególnych przepisów Kodeksu postępowania karnego<sup>22</sup> i zasad w nich określonych, w tym tych zapewniających równy udział stron w postępowaniu toczącym się przed niezależnym i niezawisłym sądem.

Prawo do rzetelnego procesu swój wyraz znalazło w wielu aktach międzynarodowych. Wskazać można na art. 8–10 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne ONZ rezolucją 217/III A dnia 10 grudnia 1948 r.<sup>23</sup>, na których wzorowane były regulacje zawarte w kolejnych aktach prawa międzynarodowego, w tym w art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka

16 Zob. np. I. Nowikowski, *Uwagi o zasadzie rzetelnego procesu karnego (kwestie wybrane)*, w: J. Skorupka (red.), *Rzetelny proces karny. Księga jubileuszowa Profesora Zofii Świdry*, Warszawa 2009, s. 45.

17 M. Rogacka-Rzewnicka, *Znaczenie niepisanych reguł postępowania dla tworzenia podstaw rzetelnego procesu karnego*, w: J. Skorupka (red.), *Rzetelny proces karny. Księga jubileuszowa Profesora Zofii Świdry*, Warszawa 2009, s. 92–93.

18 P. Wiliński, *Pojęcie rzetelnego procesu karnego*, w: A. Gerecka-Żołyńska, P. Górecki, H. Paluszkiwicz, P. Wiliński (red.), *Skargowy model procesu karnego. Księga ofiarowana Profesorowi Stanisławowi Stachowiakowi*, Warszawa 2008, s. 399.

19 P. Wiliński, *Zasada prawa do obrony w polskim procesie karnym*, Kraków 2006, s. 221.

20 Zob. M. Rogalski, *Res iudicata i zakaz ne bis in idem jako gwarancje rzetelnego procesu*, w: J. Skorupka (red.), *Rzetelny proces karny. Księga jubileuszowa Profesora Zofii Świdry*, Warszawa 2009, s. 169.

21 E. Skrętowicz, *Z problematyki rzetelnego procesu karnego*, w: J. Skorupka (red.), *Rzetelny proces karny. Księga jubileuszowa Profesora Zofii Świdry*, Warszawa 2009, s. 24.

22 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (tekst jedn. Dz. U. z 2025 r. poz. 46), dalej: k.p.k.

23 <http://www.un-documents.net/a3r217.htm#E> (dostęp: 10.05.2024).

i Podstawowych Wolności, sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r.<sup>24</sup> oraz w art. 14 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, otwartego do podpisu w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r.<sup>25</sup> O prawie do rzetelnego procesu traktuje także art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej<sup>26</sup>. Istnieje ponadto wspólny dorobek europejski w zakresie standardów rzetelności postępowania, wypracowany przede wszystkim przez Europejski Trybunał Praw Człowieka i Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Wielokrotnie orzekał ETPCz, iż doszło do naruszenia art. 6 EKPCz, w tym w wyroku z dnia 23 listopada 2023 r. w sprawie *Wałęsa v. Polska*<sup>27</sup> i wyroku z dnia 6 lipca 2023 r. w sprawie *Tuleya v. Polska*<sup>28</sup>.

Jak słusznie zauważa P. Hofmański, „(...) nie może ulegać wątpliwości, że z uprawnień procesowych przewidywanych w prawie procesowym oskarżony może korzystać tylko wtedy, gdy rozumie język, w którym posługują się funkcjonariusze aparatu ścigania i który używany jest w sądzie, a także potrafi się w tym języku wyśłowić. Z tego powodu wśród elementów prawa do rzetelnego procesu karnego wymienia się prawo do korzystania z pomocy tłumacza”<sup>29</sup>. W literaturze wskazuje się na istotną rolę tłumacza w procesie karnym i podnosi się, iż jest on czynnikiem gwarantującym rzetelny proces, umożliwiając oskarżonym zapoznanie się ze stawianymi zarzutami i zebranymi dowodami oraz złożenie wyjaśnień<sup>30</sup>. Przy czym pamiętać należy, iż tłumacz dokonuje przekładu nie tylko w związku z udziałem w postępowaniu oskarżonego (podejrzanego), ale przekłada także przesłuchania świadków bądź inne dokumenty.

W aktach międzynarodowych niejednokrotnie wprost wskazuje się prawo do tłumaczenia w kontekście prawa do rzetelnego procesu. Artykuł 6 ust. 3 lit. e EKPCz stanowi, iż każdy oskarżony o popełnienie czynu zagrożonego karą ma prawo do korzystania z bezpłatnej pomocy tłumacza, jeżeli nie rozumie lub nie mówi językiem używanym w sądzie. Orzecznictwo ETPCz również nie pozostawia wątpliwości

24 Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284, ze zm., dalej: EKPCz.

25 Dz. U. z 1977 r. Nr 38, poz. 167, dalej: MPPOiP.

26 Dz. Urz. UE C 202 z dnia 7 czerwca 2016 r.

27 Skarga nr 50849/21.

28 Skargi nr 21181/19 i 51751/20.

29 P. Hofmański, *Prawo do udziału tłumacza w postępowaniu karnym*, w: A. Szwarc (red.), *Przestępczość przygraniczna. Postępowanie karne przeciwko cudzoziemcom w Polsce*, Poznań 2000, s. 148.

30 Zob. np. P. Hofmański, *Prawo do udziału tłumacza jako jeden z warunków uczciwego procesu*, w: E. Pływaczewski (red.), *Przestępczość cudzoziemców. Nowe wyzwanie dla teorii i praktyki*, Szcztytno 1995, s. 54; R.A. Stefański, *Udział tłumacza w postępowaniu karnym jako przejaw rzetelnego procesu karnego*, w: J. Skorupka (red.), *Rzetelny proces karny. Księga jubileuszowa Profesora Zofii Świdry*, Warszawa 2009, s. 360.

w kwestii przysługującego prawa do korzystania z bezpłatnej pomocy tłumacza<sup>31</sup>. Natomiast, zgodnie z gwarancją procesową przewidzianą w art. 6 ust. 3 lit. a EKPCz, każdy oskarżony o popełnienie czynu zagrożonego karą ma co najmniej prawo do niezwłocznego otrzymania szczegółowej informacji w języku dla niego zrozumiałym o istocie i przyczynie skierowanego przeciwko niemu oskarżenia. Uprawnienie to, będące niezbędnym warunkiem uznania, że postępowanie karne prowadzone jest rzetelnie, pozostaje w ścisłym związku z prawem do tłumaczenia.

Prawo do pomocy tłumacza wyrażone zostało także w art. 14 ust. 3 lit. f MPPOiP. Przepis ten stanowi, iż każda osoba oskarżona o popełnienie przestępstwa ma prawo, na zasadach pełnej równości, do korzystania z bezpłatnej pomocy tłumacza, jeżeli nie rozumie lub nie mówi językiem używanym w sądzie.

Nie sposób nie wskazać, iż prawo do tłumaczenia zajmuje istotne miejsce w regulacjach Unii Europejskiej. W rezolucji Rady z dnia 30 listopada 2009 r.<sup>32</sup> wezwano państwa członkowskie do przyjmowania środków dotyczących prawa do tłumaczenia pisemnego i ustnego. W Harmonogramie działań<sup>33</sup>, stanowiącym załącznik do rezolucji i zawierającym wezwanie do stopniowego przyjmowania sześciu środków mających na celu umocnienie praw procesowych osób podejrzanych lub oskarżonych, jako pierwszy z owych środków wymieniono tłumaczenie pisemne i ustne. Harmonogram został następnie ujęty w Programie sztokholmskim<sup>34</sup> przyjętym 10 grudnia 2009 r.

Jednak największe znaczenie, z perspektywy omawianej problematyki, miało przyjęcie 20 października 2010 r. dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2010/64/UE w sprawie prawa do tłumaczenia ustnego i tłumaczenia pisemnego w postępowaniu karnym<sup>35</sup>, określającej wspólne minimalne zasady, które mają być stosowane w dziedzinach tłumaczenia ustnego i pisemnego w postępowaniu karnym oraz w postępowaniu służącym wykonaniu europejskiego nakazu aresztowania. Dyrektywa weszła w życie 15 listopada 2010 r. Warto w tym miejscu wskazać, iż właśnie w celu wdrożenia rzeczony dyrektywy zmienione zostały przepisy

31 Zob. np. wyrok ETPCz z dnia 28 sierpnia 2018 r., w sprawie *Vizgirda v. Słowenia*, skarga nr 59868/08; wyrok ETPCz z dnia 28 listopada 1978 r., w sprawie *Luedicke, Belkacem and Koç v. Niemcy*, skargi nr 6210/73, 6877/75 i 7132/75.

32 Rezolucja Rady z dnia 30 listopada 2009 r. dotycząca harmonogramu działań mających na celu umocnienie praw procesowych osób podejrzanych lub oskarżonych w postępowaniu karnym (Dz. Urz. UE C 295 z dnia 4 grudnia 2009 r.).

33 Harmonogram działań mających na celu umocnienie praw procesowych osób podejrzanych lub oskarżonych w postępowaniu karnym.

34 Program sztokholmski – Otwarta i bezpieczna Europa dla dobra i ochrony obywateli (Dz. Urz. UE C 115 z dnia 4 maja 2010 r.).

35 Dz. Urz. UE L 280 z dnia 26 października 2010 r.

polskiego Kodeksu postępowania karnego<sup>36</sup>, w tym wspomnianą wyżej nowelizacją z 27 września 2013 r.

Nawiązania do powyższej dyrektywy i – przewidzianego w niej – prawa do tłumaczenia znalazły się także w kolejnych dyrektywach Parlamentu Europejskiego i Rady, w tym wynikających ze wspomnianego Harmonogramu<sup>37</sup>. W art. 3 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/13/UE z dnia 22 maja 2012 r. w sprawie prawa do informacji w postępowaniu karnym<sup>38</sup> zobowiązano państwa członkowskie do zapewnienia, aby osobom podejrzanym lub oskarżonym niezwłocznie udzielano informacji dotyczących przynajmniej wskazanych w tym przepisie praw procesowych, w tym prawa do tłumaczenia ustnego i pisemnego (ust. 1 lit. d), zgodnie z prawem krajowym, aby umożliwić skuteczne wykonywanie tych praw.

O prawie do tłumaczenia w postępowaniu karnym mowa jest nie tylko w odniesieniu do osób podejrzanych lub oskarżonych, ale traktując o nim także regulacje unijne poświęcone ochronie ofiar przestępstw i pomocy takim ofiarom. W Harmonogramie działań na rzecz zwiększania praw i ochrony ofiar, zwłaszcza w postępowaniu karnym, stanowiącym załącznik do rezolucji Rady z dnia 10 czerwca 2011 r.<sup>39</sup>, wskazano wspieranie zapewniania tłumaczenia ustnego i pisemnego w postępowaniu karnym jako jeden z celów ogólnych, których osiągnięciu służyć mają działania na szczeblu unijnym ukierunkowane na zwiększenie praw i ochrony ofiar. Ponadto 25 października 2012 r. uchwalono dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/29/UE ustanawiającą normy minimalne w zakresie praw, wsparcia i ochrony ofiar przestępstw<sup>40</sup>. Prawu do tłumaczenia ustnego i pisemnego w całości został poświęcony jej art. 7.

<sup>36</sup> Zob. szerzej M. Olesiuk-Okomska, *Wpływ regulacji Unii Europejskiej na udział tłumacza w polskiej procedurze karnej*, w: I. Sepioło-Jankowska (red.), *Reforma prawa karnego*, Warszawa 2015, s. 506–516.

<sup>37</sup> Zob. np. dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2013/48/UE z dnia 22 października 2013 r. w sprawie prawa dostępu do adwokata w postępowaniu karnym i w postępowaniu dotyczącym europejskiego nakazu aresztowania oraz w sprawie prawa do poinformowania osoby trzeciej o pozbawieniu wolności i prawa do porozumiewania się z osobami trzecimi i organami konsularnymi w czasie pozbawienia wolności (Dz. Urz. UE L 294 z dnia 6 listopada 2013 r.).

<sup>38</sup> Dz. Urz. UE L 142 z dnia 1 czerwca 2012 r.

<sup>39</sup> Rezolucja Rady z dnia 10 czerwca 2011 r. w sprawie harmonogramu działań na rzecz zwiększania praw i ochrony ofiar, zwłaszcza w postępowaniu karnym (Dz. Urz. UE C 187 z dnia 28 czerwca 2011 r.).

<sup>40</sup> Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/29/UE z dnia 25 października 2012 r. ustanawiająca normy minimalne w zakresie praw, wsparcia i ochrony ofiar przestępstw oraz zastępująca decyzję ramową Rady 2001/220/WSiSW (Dz. Urz. UE L 315 z dnia 14 listopada 2012 r.).

Do kwestii udziału tłumacza w kontekście zapewnienia prawa do rzetelnego procesu kilkakrotnie odnosił się Sąd Najwyższy. W wyroku z dnia 22 marca 2007 r.<sup>41</sup> zważył, iż: „Art. 72 § 3 KPK, jak słusznie podkreśla się w doktrynie, spełnia rolę gwarancyjną oraz stanowi realizację minimalnych standardów demokratycznego systemu prawnego, zapewniającego osobie nie władającej językiem danego kraju udostępnienie jej podstawowych dokumentów procesowych w znanym jej języku. (...) Niedopełnienie przez sąd obowiązku wynikającego z omawianego przepisu było naruszeniem istotnego elementu prawa do rzetelnego procesu”. W wyroku z dnia 27 listopada 2020 r.<sup>42</sup> Sąd Najwyższy wskazał, iż „(...) prawo do korzystania z pomocy tłumacza stanowi istotny element prawa do rzetelnego procesu karnego”. Przedmiotowa kwestia znajduje swoje odzwierciedlenie również w orzecznictwie sądów niższych instancji<sup>43</sup>.

Nie ulega wątpliwości, iż udział tłumacza stanowi fundamentalny element prawa do rzetelnego procesu karnego, zarówno w polskim porządku prawnym, jak i w międzynarodowych standardach gwarancji procesowych.

### **Prawo do pomocy tłumacza w Kodeksie postępowania karnego**

Kodeks postępowania karnego nie określa bliżej pozycji tłumacza, wskazując w art. 204 § 3, że do tłumacza stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące biegłych. W piśmiennictwie podnosi się<sup>44</sup>, iż ma to swoje uzasadnienie w fakcie, że rola procesowa tłumacza zbliżona jest do roli biegłego, a posiadaną przez tłumacza wiedzę specjalistyczną jest znajomość języka obcego. W doktrynie tłumacz traktowany bywa jako pewna kategoria biegłych, pomocnik procesowy sądu bądź pomocnik organów procesowych i oskarżonego. Jak zauważa R.A. Stefański<sup>45</sup>, ten ostatni pogląd jest słuszny.

Problematyka udziału tłumacza w postępowaniu karnym uregulowana została przede wszystkim w art. 72 k.p.k. i art. 204 k.p.k. Artykuł 72 k.p.k. przewiduje prawo do pomocy tłumacza przysługujące oskarżonemu. Przepis był dwukrotnie

41 Wyrok SN z dnia 22 marca 2007 r., V KK 190/06, Legalis nr 87088.

42 Wyrok SN z dnia 27 listopada 2020 r., V KK 518/19, Legalis nr 2502951.

43 Zob. np. wyrok SA w Warszawie z dnia 27 września 2021 r., II AKa 179/21, Legalis nr 2633937; wyrok SA w Rzeszowie z dnia 27 czerwca 2014 r., II AKa 111/13, Legalis nr 1091950; postanowienie SO w Słupsku z dnia 25 marca 2010 r., VI Kz 85/10, Legalis nr 282473.

44 Zob. np. D. Gruszecka, w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2023, art. 204, s. 557.

45 R.A. Stefański, *Udział tłumacza...*, s. 360.

nowelizowany<sup>46</sup>, w obecnym brzmieniu obowiązuje od 9 listopada 2013 r. Zgodnie z § 1 oskarżony ma prawo do korzystania z bezpłatnej pomocy tłumacza, jeżeli nie włada w wystarczającym stopniu językiem polskim. W myśl § 2 tłumacza należy wezwać do czynności z udziałem oskarżonego, który nie włada w wystarczającym stopniu językiem polskim. Na wniosek oskarżonego lub jego obrońcy tłumacza należy wezwać również w celu porozumiewania się oskarżonego z obrońcą w związku z czynnością, do udziału w której oskarżony jest uprawniony. W § 3 wskazano, iż oskarżonemu, niewładającemu w wystarczającym stopniu językiem polskim, doręcza się wraz z tłumaczeniem postanowienie o przedstawieniu, uzupełnieniu lub zmianie zarzutów, akt oskarżenia oraz orzeczenie podlegające zaskarżeniu lub kończące postępowanie. Przy czym, w myśl rzeczowego przepisu, za zgodą oskarżonego można poprzestać na ogłoszeniu przetłumaczonego orzeczenia kończącego postępowanie, jeżeli nie podlega ono zaskarżeniu.

W orzecznictwie wskazuje się<sup>47</sup>, iż prawo do pomocy tłumacza przysługuje oskarżonemu w zakresie, w jakim jest to konieczne dla zabezpieczenia elementarnych gwarancji procesowych. Przy czym, zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego<sup>48</sup>, „Osoba niewładająca językiem polskim to nie tylko osoba, która w ogóle nie zna języka polskiego, ale także ta, która nie rozumie w dostatecznym stopniu zadawanych jej pytań albo też w wyniku słabej znajomości tego języka nie może swobodnie sformułować swych myśli. Niewystarczające władanie językiem polskim nie może prowadzić do ograniczenia możliwości obrony przed sądem polskim, a więc naruszać prawa do rzetelnego procesu sądowego. Dla tego rodzaju osób ustanowienie tłumacza jest warunkiem tzw. faktycznej zdolności do działania w procesie”.

W zakresie owego „niewładania w wystarczającym stopniu językiem polskim” Sąd Apelacyjny w Warszawie zważył<sup>49</sup>, iż: „Za zbyt daleko idący należy uznać pogląd, że na gruncie art. 72 § 1 k.p.k. znaczenie ma to, czy oskarżony rozumie i włada językiem sądowym, czyli językiem, którym posługują się funkcjonariusze aparatu ścigania i który używany jest w sądzie. Taka bowiem sytuacja (nieznajomość języka fachowego) dotyczy również obywateli polskich”. W orzecznictwie wskazuje się również, iż prawo do skorzystania z pomocy tłumacza „absolutnie nie

<sup>46</sup> Ustawą z dnia 10 stycznia 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego, ustawy o świadku koronnym oraz ustawy o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. Nr 17, poz. 155 ze zm.) oraz ustawą zmieniającą z 27 września 2013 r.

<sup>47</sup> Zob. np. postanowienie SN z dnia 4 kwietnia 2012 r., III KK 133/11, OSNKW 2012, nr 8, poz. 81; wyrok SA w Rzeszowie z dnia 27 czerwca 2014 r., II AKa 111/13, Legalis nr 1091950.

<sup>48</sup> Wyrok SN z dnia 3 kwietnia 2003 r., III KKN 143/01, OSNwSK 2003, nr 1, poz. 708.

<sup>49</sup> Wyrok SA w Warszawie z dnia 7 marca 2016 r., II AKa 3/16, Legalis nr 1549656.

oznacza<sup>50</sup> bądź „nie określa kategorycznie”<sup>51</sup> spoczywającego na organie procesowym lub sądzie obowiązku zapewnienia tłumacza z języka ojczystego danej osoby, a wymóg jest spełniony już przy zapewnieniu tłumacza z języka, którym ta osoba posługuje się w stopniu wystarczającym.

Odnosząc się do przepisu art. 72 § 3 k.p.k., Sąd Najwyższy podniósł<sup>52</sup>, iż przepis ten spełnia „rolę gwarancyjną oraz stanowi realizację minimalnych standardów demokratycznego systemu prawnego, zapewniającego osobie niewładającej językiem danego kraju udostępnienie jej podstawowych dokumentów procesowych w znanym jej języku”. Jednocześnie Sąd Najwyższy wielokrotnie zwracał uwagę<sup>53</sup>, iż jakkolwiek przepis ten stanowi, że oskarżonemu niewładającemu w wystarczającym stopniu językiem polskim należy doręczyć wraz z tłumaczeniem m.in. orzeczenia podlegające zaskarżeniu lub kończące postępowanie, to jednak nie nakazuje on doręczania uzasadnień tych orzeczeń, jak również innych pism procesowych w nim niewymienionych, a taki obowiązek nie wynika z żadnego innego obowiązującego przepisu. Przy czym, w zakresie środka odwoławczego wniesionego przez stronę przeciwną od orzeczenia podlegającego doręczeniu z tłumaczeniem, Sąd Najwyższy niejednokrotnie podnosił<sup>54</sup>, iż chociaż środek ten nie figuruje w katalogu pism procesowych, do jakich doręczenia obliguje treść przepisu art. 72 § 3 k.p.k., to jednak na taką potrzebę „może wskazywać” bądź „wskazuje” względ na zasadę lojalności procesowej, a „zasada ta, analogicznie jak udostępnienie oskarżonemu w znanym mu języku podstawowego dokumentu, jakim jest wyrok, gwarantuje rzetelny przebieg procesu, a ponadto w większym stopniu umożliwia realizację prawa do obrony na dalszym etapie procesu”.

O udziale tłumacza w postępowaniu karnym traktuje także art. 204 k.p.k. W myśl § 1 należy wezwać tłumacza, jeżeli zachodzi potrzeba przesłuchania głuchego lub niemego, a nie wystarcza porozumiewanie się z nim za pomocą pisma, oraz osoby niewładającej językiem polskim. Ponadto, zgodnie z § 2, należy wezwać tłumacza, jeżeli zachodzi potrzeba przełożenia na język polski pisma sporządzonego w języku obcym lub odwrotnie albo zapoznania strony z treścią przeprowadzonego dowodu. We wspomnianym już § 3 wskazano, iż do tłumacza stosuje się

50 Zob. np. wyrok SA w Rzeszowie z dnia 30 lipca 2020 r., II AKa 11/20, LEX nr 3335457.

51 Zob. np. wyrok SA we Wrocławiu z dnia 24 kwietnia 2013 r., II AKa 108/13, Legalis nr 999528.

52 Wyrok SN z dnia 22 marca 2007 r., V KK 190/06, Legalis nr 87088.

53 Zob. np. postanowienie SN z dnia 16 czerwca 2021 r., V KK 252/21, Legalis nr 2734411; postanowienie SN z dnia 19 stycznia 2011 r., IV KK 312/10, Legalis nr 417455.

54 Zob. np. wyrok SN z dnia 24 lipca 2008 r., V KK 28/08, OSNwSK 2008, nr 1, poz. 1532; postanowienie SN z dnia 8 października 2009 r., V KK 99/09, OSNKW 2010, nr 3, poz. 26.

odpowiednio przepisy dotyczące biegłych. Artykuł 204 k.p.k. w obecnym brzmieniu obowiązuje od 1 lipca 2015 r. Nowelizowany był dotychczas jednokrotnie<sup>55</sup>, gdy w § 2 zamieniono wyrażenie „oskarżonego” na „strony”. Tym samym rozszerzono zakres zastosowania obowiązku wezwania tłumacza celem zapoznania z treścią przeprowadzonego dowodu nie tylko oskarżonego, ale również innych stron postępowania. Przyznanie takiego uprawnienia wyłącznie oskarżonemu było wielokrotnie krytykowane w doktrynie<sup>56</sup>.

W orzecznictwie wskazuje się<sup>57</sup>, iż: „Procedura karna nie wymaga posługiwania się językiem ojczystym każdego uczestnika, a żąda jedynie osiągnięcia porozumienia się, do czego wystarcza używanie języka zrozumiałego dla wypowiadających się osób”. Przy czym, zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego<sup>58</sup>, „Dla uznania, czy zachodzi przesłanka z art. 204 § 1 pkt 2 k.p.k., rozstrzygające znaczenie ma stopień opanowania języka polskiego w mowie. Od niego bowiem uzależnione jest to, czy świadek rozumie zadawane mu podczas przesłuchania pytania, a także to, czy może właściwie sformułować myśli w języku polskim”.

Jak zważył Sąd Apelacyjny w Warszawie<sup>59</sup>, „Konieczność wezwania tłumacza (art. 204 pkt 2 k.p.k.) powstaje wówczas, gdy oskarżony nie może pojąć znaczenia i sensu dokonywanych czynności procesowych albo nie ma możliwości wysłowienia się w języku polskim, chyba że istnieją uzasadnione podstawy do przekonania, że wbrew deklaracjom w wystarczającym stopniu posługuje się językiem polskim. Tłumaczenie powinno być dokonane na język zrozumiały dla oskarżonego”. Tutaj również podniesiono, iż: „Niewystarczające władanie językiem polskim nie może prowadzić do ograniczenia możliwości obrony przed sądem polskim, a więc naruszać prawa do rzetelnego procesu sądowego. Dla tego rodzaju osób ustanowienie tłumacza jest warunkiem tzw. faktycznej zdolności do działania w procesie. Udział tłumacza w postępowaniu sądowym powinien być rozpatrywany w aspekcie zasad procesowych: prawdy obiektywnej, prawa do obrony, kontradyktoryjności i jawności procesu”<sup>60</sup>, a „Prawo do korzystania z pomocy tłumacza stanowi istotny element prawa do rzetelnego procesu karnego i jednocześnie jest jedną z najważniejszych gwarancji procesowych oskarżonego będącego obcokrajowcem, ma istotne zna-

55 Ustawą zmieniającą z 27 września 2013 r.

56 Zob. np. S. Stachowiak, *Uprawnienie pokrzywdzonego do korzystania z pomocy tłumacza w polskim procesie karnym*, „Prokuratura i Prawo” 2000, nr 12, s. 14.

57 Zob. np. wyrok SA w Krakowie z dnia 20 czerwca 2000 r., II AKa 99/00, LEX nr 42941.

58 Postanowienie SN z dnia 7 czerwca 2017 r., III KK 101/17, Legalis nr 1682079.

59 Wyrok SA w Warszawie z dnia 9 lutego 2000 r., II AKa 484/99, Legalis nr 47489.

60 Wyrok SA w Warszawie z dnia 21 listopada 2012 r., II AKa 335/12, Legalis nr 739611.

czenie dla prowadzenia przez oskarżonego właściwej obrony oraz wypływa z konieczności zapewnienia lojalności procesowej wobec stron. Prawo to (...) jest ściśle powiązane z prawem do obrony, o którym mowa w art. 6 k.p.k. Naruszenie prawa oskarżonego do korzystania z pomocy tłumacza godzi także w normy prawa międzynarodowego<sup>61</sup>.

Warto w tym miejscu wskazać, iż Sąd Najwyższy wyraził jednoznaczne stanowisko<sup>62</sup>, że: „Zgodnie z treścią art. 195 k.p.k.<sup>63</sup> i art. 204 § 1 i § 3 k.p.k. tłumaczem może być każda osoba, o której wiadomo, że ma odpowiednią wiedzę w danej dziedzinie, bez względu na charakter i miejsce wykonywania czynności zawodowych oraz na to czy została wpisana na listę. Oznacza to, że tłumaczenia nie musi dokonywać tłumacz przysięgły, ale osoba posiadająca »odpowiednią wiedzę« w zakresie znajomości języka obcego, którym posługuje się osoba przesłuchiwana. W takiej sytuacji każdorazowej ocenie podlega to, czy w danym przypadku osoba dopuszczona do czynności tłumaczenia posiada »odpowiednią wiedzę« do wykonania tej czynności, przy uwzględnieniu skali trudności”.

### **Dane statystyczne dotyczące udziału tłumaczy w postępowaniu karnym**

Nie ma ogólnodostępnych danych dotyczących udziału tłumaczy w postępowaniach przed sądem, w tym w postępowaniu karnym. Autorka opracowania, dnia 21 stycznia 2024 r., zwróciła się do Ministerstwa Sprawiedliwości z Wnioskiem o udostępnienie informacji publicznej, kierując m.in. następujące pytania: W ilu postępowaniach sądowych w sprawach karnych brali udział tłumacze przysięgli w latach 2005–2023 (z prośbą o wskazanie liczby tłumaczy przysięgłych na każdy rok oddzielnie)? W ilu postępowaniach przed sądami rejonowymi, sądami okręgowymi i sądami apelacyjnymi? W jakich językach obcych najczęściej korzystano z usług tłumacza przysięgłego przed sądem w postępowaniach karnych w latach 2005–2023 (z prośbą o wskazanie 4 języków obcych najczęściej wykorzystywanych w postępowaniach sądowych w sprawach karnych i liczby spraw na każdy rok oddzielnie)? Czy do udziału w postępowaniach sądowych w sprawach karnych w latach 2005–2023 byli wzywani tłumacze nie będący tłumaczami przysięgłymi (jeśli tak, z prośbą o podanie liczby tłumaczy nie będących tłumaczami

61 Wyrok SA w Warszawie z dnia 27 września 2021 r., II AKa 179/21, Legalis nr 2633937.

62 Postanowienie SN z dnia 10 grudnia 2003 r., V KK 115/03, Legalis nr 97459.

63 Do pełnienia czynności biegłego jest obowiązany nie tylko biegły sądowy, lecz także każda osoba, o której wiadomo, że ma odpowiednią wiedzę w danej dziedzinie.

przysięgłymi za każdy rok oddzielnie)? W odpowiedzi z dnia 31 stycznia 2024 r.<sup>64</sup> Ministerstwo Sprawiedliwości przekazało jedynie poniższe zestawienie dotyczące liczby powołań tłumaczy w sprawach karnych, dodając, iż „nie posiada pozostałych danych statystycznych”.

Tabela 1. Powołania tłumaczy w sprawach karnych w latach 2017–2023

| Sądy       | 2017  | 2018  | 2019  | 2020  | 2021  | 2022  | 2023  |
|------------|-------|-------|-------|-------|-------|-------|-------|
| apelacyjne | 570   | 720   | 653   | 664   | 1011  | 1117  | 1103  |
| okręgowe   | 11884 | 10310 | 11686 | 12055 | 13932 | 14866 | 13741 |
| rejonowe   | 19849 | 19551 | 21068 | 18582 | 26855 | 32428 | 36384 |

Źródło: Biuro Komunikacji i Promocji, Ministerstwo Sprawiedliwości, Warszawa 2024 r.

Brak szczegółowych danych uwzględniających używane języki, zakres udzielanej przez tłumacza pomocy, rodzaj wykonywanych tłumaczeń, rodzaj spraw, w których korzysta się z pomocy tłumacza, powołania tłumaczy nie będących tłumaczami przysięgłymi etc. uniemożliwia dokładne zilustrowanie i wszechstronne przeanalizowanie praktyki sądów odnośnie do korzystania z pomocy tłumaczy w postępowaniu karnym.

### **Uwagi *de lege lata* i postulaty *de lege ferenda***

Analizując przepisy Kodeksu postępowania karnego dotyczące udziału tłumacza w postępowaniu karnym, nie sposób nie zauważyć, iż w dalszym ciągu zdecydowanie bardziej akcentowane jest uprawnienie oskarżonego niż innych stron procesowych, w tym szczególnie pokrzywdzonego, kiedy nie włada on językiem polskim. Kodeks postępowania karnego gwarantuje prawo do pomocy tłumacza oskarżonemu i podejrzanemu, w dalszym ciągu nie gwarantuje jednak takiego prawa pokrzywdzonemu, który jest stroną w postępowaniu przygotowawczym, a w postępowaniu przed sądem wówczas, gdy występuje w charakterze oskarżyciela posiłkowego lub oskarżyciela prywatnego. W doktrynie od lat zwraca się uwagę na tę asymetrię uprawnień. I chociaż faktem jest, iż na mocy art. 5 § 2 u.s.p. pokrzywdzonemu przysługuje uprawnienie do bezpłatnego korzystania z pomocy tłumacza, kiedy występuje on przed sądem, nie ma natomiast takiego prawa w postępowaniu przygotowawczym. Z zadowoleniem należy przyjąć rozszerzenie

<sup>64</sup> Odpowiedź na wskazany wyżej Wniosek o udostępnienie informacji publicznej z dnia 21 stycznia 2024 r.

zakresu zastosowania obowiązku wezwania tłumacza z art. 204 k.p.k. również na inne strony postępowania, jednak w dalszym ciągu istnieje potrzeba wprowadzenia regulacji, które przyznałyby pokrzywdzonemu prawo do korzystania z bezpłatnej pomocy tłumacza, adekwatne do uprawnienia przysługującego oskarżonemu. Wynika to nie tylko z idei, iż proces ma być rzetelny dla wszystkich, ale również z konieczności dostosowania polskiego ustawodawstwa do prawnomiędzynarodowych standardów postępowania karnego.

Problematyka udziału tłumacza nie została w k.p.k. uregulowana w stopniu wystarczającym, a w wielu aspektach ogranicza się jedynie do wskazania, iż do tłumaczy stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące biegłych. Niemniej w praktyce okazuje się, iż funkcje biegłego i tłumacza w postępowaniu karnym różnią się na tyle istotnie, że nie zawsze możliwe jest odpowiednie zastosowanie przepisów.

W środowisku tłumaczy przysięgłych, wykonujących tłumaczenia w postępowaniu karnym, od lat zwraca się uwagę na problemy i trudności związane ze świadczeniem takich usług oraz akcentuje się potrzebę wprowadzenia zmian w obowiązujących przepisach. W swojej praktyce tłumacze napotykają trudności niejednokrotnie uniemożliwiające im odpowiednie przygotowanie się do tłumaczenia w postępowaniu karnym. Żaden tłumacz nie posiada pełnej wiedzy z zakresu wszystkich dziedzin nauki i techniki, o których może być mowa w trakcie postępowania (medycyna, informatyka, ekonomia itp.). Filologom, którymi w większości są tłumacze przysięgli, poważne trudności może sprawić już samo tłumaczenie terminów prawnych. Dla zapewnienia realizacji prawa do rzetelnego procesu, jak i sprawnego działania wymiaru sprawiedliwości, niezbędne wydaje się umożliwienie tłumaczom prawidłowego przygotowania się do tłumaczenia, poprzez udostępnienie im przez sąd, ale i organy prowadzące postępowanie przygotowawcze, w całości lub w części, akt postępowania. Taka zmiana pozytywnie wpłynęłaby na jakość dokonywanego tłumaczenia, chociażby poprzez umożliwienie tłumaczowi zapoznania się z tematyką sprawy i ustalenie, jakie słownictwo będzie miało zastosowanie. Tłumaczenie bez odpowiedniego przygotowania może doprowadzić do sytuacji, w której sąd – właśnie z powodu niedoskonałości tłumaczenia – nie pozna prawdy materialnej, zaś oskarżony cudzoziemiec nie będzie mógł zrealizować swojego prawa do obrony. Udostępnienie akt sprawy tłumaczowi leży w interesie sprawnego działania wymiaru sprawiedliwości. Niestety, obecnie przeważającą praktyką jest odmawianie przez sędziów (a tym bardziej przez organy w postępowaniu przygotowawczym) udostępnienia tłumaczowi akt sprawy. I chociaż art. 198 § 1 k.p.k.<sup>65</sup> przewiduje udostępnienie biegłemu dokumentów z akt sprawy, jeżeli

<sup>65</sup> Jeżeli jest to niezbędne do wydania opinii, sąd lub prokurator udostępnia biegłemu poszczególne dokumenty z akt sprawy lub uwierzytelnione kopie tych dokumentów. Dokumenty mogą być

jest to niezbędne do wydania opinii, w praktyce wobec tłumaczy przepis ten nie jest przez organy stosowany, pomimo odesłania z art. 204 § 3 k.p.k.

Umożliwienie tłumaczowi zapoznania się z aktami sprawy pomogłoby również uniknąć sytuacji, w której dopiero na stawiennictwie na termin rozprawy lub na innej czynności, na którą tłumacz został wezwany, wychodzi na jaw przesłanka wyłączenia tłumacza określona w art. 196 § 1 k.p.k. Tłumacz, nie wiedząc o tożsamości osób występujących w postępowaniu karnym, o wystąpieniu przesłanki wyłączającej jego udział w postępowaniu dowiaduje się dopiero na sali sądowej, co niejednokrotnie powoduje poważne implikacje dla prowadzonego postępowania, tj. spadek terminu z wokandy i konieczność poszukiwania przez sąd kolejnego tłumacza, a tym samym wydłużenie postępowania.

Jak już wskazano, tłumacz przysięgły nie może odmówić wykonania tłumaczenia na żądanie sądu, prokuratora, Policji oraz organów administracji publicznej, chyba że zachodzą szczególnie ważne przyczyny uzasadniające odmowę. Za „szczególnie ważną przyczynę” nie uznaje się braku kompetencji merytorycznych do tłumaczenia w określonej dziedzinie. Od tłumacza przysięgłego oczekuje się, że będzie potrafił tłumaczyć i pisemnie i ustnie, w postępowaniach z każdej dziedziny prawa, dotyczących każdego obszaru życia. W kontekście poczynionej powyżej uwagi o niemożności przygotowania się do tłumaczenia z racji odmowy wglądu do akt sprawy tym bardziej dyskusyjnym wydaje się brak możliwości odmowy wykonania tłumaczenia w sytuacji, gdy tłumacz nie czuje się kompetentny w danym obszarze terminologicznym.

Ze zmian postulowanych przez tłumaczy warto również wskazać na potrzebę wprowadzenia w przepisach k.p.k. zasad wykonywania tłumaczenia ustnego, aby w jak największym stopniu wyeliminować rozbieżności między wypowiedzią osoby, która jest tłumaczona, a tłumaczeniem, które „otrzymuje” organ procesowy. Chodzi o wprowadzenie przepisów m.in. nadających tłumaczom uprawnienie do zadawania pytań osobom, których wypowiedzi tłumaczą, gdy nie znają znaczenia użytych terminów lub gdy wypowiedzi są, z innych powodów, niezrozumiałe, czy też uprawniających tłumaczy do wygłaszania zwięzłego komentarza, gdy ich tłumaczenie mogłoby zostać niewłaściwie zrozumiane z powodu chociażby różnic kulturowych bądź różnic w realiach życia. Zmniejszenie prawdopodobieństwa wystąpienia błędów tłumaczeniowych jest kluczowe dla dotarcia do prawdy materialnej i, finalnie, zapewnienia rzetelnego procesu. Nie sposób w tym miejscu nie przywołać sprawy

---

również udostępnione w postaci elektronicznej. Biegłemu powołanemu z tego względu, że wydana przez innego biegłego opinia jest niepełna lub niejasna albo gdy zachodzi sprzeczność w niej samej lub między różnymi innymi opiniami w tej samej sprawie, przed wydaniem opinii nie udostępnia się tej innej opinii lub tych innych opinii. Inną opinię lub inne opinie można udostępnić biegłemu, w niezbędnym zakresie, tylko w wyjątkowym, szczególnie uzasadnionym wypadku, gdy przedmiot opinii powołanego biegłego bezpośrednio dotyczy treści tej innej opinii lub tych innych opinii.

z Melbourne z 1992 r.<sup>66</sup>, w której – właśnie w wyniku błędów w przekładzie, ujawnionych po wielu latach – wyjaśnienia oskarżonych zostały uznane za niewiarygodne i niewinne osoby zostały skazane na kary wieloletniego pozbawienia wolności.

W środowisku tłumaczy przysięgłych pojawiają się wątpliwości odnośnie do dopuszczania do czynności tłumaczenia, w związku z art. 195 k.p.k., osób, które nie są tłumaczami przysięgłymi. Aby nabyć uprawnienia do wykonywania zawodu, tłumacze przysięgli, co do zasady, musieli złożyć z wynikiem pozytywnym egzamin przed Państwową Komisją Egzaminacyjną. O stopniu trudności egzaminu świadczy jego zdawalność szacowana, jak już wspomniano, na poziomie 21%. Tymczasem w praktyce zdarza się, iż organy prowadzące postępowanie dopuszczają do czynności tłumaczenia osoby nie będące tłumaczami przysięgłymi. Wątpliwości budzi kwestia, kto i na podstawie jakich kryteriów powinien decydować, że dana osoba posiada „odpowiednią wiedzę” do wykonania czynności, a następnie, kto tę wiedzę w postępowaniu będzie weryfikować.

## Podsumowanie

Prawo do korzystania z pomocy tłumacza stanowi kluczowy element gwarancji procesowych mających na celu zapewnienie rzetelnego procesu. Chociaż z aprobatą odnotowuje się w doktrynie wprowadzone nowelizacjami zmiany, nie ulega wątpliwości, iż obecnie obowiązujące regulacje dotyczące udziału tłumacza w postępowaniu karnym nie są wystarczające. Istnieje potrzeba zmodyfikowania przepisów tak, by umożliwiły tłumaczom wykonywanie wiernych i rzetelnych przekładów, a finalnie pogłębiły i utrwaliły zasadę sprawiedliwego procedowania przy przestrzeganiu gwarancji procesowych wszystkich uczestników postępowania.

## Bibliografia

- Długosz J., *Prawo do udziału tłumacza jako jedna z przesłanek rzetelnego procesu karnego*, „Investigationes Linguisticae” 2009, vol. 17, s. 100–107.
- Gruszecka D., w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2023.
- Hofmański P., *Prawo do udziału tłumacza jako jeden z warunków uczciwego procesu*, w: E. Pływaczewski (red.), *Przestępczość cudzoziemców. Nowe wyzwanie dla teorii i praktyki*, Szcztytno 1995, s. 51–62.

---

<sup>66</sup> Zob. H. Nagao, *Sprawa z Melbourne: niewłaściwe tłumaczenie przyczyną oskarżenia o niepopelnione przestępstwa*, tłum. Z. Rybińska, „Lingua Legis” 2005, nr 13, s. 3–7.

- Hofmański P., *Prawo do udziału tłumacza w postępowaniu karnym*, w: A.J. Szwarc (red.), *Przestępczość przygraniczna. Postępowanie karne przeciwko cudzoziemcom w Polsce*, Poznań 2000, s. 148–156.
- Nagao H., *Sprawa z Melbourne: niewłaściwe tłumaczenie przyczyną oskarżenia o niepełnione przestępstwa*, tłum. Z. Rybińska, „Lingua Legis” 2005, nr 13, s. 3–7.
- Nowikowski I., *Uwagi o zasadzie rzetelnego procesu karnego (kwestie wybrane)*, w: J. Skorupka (red.), *Rzetelny proces karny. Księga jubileuszowa Profesor Zofii Świdy*, Warszawa 2009, s. 45–56.
- Olesiuk-Okomska M., *Wpływ regulacji Unii Europejskiej na udział tłumacza w polskiej procedurze karnej*, w: I. Sepiolo-Jankowska (red.), *Reforma prawa karnego*, Warszawa 2015, s. 506–516.
- Rogacka-Rzewnicka M., *Znaczenie niepisanych reguł postępowania dla tworzenia podstaw rzetelnego procesu karnego*, w: J. Skorupka (red.), *Rzetelny proces karny. Księga jubileuszowa Profesor Zofii Świdy*, Warszawa 2009, s. 92–106.
- Rogalski M., *Res iudicata i zakaz ne bis in idem jako gwarancje rzetelnego procesu*, w: J. Skorupka (red.), *Rzetelny proces karny. Księga jubileuszowa Profesor Zofii Świdy*, Warszawa 2009, s. 168–180.
- Skřetowicz E., *Z problematyki rzetelnego procesu karnego*, w: J. Skorupka (red.), *Rzetelny proces karny. Księga jubileuszowa Profesor Zofii Świdy*, Warszawa 2009, s. 21–27.
- Stachowiak S., *Uprawnienie pokrzywdzonego do korzystania z pomocy tłumacza w polskim procesie karnym*, „Prokuratura i Prawo” 2000, nr 12, s. 7–14.
- Stefański R.A., *Udział tłumacza w postępowaniu karnym jako przejaw rzetelnego procesu karnego*, w: J. Skorupka (red.), *Rzetelny proces karny. Księga jubileuszowa Profesor Zofii Świdy*, Warszawa 2009, s. 360–392.
- Wiliński P., *Pojęcie rzetelnego procesu karnego*, w: A. Gerecka-Żołyńska, P. Górecki, H. Paluszkiwicz, P. Wiliński (red.), *Skargowy model procesu karnego. Księga ofiarowana Profesorowi Stanisławowi Stachowiakowi*, Warszawa 2008, s. 399–410.
- Wiliński P., *Zasada prawa do obrony w polskim procesie karnym*, Kraków 2006.

## Assistance of a translator and interpreter in the Polish criminal procedure – difficulties and challenges

### Abstract

Although Polish is the official language before the judiciary, due to the dynamic development of international relations and the increase migration, foreigners, who do not speak Polish to a sufficient extent, are more and more often participating in proceedings before Polish courts, including criminal proceedings. Communication with these individuals and the use

of documents prepared in other languages require the assistance of a translator or interpreter, the presence of whom ultimately aims at guaranteeing the right to a fair trial.

The purpose of this study was to elucidate the regulations governing the position of a translator and interpreter, as an assistant to procedural authorities and the accused, as well as to highlight problematic issues associated with the practice of translating and interpreting in the Polish criminal procedure.

**Keywords:** criminal proceeding, criminal procedure, sworn translator, sworn interpreter, right to translation and interpretation, foreigners

#### CYTOWANIE

Olesiuk-Okomska M., *Udział tłumacza w polskiej procedurze karnej – trudności i wyzwania*, „Acta Iuris Stetinensis” 2025, nr 2 (53), 79–98, DOI: 10.18276/ais.2025.53-06.



Marta Jasińska  
dr  
Uniwersytet Szczeciński  
e-mail: marta.jasinska@usz.edu.pl  
ORCID: 0000-0002-2889-0362



## Uzasadnienie wyroku częściowego w postępowaniu karnym

### Streszczenie

Uzasadnienie wyroku jako element skierowany zarówno do stron, jak i organów badających w konsekwencji prawidłowość wydanego rozstrzygnięcia jest kluczowym elementem przedstawienia przez sąd swojego stanowiska. Przedmiotem rozważań będzie uzasadnienie wyroku częściowego, jako nowej instytucji postępowania karnego, która do tej pory była nieznaną tej gałęzi prawa. Wskazane zostaną wymagania związane z wydaniem wyroku częściowego, rozważania na temat uzasadnienia wyroków, a w konsekwencji odniesienie przedmiotowych wymagań do uzasadnienia wyroku częściowego. Zostanie podjęta próba odpowiedzi na pytanie o zasadność wprowadzenia tej instytucji, jak też wykazania, czy uzasadnienie wyroku częściowego będzie tożsame z uzasadnieniem ostatecznego rozstrzygnięcia. W artykule zastosowano metodę dogmatyczno-prawną.

**Słowa kluczowe:** wyrok karny, wyrok częściowy, postępowanie karne, uzasadnienie wyroku

### Wprowadzenie

Uzasadnienie wyroku sądu karnego jest fundamentalną czynnością procesową, która pozwala na prześledzenie procesu decyzyjnego sądu w przedmiocie głównego nurtu postępowania. Prawidłowe sporządzenie uzasadnienia gwarantuje stronom

realizację podstawowych zasad procesowych, konstytucyjnych i konwencyjnych. Problematyka uzasadnienia wyroku w procedurze karnej została dogłębnie opracowana w literaturze przedmiotu. Jednak z momentem wprowadzenia nowego przepisu art. 404c k.p.k.<sup>1</sup>, zawierającego nowe instytucje – narada wstępna i wyrok częściowy – pojawia się pytanie: czy w takim układzie procesowym, gdy ziszcza się warunki do wydania wyroku częściowego – uzasadnienie takiego orzeczenia będzie takie samo jak w przypadku klasycznego wyroku, czy też powinno doznać pewnych modyfikacji? Czy należy przewidzieć odrębny formularz dla takiego uzasadnienia? Czy można pominąć ustalenia dowodowe odnoszące się do pozostałych oskarżonych, co do których proces będzie toczył się nadal, a są marginalne w przypadku oskarżonego, wobec którego wydawany jest wyrok częściowy?

Niniejszy tekst ma stanowić próbę odpowiedzi na pytanie, czy wprowadzone uregulowania są zasadne dla prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, czy może nowo wprowadzone instytucje stanowią swoisty zbytek i nadregulację przepisów, co w konsekwencji odnosi się do kwestii samego uzasadnienia orzeczenia częściowego. Patrząc przez pryzmat nowo wprowadzonych rozwiązań, zasadne jest postawienie tezy, że uregulowania te są zbędne i stanowią jedynie element marginalny w odniesieniu do kompleksowych rozwiązań istniejących już uprzednio. W tekście zastosowano metodę dogmatyczno-prawną – posłużono się nią do przedstawienia norm przepisów w zakresie uzasadnienia wyroku oraz wyroku częściowego, jak też posłużono się metodą teoretycznoprawną do przedstawienia stanowisk nauki w zakresie badanego zjawiska. Uwzględniono stan prawny na styczeń 2025 r.

### Wyrok częściowy w procesie karnym

Kodeks postępowania karnego nie przewidywał wyroku częściowego, został on wprowadzony ustawą z dnia 7 lipca 2023 r. – o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw<sup>2</sup>. Ustawodawca uregulowanie to dodał w przepisie art. 404c k.p.k., obowiązującym od 14 marca 2024 r. Przepis ten wprowadza również nieznaną wcześniej instytucję narady częściowej, której omówienie w niniejszych rozważaniach zostanie celowo pominięte.

W odróżnieniu od procesu karnego instytucja wyroku częściowego w procedurze cywilnej funkcjonuje od niemal 20 lat. Jego celem jest przede wszystkim przyspieszenie postępowania, może być on wydany w sytuacji, gdy część żądania lub

<sup>1</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (tekst jedn. Dz. U. z 2025 r. poz. 46), dalej: k.p.k.

<sup>2</sup> Dz. U. poz. 1860.

niektóre z żądań pozwu nadają się do rozstrzygnięcia. Zatem ustalone w sprawie fakty, jak i stan prawny pozwalają na prawidłową ich ocenę, a finalnie orzeczenie o ich zasadności<sup>3</sup>. Czytając uzasadnienie do zmian Kodeksu postępowania karnego, widzimy, że ustawodawca wprowadził wyrok częściowy do procedury karnej również w celu przyspieszenia tego postępowania. Wskazuje się w nim, że wprowadzenie zarówno narady wstępnej, jak i wyroku częściowego ma przyczynić się do ograniczenia liczby osób uczestniczących w różnych rolach procesowych w długotrwałym postępowaniu, co doprowadzi do zminimalizowania kosztów, ograniczy trudności organizacyjne – przy sprawach wieloosobowych (te nowe instytucje są kierowane do takich spraw) pozwoli na rezygnację z zabezpieczenia odpowiedniej sali rozpraw na przeprowadzenie postępowania, czy też pozwoli na rezygnację z konieczności zapewnienia konwoju<sup>4</sup>.

Nie w każdej sprawie możliwe będzie wydanie wyroku częściowego; będzie to uzależnione od zaistnienia przesłanki pozytywnej polegającej na stwierdzeniu, że przeprowadzone dowody pozwalają na rozstrzygnięcie w przedmiocie odpowiedzialności karnej jednego oskarżonego lub niektórych oskarżonych, jak też od nieziszczenia się przesłanek negatywnych wymienionych w przepisie art. 404c § 6 k.p.k., do których zalicza się sytuacje, gdy:

- 1) oskarżonemu zarzucono popełnienie przestępstwa w warunkach przestępczego współdziałania z oskarżonym nieobjętym zakresem narady wstępnej;
- 2) czyn oskarżonego pozostaje z czynem zarzucanym innemu oskarżonemu w takim związku, że rozstrzygnięcie w przedmiocie jego odpowiedzialności karnej wywarłoby wpływ na ustalenia w przedmiocie odpowiedzialności karnej oskarżonego nieobjętego zakresem narady wstępnej;
- 3) wyrokiem częściowym nie mogą zostać objęte wszystkie czyny zarzucane oskarżonemu;
- 4) wydanie wyroku częściowego uniemożliwiłoby pokrzywdzonemu realizację jego uprawnień.

Ocena możliwości wydania wyroku częściowego spoczywa na sądzie<sup>5</sup>, który w składach jednoosobowych będzie podejmował samodzielnie tę decyzję, natomiast w przypadku składów kolegialnych niezbędne będzie przeprowadzenie narady częściowej w tym przedmiocie.

3 O.M. Piaskowska, w: O.M. Piaskowska (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Postępowanie procesowe. Komentarz aktualizowany*, LEX/el. 2023, art. 317.

4 Uzasadnienie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, s. 59 (Sejm IX kadencji, druk nr 3216), dalej: Uzasadnienie do rządowego projektu ustawy.

5 D. Świecki, w: D. Świecki (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz aktualizowany*, t. I, LEX/el. 2023, art. 404c.

Podjęcie decyzji o możliwości wydania wyroku częściowego związane jest z koniecznością zamknięcia przewodu sądowego w odniesieniu do konkretnego oskarżonego w sytuacji, gdy zebrany materiał dowodowy, okoliczności sprawy pozwolą na rozstrzygnięcie o odpowiedzialności karnej tego konkretnego oskarżonego. Sprawa w stosunku do pozostałych oskarżonych będzie kontynuowana na zasadach ogólnych, zatem niezbędne będzie prowadzenie postępowania dowodowego w odniesieniu do objętych aktem oskarżenia zarzutów postawionych pozostałym oskarżonym<sup>6</sup>.

Uznać należy, że wydanie wyroku częściowego jest zasadne w sprawach złożonych podmiotowo (co do oskarżonego/oskarżonych), a nie przedmiotowo (co do poszczególnych czynów); wynika z to z celu wprowadzenia tego przepisu, który ma za zadanie przyspieszyć postępowanie wobec oskarżonego, kiedy istnieje materiał dowodowy uzasadniający wcześniejsze rozstrzygnięcie<sup>7</sup>. Niewątpliwie przyczyni się to do zmniejszenia kosztów i ograniczenia trudności organizacyjnych związanych z prowadzeniem rozprawy, konsekwencją tego będzie wywarcie pozytywnego wpływu na dalszy bieg procesu co do pozostałych oskarżonych, możliwa przez to będzie efektywniejsza realizacja celów procesowych – rozstrzygnięcie sprawy w rozsądnym terminie<sup>8</sup>. Wyrok częściowy może zawierać różne rozstrzygnięcia, ustawodawca nie przesądził, że wyrokiem częściowym można jedynie skazać oskarżonego. W przepisie jedynie zostało wskazane, że droga do wydania wyroku częściowego otwiera się w momencie, gdy „przeprowadzone dowody pozwalają na rozstrzygnięcie w przedmiocie odpowiedzialności karnej jednego lub niektórych z oskarżonych”, zatem nic nie stoi na przeszkodzie, by został wydany wyrok uniewinniający, skazujący czy też umarzający postępowanie. Pytanie dotyczy możliwości wydania wyroku warunkowo umarzającego postępowanie, gdyż dominuje pogląd, że w przypadku złożonej podmiotowo sprawy, gdy toczy się jedno postępowanie, to warunkowe umorzenie możliwe jest w stosunku do wszystkich oskarżonych. Jednak wyrok częściowy wydawany jest w odrębnym postępowaniu, które toczy się w stosunku do oskarżonego po odroczeniu lub przerwaniu rozprawy co do pozostałych, tym samym nie ma przeszkód, by zapadło takie rozstrzygnięcie<sup>9</sup>.

Wyrok częściowy wydawany jest pod dotychczasową sygnaturą sprawy, jednak jego wydanie nie ma wpływu na dalszy tok procesu wobec pozostałych oskarżonych. Stosuje się do niego odpowiednio regulacje zawarte w rozdziale 47 k.p.k.,

6 C. Kulesza, w: K. Dudka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, LEX/el. 2023, art. 404c.

7 D. Świecki, w: D. Świecki (red.), *Kodeks postępowania karnego...*

8 Uzasadnienie do rządowego projektu ustawy, s. 60.

9 D. Świecki, w: D. Świecki (red.), *Kodeks postępowania karnego...*

z wyjątkiem przepisu art. 411 § 2 k.p.k., który nakazuje prowadzenie rozprawy od początku w przypadku uchybienia terminowi wydania wyroku. W miejsce tej regulacji przewidziano kontynuację rozprawy w zakresie odnoszącym się do wszystkich oskarżonych, a zatem również do tego, którego miał dotyczyć wyrok częściowy<sup>10</sup>. Od wyroku częściowego przysługują takie same środki zaskarżenia jak od zwykłego wyroku, zatem strony mają prawo złożyć apelację, po uprzednim złożeniu wniosku o uzasadnienie, wszelkie wymogi i kryteria są identyczne jak w przypadku wyroku klasycznego. Mógłby się pojawić tu problem natury faktycznej – skoro wydany został wyrok częściowy pod sygnaturą, pod którą postępowanie karne co do pozostałych oskarżonych nadal się toczy, to co z aktami, które należy przekazać sądowi odwoławczemu. Ustawodawca w uzasadnieniu wskazał: „Aby zagwarantować, że postępowanie odwoławcze związane z apelacją od wyroku częściowego nie będzie utrudniać dalszego biegu postępowania toczącego się wobec pozostałych oskarżonych, projekt przewiduje wprowadzenie przepisu stanowiącego, że w takim przypadku sądowi odwoławczemu przekazywane będą uwierzytelnione kopie dokumentów z akt sprawy w zakresie niezbędnym do rozpoznania apelacji, przy równoczesnym zagwarantowaniu mu możliwości żądania udostępnienia akt sprawy, co będzie następowało na czas oznaczony. Uwzględniając zaś postępującą informatyzację sądownictwa w projekcie przewidziano również, że przekazanie dokumentów, jak i udostępnienie akt sprawy sądowi odwoławczemu będzie mogło nastąpić w postaci elektronicznej”<sup>11</sup>. W odniesieniu do wyroku częściowego pojawiają się jeszcze inne wątpliwości, a mianowicie, czy wprowadzana regulacja jest rzeczywiście potrzebna i czy w kontekście art. 33 k.p.k. i art. 34 k.p.k. nie dochodzi do wewnętrznej sprzeczności.

Omawiana instytucja przed jej praktycznym zastosowaniem doczekała się zarówno zwolenników, jak i przeciwników. Zdaniem M. Klejnowskiej: „Unormowanie narady wstępnej i wyroku częściowego, choć *prima facie* może wydawać się dość złożone, w praktyce może przynieść usprawnienie i uproszczenie postępowania w sprawach złożonych podmiotowo i przedmiotowo”<sup>12</sup>. Natomiast C. Kulesza dopatruje się we wprowadzanych zmianach pewnych niebezpieczeństw, mianowicie możliwości skazywania na podstawie tego samego materiału dowodowego wybranych oskarżonych za wybrane czyny „etapowo” przez ten sam skład sądu – może to rodzić wątpliwości co do bezstronności. Wskazuje też, że oskarżeni, wobec

<sup>10</sup> Uzasadnienie do rządowego projektu ustawy, s. 61.

<sup>11</sup> *Ibidem*.

<sup>12</sup> M. Klejnowska, w: J. Zagrodnik (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, LEX/el. 2023, art. 404c.

których zapadł w sprawie prawomocny wyrok częściowy, będą mogli być powoływani w charakterze świadków w sprawie pozostałych oskarżonych, co wykluczy skorzystanie przez nich z przepisu art. 182 § 3 k.p.k.<sup>13</sup> Podzielam wątpliwości zgłoszone przez C. Kuleszę; należy stwierdzić, że – zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę uregulowania zawarte w art. 33 k.p.k. i art. 34 k.p.k. – rozwarstwienie w taki sposób procesu karnego nie odniesie oczekiwanego skutku praktycznego i raczej będzie używane incydentalnie.

### Uzasadnienie wyroku

Wyrok zapadający w postępowaniu karnym jest rodzajem decyzji procesowej stanowiącej wynik i cel prowadzonych czynności rozpoznawczych<sup>14</sup>; jest wydany w sytuacji, gdy ustawa tego wymaga<sup>15</sup>, i stanowi akt wymiaru sprawiedliwości<sup>16</sup> składający się z imperatywnego oświadczenia organu procesowego zawierającego rozstrzygnięcie konkretnej kwestii dotyczącej zasadniczego przedmiotu procesu<sup>17</sup>.

Elementy wyroku zostały opisane w przepisie art. 413 k.p.k. Zgodnie z jego brzmieniem uzasadnienie wyroku nie jest jego częścią składową, jednakże „wymiar sprawiedliwości sprawowany jest nie tylko poprzez wydawanie wyroków, ale także poprzez ich uzasadnianie. Zarówno wyrok jak i uzasadnienie są czynnościami procesowymi, których celem jest rozstrzygnięcie o przedmiocie procesu karnego”<sup>18</sup>. Zgodzić się należy z twierdzeniem, że uzasadnienie orzeczenia sądowego jest realizacją prawa do sądu<sup>19</sup>, jak też zasady rzetelnego procesu karnego – dlatego powinno być sporządzone w sposób klarowny i czytelny z zachowaniem wymogów prawa krajowego<sup>20</sup>.

Elementy uzasadnienia zostały przez ustawodawcę opisane w art. 424 k.p.k. Zgodnie z tym przepisem uzasadnienie powinno zawierać zwięzłe wskazanie, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł

13 C. Kulesza, w: K. Dudka (red.), *Kodeks postępowania karnego...*

14 M. Cieślak, *Nieważność orzeczeń w procesie karnym PRL*, Warszawa 1965, s. 13–14.

15 M. Cieślak, *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1984, s. 53.

16 E. Skrętowicz, *Wyrokowanie sądu pierwszej instancji w sprawach karnych*, Lublin 1984, s. 163.

17 M. Kościelniak-Marszał, *Wyrok sądu I instancji w polskim procesie karnym*, Warszawa 2017, s. 20.

18 R. Broniecka, *Wymogi stawiane uzasadnieniom wyroków sądów I i II instancji a rzetelność postępowania odwoławczego*, Białystok 2018, <http://hdl.handle.net/11320/8141> (dostęp: 27.12.2023).

19 I. Rzucidło-Grochowska, *Brak obowiązku uzasadnienia i uzasadnienie skrócone a prawo do sądu*, „*Studia Prawnicze*” 2014, nr 4, s. 61.

20 K. Grzelak-Bach, *Rola uzasadnienia sądowego w realizacji prawa do rzetelnego procesu sądowo-administracyjnego – standard strasburski*, „*Studia Prawnicze*” 2014, nr 4, s. 14.

się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku. Ponadto w uzasadnieniu należy przytoczyć okoliczności, które sąd miał na względzie przy wymiarze kary, a zwłaszcza przy zastosowaniu nadzwyczajnego złagodzenia kary, środków zabezpieczających oraz przy innych rozstrzygnięciach zawartych w wyroku.

Zadaniem uzasadnienia winno być przekazanie podstaw prawnych i motywów wydania wyroków w taki sposób, by były zrozumiałe dla stron postępowania. Ponadto omówione powinny być w nim wszystkie kwestie faktyczne i prawne stanowiące przedmiot postępowania, musi on odzwierciedlać w sposób prawidłowy i logiczny argumenty stanowiące podwaliny wyroku wraz z ustosunkowaniem się do twierdzeń i dowodów przedstawionych przez strony, by strony miały poczucie kompleksowego i rzetelnego rozstrzygnięcia sprawy<sup>21</sup>.

Należy pamiętać, że „uzasadnienie wyroku jest nie tylko kwestią formalną, ale ma kluczowe znaczenie dla zapewnienia skutecznej ochrony praw człowieka i praworządności w państwie prawnym”<sup>22</sup>. Uzasadnienie z jednej strony jest elementem prawa do właściwie ukształtowanej procedury sądowej – umożliwiającej kontrolę instancyjną, natomiast z drugiej strony stanowi dla strony podstawę do odpowiedniego interpretowania treści i zrozumienia podstaw zapadłego rozstrzygnięcia. Niewątpliwie stanowi ono wymiar edukacyjny – dla stron, jak też innych podmiotów. Rzetelne uzasadnienie staje się łatwiej akceptowalne, kształtuje zewnętrzne przekonanie o jego sprawiedliwości, a w konsekwencji buduje zaufanie do wymiaru sprawiedliwości<sup>23</sup>. Ponadto uzasadnienie umożliwia również refleksję nad treścią rozstrzygnięcia podmiotowi, który go wydał<sup>24</sup>.

Istotne jest, by uzasadnienie zostało sporządzone w taki sposób, żeby zostały zrealizowane wszystkie jego funkcje<sup>25</sup>; jego ograniczenie wyłącznie do przywołania przepisów bez zamieszczenia odpowiedniego komentarza nie może być utożsamiane z wyjaśnieniem motywów wyrokowania sądu<sup>26</sup>. Jawność uzasadnienia

21 A. Gajda, *Rzetelne uzasadnienie wyroku sądowego w kontekście wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 9 marca 2023 r. w sprawie Cupiał przeciwko Polsce*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” 2023, nr 4, s. 159.

22 *Ibidem*, s. 157.

23 *Ibidem*, s. 160.

24 I. Rzucidło-Grochowska, *Brak obowiązku uzasadnienia...*, s. 62.

25 W literaturze wymienia się następujące funkcje uzasadnienia: samokontroli organu orzekającego; wyjaśniająco-interpretacyjna; kontroli zewnętrznej *sensu stricto*; kontroli zewnętrznej *sensu largo*; legitymizacyjna; perswazyjna; zob. R. Broniecka, *Uzasadnienie wyroku w polskim postępowaniu karnym*, Warszawa 2014, s. 46–91.

26 Wyrok NSA z dnia 24 czerwca 2008 r., II GSK 191/08, LEX nr 491266.

wpływa na „możliwość sprawowania przez obywateli kontroli nad prawidłowością procesów zachodzących podczas orzekania”<sup>27</sup>.

W 2019 r. ustawodawca celem zreformowania uzasadnień wyroków wprowadził obowiązek sporządzenia ich na urzędowym formularzu (art. 99a k.p.k.)<sup>28</sup>. Związane było to z maksymalizacją efektywności procesu tworzenia uzasadnień oraz zmniejszeniem ich objętości z jednoczesną syntezą ich treści<sup>29</sup>. W wyniku tej zmiany nie zmodyfikowano katalogu niezbędnych elementów, które muszą być zawarte w uzasadnieniu wyroku, określonych w art. 424 § 1 i 2 k.p.k. – czy będzie ono sporządzane na formularzu, czy też nie, to musi zawierać niezbędne minimum określone ustawą<sup>30</sup>. Formularze wyroków w momencie ich wprowadzenia określone były jako pomysł rewolucyjny, z uwagi na techniczny charakter wzorów, konkretną instrukcję ich wypełniania, co odbiega od poprzednio funkcjonujących praktyk w zakresie sporządzania uzasadnień<sup>31</sup>. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 kwietnia 2021 r.<sup>32</sup> stwierdził, że sam fakt wprowadzenia obowiązku korzystania z formularzy nie stanowi naruszenia standardu rzetelnego procesu karnego czy też konstytucyjnego standardu prawa do sądu i rzetelnego uzasadnienia (art. 78 i art. 176 Konstytucji<sup>33</sup>) bądź też standardu konwencyjnego (art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka<sup>34</sup>). Normatywny model uzasadnienia wyroku dotyczy w pierwszej kolejności metodyki sporządzenia uzasadnienia<sup>35</sup>. Zmianę tę należy ocenić pozytywnie, przyczyniła się niewątpliwie do wymuszenia modyfikacji tworzenia uzasadnień.

27 M. Jabłoński, *Dostęp do wyroku i uzasadnienia jako element treści prawa do sądu – analiza z punktu widzenia wdrożenia nowych technologii*, w: O. Hałub-Kowalczyk, M. Jabłoński, M. Radajewski, *Identyfikacja treści prawa do sądu – wybrane zagadnienia*, Wrocław 2019, s. 166.

28 Ustawa z dnia 19 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1694).

29 A. Kotowski, *O formularzach uzasadnień w sprawach karnych*, „Prokuratura i Prawo” 2020, nr 7–8, s. 154.

30 Ł. Chojniak, *Postulat nowelizacji Kodeksu postępowania karnego – krytycznie o niektórych proponowanych zmianach*, „Palestra” 2019, nr 1–2, s. 66.

31 A. Kotowski, *O formularzach uzasadnień...*, s. 145.

32 Wyrok SN z dnia 16 kwietnia 2021 r., V KA 1/20, LEX nr 3214396.

33 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 ze zm.).

34 Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.).

35 H. Paluszkievicz, w: K. Dudka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, LEX/el. 2023, art. 99a.

## Uzasadnienie wyroku częściowego

Ustawodawca w art. 404c § 5 k.p.k. stwierdził, że do postępowania w przedmiocie wydania wyroku częściowego stosuje się odpowiednio przepisy rozdziału 47 k.p.k. Wynika z tego, że uzasadnienie sporządzane do wyroku częściowego musi odpowiadać tym samym wymogom, jakim odpowiada uzasadnienie wyroku klasycznego. Sędzia uzasadniający wyrok częściowy jest zobowiązany do wyszczególnienia w nim faktów uznanych za udowodnione lub nieudowodnione oraz odniesienia do nich określonych dowodów. Ponadto konieczne jest wskazanie, dlaczego pewne dowody zostały przyjęte przez sąd jako nieudowodnione. Nieodzownym elementem uzasadnienia jest wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku. Dodatkowo w uzasadnieniu wyroku częściowego znaleźć musi się przytoczenie okoliczności, które sąd wziął pod uwagę przy wymiarze kary. Tym samym uzasadnienie dzieli się na trzy części: uzasadnienie strony faktycznej, uzasadnienie strony prawnej oraz uzasadnienie kary, środków karnych, środków zabezpieczających i innych rozstrzygnięć. Procedura sporządzenia uzasadnienia wyroku częściowego jest analogiczna do procedury wnioskowania o „klasyczne” uzasadnienie. Zatem po wydaniu wyroku częściowego strony mają prawo do złożenia wniosku o uzasadnienie. Na jego podstawie sędzia przystępuje do sporządzenia uzasadnienia, które zgodnie z art. 99a k.p.k. powinno zostać sporządzone na urzędowym formularzu, którego wprowadzenie, jak było wcześniej wskazane, doprowadzić miało do tworzenia bardziej zwięzłych uzasadnień, w których treści są systematycznie i jasno przedstawione. Pamiętać jednak należy, że zwięzłość polega na unikaniu elementów zbędnych, co prowadzić ma do przejrzystości uzasadnienia, jak również ułatwić ma dokonywanie kontroli instancyjnej wydanego orzeczenia. Uzasadnienie zwięzłe to niewątpliwie uzasadnienie rzeczowe, jasne i logiczne<sup>36</sup>, a jednocześnie zawierające wszystkie niezbędne elementy, wyrażające stanowisko w sprawie i niepozostawiające wątpliwości. Uzasadnienie spełniające powyższe kryteria może doprowadzić do sytuacji, że strony nie będą kwestionowały zapadłego rozstrzygnięcia. Uzasadnienie sporządzane na formularzu wymusza wskazanie elementów w określonych sekwencjach. Ustawodawca, wprowadzając instytucję wyroku częściowego, nie wprowadził zmian w zakresie formularza, na jakim sporządza się uzasadnienie wyroku. Zatem należałoby zastanowić się nad wprowadzeniem modyfikacji w formularzu do wyroku sądu pierwszej instancji (UK1)<sup>37</sup>, bądź też stworzeniu nowego

36 D. Drajewicz, *Uzasadnienie wyroku sądu ad quem w postępowaniu karnym*, „Prokuratura i Prawo” 2022, nr 12, s. 72–73.

37 Załącznik nr 1 do rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 listopada 2019 r. w sprawie wzorów formularzy uzasadnień wyroków oraz sposobu ich wypełniania (Dz. U. poz. 2349).

dla uzasadnienia wyroku częściowego. Należałoby tam umieścić wskazanie podstaw będących podłożem podjęcia decyzji o orzeczeniu częściowym, wykazanie dowodów dotyczących wyłącznie przedmiotowego oskarżonego.

Kwestią problematyczną po wydaniu wyroku częściowego, a przed sporządzeniem jego uzasadnienia może być sytuacja, gdy sprawa co do pozostałych oskarżonych nadal się toczy, pojawiają się w niej nowe fakty i dowody odnoszące się również do oskarżonego objętego wyrokiem częściowym, które nie były znane w momencie jego wydawania. Sędzia sporządzający uzasadnienie wyroku częściowego, który jednocześnie prowadzi sprawę pozostałych oskarżonych, nie może dokonać zmiany zapadłego rozstrzygnięcia, ale też nie może powołać się na nowe fakty i dowody, które pojawiły się w sprawie pozostałych oskarżonych. Kolejne pytanie, które rodzi się w momencie sporządzania uzasadnienia, dotyczy możliwości pominięcia przez sąd okoliczności sprawy, które bezpośrednio nie łączą się z oskarżonym, co do którego wydawany jest wyrok częściowy – czy sędzia powinien ocenić je jako dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów i wpisać w odpowiednią rubrykę formularza. Wydaje się słuszne, by sporządzając uzasadnienie wyroku częściowego, sędzia odnosił się jedynie do dowodów, które bezpośrednio dotyczą oskarżonego, wobec którego ten wyrok został wydany. Opisywanie całego materiału dowodowego zebranego w sprawie, a dotyczącego pozostałych oskarżonych, miałyby się z celem wprowadzenia tej instytucji, która ma przyspieszyć postępowanie karne; konieczność sporządzenia kompleksowego uzasadnienia nie miałaby racji bytu i nie przyczyniałaby się do jego skrócenia.

Odnieść należy się do uregulowania z art. 423 § 1a k.p.k., który pozwala na ograniczenie uzasadnienia wyroku co do zakresu wskazanego przez wnioskodawcę we wniosku (co do określonych czynów czy oskarżonych). Można przyjąć, że w przypadku uzasadnienia wyroku częściowego mamy podobną sytuację, bo również dokonujemy ograniczenia uzasadnienia, jednak jest to ograniczenie podmiotowe, a nie przedmiotowe. Na kanwie art. 423 § 1a k.p.k. w piśmiennictwie wskazuje się, że przepis ten może usprawnić postępowanie zwłaszcza w przypadku jednego oskarżonego, natomiast może powodować problemy w konfiguracjach wieloosobowych<sup>38</sup>, z którymi będziemy mieli do czynienia w przypadku uzasadnienia wyroku częściowego, gdyż tu zawsze sprawa będzie wieloosobowa.

Podkreślić należy, że uzasadnienie wyroku częściowego spełniać musi następujące kryteria: musi być oparte na zastosowaniu powszechnie akceptowanych i uznanych dyrektyw wykładni przepisów prawa oraz praktyk stosowania prawa, powinno przytaczać wszystkie przepisy, które legły u podłoża rozstrzygnięcia.

---

38 C. Kulesza, w: K. Dudka (red.), *Kodeks postępowania karnego...*

Ponadto uzasadnienie powinno być rzetelne, syntetyczne i jasne, realne, rozstrzygające i zsynchronizowane z sentencją<sup>39</sup>.

Udzielając odpowiedzi na pytania postawione we wprowadzeniu do tego opracowania, wskazać należy, że instytucja wyroku częściowego, którego konsekwencją jest sporządzenie uzasadnienia orzeczenia, jest zbędna w polskim prawie karnym, ponieważ przepisy przewidują możliwość wyłączenia sprawy jednego ze współoskarżonych do odrębnego rozpoznania i po wyłączeniu – wydania orzeczenia pod nową sygnaturą. W żadnej mierze nie przekłada się to na gorszą jakość sprawowania wymiaru sprawiedliwości i tym samym nie prowadzi również do przedłużania postępowania.

### Podsumowanie

Reasumując, należy stwierdzić, że każde uzasadnienie wyroku musi być dokumentem kompletnym i samodzielnym, pozwalającym na odtworzenie toku rozumowania sądu pierwszej instancji<sup>40</sup>, zatem uzasadnienie wyroku częściowego nie może się temu sprzeniewierzać. Stanowi ono komponent konstytucyjnego prawa do sprawiedliwej procedury<sup>41</sup>.

Zagadnienie wyroku częściowego można próbować porównać do sytuacji, gdy sprawę jednego ze współoskarżonych wyłączymy do odrębnego postępowania z uwagi na ważne powody (nowe brzmienie art. 34 § 3 k.p.k.<sup>42</sup>). Zatem rodzi się też tu pytanie, czy wprowadzenie nowej instytucji, jaką jest wyrok częściowy, jest zasadnym zabiegiem ustawodawcy i czy rzeczywiście będzie zmierzać do realizacji celów postępowania, czy przyczyni się do jego przyspieszenia, redukcji kosztów, a zarazem zagwarantuje rzetelność tego procesu. Praktyczne jego stosowanie pokaże na przestrzeni lat, czy ten zabieg ustawodawcy był zasadny. Odnosząc się do uzasadnienia wyroku częściowego, jego ograniczenia do elementów podmiotowych, stwierdzić należy, że przyczyni się to do ograniczenia uzasadnienia, ale też będzie powodować niebezpieczeństwa związane z podważaniem bezstronności sądu, który

39 M. Kościelniak-Marszał, *Wyrok sądu...*, s. 203–204.

40 Wyrok SA w Poznaniu z dnia 28 września 2021 r., II AKa 177/21, LEX nr 3259552.

41 H. Paluszkiwicz, *Pierwszoinstancyjne wyrokowanie merytoryczne poza rozprawą w polskim procesie karnym*, Warszawa 2008, s. 220.

42 Art. 34 § 3 k.p.k. Jeżeli łączne rozpoznanie spraw, o których mowa w § 2, jest istotnie utrudnione z uwagi na przyczyny określone w art. 22 § 1 lub inne ważne powody, można wyłączyć i odrębnie rozpoznać sprawę poszczególnych osób lub o poszczególne czyny, chyba że przeszkoda nie ma charakteru długotrwałego lub kontynuowanie postępowania nie narusza prawa do obrony oskarżonego, którego odpowiedzialności karnej przeszkoda dotyczy.

wydał wyrok częściowy, a jednocześnie rozpoznaje sprawę pozostałych oskarżonych. Po uprawomocnieniu się wyroku częściowego pojawi się problem powołania na świadka skazanego tym wyrokiem, który miałby zeznawać w sprawie wcześniejszych współoskarżonych. Te i inne zagadnienia niewątpliwie zostaną poddane ocenie praktycznej w trakcie efektywnego stosowania tych przepisów; pytanie tylko, czy sądy i sędziowie będą chcieli z tych instytucji korzystać, czy tak jak ustawodawca będą widzieli w tym możliwość skuteczniejszego i szybszego zakańczania spraw, bez sprzeniewierzenia się głównym zasadom procesowym. Stwierdzić zatem należy, że wprowadzone instytucje stanowią marginalne rozwiązanie, które w odniesieniu do praktyki wymiaru sprawiedliwości nie przyniesie rewolucyjnych zmian.

### Bibliografia

- Broniecka R., *Uzasadnienie wyroku w polskim postępowaniu karnym*, Warszawa 2014.
- Broniecka R., *Wymogi stawiane uzasadnieniom wyroków sądów I i II instancji a rzetelność postępowania odwoławczego*, Białystok 2018, <http://hdl.handle.net/11320/8141>.
- Chojniak Ł., *Postulat nowelizacji Kodeksu postępowania karnego – krytycznie o niektórych proponowanych zmianach*, „Palestra” 2019, nr 1–2, s. 56–69.
- Cieślak M., *Nieważność orzeczeń w procesie karnym PRL*, Warszawa 1965.
- Cieślak M., *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1984.
- Drajewicz D., *Uzasadnienie wyroku sądu ad quem w postępowaniu karnym*, „Prokuratura i Prawo” 2022, nr 12, s. 72–89.
- Gajda A., *Rzetelne uzasadnienie wyroku sądowego w kontekście wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 9 marca 2023 r. w sprawie Cupiał przeciwko Polsce*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” 2023, nr 4, s. 151–161.
- Grzelak-Bach K., *Rola uzasadnienia sądowego w realizacji prawa do rzetelnego procesu sądowoadministracyjnego – standard strasburski*, „Studia Prawnicze” 2014, nr 4, s. 13–31.
- Jabłoński M., *Dostęp do wyroku i uzasadnienia jako element treści prawa do sądu – analiza z punktu widzenia wdrożenia nowych technologii*, w: O. Hałub-Kowalczyk, M. Jabłoński, M. Radajewski, *Identyfikacja treści prawa do sądu – wybrane zagadnienia*, Wrocław 2019, s. 159–216.
- Klejnowska M., w: J. Zagrodnik (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, LEX/el. 2023.
- Kościelniak-Marszał M., *Wyrok sądu I instancji w polskim procesie karnym*, Warszawa 2017.
- Kotowski A., *O formularzach uzasadnień w sprawach karnych*, „Prokuratura i Prawo” 2020, nr 7–8, s. 144–175.
- Kulesza C., w: K. Dudka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, LEX/el. 2023.

- Paluszkiewicz H., w: K. Dudka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, LEX/el. 2023.
- Paluszkiewicz H., *Pierwszoinstancyjne wyrokowanie merytoryczne poza rozprawą w polskim procesie karnym*, Warszawa 2008.
- Piaskowska O.M., w: O.M. Piaskowska (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Postępowanie procesowe. Komentarz aktualizowany*, LEX/el. 2023.
- Rzucidło-Grochowska I., *Brak obowiązku uzasadnienia i uzasadnienie skrócone a prawo do sądu*, „Studia Prawnicze” 2014, nr 4, s. 61–71.
- Skřętowicz E., *Wyrokowanie sądu pierwszej instancji w sprawach karnych*, Lublin 1984.
- Świecki D., w: D. Świecki (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz aktualizowany*, t. I, LEX/el. 2023.

## Justification of a partial judgment in criminal proceedings

### Abstract

The justification of the judgment, as an element addressed to both the parties and the authorities examining the correctness of the decision, is a key element in the court's presentation of its position. The subject of the considerations will be the justification of the partial judgment as a new institution of criminal proceedings, which has so far been unknown to this branch of law. The requirements related to the issuance of a partial judgment, considerations on the justification of the judgments, and, consequently, the reference of the requirements in question to the justification of the partial judgment will be indicated. An attempt will be made to answer the question about the justification for introducing this institution, as well as to demonstrate whether the justification for the partial judgment will be the same as the justification for the final decision. The article uses a dogmatic and legal method.

**Keywords:** criminal judgment, partial judgment, criminal proceedings, justification of the judgment

### CYTOWANIE

Jasińska M., *Uzasadnienie wyroku częściowego w postępowaniu karnym*, „Acta Iuris Stetinensis” 2025, nr 2 (53), 99–111, DOI: 10.18276/ais.2025.53-07.





Dariusz Świecki  
dr hab., prof. UŁ  
Uniwersytet Łódzki  
e-mail: d.swiecki@vp.pl  
ORCID: 0000-0001-8486-8293



## Poręczenie majątkowe w ramach warunkowego tymczasowego aresztowania po nowelizacji z 7 lipca 2022 r.

### Streszczenie

Artykuł omawia zmiany wprowadzone do Kodeksu postępowania karnego ustawą z dnia 7 lipca 2022 r. w zakresie dotyczącym poręczenia majątkowego stosowanego w ramach warunkowego tymczasowego aresztowania. Dotyczą one kilku płaszczyzn. Pierwsza, to forma składania oświadczenia w przedmiocie pochodzenia przedmiotu poręczenia majątkowego. Druga, to zaskarżalność decyzji prokuratora o odmowie przyjęcia poręczenia majątkowego. Trzecia, to możliwość wniesienia zażalenia na postanowienie sądu odwoławczego wydane go na skutek zażalenia w zakresie zastrzeżenia o poręczeniu majątkowym. W podsumowaniu przedstawione zostały uwagi krytyczne dotyczące wprowadzonych zmian.

**Słowa kluczowe:** nowelizacja z 7 lipca 2022 r., warunkowe tymczasowe aresztowanie, poręczenie majątkowe, oświadczenie dotyczące przedmiotu poręczenia majątkowego, zażalenie na orzeczenie sądu odwoławczego w przedmiocie poręczenia majątkowego

## Wprowadzenie

W ostatnim czasie instytucja poręczenia majątkowego, która od dawna nie była przedmiotem zainteresowania ustawodawcy, znalazła się w orbicie zmian legislacyjnych zmierzających do ograniczenia stosowania tego rodzaju środka zapobiegawczego w ramach warunkowego tymczasowego aresztowania.

Zauważyć należy, że sama instytucja aresztu warunkowego unormowana w art. 257 § 2 k.p.k.<sup>1</sup> jest z założenia oparta na pewnej sprzeczności. Otóż z jednej strony sąd stosuje najsurowszy środek zapobiegawczy, czyli uznaje, że nieizolacyjny nie jest wystarczający dla zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania, czego wymaga art. 257 § 1 k.p.k., a jednocześnie wbrew temu ustaleniu stwierdza, iż jednak inny, wolnościowy, środek zapobiegawczy jest wystarczający, bo stosuje poręczenie majątkowe, choć warunkowo. Jak słusznie wskazuje się w doktrynie, poręczenie majątkowe nie jest środkiem zastępczym w stosunku do tymczasowego aresztowania, pomimo treści art. 257 § 2 k.p.k.<sup>2</sup> Stosowanie warunkowego tymczasowego aresztowania realizuje zatem pośrednio zasadę minimalizacji izolacyjnych środków zapobiegawczych<sup>3</sup>.

*Ratio legis* zmian wprowadzonych do instytucji poręczenia majątkowego powiązana była z jej stosowaniem w ramach warunkowego tymczasowego aresztowania i miała na celu z jednej strony wydłużenie czasu trwania tymczasowego aresztowania, a z drugiej strony zwiększenie wymagań w zakresie przyjęcia poręczenia majątkowego.

Pierwszą zmianą było dodanie § 3 do art. 257 k.p.k. ustawą z dnia 19 lipca 2019 r.<sup>4</sup>, w którym unormowano uprawnienie prokuratora do blokowania skutku postanowienia sądu o warunkowym tymczasowym aresztowaniu w wypadku przyjęcia poręczenia majątkowego przez przyznanie prawa do zgłoszenia sprzeciwu, który powoduje, że ustanie tymczasowego aresztowania następuje dopiero z chwilą uprawomocnienia się postanowienia. W doktrynie to rozwiązanie spotkało się

1 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (tekst jedn. Dz. U. z 2025 r. poz. 46), dalej: k.p.k.

2 K. Dudka, w: K. Dudka, H. Paluszkiwicz, *Postępowanie karne*, Warszawa 2021, s. 393.

3 Zob. szerzej P. Misztal, w: T. Grzegorzczak, D. Świecki (red.), *System Prawa Karnego Procesowego*, t. IX, *Środki przymusu*, Warszawa 2021, s. 670 i n. i podana tam literatura. R.A. Stefański, *Tymczasowe aresztowanie i związane z nim środki przymusu w nowym kodeksie postępowania karnego*, w: *Nowa kodyfikacja karna. Krótkie komentarze*, z. 6, Warszawa 1997; R.A. Stefański, *Zaskarżalność postanowień w przedmiocie środka zapobiegawczego*, w: A. Gaberle, S. Waltoś (red.), *Środki zaskarżenia w procesie karnym. Księga pamiątkowa ku czci prof. Zbigniewa Dody*, Kraków 2000.

4 Ustawa z dnia 19 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1694).

z jednoznaczną krytyką. Słusznie podniesiono, że narusza ono konstytucyjną zasadę proporcjonalności i dyrektywę minimalizacji środków zapobiegawczych oraz zasadę samodzielności jurysdykcyjnej sądu, wprowadza nierówność stron, przyznając prokuratorowi uprawnienie niepodlegające żadnej kontroli i niewymagające spełnienia żadnych przesłanek<sup>5</sup>.

Drugą zmianę wprowadziła ustawa z dnia 20 kwietnia 2021 r.<sup>6</sup> przez dodanie § 1a do art. 266 k.p.k. Przepis ten przyznał organowi przyjmującemu poręczenie majątkowe uprawnienie do badania źródła pochodzenia przedmiotu poręczenia oraz wskazał mechanizm jego przeprowadzenia w związku z warunkiem, że przedmiot poręczenia nie może pochodzić z przysporzenia na ten cel. Już na pierwszy rzut oka widoczne jest to, że użycie słowa „przysporzenie” budzi wątpliwości interpretacyjne i może prowadzić do rozbieżności w jego interpretacji<sup>7</sup>. Warto zauważyć, że jednocześnie w Kodeksie wykroczeń rozszerzono odpowiedzialność za wykroczenie z art. 57 § 1 pkt 1 k.w. przez dodanie, że wykroczeniem jest także organizowanie lub przeprowadzanie publicznej zbiórki ofiar na poręczenie majątkowe, co w wypadku skazania powoduje obligatoryjny przepadek zebranej kwoty pieniężnej (art. 57 § 3 pkt 1 k.w.).

Trzecia zmiana – ostatnia, która będzie przedmiotem dalszych rozważań, wprowadzona została ustawą z dnia 7 lipca 2022 r.<sup>8</sup>, która weszła w życie z dniem 1 października 2023 r. Polega ona na wskazaniu organu, który w postępowaniu przygotowawczym przyjmuje poręczenie majątkowe, na wprowadzeniu formy składania oświadczenia w przedmiocie pochodzenia przedmiotu poręczenia majątkowego (dodanie zdania trzeciego i czwartego do art. 266 § 1a k.p.k.), zadekretowaniu zaskarżalności decyzji prokuratora o odmowie przyjęcia poręczenia majątkowego (nowy art. 266 § 3 k.p.k.) oraz wprowadzeniu zaskarżalności postanowienia sądu odwoławczego wydanego na skutek zażalenia w zakresie zastrzeżenia o poręczeniu majątkowym (zmiana art. 426 § 2 k.p.k.).

5 A. Sakowicz, S. Zabłocki, *Standard konstytucyjny i konwencyjny a warunkowe tymczasowe aresztowanie* (art. 257 § 2 i 3 k.p.k.), „Przegląd Sądowy” 2021, nr 10, s. 36 i n.

6 Ustawa z dnia 20 kwietnia 2021 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1023).

7 J. Kosonoga, w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2023, s. 692–693. Autor przychylił się do poglądu, że „przysporzenie” w rozumieniu art. 266 § 1a k.p.k. dotyczy tylko środków pochodzących z czynu zabronionego, obejmującego także wykroczenie z art. 57 § 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 maja 1971 r. – Kodeks wykroczeń (tekst jedn. Dz. U. z 2023 r. poz. 2119 ze zm.), dalej: k.w.

8 Ustawa z dnia 7 lipca 2022 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 2600 ze zm.).

## Badanie źródła pochodzenia przedmiotu poręczenia majątkowego

Omawiana nowelizacja przesądza o tym, że w postępowaniu przygotowawczym organem uprawnionym do przyjęcia poręczenia majątkowego jest prokurator. To uprawnienie, co oczywiste, przysługuje prokuratorowi, gdy stosuje poręczenie majątkowe, ale także – co istotne – również wówczas, gdy w postępowaniu przygotowawczym sąd, rozpoznając wniosek prokuratora o zastosowanie lub przedłużenie tymczasowego aresztowania, stosuje poręczenie majątkowe w ramach warunkowego tymczasowego aresztowania.

Przed wspomnianą nowelizacją w art. 266 § 1a k.p.k. nie było rozstrzygnięte, jaki organ jest właściwy do przyjęcia poręczenia majątkowego zastosowanego przez sąd w postępowaniu przygotowawczym we wskazanym powyżej układzie procesowym. Przepis ten bowiem stanowił, że: „Sąd albo prokurator może uzależnić przyjęcie przedmiotu poręczenia majątkowego od wykazania przez osobę składającą poręczenie źródła pochodzenia tego przedmiotu”. Zatem możliwa była do przyjęcia taka interpretacja, że skoro w postępowaniu przygotowawczym sąd stosuje poręczenie majątkowe w ramach aresztu warunkowego, to także ten organ przeprowadza czynności związane z jego przyjęciem (art. 143 § 1 pkt 9 k.p.k.). Tym samym także sąd był uprawniony do badania źródła pochodzenia przedmiotu poręczenia, przed jego przyjęciem, przez zobowiązanie składającego poręczenie do wskazania źródła jego pochodzenia. W konsekwencji, co było logicznym następstwem tych czynności, tylko sąd mógł odmówić przyjęcia poręczenia majątkowego, gdy nie wykazano, że jego przedmiot nie pochodzi z przysporzenia na ten cel. Choć brzmienie tego przepisu wprost nie wymagało wydania decyzji odmownej, to była ona konieczna, albowiem blokowała ustanie tymczasowego aresztowania. Powinna być zatem poddana kontroli odwoławczej. Podstawę zaskarżenia należało wyprowadzić wówczas z treści art. 252 § 1 k.p.k., albowiem odmowa przyjęcia poręczenia majątkowego była rozstrzygnięciem w przedmiocie środka zapobiegawczego. Formą decyzji odmownej było zatem postanowienie, na które przysługiwało zażalenie. W ówczesnym stanie prawnym uprawnionym do jego wniesienia był podejrzany – jako strona (art. 299 § 1 k.p.k.), ale także należało przyjąć, że składający poręczenie, gdyż to postanowienie bezpośrednio go dotyczyło (art. 459 § 3 k.p.k.).

W poprzednim stanie prawnym nie było też wskazane, w jaki sposób składający poręczenie powinien wykazać źródło pochodzenia przedmiotu poręczenia majątkowego.

Omawiana nowelizacja przez dodanie do art. 266 § 1a zdania trzeciego przesądziła, że w wypadku zastosowania przez sąd w postępowaniu przygotowawczym warunkowego tymczasowego aresztowania przyjęcia przedmiotu poręczenia majątkowego dokonuje prokurator. Wskazano także w zdaniu czwartym, że oświadczenie

w przedmiocie źródła pochodzenia przedmiotu poręczenia majątkowego osoba składająca poręczenie składa pod rygorem odpowiedzialności karnej, o czym należy ją uprzedzić. Logiczne powiązanie tej normy z uprawnieniem prokuratora do zobowiązania osoby składającej poręczenie majątkowe do wykazania źródła pochodzenia przedmiotu poręczenia prowadzi do wniosku, że oświadczenie jest tylko jednym ze sposobów „wykazania” tego źródła, a ponadto to do organu procesowego należy decyzja, czy taka forma wykazania uznana zostanie za wystarczającą, czy też zamiast niej wystosowane będzie inne zobowiązanie, np. do przedstawienia dokumentów potwierdzających źródło pochodzenia przedmiotu poręczenia.

Formą złożenia oświadczenia może być forma pisemna albo ustna do protokołu przyjęcia poręczenia majątkowego (art. 116 k.p.k.). Warunkiem prawidłowości jego odebrania jest uprzednie pouczenie składającego oświadczenie o odpowiedzialności karnej za fałszywe jego złożenie (art. 233 § 1 w zw. z § 6 k.k.).

### **Zaskarżalność postanowienia o odmowie przyjęcia poręczenia majątkowego**

Zakres zastosowania nowego art. 266 § 3 k.p.k. co do zaskarżalności postanowienia o odmowie przyjęcia poręczenia majątkowego został ograniczony do postępowania przygotowawczego. Przepis ten *verba legis* stanowi, że „na postanowienie prokuratora o odmowie przyjęcia przedmiotu zastosowanego przez sąd poręczenia majątkowego (...)” przysługuje zażalenie.

Przepis ten nie reguluje jednak następujących sytuacji.

Pierwsza, gdy w postępowaniu przygotowawczym prokurator zastosował nieizolacyjny środek zapobiegawczy w postaci poręczenia majątkowego, a następnie odmówił jego przyjęcia.

Druga, gdy w postępowaniu sądowym sąd pierwszej instancji zastosował poręczenie majątkowe, a następnie odmówił jego przyjęcia.

W pierwszym przypadku zaskarżalność postanowienia prokuratora o odmowie przyjęcia poręczenia majątkowego zastosowanego przez ten organ należy wyprowadzić z art. 252 § 1 k.p.k. Zgodnie z tym przepisem na rozstrzygnięcie w przedmiocie środka zapobiegawczego przysługuje zażalenie na zasadach ogólnych, chyba że ustawa stanowi inaczej. W tym przypadku jednak nie została wyłączona zaskarżalność. W art. 266 § 3 k.p.k. uregulowano jedynie częściowo kwestię zaskarżalności, bo w określonym tylko układzie procesowym, głównie w celu wskazania organu właściwego do rozpoznania zażalenia, który został inaczej ukształtowany, niż wynika to z przepisów ogólnych o nadzorze instancyjnym sądu nad decyzjami prokuratora w przedmiocie środka zapobiegawczego (art. 252 § 2 k.p.k.). Przepis

ten zatem będzie miał zastosowanie w wypadku zażalenia na postanowienie prokuratora o odmowie przyjęcia poręczenia majątkowego zastosowanego przez ten organ. Właściwym do jego rozpoznania będzie sąd rejonowy, w którego okręgu prowadzi się postępowanie.

W drugim przypadku, gdy sąd pierwszej instancji w postępowaniu sądowym zastosował poręczenie majątkowe, także w ramach warunkowego tymczasowego aresztowania, a następnie odmówił jego przyjęcia. Podobnie jak w pierwszym przypadku należy uznać, że odrębna regulacja zawarta w art. 266 § 3 k.p.k. nie wyłącza zasad ogólnych zaskarżalności postanowienia w przedmiocie środka zapobiegawczego (art. 252 § 1 k.p.k.). W konsekwencji w takim układzie procesowym ma zastosowanie ten przepis. Sądem odwoławczym będzie sąd wyższego rzędu.

W obu przypadkach podmiotami uprawnionymi do wniesienia zażalenia będą strony (art. 425 § 1 k.p.k.) oraz podmiot składający poręczenie majątkowe, gdyż, jak wskazano powyżej, postanowienie go bezpośrednio dotyczy (art. 459 § 3 k.p.k.).

Jeżeli natomiast sąd odwoławczy zastosował poręczenie majątkowe w postępowaniu sądowym, gdy rozpoznawał zażalenie na postanowienie sądu o zastosowaniu lub przedłużeniu tymczasowego aresztowania albo zastosował poręczenie majątkowe w toku postępowania odwoławczego, to przyjęcie poręczenia majątkowego powinno należeć do tego sądu. Jednakże wówczas, w wypadku odmowy przyjęcia poręczenia przez sąd odwoławczy, na postanowienie tego sądu nie przysługuje zażalenie, gdyż katalog zaskarżalnych postanowień tego sądu został wskazany w art. 426 § 2 k.p.k., a nie jest to postanowienie o zastosowaniu środka zapobiegawczego. Dlatego też w wypadku, gdy sąd odwoławczy zastosował poręczenie majątkowe w postępowaniu zażaleniowym, to kwestię przyjęcia poręczenia majątkowego powinien przekazać sądowi, który wydał zaskarżone postanowienie (np. wskazując w postanowieniu, że wpłata kwoty poręczenia majątkowego powinna nastąpić na konto tego sądu), gdyż wówczas ten sąd może odmówić przyjęcia poręczenia, a na to postanowienie na zasadach ogólnych przysługuje zażalenie (art. 252 § 1 k.p.k.).

Natomiast zażalenie nie będzie przysługiwało, gdy sąd odwoławczy w toku postępowania apelacyjnego zastosował poręczenie majątkowe. Wówczas jest on wyłącznie właściwy do jego przyjęcia. Zatem w przypadku decyzji odmownej nie będzie ona podlegała zaskarżeniu (arg. z art. 426 § 2 k.p.k.).

### Legitymacja do zaskarżenia

W art. 266 § 3 k.p.k. wskazano podmioty uprawnione do wniesienia zażalenia. Są to: podejrzany oraz osoba składająca poręczenie. Zauważyć należy, że i bez tej regulacji na ogólnych zasadach zażalenie przysługiwałoby podejrzanemu – jako stronie

(art. 425 § 1 k.p.k. w zw. z art. 465 § 1 k.p.k.) i osobie składającej poręczenie (art. 459 § 3 k.p.k. w zw. z art. 465 § 1 k.p.k.). Wskazanie na uprawnienie do zaskarżenia odnośnie do postanowienia prokuratora i użycie określenia „podejrzany” może sugerować, że to uprawnienie przysługuje tylko na etapie postępowania przygotowawczego. Ponownie zatem powstaje pytanie, czy przysługuje ono także wtedy, gdy w postępowaniu sądowym sąd odmówił przyjęcia poręczenia majątkowego. Odpowiedź jest pozytywna i wynika z wykładni językowej i systemowej. Jak już wskazano powyżej, ma tu zastosowanie art. 252 § 1 k.p.k. Skoro zatem postanowienie sądu podlega zgodnie z tym przepisem zaskarżeniu, to legitymacja do jego wniesienia wynika z art. 425 § 1 k.p.k. w zw. z art. 459 § 2 *in fine* k.p.k. co do oskarżonego, a co do osoby składającej poręczenie majątkowe z art. 459 § 3 k.p.k. Ta „bezpośredniość”, o której mowa w tym ostatnim przepisie, odnosi się do sytuacji prawnej tej osoby, bo konsekwencją odmowy przyjęcia poręczenia może być odpowiedzialność za wykroczenie i orzeczenie przepadku przedmiotu poręczenia w wypadku skazania (art. 57 § 1 pkt 1 i § 3 pkt 1 k.w.).

W art. 266 § 3 k.p.k. wskazano tylko jedną stronę postępowania przygotowawczego uprawnioną do wniesienia zażalenia, tj. podejrzanego. Pominięto zaś pokrzywdzonego, choć ma też status strony (art. 299 § 1 k.p.k.). Jest to rozwiązanie słuszne, bo pokrzywdzony nie ma *gravamen* w zaskarżeniu postanowienia o odmowie przyjęcia poręczenia majątkowego (art. 425 § 3 k.p.k.). W konsekwencji niezależnie od układu procesowego, w jakim wydano to postanowienie, pokrzywdzony w postępowaniu przygotowawczym, a oskarżyciel posiłkowy w postępowaniu sądowym nie mają legitymacji procesowej do zaskarżenia.

**Organ właściwy do rozpoznania zażalenia  
na odmowę przyjęcia poręczenia majątkowego  
w postępowaniu przygotowawczym zastosowanego  
przez sąd w ramach warunkowego tymczasowego aresztowania**

W układzie procesowym unormowanym w art. 266 § 3 k.p.k. uregulowano odrębnie właściwość sądu do rozpoznania zażalenia. Zgodnie z ogólną zasadą zażalenie na postanowienie prokuratora w przedmiocie środka zapobiegawczego rozpoznaje sąd rejonowy, w którego okręgu prowadzi się postępowanie (art. 252 § 2 k.p.k.). Natomiast w art. 266 § 3 k.p.k. zadekretowano, że zażalenie rozpoznaje sąd wyższego rzędu nad sądem, który zastosował poręczenie majątkowe. Jeżeli poręczenie majątkowe zastosował sąd apelacyjny, zażalenie rozpoznaje ten sąd w składzie trzech sędziów.

Wprowadzono tu zatem przeskok o jeden szczebel w strukturze sądów, choć przedmiotem zaskarżenia nie jest decyzja sądu o zastosowaniu poręczenia

majątkowego w ramach warunkowego tymczasowego aresztowania, tylko decyzja prokuratora o odmowie wykonania postanowienia sądu z uwagi na nieprzyjęcie poręczenia majątkowego. Stąd zapewne pomyśl, aby ten sam sąd nie rozpoznawał zażalenia na odmowę przyjęcia poręczenia, tylko sąd wyższego rzędu. W wypadku sądu apelacyjnego wprowadzono zaskarżalność poziomą, gdy poręczenie majątkowe w postępowaniu przygotowawczym zastosował sąd apelacyjny (art. 266 § 3 zd. 3 k.p.k.). Może to nastąpić przykładowo w następujących układach procesowych.

Pierwszy, gdy sąd apelacyjny rozpoznaje wniosek prokuratora o przedłużenie tymczasowego aresztowania w postępowaniu przygotowawczym powyżej 12 miesięcy (art. 263 § 4 k.p.k.) i przedłuża, ale warunkowo stosując poręczenie majątkowe, a prokurator odmawia jego przyjęcia.

Drugi, gdy sąd apelacyjny rozpoznaje zażalenie na postanowienie sądu okręgowego o przedłużeniu tymczasowego aresztowania albo o odmowie przedłużenia w postępowaniu przygotowawczym i zmienia tę decyzję na warunkowe tymczasowe aresztowanie, o którym mowa w art. 257 § 2 k.p.k., a prokurator odmawia przyjęcia poręczenia majątkowego.

**Zastosowanie poręczenia majątkowego  
w ramach warunkowego tymczasowego aresztowania,  
o którym mowa w art. 257 § 2 k.p.k.  
po rozpoznaniu środka odwoławczego**

W wyniku omawianej nowelizacji uzupełniono treść art. 426 § 2 k.p.k. w ten sposób, że w zdaniu pierwszym dodano zwrot „w tym w zakresie zastrzeżenia, o którym mowa w art. 257 § 2”. Przepis ten obecnie stanowi, że od wydanego na skutek zażalenia postanowienia o zastosowaniu tymczasowego aresztowania, w tym w zakresie zastrzeżenia, o którym mowa w art. 257 § 2 k.p.k., przysługuje zażalenie do innego równorzędnego składu sądu odwoławczego. Jeżeli zaskarżone postanowienie wydał sąd w składzie jednego sędziego, zażalenie rozpoznaje sąd odwoławczy w składzie trzech sędziów.

Wykładnia literalna znowelizowanego art. 426 § 2 k.p.k. wskazuje, że przepis ten reguluje następujący układ procesowy. Sąd odwoławczy rozpoznaje zażalenie prokuratora na postanowienie o odmowie zastosowania lub przedłużenia tymczasowego aresztowania i je uwzględnia w ten sposób, że stosuje albo przedłuża tymczasowe aresztowanie, ale wprowadza też zastrzeżenie, iż tymczasowe aresztowanie ustanie, gdy w określonym terminie złożony zostanie przedmiot poręczenia majątkowego. W takim układzie procesowym prokurator może zaskarżyć to postanowienie w części dotyczącej zastrzeżenia o poręczeniu majątkowym, wnosząc o jego uchylenie, co w wypadku jego uwzględnienia spowoduje, że warunkowy areszt tymczasowy

będzie bezwarunkowy. Przed nowelizacją to rozstrzygnięcie sądu odwoławczego było niezaskarżalne, gdyż wydane zostało na skutek rozpoznania środka odwoławczego (art. 426 § 1 k.p.k.). Zaskarżalne było tylko postanowienie sądu odwoławczego opisane w art. 426 § 2 zd. 1 *in princ.* k.p.k. Nowelizacja wprowadziła drugi wyjątek, gdyż zaskarżalne jest także rozstrzygnięcie sądu odwoławczego wydane po rozpoznaniu zażalenia co do zastosowania poręczenia majątkowego, ale tylko przy warunkowym tymczasowym aresztowaniu, o którym mowa w art. 257 § 2 k.p.k.

Jeżeli zatem sąd odwoławczy zastosuje poręczenie majątkowe, ale w innym układzie procesowym, tj. zmienia zaskarżone postanowienie przez uchylenie tymczasowego aresztowania i w jego miejsce stosuje poręczenie majątkowe, to taka decyzja jest niezaskarżalna (art. 426 § 1 k.p.k.).

Wykładnia literalna znowelizowanego art. 426 § 2 k.p.k. prowadzi do kolejnego wniosku, że w innym niż wynikający z treści tego przepisu układzie procesowym postanowienie sądu odwoławczego w zakresie zastrzeżenia, o którym mowa w art. 257 § 2 k.p.k., jest niezaskarżalne. Treść zdania pierwszego art. 426 § 2 *in princ.* k.p.k. przez powiązanie zaskarżalności zastrzeżenia z postanowieniem o zastosowaniu tymczasowego aresztowania wydanego na skutek zażalenia prowadzi do stwierdzenia, że nadal niezaskarżalne jest zastrzeżenie sądu odwoławczego o zastosowaniu poręczenia majątkowego, gdy sąd ten rozpoznaje zażalenie oskarżonego lub obrońcy na zastosowanie tymczasowego aresztowania lub przedłużenie i je częściowo uwzględnia, gdyż pomimo utrzymania w mocy decyzji o tymczasowym aresztowaniu wprowadza zastrzeżenie o jego ustaniu w wypadku przyjęcia poręczenia majątkowego. Takiego układu procesowego wprowadzona nowelizacja art. 426 § 2 k.p.k. nie obejmuje. Zatem wykładnia literalna prowadzi do wniosku, że w przedstawionym układzie procesowym postanowienie sądu odwoławczego jest niezaskarżalne.

Na tle nowelizacji art. 426 § 2 k.p.k. powstaje kwestia podmiotów uprawnionych do wniesienia zażalenia na postanowienie sądu odwoławczego w zakresie zastrzeżenia, o którym mowa w art. 257 § 3 k.p.k. Zauważyć należy, że co do zaskarżalności zastrzeżenia ustawodawca w art. 426 § 2 zd. 1 *in princ.* k.p.k. nie wprowadził ograniczenia kręgu podmiotów uprawnionych do wniesienia zażalenia. Jednak zwrot „w tym w zakresie zastrzeżenia, o którym mowa w art. 257 § 2” prowadzi do stwierdzenia, że zażalenie przysługuje prokuratorowi. Nie przysługuje natomiast oskarżonemu z uwagi na brak *gravamen*. Nie może on zaskarżyć rozstrzygnięcia o zastosowaniu poręczenia majątkowego w ramach warunkowego tymczasowego aresztowania, bo byłby to środek odwoławczy wniesiony na jego niekorzyść, gdyż uchylenie zastrzeżenia oznaczałoby stosowanie tymczasowego aresztowania bezwarunkowo.

Oskarżony nie może także zaskarżyć tego rozstrzygnięcia tylko co do przedmiotu poręczenia w zakresie ustalonego rodzaju i wysokości, np. odnośnie do kwoty poręczenia, bo zażalenie przysługuje wyłącznie co do rozstrzygnięcia

o zastosowaniu poręczenia majątkowego, a nie co do jego charakteru lub wysokości. Użyty w art. 426 § 2 k.p.k. zwrot „w zakresie” należy odnieść do rozstrzygnięcia o zastosowaniu poręczenia majątkowego. W konsekwencji także prokurator nie może zaskarżyć takiego orzeczenia tylko co do rodzaju albo wysokości poręczenia, zarówno na niekorzyść, jak i na korzyść oskarżonego.

Wprowadzenie zaskarżalności zastrzeżenia w układzie procesowym opisanym w znowelizowanym art. 426 § 2 k.p.k. powoduje przyznanie prokuratorowi prawa do zgłoszenia sprzeciwu najpóźniej po ogłoszeniu postanowienia przez sąd odwoławczy. Uprawnienie to wynika z treści art. 257 § 3 k.p.k. i związane jest ze wstrzymaniem wykonalności wydanego orzeczenia do czasu jego uprawomocnienia się. Stanowi zatem odstępstwo od zasady zawartej w art. 462 § 1 k.p.k. Dotyczy więc postanowień zaskarżalnych, a takim po nowelizacji jest postanowienie sądu odwoławczego w zakresie zastrzeżenia, o którym mowa w art. 257 § 2 k.p.k. Jest ono bowiem w tym zakresie nieprawomocne, a zatem jego wykonalność może zostać wstrzymana sprzeciwem prokuratora do czasu rozpoznania zażalenia tego podmiotu przez inny skład sądu odwoławczego. Zatem pomimo przyjęcia poręczenia majątkowego ustanie tymczasowego aresztowania nastąpi dopiero z chwilą uprawomocnienia się postanowienia.

### Podsumowanie

Przedstawione powyżej rozważania prowadzą do wniosku, że omawiana nowelizacja w zakresie poręczenia majątkowego stosowanego w ramach warunkowego tymczasowego aresztowania wymaga krytycznej oceny. Przede wszystkim przyznanie prokuratorowi uprawnienia do przyjęcia poręczenia majątkowego w wypadku zastosowania warunkowego tymczasowego aresztowania przez sąd w postępowaniu przygotowawczym może prowadzić do blokowania ustania tymczasowego aresztowania przez odmowę przyjęcia poręczenia. W wypadku bowiem niezasadności takiej decyzji, choć jest ona zaskarżalna, to wydłuża się czas trwania tymczasowego aresztowania. Może też doprowadzić do bezprzedmiotowości przyjęcia poręczenia majątkowego zastosowanego w związku z przedłużeniem tymczasowego aresztowania, gdy w chwili rozpoznawania zażalenia na odmowę przyjęcia upłynie termin stosowania aresztu tymczasowego, a kolejny wniosek prokuratora o przedłużenie zostanie uwzględniony. W takim układzie procesowym odmowa prokuratora przyjęcia poręczenia majątkowego wpłynie negatywnie na sytuację procesową podejrzanego, który wbrew decyzji sądu będzie w tym okresie pozbawiony wolności. Wprowadzenie bowiem warunku, aby przedmiot poręczenia nie pochodził z „przysporzenia” na ten cel, z uwagi na ocenny charakter tego terminu, prowadzi do uznaniowości, co nie powinno mieć miejsca w kwestii dotyczącej pozbawienia

wolności. Dlatego też *de lege ferenda* należy postulować, aby w postępowaniu przygotowawczym przyjęcie poręczenia majątkowego zastosowanego przez sąd należało do sądu, który zastosował ten środek zapobiegawczy.

Ponadto nowy art. 266 § 3 k.p.k. ogranicza zaskarżalność decyzji odmownej tylko do postanowienia prokuratora, pozostawiając poza zakresem unormowania kwestię odmowy przyjęcia poręczenia majątkowego przez sąd w postępowaniu sądowym. W tym zakresie zastosowanie znajdzie art. 252 § 1 k.p.k. przewidujący zaskarżalność postanowienia „w przedmiocie środka zapobiegawczego”, a takim jest postanowienie o odmowie przyjęcia przez sąd poręczenia majątkowego.

Krytycznej oceny wymaga też zmiana art. 426 § 2 k.p.k. przez przyznanie prokuratorowi prawa do zaskarżenia postanowienia sądu odwoławczego w zakresie zastrzeżenia, o którym mowa w art. 257 § 2 k.p.k. Stanowi to niczym nieuzasadnione odstępstwo od zasady, że postanowienia sądu odwoławczego wydane na skutek zażalenia są niezaskarżalne. Jedyny wyjątek dotyczący zaskarżalności postanowienia o zastosowaniu przez sąd odwoławczy po raz pierwszy tymczasowego aresztowania po rozpoznaniu zażalenia stanowi realizację standardu zapewnienia oskarżonemu prawa do kontroli pozbawienia wolności. Wprowadzenie tego uregulowania wynikało z wykonania przez ustawodawcę zalecenia zawartego w postanowieniu sygnalizacyjnym Trybunału Konstytucyjnego z dnia 9 listopada 2009 r.<sup>9</sup> Nie ma natomiast żadnego aksjologicznego uzasadnienia do wprowadzenia zaskarżenia w zakresie zastrzeżenia. Takie rozwiązanie stanowi przywilej przyznany prokuratorowi i daje temu organowi dodatkowe uprawnienie, które narusza jednolity dotychczas system kontroli odwoławczej, w którym decyzje organu kontrolującego nie podlegają dalszej kontroli. *De lege ferenda* należy zrezygnować z tego rozwiązania i przywrócić stan poprzedni.

## Bibliografia

- Dudka K., Paluszkiewicz H., *Postępowanie karne*, Warszawa 2021.
- Kosonoga J., w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2023.
- Misztal P., w: T. Grzegorzczak, D. Świecki (red.), *System Prawa Karnego Procesowego*, t. IX, *Środki przymusu*, Warszawa 2021.
- Sakowicz A., Zabłocki S., *Standard konstytucyjny i konwencyjny a warunkowe tymczasowe aresztowanie (art. 257 § 2 i 3 k.p.k.)*, „Przegląd Sądowy” 2021, nr 10, s. 26–55.

---

9 Postanowienie TK z dnia 9 listopada 2009 r., S 7/09, OTK-A 2009, nr 10, poz. 154.

Stefański R.A., *Tymczasowe aresztowanie i związane z nim środki przymusu w nowym kodeksie postępowania karnego*, w: *Nowa kodyfikacja karna. Krótkie komentarze*, z. 6, Warszawa 1997.

Stefański R.A., *Zaskarżalność postanowień w przedmiocie środka zapobiegawczego*, w: A. Gaberle, S. Waltoś (red.), *Środki zaskarżenia w procesie karnym. Księga pamiątkowa ku czci prof. Zbigniewa Dody*, Kraków 2000, s. 455–478.

### **Bail within conditional detention on remand after the amendment of July 7, 2022**

#### **Abstract**

The article discusses the changes entered into force by the amendment of 7th July 2022 to the Code of Criminal Procedure, regarding bail which may be used as part of conditional detention. The article presents this issue on several levels. The first is the form of submitting a declaration regarding the origin of the subject of bail. The second concerns the submission of a complaint against the prosecutor's decision to refuse to accept bail. The third is the possibility of submitting a complaint against the decision of the court of second instance issued as a result of a complaint against the introduction of the bail. In summary, the critical comments were presented in terms of the changes introduced.

**Keywords:** amendment of 7th July 2022, conditional detention, bail, declaration regarding the origin of the subject of bail, complaint against the decision of the appellate court regarding bail

#### **CYTOWANIE**

Świecki D., *Poręczenie majątkowe w ramach warunkowego tymczasowego aresztowania po nowelizacji z 7 lipca 2022 r.*, „Acta Iuris Stetinensis” 2025, nr 2 (53), 113–124, DOI: 10.18276/ais.2025.53-08.



Krzysztof Woźniewski  
dr hab., prof. UG  
Uniwersytet Gdański  
e-mail: Krzysztof.wozniewski@ug.edu.pl  
ORCID: 0000-0001-9502-8521



## Narada wstępna oraz wyrok częściowy – aspekty prawnodowodowe

### Streszczenie

Niniejsze opracowanie stanowi prawną analizę nowelizacji z lipca 2023 r. polskiego Kodeksu postępowania karnego wprowadzającej naradę wstępną oraz możliwość wydania wyroku częściowego w przypadku, gdy przeprowadzone dowody pozwalają na rozstrzygnięcie w przedmiocie odpowiedzialności karnej jednego lub niektórych z oskarżonych w procesach o wielu oskarżonych (art. 404c § 1 k.p.k.). W opracowaniu szuka się odpowiedzi na pytanie, kiedy i w oparciu o jakie środki dowodowe sąd może uznać, że sprawa merytorycznie jest gotowa do wcześniejszego rozstrzygnięcia w odniesieniu do niektórych oskarżonych.

**Słowa kluczowe:** procedura karna, rozprawa główna, dowód, narada wstępna, wyrok częściowy

### Wprowadzenie

Przepisem art. 3 pkt 18 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy – Kodeks

postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw<sup>1</sup> do Kodeksu postępowania karnego<sup>2</sup> dodany został art. 404c wprowadzający instytucje tzw. narady wstępnej oraz wyroku częściowego. Zgodnie z treścią dodanego art. 404c § 1 k.p.k., jeżeli przewodniczący uzna, że zachodzi potrzeba oceny, czy przeprowadzone dowody pozwalają na rozstrzygnięcie w przedmiocie odpowiedzialności karnej jednego lub niektórych z oskarżonych, może zarządzić przerwę w rozprawie na czas niezbędny dla przeprowadzenia narady w tym zakresie (narada wstępna), przy czym do narady wstępnej stosuje się odpowiednio przepisy art. 108 k.p.k. (narada i głosowanie), art. 109 k.p.k. (sposób głosowania) i art. 111 k.p.k. (zasada liczenia głosów). W przypadku gdy sąd po naradzie wstępnej uzna, że przeprowadzone dowody pozwalają na powyższe rozstrzygnięcie i wydanie wyroku częściowego, przewodniczący informuje o tym oskarżyciela publicznego oraz strony, których interesu prawnego rozstrzygnięcie dotyczy, a przepisy art. 405 k.p.k. regulujące czynności związane z zamknięciem przewodu sądowego stosuje się odpowiednio.

W uzasadnieniu do projektu ustawy<sup>3</sup> jako funkcję powyższych instytucji wskazuje się: po pierwsze, umożliwienie osiągnięcia szybko rozstrzygnięcia w przedmiocie odpowiedzialności karnej w procesach skomplikowanych dowodowo z uwagi na wielość oskarżonych i zarzucanych przestępstw (tzw. sprawy z łączności podmiotowej i przedmiotowej); po drugie, usprawnienie przebiegu tego rodzaju procesów poprzez: a) ograniczenie liczby osób uczestniczących w różnych rolach procesowych w długotrwałym postępowaniu, b) ograniczenie trudności organizacyjnych, m.in. związanych z rezerwacją odpowiednio dużych sal rozpraw oraz zabezpieczeniem konwojów na rozprawę, oraz *last but not least* c) istotne obniżenie kosztów i innych obciążeń ponoszonych przez strony postępowania. Ponadto w uzasadnieniu do projektu zmian wskazano, że rozwiązanie to opiera się na oczywistym założeniu, iż pojęcie przewodu sądowego nie stanowi instytucji procesowej o charakterze gwarancyjnym, lecz wyłącznie normatywne kryterium wyznaczające etap rozprawy głównej poświęcony merytorycznemu rozpoznaniu wniesionego oskarżenia.

Niewątpliwie szybsze zakończenie rozstrzygania kwestii przedmiotu procesu karnego leży w interesie wszystkich jego uczestników z uwagi na funkcje ochronną i sprawiedliwościową prawa karnego procesowego z jednej strony oraz gwarancje procesowe osób uwikłanych w konkretny proces karny, a zwłaszcza gwarancje

1 Dz. U. poz. 1860. Powyższy przepis wszedł w życie 14 marca 2024 r.

2 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (tekst jedn. Dz. U. z 2025 r. poz. 46), dalej: k.p.k.

3 Zob. Uzasadnienie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, s. 59 i n. (Sejm IX kadencji, druk nr 3216).

interesów oskarżonego z drugiej strony<sup>4</sup>. Przyspieszenie konkretnego postępowania sądowego, w którym występuje co najmniej dwóch oskarżonych, poprzez wprowadzenie możliwości odbycia narady wstępnej i wydania wyroku częściowego, które to omawiane instytucje pozwalają poniekąd na „wyeliminowanie” z procesu niepotrzebnego już opóźnienia wynikającego z faktu dalszego prowadzenia postępowania sądowego w sytuacji, gdy w odniesieniu do jednego lub więcej oskarżonych sprawa dojrzała do merytorycznego rozstrzygnięcia niezależnie od pozostałych oskarżonych, należy uznać za rozwiązanie służące realizacji zasady szybkości procesowej<sup>5</sup>.

Natomiast niezależnie od korzyści procesowych wynikających z zasady szybkości procesowej granicą zasadności dokonywania wszelkich modyfikacji szczegółowych instytucji procesowych jest zawsze na gruncie prawa karnego procesowego zasada trafnej reakcji karnej (art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k.) z jej podstawowym narzędziem osiągnięcia w postaci zasady prawdy materialnej (art. 2 § 2 k.p.k.). Natomiast zastanawia fakt tak żarliwego wręcz przekonywania czytelnika, że ustawodawca jest w pełni legitymowany do swobodnego kształtowania przewodu sądowego, w szczególności wyznaczenia jego momentu początkowego (rozpoczęcie przewodu sądowego) oraz końcowego (zamknięcie przewodu sądowego), co wydaje się nie być przez nikogo kwestionowane, zwłaszcza gdy ustawodawca pamięta o funkcji przewodu sądowego, jako tej fazy rozprawy głównej, która polega na jawnym i ustnym zapoznaniu się sądu z meritum sprawy<sup>6</sup>, której sens sprowadza się do dowodowego rozpoznania sprawy, czyli zapoznania się sądu z dowodami; albowiem tylko podczas tej fazy rozprawy mogą być przeprowadzane dowody, a czynność zamknięcia przewodu sądowego oznacza zakończenie postępowania dowodowego.

## Przesłanki wyrokowania częściowego

Dekodując sekwencję czynności składających się na elementy układu procesowego związanego z tzw. wyrokiem częściowym, które jednocześnie stanowią

<sup>4</sup> Jak słusznie argumentował M. Cieślak, osobie niewinnej zależy na jak najszybszej rehabilitacji w wyniku szybkiego zakończenia procesu, a oskarżonemu zasiadającemu na ławie oskarżonych na jak najszybszym położeniu kresu stanowi niepewności; M. Cieślak, *Dzieła wybrane*, t. II, *Polska procedura karna*, Kraków 2011, s. 274.

<sup>5</sup> Na aspekt szybkości w kontekście wyroków częściowych zwraca się również uwagę w prawie cywilnym procesowym, w którym instytucja wyroku częściowego jest znana na gruncie Kodeksu postępowania cywilnego już od co najmniej kilkudziesięciu lat; zob. A. Marciniak, *Wyrok częściowy w procesie cywilnym*, w: G. Grzegorzczak, K. Knoppek, M. Walasik (red.), *Proces cywilny. Nauka – kodyfikacja – praktyka. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Feliksowi Zedlerowi*, Warszawa 2012, s. 235 i n.

<sup>6</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2023, s. 551.

przesłanki dokonania tej czynności, należy wskazać: a) postępowanie karne, w którym jest rozstrzygana kwestia odpowiedzialności karnej co najmniej dwóch oskarżonych osób, b) zaawansowane postępowanie dowodowe co najmniej w stosunku do jednego z oskarżonych wskazujących w ocenie przewodniczącego możliwość zakończenia w stosunku do niego postępowania sądowego, c) brak przeszkód procesowych do wyrokowania częściowego<sup>7</sup>, d) zarządzenie przerwy na naradę wstępną z uwagi na przeprowadzone dowody, które pozwalają na rozstrzygnięcie w przedmiocie odpowiedzialności karnej jednego lub niektórych z oskarżonych, e) przeprowadzenie narady wstępnej, chyba że sprawa była rozpoznawana w składzie jednego sędziego, f) w przypadku wyniku pozytywnego narady wstępnej – jego notyfikacja oskarżycielowi oraz zainteresowanym stronom, g) decyzja o zamknięciu przewodu sądowego w odniesieniu do oskarżonych podlegających procedurze wyrokowania częściowego, h) zarządzenie przerwy albo odroczenie rozprawy w odniesieniu do pozostałych oskarżonych, i) wysłuchanie głosów oskarżonych podlegających wyrokowaniu częściowemu, j) narada nad wyrokiem częściowym oraz dalsze czynności wyrokowania.

### Przesłanka merytoryczna

Przesłanką merytoryczną wcześniejszego zakończenia postępowania karnego poprzez wydanie tzw. wyroku częściowego jest, jak już wyżej wskazano, tak poważny stopień zaawansowania postępowania dowodowego wobec niektórych oskarżonych, co oznacza też innymi słowami właściwe pełne dowodowe rozpoznanie sprawy pozwalające na rozstrzygnięcie w przedmiocie odpowiedzialności karnej jednego lub niektórych z oskarżonych. Odpowiedzialnym za wyniki postępowania dowodowego w trakcie rozprawy zgodnie z art. 366 § 1 k.p.k. jest przewodniczący rozprawy, który kierując rozprawą i czuwając nad jej prawidłowym przebiegiem, jednocześnie baczny, aby zostały wyjaśnione wszystkie istotne okoliczności sprawy. Realizując zatem obok kierownictwa formalnego również powinności wynikające z zasady trafnej reakcji karnej oraz prawdy materialnej, przewodniczący jest w stanie określić moment, w którym jego zdaniem warto uruchomić procedurę wydania

<sup>7</sup> Zgodnie z art. 404c § 6 k.p.k. przepisów o naradzie wstępnej i wyroku częściowym nie stosuje się, gdy: 1) oskarżonemu zarzucono popełnienie przestępstwa w warunkach przestępczego współdziałania z oskarżonym nieobjętym zakresem narady wstępnej; 2) czyn oskarżonego pozostaje z czynem zarzucanym innemu oskarżonemu w takim związku, że rozstrzygnięcie w przedmiocie jego odpowiedzialności karnej wywarłoby wpływ na ustalenia w przedmiocie odpowiedzialności karnej oskarżonego nieobjętego zakresem narady wstępnej; 3) wyrokiem częściowym nie mogą zostać objęte wszystkie czyny zarzucane oskarżonemu; 4) wydanie wyroku częściowego uniemożliwiłoby pokrzywdzonemu realizację jego uprawnień.

wyroku częściowego z urzędu i zarządzić przeprowadzenie tzw. narady wstępnej, której przedmiotem jest – jak mówi ustawa – wyłącznie ocena, czy przeprowadzone w toku rozprawy głównej dowody są wystarczające do rozstrzygnięcia w przedmiocie odpowiedzialności karnej oskarżonego lub oskarżonych, którzy mieliby zostać objęci wyrokiem częściowym (art. 404c § 1 k.p.k.).

Ustawodawca posłużył się tutaj wyrażeniem „przedmiot odpowiedzialności karnej”; automatycznie rodzi pytanie, co jest przedmiotem tej odpowiedzialności. Przedmiotem tej odpowiedzialności są po prostu negatywne konsekwencje prawne, jakie ma ponieść oskarżony z tytułu zarzucanego mu czynu zabronionego czy, jak ujmował to M. Cieślak, „niekorzystne następstwa materialnoprawne orzekane w razie udowodnienia oskarżonemu, że popełnił czyn zabroniony”<sup>8</sup>. Oczywiście wiąże się to generalnie z kwestią przedmiotu procesu karnego ujmowanego w literaturze powszechnie jako powinność poniesienia przez konkretną osobę konsekwencji określonych w prawie karnym za konkretne przestępstwo<sup>9</sup>. Jednakże sposób sformułowania omawianej przesłanki z wyraźnym wskazaniem na tylko jeden rodzaj odpowiedzialności prawnej, tj. w tym wypadku karnej, nieuchronnie prowadzi do pytania, czy przedmiotem narady może być wyłącznie odpowiedzialność karna, skoro ustawodawca nie wspomina o odpowiedzialności cywilnej. Jednakże – jak trafnie zwraca uwagę P. Wiliński – w realiach współczesnego procesu karnego rozstrzygnięcie sporu prawnego w razie stwierdzenia popełnienia przestępstwa nie może sprowadzać się wyłącznie do zastosowania środków o charakterze karnym, lecz musi także – w imię *sui generis* likwidacji ujemnych skutków przestępstwa (realizacji funkcji kompensacyjnej procesu) – obejmować orzeczenie środków, które mają ze swej natury charakter cywilnoprawny<sup>10</sup>. Zatem za dopuszczalne należy uznać podczas narady wstępnej nie tylko rozważanie materiału dowodowego pod kątem kwestii odpowiedzialności karnej, ale również tzw. akcji cywilnej.

### Przesłanka dowodowa

Niezależnie od kwestii rozstrzygnięcia rodzaju odpowiedzialności karnej pierwszym elementem podlegającym ocenie podczas narady wstępnej jest jednak kwestia dowodowa w kontekście podstawy faktycznej wyroku częściowego. Wynika to wprost ze sformułowania „o przeprowadzonych dowodach pozwalających na

<sup>8</sup> M. Cieślak, *Dzieła wybrane...*, s. 241.

<sup>9</sup> K. Dudka, w: K. Dudka, H. Paluszkiwicz, *Postępowanie karne*, Warszawa 2022, s. 36; S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny...*, s. 31.

<sup>10</sup> P. Wiliński, w: P. Wiliński (red.), *Polski proces karny*, Warszawa 2020, s. 38.

rozstrzygnięcie (...)” poprzedzonych partykułą pytajną „czy”. Oznacza to wprost nakaz pod adresem sądu, aby w chwili podejmowania decyzji o skierowaniu rozpoznawanej sprawy na omawianą naradę wstępną posiadał on co najmniej wstępne przekonanie, że liczba i jakość przeprowadzonych, tj. procesowo poznanych w ustawowej formie treści środków dowodowych podczas toczącego się dotychczas przewodu sądowego może już stanowić z dużą dozą prawdopodobieństwa podstawę do wydania wyroku częściowego w jego aspekcie faktycznym. Przed skierowaniem sprawy na naradę wstępną ustawa nie wymaga od sędziego, aby jego poziom poznania faktów na podstawie przeprowadzonych dowodów osiągnął stan udowodnienia w znaczeniu procesowym. W kontekście wymogu uznania przez przewodniczącego istnienia potrzeby oceny, o której mowa wyżej, wystarczający jest pośredni stopień poznania faktu głównego<sup>11</sup>. Dlatego też trafnie podnosi J. Zagrodnik, że przedmiotem tej narady nie jest wydanie wyroku częściowego, lecz zweryfikowanie podstawy dowodowej do jego wydania i zarazem oceny przewodniczącego co do tego, iż taka podstawa istnieje<sup>12</sup>. O ile zatem do oceny potrzeby skierowania sprawy przez przewodniczącego na naradę wstępną wystarczające wydaje się być uprawdopodobnienie istnienia faktu głównego jako przedmiotu dowodu w kontekście rozstrzygnięcia w przedmiocie odpowiedzialności karnej jednego lub niektórych z oskarżonych, o tyle powstaje pytanie, czy powyższy surogat udowodnienia może również mieć zastosowanie w przypadku wydania wyroku częściowego.

Zgodnie z treścią art. 404c § 2 k.p.k. przesłanką merytoryczną wydania wyroku częściowego jest z kolei uznanie sądu, że przeprowadzone dowody pozwalają na rozstrzygnięcie w przedmiocie odpowiedzialności karnej jednego lub niektórych z oskarżonych i wydanie wyroku częściowego. Czy zatem, opierając się na powyższym brzmieniu ustawy, należy uznać, że są podstawy do przyjęcia, iż ustawodawca, wprowadzając przesłankę wydania wyroku częściowego w postaci przeprowadzenia dowodów pozwalających na rozstrzygnięcie kwestii odpowiedzialności karnej (poszerzonej o kwestie akcji cywilnej – zob. uwagi wyżej), może poprzestać tylko na prostym stwierdzeniu faktu przeprowadzenia wszystkich wnioskowanych przez strony i dopuszczonych przez sąd z urzędu dowodów? Na tak postawione pytanie należy udzielić odpowiedzi przeczącej, albowiem odpowiedź pozytywna oznaczałaby w praktyce zniesienie zasady trafnej reakcji karnej oraz znaczące ograniczenie zasady prawdy materialnej, zasady swobodnej oceny dowodów nie wspominając.

11 Określenie „pośredni stopień poznania faktu głównego” pozwalam sobie zapożyczyć od R. Kmiecika; R. Kmiecik (red.), *Prawo dowodowe. Zarys wykładu*, Kraków 2005, s. 257.

12 Zob. J. Zagrodnik, w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2023, art. 404c.

Wracając zatem do przesłanki dowodowej wyroku częściowego, trzeba sformułować pytanie, jakie dowody – z przeprowadzanych dowodów – pozwalają na rozstrzygnięcie w przedmiocie odpowiedzialności karnej w drodze wyroku częściowego. Odpowiadając na tak postawione pytanie, należy stwierdzić, że rozstrzygnięcie merytoryczne w przedmiocie odpowiedzialności karnej może zostać wydane, jeśli w trakcie dotychczasowego przewodu sądowego wyjaśnione zostały okoliczności istotne o bezpośrednim znaczeniu dla sprawy. Aktualne pozostają – również odnośnie do wydawania wyroku częściowego – i warte przypomnienia tezy wyroku SN z dnia 7 czerwca 1974 r., zgodnie z którymi po pierwsze, prawidłowość rozstrzygnięcia sprawy zależy od przeprowadzenia dowodów zawnioskowanych przez strony oraz od przeprowadzenia z urzędu wszelkich dowodów potrzebnych do ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia o winie oskarżonego, kwalifikacji prawnej zarzuczonego mu czynu i kwestii ewentualnego wymiaru kary i po drugie, sąd zobowiązany jest [zawsze – K.W.] do dokonania prawidłowej oceny całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, a więc poza zasięgiem rozważań sądu nie mogą pozostać dowody istotne dla rozstrzygnięcia kwestii winy, oceny prawnej czynu oraz wymiaru kary<sup>13</sup>. Możliwość wydania tzw. wyroku częściowego nie znosi w najmniejszym stopniu wymogu udowodnienia istnienia faktu głównego w znaczeniu procesowym, albowiem żeby móc rozstrzygnąć przedmiot odpowiedzialności karnej, wszystkie istotne okoliczności muszą być udowodnione.

Jako dodatkowe kryterium pomocnicze oceny stopnia zaawansowania dowodowego sprawy do rozstrzygnięcia odpowiedzialności karnej za pomocne można także uznać kryteria dowodowe przewidziane przez ustawę dla potrzeb konsensualnych sposobów zakończenia postępowania karnego.

Obowiązująca ustawa procesowa w ramach przewodu sądowego przyznała oskarżonemu, któremu zarzucono przestępstwo zagrożone karą nieprzekraczającą 15 lat pozbawienia wolności, prawo do złożenia wniosku o wydanie wyroku skazującego i wymierzenie mu określonej kary lub środka karnego, orzeczenie przepadku lub środka kompensacyjnego bez przeprowadzania postępowania dowodowego, przy czym w aspekcie dowodowym ustawa jako warunek uwzględnienia takiego wniosku wskazuje istnienie podstaw do tego, by uznać, że ujawnione w toku postępowania okoliczności popełnienia przestępstwa, a także wina oskarżonego, nie budzą wątpliwości (art. 387 § 1 i 2 k.p.k.)<sup>14</sup>. We wcześniejszym, przygotowawczym

13 Wyrok SN z dnia 7 czerwca 1974 r., V KRN 43/74, OSNKW 1974, nr 11, poz. 212.

14 Na pewien związek instytucji dobrowolnego poddania się karze z instytucją wyroku częściowego zwraca uwagę również J. Zagrodnik, w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego...*, art. 404c, teza 1.

stadium postępowania karnego, jako warunek skierowania przez prokuratora wniosku do sądu o wydanie wyroku skazującego zamiast aktu oskarżenia ustawa postawiła wymóg dowodowy w postaci przyznania się oskarżonego do winy oraz złożenia wyjaśnień, w świetle których okoliczności popełnienia przestępstwa i wina nie budzą wątpliwości (art. 335 § 1 zd. 1 k.p.k.). Jednakże w przypadku, gdy oskarżony nie przyznaje się wprawdzie wprost do winy, ale jednakowoż okoliczności popełnienia przestępstwa i wina nie budzą wątpliwości, a oświadczenia dowodowe złożone przez oskarżonego nie są sprzeczne z dokonanymi ustaleniami, prokurator zgodnie z treścią art. 335 § 2 k.p.k., składając akt oskarżenia, może dołączyć wniosek o wydanie na posiedzeniu wyroku skazującego.

### Podsumowanie

Dokonanie zestawienia sformułowania przesłanek dowodowych wydania wyroku częściowego z wyrokami z wniosków o skazanie nasuwa spostrzeżenie, że w każdej z tych instytucji procesowych sens prawny w odniesieniu do podstawy faktycznej powyższych orzeczeń jest praktycznie tożsamy, gdyż niewątpliwie wiąże się ona w każdym przypadku z koniecznością rozstrzygnięcia kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego za zarzucany czyn. Szukając wskazówek w instytucjach konsensualnych pozwalających na ustalenie, czy sprawa dojrzała do rozstrzygnięcia kwestii odpowiedzialności karnej, zauważamy, że ustawa bardzo wyraźnie różni między tak szczególnym środkiem dowodowym, jakim jest przyznanie się do winy oskarżonego, a niebudzącymi wątpliwości okolicznościami popełnienia przestępstwa i winy. Z jednej strony mamy środek dowodowy, jakim jest oświadczenie wiedzy oskarżonego, w którym potwierdza on okoliczności popełnienia czynu zabronionego oraz swoją w nim rolę, a z drugiej ustalenia faktyczne dokonane w oparciu o przeprowadzone pozostałe źródła dowodu i wynikające z nich środki dowodowe dotyczące sprawstwa czynu oraz wszelkich innych okoliczności mających wpływ na dokonanie jego właściwej oceny prawnej. W nauce prawa karnego procesowego słusznie się podnosi w kontekście orzekania bez rozprawy, że wszystkie istotne okoliczności, zarówno podmiotowe, jak przedmiotowe, powinny zostać wyjaśnione i być zgodne z prawdziwym przebiegiem zdarzenia<sup>15</sup>. Nie inaczej wszakże może być w przypadku wyroku częściowego. Dowodowy rdzeń każdego orzeczenia rozstrzygającego kwestię odpowiedzialności karnej zawsze musi się

<sup>15</sup> R. Ponikowski, *Wniosek oskarżonego o wydanie wyroku skazującego bez przeprowadzania postępowania dowodowego – art. 387 nowego kodeksu postępowania karnego*, w: L. Bogunia (red.), *Nowa kodyfikacja prawa karnego*, t. I, Wrocław 1997, s. 181; S. Steinborn, *Porozumienia w polskim procesie karnym. Skazanie bez rozprawy i dobrowolne poddanie się odpowiedzialności karnej*, Kraków 2005, s. 261–262.

opierać na przeprowadzonych dowodach, które pozwalają sądowi dokonać prawdziwych ustaleń faktycznych istotnych dla danej sprawy, wykazując tym samym zaistnienie faktu głównego jako podstawowego przedmiotu dowodzenia.

Podsumowując powyższe rozważania, można pokusić się o stwierdzenie, że z uwagi na pozytywny warunek wydania wyroku częściowego w postaci wymogu przeprowadzenia dowodów pozwalających na rozstrzygnięcie odpowiedzialności karnej jednego lub niektórych z oskarżonych, co jest równoznaczne z istnieniem pełnej podstawy dowodowej koniecznej dla takiego rozstrzygnięcia, instytucja narady wstępnej oraz wyroku częściowego może rzeczywiście stanowić procesową możliwość przyspieszenia toczącego się postępowania.

## Bibliografia

- Cieślak M., *Dzieła wybrane*, t. II, *Polska procedura karna*, Kraków 2011.
- Dudka K., Paluszkievicz H., *Postępowanie karne*, Warszawa 2022.
- Kmiecik R. (red.), *Prawo dowodowe. Zarys wykładu*, Kraków 2005.
- Marciniak A., *Wyrok częściowy w procesie cywilnym*, w: G. Grzegorzczak, K. Knoppek, M. Walasik (red.), *Proces cywilny. Nauka – kodyfikacja – praktyka. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Feliksowi Zedlerowi*, Warszawa 2012, s. 235–257.
- Ponikowski R., *Wniosek oskarżonego o wydanie wyroku skazującego bez przeprowadzania postępowania dowodowego – art. 387 nowego kodeksu postępowania karnego*, w: L. Bogunia (red.), *Nowa kodyfikacja prawa karnego*, t. I, Wrocław 1997.
- Steinborn S., *Porozumienia w polskim procesie karnym. Skazanie bez rozprawy i dobrowolne poddanie się odpowiedzialności karnej*, Kraków 2005.
- Waltoś S., Hofmański P., *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2023.
- Wiliński P., w: P. Wiliński (red.), *Polski proces karny*, Warszawa 2020.
- Zagrodnik J., w: J. Skorupka (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2023.

## Legal and evidentiary aspects of the preliminary hearing and partial judgment

### Abstract

This study provides a legal analysis of the July 2023 amendment to the Polish Code of Criminal Procedure, which introduces a new Article 404c § 1, providing for a “preliminary hearing” and the possibility of a “partial verdict” in multi-defendant trials where the evidence allows

for a decision on the criminal responsibility of one or more of the defendants. This study also aims to determine the criteria and evidence required for a court to consider a case ready for a preliminary ruling, specifically concerning certain defendants. The study highlights the key elements of the subject matter that are considered during preliminary deliberations.

**Keywords:** criminal procedure, preliminary hearing, trial, evidence, partial verdict

#### CYTOWANIE

Woźniewski K., *Narada wstępna oraz wyrok częściowy – aspekty prawnodowodowe*, „Acta Iuris Stetinensis” 2025, nr 2 (53), 125–134, DOI: 10.18276/ais.2025.53-09.

## GLOSY





Wiktor Gnych-Pietrzak

mgr

Szkoła Doktorska Uniwersytetu Szczecińskiego

e-mail: wiktorgnych-pietrzak@phd.usz.edu.pl

ORCID: 0000-0001-5237-0474



## Udokumentowanie otrzymania środków pieniężnych dowodem przekazania – glosa do uchwały Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 20 marca 2023 r., III FPS 3/22, LEX nr 3508011

### Streszczenie

Celem niniejszej glosy krytycznej jest przedstawienie problematyki związanej z zagadnieniem udokumentowania otrzymania środków pieniężnych w drodze darowizny jako warunku uzyskania zwolnienia z podatku od spadków i darowizn. Głównym celem badawczym niniejszej pracy jest ocena obecnie obowiązujących regulacji prawnych związanych z warunkami przedmiotowego zagadnienia przez pryzmat uchwały Naczelnego Sądu Administracyjnego. W niniejszym opracowaniu krytyce poddano rozważania sądu w zakresie dotyczącym wymogu przedstawienia dowodu dokumentującego przekazanie darowizny, z którego wynika, iż przeniesienie majątku nastąpiło od darczyńcy na rzecz obdarowanego.

W opracowaniu zastosowano przede wszystkim metodę *case study*, uzupełnioną o metodę dogmatyczno-prawną oraz analityczną. Analizie poddano obecnie obowiązujące ustawodawstwo polskie w dziedzinie prawnopodatkowej dotyczącej podatku od spadków i darowizn, zwolnień podmiotowych oraz ogólnych zasad prawa i postępowania podatkowego. Ponadto analizą objęto również orzecznictwo sądów polskich. Do czasu podjęcia przez Naczelnego Sąd Administracyjny głosowanej uchwały można wyodrębnić dwie sprzeczne ze sobą linie orzecznicze. Pierwsza z nich sprowadza się do tego, że wpłata środków pieniężnych

w formie gotówkowej na konto obdarowanego może nastąpić przez niego samego, zaś z powodu wpłaty nie musi wynikać, iż wpłacającym jest darczyńca. Druga linia orzecznicza sprowadza się do tego, że przekazanie środków pieniężnych w formie gotówkowej lub wpłata w imieniu darczyńcy nie prowadzi do spełnienia warunku zwolnienia podatkowego. Głosowane orzeczenie wpisuje się w drugą linię orzeczniczą. W wyniku badania stwierdzono, że na tak przedstawiony problem dotyczący sposobu udokumentowania otrzymania środków pieniężnych dowodem przekazania należy spojrzeć przez pryzmat zasad wykładni prawa jako podstaw przeprowadzanych rozumowań dążących do zdekodowania normy prawnej zawartej w tekście prawnym. Ponadto głosowane orzeczenie nie służy zapewnieniu równości podatnikom, którzy nie posiadają żadnego rachunku bankowego bądź z uwagi na m.in. stan fizyczny nie mogą dokonać przelewu środków bądź nadać przekaz pocztowy.

**Słowa kluczowe:** darowizna, zwolnienie podatkowe, wykładnia prawa, środki pieniężne

**Teza:** Zakres obowiązków dotyczących zwolnienia podmiotowego określonego w art. 4a u.p.s.d. należy ustalić w oparciu o zasadę *in dubio pro tributario*, zaś obowiązek udokumentowania przesunięcia majątkowego powinien zostać uznany za wymóg wyłącznie formalny, niemający wpływu na możliwość zastosowania zwolnienia w sytuacji wykonania darowizny.

### Stan faktyczny

Głosowana uchwała zapadła w wyniku wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich o podjęcie przez skład siedmiu sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego na podstawie art. 264 § 2 w zw. z art. 15 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi<sup>1</sup> uchwały mającej na celu wyjaśnienie następującego pytania prawnego: „Czy wyrażenie użyte w art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy z 28 lipca 1983 r. o podatku od spadków i darowizn (Dz. U. z 2021 r. poz. 1043, z późn. zm.) »w przypadku gdy przedmiotem nabycia tytułem darowizny lub polecenia darczyńcy są środki pieniężne (...) – dokumentują ich otrzymanie dowodem przekazania na rachunek płatniczy nabywcy (...)« należy rozumieć w ten sposób, że za dowód dopuszczający skorzystanie ze zwolnienia podatkowego dla osób najbliższych uznaje się dokonanie wpłaty lub przelewu środków pieniężnych, będących przedmiotem czynności prawnej darowizny, wyłącznie przez darczyńcę na konto obdarowanego, czy też wystarczające jest dokonanie wpłaty środków pieniężnych przez obdarowanego na własną rzecz w imieniu darczyńcy?”.

<sup>1</sup> Tekst jedn. Dz. U. z 2024 r. poz. 935 ze zm., dalej: p.p.s.a.

## Istota orzeczenia

Za istotę orzeczenia należy przyjąć następującą treść uchwały: „Wyrażenie użyte w art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy z 28 lipca 1983 r. o podatku od spadków i darowizn (Dz. U. z 2021 r. poz. 1043 z późn. zm.) »w przypadku gdy przedmiotem nabycia tytułem darowizny lub polecenia darczyńcy są środki pieniężne (...) – udokumentuj ich otrzymanie dowodem przekazania na rachunek płatniczy nabywcy, na jego rachunek, inny niż płatniczy, w banku lub spółdzielczej kasie oszczędnościowo-kredytowej lub przekazem pocztowym«, należy rozumieć w ten sposób, że warunkiem wystarczającym do skorzystania ze zwolnienia podatkowego uregulowanego w tym przepisie jest udokumentowanie dokonania przekazania środków pieniężnych we wskazany w tym przepisie sposób przez darczyńcę na rzecz obdarowanego”.

Wydaje się, że pytanie prawne, które legło u podstaw niniejszego orzeczenia, koncentruje się wokół dwóch problemów związanych z tym, czy do skorzystania ze zwolnienia określonego w art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 28 lipca 1983 r. o podatku od spadków i darowizn<sup>2</sup>:

- 1) konieczne jest przekazanie środków pieniężnych przez darczyńcę bezpośrednio na konto obdarowanego albo
- 2) wystarczające jest dokonanie wpłaty środków pieniężnych przez obdarowanego na własną rzecz w imieniu darczyńcy.

W opinii autora Naczelny Sąd Administracyjny nie udzielił odpowiedzi na zadane pytanie, gdyż uznał, że do skorzystania ze zwolnienia określonego w art. 4a ust. 1 pkt 2 u.p.s.d. wystarczające jest udokumentowanie dokonania przekazania środków pieniężnych we wskazany w tym przepisie sposób przez darczyńcę na rzecz obdarowanego.

Z uwagi na tak sformułowaną uchwałę wydaje się, że owo orzeczenie zamiast rozstrzygać wątpliwości interpretacyjne związane ze stosowaniem przepisów podatkowych związanych z darowizną, prowadzi do pogłębienia stanu niepewności. Wątpliwość budzi również, jak się wydaje, nieuprawnione „wyjście” poza ramy zadanego pytania prawnego.

## Komentarz do orzeczenia

I. Niniejsza glosa ma charakter krytyczny. Zasadniczo uchwała Naczelnego Sądu Administracyjnego powinna stanowić wyjaśnienie wątpliwości co do przepisu prawnego, którego stosowanie wywołało rozbieżności w orzecznictwie sądów

---

2 Tekst jedn. Dz. U. z 2024 r. poz. 1837, dalej: u.p.s.d.

administracyjnych, co w ocenie glosatora nie nastąpiło – w konsekwencji głosowana uchwała pozostawiła ową wątpliwość nierozstrzygniętą. Słowem wstępu należy również dodać, że u podłoża zadanego pytania prawnego leży dwie sprzeczne ze sobą linie orzecznicze.

Pierwsza linia orzecznicza sprowadza się do tego, że wpłata środków pieniężnych w formie gotówkowej<sup>3</sup> na konto obdarowanego może nastąpić przez niego samego, zaś z dowodu wpłaty nie musi wynikać, iż wpłacającym jest darczyńca<sup>4</sup>. Druga linia orzecznicza sprowadza się do tego, że przekazanie środków pieniężnych w formie gotówkowej lub wpłata w imieniu darczyńcy nie prowadzi do spełnienia warunku zwolnienia podatkowego<sup>5</sup>.

Wydaje się, że głosowane orzeczenie, pomimo braku odpowiedzi na zadane pytanie prawne oraz nieklarowności sentencji, stanowi egemplifikację drugiej linii orzeczniczej, która neguje możliwość skorzystania ze zwolnienia w przypadku otrzymania darowizny w formie gotówkowej.

W tym miejscu należy wskazać, że doniosłość głosowanego orzeczenia przejawia się w szczególności w: 1) przyjęciu restrykcyjnej wykładni omawianego przepisu prawnego (tj. poglądu zbieżnego z drugą linią orzeczniczą), która zasługuje na krytykę, a także 2) konsekwencji głosowanego orzeczenia dla podatników oraz sądów administracyjnych poprzez „związanie” na przyszłość.

II. Zwolnienie podmiotowe określone w art. 4a ust. 1 u.p.s.d. wprowadza dwie przesłanki wymagane przez ustawodawcę do skorzystania przez podatnika ze zwolnienia<sup>6</sup>. Zgodnie z pkt 1 tego przepisu jest to obowiązek zgłoszenia nabycia własności rzeczy lub praw majątkowych właściwemu naczelnikowi urzędu skarbowego w ustawowym terminie. Zgodnie z pkt 2 tego przepisu jest to obowiązek udokumentowania otrzymania środków pieniężnych dowodem przekazania na rachunek płatniczy nabywcy, na jego rachunek, inny niż płatniczy, w banku lub spółdziel-

3 Przez formę gotówkową należy rozumieć znaki pieniężne w postaci banknotów i monet, o których mowa w art. 31 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o Narodowym Banku Polskim (tekst jedn. Dz. U. z 2022 r. poz. 2025).

4 Zob. wyrok NSA z dnia 19 stycznia 2012 r., II FSK 1419/10, LEX nr 1113601; wyrok NSA z dnia 12 kwietnia 2013 r., II FSK 1628/11, LEX nr 1297982; wyrok WSA w Gliwicach z dnia 14 kwietnia 2022 r., I SA/Gl 1684/21, LEX nr 3338630.

5 Zob. wyrok NSA z dnia 5 stycznia 2017 r., II FSK 3600/14, LEX nr 2198966; wyrok WSA w Łodzi z dnia 8 marca 2022 r., I SA/Łd 890/21, LEX nr 3330696; wyrok NSA z dnia 19 grudnia 2019 r., II FSK 293/18, LEX nr 2768154.

6 P. Borszowski, w: P. Borszowski, K. Musiał, A. Nita, K. Stelmaszczyk-Borszowska, J. Wantoch-Rekowski, *Ustawa o podatku od spadków i darowizn. Komentarz*, Warszawa 2022, art. 4a; W. Rudnik, J. Janukowicz, *Udokumentowanie dokonania darowizny jako warunek zwolnienia od podatku od spadków i darowizn*, „Przegląd Podatkowy” 2023, nr 2, s. 34.

czej kasie oszczędnościowo-kredytowej<sup>7</sup>. Wydaje się, że tak określone przez ustawodawcę warunki zwolnienia podmiotowego nie zawierają literalnie wyrażonego obowiązku, iż z dowodu przekazania na wyżej wymienione rachunki wynikać ma, że dokonującym przekazania środków jest darczyńca. Zdaniem autora do spełnienia przesłanki określonej w art. 4a ust. 1 pkt 2 u.p.s.d., warunkującej możliwość skorzystania ze zwolnienia podmiotowego, wystarczy wpłata otrzymanych środków pieniężnych w formie gotówkowej przez obdarowanego na własny rachunek w imieniu darczyńcy<sup>8</sup>.

W tym miejscu należy pochylić się nad fragmentem uchwały, która dotyczy istoty zwolnienia przewidzianego w art. 4a ust. 1 pkt 2 u.p.s.d. Należy zgodzić się ze składem orzekającym, że omawiane zwolnienie ma najszerszy zakres spośród przewidzianych przez ustawodawcę na gruncie u.p.s.d. zwolnień, a także że uzyskanie przez podatnika zwolnienia wymaga swoistej „aktywności”. Wydaje się jednak, że Naczelny Sąd Administracyjny błędnie uznał, że zwolnienie od opodatkowania obwarowane jest warunkiem dokonania przesunięcia majątkowego w sposób jawny, a jawność ta ma na celu zabezpieczenie Skarbu Państwa przed „ewentualnymi nadużyciami ze strony podatników, którzy w celu uniknięcia odpowiedzialności podatkowej, mogliby powoływać się na fikcyjne czynności prawne dokonane pomiędzy najbliższymi członkami rodziny, czego zweryfikowanie w postępowaniu podatkowym stwarzałoby trudności”<sup>9</sup>. Przyjęcie powyższego stanowiska sprowadzałoby się do dwóch problemów.

III. Pierwszy problem sprowadzałby się do tego, że organy podatkowe nie są w stanie zweryfikować legalności przesunięcia majątkowego na podstawie np. oświadczeń darczyńcy i obdarowanego. Treść art. 890 Kodeksu cywilnego<sup>10</sup> nakazującego, aby umowa darowizny została zawarta w formie aktu notarialnego, a odstępowo od tejże reguły było jedynie wyjątkiem, prowadzi do jeszcze większych wątpliwości. Skoro więc zasadą jest, że umowa darowizny powinna zostać zawarta w kwalifikowanej formie oświadczenia woli, przed funkcjonariuszem publicznym, jakim jest notariusz, to swoista „ochrona” czy też „troska” o interes Skarbu Państwa nie powinna znajdować realnego uzasadnienia. W tym kontekście należy zgodzić się

7 Należy mieć na uwadze, że art. 4a ust. 1 pkt 2 u.p.s.d. wskazuje również, iż warunek ten może być spełniony także przez dokonanie przekazu pocztowego, przy czym ta część przepisu pozostaje poza zakresem niniejszych rozważań.

8 Podobnie W. Rudnik, J. Janukowicz, *Udokumentowanie...*, s. 34–41.

9 Uchwała NSA z dnia 20 marca 2023 r., III FPS 3/22, LEX nr 3508011.

10 Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (tekst jedn. Dz. U. z 2024 r. poz. 1061 ze zm.).

z poglądem D. Daniluka<sup>11</sup> oraz W. Rudnika i J. Janukowicza<sup>12</sup>, który sprowadza się do tego, że w przypadku pochodzenia pieniędzy z nieujawnionego źródła dochodu do ich „zalegalizowania” wystarczy przekazanie gotówki na rzecz drugiej osoby, tak aby ona fikcyjnie, pozornie dokonała przesunięcia majątkowego za pomocą przelewu lub przekazu pocztowego. Ponadto wydaje się, że sąd administracyjny nie jest od „troszczenia” się o Skarb Państwa, a m.in. sprawowania kontroli nad działalnością administracji publicznej z perspektywy legalności<sup>13</sup>. Dodatkowo, w ocenie glossatora przy kontroli działalności administracji publicznej takiej jak administracja podatkowa sąd administracyjny powinien mieć na uwadze w szczególności zasadę *in dubio pro tributario*, która została skodyfikowana w polskim prawie podatkowym jako swoiste przeciwieństwo zasady *in dubio pro fisco*.

Drugi problem sprowadzałby się do naruszenia zasady prowadzenia postępowania podatkowego w sposób budzący zaufanie określonej w art. 121 Ordynacji podatkowej<sup>14</sup>. Zgodzić się należy w tym miejscu z poglądem wyrażonym przez A. Kabata, który wskazuje: „Postępowanie budzące zaufanie to postępowanie staranne i merytorycznie poprawne, w którym dopuszcza się wnioskowane dowody, traktuje się równo interesy podatnika i Skarbu Państwa”<sup>15</sup>. Pogląd ten znajduje szerokie odzwierciedlenie również w orzecznictwie sądownoadministracyjnym, np. w wyroku NSA z dnia 2 czerwca 2022 r.<sup>16</sup>, wyroku WSA w Łodzi z dnia 4 października 2022 r.<sup>17</sup>, wyroku NSA z dnia 4 marca 2008 r.<sup>18</sup>, wyroku WSA w Warszawie z dnia 12 października 2006 r.<sup>19</sup>, wyroku WSA w Lublinie z dnia 7 grudnia 2017 r.<sup>20</sup>, wyroku NSA

11 D. Daniluk, *Udokumentowanie nabycia środków pieniężnych jako warunek zwolnienia z podatku od spadków i darowizn (aspekty konstytucyjnoprawne)*, „Przegląd Podatkowy” 2023, nr 12, s. 48.

12 W. Rudnik, J. Janukowicz, *Udokumentowanie...*, s. 40.

13 K. Małysa-Ptak, *Kontrola działalności administracji publicznej sprawowana przez sądy powszechne*, Warszawa 2019, s. 73.

14 Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa (tekst jedn. Dz. U. z 2025 r. poz. 111), dalej: o.p.

15 A. Kabat, w: S. Babiaryz, B. Dauter, R. Hauser, M. Niezgódka-Medek, J. Rudowski, A. Kabat, *Ordynacja podatkowa. Komentarz*, LEX/el. 2019, art. 121; również D. Gibasiewicz, *Odpowiedzialność członka zarządu spółki kapitałowej za jej zaległości podatkowe w kontekście zasady zaufania do organów podatkowych*, „Kwartalnik Prawa Podatkowego” 2022, nr 4, s. 179 i tam przywołane orzecznictwo.

16 Wyrok NSA z dnia 2 czerwca 2022 r., III FSK 650/21, LEX nr 3363251.

17 Wyrok WSA w Łodzi z dnia 4 października 2022 r., I SA/Łd 505/22, LEX nr 3416666.

18 Wyrok NSA z dnia 4 marca 2008 r., I FSK 357/07, LEX nr 969657.

19 Wyrok WSA w Warszawie z dnia 12 października 2006 r., III Sa/Wa 828/06, LEX nr 276787.

20 Wyrok WSA w Lublinie z dnia 7 grudnia 2017 r., I SA/Lu 878/17, LEX nr 2424614.

z dnia 6 sierpnia 2020 r.<sup>21</sup> Niewątpliwie przytoczone w powyżej wymienionych orzeczeniach stanowisko nakazujące traktowanie interesu podatnika i Skarbu Państwa równo nie powinno zostać pominięte przez skład orzekający w głosowanej sprawie. Tym samym powoływanie się na „ewentualne nadużycia”, które mogą dopiero nastąpić w przyszłości, należy zdecydowanie poddać krytyce i uznać je za bezpodstawne, jako że celem abstrakcyjnej uchwały NSA jest wyjaśnienie pewnego zagadnienia, którego stosowanie wywołało rozbieżności w orzecznictwie sądowo-administracyjnym, a nie doprowadzenie do abstrakcyjnej oceny wąskiego grona podatników.

IV. Skład orzekający w głosowanym orzeczeniu przyjął stanowisko, że „analiza językowa danego przepisu prawa jest nie tylko punktem wyjścia wykładni prawa, ale także zakreśla jej granice”. W konsekwencji należy uznać, że Naczelny Sąd Administracyjny nadał prym przede wszystkim wykładni językowej, uznając wykładnię systemową oraz funkcjonalną za mniej ważne, o naturze co najwyżej pomocniczej w procedurze wykładni przepisu prawnego. Powyższemu pogładowi należy zdecydowanie się sprzeciwić. Mając na uwadze założenia derywacyjnej koncepcji wykładni prawa, „interpretator nie może ograniczyć się wyłącznie do rezultatu wykładni językowej, a obowiązany jest skonfrontować ów wynik z rezultatem wykładni systemowej oraz funkcjonalnej (celowościowej)”<sup>22</sup>. Ponadto na przestrzeni lat Naczelny Sąd Administracyjny niejednokrotnie zajmował stanowisko w zgodzie z powyżej zarysowanym modelem derywacyjnej koncepcji wykładni prawa. Na poparcie powyższego warto przytoczyć stanowisko wyrażone w uchwale NSA z dnia 14 marca 2011 r. dotyczące procesu wykładni: „W procesie wykładni prawa interpretatorowi nie wolno całkowicie ignorować wykładni systemowej lub funkcjonalnej przez ograniczenie się wyłącznie do wykładni językowej pojedynczego przepisu”<sup>23</sup>. O ile NSA w głosowanym wyroku zauważył wyżej przytoczone stanowisko, o tyle uznał, że samo brzmienie słów zawartych w art. 4a ust. 1 pkt 2 u.p.s.d. nie jest wystarczające dla określenia możliwego sensu tych słów, niezbędnego przy ustalaniu normy prawnej zakodowanej w tymże przepisie. W tym kontekście jeszcze większe wątpliwości budzi negacja pozajęzykowych metod wykładni.

W konsekwencji krytyce należy również poddać przywołanie przez Naczelny Sąd Administracyjny następującego stanowiska: „Podatnik nie jest zobowiązany do znajomości pozajęzykowych metod wykładni. W pierwszej kolejności należy zatem

21 Wyrok NSA z dnia 6 sierpnia 2020 r., II FSK 3275/18, LEX nr 3055251.

22 W. Gnych-Pietrzak, *Rola wykładni i jej wpływ na orzecznictwo na przykładzie ulgi meldunkowej*, „Acta Iuris Stetinensis” 2022, nr 2, s. 94.

23 Uchwała NSA z dnia 14 marca 2011 r., II FPS 8/10, ONSAiWSA 2011, nr 3, poz. 47.

sięgać po te dyrektywy wykładni, które są wspólne dla adresatów norm prawa podatkowego i instytucji stosujących prawo (zob. np. wyrok NSA z 11 kwietnia 2014 r., II FSK 1077/12)”. Niewątpliwie skład orzekający ma rację co do tego, że podatnik nie jest zobowiązany do znajomości takich metod wykładni jak wykładnia systemowa i funkcjonalna, jednak to, co umknęło NSA, to fakt, że nakaz ograniczenia się do wykładni językowej kierowany jest przede wszystkim do organów podatkowych. Dodatkowo nakaz ograniczenia się do wykładni językowej należy odnosić do procesu wykładni, którego przedmiotem jest rozważenie zasadności nałożenia np. ciężarów bądź świadczeń publicznych<sup>24</sup>. W konsekwencji za nietrafne należy uznać przywołanie powyższego poglądu przez Naczelny Sąd Administracyjny w niniejszej sprawie.

Należy stwierdzić, że skład orzekający w omawianej sprawie zbagatelizował jedną z naczelných zasad prawa podatkowego, tj. *in dubio pro tributario*, określoną w art. 2a o.p. Skoro NSA zidentyfikował wątpliwości co do treści przepisu prawa podatkowego, jakim jest art. 4a ust. 1 pkt 2 u.p.s.d., i skoro wątpliwości te doprowadziły do wykształcenia się sprzecznych ze sobą linii orzeczniczych, to mamy do czynienia z „niedającymi się usunąć wątpliwościami”<sup>25</sup>, dlatego prawidłowym działaniem byłoby skorzystanie z tej zasady. Jednak NSA uznał, że omawiane wątpliwości nie dotyczą treści przepisu prawnego, a odstąpienia „od jednoznacznego brzmienia przepisów i stosowania ich z pominięciem warunków wprost w nim wyrażonych”. Stanowisko takie należy uznać za błędne, gdyż *de lege lata* nie można uznać, że treść przepisu art. 4a ust. 1 pkt 2 u.p.s.d. jest jednoznaczna. Wydaje się, że gdyby treść omawianego przepisu była jednoznacznie jasna, to nie doszłoby do powstania dwóch sprzecznych ze sobą linii orzeczniczych.

Niejako obok rozważań Naczelnego Sądu Administracyjnego – jednak w ściślejszej relacji – należy wskazać, że na gruncie u.p.s.d. ustawodawca nie definiuje pojęcia przekazania. Niewątpliwie jednak pojęcie to jest kluczowym sformułowaniem wpływającym na ocenę przesłanek warunkujących zwolnienie określone w art. 4a ust. 1 pkt 2 u.p.s.d., toteż ważne jest odniesienie się do siatki pojęciowej, którą posługuje się ustawodawca. Na gruncie innych aktów prawnych związanych z prawem finansowym i bankowym, takich jak ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe<sup>26</sup> oraz ustawa z dnia 19 sierpnia 2011 r. o usługach płatniczych<sup>27</sup>,

24 Przykładowo wyrok NSA z dnia 14 stycznia 2021 r., II FSK 2585/18, LEX nr 3190735.

25 A. Bielska-Brodziak, M. Suska, *Węzeł gordyjski, czyli o in dubio pro tributario na tle klasyfikacji dyrektyw wykładni oraz pojęcia momentu interpretacyjnego*, „Państwo i Prawo” 2020, nr 8, s. 69–82.

26 Tekst jedn. Dz. U. z 2024 r. poz. 1646 ze zm.

27 Tekst jedn. Dz. U. z 2024 r. poz. 30 ze zm.

takiego pojęcia również nie zdefiniowano. Stwierdzić należy, że jeżeli ustawodawca chciałby ograniczyć możliwość skorzystania ze zwolnienia podmiotowego tylko do takich sytuacji, z których wynika, iż to darczyńca wpłaca lub przelewa środki pieniężne na określone ustawą rachunki obdarowanego, to powinien to zawrzeć wprost w ustawie podatkowej. Inaczej dochodzi do wprowadzenia dodatkowego, nieprzewidzianego ustawą, a tym samym niekonstytucyjnego, warunku otrzymania zwolnienia podatkowego<sup>28</sup>. Jeżeli ustawodawca chciałby wprowadzić taki obowiązek, to powinien użyć sformułowań takich jak „rozliczenie bezgotówkowe” czy „transakcja płatnicza”, a skoro ich nie użył, to nie wprowadził obowiązku dokonania bezgotówkowej darowizny w celu uzyskania zwolnienia. W myśl powyższego za niepełne można uznać rozważania poczynione przez NSA w głosowanej uchwale bądź za rozważania nieuwzględniające wykładni systemowej.

V. Krytyce należy również poddać argument składu orzekającego, że bezpieczeństwo obrotu prawnego i systemu podatkowego może być zapewnione tylko poprzez przyjęcie restrykcyjnego rezultatu wykładni. Takie stanowisko prowadzi do nałożenia na podatnika dodatkowego obowiązku, niewyrażonego przez ustawodawcę *expressis verbis* w treści przepisu podatkowego, polegającego na dokonaniu wpłaty darowizny przez darczyńcę.

Sama konstrukcja umowy darowizny – a więc zawarcie umowy w formie aktu notarialnego przed osobą zaufania publicznego wykonującego „powierzone mu zadania państwa”<sup>29</sup> – powinna być więcej niż wystarczająca do zapewnienia bezpieczeństwa obrotu prawnego i nienarażenia Skarbu Państwa na ewentualne uszczuplenia. Wydaje się również, że samo wprowadzenie dodatkowego obowiązku dokonania darowizny bezpośrednio przez darczyńcę na ustawowo wskazane rachunki nie doprowadzi do zapewnienia bezpieczeństwa obrotu. Powyższa obawa wynika z tego, że tak określony wymóg nie uniemożliwi prób dokonania wpłat środków niewiadomego pochodzenia i nadania takiej czynności pozoru umowy darowizny. Ponadto nadal pozostaje w mocy obowiązek złożenia zgłoszenia w postaci formularza SD-Z2, w której podatnik obowiązany jest m.in. do wskazania osoby darczyńcy. Wydaje się, że w razie powzięcia przez organ podatkowy wątpliwości co do legalności przysporzenia majątkowego nie istnieją przesłanki uniemożliwiające wszczęcie postępowania kontrolnego czy też postępowania karnoskarbo-

28 Przeciwnie zob. A. Goettel, *Obowiązek udokumentowania nabycia środków pieniężnych jako warunek zwolnienia z podatku od spadków i darowizn*, „Glosa” 2014, nr 3, s. 124–125. Wątpliwości budzi skorzystanie z wykładni funkcjonalnej i systemowej w celu nałożenia dodatkowego obowiązku na podatnika.

29 Wyrok TK z dnia 13 stycznia 2015 r., SK 34/12, OTK-A 2015, nr 1, poz. 1.

wego w przypadku, gdy organ ten poweźmie informacje o możliwości popełnienia wykroczenia bądź przestępstwa karnoskarbowego. Przypomnieć należy, że wszczęcie postępowania karnoskarbowego skutkuje zawieszeniem biegu przedawnienia (art. 70 § 6 pkt 1 o.p.), zaś uchwała NSA w sprawie I FPS 1/21<sup>30</sup> odnosi się wyłącznie do takich postępowań karnoskarbowych, które zostaną wszczęte instrumentalnie.

Zastanowienie budzi również brak odniesienia się przez skład orzekający do argumentacji przedstawionej przez Rzecznika Praw Obywatelskich dotyczącej wykluczenia osób starszych czy schorowanych, co może potencjalnie naruszać konstytucyjną zasadę równości. W aktualnym stanie prawnym nie istnieje obowiązek posiadania np. rachunku bankowego, co w niektórych przypadkach może doprowadzić do naruszenia zasady równości. Wydaje się, że sednem problemu jest przesunięcie majątkowe z majątku darczyńcy do majątku obdarowanego. W tym kontekście przesunięcie majątkowe od osoby wykluczonej cyfrowo i nieposiadającej m.in. rachunku bankowego bądź schorowanej, która nie jest w stanie udać się do placówki pocztowej, nie powinno być traktowane inaczej niż przesunięcie majątkowe za pomocą przelewu. Mając powyższe na uwadze, warto przywołać łacińską maksymę: *hominum causa omne ius constitutum sit*, która znaczy tyle, co „wszelkie prawo winno być stanowione ze względu na człowieka”.

Końcowo krytyce należy również poddać odpowiedź na pytanie prawne inicjujące postępowanie przed Naczelnym Sądem Administracyjnym. Za trafnie wyrażony pogląd należy uznać stanowisko, że „uchwały NSA wyjaśniające wątpliwości prawne powinny obejmować tylko te kwestie prawne, które były przedmiotem wniosku uprawnionego podmiotu lub postanowienia składu orzekającego NSA wydanego na podstawie art. 187 § 1 p.p.s.a.”<sup>31</sup>. Przypomnieć należy, że pytanie prawne zadane przez Rzecznika Praw Obywatelskich sprowadzić można do następującego sformułowania: „czy do zwolnienia podatkowego wystarczające jest A czy wystarczające jest B?”, zaś odpowiedź NSA należy sprowadzić do sformułowania: „do skorzystania ze zwolnienia podatkowego wystarczające jest spełnienie przesłanek zwolnienia podatkowego określonych w przepisie”. Zgodzić się należy z twierdzeniami wyrażonymi w uchwale NSA z dnia 21 września 2020 r.<sup>32</sup>, które sprowadzają się do tego, że ogólna moc wiążąca uchwał, czy to abstrakcyjnych, czy to konkretnych, wiąże wyłącznie co do sentencji zawartej w uchwale, a nie co do uzasadnienia<sup>33</sup>. W konsekwencji należy uznać, że poczynione przez skład

30 Uchwała NSA z dnia 24 maja 2021 r., I FPS 1/21, ONSAiWSA 2021, nr 5, poz. 69.

31 R. Hauser, A. Kabat, *Uchwały Naczelnego Sądu Administracyjnego w nowych regulacjach procesowych*, „Państwo i Prawo” 2004, nr 2, s. 35; zob. uchwała NSA z dnia 29 kwietnia 2009 r., I OPS 7/08, ONSAiWSA 2009, nr 4, poz. 66.

32 Uchwała NSA z dnia 21 września 2020 r., II FPS 1/20, ONSAiWSA 2021, nr 1, poz. 1.

33 *Ibidem*, s. 159–160 oraz cytowana tam literatura.

orzekający rozważania, które znalazły odzwierciedlenie w uzasadnieniu głosowanej uchwały, nie mogą stanowić jednoznacznej odpowiedzi w sporze interpretacyjnym o istotę przesłanki udokumentowania przekazania darowizny. Mając na uwadze obecnie obowiązujące przepisy m.in. p.p.s.a. dotyczące uchwał Naczelnego Sądu Administracyjnego, należy stwierdzić, że NSA jest związany wnioskiem oraz sformułowanym pytaniem prawnym. W tym kontekście wydaje się, że Naczelny Sąd Administracyjny powinien odmówić podjęcia uchwały w tak zakreślonym pytaniu.

### Podsumowanie

Głosowane orzeczenie ma doniosłe, lecz negatywne konsekwencje dla podatników. Po pierwsze, uniemożliwia osobom schorowanym lub wykluczonym cyfrowo dokonania takiej darowizny, która by umożliwiała podatnikowi skorzystanie ze zwolnienia podatkowego. *De lege lata* nie istnieje obowiązek posiadania rachunku bankowego czy innego, umożliwiającego dokonanie bezgotówkowej darowizny. Ponadto stan zdrowia darczyńcy może wykluczać możliwość udania się do banku i wpłaty środków pieniężnych na odpowiedni rachunek obdarowanego bądź osobistego udania się do placówki pocztowej i dokonania przekazu pocztowego. Tym samym dochodzi do naruszenia konstytucyjnej zasady równości wobec prawa, gdyż możliwość uzyskania zwolnienia podmiotowego zależy wyłącznie od pozaprawnego i pozaustawowego obowiązku. Po drugie, sądy administracyjne są *de facto* związane treścią uchwały, gdyż zgodnie z art. 269 § 1 p.p.s.a., jeżeli jakikolwiek skład sądu administracyjnego rozpoznający sprawę nie podzieli stanowiska zajętego w uchwale składu siedmiu sędziów, to skład taki ma obowiązek przedstawić powstałe zagadnienie prawne do rozstrzygnięcia odpowiedniemu składowi. Przy czym zauważenia wymaga fakt, że sama treść sentencji nie rozstrzyga jednoznacznie sporu interpretacyjnego, a poczynione w uzasadnieniu rozważania nie są prawnie wiążące dla sądów administracyjnych. Aby odstąpić od stanowiska zawartego w omawianej uchwale NSA należałoby zainicjować ponowne postępowanie w celu podjęcia kolejnej uchwały składu siedmiu sędziów NSA.

Należy również stwierdzić, że głosowane orzeczenie nie służy wyjaśnieniu wątpliwości interpretacyjnych, które napotkało sądownictwo administracyjne. Wydaje się, że skład orzekający mógł skorzystać z zasady *in dubio pro tributario* w celu uwzględnienia praktyki orzeczniczej i postulatów podatników poprzez wybranie liberalnego wariantu normy prawnej określającej warunki skorzystania ze zwolnienia.

## Bibliografia

- Bielska-Brodziak A., Suska M., *Węzeł gordyjski, czyli o in dubio pro tributario na tle klasyfikacji dyrektyw wykładni oraz pojęcia momentu interpretacyjnego*, „Państwo i Prawo” 2020, nr 8, s. 69–82.
- Borszowski P., w: P. Borszowski, K. Musiał, A. Nita, K. Stelmaszczyk-Borszowska, J. Wantoch-Rekowski, *Ustawa o podatku od spadków i darowizn. Komentarz*, Warszawa 2022.
- Daniluk D., *Udokumentowanie nabycia środków pieniężnych jako warunek zwolnienia z podatku od spadków i darowizn (aspekty konstytucyjnoprawne)*, „Przegląd Podatkowy” 2023, nr 12, s. 46–50.
- Gibasiewicz D., *Odpowiedzialność członka zarządu spółki kapitałowej za jej zaległości podatkowe w kontekście zasady zaufania do organów podatkowych*, „Kwartalnik Prawa Podatkowego” 2022, nr 4, s. 161–192.
- Gnych-Pietrzak W., *Rola wykładni i jej wpływ na orzecznictwo na przykładzie ulgi meldunkowej*, „Acta Iuris Stetinensis” 2022, nr 2, s. 93–108.
- Goettel A., *Obowiązek udokumentowania nabycia środków pieniężnych jako warunek zwolnienia z podatku od spadków i darowizn*, „Glosa” 2014, nr 3, s. 121–125.
- Hauser R., Kabat A., *Uchwały Naczelnego Sądu Administracyjnego w nowych regulacjach procesowych*, „Państwo i Prawo” 2004, nr 2, s. 22–38.
- Kabat A., w: S. Babiarz, B. Dauter, R. Hauser, M. Niezgódka-Medek, J. Rudowski, A. Kabat, *Ordynacja podatkowa. Komentarz*, LEX/el. 2019.
- Małysa-Ptak K., *Kontrola działalności administracji publicznej sprawowana przez sądy powszechne*, Warszawa 2019.
- Rudnik W., Janukowicz J., *Udokumentowanie dokonania darowizny jako warunek zwolnienia od podatku od spadków i darowizn*, „Przegląd Podatkowy” 2023, nr 2, s. 34–41.

**Documenting the receipt of monetary funds with proof of transfer –  
gloss to the resolution of the Supreme Administrative Court of 20 March,  
2023, III FPS 3/22, LEX nr 3508011**

### Abstract

The purpose of this critical gloss is to present the issues related to the issue of documenting the receipt of monetary funds by donation as a condition for obtaining exemption from inheritance and donation tax. The main research objective of this study is to assess the current legal regulations related to the conditions of the issue in question through the prism of a resolution of the Supreme Administrative Court. The present study criticises the court's reasoning with

regard to the requirement to present evidence documenting the transfer of a donation, from which it can be seen that the transfer of assets took place from the donor to the donee.

The paper uses primarily the case study method, supplemented by a dogmatic-legal and analytical method. The analysis covers current Polish legislation in the legal and tax area concerning inheritance and donation tax, subjective exemptions and general principles of tax law and tax proceedings. In addition, the jurisprudence of Polish courts was also analysed. Prior to the resolution of the Supreme Administrative Court under review, two conflicting lines of jurisprudence could be identified. The first of these comes down to the fact that the deposit of funds in the form of cash into the donee's account may be made by the donor himself, and it does not have to be apparent from the proof of deposit that the donor is the contributor. The second line of jurisprudence comes down to the fact that the transfer of funds in cash or the payment on behalf of the donor does not lead to the fulfilment of the tax exemption condition. The ruling under review is in line with the second line of jurisprudence. As a result of the study, it was concluded that the problem thus presented concerning the proof of receipt of funds by means of a transfer should be viewed from the perspective of the principles of legal interpretation as the basis for the reasoning carried out in order to decode the legal norm contained in the legal text. Furthermore, the ruling under review does not serve to ensure equality for taxpayers who do not have any bank account or who, due to, inter alia, a physical condition, cannot transfer funds or send a postal order.

**Keywords:** donation, tax exemption, interpretation of the law, monetary funds

#### CYTOWANIE

Gnych-Pietrzak W., *Udokumentowanie otrzymania środków pieniężnych dowodem przekazania – glosa do uchwały Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 20 marca 2023 r., III FPS 3/22, LEX nr 3508011, „Acta Iuris Stetinensis” 2025, nr 2 (53), 137–149, DOI: 10.18276/ais.2025.53-10.*



**ZE SZCZECIŃSKIEJ WOKANDY**

**Z WOKANDY SĄDU APELACYJNEGO W SZCZECINIE**





## Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie I Wydział Cywilny z dnia 23 lutego 2024 r. (I AGa 150/23)\*

1. Niemożność osiągnięcia celu spółki stanowi przyczynę rozwiązania spółki z ograniczoną odpowiedzialnością jedynie wtedy, gdy ma ona charakter trwały, a więc można uznać, że zaistniały stan rzeczy nie ustąpi w przewidywalnym czasie.
2. Wdrożenie procedury zmierzającej do rozwiązania spółki przez sąd na żądanie wspólnika znajduje uzasadnienie tylko wtedy, gdy przeszkód w działalności spółki nie można usunąć przy pomocy innych środków ochrony niż poprzez rozwiązanie spółki i podział jej majątku, wystąpienie zaś ze spółki lub zbycie udziału, za cenę odpowiadającą jego wartości, jest dla wspólnika niemożliwe, a odzyskanie powyższych uprawnień w innej drodze – nadzwyczaj utrudnione.
3. Nie można uznać, że zasługuje na ochronę prawną wspólnik spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, który sam bez uzasadnionych powodów kreuje konflikt w ramach spółki, paraliżując jej działalność i uniemożliwiając osiągnięcie zaplanowanego przez wspólników celu spółki.

---

\* W tekście wyroku zachowano oryginalną pisownię.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Tomasz Sobieraj

Protokolant: Ewa Zarzycka

po rozpoznaniu w dniu 14 lutego 2024 roku na rozprawie w Szczecinie sprawy z powództwa P.S. przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w S. z udziałem: interwenienta ubocznego po stronie pozwanej J.Ł. o rozwiązanie spółki na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 27 kwietnia 2023 roku, sygn. akt VIII GC 600/20:

- I. oddala apelację;
- II. zasądza od powoda P.S. na rzecz interwenienta ubocznego J.Ł. kwotę 810 [ośmiolet dziesięciu] złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia o kosztach procesu;
- III. przyznaje od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie na rzecz kuratora pozwanej K.B. kwotę 996 [dziewięciuset dziewięćdziesięciu sześciu] złotych 30 [trzydziestu] groszy, w tym podatek od towarów i usług – tytułem wynagrodzenia za postępowanie apelacyjne;
- IV. nakazuje pobrać od powoda P.S. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 996 [dziewięciuset dziewięćdziesięciu sześciu] złotych 30 [trzydziestu] groszy tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych w postępowaniu apelacyjnym.

### Uzasadnienie

Powód P.S. w pozwie wniósł o rozwiązanie przez Sąd spółki (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S., zawiązanej przez wspólników P.S (powoda) oraz J.Ł. w dniu 29 kwietnia 2010 roku, zarejestrowanej w rejestrze przedsiębiorców w dniu 9 sierpnia 2010 roku, prowadzonym przez Sąd Rejonowy (...) w S., (...) Wydział Gospodarczy – Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem (...), a także o ustanowienie dla wyżej wymienionej spółki likwidatora w osobie radcy prawnego M.H. Nadto wniósł o zasądzenie na rzecz powoda od pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu oraz kosztów uiszczonej opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Powód jako podstawę dochodzonego roszczenia powołał art. 271 pkt 1 k.s.h. powołując się na to, że przyczyny dotyczące wspólnika mogą mieć znaczenie dla rozwiązania spółki, gdy ich następstwem jest trwały konflikt między wspólnikami. Nadto podniósł, że jeżeli osobiste relacje między wspólnikami wyłączają ich zdolność do współdziałania przy prowadzeniu spraw spółki, to osiągnięcie celu spółki jest niemożliwe.

Pozwana (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa w całości, o obciążenie powoda w całości kosztami postępowania, o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych, a także o przyznanie na rzecz kuratora pozwanej wynagrodzenia, według norm przepisanych powiększonego o podatek VAT.

Uzasadniając swoje stanowisko wskazała, iż roszczenie powoda jest bezzasadne. Pozwana wskazała, że nie neguje konfliktu między wspólnikami, jednakże podkreśla, iż nie każdy konflikt może być podstawą do rozwiązania spółki, gdyż zasadą jest trwanie spółki w obrocie gospodarczym. Pozwana podkreśla, iż wspólnik proponował powodowi przejęcie udziałów w celu utrzymania dalszego trwania spółki.

J.Ł. jako wspólnik pozwanej spółki przystąpił do sprawy w charakterze interwenienta ubocznego po stronie pozwanej, wnosząc o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz interwenienta ubocznego kosztów interwencji.

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 27 kwietnia 2023 roku:

- w punkcie pierwszym oddalił powództwo;
- w punkcie drugim zasądził od powoda P.S. na rzecz interwenienta ubocznego J.Ł. kwotę 2097,00 złotych z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia uprawomocnienia się wyroku tytułem kosztów interwencji;
- w punkcie trzecim ustalił wysokość wynagrodzenia kuratora dla pozwanej – K.B. w wysokości 1.328,40 złotych w tym podatek od towarów i usług VAT w wysokości 248,40 złotych;
- w punkcie czwartym nakazał pobrać od powoda P.S. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 248,40 złotych tytułem kosztów sądowych.

Sąd Okręgowy powyższe rozstrzygnięcie oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

29 kwietnia 2010 roku przed notariuszem J.R. powód P.S. zawarł z J.Ł. umowę spółki z ograniczoną odpowiedzialnością działającej pod firmą: (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością (§ 1 i § 2 umowy). Do jednych z przedmiotów działalności spółki uznano w szczególności wytwarzanie energii elektrycznej, przesyłanie energii elektrycznej, czy też dystrybucję energii elektrycznej (§ 7 umowy). Zgodnie z postanowieniami umowy spółki (§ 9 i § 10 umowy) wspólnicy objęli równo po 50% udziałów w kapitale zakładowym spółki w łącznej wysokości 50 000,00 złotych, które pokryte zostały przez nich w całości wkładem pieniężnym. Wspólnicy określili również, że w skład zarządu spółki zostanie powołany powód – P.S., jako Prezes Zarządu oraz J.Ł., jako członek Zarządu (§ 20 umowy). Przewidziano, iż do składania oświadczeń woli i podpisywania zobowiązań w imieniu spółki do kwoty 50 000,00 złotych uprawniony jest jeden członek zarządu, zaś w przypadku

składania oświadczeń i podpisywania zobowiązań w imieniu spółki przewyższających kwotę 50 000,00 złotych zobowiązani są dwaj członkowie zarządu działający łącznie (§ 21 umowy). Strony przewidziały w umowie spółki, iż każdemu ze wspólników przysługuje prawo kontroli. W tym celu wspólnik lub upoważniona przez niego osoba może w każdym czasie przeglądać księgi i dokumenty spółki, sporządzać bilans dla swego użytku lub żądać wyjaśnień od zarządu. Wspólnikowi reprezentującemu co najmniej 1/2 (jedną drugą) kapitału zakładowego, bez względu na przyczynę, nie można odmówić składania wyjaśnień oraz udostępnienia do wglądu ksiąg i dokumentów spółki (§ 22 umowy).

Początkowo celem gospodarczym zawiązania spółki było utworzenie przez spółkę farmy wiatrowej, jednakże projekt ten ostatecznie nie miał powodzenia w realizacji, w związku z czym wspólnicy spółki (...) sp. z o.o. podjęli w 2015 roku decyzję o wdrożeniu w ramach prowadzonej działalności spółki projektu farmy fotowoltaicznej (elektrowni słonecznej). W celu uzyskania dofinansowania wspólnicy postanowili powołać bliźniaczą spółkę – (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością i pozyskać również w ramach jej działalności dofinansowanie na dodatkowy program farmy fotowoltaicznej. W tym celu w dniu 30 lipca 2015 roku w S. J.Ł. oraz R.W. zawarli w formie aktu notarialnego umowę spółki z ograniczoną odpowiedzialnością pod nazwą (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. Spółka została wpisana do Krajowego Rejestru Sądowego 22 września 2015 roku. Wspólnicy określili, że w skład zarządu tejże spółki zostanie powołana J.Ł., jako Prezes zarządu oraz R.W., jako członek zarządu, zaś prokurentem spółki (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zostanie powód – P.S.

11 stycznia 2016 roku P.S., jako wydzierżawiający, zawarł z (...) sp. z o.o., jako dzierżawcą, umowę dzierżawy, której przedmiotem była część niezabudowanej nieruchomości gruntowej położonej w (...), obręb ewidencyjny (...), R., numer działki ewidencyjnej (...), o obszarze całkowitym 20,26 ha, wpisanej do księgi wieczystej numer (...), prowadzonej przez Sąd Rejonowy w C., (...) Wydział Ksiąg Wieczystych (§ 1 ust. 1 umowy dzierżawy). Umowa dzierżawy dotyczyła części nieruchomości o powierzchni 2,24 ha (§ 2 ust. 1). Wydzierżawiający zobowiązał się oddać nieruchomość dzierżawcy do używania i pobierania z niej pożytków, w sposób określony w § 3 umowy, zaś dzierżawca zobowiązał się nieruchomość przyjąć (§ 2 ust. 2). Strony ustaliły, że nieruchomość mogła być wykorzystywana w sposób nieograniczony przez dzierżawcę do zrealizowania na jej terenie wszelkich inwestycji prowadzonych przez spółkę, a w szczególności do wybudowania i funkcjonowania na niej farmy lub farm fotowoltaicznych. Z tym jednak zastrzeżeniem, iż realizowane na nieruchomości inwestycje miały być zgodne z uchwalonym obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego lub stosownymi decyzjami o warunkach zabudowy wydanymi przez Burmistrza Gminy (§ 3 ust. 1). W celu

wykorzystania nieruchomości zgodnie z jej przeznaczeniem określonym w ust. 1 dzierżawca miał prawo do zbudowania lub zainstalowania na niej wszelkich uznanych przez siebie za konieczne instalacji, urządzeń i obiektów oraz wybudowania dróg dojazdowych do nieruchomości, z zastrzeżeniem, że nie dojdzie do zanieczyszczenia nieruchomości substancjami szkodliwymi (§ 3 ust. 2). Nadto nieruchomość mogła zostać w całości lub w części oddawana w poddzierżawę lub bezpłatnie do korzystania i używania osobom trzecim na cele określone w ust. 1, bez zgody wydzierżawiającego. Jednakże w tej sytuacji Dzierżawca wraz z osobą trzecią ponosił solidarną odpowiedzialność wobec wydzierżawiającego (§ 3 ust. 3). Ustalono także, że dzierżawca został zobowiązany do indywidualnego uzyskania warunków, decyzji, pozwoleń i koncesji, w tym do zawarcia wszelkich umów niezbędnych do prowadzenia przez niego działalności planowanej na nieruchomości (§ 3 ust. 4). W ostatecznym brzmieniu umowy zawarto w § 3 ustęp 5 mówiący, że w sytuacji, gdy niezbędna byłaby odrębna zgoda wydzierżawiającego w procesie uzyskania przez dzierżawcę warunków przyłączeniowych do sieci elektroenergetycznej, decyzji środowiskowej, pozwolenia na budowę, koncesji na sprzedaż energii lub w innych kwestiach, wydzierżawiający wyda na piśmie taką zgodę najpóźniej w terminie 3 (trzech) dni od dnia, w którym dzierżawca zwróci się do niego pisemnie z taką prośbą. Dzierżawca zobowiązał się do uiszczania na rzecz wydzierżawiającego czynszu w wysokości 5.000,00 złotych rocznie (§ 4 ust. 1). Nadto strony postanowiły, że należny wydzierżawiającemu czynsz będzie waloryzowany raz w roku o współczynnik waloryzacji GUS (§ 4 ust. 5). Dodatkowo ustalono, że bieżące koszty wynikające z eksploatacji wzniesionych przez dzierżawcę na nieruchomości obiektów i instalacji, a także koszty ich ubezpieczenia, ponosi dzierżawca (§ 4 ust. 6). Umowa pomiędzy stronami została zawarta na czas oznaczony, na okres 30 lat (§ 5 ust. 1). Jednakże dzierżawcy przed upływem okresu wskazanego w ust. 1, przysługuje prawo jednostronnego rozwiązania umowy, ale dopiero po upływie pierwszych 10 (dziesięciu) lat jej obowiązywania, jeżeli dzierżawca jednostronnie stwierdzi, że korzyści uzyskiwane przez niego z tytułu zawarcia niniejszej umowy nie są dla niego zadowalające i wystarczające dla dalszego kontynuowania dzierżawy nieruchomości (§ 5 ust. 2). Dzierżawcy przysługuje prawo pierwszeństwa nabycia nieruchomości w przypadku, gdyby wydzierżawiający sprzedawał ją osobie trzeciej. Nieruchomość może być sprzedana osobie trzeciej tylko pod warunkiem, że dzierżawca w terminie 30 (trzydziestu) dni od pisemnego zawiadomienia go o zamiarze sprzedaży nie wykona przysługującego mu prawa pierwokupu (§ 7 ust. 1). Rozwiązanie umowy dzierżawy mogło nastąpić w trzech przypadkach: w przypadku niezapłacenia przez dzierżawcę należnego czynszu w ciągu 6 (sześciu) miesięcy od daty jego wymagalności, wydzierżawiający lub upoważniona przez niego osoba pisemnie udzieli dzierżawcy dodatkowego miesięcznego terminu na dokonanie

zaległych płatności. W przypadku bezskutecznego upływu powyższego terminu Wydzierżawiający będzie miał prawo do rozwiązania umowy z zachowaniem kolejnego 3 (trzy) miesięcznego okresu wypowiedzenia (§ 8 ust. 1); w przypadku, gdy dzierżawca będzie wykorzystywał nieruchomość w sposób rażąco odbiegający od celów określonych w § 3 niniejszej umowy, wydzierżawiający wezwie dzierżawcę do wykonywania umowy zgodnie z jej treścią, wskazując naruszenia i wyznaczając dodatkowy 3 (trzy) miesięczny termin do ich usunięcia. W przypadku bezskutecznego upływu wyznaczonego terminu, wydzierżawiający będzie uprawniony do rozwiązania umowy z zachowaniem kolejnego 3 (trzy) miesięcznego okresu wypowiedzenia (§ 8 ust. 2); za zgodą obu stron w każdym czasie (§ 8 ust. 3).

(...) sp. z o.o. podjęła działania związane z uzyskaniem decyzji środowiskowej oraz decyzji o warunkach zabudowy farmy fotowoltaicznej. Wystąpiła również o warunki przyłączeniowe do operatora sieci. Pozwana spółka ubiegała się również o dofinansowanie inwestycji ze środków unijnych. Dokumentację związaną z uzyskaniem dofinansowania ze środków unijnych przygotował M.C. Nadto pozwana podpisała również umowę z Marszałkiem Województwa na dofinansowanie, a następnie zgodnie z procedurami przeprowadzono przetarg publiczny, w wyniku którego został wyłoniony generalny wykonawca. Do 2018 roku powód podejmował działania zmierzające do realizacji przedsięwzięcia spółki w postaci utworzenia farmy fotowoltaicznej, jednakże w późniejszym okresie zaniechał tych działań. Pismem z 30 października 2018 roku powód zwrócił się do dyrektora generalnego spółki (...) sp. z o.o., wnosząc o wycofanie swojej zgody udzielonej 25 października 2018 roku na wymianę słupów (...) na działce będącej przedmiotem dzierżawy. Decyzję uzasadnił tym, że inwestycja mająca się odbyć na przedmiotowej działce jest inwestycją inną niż ta, którą jako właściciel działki pierwotnie zamierzał realizować. 21 grudnia 2018 roku J.Ł. jako członek zarządu (...) sp. z o.o., zwróciła się do I.D. jako księgowej pozwanej spółki, zakazując wydawania jakichkolwiek dokumentów należących do spółki P.S., w związku z działaniami, które powód podjął na szkodę spółki. 21 grudnia 2018 roku rozstrzygnięto zapytanie ofertowe na budowę farmy fotowoltaicznej. Wobec wybrania oferty spośród propozycji złożonych przez oferentów, (...) sp. z o.o. była zobligowana do podpisania stosownej umowy z wyłonionym w postępowaniu wykonawcą. Wówczas P.S. został wezwany jako prezes zarządu do przygotowania propozycji stosownej umowy na wykonawstwo farmy fotowoltaicznej, jej doręczenie do siedziby spółki najpóźniej do 3 stycznia 2019 roku, a także podjęcia działań zmierzających do skutecznego zawarcia umowy z wykonawcą – realizowanej przez spółkę inwestycji. 22 grudnia 2018 roku J.Ł. jako Prezes zarządu (...) sp. z o.o. odwołała udzieloną P.S. prokurę uprawniającą do reprezentowania (...) sp. z o.o., a także zwróciła się o zwrot wszelkiej dokumentacji spółki do dnia 4 stycznia 2019 roku. J.Ł. odpowiadając na pismo z 13 grudnia 2018 roku

poinformowała pełnomocnika powoda, D.N., iż strony umowy dzierżawy poprzez czynności dorozumiane potwierdziły w prowadzonym procesie inwestycyjnym fakt jej zawarcia. Nadto oznajmiła, iż nie jest prawdziwe twierdzenie, wskazujące, iż powyższa umowa nie była wykonywana, co miałyby stanowić podstawę do jej rozwiązania, gdyż przeczy temu szereg dokumentów źródłowych spółki, podpisanych przez członków zarządu, w tym powoda, w związku z uzyskiwaniem przez spółkę stosownych decyzji administracyjnych, czy też w związku z ubieganiem się o dofinansowanie w ramach programów unijnych. W drugim piśmie J.Ł. wskazała, iż zarząd spółki (...) sp. z o.o. nie zawierał porozumienia z 15 października 2018 roku z P.S., które dotyczyłoby rozwiązania za porozumieniem stron wcześniej skutecznie zawartej umowy dzierżawy. Pismem z 23 grudnia 2018 roku P.S. został poinformowany o planowanym w styczniu 2019 roku rozpoczęciu prac budowlanych. W korespondencji z 1 stycznia 2019 roku J.Ł. podkreśliła, iż wszelkie dotychczasowe pisma wraz z zawartymi w nich informacjami pozostają aktualne, w tym także konieczność podpisania umowy z wyłonionym w drodze przetargu Generalnym Wykonawcą farmy fotowoltaicznej realizowanej przez (...) sp. z o.o. Poinformowano Prezesa zarządu P.S. o konsekwencjach niepodpisania wspomnianej umowy, a także w odpowiedzi na propozycję spotkania wniosła o przesunięcie jego daty z 3 stycznia 2019 roku. Powód zaakceptował propozycję spotkania zaplanowanego na 8 stycznia 2019 roku. Pismami z 12 stycznia 2019 roku w odpowiedzi na żądanie przesłania załącznika do umowy dzierżawy z 11 stycznia 2016 r., zawartej ze spółką (...) sp. z o.o. J.Ł. wskazała, iż zgodnie z § 13 ust. 6 umowa dzierżawy została sporządzona w dwóch egzemplarzach, a więc powód jako wydzierżawiający powinien posiadać całą dokumentację związaną z zawarciem umowy. Jednocześnie poinformowała, iż w związku z podejmowanymi działaniami powoda, mającymi znamiona działań na szkodę spółki (...), nie jest możliwe przekazanie P.S. jakiegokolwiek dokumentacji. Członek zarządu (...) sp. z o.o. ponownie wezwał Prezesa Zarządu tej spółki do podpisania umowy z wybranym przez spółkę w przetargu Generalnym Wykonawcą na wybudowanie zaprojektowanej farmy fotowoltaicznej (...), zgodnie z warunkami „Zapytania ofertowego”. Wskazano, iż konieczność zawarcia przytoczonej umowy wynika z zawartej z Marszałkiem Województwa (...) umowy o dofinansowanie projektu, której warunki Prezes Zarządu zaakceptował. Nadto podkreślono, iż konsekwencją niepodpisania wskazanej umowy może być utracenie uzyskanego dofinansowania, jak i zakładanych w przyszłości dochodów. W korespondencji mailowej z 14 stycznia 2019 roku zaproponowano: zawarcie umowy dot. zbycia na rzecz P.S. połowy udziałów w spółce (...); spotkanie zgromadzenia wspólników spółki (...) celem powołania do zarządu P.S. oraz podwyższenia czynszu dzierżawy do kwoty 20.000,00 złotych; podpisanie przez P.S. umowy z wykonawcami farmy fotowoltaicznej dla spółki (...). Na opisane warunki J.Ł. nie

wyraziła zgody. Celem ugodowego rozwiązania sporu, pismem z 15 stycznia 2019 roku (...) sp. z o.o. ponownie wezwała P.S. do wydania przedmiotu dzierżawy z uwagi na kwestionowanie przez pełnomocnika powoda tej czynności. Pismem z 20 stycznia 2019 roku poinformowano powoda, iż w związku z jego niestawieniem w siedzibie spółki (...) sp. z o.o. nie doszło do podpisania umowy z Generalnym Wykonawcą wyłonionym w drodze „Zapytania ofertowego” z dnia 26.11.2018 roku i rozstrzygniętego przetargu na budowę farmy fotowoltaicznej (...) w dniu 21.12.2018 roku. Powoda ponownie wezwano do zawarcia umowy budowy przedmiotowej farmy w dniu 1 lutego 2019 roku o godz. 12:15 w siedzibie spółki. W korespondencji mailowej z 1 lutego 2019 roku ponownie zwrócono się do J.Ł. o przysłanie załącznika graficznego nr 4 będącego częścią umowy dzierżawy. W odpowiedzi przesłano powodowi żądany przez niego dokument. Wiadomością z 8 lutego 2019 roku pełnomocnik powoda zwrócił się do J.Ł. z prośbą o potwierdzenie propozycji porozumienia, polegającego na przeniesieniu na P.S. połowy udziałów w spółce (...) J.Ł. odmówiła prowadzenia rozmów z pełnomocnikiem powoda. W celu złożenia oświadczenia o prawie pierwokupu na rzecz (...) sp. z o.o. w formie aktu notarialnego i złożenia podpisu pod umową dzierżawy P.S. został wezwany do stawiennictwa w dniu 15 lutego 2019 roku w Kancelarii Notarialnej Notariusz M.W. Korespondencją mailową z 13 lutego 2019 roku (...) sp. z o.o. wezwała powoda do zaprzestania działań na szkodę dzierżawcy, nawiązując do złożenia przez P.S. do (...) sp. z o.o. oświadczenia o cofnięciu zgody na przebudowę stanowisk słupowych (...), na działce (...), będącej przedmiotem umowy dzierżawy z 11 stycznia 2016 roku. W związku z podjęciem prac ziemnych na nieruchomości należącej do powoda, wiadomością mailową z 12 lutego 2019 roku wezwano Prezesa zarządu spółki (...) do przedstawienia protokołu zdawczo-odbiorczego nieruchomości, będącej przedmiotem umowy dzierżawy. W odpowiedzi Prezes wskazał, iż protokół zostanie P.S. okazany do wglądu w siedzibie spółki w dniu 27 lutego 2019 roku. W korespondencji mailowej z 16 lutego 2019 roku pełnomocnik wskazał, iż zgodnie z § 3 ust. 5 umowy P.S. jako wydzierżawiający miał prawo wyrazić zgodę na warunki przyłączeniowe. Cofnięta zgoda dotyczyła modernizacji linii energetycznych, gdyż łączyłoby się to z wejściem na część nieruchomości, która nie została objęta dzierżawą i postawieniem na tej części słupów energetycznych, co spowodowałoby zniszczenia w zasiewach. Nadto wskazano, iż P.S. odmówił stawiennictwa u notariusza, uzasadniając tym, iż to w interesie spółki (...) było zabezpieczenie prawidłowej formy dla prawa pierwokupu, jak i samej umowy. W kolejnej korespondencji mailowej wspólnik spółki (...) zwrócił się do P.S. z propozycją: odkupienia należących do powoda udziałów w spółce (...) sp. z o.o.; potwierdzenia przez powoda i spółkę istnienia i ważności umowy dzierżawy zawartej przez strony 11 stycznia 2016 roku oraz doprecyzowanie jej warunków w przygotowywanym

aneksie; odbycia zgromadzenia wspólników, na którym powód miał złożyć rezygnację z funkcji Prezesa zarządu; nadto przekazania przez powoda pisemnej zgody na kompleksową modernizację linii energetycznej (...), która przebiega przez należącą do powoda nieruchomość, na której miała powstać farma fotowoltaiczna. W odpowiedzi na powyższą wiadomość P.S. wskazał, iż odpowiednim rozwiązaniem byłoby, gdyby przejął należące do drugiego wspólnika, J.Ł., udziały w spółce (...) sp. z o.o. oraz połowę udziałów spółki (...) sp. z o.o.

5 marca 2019 roku wykreślono P.S. jako prokurenta spółki (...) sp. z o.o. z rejestru przedsiębiorców. Z dniem 20 marca 2019 roku J.Ł. została wykreślona z KRS jako Prezes zarządu spółki (...) sp. z o.o., a objęła stanowisko prokurenta spółki. Nowym Prezesem zarządu został R.W.

W korespondencji z 28 marca 2019 roku P.S. zwrócił się o zewnętrzny obrys inwestycji na działce (...) nr (...) lub wykaz współrzędnych załamań obrysu dla farm fotowoltaicznych (...) i (...) z uwagi na możliwe przesunięcie w terenie oryginalnego projektu w trakcie robienia inwestycji, który nie jest zgodny z graficznym załącznikiem do umowy dzierżawy. W odpowiedzi J.Ł. poinformowała powoda, iż w związku z jego szkodliwymi działaniami na rzecz spółki, (...) sp. z o.o. nie prowadzi obecnie inwestycji. Nadto jako Prezes zarządu powód miał wszelkie niezbędne dokumenty w swoim posiadaniu do ustalenia danych, o które wnosił. 30 marca 2019 roku P.S. zwrócił się do J.Ł. z prośbą o przesłanie do podpisania przygotowanego sprawozdania rocznego spółki (...) za rok 2018, a także deklaracje CIT-8 za rok 2018.

13 lutego 2020 roku odbyło się Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników spółki (...) sp. z o.o., na którym stawili się J.Ł. oraz adw. J.U. jako pełnomocnik P.S. W związku z niemożnością wybrania Przewodniczącego Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników, a tym samym braku możliwości kontynuowania spotkania, zgodnie z przepisami kodeksu spółek handlowych, zakończyli zgromadzenie.

P.S. zwrócił się do księgowej spółki (...) sp. z o.o. o przesłanie wyciągów bankowych spółki za lata 2010–2022, w szczególności ze wskazaniem kwot, jakie zostały wypłacone z rachunku bankowego spółki tytułem udzielonych spółce przez powoda pożyczek. W odpowiedzi powód uzyskał informację, że wskazane wyżej dokumenty, za wyjątkiem 2022 roku, znajdują się w posiadaniu J.Ł. Księgowa przekazała, iż spółka nie generowała wypłat i pożyczek od/dla udziałowców, a także iż otrzymała zakaz przekazywania powodowi jakichkolwiek dokumentów dotyczących spółki.

Sąd Okręgowy na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego uznał powództwo za niezasadne.

Sąd Okręgowy wskazał, że podstawy prawnej powództwa powód upatrywał w treści art. 271 pkt 1 k.s.h., zaś powództwo o rozwiązanie spółki zostało oparte na twierdzeniu, że istnieją ważne przyczyny wywołane stosunkami spółki,

powodujące, iż osiągnięcie celu gospodarczego spółki stało się niemożliwe, a które stanowią podstawę do rozwiązania spółki.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że ciężar udowodnienia faktów, o których mowa w tym przepisie obciążał powoda zgodnie z art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy podniósł, że powodowi jako współnikowi pozwanej spółki przysługuje legitymacja procesowa czynna.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że wspólny cel gospodarczy jest konstytutywnym elementem istnienia spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, będąc podstawą współdziałania wszystkich jej wspólników. Spółka traci rację bytu w sytuacji, gdy pierwotnie zamierzony cel gospodarczy upadnie. Analogicznie należy traktować niemożliwość pierwotną osiągnięcia celu. Spółka nie musi ograniczać się do wytypowania jednego celu. W takim przypadku niemożliwość osiągnięcia jednego z nich nie powoduje niemożności realizacji pozostałych celów. Inaczej należy ocenić stan w momencie, gdy dla wspólników sens funkcjonowania spółki polegał wyłącznie na realizacji wszystkich celów bądź, gdy jeden z nich posiadał znaczenie dominujące. Sąd Okręgowy wskazał, że przyjmuje się, że celem spółki w rozumieniu art. 271 k.s.h. jest umówiony przedmiot jej działalności, zaś niemożność osiągnięcia takiego celu wystąpi wówczas, gdy nie można zrealizować żadnego z kierunków działalności w umowie określonych. Brak możliwości osiągnięcia wspólnego celu stanowi przyczynę rozwiązania spółki jedynie wówczas, gdy ma on charakter trwały, tj. można zakładać, że powstały stan rzeczy nie ustąpi w najbliższym okresie. Niemożliwość osiągnięcia celu powinna istnieć w sposób obiektywny, a nie jedynie subiektywny. Ustalenie przez sąd niemożności osiągnięcia celu spółki obliguje do wydania orzeczenia o rozwiązaniu spółki, wykluczając tu swobodę rozstrzygnięcia – istnieje natomiast swoboda oceny co do przyjęcia, czy wskazane okoliczności uzasadniają twierdzenie o niemożności osiągnięcia tego celu. Nie wyklucza się jednak, że niemożność osiągnięcia celu spółki może też zachodzić subiektywnie, jeżeli jest wywołana stosunkami spółki, zwłaszcza konfliktem między zwalczającymi się wspólnikami posiadającymi taką samą ilość udziałów, który uniemożliwia podejmowanie przez nich uchwał, a w konsekwencji uniemożliwia właściwe działanie spółki i osiągnięcie umówionego celu spółki. Sąd Okręgowy zaznaczył, że istotą spółki handlowej jest zgodnie z art. 3 k.s.h. zobowiązanie dążenia wspólników, albo akcjonariuszy do osiągnięcia wspólnego celu przez wniesienie wkładów oraz jeżeli umowa, albo statut spółki tak stanowi, przez współdziałanie w inny określony sposób.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że istotne było również ustalenie pojęcia „ważna przyczyna” w kontekście rozwiązania spółki handlowej. Wskazał, że przyjmuje się, że chodzi o ważną przyczynę w znaczeniu obiektywnym, czyli takim, który da się wyodrębnić za pomocą przesłanek wspólnych podmiotom profesjonalnego obrotu gospodarczego. Sąd Okręgowy zaznaczył, że powód powoływał się na istnienie

konfliktu w spółce, który wyłączał zdolność do współdziałania przy prowadzeniu spraw spółki, a tym samym przyczynił się do niemożliwości osiągnięcia celu spółki.

Sąd Okręgowy podniósł, że konflikt pomiędzy wspólnikami może być kwalifikowany jako przyczyna uniemożliwiająca osiągnięcie celu spółki, jednak zaznaczył, że w orzecznictwie wskazuje się jednak, że nie każdy konflikt wewnątrz spółki prowadzi do uniemożliwienia osiągnięcia celu. Przy ocenie możliwości osiągnięcia celu spółki w warunkach konfliktu wspólników należy uwzględnić takie aspekty jak: funkcjonowanie statutowych organów spółki, uzyskiwanie przez spółkę dochodów, możliwość niezakłóconego prowadzenia działalności gospodarczej, możliwość korzystania przez wspólników z ich uprawnień korporacyjnych, trwałość i nieprzemijający charakter okoliczności uniemożliwiających osiągnięcie celu spółki. Sąd Okręgowy podkreślił, iż regulacja zawarta w art. 271 pkt 1 k.s.h. „nie może być postrzegana jako mechanizm wyjścia wspólnika ze spółki, wówczas, gdy straci on zainteresowanie uczestnictwem w spółce. Przewidziany przez ustawodawcę w powołanym przepisie tryb rozwiązania spółki, co do zasady ma zastosowanie wówczas, gdy w spółce ma miejsce taka sytuacja kryzysowa, która pod względem doniosłości prawnej jest porównywalna z niemożnością osiągnięcia celu spółki, a konflikt wspólników nie wyraża się tym, że wspólnik mniejszościowy zostaje przegłosowany, ale w tym, że władze spółki w szczególnie jaskrawy sposób, wykorzystując większość wspólników, pozbawiają go istotnych umownych lub ustawowych uprawnień, co jego uczestnictwo w spółce czyni bezprzedmiotowym, przy czym odzyskanie tych uprawnień w innej drodze jest nadmiernie utrudnione, a wystąpienie ze spółki lub zbycie udziału w spółce nie jest możliwe. Powództwo o rozwiązanie spółki staje się właściwym instrumentem ochrony interesu wspólnika wówczas, gdy wykorzysta on inne dostępne formy i ochrony jego praw, a więc zaskarżenie uchwał, a także zbycie udziałów, przy czym nabywców wspólnik powinien poszukiwać nie tylko wśród wspólników, ale również wśród osób trzecich”.

Sąd Okręgowy uznał, że w przedmiotowej sprawie spółka nie mogła osiągnąć zamierzonego celu gospodarczego, jakim było założenie farmy fotowoltaicznej w wyniku działań, a właściwie głównie zaniechań powoda przejawiających się poprzez niepodpisanie umowy z wykonawcą farmy fotowoltaicznej oraz umowy w przedmiocie dofinansowania. Sąd Okręgowy ustalił, iż po tych zdarzeniach członek zarządu spółki (...) sp. z o.o. oraz Prezes zarządu (...) sp. z o.o. w osobie J.Ł. odmawiała powodowi przekazywania pełnej dokumentacji, bowiem miała uzasadnione przesłanki, że zostanie ona wykorzystana dla działań przeciwko spółce, a w interesie własnym wspólnika. Z wszystkich tych zdarzeń wynika obraz, że powód na pewnym etapie trwania spółki, gdzie był już zaawansowany projekt farmy, doszedł do wniosku, że może samodzielnie prowadzić takie przedsięwzięcie, bo posiada już w tym zakresie odpowiednią wiedzę (tzw. „know-how”), gdyż

uzyskał ją dzięki współpracy z członkiem zarządu oraz osobami trzecimi. W niniejszej sprawie, w następstwie przeprowadzonych dowodów Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, iż powód nie chciał być związany 30-letnią umową dzierżawy ze spółkami (...) sp. z o.o. oraz (...) sp. z o.o., bowiem dla powoda bardziej opłacalne stało się prowadzenie farmy fotowoltaicznej w sposób samodzielny. Sąd Okręgowy uznał za nielogiczne tłumaczenia powoda odnośnie braku zgody na sprzedaż udziałów. W rzeczywistości, w sytuacji sprzedaży udziałów powoda w spółce na rzecz wspólnika czy osoby trzeciej, umowa dzierżawy nadal by funkcjonowała, a przychody z podstawowej działalności spółek – w tym pozwanej – uzyskiwałyby te spółki, bez udziału w nich powoda.

Ustalając stan faktyczny niniejszej sprawy Sąd Okręgowy wziął pod uwagę zeznania świadków oraz zeznania złożone przez strony pozwalające na ustalenie przebiegu zdarzeń. Sąd Okręgowy prowadził analizę w oparciu o złożone dokumenty, które nie zostały zakwestionowane przez żadną ze stron, a więc Sąd mógł ocenić je jako rzetelne i wiarygodnie przedstawiające okoliczności sprawy.

W oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd Okręgowy uznał za niewiarygodne zeznania powoda, w których wskazywał, że żona J.Ł., J.Ł., oszukała go. Powód jest doświadczonym przedsiębiorcą i w związku z tym niewiarygodne są jego twierdzenia i zeznania odnośnie tego, że „nieoficjalnie” ustalił z J.Ł. i jego żoną, że docelowo miał stać się wspólnikiem (...), posiadającym 50% udziałów. Za niewiarygodne należało uznać twierdzenia, iż przekazywał na rzecz spółki (...) „jakieś” pieniądze i nie brał za to żadnych pokwitowań.

Sąd Okręgowy za niewiarygodne uznał również twierdzenia o tym, że pomysł założenia spółek wykreował powód, ponieważ gdyby znajdowało to odbicie w rzeczywistości, to powód nie potrzebowałby wspólników do prowadzenia działalności, tylko mógłby ją prowadzić w sposób samodzielny, gdyż grunty również były własnością powoda. Nadto tym twierdzeniom przeczą zeznania J.Ł. (k. 413verte–414) oraz J.Ł. (k. 370–371), które w ocenie Sądu były spójne i logiczne. Sąd Okręgowy podał, że występujący w spółce (...) sp. z o.o. spór był między powodem a J.Ł., tj. członkiem zarządu, a nie J.Ł. – drugim wspólnikiem, co wynika zarówno z zeznań świadka K.C., jak i korespondencji mailowej powoda oraz jego pełnomocnika z J.Ł. W istocie ten spór sprokurował powód. Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że istotne dla rozstrzygnięcia było oświadczenie powoda złożone na rozprawie z 30 marca 2023 roku o tym, że odrzuca możliwość sprzedaży udziałów niezależnie od kwoty, która będzie zaproponowana. W sytuacji, gdyby sprzedał swoje udziały w pozwanej spółce, to nie byłoby konfliktu między wspólnikami, a cel spółki byłby osiągnięty, wówczas niepotrzebne byłoby rozwiązanie spółki. Z tego wynika, do czego zmierza powód – rozwiązanie umowy dzierżawy ze spółką i samodzielnego prowadzenia inwestycji.

Sąd Okręgowy nie przychylił się do wniosków dowodowych powoda z dokumentów, stanowiących załącznik do pisma powoda z dnia 21 marca 2023 roku, na podstawie art. 205<sup>3</sup> § 2 k.p.c.

Podsumowując, Sąd Okręgowy uznał, że żądanie rozwiązania spółki przez wspólnika jest niezasadne. Powód swoimi działaniami doprowadził do utraty dofinansowania w wysokości 2650000 złotych, a także nie podpisując umowy z generalnym wykonawcą nie dopuścił do wybudowania farmy fotowoltaicznej, która stanowiła cel gospodarczy spółki, dla którego została utworzona. Działania powoda można potraktować jako działania na szkodę spółki. Nadto zainicjował konflikt z drugim członkiem zarządu, który co istotne – nie jest współnikiem. W ocenie sądu żądanie rozwiązania spółki przez podmiot, który swoimi działaniami doprowadził do tych skutków, nie może doznawać ochrony, bowiem byłoby to na podstawie art. 5 k.c. w związku z art. 2 k.s.h. sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Kierując się wyrażoną w Kodeksie postępowania cywilnego, w zakresie kosztów procesu, zasadą odpowiedzialności za jego wynik oraz mając na uwadze, że strona powodowa nie utrzymała się ze swoim żądaniem, na podstawie art. 98 § 1 i 3 oraz art. 107 zd. 3 tegoż Kodeksu, Sąd Okręgowy zasądził od powoda na rzecz interwenienta ubocznego kwotę 2097,00 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia uprawomocnienia się wyroku tytułem kosztów interwencji, na które składały się opłata od interwencji ubocznej – 1000 złotych, wynagrodzenie pełnomocnika interwenienta (ustalone na podstawie § 8 ust. 1 pkt 24 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie) – 1080 złotych oraz opłata za pełnomocnictwo – 17 złotych.

Sąd Okręgowy ustalił wysokość wynagrodzenia kuratora dla pozwanej – K.B. w wysokości 1328,40 złotych, w tym podatku od towaru i usług VAT w wysokości 248,40 złotych, ustalonego na podstawie § 1 ust. 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 marca 2018 roku w sprawie określenia wysokości wynagrodzenia i zwrotu wydatków poniesionych przez kuratorów ustanowionych dla strony w sprawie cywilnej (Dz.U. z 2018 roku poz. 536).

Sąd Okręgowy na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych nakazał pobrać od powoda P.S. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 248,40 złotych tytułem kosztów sądowych, powstałych z tytułu podatku od towaru i usług VAT liczonego od wynagrodzenia kuratora pozwanej spółki

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, zaskarżając go w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

- I. naruszenie przepisów postępowania mających istotny wpływ na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy, tj.

- a) art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. polegające na niedokonaniu przez Sąd wszechstronnego rozważania zebranego materiału dowodowego i błędne przyjęcia, że brak jest konfliktu między wspólnikami spółki, tj. powodem oraz J.Ł., a konflikt ten dotyczy jedynie relacji między powodem a członkiem zarządu w osobie J.Ł., podczas gdy nawet wspólnik J.Ł. potwierdził w swoich zeznaniach istnienie konfliktu między nim a powodem,
- b) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przeprowadzenie przez Sąd Okręgowy sprzecznej z zasadami logicznego wnioskowania oceny zeznań wspólnika J.Ł. w zakresie, w jakim wskazywał, że do niewybudowania przez spółkę farmy fotowoltaicznej doszło z winy powoda, gdyż dla powoda bardziej opłacalne stało się prowadzenie farmy fotowoltaicznej w sposób samodzielny, podczas gdy ocena ta nie uwzględnia jednoznacznych związków przyczynowo-skutkowych, na które wskazywał powód, zeznając, że przyczyną zerwania w 2018 roku współpracy między wspólnikami było niedotrzymanie przez wspólnika J.Ł. oraz jego żonę ustnych ustaleń dotyczących przekazania na rzecz powoda 50% udziałów w spółce (...) sp. z o.o., którą w równym stopniu powód finansował jako tzw. „cichy wspólnik”, a nie chęć samodzielnego prowadzenia przez powoda inwestycji, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego uznania przez Sąd Okręgowy, że powód nie może domagać się rozwiązania spółki (...) sp. z o.o. z powodu nadużycia tego prawa, gdyż zdaniem Sądu Okręgowego doprowadził on do niewybudowania farmy fotowoltaicznej,
- c) art. 271 k.p.c. w związku z art. 2053 § 2 k.p.c. w związku z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie przez Sąd Okręgowy istotnego dla sprawy wniosku dowodowego powoda z dnia 21 marca 2023 roku, w zakresie którego powód wykazał m.in. przekazywanie środków finansowych na rzecz spółki (...) sp. z o.o., przy jednoczesnym uznaniu za niewiarygodne twierdzeń powoda, że przekazywał on spółce (...) sp. z o.o. „jakieś” pieniądze i nie brał za to żadnych pokwitowań, podczas gdy powód fakt przekazywania wyżej wymienionej spółce środków pieniężnych wykazał na podstawie nieprawidłowo pominiętego przez Sąd wniosku dowodowego z dnia 21 marca 2023 roku, który jednocześnie uprawdopodobniał zeznania powoda, że między wspólnikami doszło do nieoficjalnych ustaleń w zakresie praw udziałowych powoda w tejże spółce,

## II. naruszenie prawa materialnego, w tym w szczególności:

- a) art. 271 pkt 1 k.s.h. poprzez jego niezastosowanie przy jednoczesnym (prawidłowym) przyjęciu przez Sąd Okręgowy, że spółka (...) sp. z o.o. nie osiągnęła celu gospodarczego, dla którego została utworzona, tj. nie wybudowała farmy fotowoltaicznej, co w konsekwencji doprowadziło do nieprawidłowego

oddalenia powództwa o rozwiązanie spółki, pomimo że w okolicznościach niniejszej sprawy przyczyn rozwiązania spółki należy upatrywać także w trwałym i poważnym konflikcie istniejącym między wspólnikami, który doprowadził do braku możliwości podejmowania decyzji, uchwał, kontynuowania działalności spółki, jak również do ograniczeń w uprawnieniach wspólnika P.S.,

- b) art. 5 k.c. w związku z art. 2 k.s.h. poprzez ich błędne zastosowanie i przyjęcie, że ewentualny wyrok uwzględniający żądanie powoda pozostawałby sprzeczny z zasadami współzycia społecznego, czego przyczyną miałyby być niepodpisanie przez powoda P.S. umowy na dofinansowanie farmy (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, w sytuacji gdy do zerwania współpracy między wspólnikami w spółce doszło z winy wspólnika J.Ł. oraz jego żony, którzy po uzyskaniu tytułu prawnego do nieruchomości gruntowej powoda o nr (...) postanowili zrealizować w ramach spółki (...) sp. z o.o. pierwotny projekt inwestycyjny stron (bez udziału powoda), naruszając ustalenia czynione z powodem P.S. w zakresie jego praw udziałowych w spółce (...) sp. z o.o., którą w równym stopniu, co spółkę (...) sp. z o.o. finansował do czasu powstania konfliktu między nim a drugim wspólnikiem oraz jego żoną.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów strona powodowa wniosła o:

1. zmianę wyroku w całości poprzez uwzględnienie powództwa oraz zasądzenie od pozwanej oraz interwenienta ubocznego na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych,
2. ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu celem ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania za obie instancje.

Strona pozwana wniosła o oddalenie apelacji i przyznanie na rzecz kuratora pozwanej wynagrodzenia według norm przepisanych.

Interwenient uboczny wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od powoda na rzecz interwenienta ubocznego kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja wywiedziona przez powoda okazała się bezzasadna.

Na wstępie wskazać należy, że sąd pierwszej instancji w granicach wniosków stron przeprowadził wszystkie dowody niezbędne do rozstrzygnięcia sprawy, a następnie poddał je ocenie, mieszczącej się w ramach wyznaczonych dyspozycją

art. 233 § 1 k.p.c. i w oparciu o tak zgromadzony i oceniony materiał dowodowy poczynił w badanej sprawie trafne ustalenia faktyczne, które sąd odwoławczy w zasadzie aprobuje i przyjmuje za własne, z tym zastrzeżeniem, że w istocie tak ustalony stan faktyczny prowadzi do wniosku, że pomiędzy współnikami pozwanej istnieje obecnie konflikt.

Sąd Apelacyjny pominął dowody z dokumentów zawnioskowanych przez powoda i interwenienta ubocznego w postępowaniu apelacyjnym jako spóźnione lub nieprzydatne do stwierdzenia okoliczności objętych powyższymi wnioskami dowodowymi.

Odnosnie dowodu z korespondencji e-maila z dnia 11 czerwca 2018 roku wskazać trzeba, że w sposób oczywisty istniała ona już na etapie postępowania sądowego przez sądem pierwszej instancji, zaś interwenient uboczny nie wykazał, że potrzeba przeprowadzenia tego dowodu powstała dopiero przed sądem odwoławczym [art. 381 k.p.c.]. W zakresie zawnioskowanego przez interwenienta ubocznego dowodu z potwierdzenia złożenia dyspozycji przelewu z dnia 11 września 2023 roku wskazać należy, że jakkolwiek sam ten dokument został wytworzony na etapie postępowania apelacyjnego, to jednak sam fakt posiadania przez powoda i jego brata wspólnego rachunku bankowego mógł być podnoszony już przed sądem pierwszej instancji, skoro z tego samego rachunku została uiszczona opłata od pozwu. Z tego względu twierdzenie to podlegało pominięciu jako spóźnione na podstawie art. 381 k.p.c., a tym samym pominąć należało także dowód zawnioskowany na tę okoliczność.

Analogicznie należało potraktować dowód z odpisu wyroku Sądu Rejonowego w C. z dnia 15 grudnia 2023 roku w sprawie o sygn. akt (...). Abstrahując od tego, że fakt wydania powyższego orzeczenia pomiędzy stronami był bezsporny, to z uwagi na brak przymiotu prawomocności nie korzysta z mocy prejudycjalnej wynikającej z art. 11 k.p.c. Ponadto fakty mające być stwierdzone powyższym wyrokiem miały miejsce w okresie od grudnia 2020 roku do kwietnia 2021 roku i musiały być znane interwenientowi ubocznemu jeszcze w czasie trwania procesu przed sądem pierwszej instancji. Tym samym nie istniały przeszkody, aby interwenient uboczny powołał się na nie jeszcze na powyższym etapie postępowania. Z powyższych przyczyn jego twierdzenia o zaistnieniu powyższych zdarzeń podlegały pominięciu jako spóźnione na podstawie art. 381 k.p.c., co uzasadniało także oddalenie wniosków dowodowych zawnioskowanych na tę okoliczność.

Z analogicznych przyczyn należało pominąć zawnioskowany przez powoda dowód z protokołu przesłuchania świadka J.Ł. w postępowaniu przygotowawczym, skoro zarówno fakt złożenia powyższych zeznań, jak i okoliczności objęte tymi zeznaniami musiały być znane powodowi jeszcze na etapie postępowania przed sądem pierwszej instancji, natomiast powód nie wykazał, że potrzeba przeprowadzenia powyższego dowodu powstała dopiero w czasie postępowania apelacyjnego [vide art. 381 k.p.c.].

Konkludując, skoro powyższe dowody zostały pominięte przez sąd odwoławczy, to nie mogły stanowić podstawy do poczynienia nowych ustaleń faktycznych.

W związku z tym należało przejść do meritum sporu.

Przed szczegółową analizą zarzutów apelacji zaznaczyć trzeba, że obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji, określony w art. 378 § 1 k.p.c., obejmuje zakaz wykraczania poza wyznaczone w tym przepisie granice oraz nakaz rozważenia wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiąże go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania [vide mająca moc zasady prawnej uchwała Sądu Najwyższego w składzie 7 sędziów z dnia 31 stycznia 2008 roku, sygn. akt III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55], która jednak w badanej sprawie nie zaistniała (nie była również zarzucana przez stronę skarżącą).

W ocenie sądu odwoławczego nie doszło także do naruszeń wyartykułowanych w apelacji przepisów postępowania mających wpływ na wynik niniejszego procesu.

Po pierwsze, za chybione uznać należy zarzuty naruszenia art. 271 k.p.c. w związku z art. 205<sup>3</sup> § 2 k.p.c. w związku z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie dowodów z dokumentów załączonych do pisma powoda z dnia 21 marca 2023 roku. Podkreślić należy, że skarżący akcentując znaczenie dowodowe powyższych dokumentów pomija fakt, że zostały oneawnioskowane po upływie terminu wyznaczonego stronom w trybie art. 205<sup>3</sup> § 2 k.p.c., a jednocześnie nie zostało uprawdopodobnione, że nie było możliwe powołanie w tym terminie lub że potrzeba ich powołania wynikła później.

Po drugie, nie zasługuje w zasadzie na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną w powyższym przepisie sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału”, a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 1966 roku, II CR 423/66, OSNPG 1967/5–6/21; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1999 roku, I PKN 632/98, OSNAPiUS 2000, nr 10, poz. 382; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z 11 lipca 2002 roku, IV CKN 1218/00, Lex, nr 80266; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2002 roku, IV CKN 1256/00, Lex, nr 80267]. Jak ujmuje się w literaturze, moc dowodowa oznacza siłę przekonania uzyskaną przez sąd wskutek przeprowadzenia określonych środków dowodowych na potwierdzenie prawdziwości lub nieprawdziwości twierdzeń na temat okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy,

zaś wiarygodność decyduje o tym, czy określony środek dowodowy, ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę. Przyjmuje się jednocześnie, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego [vide uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 1980 roku, II URN 175/79, OSNC 1980/10/200; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 roku, II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000/17/655; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2000 roku, III CKN 1049/99, Lex nr 51627; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2000 roku, IV CKN 1097/00, Lex nr 52624; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2000 roku, V CKN 94/00, Lex nr 52589; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2000 roku, IV CKN 1383/00, Lex nr 52544; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2001 roku, II UKN 423/00, OSNP 2003, nr 5, poz. 137; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2002 roku, IV CKN 859/00, Lex nr 53923; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2002 roku, IV CKN 1050/00, Lex nr 55499; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, II CKN 817/00, Lex nr 56906; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, IV CKN 1316/00, Lex nr 80273].

Jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 19 czerwca 2008 roku [I ACa 180/08, LEX nr 468598], jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Dla skuteczności zarzutu naruszenia wyżej wymienionego przepisu nie wystarcza zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając. Zwalczanie swobodnej oceny dowodów nie może więc polegać li tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń, lecz konieczne jest – przy posłużeniu się argumentami wyłącznie jurystycznymi – wykazanie, że wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wyrok sprawy [analogicznie

Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z dnia 10 lipca 2008 roku, VI ACa 306/08].

W okolicznościach niniejszej sprawy, w tym w świetle zarzutów apelacji, nie sposób uznać, aby doszło do naruszenia przez sąd pierwszej instancji normy prawnej zawartej w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenił bowiem dowody i na ich podstawie wyciągnął trafne wnioski. Z tego względu brak podstaw do konstruowania na tej podstawie twierdzenia, że ocena dowodów dokonana przez sąd pierwszej instancji była wadliwa, jak również negowania prawidłowości wyprowadzonych z tak ocenionego materiału dowodowego ustaleń faktycznych.

Wyjątek dotyczy jednego aspektu ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Okręgowy. W istocie prawidłowa analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wskazuje, że powód i interwenient uboczny, jako współnicy pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. pozostają obecnie w konflikcie. Jak słusznie zauważył skarżący, fakt istnienia takiego sporu wynika nawet z zeznań interwenienta ubocznego. Wprawdzie rzeczywiście na plan pierwszy wysuwa się konflikt pomiędzy powodem a członkiem zarządu pozwanej spółki – J.Ł., jednak nawet biorąc pod uwagę, że ta ostatnia osoba jest żoną interwenienta ubocznego, jest oczywiste, że powyższy spór musiał się przełożyć także na jego relacje z powodem.

Odminną kwestią jest jednak geneza tego konfliktu. W tym zakresie w pełni prawidłowe są ustalenia sądu pierwszej instancji, który na podstawie wszechstronnej oceny materiału dowodowego, zgodnej z zasadami doświadczenia życiowego i logiki, trafnie przyjął, że to powód wykreował spór z drugim współnikiem i jego małżonką w celu uniemożliwienia prawidłowego funkcjonowania pozwanej spółki. Jest znamienne, że skarżący nie zanegował ustalonych przez Sąd Okręgowy faktów dotyczących zachowania powoda związanego z działalnością (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S., a jedynie próbował wykazać, że jego postępowanie w tym zakresie było usprawiedliwione zawinoną przez drugiego współnika i jego żony utratą zaufania i tym samym niemożnością współdziałania z nimi w ramach pozwanej spółki. W tym zakresie podkreślić jednak należy, że nie został naprowadzony żaden obiektywny dowód wskazujący na to, że powód miał być „cichym współnikiem” także (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, natomiast J.Ł. i J.Ł. nie wywiązali się z obietnicy przekazania na rzecz powoda udziałów w powyższej spółce. Sąd pierwszej instancji trafnie zauważył, że trudno założyć, że w przypadku poczynienia takich uzgodnień powód, będący doświadczonym przedsiębiorcą, nie zabezpieczyłby się przed nielojalnością współników. Nic nie stało w szczególności na przeszkodzie, aby – w przypadku niemożności objęcia przez powoda udziałów w (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością – udziały

te zostały nabyte przez innego członka jego rodziny. Do odmiennego wniosku nie może prowadzić eksponowany przez powoda fakt dokonywania przez niego przysporzeń majątkowych na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, skoro te świadczenia, które zostały przez niego wykazane, zostały mu zwrócone przez powyższy podmiot, a ponadto fakt ich czynienia może wynikać z innych relacji biznesowych łączących powoda z tą spółką.

W tym stanie rzeczy skarżący nie miał racjonalnego powodu do zaniechania dalszej współpracy z J.Ł. i jego żoną, zwłaszcza w ramach (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S., co uzasadnia wniosek, że konflikt, który w istocie powstał i paraliżuje obecnie działalność tej spółki, został wygenerowany przez samego powoda. Za zgodne z doświadczeniem życiowym i logicznie uzasadnione uznać także trzeba wnioski sądu pierwszej instancji, że celem powoda było doprowadzenie do stanu, w którym (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. zostanie rozwiązana, co umożliwi wygaśnięcie zawartej przez powoda z tym podmiotem umowy dzierżawy i samodzielne prowadzenie przez niego działalności na nieruchomości, stanowiącej przedmiot dzierżawy.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy nie naruszył także przepisów prawa materialnego, zwłaszcza art. 271 pkt 1 k.s.h. Na wstępie rozważań w tym zakresie wskazać trzeba, że sąd pierwszej instancji – odwołując się do stanowiska wypracowanego w judykaturze i doktrynie prawa handlowego – dokonał prawidłowej wykładni powyższego przepisu, zwłaszcza w kontekście przesłanek uzasadniających rozwiązanie spółki na żądanie wspólnika lub członka organu spółki. Sąd Apelacyjny powyższe rozważania zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w pełni podziela, co czyni zbędnym ich ponowne powielenie.

Sąd Okręgowy w szczególności trafnie wskazał, że celem spółki w rozumieniu art. 271 k.s.h. jest umówiony przedmiot jej działalności, zaś niemożność osiągnięcia takiego celu wystąpi wówczas, gdy nie można zrealizować żadnego z kierunków działalności w umowie określonych. Trzeba także zaznaczyć, że niemożność osiągnięcia celu spółki stanowi przyczynę rozwiązania spółki z ograniczoną odpowiedzialnością jedynie wtedy, gdy ma ona charakter trwały, a więc można uznać, że zaistniały stan rzeczy nie ustąpi w przewidywalnym czasie. W orzecnictwie i piśmiennictwie przyjmuje się, że w rozumieniu przytoczonego przepisu niemożność osiągnięcia celu spółki ma miejsce np. wtedy, gdy spółce – założonej w celu prowadzenia koncesjonowanej działalności gospodarczej – nie przyznano lub cofnięto koncesję, spółka nie dysponuje wystarczającym kapitałem do prowadzenia dalszej produkcji i nie ma możliwości uzyskania go od wspólników czy w formie kredytu, konkurencja opatentowała wynalazek i spółka straciwszy możliwość korzystania z niego nie może dalej funkcjonować, wprowadzono wysokie cła na niedostępne w kraju surowce niezbędne do produkcji czy spółkę dotknęły sankcje

ustawy antymonopolowej. Są to więc przyczyny o charakterze obiektywnym, które uniemożliwiają prowadzenie określonej w umowie działalności.

Sąd Okręgowy słusznie wskazał, że nie wyklucza się jednak, że niemożność osiągnięcia celu spółki może też zachodzić subiektywnie, jeżeli jest wywołana stosunkami spółki, zwłaszcza konfliktem między zwalczającymi się wspólnikami posiadającymi taką samą ilość udziałów, który uniemożliwia podjęcie uchwał, np. w sprawie pokrycia strat czy wyboru organu spółki, a w konsekwencji uniemożliwia właściwe działanie spółki i osiągnięcie umówionego celu spółki.

W rozpoznawanej sprawie Sąd Apelacyjny podziela stanowisko sądu pierwszej instancji, że żadne obiektywne przyczyny nie uniemożliwiają osiągnięcia celu pozwanej spółki, który w umowie został określony w sposób bardzo szeroki, obejmując aż 38 rodzajów działalności, w tym wytwarzanie, przesyłanie, dystrybucję i handel energią elektryczną. W okolicznościach niniejszej sprawy wprowadzić jest bezsporne, że nie doszło do wybudowania farmy fotowoltaicznej, mającej stanowić ostatecznie podstawowy cel pozwanej spółki, jednak nastąpiło to z przyczyn leżących po stronie powoda, który faktycznie zablokował pozyskanie środków finansowych na ten cel. Tym niemniej z obiektywnego punktu widzenia ten projekt – po zaprzestaniu obstrukcji przez powoda – może być nadal realizowany, doprowadzając do osiągnięcia zakładanego celu pozwanej spółki.

Z tego punktu widzenia okoliczności sprawy nie uzasadniają również twierdzenia, że konflikty pomiędzy wspólnikami spowodowały niemożność osiągnięcia celu powyższej spółki w rozumieniu art. 271 k.s.h. Wprowadzić powyższy spór negatywnie rzutuje na funkcjonowanie (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S., jednak nie można tego uznać za stan trwały, gdyż jest uzależniony wyłącznie od woli samego powoda jako wspólnika spółki.

Z analogicznych powodów nie można przyjąć, że zachodzą inne ważne przyczyny wywołane stosunkami spółki uzasadniające rozwiązanie spółki.

Sąd pierwszej instancji trafnie wskazał, że w judykaturze [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 2018 roku, II CSK 207/17; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2019 roku, II CSK 66/18] przewidziany przez ustawodawcę w art. 271 pkt 1 k.s.h. tryb rozwiązania spółki, co do zasady ma zastosowanie wówczas, gdy w spółce ma miejsce taka sytuacja kryzysowa, która pod względem doniosłości prawnej jest porównywalna z niemożnością osiągnięcia celu spółki. Z tego względu wdrożenie procedury zmierzającej do rozwiązania spółki przez sąd na żądanie wspólnika znajduje uzasadnienie tylko wtedy, gdy przeszkód w działalności spółki nie można usunąć przy pomocy innych środków ochrony niż poprzez rozwiązanie spółki i podział jej majątku, wystąpienie zaś ze spółki lub zbycie udziału, za cenę odpowiadającą jego wartości, jest dla wspólnika niemożliwe, a odzyskanie powyższych uprawnień w innej drodze – nadzwyczaj utrudnione.

Oceniając w tym kontekście ustalone w sprawie okoliczności faktyczne wskazać trzeba, że strona powodowa w niniejszej sprawie nie wykazała, aby nie mogła realizować swoich uprawnień korporacyjnych w ramach spółki z ograniczonej odpowiedzialności z innych przyczyn niż leżące po jej stronie. Powód w szczególności nie wykazał, aby ewentualna próba rozwiązania konfliktu pomiędzy nimi a drugim współnikiem okazała się niemożliwa ewentualnie, aby podejmował jakiekolwiek wysiłki ukierunkowane na sprzedaż swoich udziałów w pozwanej spółce za cenę rynkową, co należycie zabezpieczyłoby jego interesy.

W tym kontekście sąd pierwszej instancji trafnie odwołał się także do zasad współzycia społecznego przewidzianych w art. 5 k.c. Nie można uznać, że zasługuje na ochronę prawną wspólnik spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, który sam bez uzasadnionych powodów kreuje konflikt w ramach spółki, paraliżując jej działalność i uniemożliwiając osiągnięcie zaplanowanego przez wspólników celu spółki. Takie zachowanie wspólnika narusza zasadę lojalności w obrocie prawnym, która stanowi jedną z podstawowych zasad współzycia społecznego w rozumieniu art. 5 k.c. Żądanie rozwiązania spółki przez takiego wspólnika uznać należy za nadużycie prawa, co również uzasadniałoby oddalenie powództwa o rozwiązanie spółki.

Konkludując, z powyższych przyczyn rozstrzygnięcie zawarte w zaskarżonym wyroku uznać należy za w pełni prawidłowe, zaś apelację powoda za bezzasadną, co doprowadziło do jej oddalenia w całości.

Z tego względu na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono jak w punkcie pierwszym sentencji.

O kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym orzeczono w punkcie drugim sentencji na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz art. 107 zdanie trzecie k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. Wysokość tych kosztów należnych interwenientowi ubocznego wynika z § 8 ust. 1 pkt 24 w związku z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie.

Sąd Apelacyjny na podstawie § 1 ust. 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 marca 2018 roku w sprawie określenia wysokości wynagrodzenia i zwrotu wydatków poniesionych przez kuratorów ustanowionych dla strony w sprawie cywilnej (Dz.U. z 2018 roku poz. 536) w związku z § 8 ust. 1 pkt 24 w związku z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych w punkcie trzecim ustalił wysokość wynagrodzenia kuratora ustanowionego dla pozwanej.

Sąd Apelacyjny w punkcie czwartym na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych nakazał pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 996,30 złotych tytułem kosztów sądowych, powstałych z tytułu wynagrodzenia kuratora pozwanej spółki.



## Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie II Wydział Karny z dnia 13 marca 2023 r. (II AKa 329/21)\*

1. Okoliczność braku ujawnienia zwłok ofiary zabójstwa z reguły utrudnia skazanie, skoro trzeba dodatkowo dowodzić zarówno faktu śmierci, jak i sposobu, w jaki ona nastąpiła. Odnalezienie ciała ofiary nie jest jednak warunkiem sine qua non przypisania sprawstwa takiego czynu skarżonemu. Śmierć pokrzywdzonego (i jej okoliczności) mogą zostać ustalone, w sposób bezsporny, także w oparciu o inne dowody, które w swej logice nieuchronnie prowadzą do ustalenia tego faktu i powiązania go na płaszczyźnie przyczynowo-skutkowej z umyślnymi działaniami oskarżonego, zmierzającymi do pozbawienia życia człowieka.
2. Przedmiotem ochrony art. 148 k.k. jest życie człowieka w znaczeniu egzystencjalnym. Założenie, że odnalezienie i zidentyfikowanie ciała (ustalenie tożsamości) ofiary jest niezbędne dla skazania za czyn z art. 148 k.k. oznaczałoby sprzeczny z zasadą swobodnej oceny dowodów przejaw formalizmu dowodowego.
3. Kodeks karny nie zawiera katalogu okoliczności nakazujących uznanie określonego zachowania za „motywację zasługującą na szczególne potępienie”. Znamię kwalifikujące przewidziane w art. 148 § 2 pkt 3 k.k. ma charakter czysto oceny. Nie jest możliwe podanie kryteriów szczególnego potępienia in abstracto, gdyż konieczne jest zawsze ustalenie tego znamienia in concreto

\* W tekście wyroku zachowano oryginalną pisownię.

(w niepowtarzalnych realiach rozpoznawanej sprawy). „Szczególne potępienie” motywacji sprawcy może mieć miejsce wtedy, gdy takie motywy w sposób rażący odbiegały od przyjętych wzorców postępowania. Musi więc wystąpić jeszcze dodatkowy element w motywacji sprawcy, który decyzyjnie dokonania zabójstwa, czyni szczególnie naganną. Owa wyjątkowość (szczegółowość), będąca przejawem swoistej kwantyfikacji potępienia, na jakie zasługiwać miałyby motywacja sprawcy zabójstwa, powinna być odnoszona do charakteru tego przestępstwa. Rzecz bowiem w tym, że każda zbrodnia zabójstwa z uwagi na fakt, że godzi w najwyższą z chronionych przez prawo wartości, jaką jest życie ludzkie, wywołuje uczucie potępienia o bardzo dużym nasileniu, zdecydowanie wyższym niż w przypadku innych przestępstw.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA Stanisław Stankiewicz (spr.)

Sędziowie: SA Piotr Brodniak

SA Robert Mąka

SA Małgorzata Jankowska

SA Jacek Szreder

Protokolant: st. sekr. sądowy Karolina Pajewska

przy udziale prokuratora Prokuratury Okręgowej w Szczecinie Huberta Kołtuniaka po rozpoznaniu w dniach: 17 listopada 2022 r., 9 stycznia i 28 lutego 2023 r. sprawy R. M., S. B., R. O. i J. S. oskarżonych z art. 148 § 2 pkt 1 i 3 k.k. w zb. z art. 189 § 2 k.k. (w brzmieniu obowiązującym przed dniem 19 kwietnia 2010 roku) w zb. z art. 262 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i inne na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońców oskarżonych: R. M., S. B. i J. S. od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 27 września 2021 r. sygn. akt III K 326/20:

- I. prostuje oczywistą omyłkę pisarską zawartą w punkcie VI zaskarżonego wyroku w ten sposób, że w miejsce przywołanego przepisu „art. 414 § 1 kk” przyjmuje przepis art. 414 § 1 k.p.k.;
- II. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
- III. zasądza od oskarżonych R. M., S. B. i J. S. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w częściach na nich przypadających, spowodowane wniesionymi na ich rzecz apelacjami, w tym z tytułu opłaty za drugą instancję: od oskarżonego R. M. – kwotę 600 zł (sześćset złotych), a od oskarżonych S. B. i J. S. – kwoty po 30 zł (trzydzieści złotych), zaś kosztami procesu za postępowanie odwoławcze w części związanej z apelacją prokuratora obciąża Skarb Państwa.

## Uzasadnienie

Prokurator Okręgowy w Szczecinie oskarżył R. M. (1), S. B. (1), R. O. (1) i J. S. (1) o to, że:

- I. w dniu nieustalonym, w okresie od miesiąca lipca 2002 roku do końca miesiąca października 2002 roku, w okolicy miejscowości Ł. oraz S., działając wspólnie i w porozumieniu, po uprzednim pobiciu i pozbawieniu wolności ze szczególnym udręčeniem na okres trwający nie dłużej niż 7 dni, dokonali zabicia mężczyzny o nieustalonych danych poprzez dekapitację ze szczególnym okrucieństwem i w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie, a następnie po uprzednim rozczłonkowaniu zwłok i upieczeniu części ciała oraz ich częściowej konsumpcji, ograbili z elementów ciała oraz ubrania zwłoki ww. pokrzywdzonego, tj. o czyn z art. 148 § 2 pkt 1 i 3 k.k. w zb. z art. 189 § 2 k.k. (w brzmieniu obowiązującym przed dniem 19 kwietnia 2010 roku) w zb. z art. 262 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.; a nadto R. M. (1) o to, że:
- II. w okresie nieustalonym, nie wcześniej niż od dnia 15 października 1992 roku do dnia 15 października 2017 roku, w miejscowości K., posiadał bez wymaganego zezwolenia broń palną w postaci rewolweru systemu (...), kal. (...), tj. o czyn z art. 263 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy w Szczecinie w wyroku z dnia 27 września 2021 r., wydanym w sprawie o sygn. akt III K 326/20, orzekł następująco:

- I. oskarżonego R. M. (1) w ramach zarzucanego w pkt I czynu uznał za winnego tego, że w nieustalonym dniu, w okresie od miesiąca lipca 2002 r. do miesiąca października 2002 r., w okolicy jeziora O., w pobliżu miejscowości Ł., kierował wykonaniem czynu zabronionego przez ustaloną osobę w ten sposób, że realizując wcześniejsze ustalenie, polecił mu zabicie mężczyzny o nieustalonych danych, co ten zrealizował działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia go życia i ze szczególnym okrucieństwem poprzez dekapitację, a następnie po uprzednim rozczłonkowaniu zwłok ww. pokrzywdzonego i upieczeniu części ciała oraz ich częściowej konsumpcji, działając wspólnie i w porozumieniu z S. B. (1), J. S. (1) i R. O. (1), znieważyli jego zwłoki, a następnie ograbili z elementów ciała oraz ubrania, tj. czynu z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 262 § 1 k.k. w zb. z art. 262 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności;
- II. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu R. M. (1) okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 15 października 2017 r., godz. 11.30, do dnia 21 czerwca

- 2021 r., godz. 15:47 przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;
- III. na podstawie art. 1 § 2 k.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 414 § 1 k.p.k. postępowanie karne przeciwko oskarżonemu R. M. (1) o czyn II umorzył;
  - IV. na podstawie art. 45a § 1 k.k. orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa rewolweru systemu (...), kal. (...), przechowywanego w składnicy broni palnej i amunicji Komendy Wojewódzkiej Policji w S.;
  - V. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zwrócił oskarżonemu R. M. (1) przedmioty zapisane pod poz. 1–11 wykazu dowodów rzeczowych z karty 3718b–3718d, a oskarżonemu R. O. (1) zapisane pod 13–21 wykazu dowodów rzeczowych z karty 3718b–3718d, przechowywane w Biurze Dowodów Rzeczowych Sądu pod poz. (...);
  - VI. ustalając w ramach czynu I, że oskarżeni S. B. (1), R. O. (1) i J. S. (1) w nieustalonym dniu, w okresie od miesiąca lipca 2002 r. do miesiąca października 2002 r., w okolicy jeziora O., w pobliżu miejscowości Ł., działając wspólnie i w porozumieniu z R. M. (1) oraz ustaloną osobą, znieważyli zwłoki nieustalonego pokrzywdzonego w ten sposób, że po uprzednim ich rozczłonkowaniu i upieczeniu części ciała, dokonali ich częściowej konsumpcji, a następnie ograbili z elementów ciała oraz ubrania, tj. dopuścili się czynu z art. 262 § 1 k.k. w zb. z art. 262 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 414 § 1 k.k. postępowanie karne wobec oskarżonych S. B. (1), R. O. (1) i J. S. (1) o ten czyn umorzył;
  - VII. zasądził od oskarżonego R. M. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 600 złotych tytułem opłaty oraz pozostałe koszty sądowe związane z jego udziałem w sprawie o czyn opisany w pkt I części dyspozytywnej wyroku;
  - VIII. kosztami procesu w części umarzającej postępowanie wobec oskarżonych R. M. (1), S. B. (1), R. O. (1) i J. S. (1) obciążył Skarb Państwa.

Od powyższego wyroku apelacje wnieśli: Prokurator Okręgowy w Szczecinie, obrońca oskarżonego R. M. (1), dwaj obrońcy oskarżonego S. B. (1) oraz obrońca oskarżonego J. S. (1).

Prokurator zaskarżył powyższy wyrok w całości, na niekorzyść wszystkich oskarżonych i na podstawie art. 438 pkt 2, 3 i 4 k.p.k. zarzucił:

„1) obrazę przepisu postępowania – art. 7 k.p.k. – mającą wpływ na treść orzeczenia, poprzez dokonanie oceny materiału dowodowego bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, z przekroczeniem zasady swobodnej oceny dowodów i zasady obiektywizmu skutkujące błędnym ustaleniem stanu faktycznego przez dowolne przyjęcie, że:

- nieustalony pokrzywdzony nie został pozbawiony wolności i do pojazdu m-ki T. wszedł dobrowolnie i w każdej chwili mógł go swobodnie opuścić,
  - R. M. (1) nie był współsprawcą zabójstwa a jedynie kierował wykonaniem tego czynu zabronionego przez inną osobę (Z. B. (1)), zaś pozostali oskarżeni byli bierni i w żadnym stopniu nie brali udziału w zabójstwie nieustalonego mężczyzny,
  - szczególnie okrutny sposób pozbawienia życia pokrzywdzonego był ekscessem Z. B. (1), nie objętym zamiarem R. M. (1) (ani tym bardziej pozostałych oskarżonych),
  - R. M. (1) wraz z pozostałymi oskarżonymi i Z. B. (1) podejmując i następnie realizując zamiar dokonania zabójstwa w związku z nieodzyskanym długiem nie działali w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie, w sytuacji, gdy prawidłowa analiza całokształtu ustalonych w oparciu o przeprowadzone dowody okoliczności zdarzeń będących przedmiotem postępowania, w szczególności właściwa ocena spontanicznych wypowiedzi R. O. (1) zarejestrowanych w toku kontroli operacyjnej i wyjaśnień złożonych przez tego oskarżonego oraz J. S. (1) na etapie postępowania przygotowawczego – prowadzi do przeciwnego wniosku, iż wszyscy oskarżeni, wraz z nieżyjącym Z. B. (1), działali wspólnie i w porozumieniu, wpierw dokonując pozbawienia wolności nieustalonego pokrzywdzonego a następnie, działając z zamiarem bezpośrednim i w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie, pozbawili go życia ze szczególnym okrucieństwem, by ostatecznie znieważać zwłoki nieustalonego mężczyzny rozczłonkowując jego ciało i ograbiając z elementów ubrania,
- 2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść polegający na błędnym uznaniu, iż broń palna, którą oskarżony R. M. (1) posiadał przez cały okres dysponowania nią przez oskarżonego była w takim samym stanie technicznym, jak w momencie jej ujawnienia, tj. była skorodowana i miała niesprawne mechanizmy a w związku z stopień społecznej szkodliwości czynu polegającego na posiadaniu przez R. M. (1) broni palnej, zarzuconego mu w punkcie II części wstępnej wyroku a przypisanego mu w punkcie III części dyspozytywnej orzeczenia jest znikomy, w sytuacji gdy okoliczności podmiotowe i przedmiotowe zarzuconego oskarżonemu czynu, w szczególności czasookres, sięgający maksymalnie 25 lat, bezprawnego dysponowania przez niego bronią palną bez wymaganego zezwolenia oraz niewątpliwą sprawność broni w okresie wcześniejszym od jej ujawnienia, uprawniają do stwierdzenia, że stopień społecznej szkodliwości czynu jest znacząco wyższy od znikomego, ewentualnie nadto, na wypadek niepodzielenia zarzutu z pkt 1)
- 3) rażącą niewspółmierność orzeczonej wobec R. M. (1) za zarzucony mu w punkcie I części wstępnej wyroku a przypisany mu w punkcie I części dyspozytywnej

orzeczenia kary 25 lat pozbawienia wolności, podczas gdy wnikliwa analiza elementów zarówno podmiotowo, jak i przedmiotowo istotnych w zakresie rozpatrywanego czynu, a w szczególności stopnia winy i społecznej szkodliwości zbrodni, jakiej się dopuścił, działania z premedytacją, z oczywiste niskich pobudek, w sposób szczególnie okrutny, współdziałając z innymi osobami, pełnienia wiodącej roli i realizowania uprzednio zaplanowanych działań od początku do końca a także względ na konieczność kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, przemawiają za orzeczeniem w stosunku do oskarżonego kary dożywotniego pozbawienia wolności”.

Stawiając powyższe zarzuty prokurator w konkluzji wniósł o: uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Szczecinie a w przypadku niepodzielenia zarzutów z punktu 1) i 2) – podwyższenie orzeczonej wobec R. M. (1) w punkcie I części dyspozytywnej wyroku kary i orzeczenie kary dożywotniego pozbawienia wolności.

Obrońca oskarżonego R. M. (1) wskazał, że zaskarżył powyższy wyrok „w części, tj. w zakresie punktu I” i na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. zarzucił:

„1. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 k.p.k., polegającą na dowolnej, sprzecznej z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego ocenie dowodów (w szczególności: wyjaśnień R. O. (1), R. M. (1), S. B. (1), J. S. (1), zeznań świadków S. R., F. B. (1), G. Ł., E. B. (1), K. F., R. L., A. M., P. C., K. P., B. B., E. I., A. W., Z. T., S. S. (1), G. G., notatek urzędowych z dnia 13 lutego 2018 roku dot. ustaleń samochodów i skupów złomu, komunikatów z kontroli operacyjnej (...) nr (...), informacji dotyczącej pojazdu marki T., protokołów eksperymentów procesowych z udziałem R. O. (1), opinii biegłego z zakresu prowadzenia badań w akwenu wodnym oraz opinii uzupełniającej „podsumowanie prac podwodnych”, protokołu eksperymentu procesowego polegającego na penetracji oznaczonego terenu w rejonie jeziora O., protokołu eksperymentu procesowego penetracji poszukiwania w wodzie z wykorzystaniem urządzeń hydroakustycznych, sprawozdania z przeprowadzonych czynności w toku eksperymentu procesowego z dnia 7 listopada 2018 roku, raportu z badań batymetrycznych dna, badania sonarowego obiektów z wykorzystaniem kamery hydroakustycznej, pisemnych i ustnych opinii psychiatryczno-psychologicznych dot. R. M. (1) i R. O. (1) oraz pozostałych oskarżonych), co skutkowało następującymi błędami w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, które miały wpływ na treść orzeczenia:

- a) przyjęciem, że w okresie od lipca 2002 roku do października 2002 roku, w okolicy jeziora O., doszło do zabójstwa nieznanego mężczyzny, do czego miało dojść na skutek polecenia ze strony R. M. (1), podczas gdy: (I) nigdy

nie odnaleziono ciała potencjalnej ofiary, ani nawet nie ustalono jej tożsamości; (II) relacja R. O. (1), która stała się podstawą wyroku skazującego, jest nieprawdopodobna i sprzeczna z elementarną logiką oraz doświadczeniem życiowym; (III) R. O. (1) – wbrew stanowisku Sądu w istocie przedstawił kilka wersji zdarzenia, a poszczególne relacje R. O. (1) opisujące rzekomo zaistniałe zdarzenie różnią się od siebie (niekiedy będąc nawet wewnętrznie sprzeczne); (IV) R. O. (1) jest osobą, u której biegli rozpoznali upośledzenie umysłowe, zespół zależności alkoholowej, zaburzenia w zakresie pamięci oraz podatność na manipulacje i sugestie, co jeszcze bardziej obniża jego wiarygodność; (V) R. O. (1) nie tylko nie przyznał się do zarzucanego mu czynu w toku rozprawy, ani nie potwierdził swoich wcześniejszych wyjaśnień, ale także w wystąpieniach medialnych je zakwestionował, stwierdzając, że do zabójstwa nigdy nie doszło; (VI) R. O. (1) w ogóle nie był w stanie podać rysopisu domniemanej ofiary, ani przybliżyć jej wyglądu;

- b) uznaniem, że po zabójstwie nieznanego mężczyzny miało dojść do aktu kanibalizmu, tj. odcięcia fragmentów ciała ofiary, upieczenia ich na ognisku i konsumpcji przez R. M. (1), Z. B. (1), R. O. (1), J. S. (1) i S. B. (1), co miało na celu wywołanie zmywu milczenia, mimo iż: (I) u żadnego z oskarżonych biegli nie stwierdzili jakichkolwiek zaburzeń psychicznych, charakterystycznych dla zabójców o skłonnościach kanibalistycznych, a ponadto (II) światowa kazuistyka nie zna drugiego takiego przypadku, by do zmywu milczenia miało dojść na skutek grupowej konsumpcji zwłok;
- c) stwierdzeniem, że R. M. (1) zawiązał pozostałości zwłok wraz z kamieniami w folię i wypłynął razem ze Z. B. (1) pontonem na jezioro, gdzie doszło do wyrzucenia ciała do wody, podczas gdy kilkukrotnie i szczegółowe oględziny i badania dna jeziora O. nie potwierdziły, by znajdowały się w nim szczątki ludzkie lub inne przedmioty, które mogą być powiązane z przedmiotową sprawą;
- d) ustaleniem, że w 2002 roku Z. B. (1) był w dalszym ciągu właścicielem pojazdu (...) o numerze rejestracyjnym (...) i był on użyty w dniu rzekomego zabójstwa, podczas gdy z zeznań Z. T., K. B., J. B., T. K., A. G., J. G., A. B. (1), M. S. (1), H. M. (1), P. A. i S. P. wynika, że już w latach 90. samochód ten znajdował się w stanie technicznym uniemożliwiającym poruszanie się nim, a po roku 2000 Z. B. (1) nie posiadał tego pojazdu, gdyż został on oddany do utylizacji;
- e) uznaniem, że R. M. (1) zaplanował zabójstwo nieznanego mężczyzny po przyjeździe nad jezioro O., o czym poinformował Z. B. (1), chociaż fakt ten nie wynika z żadnego dowodu ujawnionego w toku postępowania, w tym

nawet z wyjaśnień R. O. (1), który stwierdził, że do zabójstwa miało dojść zaraz lub niedługo po dotarciu na miejsce (w szczególności w żadnej z przedstawianych wersji zdarzenia nie wspominał on o dokonywaniu jakichkolwiek ustaleń między R. M. (1) i Z. B. (1));

- f) stwierdzeniem, że R. M. (1) wyprosił ze smażalni „(...)” nieznanego mu mężczyznę, uderzył go, a następnie zaprowadził go do pojazdu T. i wywiózł ze Z. B. (1) nad jezioro O. w towarzystwie pozostałych oskarżonych, chociaż (I) zabranie ze sobą świadków (S. B. (1) i J. S. (1)), a już w szczególności niezwiązanego w żaden sposób z grupą (nawet więzami koleżeńskimi) R. O. (1), przy świadomości, iż ma dojść do próby przymusowego (przestępczego) odzyskania rzekomego długu, jawi się jako skrajnie nielogiczne i wręcz nieprawdopodobne; ponadto (II), relacje R. O. (1) są w tym zakresie rozbieżne – R. O. (1) w toku podsłuchanych rozmów z F. B. (1) i S. R. wspominał, że n.n. mężczyzna miał zostać dotkliwie pobity przed barem i siłą wepchnięty do T., natomiast w trakcie swoich wyjaśnień wskazał, że mężczyzna ten został uderzony dwa razy „z liścia” i zaprowadzony do pojazdu;
- g) ustaleniem, że R. O. (1) przyniósł ze sobą w czapce mięso ofiary zabójstwa do domu, chociaż: (I) wręczenie fragmentów zwłok, stanowiących dowód domniemanej zbrodni (w dodatku osobie, która w żaden sposób nie była związana z R. M. (1) i – jak obaj oskarżeni zgodnie przyznali – nigdy nie była jego kolegą), po uprzednim zawarciu rzekomej umowy milczenia, byłoby zupełnie nieracjonalne i nieprawdopodobne, (II) a sam R. O. (1) był niekonsekwentny w swoich relacjach w tym zakresie, bowiem w trakcie wyjaśnień w dniu 16 października 2017 roku zaprzeczył, by zabrał kawałki ciała do domu;
- h) przyjęciem, że nieścisłości w przedstawionych przez R. O. (1) relacjach były „nieznaczące, w dużej mierze wynikające z upływu czasu, jednakże osiowo R. O. (1) powielał analogiczną wersję zdarzenia” (choć Sąd nawet nie wskazuje, jakie „nieścisłości” w relacjach oskarżonego R. O. (1) odnotował i dlaczego uznał je za „nieznaczące” i usprawiedliwione „upływem czasu”), a tymczasem sprzeczności te były istotne i dotyczyły nie tylko okoliczności drugorzędnych, ale nawet faktu głównego (R. O. (1), poza wersją przyjętą w wyroku skazującym, wskazywał m.in. że miało dojść do utopienia mężczyzny lub też, że gdy wsiadał do T., to ciało ofiary miało się już znajdować z tyłu, na „pace” samochodu; czasami pomijał, że miało dojść do aktu kaniibalizmu, a niekiedy stwierdzał, że w ogóle nie był świadkiem żadnego zabójstwa. Przedstawiał też odmienne wersje w zakresie tego, czy przed smażalnią ryb miało dojść do uderzenia „z liścia”, czy pobicia n.n. mężczyzny oraz przebiegu zdarzenia nad jeziorem O., najpierw twierdząc, że zabójstwa dokonano

zaraz do dojechaniu na miejsce, a w późniejszym okresie wyjaśniając, że nad jeziorem doszło do kolejnej awantury i bójki między R. M. (1) a nieznanym mężczyzną, która była poprzedzona wspólnym piciem alkoholu;

- i) założeniem, że linia obrony zakładała zorganizowanie intrygi przez R. O. (1), w ramach której powielał on fakty dotyczące zabójstwa, podczas gdy obrona nigdy nie twierdziła, że relacja R. O. (1) jest wynikiem intrygi, lecz cała narracja zapoczątkowana była fantazjowaniem nietrzeźwego R. O. (1), w którą ona sam coraz bardziej się wikłał, nie wiedząc ostatecznie jak ma się zachować, gdy przedstawiona przez niego historia stała się przedmiotem zainteresowania ze strony organów ścigania i lokalnej społeczności;
  - j) przyjęciem, że rzekomo wypowiedziane przez R. M. (1) do Z. B. (1) słowa „wiesz co masz robić” (jeżeli przyjmujemy, że faktycznie zostały wypowiedziane, z czym obrona się nie zgadza, w całości kwestionując to ustalenie, łącznie z tym, że R. M. (1) był obecny z pozostałymi oskarżonymi i Z. B. (1) nad jeziorem O., i że dokonano tam zabójstwa – co wynika z powyższych zarzutów) stanowić miały polecenie zabójstwa, podczas gdy, po pierwsze, narracja R. O. (1) co do dalszego przebiegu wydarzeń nie jest spójna i konsekwentna, bowiem wedle jednej z wersji Z. B. (1) miał od razu dokonać zabójstwa nieznanego mężczyzny, zaś wedle innej najpierw go pobić i następnie zabić, a po wtóre – nawet jeżeli uznamy, że słowa te rzeczywiście padły, to mogły zostać albo źle zrozumiane przez R. O. (1) (w istocie padł podobny zwrot w stylu „weź, masz go pobić”, albo źle zinterpretowane, stanowiąc np. formę pytania („wiesz co masz robić?”) – co w obu przypadkach prowadzi do wniosku, że zabójstwo (jeżeli miało ono miejsce) stanowiło eksces Z. B. (1), za który R. M. (1) nie może odpowiadać – zatem nawet gdyby przyjąć, że narracja R. O. (1) w ogólnym zarysie jest prawdziwa (na co brak dowodów), to przypisanie oskarżonemu R. M. (1) sprawstwa kierowniczego nie miałoby podstaw;
2. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 k.p.k., polegającą na błędnej interpretacji opinii biegłych psychiatrów D. R. i R. O. (2) oraz psycholog A. R., którzy wykluczyli u R. O. (1) skłonności do konfabulacji, co zdaniem Sądu – ma przemawiać za jego wiarygodnością, podczas gdy: (I) biegli ci rozpoznali u R. O. (1) upośledzenie umysłowe lekkiego stopnia i zespół zależności alkoholowej oraz stwierdzili, że jest on podatny na wpływy innych osób, zaś sugestywność i podatność na manipulacje w stanie nietrzeźwości może być dodatkowo wzmożona; (II) brak skłonności do konfabulacji nie przesądza o prawdziwości lub fałszywości konkretnej relacji, lecz oznacza tylko tyle, że jeżeli osoba nie chce, to nie kłamie (ergo: jeżeli chce, to kłamie), a co za tym idzie – na tej podstawie możemy co najwyżej przyjąć, że historia opisana przez R. O. (1) nie została nieświadomie zmyślona (czego zresztą obrona nigdy nie twierdziła), natomiast mogła

zostać zmyślona świadomie, będąc wynikiem fantazji R. O. (1) (co jest o tyle prawdopodobne, gdy weźmiemy pod uwagę, że świadek F. B. (1), dobrze znający oskarżonego R. O. (1), zeznał, iż ten „nieraz się przechwalał, żeby być atrakcyjnym”);

3. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a to art. 410 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k., wynikającą z wybiórczej oceny materiału dowodowego, która polegała na braku odniesienia się przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wyroku do zeznań następujących świadków: K. B., J. B., T. K., A. G., J. G., A. B. (1), M. S. (1), H. M. (1), P. A. i S. P. – w części, w której zeznawali oni o losach pojazdu T.;

4. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 k.p.k., polegającą na dowolnej ocenie materiału dowodowego w postaci zeznań świadków: R. L., A. M., P. C., B. B. i E. B. (1), a wyrażającej się w oparciu wyroku skazującego na zeznaniach ww. świadków i przyjęciu, że R. O. (1) przedstawił im zbieżną relację, podczas gdy z ich zeznań wynika, że R. O. (1) przedstawił kilka różnych wersji zdarzenia, niezgodnych z ustaleniami Sądu;

5. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 k.p.k., polegającą na uznaniu, że brak stwierdzenia przez biegłych psychiatrów i psychologów u wszystkich oskarżonych zaburzeń psychicznych lub cech psychopatologicznych charakterystycznych dla zabójców o skłonnościach kanibalistycznych, nie przemawia za tym, że nie mogli oni dopuścić się grupowej konsumpcji zwłok, chociaż zgodnie z obecnym stanem wiedzy psychiatrycznej i kryminologicznej wręcz nieprawdopodobnym jest, by grupa kilku osób, u których ww. skłonności nie stwierdzono, spontanicznie i bez żadnych oporów (wedle ustaleń Sądu – poza R. O. (1)) zjadła ludzkie mięso;

6. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a to art. 193 § 1 i § 2 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k., polegającą na oddaleniu wniosku dowodowego obrońcy z dnia 31 maja 2021 roku o powołanie w roli biegłego instytucji naukowej lub specjalistycznej w rozumieniu art. 193 § 2 k.p.k., a przez to poprzestanie w tej niezwykle trudnej i bezsprzecznie bezprecedensowej sprawie na opiniach indywidualnych biegłych psychiatrów i psychologów, z których żaden nie badał wszystkich oskarżonych; ponadto też, wszystkie badania biegli wykonywali jedynie pod kątem ewentualnej niepo czytalności lub po czytalności ograniczonej w stopniu znacznym, nie porównując w pisemnych opiniach cech osobniczych oskarżonych z cechami znanymi nauce psychiatrii i kryminologii zabójców kanibalistycznych – czynili to jedynie bez przygotowania, a vista, na pytania obrony zadane w czasie rozprawy (co pozwala na zakwestionowanie ustnych opinii w tym zakresie);

7. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a to art. 167 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k., polegającą na nieprzeprowadzeniu z urzędu dowodu z opinii biegłego z zakresu motoryzacji, na okoliczność ustalenia, jaka była „żywo tność” samochodów T., a w szczególności, czy i na ile prawdopodobne jest,

by 17-letni, niegarażowany T. był zdolny do użycia – chociaż okoliczność ta ma istotne znaczenie dla ustalenia, czy popełniony został czyn zabroniony”.

W konkluzji obrońca oskarżonego R. M. (1) wniósł o: zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od wskazanego w punkcie I wyroku czynu, względnie zaś – o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Nadto wskazał: „Z ostrożności procesowej, gdyby Sąd Apelacyjny uznał, że wyjaśnienia oraz inne wypowiedzi R. O. (1) dostatecznie potwierdzają, że fakt zabójstwa i kanibalizmu miał miejsce – co zdaniem obrony w żaden sposób udowodnione nie zostało – wnoszę o przyjęcie stanowiska wyrażonego w zdaniu odrębnym, a co za tym idzie: zmianę opisu czynu, poprzez wyeliminowanie z niego fragmentu dotyczącego kierowania przez R. M. (1) wykonaniem czynu zabronionego przez ustaloną osobę w ten sposób, że realizując wcześniejsze ustalenia, polecił mu zabicie mężczyzny o nieustalonych danych, a w pozostałym zakresie, tj. w odniesieniu do czynu polegającego na znieważeniu zwłok nieustalonego pokrzywdzonego, w ten sposób, że po uprzednim ich rozcłonkowaniu i upieczeniu części ciała, dokonano ich częściowej konsumpcji, a następnie ograbienia z elementów ciała oraz ubrania (czyli przestępstwa z art. z art. 262 § 1 i § 2 k.k.) – wnoszę o uznanie jego przedawnienia i umorzenie postępowania (tak jak uczyniono to w stosunku do pozostałych oskarżonych)”.

Obrońca oskarżonego S. B. (1) (adw. M. B.) zaskarżył wyrok „w części dot. S. B. (1)” i na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. zarzucił:

„I. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, mianowicie:

1. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez przekroczenie przez Sąd swobodnej oceny dowodów i dokonanie jej w sposób dowolny a nie swobodny skutkujący:
  - a) bezzasadnym uznaniem, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy potwierdził, że do zdarzenia opisanego w treści wyroku doszło, podczas gdy nie udało się w żaden sposób zweryfikować twierdzeń R. O. (1), albowiem nie odnaleziono zwłok ani ich miejsca odkrycia, nie ustalono tożsamości pokrzywdzonego oraz nie ustalono, że w dacie czynu istniał T.;
  - b) bezzasadnym przyjęciem, iż wyjaśnienia R. O. (1) są wiarygodne gdy tymczasem nie zasługują one na wiarę z uwagi na brak logiki, konsekwencji i spójności;
  - c) za wiarygodne, gdy tymczasem charakteryzowały się one zmiennością, brakiem konsekwencji oraz brakiem logiki, co w konsekwencji winno prowadzić do odmówienia im waloru wiarygodności;

- d) bezzasadnym odmówieniu waloru wiarygodności wyjaśnień S. B. (1) w zakresie braku udziału w popełnieniu czynu opisanego w punkcie VI części rozstrzygającej wyroku mimo, iż wyjaśnienia te były spójne, konsekwentne;
2. art. 5 § 2 k.p.k. na skutek rozstrzygnięcia niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego w zakresie tego, iż:

- a) w roku 2002 samochód T. był na tyle sprawny, że można było nim jeździć;
- b) jezioro wskazane przez R. O. (1) było tym, w którym zatopiono zwłoki nieznanego mężczyzny;

3. art. 4 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. na skutek pominięcia dowodów takich jak zeznania M. B. (1), M. B. (2), F. B. (1), S. D., J. B., J. K., A. Ł., J. D. oraz H. M. (2) przemawiających na korzyść oskarżonego, a których treść wskazuje, że oskarżony nie dopuścił się popełnienia zarzuconego mu czynu;

II. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjęty za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść zapadłego orzeczenia polegający na ustaleniu, iż doszło do odcięcia głowy, rozebrania pokrzywdzonego i jego wypatroszenia”.

Nadto, „z daleko posuniętej ostrożności, w przypadku nie uwzględnienia powyższych zarzutów” zaskarżonemu wyrokowi zarzucił: „obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, mianowicie:

- 1) art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez przekroczenie przez Sąd swobodnej oceny dowodów i dokonanie jej w sposób dowolny a nie swobodny skutkujący:
- a) przyjęciem błędnego stanowiska, iż oskarżony S. B. (1) brał udział w znieważeniu zwłok nieustalonego pokrzywdzonego w ten sposób, i że po uprzednim ich rozczłonkowaniu i upieczeniu części ciała, dokonał ich częściowej konsumpcji a następnie ograbienia z elementów ciała oraz ubrania, gdy tymczasem zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie stanowiska, iż oskarżony swoim zamiarem obejmował dokonanie takie przestępstwa”.

W konkluzji autor apelacji wniósł o: zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego S. B. (1) od popełnienia zarzuconego mu czynu.

Drugi z obrońców oskarżonego S. B. (1) (adw. M. Z.) zaskarżyła powyższy wyrok „w punkcie VI – w jego części dotyczącej oskarżonego S. B. (1)” i zarzuciła: „1. art. 438 pkt 2 k.p.k., naruszenie przepisu prawa procesowego, które miało wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 k.p.k. w związku z art. 410 k.p.k., poprzez dowolną, wybiórczą, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, skutkującą ustaleniem, że w nieustalonym dniu, w okresie od lipca 2002 r. do października 2002 r., w okolicy jeziora O., w pobliżu miejscowości Ł., oskarżony R. M. (1) polecił ustalonej osobie zabicie mężczyzny o nieustalonych danych, co ten zrealizował poprzez dekapitację,

a następnie oskarżeni, w tym S. B. (1), działając wspólnie i w porozumieniu z ustaloną osobą, znieważyli zwłoki pokrzywdzonego w ten sposób, że po uprzednim ich rozcłódkowaniu i upieczeniu części ciała, dokonali ich częściowej konsumpcji, a następnie ograbili z elementów ciała oraz ubrania, podczas gdy prawidłowa ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że: - opisanie zdarzenie nie miało miejsca, ewentualnie - oskarżony S. B. (1) nie był obecny w miejscu opisanego zdarzenia w czasie, gdy do niego doszło, wobec czego nie brał udziału w znieważeniu zwłok pokrzywdzonego ani ich ograbieniu z części ciała oraz ubrania; ewentualnie art. 438 pkt 3 k.p.k., błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na błędnym przyjęciu, że:

- oskarżony S. B. (1) brał udział w rozcłódkowaniu i upieczeniu kawałków części ciała pokrzywdzonego, poprzedzających ich częściową konsumpcję,
  - konsumując przygotowany dla niego przydział mięsa z ciała pokrzywdzonego oskarżony S. B. (1) działał z zamiarem znieważenia zwłok pokrzywdzonego,
  - po zjedzeniu przygotowanego dla niego przydziału mięsa z ciała pokrzywdzonego oskarżony S. B. (1) ograbił zwłoki pokrzywdzonego z elementów ciała i ubrania, podczas gdy w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego:
  - nie sposób przyjąć, że oskarżony brał udział w rozcłódkowaniu i upieczeniu kawałków części ciała pokrzywdzonego, poprzedzających ich częściową konsumpcję,
  - nie sposób przyjąć, aby konsumując przygotowany dla niego przydział mięsa z ciała pokrzywdzonego oskarżony S. B. (1) działał z zamiarem znieważenia zwłok pokrzywdzonego,
  - nie sposób uznać, aby po spożyciu przygotowanego dla niego przydziału mięsa z ciała pokrzywdzonego oskarżony ograbił zwłoki pokrzywdzonego z elementów ciała i ubrania;
2. art. 438 pkt 2 k.p.k., naruszenie przepisu prawa procesowego, które miało wpływ na treść orzeczenia, a to art. 5 § 2 k.p.k., poprzez brak rozstrzygnięcia na korzyść oskarżonych, w tym S. B. (1), niedających się usunąć wątpliwości w przedmiocie: zalegania na dnie jeziora O. lub przesmyku pomiędzy jeziorem O. a Jeziorem Ż. szczątków ciała pokrzywdzonego, zaginięcia w okresie, w którym miało dojść do zdarzenia będącego przedmiotem niniejszego postępowania, mężczyzny o profilu odpowiadającym pokrzywdzonemu, istnienia i zdadności do jazdy w dacie zdarzenia należącego do Z. B. (1) samochodu marki T. oraz istnienia pontonu, którym zwłoki pokrzywdzonego miały zostać przetransportowane w głąb jeziora O., co skutkowało ustaleniem, że zdarzenie będące przedmiotem

niniejszego postępowania miało miejsce, podczas gdy rozstrzygnięcie wskazanych wątpliwości na korzyść oskarżonych, w tym S. B. (1), winno skutkować ustaleniem, że zdarzenie będące przedmiotem niniejszego postępowania nie miało miejsca”.

W konkluzji wniosła o: zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie VI poprzez uniewinnienie oskarżonego S. B. (1) od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Obrońca oskarżonego J. S. (1) zaskarżył powyższy wyrok „w części, tj. w zakresie punktu VI oraz VIII jego sentencji” i zarzucił:

„I. na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. obrazę prawa procesowego mającą istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a to:

- a) art. 4 k.p.k. w zw. art. 5 § 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. polegającą na:
- uznaniu za wiarygodne sprzecznych, niekonsekwentnych i nielogicznych wyjaśnień oskarżonego R. O. (1), na których oparł się Sąd I instancji wydając zaskarżony wyrok, w szczególności co do zaistnienia zdarzenia opisywanego przez tego oskarżonego i osób, które miały w nim uczestniczyć, w tym roli oskarżonego J. S. (1), który miał rozpalać na miejscu zdarzenia ognisko, a następnie dokonać konsumpcji części zwłok ofiary, w sytuacji gdy poza tymi niespójnymi i niekonsekwentnymi wyjaśnieniami brak jest w istocie innych dowodów przemawiających za przyjęciem uczestnictwa J. S. (1) w opisywanym przez R. O. (1) zdarzeniu;
  - pominięciu treści zeznań J. G. oraz M. P. w zakresie, w jakim świadkowie ci zeznawali o braku poruszania się przez Z. B. (1) pojazdem marki T. w okresie, w którym miało dojść do popełnienia czynów opisywanych przez oskarżonego R. O. (1) i częściowo przypisanych oskarżonemu J. S. (1);
  - przyjęciu, że początkowe wyjaśnienia składane w toku postępowania przez oskarżonego J. S. (1) są wiarygodne i że świadczą o prawdziwości wersji zdarzeń podawanej przez R. O. (1);
  - pominięciu treści wyjaśnień J. S. (1) w zakresie, w jakim oskarżony kwestionował swoje uczestnictwo w zdarzeniu opisywanym przez oskarżonego R. O. (1), a także w zakresie, w jakim opisywał wyjazd wraz z R. M. (1) oraz M. S. (2) do Z. w celu odwiedzin S. B. (1) i o którym to zdarzeniu była mowa w treści nagranych rozmów pomiędzy członkami rodzin współoskarżonych;
  - przyjęciu, że J. S. (1) brał udział w zdarzeniu opisywanym przez oskarżonego R. O. (1) i że zdarzenie opisywane przez R. O. (1), polegające na pozbawieniu nieznanego mężczyzny życia, a następnie rozczłonkowaniu jego ciała i skonsurowaniu ich części miało miejsce mimo braku ustalenia wykrycia i odnalezienia fragmentów zwłok rzekomej ofiary, braku ustalenia tożsamości rzekomej ofiary, jak też braku innych miarodajnych dowodów mogących potwierdzić wersje zdarzeń podawanych przez niego;

b) art. 414 zd. 2 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez umorzenie wobec oskarżonego J. S. (1) postępowania karnego zamiast wydania wobec niego wyroku uniewinniającego”.

Nadto „z najdalej posuniętej ostrożności procesowej” na podstawie art. 438 pkt 1 k.p.k., zarzucił „obrazę prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynów przypisanych oskarżonemu J. S. (1), polegającego na przypisaniu mu czynów stypizowanych w art. 262 § 1 oraz 262 § 2 k.k. w sytuacji, gdy z ustalonego przez Sąd Okręgowy stanu faktycznego nie wynika, aby wypełnił on swoim zachowaniem znamiona strony podmiotowej i przedmiotowej wskazanych czynów zabronionych”.

W konkluzji obrońca wniósł o „zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie punktu VI sentencji poprzez uniewinnienie oskarżonego J. S. (1) od przypisanego mu czynu”.

Prokurator złożył pisemne odpowiedzi na każdą z apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych, domagając się ich oddalenia jako „oczywiście bezzasadnych”, zaś obrońcy oskarżonego S. B. (1) w odpowiedzi na apelację prokuratora, wnieśli o jej „oddalenie (nieuwzględnienie) w części dotyczącej ww. oskarżonego”.

W tym miejscu, przed zaprezentowaniem oceny wniesionych środków odwoławczych – w przekonaniu Sądu Apelacyjnego wyjaśnić należy jeszcze pewną kwestię formalną, a mianowicie postać w jakiej zostały zaprezentowane pisemne motywy wyroku sądu ad quem. Od czasu zmiany wprowadzonej przez ustawę nowelizującą z 27 września 2013 r., artykuł 424 § 1 k.p.k. in principio zobowiązuje do „zwięzłego” przedstawiania wywodów uzasadnienia w zakresie dotyczącym przewidzianych w dalszej części tego przepisu składników treściowych uzasadnienia. Trzeba jednak skonstatować, że ma on w gruncie rzeczy charakter czysto deklaracyjny. Uzasadnienie winno najlepiej spełniać swe funkcje i jego rozmiar jest limitowany koniecznymi składnikami treściowymi. Powinno zatem zawierać „zwięzłe” wskazanie, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, jak również wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku. Wskazuje się, że owa „zwięzłość” nie może pociągać jednak za sobą osłabienia poznawczej wartości uzasadnienia. Zwięzłość uzasadnienia wymaga zatem, aby było ono na tyle treściwe, na ile to możliwe, i na tyle obszerne, na ile jest to konieczne do realizacji przypisanych mu funkcji (K. Zgryzek, *Zwięzłe uzasadnienie – czy to jeszcze uzasadnienie?* [w:] *Fiat iustitia, pereat mundus. Księga jubileuszowa poświęcona Sędziemu Sądowi Najwyższego Stanisławowi Zabłockiemu z okazji 40-lecia pracy zawodowej*, red. P. Hofmański, Warszawa 2014, s. 672).

Niesporne jest także, że wraz z wejściem w życie w dniu 5 grudnia 2019 r. przepisu art. 99a k.p.k., sporządzenie uzasadnienia wyroku na formularzu według ustalonego

wzoru stało się zasadą i obowiązującą formą uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji, w tym wyroku nakazowego i wyroku łącznego oraz wyroku sądu odwoławczego, a także wyroku wydanego w postępowaniu o wznowienie postępowania. Sama treść formularzy uzasadnień wyroków została ustalona w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 listopada 2019 r. w sprawie wzorów formularzy uzasadnień wyroków oraz sposobów ich wypełniania (Dz. U. z 2019 r. poz. 2349). U podstaw takiego postąpienia legła potrzeba uproszczenia i ujednolicenia formy sporządzanych uzasadnień wyroków, które niejednokrotnie zawierały wiele zbędnych elementów i wywodów. Rzecz jednak w tym, że wprowadzona „formularzowa” uproszczona forma uzasadnienia nie może oznaczać zupełnego zwolnienia sądu od powinności sporządzenia takich pisemnych motywów wydanego wyroku, które będzie respektowało prawo strony do rzetelnego procesu zarówno w ujęciu konwencyjnym (art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności), jak i w kontekście właściwego zrealizowania standardu konstytucyjnego (art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej), gdyż jakość uzasadnienia wyroku jest przecież istotnym elementem tego prawa. Trybunał Konstytucyjny wskazał, że uzasadnienie orzeczenia jest decydującym komponentem prawa do rzetelnego procesu sądowego i podstawą kontroli zewnętrznej orzeczenia przez organ wyższej instancji, bowiem dokumentuje argumenty przemawiające za przyjętym rozstrzygnięciem (zob. uzasadnienie wyroku TK z dnia 16 stycznia 2006 r., SK 30/05, OTK-A 2006/1/2). Nie budzi żadnej wątpliwości, że ów standard rzetelnego procesu obejmuje również postępowanie odwoławcze, a jednym z wyznaczników tego standardu jest wyraźne wskazanie w uzasadnieniu wyroku podstawy prawnej i faktycznej rozstrzygnięcia, a zatem takie odniesienie się do argumentacji stron, które gwarantuje stronie możliwość stwierdzenia rzeczywistego skorzystania z prawa do apelacji i uzyskanie przekonania, iż podniesione przez nią okoliczności były przedmiotem uważnej analizy i oceny sądu ad quem.

Choć ustawodawca nie wprowadził żadnych wyjątków, których zaistnienie umożliwiałoby sporządzenie uzasadnienia wyroku w tradycyjny sposób (tj. z pominięciem odpowiedniego formularza), orzecznictwo sądowe dostrzegło konieczność przeprowadzenia oceny, w aspekcie czy ta, niewątpliwie uproszczona postać zaprezentowania motywów rozstrzygnięcia, nie narusza podstawowych gwarancji procesowych i nie pozbawia stron procesu prawa do zapoznania się z argumentacją sądu. Rzeczą każdego sądu odwoławczego, w ramach obowiązku wynikającego z treści art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 1 i 2 k.p.k., jest zatem przeprowadzenie w konkretnej sprawie oceny, czy może sporządzić uzasadnienie swojego wyroku na formularzu UK 2 (art. 99a § 1 k.p.k.) w taki sposób, który zagwarantuje stronie prawo do rzetelnego procesu odwoławczego a więc rzetelnego i konkretnego ustosunkowania się, w toku postępowania, do każdego istotnego argumentu zawartego

w apelacji strony i przedstawienia takiej oceny właśnie w uzasadnieniu wyroku sądu odwoławczego. W układzie, w którym sąd ad quem uzna, że nie jest możliwe dotrzymanie konwencyjnego standardu rzetelnego procesu, to jest obowiązany do zastosowania art. 91 ust. 2 Konstytucji RP i odmowy sporządzenia uzasadnienia na formularzu, którego wymóg wynika z zapisu ustawy procesowej (vide wyrok SN z dnia 11 sierpnia 2020 r., I KA 1/20, OSNKW 2020, z. 9–10, poz. 41 oraz szeroko przywołane tam orzecznictwo ETPC i TK [a w tym postanowienie TK z dnia 19 grudnia 2006 r., P 37/05, OTK-A 2006/11/177]; wyroki SN: z dnia 26 lipca 2021 r., I KA 20/21; z dnia 8 grudnia 2021 r., I KA 14/21, LEX nr 3550421; z dnia 19 stycznia 2022 r., I KA 13/21, LEX nr 3370653; z dnia 22 marca 2023 r., I KA 22/22, LEX nr 351275; P. Hofmański, S. Zabłocki, Standaryzacja uzasadnień wyroków sądów pierwszej instancji [w:] Proces karny sensu largo. Rzeczywistość i wyzwania. Księga jubileuszowa Profesora Tomasza Grzegorzczaka z okazji 70 urodzin, Warszawa 2019).

W realiach niniejszej sprawy cztery apelacje wniesione zostały przez obrońców oskarżonych (R. M. (1), S. B. (1) i J. S. (1)), zaś apelację (na niekorzyść wszystkich oskarżonych) złożył prokurator. Rzeczą jednak w tym, że: skargi odwoławcze (szczególnie obrońców) dotyczą de facto tych samych uchybień procesowych; stawiane zarzuty mają charakter mieszany; apelujący sformułowali zarzuty alternatywne (postawione na wypadek nieuwzględnienia innych zarzutów bardziej doniosłych lub dalej idących); wreszcie dopiero w uzasadnieniach apelacji przedstawiono uchybienia, które nie mają swego formalnego obrazu w treści zarzutów wysuniętych w petitum. Jest to zresztą zrozumiałe, skoro wniesione apelacje zostały sporządzone w różny sposób, nie zaś na urzędowym (uproszczonym) formularzu. Jednakże i tak wskazane uchybienia winny być przedmiotem wypowiedzi sądu ad quem (ocenie podlega cały, wniesiony środek odwoławczy), zaś powielanie tych samych okoliczności (w wypadku sporządzenia uzasadnienia na formularzu), czyniłoby go mało czytelnym i powodowało konieczność wielokrotnych powtórzeń i odesłań.

Mając na uwadze przedstawione uwarunkowania, Sąd Apelacyjny jako sąd odwoławczy odstąpił od sporządzenia uzasadnienia wyroku na formularzu (in concreto UK 2) uznając, iż w niepowtarzalnych realiach przedmiotowej sprawy, z uwagi na treść wniesionych apelacji oraz formułę przedstawionych zarzutów, sporządzenie uzasadnienia na formularzu (po myśli art. 99a § 1 k.p.k.), a zatem skorzystanie z procesowego systemu uproszczonego uzasadnienia, byłoby krokiem, który nie dawałby właściwego procesowego instrumentarium, dla należytego zrealizowania wyżej wskazanego standardu i zagwarantowania stronie prawa do rzetelnego procesu odwoławczego, tak w ujęciu konwencyjnym (art. 6 ust. 1 EKPC w zw. z art. 91 ust. 2 Konstytucji RP), jak i w ujęciu standardu konstytucyjnego (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP). W przekonaniu sądu ad quem, sporządzenie uzasadnienia

w formie tradycyjnej pozwoli również na zwiększenie jego przejrzystości, jasności rozważań oraz zrozumienia przez strony powodów wydanego, w części dyspozytywnej wyroku odwoławczego, rozstrzygnięcia.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Wszystkie wniesione w przedmiotowej sprawie apelacje, a zatem zarówno te, które zostały złożone przez obrońców na rzecz ich mandantów (oskarżonych R. M. (1), S. B. (1) i J. S. (1)), jak i apelacja prokuratora, wniesiona na niekorzyść wszystkich oskarżonych, okazały się merytorycznie nietrafne. Skargi odwoławcze były niezasadne dlatego, że analiza zaprezentowanych w nich zarzutów nie pozwoliła na przyjęcie, iż rzeczywiście doszło do akcentowanych uchybień, a zatem wydania zaskarżonego wyroku z naruszeniem przepisów prawa procesowego, skutkującego błędami w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, które mogły mieć wpływ na treść tego orzeczenia.

Pomimo formalnego rozwinięcia przez autorów apelacji całego spectrum różnorodnych zarzutów oraz werbalnie rozbudowanych uzasadnień, wniesione skargi odwoławcze miały charakter polemiczny, zaś przedstawiona w nich (w szczególności przez obrońców oskarżonych) argumentacja, miała de facto wręcz tożsamy charakter. Instrumentalnie akcentując w pierwszym rzędzie naruszenia prawa procesowego, skarżący generalnie kwestionowali zasadniczo poczynione w sprawie ustalenia faktyczne, jednakże żaden z nich nie wykazał, że rzeczywiście doszło do podnoszonych uchybień oraz że mogły one mieć wpływ na treść wydanego w pierwszej instancji orzeczenia. Stąd też jakakolwiek z ocenianych przez sąd ad quem apelacji, nie mogła wywołać korekty zaskarżonego wyroku w generalnie postulowanym przez obrońców R. M. (1), S. B. (1) i J. S. (1) kierunku (zmierzającym do uniewinnienia ww. oskarżonych), względnie też skutkować równie oczekiwanym – orzeczeniem kasatoryjnym. W tym ostatnim aspekcie zauważyć wypada, że zarówno obrońca oskarżonego R. M. (1), jak i prokurator, zarówno w swoich apelacjach, jak i na rozprawie odwoławczej w ogóle nie wskazali nawet, z jakich to in concreto powodów i na jakiej podstawie prawnej (w świetle treści art. 437 § 2 k.p.k.), Sąd Apelacyjny miałby zdecydować „o uchyleniu zaskarżonego wyroku i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji”, skoro nie akcentowali ani przyczyn z art. 439 § 1 k.p.k., ani przesłanek z art. 454 k.p.k., ani też nie podkreślali perspektywy (konieczności) przeprowadzenia na nowo przewodu sądowego w całości (arg. ex art. 437 § 2 in fine k.p.k.).

Sąd Apelacyjny, kierując się regułami rzetelnego procesu karnego, a w tym wskazaniem art. 433 § 1 k.p.k., dokonał kontroli odwoławczej przedmiotowej

sprawy na dwóch poziomach. Przeprowadził zatem na wniosek skarżących kontrolę podstawową, której zakres wyznaczały granice zaskarżenia (z uwzględnieniem treści art. 447 § 1–3 k.p.k.) oraz zarzuty odwoławcze, jeżeli w środku odwoławczym zostały wskazane. Dokonana zaś, na drugim poziomie kontrola dodatkowa, miała miejsce *ex officio* – pod kątem szczególnych podstaw uchylenia lub zmiany orzeczenia wskazanych w art. 439 § 1 k.p.k., art. 440 k.p.k. i 455 k.p.k., a nadto w szczególnym układzie procesowym jaki miał miejsce w niniejszej sprawie (złożonej podmiotowo), także i w perspektywie treści przepisu art. 435 k.p.k. (w wypadku uwzględnienia zarzutu odwoławczego lub stwierdzenia uchybienia z urzędu, co do potrzeby orzekania w stosunku do tego współoskarżonego, który nie wniósł środka odwoławczego – wobec oskarżonego R. O. (1)).

Przedstawiając motywy wydanego przez sąd *ad quem* orzeczenia przede wszystkim podkreślić należy rzecz zasadniczą, a mianowicie to, że żaden z apelujących obrońców nie sygnalizował nawet, iż któremukolwiek z ich mandantów (oskarżonych) nie zapewniono w istocie tego, co w dniu dzisiejszym, nawiązując do terminologii konwencji międzynarodowych nazwać należy „rzetelnym procesem”, a co używając tradycyjnej terminologii określić trzeba i należy – procesem sprawiedliwym. Analiza bogatej literatury i orzecznictwa pozwala przy tym na stwierdzenie, że zagadnienie rzetelności procesu karnego należy odnieść do każdego etapu prowadzonego postępowania karnego, a zatem zarówno do postępowania przygotowawczego, jak i jurysdykcyjnego. Standard rzetelnego procesu karnego rozumieć należy z jednej strony jako zespół obowiązków, które powinny być przestrzegane przez organy procesowe, zaś z drugiej jako zespół uprawnień, które przysługują poszczególnym uczestnikom postępowania. Rzetelność postępowania sądowego jest gwarantem praworządności państwa i ochrony wszelkich praw i wolności jednostki.

Mając na uwadze powyższe uwarunkowania zauważyć wypada, że zarówno w apelacjach, tudzież w wystąpieniach obrońców (na rozprawie odwoławczej), nie pojawiły się jakiegokolwiek zarzuty i twierdzenia dotyczące naruszenia gwarancji procesowych oskarżonych, a w tym prawa do obrony, względnie naruszenia zasadniczych unormowań zawarowanych w Konstytucji RP i uregulowaniach konwencyjnych. Słowem obrońcy nie tylko formalnie nie akcentowali w *petitum* swoich skarg, ale nawet nie sygnalizowali takich uchybień, które wskazywałyby na to, iż prowadzone postępowanie karne, zakończone przed sądem *ad quem*, nie nosiło miana procesu rzetelnego, a inaczej mówiąc – procesu sprawiedliwego.

Także i w głębokim przekonaniu Sądu Apelacyjnego przeprowadzony proces karny czterech oskarżonych: R. M. (1), S. B. (1), J. S. (1) i R. O. (1), zwieńczony orzeczeniem sądu odwoławczego – był procesem sprawiedliwym, a więc takim w którym doszło do jawnego rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. Nie naruszono żadnych

gwarancji wynikających z art. 176 ust. 1 Konstytucji RP, a także art. 6 ust. 1 EKPC oraz art. 2 ust. 1 Protokołu nr 7 do tej Konwencji.

Nie można zatem zasadnie twierdzić, że w niniejszej sprawie którykolwiek z oskarżonych został pozbawiony prawa do sprawiedliwego i rzetelnego procesu. Także i rozprawa apelacyjna została przeprowadzona zgodnie z przepisami regulującymi tok postępowania przed sądem odwoławczym i to przed należyście obsadzonym sądem. Zostały zrealizowane cele procesu karnego, a w tym ten priorytetowy – doprowadzono do tego, że „sprawca przestępstwa został wykryty i pociągnięty do odpowiedzialności karnej, a osoby niewinne nie poniosły tej odpowiedzialności” (vide art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k.). Można też uzupełniając skonstruować, że sprawiedliwy jest taki proces, w którym dojdzie do rozpoznania sprawy bez zbędnych emocji oraz z pełnym poszanowaniem procesowych praw oskarżonego i to niezależnie od tego, kto zasiada na ławie oskarżonych i niezależnie od tego, jak poważnych czynów popełnienie nie byłoby zarzucane. Nota bene na tę okoliczność zwrócił uwagę także obrońca oskarżonego R. O. (1), który zabierając głos, po przemówieniach innych uczestników postępowania, podkreślał (w imieniu swego mandanta), absolutną trafność wyroku wydanego przez Sąd pierwszej instancji i w sposób racjonalny oraz wręcz drobiazgowy wskazywał, dlaczego cechą wyróżniającą wszystkich wniesionych apelacji, jest ich merytoryczna bezzasadność i wyłącznie polemiczny charakter.

Biorąc pod uwagę rodzaj sformułowanych (częściowo tożsamy) zarzutów, a także wyłącznie polemiczny sposób zaprezentowania argumentacji w apelacjach obrońców oskarżonych (R. M. (1), S. B. (1) i J. S. (1)), Sąd Apelacyjny uznał za zasadne, niejako celem oczyszczenia przedpola dla dalszych rozważań, zasygnalizować kilka zasadniczych kwestii, artykułowanych zarówno ww. skargach odwoławczych, jak i akcentowanych w wystąpieniach przed sądem ad quem.

Zauważyć wypada, że już *prima facie* wniesione przez obrońców apelacje kwestionują zasadniczo poczynione ustalenia faktyczne, zaś sformułowane w nich zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego (generalnie art. 7 k.p.k.), mają charakter instrumentalny. Obrońcy oskarżonych R. M. (1), S. B. (1) i J. S. (1), poza wielokrotnym powtarzaniem (w swoich skargach odwoławczych), że Sąd Okręgowy w Szczecinie przekroczył granice swobodnej oceny dowodów i poczynił zupełnie dowolne ustalenia, nie zaprezentowali jednak odpowiednich merytorycznych argumentów, które podważyłyby ową bardzo wnikliwą analizę i gruntowną ocenę przedstawioną w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Skarżący obrońcy podkreślali również okoliczność, że prowadzony proces karny miał rzekomo charakter wybitnie poszlakowy, a przy tym akcentowali przekonanie, iż wyjaśnienia złożone przez oskarżonego R. O. (1) są kompletnie niewiarygodne, zaś opisywane zdarzenia są jedynie „jego wymysłem”, wręcz „fantazjowaniem nietrzeźwego R. O. (1)”,

albowiem nie odnaleziono zwłok pokrzywdzonego, nie ustalono nawet jego tożsamości, zaś dodatkowo – żaden z oskarżonych (w szczególności R. M. (1)) „nie miał cech właściwych zabójcy kanibalistycznemu”.

W odpowiedzi stwierdzić należy, że sprawa przedmiotowa była niewątpliwie niezmiernie trudna, złożona i szczególnie zawiła tak pod względem podmiotowym, przedmiotowym, jak i prawnym. Jej wyjątkowy charakter wynika, tak naprawdę z trzech okoliczności (przesłanek). Po pierwsze, dopiero po upływie 15 lat od zdarzenia doszło do wszczęcia postępowania karnego, zaś śledztwo – właśnie z uwagi na jego bardzo zawiły charakter – trwało 4 lata. Po drugie, pomimo znacznego zaangażowania organów ścigania (Prokuratury, jak i Policji), zakrojonych na bardzo szeroką skalę poszukiwań, niezmiernie wyłożonej pracy oraz ogromu przeprowadzonych różnorodnych czynności śledczych, niestety nie odnaleziono zwłok i nie zdołano ustalić tożsamości ofiary (pokrzywdzonego mężczyzny). Po trzecie, ustalony fakt, że oskarżeni częściowo spożyli szczątki ofiary spowodował, iż w przestrzeni medialnej sprawa ta została nietrafnie nazwana procesem kanibali, przy czym podobnym określeniem („zabójstwa kanibalistycznego”) operowali też skarżący obrońcy (autorzy apelacji). To ostatnie pojęcie jest jednak jurydycznie nietrafne i zupełnie nieadekwatne a to z tego powodu, iż w niepowtarzalnych realiach przedmiotowej sprawy, w świetle całokształtu przeprowadzonych dowodów, w tym wywołanych opinii biegłych, nie sposób w sposób racjonalny twierdzić o kanibalizmie sensu stricto. Udowodnione częściowe spożycie szczątków ofiary, do czego zresztą doszło na skutek określonej postawy oskarżonego R. M. (1), miało charakter instrumentalny, obliczony na zabezpieczenie go przed ujawnieniem zbrodni (poprzez związanie uczestników zdarzenia tzw. zмовą milczenia). Okoliczność ta w żadnym razie nie oznacza jednak, trafności tezy obrońców, że oto mamy do czynienia z „zabójstwem na tle kanibalistycznym”, czy też „sprawcami kanibalistycznymi”, co zresztą trafnie zostało wyjaśnione w opiniach biegłych, a potem podkreślane zarówno przez prokuratora, jak i obrońcę oskarżonego R. O. (1), w końcowych wystąpieniach stron.

Nie można również zaaprobować stanowiska skarżących obrońców (oskarżonych R. M. (1), S. B. (1) i J. S. (1)), że skoro nie ujawniono zwłok i nie ustalono tożsamości ofiary, to do takiego zabójstwa nigdy nie doszło, zaś przedstawione przez oskarżonego R. O. (1) zdarzenia („narracja”) jest jedynie jego wymysłem, powziętym dodatkowo pod znacznym wpływem alkoholu („fantazjowaniem nietrzeźwego R. O. (1)”). W odpowiedzi wypada zauważyć, że pokutuje dość powszechne, nietrafne przekonanie, że bez zwłok nie można w ogóle ani ścigać ani też skazać za przestępstwo zabójstwa. Wprawdzie zaistnienie tego typu okoliczności (brak ujawnienia zwłok) rzeczywiście „utrudnia” udowodnienie winy, albowiem trzeba

dotatkowo dowodzić zarówno śmierci ofiary, jak i sposobu, w jaki ona nastąpiła, jednakże skazanie za zabójstwo, w sytuacji braku zwłok ofiary, jest nie tylko możliwe ale i w pełni dopuszczalne z punktu widzenia obowiązującego prawa, gdy pozwalają na to zgromadzone *in concreto* dowody. Nie jest to również pierwszy proces karny w którym nie odnaleziono zwłok ofiary, a tego typu przypadki miały już miejsce w praktyce polskiego wymiaru sprawiedliwości. Odnalezienie ciała ofiary zbrodni zabójstwa nie jest zatem warunkiem *sine qua non* dla przypisania tego czynu oskarżonemu. Fakt śmierci pokrzywdzonego i jej okoliczności mogą zostać w sposób bezsporny ustalone także w oparciu o inne dowody, które w swej logice nieuchronnie prowadzą do ustalenia tego faktu i powiązania go na płaszczyźnie przyczynowo-skutkowej z umyślnymi działaniami oskarżonego, zmierzającymi do pozbawienia człowieka życia.

W przekonaniu Sądu Apelacyjnego, kompleksowa ocena wszystkich przeprowadzonych w sprawie dowodów, dokonana przez Sąd pierwszej instancji zgodnie z regułami określonymi w art. 7 k.p.k., czyli we wzajemnym ich powiązaniu, nie zaś w separacji (jak zdają się oczekiwać tego skarżący obrońcy), ocenionych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, pozwoliła na poczynienie prawidłowych ustaleń faktycznych. Zresztą zarówno przeprowadzona ocena dowodów, jak i dokonane na jej podstawie konkretne ustalenia, rzetelnie i wnikliwie przedstawione w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, jasno i dobitnie wskazują, iż pomimo nieodnalezienia zwłok ofiary, ta zbrodnia została rzeczywiście dokonana i doszło do zabójstwa człowieka – nieustalonego z tożsamości mężczyzny.

Wbrew odmiennym twierdzeniom apelujących obrońców (oskarżonych R. M. (1), S. B. (1) i J. S. (1)), przeprowadzony proces karny nie miał także w żadnym razie charakteru poszlakowego. Proces poszlakowy to przecież taki proces, w którym nie ma żadnych bezpośrednich dowodów winy, gdyż poszlaki są dowodami niepełnymi, okolicznościami, na podstawie których można jedynie wnioskować o winie. W procesie poszlakowym ów łańcuch wiążących się ze sobą poszlak, prowadzący do jednoznacznego rozstrzygnięcia o winie oskarżonego, można uznać za zamknięty wyłącznie wtedy, gdy każda z poszlak będących ogniwem tego łańcucha ustalona została w sposób nie budzący wątpliwości i jednocześnie wykluczone zostały inne wersje zdarzenia. W procesie poszlakowym nie ma żadnych bezpośrednich dowodów pozwalających na ustalenia przebiegu zdarzenia i stąd konieczne jest sformułowanie hipotez konkurencyjnych, mających oparcie w realiach sprawy, a następnie ich weryfikowanie poprzez zestawienie z ustalonymi faktami, wynikającymi z dowodów pośrednich, których prawdziwość nie może budzić wątpliwości (zob. wyrok SN z dnia 11 września 2019 r., II KK 339/18, LEX nr 3551591). Tymczasem w realiach przedmiotowej sprawy wyjaśnienia oskarżonego R. O. (1),

zostały wsparte wyjaśnieniami współoskarżonego J. S. (1) (częściowo), a uzupełniające je relacje S. R. i F. B. (1) nie są w żadnym wypadku poszlakami lecz – dowodami bezpośrednimi. Prawidłowe ustalenia Sądu pierwszej instancji znalazły swoje potwierdzenie także w zeznaniach G. Ł., A. W., E. B. (1), wnioskach opinii biegłych, przeprowadzonych ekspertyzach i eksperymentach procesowych, a przede wszystkim w licznych rozmowach utrwalonych w toku kontroli operacyjnej. W tej zatem perspektywie, gołosłowne twierdzenia obrońców sugerujących, że proces karny, przebiegający z udziałem ich mandantów, miał charakter poszlakowy, czy wręcz nawet „wybitnie poszlakowy” – wydają się, po prostu, jurydycznym nieporozumieniem.

Nie sposób też pominąć, że wszystkie wniesione skargi odwoławcze kwestionują *de facto* poczynione ustalenia faktyczne, zaś sformułowane w nich zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego, mają charakter jedynie instrumentalny. Dążąc do wszechstronnego wyjaśnienia przedmiotowej sprawy Sąd pierwszej instancji przeprowadził postępowanie w sposób wyczerpujący, starając się pozyskać te wszystkie dowody, które mogły nawet pośrednio być pomocne w odtworzeniu przebiegu zdarzeń. Następnie zaś dokonał wnikliwej, racjonalnej i trafnej analizy materiału dowodowego, zaś z treści tychże dowodów (w ich całokształcie) wyprowadził właściwe wnioski i nie popełnił przy tym żadnych, z podnoszonych uchybień. Rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji dowodzi, że miało ono charakter głęboko przemyślany oraz było rezultatem zbadania wszystkich istotnych w sprawie okoliczności faktycznych, jak i ich wpływu na ocenę prawną zachowania oskarżonych R. M. (1), S. B. (1), J. S. (1) oraz R. O. (1). Wypada zauważyć, że zaskarżony wyrok nie jest wszakże bezrefleksyjnym powtórzeniem – w ślad za oskarżycielem publicznym – wyłącznie jego ocen, lecz jest wynikiem własnych, obiektywnych i dogłębnych rozważań o odpowiedzialności karnej, obciążającej finalnie ustalonego sprawcę kierowniczego zbrodni – oskarżonego R. M. (1).

Apelujący obrońcy oskarżonych (R. M. (1), S. B. (1) i J. S. (1)), poza wielokrotnym powielaniem stwierdzenia, że Sąd pierwszej instancji „przekroczył granice swobodnej oceny dowodów, poczynił ustalenia dowolne i sprzeczne z zebrany w sprawie materiałem dowodowym”, nie zaprezentowali żadnych merytorycznych argumentów, które podważyłyby ową analizę i ocenę przedstawioną w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Właśnie w owym rzeczowym, logicznym i bardzo wnikliwym uzasadnieniu (79 stron), zaprezentowano całokształt tychże dowodów, które zgromadzono w toku przeprowadzonego postępowania. Sąd pierwszej instancji jasno i szczegółowo wskazał, którym dowodom, w jakim zakresie i dla czego dał wiarę, którym zaś, w jakiej części, a także z jakich przyczyn, wartości tej odmówił, sumiennie przedstawił dokonane ustalenia faktyczne, wreszcie należycie wyjaśnił i omówił podstawę prawną poszczególnych rozstrzygnięć wyroku. Nie

sposób pominąć, że żaden ze skarżących obrońców oskarżonych (R. M. (1), S. B. (1) i J. S. (1)) nie sformułował nawet w petitum zarzutu obrazy art. 424 § 1 k.p.k., stąd – w przekonaniu sądu *ad quem* – zaskarżony wyrok nie tylko poddaje się kontroli instancyjnej, ale i wszystkie podnoszone w apelacjach istotne okoliczności, nie umknęły uwadze sądu orzekającego (były w polu jego wnikliwej uwagi), skoro znalazły swoje należyte odzwierciedlenie w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny bezspornie może się generalnie do nich szeroko odwoływać. Przypomnieć należy, iż sposób wykonania obowiązku określonego w art. 457 § 3 k.p.k., jest przecież pochodną, z jednej strony – jakości i kompletności wywodów zawartych w uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji, zaś z drugiej strony – treści zarzutów apelacji oraz wspierającej ją argumentacji (zob. postanowienia SN: z dnia 26 lipca 2016 r., II KK 196/16, OSNKW 2016, z. 11, poz. 72, z dnia 25 kwietnia 2017 r., V KK 423/16, LEX nr 2288128; z dnia 1 czerwca 2017 r., III KK 5/17, LEX nr 2321862). Słowem, jeżeli sąd orzekający w swoim uzasadnieniu dokona wszechstronnej i kompleksowej oceny wszystkich istotnych okoliczności, tak w zakresie ustaleń faktycznych, będących konsekwencją oceny materiału dowodowego, tudzież w sposób pełny przedstawi argumentację prawną, to oparcie zarzutów apelacji na tych samych elementach, które były już wcześniej wszechstronnie i kompleksowo rozważone w pierwszej instancji (co wynika wprost z uzasadnienia zaskarżonego wyroku) – uprawnia nawet sąd odwoławczy do ograniczenia swojego uzasadnienia w znacznym zakresie oraz odesłania do tej argumentacji, która dotyczy kwestii stanowiącej podstawę zarzutów apelacji. Rzecz bowiem w tym, że w przedmiotowej sprawie wszystkie istotne kwestie i problemy, rzekomo wymagające wyjaśnienia, a podnoszone w apelacjach obrońców oskarżonych (R. M. (1), S. B. (1) i J. S. (1)), były już generalnie rozważone przez Sąd pierwszej instancji, także w tym zakresie, który stanowi ośno (sedno) tychże skarg odwoławczych. W takim zaś układzie, jeśli ta ocena jest wszechstronna, pełna, logiczna i wsparta zasadami doświadczenia życiowego, a więc odpowiada w pełni wymogom nałożonym przez reguły z art. 7 k.p.k. (a tak rzecz się przedstawia w realiach sprawy przedmiotowej – SA), to wówczas sąd odwoławczy zwolniony jest od drobiazgowego odnoszenia się do zarzutów apelacji, kwestionujących w rzeczywistości taką ocenę. W takim wypadku wystarczające jest wskazanie głównych powodów niepodzielenia zarzutów apelacji, a następnie odesłanie do szczegółów uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji (zob. postanowienie SN z dnia 26 lipca 2016 r., II KK 196/16, OSNKW 2016, z. 11, poz. 72). Rzecz także w tym, że po takim „powielaniu” w skardze odwoławczej strony już wcześniej analizowanych przez sąd orzekający okoliczności, sąd *ad quem* może w istocie nie mieć nawet żadnych „nowych” argumentów, które by można było przedstawić skarżącemu w ramach ustosunkowania się do określonych zarzutów (zob. postanowienia SN:

z dnia 9 grudnia 2016 r., V KK 308/16, LEX nr 2186588; z dnia 4 stycznia 2017 r., III KK 368/16, LEX nr 2202486; z dnia 13 lutego 2017 r., III KK 491/16, LEX nr 2273855, z dnia 11 maja 2017 r., II KK 119/17, LEX nr 2350639; wyrok SN z dnia 24 kwietnia 2018 r., V KK 384/17).

Przechodząc do szczegółowego omówienia najobszerniejszej z wniesionych apelacji, złożonej przez obrońcę oskarżonego R. M. (1), w pierwszym rzędzie zauważyć należy, że zaprezentowana w niej argumentacja generalnie kwestionuje zasadność przypisania ww. oskarżonemu jakiegokolwiek winy, albowiem – zdaniem obrońcy – do takiego zdarzenia (zabójstwa nieustalonego mężczyzny) nigdy nie doszło i była to tylko „narracja nietrzeźwego R. O. (1)”. Analiza zarzutów sformułowanych w petitum apelacji, tudzież sposobu przedstawienia argumentacji pozwala na stwierdzenie, iż wielokrotne przywoływanie naruszenia przepisów prawa procesowego (art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k.) oraz szeregu innych uchybień z art. 438 pkt 2 k.p.k. (art. 193 § 1 i § 2 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k.; art. 167 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k.) nie mogło przynieść oczekiwanego przez obrońcę rezultatu, albowiem poza obszerną, werbalną polemiką uzasadnienia skargi, zresztą niespójną z zarzutami, nie przedstawiono w tej apelacji istotnych merytorycznych argumentów, które podważyłyby kwestionowaną ocenę dowodów i poczynione na jej podstawie ustalenia faktyczne, rzetelnie zresztą przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Biorąc pod uwagę katagoryczne sformułowanie przez obrońcę oskarżonego R. M. (1) głównych zarzutów skargi odwoławczej, w powiązaniu z wielokrotnymi stwierdzeniami, że do żadnego zabójstwa ani też „aktu kanibalizmu” nigdy nie doszło, a cała narracja była „fantazjowaniem nietrzeźwego R. O. (1)”, który „w sytuacji upojenia podatny jest na sugestie i manipulacje”, należało oczekiwać, że: po pierwsze – uzasadnienie apelacji w sposób wręcz oczywisty wykaże wadliwość oceny dowodów i ustaleń poczynionych przez Sąd pierwszej instancji oraz ewidentną błędność (poprzez kolizję z logiką, wiedzą i doświadczeniem życiowym) rozumowania tegoż Sądu w zakresie oceny wiarygodności i znaczenia dla końcowego rozstrzygnięcia konkretnego materiału dowodowego; po drugie – wnioski apelacji będą zmierzały jedynie w kierunku uniewinnienia. Tymczasem część motywacyjna omawianej apelacji, aczkolwiek bardzo obszerna, ogranicza się w zasadzie do wielokrotnego zanegowania oceny dowodów i dokonanych na jej podstawie ustaleń faktycznych oraz zaprezentowania w to miejsce własnej, wybiórczej i subiektywnej oceny materiału dowodowego, opartej w większości na wyrwanych z szerszego kontekstu wypowiedziach oskarżonego R. O. (1) (także w zarejestrowanych rozmowach) i selektywnie przywołanych relacjach świadków i do tego – w zdecydowanej większości zresztą – relacjach niewiele wnoszących lub wręcz zupełnie nieistotnych. W uzasadnieniu apelacji obrońca „mnoży” również różnorodne potencjalne, konkurencyjne interpretacje tych „częstkowych” wypowiedzi (generalnie oskarżonego

R. O. (1)), oraz kwestionuje wszystkie bez mała okoliczności zdarzeń, często zresztą drugorzędne, nieistotne, poprzez wskazywanie hipotetycznych, alternatywnych ich wariantów, powtarzając jak mantrę stwierdzenie, że całe zdarzenie jest tylko wymysłem („narracją nietrzeźwego R. O. (1)”) i stąd nie może być mowy o jakichkolwiek zasadniczych ustaleniach co do sprawstwa i winy oskarżonego R. M. (1). Rzecz jednak w tym, że finalnie – w ocenie autora – wniesiona apelacja winna skutkować także (w wypadku braku uniewinnienia) – uchyleniem zaskarżonego wyroku z przekazania sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie zaś – „przyjęciem stanowiska wyrażonego w zdaniu odrębnym, a co za tym idzie: zmianą opisu czynu, poprzez wyeliminowanie z niego fragmentu dotyczącego kierowania przez R. M. (1) wykonaniem czynu zabronionego przez ustaloną osobę w ten sposób, że realizując wcześniejsze ustalenia, polecił mu zabicie mężczyzny o nieustalonych danych, a w pozostałym zakresie, tj. w odniesieniu do czynu polegającego na znieważeniu zwłok nieustalonego pokrzywdzonego, w ten sposób, że po uprzednim ich rozczłonkowaniu i upieczeniu części ciała, dokonano ich częściowej konsumpcji, a następnie ograbienia z elementów ciała oraz ubrania (czyli przestępstwa z art. z art. 262 § 1 i § 2 k.k.), tj. przyjęcia przedawnienia i umorzenia postępowania (tak jak uczyniono to w stosunku do pozostałych oskarżonych)”. obrońca w ogóle nie wskazał również, z jakich to in concreto powodów i na jakiej podstawie prawnej (w świetle treści art. 437 § 2 k.p.k.), Sąd Apelacyjny miałby zdecydować „o uchyleniu zaskarżonego wyroku i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji”, skoro obrońca nie akcentował ani przyczyn z art. 439 § 1 k.p.k., ani przesłanek z art. 454 k.p.k., ani też nie podkreślał perspektywy (konieczności) przeprowadzenia na nowo przewodu sądowego w całości (arg. ex art. 437 § 2 in fine k.p.k.). Tymczasem oczywiste jest, że jeżeli środek odwoławczy pochodzi od tzw. podmiotu kwalifikowanego (oskarżyciela publicznego, obrońcy lub pełnomocnika), to powinien zawierać nie tylko wskazanie zarzutów stawianych rozstrzygnięciu ale i uzasadnienie (arg. ex art. 427 § 2 in fine k.p.k.).

Obrońca oskarżonego R. M. (1) nie uzasadnił wniosków końcowych swojej apelacji, nie umotywował wszystkich stawianych w petitum zarzutów, samo uzasadnienie omawianej skargi nie jest przejrzyste i uporządkowane, zaś miejsca w którym jej autor odnosi się do poszczególnych zarzutów, wybrane są zupełnie przypadkowo i nie pozostają w żadnym rozsądnym związku z ich porządkiem (chronologią) w petitum. Mianowicie w uzasadnieniu apelacji skarżący przyjął swego rodzaju „systematykę opisową”, która zupełnie nie przystaje do charakteru i treści afirmowanych w petitum (w punktach: 1 lit. a, b, c, d, e, f, g, h, i, j; 2; 3; 4; 5; 6 i 7) uchybień – (vide „A. Narracja R. O. (1)” – s. 10–11; „B. Próba dokonania apriorycznej oceny wiarygodności R. O. (1) (ocena źródła)” s. 11–14, „C. Ocena prawdziwości treści narracji R. O. (1)” – s. 15–28; „D. T.” – s. 28–34; „E. Oddalenie wniosku

dowodowego” – s. 34–35; „F. Zdanie odrębne” – s. 35–37), co nie ułatwia sądowi ad quem zadania w zakresie kontroli wyroku, zwłaszcza w zakresie prawidłowego, juretycznego odczytania intencji obrońcy. Niesporne jest, że wymagane w przepisie art. 427 § 2 k.p.k. przedłożenie uzasadnienia środka odwoławczego (apelacji) nie może być rozumiane w sensie czysto formalnym. Nie spełnienia wymagań ustawowych samo tylko przedstawienie uzasadnienia apelacji jako odrębnej jednostki redakcyjnej środka odwoławczego, gdyż skarżący winien przejrzeć uzasadnić podniesione zarzuty oraz zgłoszone wnioski. Nie chodzi tylko o same wymogi formalne, a rzecz w tym, że obrońca szeroko przedstawiając w petitum swej apelacji naruszenie przepisów proceduralnych, mimo pozornie obszernie zamieszczonej w uzasadnieniu warstwy argumentacyjnej, w rzeczywistości przedstawił jedynie swoją, subiektywną i polemiczną ocenę dowodów a merytorycznie w ogóle nie wykazał, iż do akcentowanych uchybień procesowych rzeczywiście doszło i mogły one mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia (po myśli art. 438 pkt 2 in fine k.p.k.).

Niezasadny był pierwszy (nr 1), bardzo rozbudowany zarzut obrazy przepisów postępowania (art. 7) akcentujący dokonanie „dowolnej, sprzecznej z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego oceny dowodów (w szczególności: wyjaśnień R. O. (1), R. M. (1), S. B. (1), J. S. (1), zeznań świadków S. R., F. B. (1), G. Ł., E. B. (1), K. F., R. L., A. M., P. C., K. P., B. B., E. I., A. W., Z. T., S. S. (1), G. G., notatek urzędowych z dnia 13 lutego 2018 roku dot. ustaleń samochodów i skupów złomu, komunikatów z kontroli operacyjnej (...) nr (...), informacji dotyczącej pojazdu marki T., protokołów eksperymentów procesowych z udziałem R. O. (1), opinii biegłego z zakresu prowadzenia badań w akwenu wodnym oraz opinii uzupełniającej „podsumowanie prac podwodnych”, protokołu eksperymentu procesowego polegającego na penetracji oznaczonego terenu w rejonie jeziora O., protokołu eksperymentu procesowego penetracji poszukiwania w wodzie z wykorzystaniem urządzeń hydroakustycznych, sprawozdania z przeprowadzonych czynności w toku eksperymentu procesowego z dnia 7 listopada 2018 roku, raportu z badań batymetrycznych dna, badania sonarowego obiektów z wykorzystaniem kamery hydroakustycznej, pisemnych i ustnych opinii psychiatryczno-psychologicznych dot. R. M. (1) i R. O. (1) oraz pozostałych oskarżonych)”, co – w przekonaniu obrońcy – skutkowało całym szeregiem błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, które miały wpływ na treść orzeczenia (ustaleń enumeratywnie wymienionych w treści zarzutu). Autor apelacji poza formalnym wysunięciem obrazy przepisów postępowania i zapewnieniem, że Sąd pierwszej instancji przekroczył granice swobodnej oceny (art. 7 k.p.k.) bez mała wszystkich dowodów w sprawie: osobowych, rzeczowych, pozyskanych opinii biegłych, etc., etc. (wymienionych in gremio), co rzekomo miało skutkować szeregiem błędnych ustaleń faktycznych, poza werbalną polemiką z szeregiem

tychże ustaleń, nie zaprezentował jednak merytorycznych argumentów, które podważyłyby rzeczową, dokładną, swobodną analizę i ocenę tychże dowodów w ich całokształcie (i wzajemnym powiązaniu), przedstawioną w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku.

Przypomnieć w tym miejscu należy, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną unormowania art. 7 k.p.k., jeśli tylko: 1) jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy; 2) stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego; 3) jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego a nadto zostało logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (zob. postanowienia SN: z dnia 1 września 2010 r., IV KK 78/10, OSNwSK 2010/1/1653; z dnia 18 grudnia 2012 r., III KK 298/12, LEX nr 1232292; z dnia 28 kwietnia 2015 r., II KK 89/15, LEX nr 1682543; z dnia 15 marca 2018 r., II KK 91/18, LEX nr 2473785; z dnia 11 kwietnia 2018 r., IV KK 104/18, LEX nr 2498022). Obrońca oskarżonego R. M. (1), pomimo obszerności wywodów wniesionej apelacji, racjonalnie jednak nie wykazał, aby którykolwiek z powyższych warunków nie został dotrzymany (nieprawidłowości w rozumowaniu organu orzekającego). Wprawdzie owa odmienna, autorska (subiektywna) ocena dowodów, niewątpliwie korzystna dla oskarżonego R. M. (1), jest prawem jego obrońcy, jednakże nie prowadzi to do uznania, że gruntowna analiza całokształtu materiału dowodowego, dokonana w niniejszej sprawie przez Sąd pierwszej instancji (vide uzasadnienie zaskarżonego wyroku SO) charakteryzowała się zupełną, nieuprawnioną dowolnością. Lektura omawianej apelacji wskazuje, że skarżący kwestionując poczynione ustalenia faktyczne, zamiast rzeczowej polemiki przedstawił jedynie własną wizję stanu sprawy. Podstawowym, nietrafnym założeniem tej skargi odwoławczej, przesądzającym (w konsekwencji) o jej nietrafności, są bowiem dwie z gruntu błędne tezy. Po pierwsze – obrońca zdaje się utrzymywać, że jedynym obciążającym dla jego mandanta dowodem (w sprawie) są zupełnie niewiarygodne wyjaśnienia, złożone przez oskarżonego R. O. (1). Po drugie – obrońca wielokrotnie podkreśla oczywisty brak możliwości przypisania oskarżonemu R. M. (1) sprawstwa (i winy) w zakresie zarzucanej mu zbrodni, albowiem do żadnego zabójstwa nieustalonego pokrzywdzonego nigdy nie doszło, gdyż Z. B. (1) nie posiadał już wtedy samochodu T. (zatem nie mógł go używać), „historii mogła zostać zmyślona świadomie, będąc wynikiem fantazji R. O. (1)”, „cała narracja zapoczątkowana była fantazjowaniem nietrzeźwego R. O. (1)”, który jest zupełnie niewiarygodny, jest lekko upośledzony umysłowo, „jest nałogowym alkoholikiem, ze wszystkimi cechami osobnika tym dotkniętego”, jest podatny na sugestie i manipulacje, a dodatkowo przedstawiał rozbieżne wersje zdarzenia. W taki sposób zaprezentowany w omawianej apelacji sposób argumentacji zdaje się wskazywać,

że obrońca oskarżonego R. M. (1) w niewłaściwy sposób odczytuje istotę przepisu art. 7 k.p.k., skoro w uzasadnieniu apelacji domaga się dokonania oceny wyjaśnień składanych przez oskarżonego R. O. (1), niejako w zupełnej separacji od pozostałego materiału dowodowego, tak osobowego, jak i dokumentarnego. Tymczasem niesporne jest, że o wiarygodności wyjaśnień oskarżonego (zeznań świadka), decyduje przecież ocena jego wyjaśnień (relacji), dokonana w kontekście całokształtu materiału dowodowego, z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Zasada swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.), zobowiązuje sąd do oparcia swojego rozstrzygnięcia na wszystkich okolicznościach ujawnionych w toku rozprawy głównej. Oznacza to, że po prawidłowym przeprowadzeniu postępowania dowodowego, sąd przystępując do narady nad orzeczeniem winien mieć „w polu widzenia” wszystkie istotne dla tego rozstrzygnięcia dowody oraz wynikające z nich okoliczności faktyczne. Jednakże ów obowiązek nie może zostać prawidłowo zrealizowany wówczas, gdy każda z okoliczności, wynikających z przeprowadzonego przewodu sądowego, widziana ma być osobno, niejako w sposób wyizolowany i w pełnym oderwaniu od wszystkich okoliczności pozostałych, a takie przecież spojrzenie zdaje się prezentować obrońca oskarżonego R. M. (1). Tego typu swoiste atomizowanie dowodów i okoliczności, które prezentuje skarżący w wywiedzionej apelacji, z założenia wyklucza bowiem możliwość dokonania oceny całokształtu tychże dowodów w sposób zgodny z zasadami prawidłowego rozumowania, jak tego wymaga art. 7 k.p.k. Jest oczywiste, że separacja poszczególnych dowodów oraz wynikających z nich faktów, ignorowanie ich wzajemnego powiązania i zależności, powoduje iż będące przedmiotem osądu zdarzenie przestaje być spójnym ciągiem następujących po sobie i wzajemnie powiązanych elementów faktycznych. Bardzo istotnym czynnikiem umożliwiającym prawidłową ocenę dowodów (art. 7 k.p.k.) jest zatem ich wzajemne „powiązanie”, które pozwala potwierdzić okoliczności ustalane przy wykorzystaniu danego dowodu (zob. A. Gaberle, *Dowody w sądowym procesie karnym. Teoria i praktyka*, Warszawa 2010, s. 289).

W świetle powyższych uwarunkowań podkreślić należy, że zarówno obrońca oskarżonego R. M. (1) (podobnie zresztą, jak i pozostali skarżący obrońcy) ewidentnie nie dostrzegają, że okoliczności zdarzenia przedstawiane w wyjaśnieniach oskarżonego R. O. (1) znalazły swe potwierdzenie nie tylko w toku przesłuchań oskarżonego J. S. (1) (wyjaśnieniach składanych w toku śledztwa) oraz świadków S. R. i F. B. (1), ale i znalazły wsparte relacjami świadków G. Ł. i J. B., jak również – treściami płynącymi z licznych zarejestrowanych rozmów, jakie utrwalono w toku kontroli operacyjnej, w szczególności od 13 kwietnia 2017 r. – do 13 maja 2017 r., co trafnie dostrzegł Sąd pierwszej instancji (s. 45 uzasadnienia SO).

Wydaje się też, mając na względzie choćby lojalność procesową, że strona postępowania, zarzucająca de facto Sądowi orzekającemu w apelacji środka także

i obrazę art. 410 k.p.k. (vide zarzut nr 3), poprzez postępowanie sprzeczne ze wskazanymi wyżej regułami (tj. pominięcie rzekomo korzystnych dla oskarżonego R. M. (1) zeznań świadków), nie może sama, przeprowadzając wywód kwestionujący kompletność i trafność oceny dowodów dokonanej przez ten organ, postępować w sposób z nimi sprzeczny, w szczególności poprzez zupełne ignorowanie zasadniczych dowodów, zaś izolowanie innych od pozostałego materiału dowodowego oraz tendencyjną ocenę ich znaczenia dla rozstrzygnięcia, w wyniku przyjęcia pewnej, jedynie hipotetycznej, ale korzystnej dla strony tezy. A tak właśnie, jedynie w sferze przypuszczeń i hipotez – w ocenie sądu ad quem – skonstruowana i przeprowadzona została w omawianej apelacji argumentacja obrońcy. Tymczasem, jak to już wcześniej zaznaczono, dla skuteczności wysuwanego zarzutu obrazu art. 7 k.p.k. nie wystarczy, aby skarżący zanegował wyniki dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny i analizy zgromadzonego materiału dowodowego, a w to miejsce przedstawił jedynie własną ich ocenę, gdyż skutecznie podważona może ona zostać jedynie wtedy, gdy podnosząca go strona postępowania wykaże jej obiektywną sprzeczność z zasadami prawidłowego rozumowania i doświadczeniem życiowym, ewentualnie także wskazaniemi wiedzy specjalistycznej. W zakresie tych ostatnich kwestii należy zauważyć, że pisemne i ustne opinie psychiatryczno-psychologiczne dot. R. O. (1) (akcentowane w zarzucie nr 1), również były przedmiotem wnikliwej uwagi Sądu pierwszej instancji, który racjonalnie wskazał, że opinie te (po uzupełnieniu) są kompletne, czytelne, jednoznacznie tłumaczą wnioski opinii, a w szczególności wykluczają okoliczność, aby oskarżony R. O. (1) miał tendencje do konfabulacji (s. 30–33 uzasadnienia SO). Należy też w tym miejscu odnotować, że gdyby oskarżony R. O. (1) chciałby kogokolwiek nieprawdziwie pomawiać (np. oskarżonego R. M. (1)), to w oczywisty sposób narażałby się na rychłe wykrycie kłamstwa już w toku śledztwa. Zresztą, w toku prowadzonego postępowania nie ujawniono również jakichkolwiek przesłanek, które świadczyłyby o istnieniu jakiegokolwiek rzeczywistego konfliktu pomiędzy ww. oskarżonymi.

Sąd pierwszej instancji w rzetelny, obiektywny i wnikliwy sposób ocenił także pozostałe dowody akcentowane w zarzucie nr 1, w niczym nie naruszając reguły z art. 7 k.p.k. I tak miał na uwadze zarówno wyjaśnienia oskarżonych: R. O. (1) (s. 24–30, s. 43–45 uzasadnienia SO), R. M. (1) (s. 60), J. S. (1) (s. 45–470, S. B. (1) (s. 61–62), zeznania świadków S. R. (s. 53), F. B. (1) (s. 54–56), G. Ł. (s. 56), E. B. (1) (s. 57), J. B. (s. 57), A. W. (s. 56), tudzież pozostałych świadków wymienionych przez obrońcę (s. 56–58), jak też uwzględnił w swej ocenie – eksperymenty procesowe przeprowadzone na jeziorze O. oraz w części jeziora Ż., badania barymetryczne i penetracyjne – oględziny dna jeziora (s. 59), informacje dotyczące samochodu T. (s. 59), poddał uważnej analizie wszystkie zarejestrowane rozmowy

utrwalone w czasie kontroli operacyjnej i wyciągnął z nich trafne wnioski (s. 33–43 uzasadnienia SO).

Oczywiste jest też, że jeśli na te wszystkie dowody spojrzeć się w sposób tendencyjny i wybiórczy pod kątem określonej tezy („obrona uważa, że cała narracja zapoczątkowana była fantazjowaniem nietrzeźwego R. O. (1)” – s. 12 apelacji), to taką drogą możliwe będzie werbalne zakwestionowanie każdego ustalenia sądu orzekającego. Tyle tylko, że to właśnie taki nieuprawniony sposób postępowania, będzie pozostawał w oczywistej sprzeczności z jasnymi i racjonalnymi regułami zawartymi przez ustawodawcę w dyspozycji art. 7 k.p.k. Wprawdzie przepis ten, zakazujący dowolności podczas analizy dowodów, poprzez sprzeczność z logiką i doświadczeniem życiowym, adresowany jest do orzekającego sądu, ale nie oznacza to, że z obowiązku dochowania tych reguł zwolniona jest strona postępowania skarżąca wyrok. Obrońca oskarżonego R. M. (1) powołując się wyłącznie na własne koncepcje, co do wiarygodności poszczególnych dowodów, czyni swą skargę zupełnie bezskuteczną. W orzecznictwie od dawna zasadnie wskazuje się, iż bez wykazania, że ocena dowodów wyrażona przez sąd orzekający jest sprzeczna z zasadami logiki i doświadczeniem życiowym, żadna ze stron procesowych nie uzyskuje uprawnienia do podważania stanowiska sądu (zob. wyroki SN: z dnia 18 czerwca 1998 r., III KKN 112/97, OSN Prok. i Pr. 1999, nr 1, poz. 8; z dnia 9 kwietnia 1997 r., IV KKN 103/96, OSN Prok. i Pr. 1997, nr 10, poz. 12), bez jednoczesnego wskazania, że rozumowanie sądu dotknięte jest dowolnością poprzez kolizję z logiką i doświadczeniem życiowym.

Obrońca oskarżonego R. M. (1) w sposób nieuprawniony przywołuje w swej apelacji poszczególne, wyrwane z kontekstu wyjaśnienia (wypowiedzi) oskarżonego R. O. (1) (także z zarejestrowanych rozmów), akcentując wszelkie zaistniałe różnice, co ma rzekomo wprost świadczyć o braku wiarygodności oskarżonego R. O. (1) (bo przedstawiał „różne wersje zdarzenia”). Autor apelacji zdaje się jednak nie dostrzegać obowiązujących w procesie karnym reguł oceny materiału dowodowego, a w przeciwieństwie do nich, stara się lansować własną – legalną ocenę dowodów. Polski proces karny nie akceptuje jakiegokolwiek postaci legalnej teorii dowodowej, bo w k.p.k. nie sformułowano zamkniętego katalogu dowodów, czy też ich podziału na pełnowartościowe, mniej wartościowe, czy niepełnowartościowe i w związku z tym dowodem może być wszystko to, co może przyczynić się do wyjaśnienia prawdy. Stąd też poczynienie ustalenia, że oskarżony przedstawiał rozbieżne wersje zdarzenia nie powoduje samo przez się, że sąd oparł się na dowodzie wątpliwej wartości, skoro swoje stanowisko (w kwestii sprawstwa R. M. (1)) generalnie logicznie uargumentował w uzasadnieniu wyroku. Skarżący zarzucając Sądowi pierwszej instancji dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału

dowodowego, a w szczególności nadanie waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego R. O. (1) oraz pominięcie sprzeczności w treści tych wyjaśnień, zdaje się też nie dostrzegać, że przecież Sąd pierwszej oceniał te wypowiedzi należycie przeanalizował w zakresie przestępstwa (przypisanego oskarżonemu R. M. (1)), w kontekście całokształtu materiału dowodowego sprawy.

W tej sytuacji, w przekonaniu Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji dokonując oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego R. O. (1) nie popełnił błędów natury faktycznej (nie pominął istotnych dowodów ani ważkich okoliczności, dostrzegł i ocenił występujące rozbieżności i sprzeczności wewnętrzne i wzajemne), ani logicznej, a nie też nie popadł w sprzeczność ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Nie ma zatem podstaw do uznania, że doszło do rzeczywistych błędów natury logicznej i przy ocenie zebranych dowodów przekroczono gwarantowane regułą wyrażoną w art. 7 k.p.k. Oczywiście jest też, że dokonanie oceny zgromadzonego materiału dowodowego w sposób odmienny od autora omawianej apelacji, nie stanowi naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów.

Skarżący obrońca zdaje się nie dostrzegać, że w przeciwieństwie do niewiarygodnych wyjaśnień jego mandanta, to właśnie wyjaśnienia składane przez oskarżonego R. O. (1), w zakresie popełnienia przez oskarżonego R. M. (1) przypisanej mu zbrodni, znalazły pełne potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym (wyjaśnieniach J. S. (1), relacjach świadków S. R., F. B. (1), G. Ł., zarejestrowanych rozmowach telefonicznych i innych dowodach przedstawionych w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku).

W odniesieniu do dowodów osobowych, na podkreślenie w tym miejscu zasługuje też zasadnicze znaczenie zasady bezpośredniości, realizowanej generalnie w postępowaniu przed sądem I instancji. Przekonanie sądu orzekającego o wiarygodności wypowiedzi poszczególnych osób, kształtowane jest przecież nie tylko w oparciu o treść tej wypowiedzi, ale w znacznym stopniu także na podstawie wrażeń bezpośrednich odnoszonych przez skład orzekający podczas przesłuchania oskarżonych i świadków. Obserwacja stanu intelektualnego i emocjonalnego tych osób, sposobu udzielania odpowiedzi na pytania, czy sposobu reagowania na ujawniane sprzeczności bądź rozbieżności pozwala na pełną i wszechstronną ocenę ich wiarygodności. Stąd też sąd odwoławczy uprawniony jest jedynie wówczas do podważania ocen sądu orzekającego w pierwszej instancji w zakresie wiarygodności osobowych źródeł dowodowych, jeżeli stwierdzi w rozumowaniu tego sądu błędy czy uchybienia natury faktycznej (jak np. pominięcie istotnych okoliczności, niedostrzeżenie sprzeczności), bądź natury logicznej albo też sprzeczności tych ocen ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. W tym kontekście, przyznanie w realiach przedmiotowej sprawy, przez Sąd pierwszej instancji, waloru wiarygodności generalnie wyjaśnieniom oskarżonych R. O. (1), J. S. (1) (częściowo)

oraz wspierającym je zeznaniom określonych świadków, które to dowody w ich całości wskazywały na osobę oskarżonego R. M. (1), jako sprawcy, nie było dotknięte żadnym z tych uchybień i stąd też Sąd Apelacyjny nie miał jakichkolwiek podstaw do odmiennego uznania, że to właśnie te relacje nie były wiarygodne, a szczerze i obiektywnie prawdziwe były jedynie wyjaśnienia oskarżonego R. M. (1). Wyrwane z kontekstu cytaty z wypowiedzi oskarżonego R. O. (1) i innych osób (świadków), obszernie przedstawiane w omawianej apelacji obrońcy, w żadnej mierze nie wykazały błędności tej oceny. Zresztą argumentacja Sądu pierwszej instancji, wykazująca generalnie niewiarygodność wyjaśnień oskarżonego R. M. (1) była tak przytłaczająca, że nie dziwi fakt, iż jego obrońca de facto w ogóle nie podjął z nią rzeczowej polemiki, zaś skupił się wykazywaniu tego, że wszystkie poczynione ustalenia faktyczne są błędne, gdyż opierają się na „narracji nietrzeźwego R. O. (1)”.

Pomimo przeciwnych twierdzeń obrońcy oskarżonego R. M. (1), Sąd pierwszej instancji trafnie dostrzegł, że oskarżony R. O. (1) wprawdzie przedstawiał nieco odmienne w swej treści wyjaśnienia składał w toku postępowania, jednakże przebieg zabójstwa nieustalonego mężczyzny przedstawiał konsekwentnie. Nadto Sąd pierwszej instancji, wbrew odmiennym zapatrywaniom skarżącego obrońcy wszystkie te nieścisłości skrupulatnie wychwycił i obszernie się do nich ustosunkował w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Wypada też przypomnieć, że w sprawie zarejestrowano spontaniczne rozmowy, to jest to kilkadziesiąt tożsamyh wypowiedzi, formułowanych w różnych okolicznościach. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd pierwszej instancji dokonał szczegółowej analizy tychże zapisanych rozmów utrwalonych w czasie kontroli operacyjnej. Co charakterystyczne w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia znalazła się interesująca uwaga, iż Sąd przytacza w całości te zapisy rozmów „wobec wątpliwości strony oskarżenia”, a zatem wątpliwości zgłaszanych (w niniejszej sprawie) także i przez oskarżyciela publicznego (o tej ostatniej apelacji będzie mowa w dalszej części niniejszego uzasadnienia).

W tym miejscu zauważyć należy, że zarówno podczas tychże (zarejestrowanych) rozmów, jak zresztą i w czasie składania wyjaśnień w przedmiotowej sprawie oskarżenia (R. O. (1), J. S. (1)), tudzież podobnie przesłuchiwani w sprawie świadkowie (S. R., F. B. (1)) w większości posługiwali się w swych wyjaśnieniach (relacjach) obok nazwisk, także i pseudonimami określonych osób. Należy zatem informacyjnie wskazać, że R. O. (1) – ma pseudonim (...), mężczyzna o imieniu (...) – to S. R., (...) – to F. B. (1), (...) – to Z. B. (1), (...) – to R. M. (1), zaś J. S. (1) – to (...). Sąd pierwszej instancji zaakcentował m.in. znaczenie sesji nr (...), z dnia 25.04.2017 r., kiedy to w czasie spożywania alkoholu przez R. O. (1), S. R. oraz F. B. (1), oskarżony R. O. (1) opowiada że (...) „urznął łeb”, obwinia (...) o to, że wszystko wygadał i teraz policja jeździ i szuka, obawia się, że jak policja coś znajdzie to trafi do więzienia. R. O.

(1) w tej właśnie rozmowie żałuje, że pojechał wtedy pod sklep w K., po nocach się mu śni całe zdarzenie. Opowiada, że (...) na pewno nic nie wygada, mężczyzna który był z nimi, a mieszka w Z. pobił po zdarzeniu (...) za to, że zabił człowieka, ale i tak (...) Pan Bóg skarał, za to że zabił człowieka (przypomnieć należy w tym miejscu, że Z. B. (1) zmarł w dniu (...) r. – SA).

Odnosząc się do podnoszonych w apelacji obrońcy oskarżonego R. M. (1) zastrzeżeń w zakresie „zmienności” wyjaśnień składanych przez oskarżonego R. O. (1) przede wszystkim należy podkreślić, że w polskim procesie karnym nie obowiązuje zasada ważności wypowiedzi i ich wartościowania w zależności od etapu, na którym zostały one wyartykułowane. Rzeczywiście ww. nieco odmiennie przedstawiał zdarzenia w toku kolejnych przesłuchań, a także zarejestrowanych rozmów, ale wbrew odmiennym twierdzeniom obrońcy, pamiętał zasadniczo kolejność zdarzeń i opisał karygodne zachowanie oskarżonego R. M. (1). Wypada przypomnieć, że kierując się treścią przepisu art. 7 k.p.k. sąd może określonym wyjaśnieniom oskarżonego (zeznaniom świadka) częściowo dać lub nie dać wiary, pod warunkiem jednak, że stanowisko swoje w sposób należyty uzasadni w konfrontacji z całokształtem materiału dowodowego. Tak też rzecz się przedstawia w sprawie przedmiotowej. Wbrew odmiennym twierdzeniom obrońcy oskarżonego R. M. (1) (tak zresztą, jak i pozostałych skarżących obrońców) Sąd pierwszej instancji właściwie odniósł się także do nagranych rozmów, szczegółowo opisując w swej analizie poszczególne fragmenty tych zapisów. Po pierwsze – wszystkie rozbieżności płynące z wyjaśnień oskarżonego R. O. (1) Sąd pierwszej instancji miał w polu widzenia oraz szczegółowo do nich się odniósł w rzeczowych, pisemnych motywach zaskarżonego wyroku (s. 23–45 uzasadnienia SO), zaś po drugie – (co już wyżej sygnalizowano) autor omawianej apelacji (podobnie, jak i pozostali skarżący obrońcy) nie sformułował nawet zarzutu obrazy przepisu art. 424 k.p.k.

Analizując wyjaśnienia R. O. (1) Sąd pierwszej instancji miał na względzie również wszystkie ugruntowane w orzecznictwie poglądy związane z tzw. dowodem z pomówienia i także w tej perspektywie jurydycznej dokonał oceny wyjaśnień oskarżonego R. O. (1) (s. 43 uzasadnienia SO). Sąd pierwszej instancji zasadnie zwrócił uwagę, że oskarżony R. O. (1) zasadniczo w ten sam sposób, przedstawiał okoliczności zabójstwa nieustalonego mężczyzny. Nie miał żadnego interesu osobistego, ani procesowego w takich opisach, tym bardziej, że sam narażał się na odpowiedzialność karną. Sąd pierwszej instancji odnotował nieścisłości w przedstawionych relacjach oskarżonego, niemniej były one nieznaczące, w dużej mierze wynikające z upływu czasu, gdyż „osiowo” R. O. (1) powielał analogiczną wersję zdarzenia, przytaczając charakterystyczne jego momenty i wypowiedzi R. M. (1), jak ta kierowana do Z. B. (1) – „wiesz co masz robić”. W swojej ocenie Sąd pierwszej instancji zasadnie również odwołał się do zasad doświadczenia życiowego i logiki

podkreślając, że nie sposób założyć (także w świetle jasnych i przekonujących opinii biegłych), iż R. O. (1) wymyślił przebieg tak charakterystycznego zabójstwa, a następnie je kilkadziesiąt razy ze szczegółami, w tym w ramach podsłuchanych rozmów, swoje wywody powielał. Sąd pierwszej instancji trafnie podkreślił, że w zakresie okoliczności w jakich doszło do dokonania zabójstwa oskarżony R. O. (1) był konsekwentny, zaś jego wyjaśnienia (jak to już wyżej podkreślono) znalazły wsparcie w wyjaśnieniach oskarżonego J. S. (1), relacjach świadków: S. R., F. B. (1), J. B. i G. Ł. oraz zarejestrowanych rozmowach. Nadto w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku rozsądnie odnotowano, że wprawdzie oskarżony J. S. (1) zmienił (na rozprawie głównej) swoje wyjaśnienia, jednakże „ostateczne depozycje oskarżonego w ocenie sądu były wynikiem umówienia się oskarżonych, celem wytłumaczenia podsłuchanych pomiędzy nimi, ale też rodziną R. M. (1), określonych treści związanych z przedmiotowym zdarzeniem. J. S. (1) (pseudonim (...)), pojawia się bowiem w rozmowie z dnia 5 maja 2017 r., godz. 15:10, prowadzonej między R. M. (1) a M. S. (2) oraz w rozmowie z tej daty o godz. 16:28, prowadzonej pomiędzy M. S. (3), a jej mężem M. S. (2) – bratem M. S. (2). Podczas trwania kontroli operacyjnej zarejestrowano też inne rozmowy, z których wynika, że ww. podejmują rozmowy na temat zdarzenia, ale bardzo ogólnikowo, nie zdradzając żadnych szczegółów, zaś treści rozmów wskazują, że oskarżeni rzeczywiście brali udział w zdarzeniu mającym związek z tzw. „przejażdżką”. M. S. (3) w rozmowie bardzo interesuje się sprawą i jest zestresowana całą sytuacją, wspomina również co ma mówić jej brat R. M. (1), gdy policjanci będą się go o cokolwiek pytać.” (s. 47 uzasadnienia SO).

W odpowiedzi zaś na artykułowane w apelacji obrońcy R. M. (1) (podobnie zresztą, jak i pozostałych skargach odwoławczych obrońców) wątpliwości w zakresie braku ustalenia tożsamości pokrzywdzonego i nieodnalezienia jego zwłok przypomnieć należy, że pokutuje dość powszechne nietrafne przekonanie, że bez zwłok nie można w ogóle ani ścigać ani też skazać za przestępstwo zabójstwa. Owszem, tego typu okoliczność (brak ujawnienia zwłok) utrudnia skazanie, skoro trzeba dodatkowo dowodzić tak śmierci ofiary, jak i sposobu, w jaki ona nastąpiła. Reguła „nie ma ciała nie ma zabójstwa” była wcześniej charakterystyczna (do lat 50) dla krajów anglosaskich, jednakże w polskim procesie karnym takie skazanie nie tylko jest możliwe, ale i spotykane w orzecznictwie. Skazanie za zabójstwo w sytuacji braku zwłok ofiary jest możliwe i w pełni dopuszczalne z punktu widzenia obowiązującego prawa, pod warunkiem, że zgromadzone dowody pozwalają na wykluczenie jakichkolwiek innych wersji oprócz tej obciążającej sprawcę, przy czym w żadnym wypadku nie wolno domniemywać winy domniemanego sprawcy. Odnalezienie ciała ofiary zbrodni zabójstwa nie jest warunkiem *sine qua non* dla przypisania dokonania przypisania tego czynu oskarżonemu. Fakt śmierci pokrzywdzonego i jego okoliczności mogą zostać w sposób bezsporny ustalone także w oparciu

o inne dowody, które w swej logice nieuchronnie prowadzą do ustalenia tego faktu i powiązania go na płaszczyźnie przyczynowo-skutkowej z umyślnymi działaniami oskarżonego zmierzającymi do pozbawienia człowieka życia. Założenie, że odnalezienie i zidentyfikowanie ciała jest niezbędne dla skazania za czyn z art. 148 k.k. oznaczałoby sprzeczny z zasadą swobodnej oceny dowodów przejaw formalizmu dowodowego (zob. wyrok SN z dnia 8 sierpnia 1980 r., IV KR 186/80, OSNPG 1981, nr 1, poz. 3; wyrok SA w Poznaniu z dnia 10 kwietnia 2014 r., II AKa 48/14, LEX nr 1477279; P. Wiliński [red.], System prawa karnego procesowego. Zasady procesu karnego, tom. 3, część 2, Warszawa 2014, s. 1164; D. Solodov, Dowodzenie w sprawach o zabójstwo – bez ciała. Zarys problematyki, Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego, Tom LVI, Wrocław 2020).

Wbrew odmiennym twierdzeniom omawianej apelacji, Sąd pierwszej instancji w prawidłowy sposób ocenił i ustalił, że słowa sprawcy kierowniczego zbrodni (oskarżonego R. M. (1)) – „wiesz co masz robić” skierowane do bezpośredniego ustalonego sprawcy zabójstwa oznaczały polecenie zabicia człowieka a nie jedynie tylko jego pobicia. W szczególności Sąd Okręgowy trafnie wyłuszczył w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że: po pierwsze – ustalony sprawca po ich wypowiedzeniu od razu zabił pokrzywdzonego mężczyznę; po drugie – oskarżony R. M. (1) nie interweniował, a przecież gdyby chciał, żeby ofiara została tylko pobita, to przerwałby takie działanie; po trzecie – wskazuje na to dalsze zachowanie oskarżonego R. M. (1). Mianowicie wówczas, gdy oskarżony R. O. (1) mówiąc kolokwialnie „lamentował” widząc, że ustalony sprawca pozbawia życia człowieka przy użyciu noża, oskarżony R. M. (1) zagroził wówczas R. O. (1), że „skończy tak samo”, a zatem zginie, jeżeli „nie przestanie”. Następnie rozpalono ognisko, na którym upieczono części ciała pokrzywdzonego, oskarżony R. M. (1) wymusił zмовę milczenia wskazując na potrzebę zjedzenia mięsa, pozbył się resztek części ciała topiąc je w jeziorze, wreszcie już na etapie prowadzonego postępowania w nagranych rozmowach telefonicznych ostrzegał rozmówców o konsekwencjach ujawnienia tajemnicy.

Nie ma też żadnych racjonalnych podstaw do podważenia i tej konstatacji, że tempore criminis ww. oskarżony nie działał w warunkach ograniczonej poczytalności i rzeczywiście doszło do znieważenia zwłok na skutek rozczłonkowania zwłok ofiary i upieczenia części jego ciała oraz ich częściowej konsumpcji przez oskarżonych, ograbienia ich z elementów ciała i ubrania, czego efektem było przypisanie oskarżonemu R. M. (1) czynu z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 262 § 1 k.k. w zb. z art. 262 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. a zatem zbrodni zabójstwa w powiązaniu z występkiem znieważenia zwłok.

Nadto, analiza argumentacji apelacji obrońcy oskarżonego R. M. (1) wskazuje w sposób oczywisty, że instrumentalnie wysunięty zarzut obrazy przepisu art. 7 k.p.k., sprowadza się w istocie do zakwestionowania wszystkich bez mała

ustaleń faktycznych (art. 438 pkt 3 k.p.k.). W tej materii obrońca jedynie instrumentalnie wskazuje na rzekome: a) błędne przyjęcie, że doszło do zabójstwa nieznanego mężczyzny, chociaż nie odnaleziono ciała, nie ustalono tożsamości ofiary (R. O. (1) w ogóle nie był w stanie podać rysopisu domniemanej ofiary, ani przybliżyć jej wyglądu), relacja oskarżonego R. O. (1) jest nieprawdopodobna, sprzeczna logiką i doświadczeniem życiowym, gdyż przedstawiał on różne wersje zdarzenia, jest osobą upośledzoną umysłowo z zespołem zależności alkoholowej, zaburzeniami w zakresie pamięci oraz jest podatny na manipulacje i sugestie; b) błędne uznanie, że po zabójstwie nieznanego mężczyzny doszło do aktu kanibalizmu, odcięcia fragmentów ciała ofiary, upieczenia ich na ognisku i konsumpcji przez wszystkich oskarżonych, co miało na celu wywołanie zмовy milczenia, mimo iż biegli nie stwierdzili u żadnego z nich zaburzeń psychicznych, charakterystycznych dla zabójców o skłonnościach kanibalistycznych; c) błędne stwierdzenie, że oskarżony R. M. (1) wypłynął razem ze Z. B. (1) pontonem na jezioro, celem wyrzucenia ciała do wody, skoro szczegółowe oględziny i badania dna jeziora O. tego nie potwierdziły; d) błędnym ustaleniem, że w 2002 r. Z. B. (1) był w dalszym ciągu właścicielem pojazdu T. o numerze rejestracyjnym (...) i był on używany w dniu zdarzenia, podczas, gdy z relacji licznych świadków (wskazanych w apelacji) wynika, że samochód ten już wcześniej był w złym stanie technicznym, a po roku 2000 Z. B. (1) już go nie posiadał (został on oddany do utylizacji); e) błędne uznanie, że oskarżony R. M. (1) zaplanował zabójstwo nieznanego mężczyzny po przyjeździe nad jezioro O., o czym poinformował Z. B. (1), gdy nie wynika to w ogóle z materiału dowodowego; f) błędne stwierdzenie, że oskarżony R. M. (1) wyprosił ze smażalni U (...) nieznanego mu mężczyznę, uderzył go, a następnie zaprowadził go do pojazdu T. i wywiózł ze Z. B. (1) nad jezioro O. w towarzystwie pozostałych oskarżonych, gdy takie działanie jawi się jako nielogiczne, a twierdzenia oskarżonego R. O. (1) są zupełnie rozbieżne; g) błędne stwierdzenie, że oskarżony R. O. (1) przyniósł ze sobą w czapce mięso ofiary do domu, gdy „wręczenie fragmentów zwłok” innej osobie było nieracjonalne i nieprawdopodobne, a R. O. (1) był niekonsekwentny w swoich twierdzeniach; h) błędne ustalenie, że nieścisłości w wyjaśnieniach R. O. (1) były nieznaczące i usprawiedliwione upływem czasu, tymczasem były istotne; i) błędne założenie, że linią obrony było założenie intrygi przez oskarżonego R. O. (1), w sytuacji, gdy „cała narracja zapoczątkowana była fantazjowaniem nietrzeźwego R. O. (1), w którą ona sam coraz bardziej się wkiął, nie wiedząc ostatecznie jak ma się zachować, gdy przedstawiona przez niego historia stała się przedmiotem zainteresowania ze strony organów ścigania i lokalnej społeczności”; j) błędne przyjęcie, że oskarżony R. M. (1) wypowiedział (do Z. B. (1)) słowa „wiesz co masz robić” i miało to stanowić polecenie zabójstwa.

W odpowiedzi zauważyć należy, że podstawowym celem wniesionej skargi odwoławczej było podważenie dokonanych ustaleń faktycznych, przy czym nie bacząc na istotę zbrodni zarzucanej R. M. (1) (i ostatecznie przypisanego mu sprawstwa kierowniczego zabójstwa nieustalonego mężczyzny), jej autor podejmuje polemikę z każdym najdrobniejszym wręcz szczegółem w tych ustaleniach, zupełnie nie wnikając w to, czy mogły one mieć istotne znaczenie dla ustalenia podstawy odpowiedzialności karnej ww. oskarżonego. Konieczne było zatem w tym miejscu sprecyzowanie jakie fakty owo znaczenie w realiach sprawy rzeczywiście miały. I tak Sąd pierwszej instancji zasadnie nie miał wątpliwości, że wyjaśnienia oskarżonego R. O. (1) generalnie odzwierciedlają rzeczywisty przebieg zdarzeń, gdyż korelują z innymi dowodami (tak osobowymi, jak i dokumentarnymi) zebranymi w przedmiotowej sprawie, a jednocześnie trafnie uznał, że wyjaśnienia oskarżonego R. M. (1) nie są prawdziwe i dlatego nie zasługują na wiarę, racjonalnie przedstawiając przy tym swoje stanowisko.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że odrzucenie przez sąd jednych dowodów, przy jednoczesnym uwzględnieniu innych, z pełnym uwzględnieniem zasady swobodnej oceny dowodów, stanowi przecież uprawnienie sądu orzekającego, dokonującego ustaleń faktycznych i nie może być uznane za przejaw jej naruszenia. Nie można zatem wywodzić obrazy art. 7 k.p.k. z samego faktu, że przyjęte przez Sąd pierwszej instancji ustalenia sprzeczne są z oczekiwaniami autora omawianej apelacji (zob. postanowienia SN: z dnia 15 marca 2018 r., II KK 91/18, LEX nr 2473785; z dnia 11 kwietnia 2018 r., IV KK 104/18, LEX nr 2498022; z dnia 11 kwietnia 2018 r., IV KK 105/18, LEX nr 2498023). Zresztą skuteczne zakwestionowanie poczynionych ustaleń faktycznych nie może sprowadzać wyłącznie do samej z nimi polemiki. Innymi słowy nie wystarczy, tak jak to uczynił skarżący obrońca oskarżonego R. M. (1), wskazać na rozbieżność pomiędzy ustalonym stanem faktycznym a rzeczywistym, według autora apelacji, przebiegiem zdarzeń, natomiast odwołujący się musi wykazać jakich konkretnie uchybień w świetle wiedzy, doświadczenia życiowego i zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Takiej natomiast oceny i rzeczowej argumentacji nie zawiera natomiast uzasadnienie wywiedzionego środka odwoławczego, które w tej części sprowadza się jedynie do przeciwstawienia poczynionym ustaleniom sądu własnych, odmiennych poglądów skarżącego wskazującego błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mające wpływ na jego treść. Jak już wyżej podniesiono, akcentując rzekome liczne błędy w ustaleniach faktycznych obrońca oskarżonego R. M. (1) w jakikolwiek rzeczowy i logiczny sposób jednak nie wykazał wpływu tychże uchybień na treść orzeczenia (art. 438 pkt 3 in fine k.p.k.). Dla skuteczności zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, niezbędnym jest przedstawienie nie samej tylko polemiki z ustaleniami

sądu wyrażonymi w uzasadnieniu orzeczenia, ale wykazanie konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich dopuścił się tenże sąd w świetle zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, jednak temu zadaniu skarżący nie sprostał. Szeroka i należyście umotywowana argumentacja pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, a dotycząca kwestii sprawstwa oskarżonego R. M. (1) czyni całkowicie zbędnym i po części nieracjonalnym, przywoływanie w tym miejscu po raz wtóry tych wszystkich racji i dowodów, które legły u podstaw zaskarżonego rozstrzygnięcia w tym zakresie, skoro Sąd Apelacyjny w całości ją podzielił.

W tym miejscu poczynić należy uwagę, że tego rodzaju postąpienie sądu odwoławczego nie pozostaje w sprzeczności z art. 6 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Jak bowiem stwierdził Europejski Trybunał Praw Człowieka, z art. 6 EKPC wynika ogólny obowiązek sporządzania uzasadnień wyroków przez sądy krajowe, jednakże nie może on być rozumiany jako wymóg dokładnego udzielania odpowiedzi na każdy argument stron, oddalając zatem apelację (czy kasację) sądy orzekające w przedmiocie środka zaskarżenia mogą po prostu powołać się na uzasadnienie wyroków sądów niższych instancji (vide sprawa Arnold G. Cornelis przeciwko Holandii, POESK Nr 1-2/2004).

Na aprobatę nie zasługuje też drugi zarzut omawianej apelacji (nr 2) – obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 k.p.k., polegającą na błędnej interpretacji opinii biegłych psychiatrów D. R. i R. O. (2) oraz psycholog A. R. Zdaniem obrońcy niezasadnie przyjęto, że ww. biegli wykluczyli u R. O. (1) skłonności do konfabulacji (co miało przemawiać za jego wiarygodnością), skoro biegli rozpoznali upośledzenie umysłowe lekkiego stopnia i zespół zależności alkoholowej, wskazali, że oskarżony R. O. (1) jest podatny na wpływy innych osób, a sugestywność i podatność na manipulacje w stanie nietrzeźwości może być dodatkowo wzmożona. Obrońca w osobliwy sposób prowadzi swój wywód wskazując, że historia opisana przez R. O. (1) nie została nieświadomie zmyślona, natomiast mogła zostać zmyślona świadomie, będąc wynikiem fantazji R. O. (1)”, co jest prawdopodobne, gdyż „(...) świadek F. B. (1), dobrze znający oskarżonego R. O. (1), zeznał, iż ten nieraz się przechwalał, żeby być atrakcyjnym”. W tej materii przypomnieć zatem wypada, że brak jest powodu do przyjęcia, że określony dowód jest niewiarygodny z uwagi np. na leczenie psychiatryczne (świadka), w sytuacji, gdy opinia biegłych nie stwarza podstaw do zakwestionowania tych relacji (por. wyrok SN z dnia 11 stycznia 1980 r., III KR 358/79). W realiach przedmiotowej sprawy wszystkie opinie biegłych z zakresu psychiatrii i psychologii (zarówno te złożone na piśmie, jak i uzupełnione na rozprawie głównej), były przedmiotem wnikliwej uwagi i oceny Sądu pierwszej instancji. W pisemnych motywach zaskarżonego wyroku szeroko przedstawiono wszystkie te zagadnienia, przy czym w realiach przedmiotowej

sprawy biegli (D. R., R. O. (2) i A. R.) podczas wydania ustnej opinii uzupełniającej na rozprawie, podtrzymali treść i wnioski opinii przeprowadzonej po przeprowadzonej obserwacji sądowo-psychiatrycznej oskarżonego R. O. (1). W szczególności ww. biegli przyznali, że R. O. (1) jest osobą upośledzoną w stopniu lekkim, ale w trakcie pobytu na oddziale nie zaobserwowano, aby R. O. (1) w widoczny sposób podlegał wpływom osób osadzonych (był podatny na sugestie i manipulacje), nie wskazali, aby luki pamięciowe były przez oskarżonego R. O. (1) „wypełniane fałszywymi wspomnieniami” i wykluczyli u ww. skłonności do konfabulacji. Wprawdzie oskarżony R. O. (1) od wielu lat osobą uzależnioną od alkoholu i występują u niego cechy psychodegradacji alkoholowej, jednakże podczas wielokrotnych badań w trakcie obserwacji sądowo-psychiatrycznej na oddziale nie zaobserwowano ww. skłonności do konfabulowania, fantazjowania i wypełnienia luk pamięciowych. Podsumowując opinie biegłych Sąd pierwszej instancji trafnie je ocenił podkreślając, że także potwierdzają one okoliczność, że oskarżony R. O. (1) „nie wymyślił zdarzenia będącego przedmiotem rozpoznania” (s. 30–33 uzasadnienia SO).

Nadto, na rozprawie odwoławczej w dniu 9 stycznia 2023 r. Sąd Apelacyjny z urzędu dopuścił dowód z uzupełniającej opinii biegłych lekarzy psychiatrów (D. R. i R. O. (2)) oraz biegłej psycholog (A. R.) celem doprecyzowania przedstawionych przez ww. biegłych tez i wniosków opinii dotyczących oskarżonego R. O. (1). Biegli podtrzymali swoje dotychczasowe stanowisko, przy czym rzeczowo i szeroko odpowiadali także na pytania sądu i stron (a w tym i obrońcy oskarżonego R. M. (1)). W szczególności ww. biegli ponownie wskazali, że nie stwierdzili u R. O. (1) tendencji do konfabulacji, ani też „cech osobowości, które byłyby charakterystyczne dla obrazu zabójcy kanibalistycznego”. W szczególności biegła D. R. podkreśliła, że: „(...) w opinii dotyczącej badanego R. O. (1) wskazaliśmy, że jest to upośledzenie umysłowe stopnia lekkiego i że jest to osoba również uzależniona od alkoholu. U takich osób, zwłaszcza w stanie nietrzeźwości, może być większa skłonność do manipulacji przez innych ludzi, jednakże w toku prowadzonej obserwacji, nie dostrzegliśmy tego, by R. O. (1), przebywając w trakcie obserwacji w celi wieloosobowej, przejawiał skłonności do wzmożonej sugestywności, czy też skłonności do ulegania manipulacji innych osób”. Nadto wyjaśniła (odpowiadając m.in. na pytania obrońcy oskarżonego R. M. (1)), że: 7. zwrot „brak tendencji do konfabulacji” jest tożsamy ze zwrotem „braku konfabulacji u badanego”, czyli inaczej mówiąc, że „nie stwierdziliśmy u R. O. (1) tendencji do konfabulacji” (zob. protokół rozprawy apelacyjnej k. 4765–4770).

Przy tej okazji przypomnieć jednak należy, że sama ocena wyjaśnień składanych przez oskarżonych (R. O. (1)) należy do organu procesowego (sądu), nie leży zaś w gestii biegłych lekarzy psychiatrów i biegłego psychologa. Jest także oczywiste, iż nie należy do kompetencji stron decydowanie, jakie metody badawcze

dla stwierdzenia okoliczności mających istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy okażą się przydatne w razie konieczności wykorzystania wiadomości specjalnych posiadanych przez biegłych. Decydują o tym biegli mając na względzie podlegające ocenie okoliczności, zebrany w sprawie materiał dowodowy, aktualny stan nauki i stosowane w konkretnej dyscyplinie nauki dostępne metody badawcze.

Apelujący obrońca oskarżonego R. M. (1) nie ma też racji podnosząc w kolejnym, trzecim zarzucie (nr 3) obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia (art. 410 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k.), wynikającą z wybiórczej oceny materiału dowodowego, a która to miała polegać na braku odniesienia się przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wyroku do zeznań świadków: K. B., J. B., T. K., A. G., J. G., A. B. (1), M. S. (1), H. M. (1), P. A. i S. P. – „w części, w której zeznawali oni o losach pojazdu T”.

W odpowiedzi wypada zauważyć, że jakkolwiek artykułowany przepis art. 410 k.p.k. nakazuje uwzględnienie przy wyrokowaniu całokształtu okoliczności ujawnionych na rozprawie, to jednak nie oznacza to, że każdy z przeprowadzonych dowodów – jak zdaje się to wskazywać skarżący – ma stanowić podstawę ustaleń sądu. Byłoby to oczywiście niemożliwe, gdy z różnych dowodów mogły wynikać wzajemnie sprzeczne okoliczności. Nie można zatem zarzutu naruszenia art. 410 k.p.k. opierać tylko na tym, że pewne dowody nie stanowiły podstawy ustaleń, jeżeli tylko sąd je rozważył i ocenił ich znaczenie w sposób określony w art. 7 k.p.k. (zob. postanowienie SN z dnia 28 lutego 2013 r., IV KK 389/12, LEX nr 1294454).

W szczególności niezasadnie skarżący wskazuje na konieczność dokonania oceny zeznań ww. świadków, wymienionych enumeratywnie w tym zarzucie skargi – „w części, w której zeznawali oni o losach pojazdu T” (s. 6 apelacji) – jakby w zupełnej separacji od pozostałego materiału dowodowego tak osobowego, jak i dokumentarnego. W uzasadnieniu apelacji (vide podtytuł „D. Samochód T” s. 28–34) obrońca bardzo szeroko przedstawiając wyłącznie wybrane fragmenty relacji wskazanych świadków (Z. T., K. B., J. B. T. K., A. G., A. B. (2), M. S. (1), H. M. (1), P. A. i S. P.) sugeruje wręcz, że „(...) ważnym elementem narracji R. O. (1), powtarzającym się we wszystkich jego wersjach, jest to, że nad jezioro, wraz z uprowadzonym nn. Mężczyzną, jechali samochodem T., należącym do Z. B. (1) (a na pace samochodu miał znajdować się ponton). Wskazał także, że Sąd Okręgowy, przyjmując za prawdziwą wersję zdarzeń podawaną przez R. O. (1), a dotyczącą T., rzekomo ustalił jedynie to, iż nie wiadomo kiedy i gdzie samochód ten został zutylizowany, ale miało to miejsce po zabójstwie pokrzywdzonego (s. 28–29 apelacji). Autor apelacji podkreślił też, iż (...) na temat tego samochodu zeznawał szereg świadków, a z treści ich zeznań wynika, że w czasie, kiedy miało dojść do zabójstwa i aktu kanibalizmu, samochód ten, o ile w ogóle jeszcze istniał (co część świadków kwestionuje), to na pewno nie był zdolny do jazdy. Stoi to w zasadniczej

sprzeczności z wyjaśnieniami (i innymi relacjami) R. O. (1).” (s. 29 apelacji). W posumowaniu swoich wywodów obrońca stwierdza, że zeznania przywołanych przez niego świadków dowodzą, iż w roku 2002 Z. B. (1) nie mógł już posiadać sprawnego samochodu T., a w związku z tym wyjaśnienia R. O. (1) nie są wiarygodne, po czym stwierdza, że „(...) Biorąc pod uwagę całość jego narracji i rolę, jaką w całym zdarzeniu pełnić miał T. (pojemność kabiny, paka, na której miał być ponton) – uznać trzeba całą relację R. O. (1) za nieprawdziwą.

W odpowiedzi należy przypomnieć, że i te wszystkie okoliczności (związane z samochodem „T.”) były przedmiotem wnikliwej uwagi Sądu pierwszej instancji. W pisemnych motywach zaskarżonego wyroku podniesiono: „w zakresie pojazdu marki T., nr rej. (...), nie ustalono kiedy i gdzie został zutylizowany, niemniej miało to miejsce po zabójstwie pokrzywdzonego. Samochód był w nieustalonym czasie pozostawiony we wsi K., kiedy zepsuł się w trakcie jazdy, stał tam około pół roku. W związku z oświadczeniem Z. T., że sprzedał samochód marki T. należący do Z. B. (1) za kwotę 100 zł mężczyznom poruszającym się samochodem marki S. i skupującym złom, weryfikowano tę wersję. Typowani S. S. (1) i G. G., zajmujący się skupem złomu, zaprzeczyli, żeby kupili na złom samochodu tej marki. Poszukiwanie ww. samochodu w pobliskich skupach złomu nie przyniosło rezultatu. Z. B. (1) zmarł w dniu (...) roku (s. 10–11 uzasadnienia SO). Nadto już Sąd pierwszej instancji całkowicie słusznie podkreślił, że ustalenia jakie poczyniono w zakresie samochodu T. w żadnym razie nie podważają wiarygodności wyjaśnień R. O. (1). Wprawdzie precyzyjnie (a więc za pomocą właściwych dokumentów), nie udało się określić chwili utylizacji ww. pojazdu, a także i oskarżony J. S. (1) i świadek S. R. pamiętali, że oskarżeni byli zabrani nim spod sklepu (s. 59 uzasadnienia SO). Powyższe spostrzeżenia były niezmiernie istotne i trafne. Okoliczność, iż krytycznego dnia oskarżeni poruszali się samochodem m-ki T. (należącym do Z. B. (1)) wynika przecież nie tylko z wyjaśnień oskarżonego R. O. (1). Warto przypomnieć, skoro ewidentnie nie dostrzega tego obrońca R. M. (1), że „jazda T.” (np. przez las nad jezioro z pozostałymi oskarżonymi i nieustalonym mężczyzną) przywoływana była również w wyjaśnieniach składanych przez oskarżonego J. S. (1) (w toku śledztwa). Ten ostatni wskazywał również, jakie miejsca zajmowały poszczególne osoby w samochodzie oraz kiedy do auta wsiadł nieznany mu mężczyzna, z którym pojechali nad jezioro (wyjaśnienia oskarżonego J. S. (1) k. 285–287, 704–705). Zresztą naoczny świadek wyjazdu oskarżonych T. (S. R.) również relacjonował: „(...) Ja z nimi nie rozmawiałem i po chwili wsiadłem na rower i jak jechałem do domu to po drodze minął mnie (...), który jechał T. To był T. (...) i on go prowadził. Gdy byłem na wysokości budynku starej poniemieckiej remizy to widziałem jak ten T. zatrzymał się przed sklepem i wsiadł do niego (...), (...) i (...) i zaraz odjechali w przeciwną stronę niż byłem ja. (...) Pojechali w stronę na B. (...) Dokładnie nie

pamiętam jaka to była pora dnia, ale wydaje mi się że było to przed południem czyli przed godz. 12:00 (...) Ja wszystkiego nie pamiętam co wówczas mówili o tym zabójstwie, ale wydaje mi się, że gdy spotykali się później w różnym czasie przed sklepem i pili alkohol to (...) i (...) opowiadali o tym co stało się nad jeziorem. Co istotne, S. R. zeznał, że J. S. (1) w nieustalonej dacie powiedział mu, że nad jeziorem byli on, R. O. (1), R. M. (1) i (...) oraz szwagier J. S. (1), który mieszka w Z. S. R. relacjonował, że to J. S. (1) powiedział mu, że dostali surowe mięso. Nie pamiętał czy (...) powiedział mu wtedy o zabójstwie tego mężczyzny, czy też dowiedział się tego od R. O. (1). (...) i (...) opowiedzieli ww. świadkowi o zabójstwie, ale nie ma on pewności kiedy to było. Sąd pierwszej instancji trafnie ocenił i te relacje (S. R.) jako wiarygodne, przedstawiając wszelkie ku temu powody (s. 51–53 uzasadnienia SO).

Wnikliwa ocena apelacji złożoną przez obrońcę oskarżonego R. M. (1) pozwoliła dostrzec, że w części motywacyjnej wysuniętego w niej zarzutu nr 3, podniesiony został dodatkowo uchybienie związane z obrazą art. 5 § 2 k.p.k. (arg. ex art. 118 § 1 k.p.k.). Mianowicie obrońca wprost wskazał, że: (...) świadkowie zaprzeczyli, by Z. B. (1) miał jeszcze T. w 2002 roku, a w przypadku świadka Z. T. – ocenił jego zeznania z naruszeniem podstawowych wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Tak samo pewne jest to, że Sąd winien rozstrzygać wszelkie wątpliwości na korzyść oskarżonego, co nie miało miejsca” (s. 34 uzasadnienia). stanowiska skarżącego zdaje się wynikać, że nieco w innym świetle widzi on istotę tej zasady procesowej. W odpowiedzi przypomnieć należy, że wątpliwości występujące w sprawie należy uwzględniać na korzyść oskarżonego dopiero wówczas, gdy nie można ich rozstrzygnąć przy pomocy narzędzi jakimi dysponuje sąd, a więc zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy doświadczenia życiowego, jako instrumentów prawidłowej oceny dowodów, ewentualnie przez kontynuowanie postępowania dowodowego. Sam zaś fakt ich istnienia, wynikający jedynie z występujących w materiale dowodowym rozbieżności, nie może automatycznie skutkować interpretacją ich na korzyść oskarżonego, co w praktyce musiałoby zawsze sprowadzać się do dania wiary korzystnym dla niego dowodom i odrzuceniu dowodów go obciążających.

Nie można też zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k., podnosząc wątpliwości strony, co treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu interpretacji prawa albowiem dla oceny, czy nie została naruszona zasada in dubio pro reo, nie są miarodajne tego rodzaju wątpliwości, które zgłasza strona a jedynie to, czy orzekający w sprawie Sąd pierwszej instancji rzeczywiście powziął wątpliwości co treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa, czy udało się je przezwyciężyć w sposób dopuszczalny przez prawo procesowe i czy wobec braku możliwości ich usunięcia – istotnie rozstrzygnięto je na niekorzyść oskarżonego R. M. (1) względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie Sąd w ogóle powinien

był powziąć. Zatem w wypadku (a taka sytuacja ma przecież miejsce w przedmiotowej sprawie), gdy pewne ustalenia faktyczne zależne są od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, in concreto – dania wiary określonym wyjaśnieniom oskarżonego R. O. (1) oraz wspierającym je (w części) wyjaśnieniom oskarżonego J. S. (1), relacjom świadków oraz materiałowi dokumentarnemu, nie można mówić o naruszeniu dyrektywy z art. 5 § 2 k.p.k., zaś ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen, wynikającej z treści art. 7 k.p.k., lub też ewentualnie przekroczenia przez sąd tych granic i wkroczenia w sferę dowolności ocen (zob. np. postanowienia SN: z 13.05.2002 r., V KKN 90/01, LEX nr 53913; z 14.06.2013 r., II KK 133/13, Prok. i Pr. 2013/9/5). Na marginesie należy odnotować, że nietrafne jest także łączenie zarzutu obrazy art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. co do zasady – przepisy te mają charakter rozłączny, gdyż nie dające się usunąć wątpliwości mogą powstać dopiero wówczas, gdy sąd merytoryczny, po wyczerpaniu wszystkich możliwości dowodowych, oceni materiał dowodowy zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów (zob. postanowienia SN: z dnia 10 października 2013 r., V KK 119/13, LEX nr 1400594; z dnia 11 maja 2017 r., II KK 18/17, LEX nr 2311295; z dnia 17 września 2014 r., V KK 127/14, LEX nr 1537570; z dnia 20 września 2017 r., III KK 194/17, LEX nr 2397572).

W tym miejscu przypomnieć należy, że na rozprawie odwoławczej Sąd Apelacyjny na podstawie art. 170 § 1 pkt 3 i 4 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 i 2 k.p.k. a contrario oraz na podstawie art. 452 § 2 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 427 § 3 k.p.k. oddalił wniosek dowodowy obrońcy oskarżonego R. M. (1) „o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu motoryzacji – na okoliczność ustalenia, jaka była „żywotność” samochodów T., a w szczególności, czy i na ile jest prawdopodobne, aby 17-letni, niegараżowany T. był zdolny do użycia”, albowiem dowód ten jest nieprzydatny do stwierdzenia wskazywanych przez obrońcę okoliczności, zmierzających do wykazania hipotezy obrońcy o rzekomej niesprawności pojazdu m-ki T. o nr rej. (...), należącego do Z. B. (1), a którym mieli przemieszczać się oskarżeni w czasie zdarzenia. Nieprzydatne jest bowiem sporządzanie opinii przez biegłego, za pomocą której i tak nie da się w żadnym razie ustalić okoliczności w jakim stanie technicznym był ww. samochód m-ki T., skoro biegły z zakresu techniki samochodowej w ogóle nie mógłby dokonać oględzin auta, które od dawna już przecież nie istnieje (zostało zezłomowane). W tej zatem sytuacji takiego dowodu nie da się nawet przeprowadzić z uwagi na zaszłości natury faktycznej i wreszcie brak (w materiale aktowym sprawy) jakiegokolwiek materiału dowodowego ewentualnie pozwalającego na dokonanie takich konkretnych ustaleń w kierunku postulowanym przez obrońcę. Dodatkowo zaś nie sposób pominąć, że

obrońca nie powoływał tego dowodu przed Sądem pierwszej instancji, mimo, iż taki wniosek mógł wówczas powołać. Zatem również z uwagi na obowiązywanie prekluzji dowodowej, nie może tego czynić po wydaniu wyroku w pierwszej instancji. W przekonaniu sądu *ad quem*, nie zachodziły realnie ani faktyczne ani prawne przeszkody w powołaniu tego dowodu przez obrońcę. Wprowadzony do art. 427 § 3 k.p.k. warunek skutecznego powołania się w postępowaniu odwoławczym na nowy fakt lub dowód, oznacza konieczność wykazania przez odwołującego się, że nie mógł ich wcześniej przedstawić. Tymczasem takich okoliczności obrońca oskarżonego R. M. (1) nie przywołał ani we wniosku, ani też na rozprawie odwoławczej i stąd niespełnienie tego warunku, również prowadzi do oddalenia wniosku dowodowego.

Autor omawianej apelacji jedynie zatem instrumentalnie podnosił, że pewne dowody zostały pominięte w końcowej ocenie Sądu pierwszej instancji, i to z rzekomą obrazą art. 410 k.p.k., ale przede wszystkim generalnie nie wykazał, jaki miało to wpływ (zgodnie z art. 438 pkt 2 k.p.k.), na treść zaskarżonego wyroku. Zaznaczyć należy, że wpływ obrazę przepisów postępowania na treść rozstrzygnięcia musi zostać uprawdopodobniony przez strony, nie wystarczy tedy, jak to miało miejsce w niniejszej sprawie, niczym nie poparte stwierdzenie o wywarcu takiego wpływu. Na skarżącym ciąży bowiem obowiązek wykazania, że między uchybieniem i treścią orzeczenia może istnieć związek, a dokonuje się tego właśnie przez wskazanie na przemawiające za tym okoliczności konkretnego wypadku. Wreszcie należy podnieść i to, że przepisu art. 410 k.p.k. nie można rozumieć w ten sposób, że każdy z przeprowadzonych na rozprawie głównej dowodów ma stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Byłoby to w wielu wypadkach w istocie niemożliwe ze względu na wzajemną sprzeczność okoliczności wynikających z różnych dowodów. Odmówienie wiary niektórym zeznaniom (lub wyjaśnieniom) złożonym przez świadków (lub oskarżonych), a w rezultacie ich pominięcie jako podstawy dowodowej podczas dokonywanych ustaleń faktycznych, nie może być utożsamiane ani z brakiem oceny okoliczności, których tego rodzaju dowód dotyczy w kontekście finalnego rozstrzygnięcia, ani też nie jest wyrazem złamania zasady bezstronności sądu. Rzecz bowiem w tym, że odmowa przyznania waloru wiarygodności niektórym z dowodów, przy jednoczesnej aprobacie i uwzględnieniu innych dowodów, jest niczym więcej niż realizacją przysługującego sądowi orzekającemu uprawnienia w ramach czynienia ustaleń faktycznych, z pełnym uwzględnieniem zasady swobodnej oceny dowodów z art. 7 k.p.k.

Zupełnie chybiony był także czwarty zarzut zaprezentowany w *petitum* (nr 4), gdzie obrońca akcentował obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia (art. 7 k.p.k.), która miała polegać na dowolnej ocenie materiału dowodowego w postaci zeznań świadków: R. L., A. M., P. C., B. B. i E. B. (1).

Zdaniem obrońcy „nie można było oprzeć wyroku skazującego na zeznaniach ww. świadków i przyjęciu, że R. O. (1) przedstawił im zbieżną relację, podczas gdy z ich zeznań wynika, że R. O. (1) przedstawił kilka różnych wersji zdarzenia, niezgodnych z ustaleniami Sądu”. Zarzut ten nie był zasadny, albowiem na s. 56–57 swego uzasadnienia Sąd pierwszej instancji wskazał jedynie, że: „Podobnie E. B. (1), współosadzony R. O. (1) zeznał, co warto przytoczyć: „R. mówił, że (...) miało chodzić o jakieś długie. (...) tych jego dwóch kolegów zajmowało się tym mężczyzną. Jeden z tych mężczyzn poderżnął temu mężczyźnie gardło. Później ci dwaj mężczyźni wrzucili ciało na ponton lub łódkę, wynieśli na jezioro utopić je.” Zbieżną relację oskarżony przedstawił świadkowi R. L., A. M., K. F., P. C., B. B. i E. I. Te relacje również wskazują, że R. O. (1) wielu osobom podawał dość analogicznie wersję zdarzenia, a zdarzało się, że tę wersję przedstawiał również J. S. (1). Nadto Sąd pierwszej instancji zauważył, że świadek J. B. opisał, że brat (Z. B. (1)) był bardzo zawziętym człowiekiem i jak mu ktoś coś zrobił, dążył do tego, żeby się zrewanżować, a pod wpływem emocji był nieobliczalny, budził w ludziach trwogę i strach. W ocenie świadka też R. M. (1) przejawiał agresję nawet z błahego powodu i wskazywał, że jak piliśmy wódkę i ktoś się krzywo spojrzał, potrafił uderzyć, skoczyć z łapami. (uzasadnienie s. 56–57). Również i w zakresie ww. uchybienia zarzutu autor apelacji w ogóle nie wykazał, aby rzeczywiście doszło do akcentowanej obrazy przepisów postępowania oraz co najważniejsze, aby mogło mieć to wpływ na treść orzeczenia – po myśli art. 438 pkt 2 in fine k.p.k. Uzupełniając należy także wskazać, skoro autor apelacji poprzez instrumentalne wysunięcie tego zarzutu stara się powążyć wiarygodność wyjaśnień R. O. (1). Analizując wyjaśnienia ww. Sąd pierwszej instancji trafnie podkreślił, że R. O. (1) wielokrotnie, ale zasadniczo w ten sam sposób, przedstawiał okoliczności zabójstwa nieustalonego mężczyzny oraz nie miał interesu osobistego, ani procesowego w takich opisach, tym bardziej, że sam narażał się na odpowiedzialność karną. Sąd pierwszej instancji skrupulatnie odnotował nieścisłości w przedstawionych relacjach oskarżonego, niemniej były one nieznaczące, w dużej mierze wynikające z upływu czasu. W pisemnych motywach zaskarżonego wyroku uzupełniając podniesiono, że dokonując oceny wyjaśnień oskarżonego R. O. (1), należało mieć na uwadze, iż pomówienie osoby stojącej pod wspólnym zarzutem, może być dowodem winy, jeżeli spełnia odpowiednie warunki a w związku z tym wnikliwie należy zbadać i ocenić, czy tego rodzaju pomówienie jest stanowcze, czy jest zgodne z doświadczeniem życiowym oraz logiką wypadków, czy znajduje potwierdzenie w innych dowodach bezpośrednich lub pośrednich i czy wreszcie pomawiający nie ma interesu osobistego lub procesowego w obciążaniu oskarżonych.

Pożądanego przez apelującego skutku nie mogło wywołać także zaprezentowanie następnego zarzutu (nr 5) – obrazy przepisów postępowania, która miała wpływ na

treść orzeczenia (art. 7 k.p.k.), co miało polegającą na uznaniu, że „brak stwierdzenia przez biegłych psychiatrów i psychologów u wszystkich oskarżonych zaburzeń psychicznych lub cech psychopatologicznych charakterystycznych dla zabójców o skłonnościach kanibalistycznych, nie przemawia za tym, że nie mogli oni dopuścić się grupowej konsumpcji zwłok, chociaż zgodnie z obecnym stanem wiedzy psychiatrycznej i kryminologicznej wręcz nieprawdopodobnym jest, by grupa kilku osób, u których ww. skłonności nie stwierdzono, spontanicznie i bez żadnych oporów (wedle ustaleń Sądu – poza R. O. (1)) zjadła ludzkie mięso”. W odpowiedzi wypada przypomnieć, że treść opinii biegłych lekarzy psychiatrów i biegłego psychologa i w tym aspekcie jest jasna i zrozumiała. Biegli lekarze psychiatrzy i biegły psycholog byli także słuchani na rozprawie odwoławczej przed Sądem Apelacyjnym, podczas której także uzupełniali swoją opinię odpowiadając na pytania sądu i stron. Biegli w szczególności zgodnie podkreślili, że nie stwierdzili u oskarżonego R. O. (1), cech sadyzmu, cech osobowości dyssocjalnej, ani też choroby psychicznej. Zdaniem biegłych R. O. (1), zresztą tak, jak i pozostali oskarżeni w przedmiotowej sprawie, nie przejawiał żadnych zachowań kanibalistycznych. Z kolei w przekonującej opinii biegłych zachowanie R. O. (1) tempore criminis, ocenić należy jako zachowanie instrumentalne, a nie kanibalistyczne. Uzupełniając biegli wskazali iż nie stwierdzono obecności cech sadystycznych, tendencji kanibalistycznych, czy głębokich zaburzeń osobowości, które mogłyby implikować tego typu zachowania u R. O. (1). W tej materii już Sąd pierwszej instancji niezmiernie trafnie odnotował, że obrońca oskarżonego R. M. (1) niewłaściwie interpretuje, że brak skłonności oskarżonych do sadyzmu, czy też brak po ich stronie chorób psychicznych (co nota bene potwierdziły opinie biegłych), dyskwalifikuje akt kanibalizmu. Ten ostatni w żadnym razie nie wynikał bowiem z upodobań oskarżonych, a jedynie ze zmyślenia. Akt kanibalizmu, łatwiejszy do akceptacji w związku z poprzedzającą go zbrodnią zabójstwa nieznanego mężczyzny, ale też – stanem po spożyciu alkoholu – miał zmusić uczestników tego zdarzenia do zachowania jego przebiegu w tajemnicy (zob. s. 58 uzasadnienia SO).

Zdaniem sądu ad quem chybiony był również kolejny zarzut procesowy (nr 6) akcentujący obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a to art. 193 § 1 i § 2 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. Zdaniem obrońcy miała ona polegać na oddaleniu wniosku dowodowego obrońcy z dnia 31 maja 2021 r. „o powołanie w roli biegłego instytucji naukowej lub specjalistycznej w rozumieniu art. 193 § 2 k.p.k., a przez to poprzestanie w tej niezwykle trudnej i bezspornie bezprecedensowej sprawie na opiniach indywidualnych biegłych psychiatrów i psychologów, z których żaden nie badał wszystkich oskarżonych”. Przedstawiony zarzut procesowy był zupełnie niezasadny. Przypomnieć należy, że w toku rozprawy odwoławczej Sąd Apelacyjny na podstawie art. 193 § 1 i 2 k.p.k. oraz

art. 201 k.p.k. a contrario – oddalił wniosek dowodowy obrońcy oskarżonego R. M. (1) – „o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii instytucji naukowej lub specjalistycznej z zakresu psychiatrii sądowej na okoliczności przedstawione we wniosku dowodowym obrońcy z dnia 31 maja 2021 roku, a oddalonym przez Sąd Okręgowy na rozprawie w dniu 15 czerwca 2021 roku”, albowiem obrońca nie wykazał aby wydane w niniejszej sprawie opinie sądowo-psychiatryczne i psychologiczne w zakresie dotyczącym oskarżonego R. M. (1) były niejasne, niepełne, względnie zachodziła sprzeczność między tymi opiniami. Nie sposób również pominąć, że biegli lekarze psychiatry i biegła psycholog, badający oskarżonego R. M. (1) na rozprawie głównej przed Sądem pierwszej instancji (w dniu 25 maja 2021 r.), uzupełnili swoje opinie wydane uprzednio na piśmie, udzielając m.in. rzeczowej odpowiedzi także na jedno, jedynie pytanie formułowane wówczas przez obrońcę oskarżonego R. M. (1), a przy tym jasno wskazali, że przywołany przez obrońcę ww. oskarżonego „książkowy obraz typowego mordercy kanibalistycznego”, nie ma żadnego odniesienia w realiach przedmiotowej sprawy (k. 4113v). Dodatkowo zauważyć należy, że przepis art. 368 § 2 k.p.k. stanowi wprost, że wniosku o dopuszczenie tego samego dowodu, zgłoszonego ponownie po oddaleniu w postępowaniu przed sądem poprzedniego wniosku nie rozpoznaje się, jeżeli został on oparty na tych samych podstawach faktycznych. Tymczasem ponowny wniosek obrońcy oskarżonego R. M. (1) oparty jest dokładnie na tych samych podstawach faktycznych (zob. apelacja s. 8, 21–23, wniosek dowodowy obrońcy k. 4143–4147, protokół rozprawy k. 4171v–4172) na których tenże obrońca oparł swój wcześniejszy wniosek w tożsamym przedmiocie, który został już oddalony przez Sąd I instancji – postanowieniem z dnia 15 czerwca 2021 r. wydanym na rozprawie na podstawie art. 193 § 1 i 2 k.p.k., art. 201 k.p.k. a contrario (k. 4171v–4172). Nota bene wskazuje na to również sama treść zgłoszonego w apelacji wniosku (s. 8 apelacji), a zatem w pełni aktualna jest również rzeczowa argumentacja szeroko i racjonalnie przywołana w cytowanym już postanowieniu Sądu Okręgowego z dnia 15 czerwca 2021 r. Tymczasem sporządzone przez biegłych lekarzy psychiatrów i biegłego psychologa drobiazgowo opinie były pełne, jasne i logiczne, a także w pełni zrozumiałe. Okoliczność zaś, że strona kwestionuje opinię nie oznacza, że jest ona niepełna i niejasna.

Natomiast w odpowiedzi na akcentowane przez obrońcę oskarżonego R. M. (1) zastrzeżenia do opinii, związane z „przygotowaniem biegłych” do wydania opinii wskazać należy, że były one nieuprawnione. Nie należy bowiem do kompetencji strony decydowanie, jakie metody badawcze dla stwierdzenia okoliczności, mających istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy okażą się przydatne w razie konieczności wykorzystania wiadomości specjalnych posiadanych przez powołanych biegłych. Decydują o tym biegli, mając na względzie podlegające ocenie okoliczności, zebrany w sprawie materiał dowodowy, aktualny stan nauki i stosowane

w konkretnej dyscyplinie metody badawcze. Stosowanie technik i metod badawczych należy więc do decyzji powołanych w sprawie biegłych, podejmowanej na podstawie swej wiedzy specjalnej, a nie strony, która takiej wiedzy nie ma. Nadto, w orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że jeżeli opinia biegłego jest przekonująca, jasna i zupełna dla sądu, który swoje stanowisko w tym względzie uzasadnił, to fakt, że opinia taka nie jest przekonująca (niepełna) dla stron procesowych nie jest przesłanką jej podważenia i następnie dopuszczenia kolejnej opinii w oparciu o przepis art. 201 k.p.k.

Słowem fakt, że dowody z opinii dostarczonych w sprawie przez biegłych w przedmiotowej sprawie nie są przekonujące dla obrońcy oskarżonego R. M. (1) jako strony procesowej, nie może stworzyć podstawy do stosowania przepisu art. 201 k.p.k. Zwłaszcza zaś nie może stać się podstawą do stosowania tego przepisu procesowego okoliczność, że skarżący, wdając się samodzielnie w rozważania natury specjalistycznej, dochodzi w rezultacie do przekonania, że wyprowadzone w sprawie wnioski – i to w dziedzinie, w której z natury rzeczy brakuje stronie wiadomości specjalnych – są błędne. Tymczasem opinię biegłego ocenia sąd i ten organ procesowy decyduje, czy jest ona dla niego zrozumiała i przekonująca w treści, czy odpowiada na pytania zakreślające jej przedmiot i granice, czy jest wewnętrznie spójna i niesprzeczna oraz, czy nie rodzi wątpliwości co do jej merytorycznej trafności (zob. postanowienie SN z dnia 30 marca 2021 r., III KK 82/21, LEX nr 3232206).

Wreszcie, w przekonaniu sądu *ad quem*, autor omawianej apelacji nie zdołał udowodnić także tezy, iż rzeczywiście doszło do innej obrazu przepisów postępowania (*vide* zarzut nr 7), która miała wpływ na treść orzeczenia (art. 167 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k.), polegającej na nieprzeprowadzeniu z urzędu dowodu z opinii biegłego z zakresu motoryzacji, na okoliczność ustalenia, jaka była „żywotność” samochodów T., a w szczególności, czy i na ile prawdopodobne jest, by 17-letni, niegараżowany T. był zdolny do użycia – chociaż okoliczność ta ma istotne znaczenie dla ustalenia, czy popełniony został czyn zabroniony”. Apelujący zdaje się nie dostrzegać, że nie tylko sąd, ale i strony mają obowiązek respektować odpowiednie zasady procesowe. Wydaje się bowiem, że w tym wypadku to apelujący naruszył zasadę lojalności uczestników procesu. Sąd ma obowiązek inicjatywy dowodowej, gdy stwierdzi, że uzyskane dowody są niepełne i nasuwają wątpliwości co do stanu faktycznego albo gdy grozi rażąca niesprawiedliwość wyroku. Wydaje się też, że nie jest obowiązkiem sądu działanie za stronę, którą reprezentuje profesjonalny podmiot, zaś aktywność dowodową obrońcy, w perspektywie art. 167 k.p.k., uznać należy wręcz za jego obowiązek. Nie do zaakceptowania jest zatem taki stan rzeczy w którym obrońca, zachowując się pasywnie, liczy jedynie na inicjatywę ze strony sądu, by następnie swoje zastrzeżenia podnieść w apelacji. Nie można

byłoby przecież realizować linii obrończej inaczej niż przez inicjatywę dowodową w kierunku wprowadzenia i przeprowadzenia dowodów odciążających reprezentowaną stronę (zob. postanowienia SN z dnia 14 grudnia 2017 r., V KK 411/17, LEX nr 2417599; z dnia 4 lutego 2015 r., V KK 318/14, LEX nr 1652730). Jednocześnie brak jakiegokolwiek aktywności obrońcy w kierunku wnioskowania o dopuszczenie ww. dowodu, nie może czynić zasadnym zarzutu nieprzeprowadzenia takiego dowodu, tj. obrazy art. 167 k.p.k. Obrońca jedynie sugeruje, że nieprzeprowadzenie z urzędu dowodu z opinii biegłego z zakresu motoryzacji nie pozwoliło na ustalenie jaka była żywotność samochodów T., w szczególności czy prawdopodobne jest aby 17-letni, niegараżowany T. był zdolny do użycia. Ponownie przypomnieć zatem należy, że przemieszczanie się oskarżonego R. M. (1) samochodem T. (razem zresztą z pozostałymi osobami) znalazło potwierdzenie w wyjaśnieniach oskarżonych R. O. (1), J. S. (1), tudzież relacjach świadków F. B. (1), S. R., przy czym okoliczności te zostały trafnie ustalone, ocenione i należycie przedstawione w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku (s. 10–11 uzasadnienia SO). Nie sposób pominąć i tego, że z adekwatnych zapisów poczynionych w protokole rozprawy głównej jasno wynika, że przed zamknięciem przewodu sądowego strony żadnych nowych wniosków dowodowych nie składały. Zaznaczyć należy, że obrońca oskarżonego R. M. (1) nie zakwestionował prawidłowości zapisów zawartych w protokole rozprawy, a przed zamknięciem przewodu sądowego nie wnosił o uzupełnienie postępowania dowodowego o dowody, których nieprzeprowadzenie z urzędu zarzucał Sądowi pierwszej instancji. Wszystko to wskazuje, że postawiony zarzut obrazy przepisów postępowania (art. 167 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k.) także miał charakter instrumentalny i nie był zasadny.

Wprawdzie w wywiedzionej skardze odwoławczej obrońca złożył określony wniosek dowodowy w ww. przedmiocie jednakże nie został on uwzględniony. Jak już to wcześniej zaznaczono, Sąd Apelacyjny w toku rozprawy odwoławczej, na podstawie oddalił wniosek dowodowy obrońcy oskarżonego R. M. (1) „o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu motoryzacji – na okoliczność ustalenia, jaka była „żywotność” samochodów T., a w szczególności, czy i na ile jest prawdopodobne, aby 17-letni, niegараżowany T. był zdolny do użycia”, albowiem dowód ten jest nieprzydatny do stwierdzenia wskazywanych przez obrońcę okoliczności, zmierzających do wykazania hipotezy obrońcy o rzekomej niesprawności pojazdu m-ki T. o nr rej. (...), należącego do Z. B. (1), a którym mieli przemieszczać się oskarżeni w czasie zdarzenia. Nie ulega wątpliwości, iż nieprzydatne jest bowiem sporządzanie opinii przez biegłego, za pomocą której i tak nie da się w żadnym razie ustalić okoliczności w jakim stanie technicznym był ww. samochód m-ki T., skoro biegły z zakresu techniki samochodowej w ogóle nie mógłby dokonać oględzin auta, które od dawna już przecież nie istnieje (zostało zezłomowane). W tej zatem sytuacji takiego dowodu nie da się nawet przeprowadzić z uwagi

na zaszczości natury faktycznej i wreszcie brak (w materiale aktowym sprawy) jakiegokolwiek materiału dowodowego ewentualnie pozwalającego na dokonanie takich konkretnych ustaleń w kierunku postulowanym przez obrońcę. Nadto obrońca nie powoływał tego dowodu przed Sądem pierwszej instancji, mimo, iż taki wniosek mógł wówczas powołać, a zatem również z uwagi na obowiązki nie prekluzji dowodowej, nie może tego czynić po wydaniu wyroku w pierwszej instancji. W przekonaniu sądu odwoławczego nie zachodziły realnie ani faktyczne ani prawne przeszkody w powołaniu tego dowodu przez obrońcę. Wprowadzony do art. 427 § 3 k.p.k. warunek skutecznego powołania się w postępowaniu odwoławczym na nowy fakt lub dowód, oznacza konieczność wykazania przez odwołującego się, że nie mógł ich wcześniej przedstawić. Tymczasem takich okoliczności obrońca oskarżonego R. M. (1) nie przywołał, stąd niespełnienie tego warunku, również prowadzi do oddalenia wniosku dowodowego.

Reasumując, analiza materiału aktowego przedmiotowej sprawy, w tym treści pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, uprawnia do konstatacji, iż podniesione przez obrońcę oskarżonego R. M. (1) liczne zarzuty rzekomej jednostronnej, zupełnie dowolnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, sprzecznej z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, które miały skutkować dokonaniem błędnych ustaleń faktycznych, nie były zasadne. Wprost przeciwnie, Sąd pierwszej instancji w szczegółowy i wyczerpujący sposób dokonał bowiem jego analizy oraz zaprezentował wnikliwą i wyczerpującą ocenę zarówno wyjaśnień oskarżonego R. O. (1), ocenę wyjaśnień pozostałych oskarżonych (w tym R. M. (1)), relacji świadków, jak i niesobowego materiału dowodowego, co znalazło odzwierciedlenie w obszernym i rzeczowym uzasadnieniu sporządzonym do zaskarżonego wyroku. Sąd pierwszej instancji niezmiennie skrupulatnie rozważał i oceniał wszystkie dowody ujawnione w niniejszej sprawie (w ich całości). Odnosił się także i do wniosków z opinii biegłego z zakresu dendrologii, który potwierdził, że brzoza, która pojawia się w wyjaśnieniach oskarżonego R. O. (1), rosnąca w określonym miejscu na brzegu jeziora Ż., ze względu na rozmiar i brak drzew tego gatunku na wskazanym odcinku brzegu, mogła stanowić charakterystyczny element krajobrazu na przełomie lat 90 XX wieku oraz na początku pierwszej dekady XXI wieku. W tej materii ustalenia opinii ww. biegłego także potwierdzają wersję wydarzeń przedstawianą przez oskarżonego R. O. (1) (vide t. II k. 358), zarówno co do wskazywanego przez ww. miejsca zbrodni zabójstwa, jak również co do miejsca wyrzucenia i ukrycia zwłok nieustalonego pokrzywdzonego (s. 58–59 uzasadnienia SO). Wbrew odmiennym twierdzeniom autora omawianej apelacji w żadnym razie nie doszło w przedmiotowej sprawie do obrazu przepisów prawa procesowego, a tym i art. 7 k.p.k., a w konsekwencji do dokonania błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, skoro sprawstwo R. M. (1), tudzież okoliczności zdarzenia ustalono w sposób niewątpliwy,

zaś działania podjęte przez ww. oskarżonego skutkowały trafnym przypisaniem mu oskarżonemu sprawstwa czynu przypisanego mu w punkcie I zaskarżonego wyroku, zaś wina została oskarżonemu R. M. (1) wykazana bezspornie.

Zupełnie chybiony okazał się także wniosek omawianej apelacji postulujący przyjęcie stanowiska wyrażonego w zdaniu odrębnym, tj. o zmianę opisu czynu, poprzez wyeliminowanie z niego fragmentu dotyczącego kierowania przez R. M. (1) wykonaniem czynu zabronionego przez ustaloną osobę w ten sposób, że realizując wcześniejsze ustalenia, polecił mu zabicie mężczyzny o nieustalonych danych, a w pozostałym zakresie, tj. w odniesieniu do czynu polegającego na znieważeniu zwłok nieustalonego pokrzywdzonego, w ten sposób, że po uprzednim ich rozcłódkowaniu i upieczeniu części ciała, dokonano ich częściowej konsumpcji, a następnie ograbienia z elementów ciała oraz ubrania, czyli przestępstwa z art. 262 § 1 i § 2 k.k., zaś w konsekwencji umorzenie postępowania (z uwagi na przedawnienie, tak jak uczyniono w zaskarżonym wyroku w stosunku do pozostałych oskarżonych).

Rzecz jednak w tym, że brak było do takiego postąpienia adekwatnych merytorycznych przesłanek. Sąd pierwszej instancji, kierując się powodami racjonalnie i szeroko wyłuszczonymi w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku (s. 63–67), uznał oskarżonego R. M. (1), w ramach zarzucanego w pkt I czynu, za winnego tego, że w nieustalonym dniu, w okresie od miesiąca lipca 2002 r. do miesiąca października 2002 r., w okolicy jeziora O., w pobliżu miejscowości Ł., kierował wykonaniem czynu zabronionego przez ustaloną osobę w ten sposób, że realizując wcześniejsze ustalenie, polecił mu zabicie mężczyzny o nieustalonych danych, co ten zrealizował działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia go życia i ze szczególnym okrucieństwem poprzez dekapitację, a następnie po uprzednim rozcłódkowaniu zwłok ww. pokrzywdzonego i upieczeniu części ciała oraz ich częściowej konsumpcji, działając wspólnie i w porozumieniu z S. B. (1), J. S. (1) i R. O. (1), znieważyli jego zwłoki, a następnie ograbili z elementów ciała oraz ubrania. Prawidłowo Sąd pierwszej instancji zakwalifikował zatem czyn oskarżonego R. M. (1) jako przestępstwo z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 262 § 1 k.k. w zb. z art. 262 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i zaaprobować należało w pełni rzeczową argumentację takiego postąpienia (s. 63–67 uzasadnienia SO).

Oceniana przez sąd ad quem apelacja obrońcy R. M. (1), jako skierowana przeciwko całości rozstrzygnięcia zawartego w punkcie I wyroku – art. 447 § 1 k.p.k. – wymagała także odniesienia się do tej części, która rozstrzygała o karze.

W odpowiedzi w szczególności zaznaczyć należy, że kara 25 lat pozbawienia wolności orzeczona została z należyтым uwzględnieniem stopień zawinienia i społecznej szkodliwości popełnionej zbrodni zabójstwa oraz realizuje w wystarczającej mierze cele kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa,

z jednoczesnym uwzględnieniem celów wychowawczych i zapobiegawczych. W ustalonych realiach przedmiotowej sprawy kary tej nie można ocenić jako nadmiernie, niewspółmiernie rażąco surowej. Stwierdzić należy, że wszystkie odpowiednie uwarunkowania normatywne, związane z procesem wymiaru kary (art. 53 k.k.), Sąd pierwszej instancji prawidłowo dostrzegł, wnikliwie rozważył i należycie uwzględnił, a w uzasadnieniu wyroku dobitnie i szczegółowo wskazano na dominujące okoliczności obciążające, ale i dostrzeżono wszystkie, zachodzące po stronie oskarżonego R. M. (1), okoliczności łagodzące. Katalog tych okoliczności jest wyczerpujący i nie wymaga pogłębienia ani rozszerzenia, przy czym trafnie zwrócono uwagę, że okoliczności obciążające zdecydowanie przeważają nad łagodzącymi, dlatego okres odizolowania oskarżonego (od społeczeństwa) powinien być odpowiednio długi. Słowem wymierzona oskarżonemu kara 25 lat pozbawienia wolności jest jak najbardziej sprawiedliwa, czyni zadość wszystkim dyrektywom wymiaru kary, o których mowa w art. 53 k.k. Orzeczone karę pozbawienia wolności z pewnością będzie służyła także i resocjalizacji oskarżonego, wyrabiając poczucie odpowiedzialności i poszanowania prawa oraz stwarzając rzeczywiste możliwości na osiągnięcie korzystnych efektów poprawczych. Nie ulega wątpliwości, że oskarżony R. M. (1) swoim czynem, popełnionym w stanie nietrzeźwym, wykazał lekceważący stosunek do obowiązujących norm społecznych i prawnych. Wymierzona kara w należyтым stopniu respektuje także cele w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, w tym podyktowane potrzebą przekonania o nieuchronności kary, za naruszenie dóbr chronionych prawem i nieopłacalności zamachów na te dobra, wzmożenia poczucia odpowiedzialności, ugruntowania poszanowania prawa i wyrobienia właściwego poczucia sprawiedliwości oraz bezpieczeństwa. Daje ona także gwarancję skutecznego zwalczania przestępczości, tworzy atmosferę zaufania do obowiązującego systemu prawnego, wpływając na umocnienie przekonania, że żadne przestępstwo, a zwłaszcza przeciwko życiu nie uchodzi bezkarnie i nie popłaca, a wręcz przeciwnie nawet po tak długim okresie spotyka się z surową ale sprawiedliwą odpłatą.

Zdaniem sądu ad quem, w świetle rzeczowych, pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, sporządzonych przez Sąd pierwszej instancji w sposób rzetelny, także i w aspekcie orzeczonej kary, w realiach przedmiotowej sprawy nie ma potrzeby dalszego wykazywania słuszności konstatacji o potrzebie surowego potraktowania oskarżonego R. M. (1), z uwagi na konieczność realizacji celów prewencyjnych, i to zarówno w płaszczyźnie długotrwałego oddziaływania resocjalizacyjnego na oskarżonego, jak i w płaszczyźnie zewnętrznego odbioru treści wyroku, to jest społecznego oddziaływania kary. Stanowisko to tym bardziej nie może ulec zmianie, gdy zważy się na trafność ocen Sądu orzekającego w zakresie dominacji okoliczności

świadczących na niekorzyść R. M. (1). Okres izolacji ww. od społeczeństwa powinien być zatem odpowiednio długi i tylko kara 25 lat pozbawienia wolności pozwoli na przewartościowanie postaw i zachowań ww. oskarżonego.

Reasumując, skarga odwoławcza wniesiona na rzecz oskarżonego R. M. (1), podnosząca generalnie zarzuty z art. 438 pkt 2 k.p.k. (w powiązaniu z art. 438 pkt 3 k.p.k.), była zupełnie merytorycznie niezasadna. Nie ulega wątpliwości, że zarzut apelacyjny (o ile nie stanowi uchybienia określonego w art. 439 k.p.k.), by być skutecznym musi wykazywać równoczesne zaistnienie dwóch przesłanek. Mianowicie to, że sąd orzekający przy wydaniu zaskarżonego wyroku naruszył określone przepisy i to uchybienie mogło mieć wpływ na treść tego wyroku. Zatem, nie każde naruszenie prawa przez sąd orzekający może stanowić podstawę zasadnego zarzutu apelacyjnego, co więcej, nawet naruszenie prawa, o ile nie mogło mieć wpływu na treść tego orzeczenia, takiego skutecznego procesowo zarzutu nie stanowi (arg. ex art. 438 pkt 2 in fine k.p.k.). Wymóg kumulatywnego spełnienia obydwu tych warunków, którego dopełnienie kreuje zasadność zarzutów apelacyjnych, jest bezwzględny i jest to zawsze przedmiotem kontroli apelacyjnej. Przy czym to skarżący, powołując się na konkretne okoliczności ocenianego przypadku uwzględniające zaistniały układ procesowy, powinien wykazać zaistnienie obydwu wymaganych przesłanek podnoszonych w kasacji zarzutów, czego obrońca R. M. (1) ewidentnie nie dopełnił.

Z uwagi na charakter sformułowanych w apelacjach obrońców oskarżonego S. B. (1) (częściowo tożsamy) twierdzeń, a także i analogiczny, polemiczny sposób argumentacji zaprezentowanej w pisemnych motywach wniesionych apelacji, sąd odwoławczy uznał za zasadne kompleksowe ustosunkowanie się do tych tożsamyh zarzutów i wniosków apelacji (art. 457 § 3 k.p.k.).

Przede wszystkim nie sposób zgodzić się z gołosłownymi twierdzeniami skarżących, że uchybiono przepisom prawa procesowego (art. 438 pkt 2 k.p.k.) i doszło do obrazy przepisów postępowania – art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez przekroczenie przez Sąd swobodnej oceny dowodów i dokonanie jej w sposób dowolny a nie swobodny skutkującego bezzasadnym: a) uznaniem, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy potwierdził, że do zdarzenia opisanego w treści wyroku doszło, podczas gdy nie udało się w żaden sposób zweryfikować twierdzeń R. O. (1), albowiem nie odnaleziono zwłok ani ich miejsca odkrycia, nie ustalono tożsamości pokrzywdzonego oraz nie ustalono, że w dacie czynu istniał T.; b) przyjęciem, iż wyjaśnienia R. O. (1) są wiarygodne gdy tymczasem nie zasługują one na wiarę z uwagi na brak logiki, konsekwencji i spójności; c) uznaniem wyjaśnień J. S. (1) za wiarygodne, gdy tymczasem charakteryzowały się one zmiennością, brakiem konsekwencji oraz brakiem logiki, co w konsekwencji winno prowadzić do odmówienia im waloru wiarygodności; d) odmówieniu waloru wiarygodności wyjaśnień

S. B. (1) w zakresie braku udziału w popełnieniu czynu opisanego w punkcie VI części rozstrzygającej wyroku mimo, iż wyjaśnienia te były spójne, konsekwentne” (zarzut nr 1 adw. M. B.) oraz art. 7 k.p.k. w związku z art. 410 k.p.k., poprzez dowolną, wybiórczą, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, skutkującą ustaleniem, że w nieustalonym dniu, w okresie od lipca 2002 r. do października 2002 r., w okolicy jeziora O., w pobliżu miejscowości L., oskarżony R. M. (1) polecił ustalonej osobie zabicie mężczyzny o nieustalonych danych, co ten zrealizował poprzez dekapitację, a następnie oskarżeni, w tym S. B. (1), działając wspólnie i w porozumieniu z ustaloną osobą, znieważyli zwłoki pokrzywdzonego w ten sposób, że po uprzednim ich rozczłonkowaniu i upieczeniu części ciała, dokonali ich częściowej konsumpcji, a następnie ograbili z elementów ciała oraz ubrania, podczas gdy prawidłowa ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że: opisanie zdarzenie nie miało miejsca, ewentualnie oskarżony S. B. (1) nie był obecny w miejscu opisanego zdarzenia w czasie, gdy do niego doszło, wobec czego nie brał udziału w znieważeniu zwłok pokrzywdzonego ani ich ograbieniu z części ciała oraz ubrania” (zarzut nr 1 adw. M. Z.).

Odnosząc się do akcentowanych uchybień ponownie przypomnieć należy, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną ww. unormowania, jeśli tylko: 1) jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy; 2) stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających, zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego; 3) jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego a nadto zostało logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (zob. postanowienia SN: z dnia 1 września 2010 r., IV KK 78/10, OSNwSK 2010/1/1653; z dnia 18 grudnia 2012 r., III KK 298/12, LEX nr 1232292; z dnia 28 kwietnia 2015 r., II KK 89/15, LEX nr 1682543; z dnia 15 marca 2018 r., II KK 91/18, LEX nr 2473785; z dnia 11 kwietnia 2018 r., IV KK 104/18, LEX nr 2498022). Tymczasem obrońcy oskarżonego S. B. (1), pomimo obszerności wniesionych skarg odwoławczych racjonalnie nie wykazali, aby którykolwiek z powyższych warunków nie został *in concreto* dotrzymany. Autorzy apelacji przedstawili wyłącznie własną, wybiórczą, odmienną od dokonanej przez Sąd pierwszej instancji, ocenę materiału dowodowego (zresztą akcentując niezasadnie i instrumentalnie *de facto* te same uchybienia, które podnosili obrońcy oskarżonego R. M. (1) i J. S. (1)), nie wykazując żadnych rzeczywistych, istotnych nieprawidłowości w rozumowaniu organu orzekającego. I choć odmienna, subiektywna ocena dowodów – korzystna dla oskarżonego S. B. (1) – jest prawem jego obrońców, jednakże nie prowadzi sama przez się do uznania, że analiza dokonana w niniejszej sprawie przez Sąd Okręgowy charakteryzowała się nieuprawnioną dowolnością.

W odpowiedzi powtórzyć należy również *mutatis mutandis* wszelkie konstatacje zaprezentowane przy okazji oceny innych apelacji obrońców (oskarżonego R. M. (1) i J. S. (1)). W szczególności ponownie akcentowana okoliczność brak ujawnienia zwłok ofiary zabójstwa, niewątpliwie utrudnia skazanie (skoro trzeba dodatkowo dowodzić tak śmierci ofiary, jak i sposobu, w jaki ona nastąpiła), jednakże skazanie za taką zbrodnię jest możliwe i w pełni dopuszczalne z punktu widzenia obowiązującego prawa. Jak już to wcześniej zaznaczono, odnalezienie ciała ofiary zbrodni zabójstwa nie jest warunkiem *sine qua non* dla przypisania dokonania przypisania tego czynu oskarżonemu, a śmierć pokrzywdzonego i jego okoliczności mogą zostać w sposób bezsporny ustalone także w oparciu o inne dowody, które w swej logice nieuchronnie prowadzą do ustalenia tego faktu i powiązania go na płaszczyźnie przyczynowo-skutkowej z umyślnymi działaniami oskarżonego zmierzającymi do pozbawienia człowieka życia.

Nie sposób zaaprobować trafności kolejnych tożsamych zarzutów procesowych, w postaci artykułowanego naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. (zarzut nr 2 adw. M. Z. i zarzut nr 2 adw. M. B.). Twierdzenia skarżących są chybione dlatego, gdyż analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie wskazuje, aby zaistniała taka szczególna sytuacja, która winna skutkować powzięciem wątpliwości akcentowanych przez autorów omawianych skarg odwoławczych (w zakresie: sprawności w roku 2002 samochodu m-ki T.; istnienia pontonu, którym transportowano zwłoki, zalegania w jeziorze wskazanym przez R. O. (1) szczątków ciała nieznanego mężczyzny). Zresztą sama treść apelacji nie wykazuje również, żeby Sąd pierwszej instancji powziął takie wątpliwości natury faktycznej, które następnie rozstrzygnął na niekorzyść oskarżonego S. B. (1), a dowodzi jedynie tego, iż to autorzy apelacji takie wątpliwości przejawiają, co z kolei nie uzasadnia zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k. Przypomnieć w tym miejscu należy, że z reguły *in dubio pro reo* jasno wynika, iż ma ona zastosowanie dopiero wtedy, gdy mimo wszystkich starań organu prowadzącego postępowanie, nie da się usunąć występujących wątpliwości, stąd zostanie ona naruszona dopiero wówczas, gdy sąd po przeprowadzeniu wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy dowodów i po dokonaniu ich oceny, ustali co najmniej dwie równorzędne wersje możliwego przebiegu zdarzenia, a następnie dokona ustaleń w oparciu o wersję mniej korzystną dla danego oskarżonego. Natomiast fakt, iż obrońcy S. B. (1), po dokonaniu własnej oceny dowodów, ustalili odmienny przebieg określonych faktów, zaś te autorskie ustalenia są inne od poczynionych przez Sąd pierwszej instancji, nie oznacza naruszenia ww. zasady, gdyż nie może ona stwarzać pretekstu do uproszczonego traktowania wszelkich wątpliwości.

Obrońcy oskarżonego S. B. (1) formułując tożsame zarzuty naruszenia art. 5 § 2 k.p.k., są też niekonsekwentni albowiem wskazują jednocześnie na naruszenie art. 7 k.p.k. i w istocie podkreślają to, że wadliwe – ich zdaniem – ustalenia faktyczne, nie

są wynikiem niewłaściwego zastosowania reguły *in dubio pro reo*, ale dowolnej – w ocenie obrońców – oceny dowodów. Warto zatem przypomnieć, że nie powinno się formułować zarzutu obrazu art. 5 § 2 k.p.k., gdy zarazem kwestionuje się wprost ustalenia faktyczne i przeprowadzoną ocenę dowodów (art. 7 k.p.k.), albowiem nakaz rozstrzygania wątpliwości na korzyść oskarżonego, nie ma zastosowania do sytuacji, gdy wątpliwości te są rezultatem niedokładnego i niewyczerpującego postępowania dowodowego albo też efektem wadliwej oceny dowodów (J. Matras, Komentarz do art. 438 K.p.k. [w:] K. Dudka [red.]: K.p.k. Komentarz. WKP, LEX 2018). Słowem, nie jest prawidłowe jednoczesne podnoszenie obrazu przepisów art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. skoro – co do zasady – przepisy te mają charakter rozłączny, gdyż nie dające się usunąć wątpliwości mogą powstać dopiero wówczas, gdy sąd merytoryczny, po wyczerpaniu wszystkich możliwości dowodowych, oceni materiał dowodowy zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów (postanowienia SN: z dnia 10 października 2013 r., V KK 119/13, LEX 1400594; z dnia 11 maja 2017 r., II KK 18/17, LEX nr 2311295; z dnia 17 września 2014 r., V KK 127/14, LEX nr 1537570).

Jak już to wyżej zaakcentowano argumentacja obrońców S. B. (1), *de facto* tożsama jest z charakterem uchybień wysuwanych przez skarżących obrońców R. M. (1) i J. S. (1) i stąd, w zasadzie przywołać należy jako adekwatne *mutatis mutandis* te wszystkie konstatacje, jakie zaprezentowane zostały przy ocenie apelacji obrońców R. M. (1) i J. S. (1).

Nietrafny był także zarzut nr 3 apelacji adw. M. B. akcentujący obrazę art. 4 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. na skutek pominięcia zeznań M. B. (1), M. B. (2), F. B. (1), S. D., J. B., J. K. A. Ł., J. D. oraz H. M. (2). Po raz kolejny przypomnieć wypada, że w art. 4 k.p.k. zawarta jest adresowana do organów procesowych zasada obiektywizmu. Skuteczne podniesienie zarzutu obrazu tej reguły (adw. M. B.), wymaga jednak wykazania naruszenia szczegółowych przepisów zapewniających jej przestrzeganie. Stąd zarzut obrazu prawa procesowego powinien opierać się na naruszeniu norm tworzących konkretne nakazy lub zakazy, nie zaś norm o charakterze ogólnym, a taki zaś charakter mają właśnie np. art. 2 § 2 k.p.k. i art. 4 k.p.k. (zob. postanowienia SN: z dnia 8 stycznia 2007 r., II KK 123/06, OSNwSK 2007/1/81; z dnia 18 czerwca 2014 r., III KK 28/14, LEX nr 1483958; z dnia 22 listopada 2017 r., V KK 289/17, LEX nr 2434485).

Na uwzględnienie nie zasługiwały także adekwatne rodzajowo zarzuty, znajdujące podstawę w treści art. 438 pkt 3 k.p.k. a podnoszące: błędy w ustaleniach faktycznych, które miały rzekomo polegać na ustaleniu, iż doszło do odcięcia głowy, rozebrania pokrzywdzonego i jego wypatroszenia” (zarzut nr II – adw. M. B.), tudzież na ustaleniu, że: oskarżony S. B. (1) brał udział w rozcłódkowaniu i upieczeniu kawałków części ciała pokrzywdzonego, poprzedzających ich częściową konsumpcję; konsumując przygotowany dla niego przydział mięsa

z ciała pokrzywdzonego oskarżony S. B. (1) działał z zamiarem znieważenia zwłok pokrzywdzonego; po zjedzeniu przygotowanego dla niego przydziału mięsa z ciała pokrzywdzonego oskarżony S. B. (1) ograbił zwłoki pokrzywdzonego z elementów ciała i ubrania, podczas gdy w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego; oskarżony brał udział w rozcłódkowaniu i upieczeniu kawałków części ciała pokrzywdzonego, poprzedzających ich częściową konsumpcję; konsumując przygotowany dla niego przydział mięsa z ciała pokrzywdzonego oskarżony S. B. (1) działał z zamiarem znieważenia zwłok pokrzywdzonego; aby po spożyciu przygotowanego dla niego przydziału mięsa z ciała pokrzywdzonego oskarżony ograbił zwłoki pokrzywdzonego z elementów ciała i ubrania” (zarzut nr 1 adw. M. Z.). W odpowiedzi podnieść należy, że o uchybieniu z art. 438 pkt 3 k.p.k. można zasadnie mówić jedynie wówczas, gdy trafność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada regułom logicznego rozumowania. Nie może on natomiast sprowadzać się do samej polemiki ze stanowiskiem sądu wyrażonym w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i prezentowaniu odmiennej, subiektywnej oceny dowodów. Odrzucenie przez sąd jednych dowodów, przy jednoczesnym uwzględnieniu innych, z pełnym uwzględnieniem zasady swobodnej oceny dowodów, stanowi przecież uprawnienie sądu orzekającego, dokonującego ustaleń faktycznych i nie może być uznane za przejaw jej naruszenia. Nie można zatem wywodzić obrazy art. 7 k.p.k. z samego faktu, że przyjęte w przedmiotowej sprawie, przez Sąd pierwszej instancji, ustalenia faktyczne, sprzeczne są z oczekiwaniami obrońców oskarżonego S. B. (1).

Zresztą skuteczne zakwestionowanie poczynionych ustaleń faktycznych, nie może sprowadzać wyłącznie do samej z nimi polemiki. Innymi słowy nie wystarczy, tak, jak to czynią apelujący, wskazać na rozbieżność pomiędzy ustalonym stanem faktycznym a rzeczywistym, według autorów omawianych apelacji, przebiegiem zdarzeń, natomiast odwołujący się muszą wykazać jakich konkretnie uchybień w świetle wiedzy, doświadczenia życiowego i zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Takiej natomiast oceny i rzeczowej argumentacji, pomimo werbalnej obszerności ww. apelacji, nie zawierają natomiast uzasadnienia wywiedzionych środków odwoławczych, które w tej części sprowadza się jedynie do przeciwstawienia poczynionym ustaleniom Sądu pierwszej instancji, własnych, odmiennych poglądów skarżących. Akcentując rzekome liczne błędy w ustaleniach faktycznych obrońcy oskarżonego S. B. (1) w jakikolwiek rzeczowy i logiczny sposób jednak nie wykazał wpływu tychże uchybień na treść orzeczenia (art. 438 pkt 3 in fine k.p.k.). Dla skuteczności zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, niezbędnym jest przedstawienie nie samej tylko polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu orzeczenia, ale wykazanie konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego,

jakich dopuścił się tenże sąd w świetle zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, jednak temu zadaniu skarżący nie sprostał. Szeroka i należyte umotywowana argumentacja pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, analizująca wyjaśnienia oskarżonego S. B. (1) (s. 61–62), a dotycząca również i kwestii sprawstwa ww. oskarżonego czyni całkowicie zbędnym i po części nieracjonalnym, przywoływanie w tym miejscu po raz wtóry tych wszystkich racji i dowodów, które legły u podstaw zaskarżonego rozstrzygnięcia w tym zakresie, skoro Sąd Apelacyjny w całości ją podzielił.

W tym miejscu poczynić należy podobną uwagę, że tego rodzaju postąpienie sądu odwoławczego nie pozostaje w sprzeczności z art. 6 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Jak bowiem stwierdził Europejski Trybunał Praw Człowieka, z art. 6 EKPC wynika ogólny obowiązek sporządzania uzasadnień wyroków przez sądy krajowe, jednakże nie może on być rozumiany jako wymóg dokładnego udzielania odpowiedzi na każdy argument stron, oddalając zatem apelację (czy kasację) sądy orzekające w przedmiocie środka zaskarżenia mogą po prostu powołać się na uzasadnienie wyroków sądów niższych instancji (vide sprawa Arnold G. Cornelis przeciwko Holandii, POESK Nr 1-2/2004).

Bezzasadny był również zarzut alternatywny (adw. M. B.) – obraży art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez przekroczenie przez Sąd swobodnej oceny dowodów i dokonanie jej w sposób dowolny a nie swobodny skutkujący: przyjęciem błędnego stanowiska, iż oskarżony S. B. (1) brał udział w znieważeniu zwłok nieustalonego pokrzywdzonego w ten sposób, i że po uprzednim ich rozcłonkowaniu i upieczeniu części ciała, dokonał ich częściowej konsumpcji a następnie ograbienia z elementów ciała oraz ubrania, gdy tymczasem zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie stanowiska, iż oskarżony swoim zamiarem obejmował dokonanie takie przestępstwa”. Ponownie przypomnieć przede wszystkim wypada, iż przepisu art. 410 k.p.k. nie można rozumieć w ten sposób, że każdy z przeprowadzonych na rozprawie głównej dowodów ma stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Byłoby to w wielu wypadkach w istocie niemożliwe ze względu na wzajemną sprzeczność okoliczności wynikających z różnych dowodów. Odmówienie wiary niektórym zeznaniom lub wyjaśnieniom złożonym przez świadków lub oskarżonych, a w rezultacie ich pominięcie jako podstawy dowodowej podczas dokonywanych ustaleń faktycznych, nie może być utożsamiane ani z brakiem oceny okoliczności, których tego rodzaju dowód dotyczy w kontekście finalnego rozstrzygnięcia, ani też nie jest wyrazem złamania zasady bezstronności sądu, bowiem odmowa przyznania waloru wiarygodności niektórym z przeprowadzonych dowodów, przy jednoczesnej aprobach i uwzględnieniu innych dowodów, jest niczym więcej niż realizacją przysługującego sądowi orzekającemu uprawnienia w ramach czynienia ustaleń faktycznych, z pełnym uwzględnieniem zasady swobodnej oceny

dowodów. O obrazie art. 410 k.p.k. można mówić dopiero wówczas, gdyby sąd rozpoznający sprawę rzeczywiście nie odniósł się w ramach oceny dowodów, do przeprowadzonych na określonym terminie rozprawy dowodów, przy czym niezbędnym jest wówczas wykazanie, które dowody pominięto i jakie mogły one mieć znaczenie dla poprawności poczynionych ustaleń faktycznych (zob. postanowienie SN z dnia 16 lutego 2021 r., V KK 524/20, LEX nr 3123440).

Reasumując, wbrew odmiennym twierdzeniom obrońców S. B. (1) Sąd pierwszej instancji racjonalnie i dokładnie wskazał, że zgromadzony materiał dowodowy bezsprzecznie pozwolił przypisać winę ww. oskarżonemu. W szczególności Sąd pierwszej instancji zasadnie ustalił, że S. B. (1) (tak, jak i pozostali oskarżeni – J. S. (1) i R. O. (1)) wprawdzie nie działał wspólnie i w porozumieniu ze Z. B. (1), ale uczestniczył w dalszej chronologii wydarzeń, a więc w konsumpcji części ciała, a takie zachowanie jak się przyjmuje się w orzecznictwie, to nie tylko ograbienie zwłok, co przyjął prokurator, a które możliwe jest właśnie poprzez ich rozczłonkowanie, zabranie ubrania itp. ale też jest to znieważenie tychże zwłok. Stąd zachowanie oskarżonego S. B. (1) (podobnie, jak i oskarżonych J. S. (1) oraz R. O. (1)), słusznie zakwalifikowano jako stanowiące czyn z art. 262 § 1 k.k. w zb. z art. 262 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., a ponieważ karalność ww. występków ustała, to właśnie z uwagi na przedawnienie czynu – na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 414 § 1 k.p.k. należało podjąć decyzję o umorzeniu postępowania (s. 66 uzasadnienia SO).

Oceniając apelację obrońcy oskarżonego J. S. (1) przede wszystkim podnieść należy, że była ona merytorycznie bezzasadna, a dodatkowo została także w niewłaściwy sposób skonstruowana. Jej autor nie bacząc na samoistność przedstawionego zarzutu obrazy prawa materialnego (art. 438 pkt 1 k.p.k.) i jakby nie ufając jego skuteczności, artykułując „obrazę prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynów przypisanych oskarżonemu J. S. (1), polegającego na przypisaniu mu czynów stypizowanych w art. 262 § 1 k.k. oraz 262 § 2 k.k. w sytuacji, gdy z ustalonego stanu przez Sąd Okręgowy stanu faktycznego nie wynika aby wypełnił on swoim zachowaniem znamiona strony podmiotowej i przedmiotowej wskazanych czynów zabronionych” poprzedził ją również zarzutami naruszenia przepisów prawa procesowego z art. 438 pkt 2 k.p.k., zaś w uzasadnieniu apelacji dodatkowo „wzmocnił” swą argumentację podważając zasadnicze, poczynione w sprawie ustalenia faktyczne i określając je jako dowolne i błędne (art. 438 pkt 3 k.p.k.). Przypomnieć zatem wypada, iż obraza prawa materialnego może być podstawą zarzutu, jedynie wtedy, gdy ma ona charakter samoistny. Naruszenie prawa materialnego polega na jego wadliwym zastosowaniu, bądź niezastosowaniu w orzeczeniu, które jest oparte na trafnych i niekwestionowanych ustaleniach faktycznych. Innymi słowy, gdy istnieje niezgodność między subsumpcją, a prawidłowo ustaloną przez sąd podstawą

faktyczną orzeczenia. Natomiast nie ma obrazu prawa materialnego wówczas, gdy wadliwość orzeczenia skarżący upatruje jako będącego wynikiem błędnych ustaleń faktycznych, przyjętych za jego podstawę. W takich wypadkach podstawą odwoławczą powinien być zatem zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku (438 pkt 3 k.p.k.), a nie obrazu prawa materialnego) ewentualnie zarzut obrazu przepisów postępowania (art. 438 pkt 2 k.p.k.), która doprowadziła do błędnych ustaleń (zob. Z. Doda, A. Gaberle, Kontrola odwoławcza w procesie karnym, Warszawa 1997, s. 108–112; wyrok SN: z dnia 23 lipca 1974 r., V KR 212/74, OSNKW 1974/12/223; postanowienia SN: z dnia 9 stycznia 2002 r., V KKN 319/99, LEX nr 53010; z dnia 6 lutego 2007 r., III KK 407/06, LEX nr 467593; z dnia 15 lutego 2007 r., IV KK 234/06, LEX nr 445859; z dnia 2 grudnia 2008 r., III KK 230/08, LEX nr 491425; z dnia 8 maja 2015 r., III KK 333/14, LEX nr 1713025; z dnia 8 lutego 2022 r., III KK 22/22, LEX nr 3398962). W świetle powyższego obrońca formułując z jednej strony zarzut „obrazu prawa materialnego, w zakresie kwalifikacji prawnej czynów przypisanych oskarżonemu J. S. (1) w art. 262 § 1 k.k. oraz art. 262 § 2 k.k.”, z drugiej strony w warstwie argumentacyjnej apelacji wywiedzionej skargi wprost podnosi, że: „(...) doszło do poczynienia błędnych ustaleń faktycznych skutkujących uznaniem, że J. S. (1) dopuścił się czynu opisanego w punkcie I sentencji zaskarżonego wyroku” (s. 4 apelacji), (...) poczyniono błędne ustalenie w zakresie możliwości użycia w chwili czynu pojazdu marki T” (s. 7) a nadto, że „brak jest dowodów”, iż oskarżony swoim zachowaniem podejmował jakiejkolwiek czynności sprawcze (s. 9), de facto wdaje się w polemikę z ustaleniami faktycznymi, prezentując własną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego, która sprowadza się do odmiennego (od ustalonego przez Sąd pierwszej instancji) stwierdzenia, że wyjaśnienia przedstawiane przez oskarżonego R. O. (1) nie były wiarygodne. Skarżący zdaje się nie dostrzegać, że o zasadności naruszenia przepisów prawa materialnego można mówić wtedy, gdy w sposób wadliwy dokonano subsumpcji normy prawnej do trafnie ustalonego stanu faktycznego, natomiast skoro wyraźnie kwestionuje jednak ustalenia faktyczne, a jednocześnie próbuje wykazać, że doszło do naruszenia prawa materialnego, to taki sposób dedukcji należy uznać za nieprawidłowy. Nie można zatem skutecznie postawić zarzutu z art. 438 pkt 1 k.p.k. – jak czyni to obrońca – z jednoczesnym kwestionowaniem przepisów postępowania, a w konsekwencji – poczynionych ustaleń faktycznych. W takim układzie procesowym, podniesiony zarzut obrazu prawa materialnego jako zarzut alternatywny, będzie stanowił przedmiot oceny sądu ad quem dopiero wówczas, gdy zostaną zaaprobowane ustalenia faktyczne (por. postanowienie SN z dnia 19 października 2016 r., V KK 239/16, LEX nr 2148667).

Pożądanego przez autora apelacji skutku nie mogło przynieść podniesienie w apelacji (zarzut 1a) obrazu wskazanych przepisów prawa procesowego (art. 4

k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k.). Tak ukształtowana teza jest jednak nieprawdziwa, skoro – pod pozorem rozpoznawania zarzutów naruszenia prawa – wskazuje w rzeczywistości (vide uzasadnienie apelacji) na potrzebę badania zasadności ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku. Nie sposób przy tym pominąć, że przedmiotem uchybień zarzucanych w apelacji mogą być tylko konkretne normy nakazujące lub zakazujące dokonywania określonych czynności w określonej sytuacji procesowej. W tym przepisie sformułowano jedną z generalnych zasad rządzących procesem karnym, której przestrzeganie gwarantują poszczególne instytucje procesowe. Odrzucenie przez sąd jednych dowodów, przy jednoczesnym uwzględnieniu innych dowodów stanowi uprawnienie sądu dokonującego ustaleń faktycznych z pełnym uwzględnieniem zasady swobodnej oceny dowodów i nie może być uznane za przejaw złamania zasady obiektywizmu z art. 4 k.p.k. (zob. postanowienie SN z dnia 13 czerwca 2017 r., V KK 151/17, LEX nr 2338046).

Niezasadne było również akcentowanie obrazy art. 5 § 2 k.p.k. Nakaz wynikający z ww. unormowania odnosi się jedynie do wątpliwości jakie, na tle realiów konkretnej sprawy, powziął organ procesowy. Stąd dla oceny czy nie został naruszony zakaz tłumaczenia nieusuwalnych wątpliwości na niekorzyść oskarżonego nie są istotne wątpliwości zgłaszane przez stronę. Stąd dla oceny, czy nie został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są miarodajne wątpliwości, zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć (por. postanowienia SN: z dnia 22 grudnia 2010 r., II KK 308/10, LEX nr 686681; z dnia 29 marca 2022 r., I KK 85/22, LEX nr 3418035). W wypadku zatem, gdy pewne ustalenie faktyczne zależne jest od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, czy też np. dania wiary lub odmówienia wiary wyjaśnieniom oskarżonego, nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen, wynikającej z treści art. 7 k.p.k. lub też przekroczenia tych granic i wkroczenia w sferę dowolności ocen. Wówczas obowiązkiem sądu jest przede wszystkim dokonanie pogłębionej analizy poszczególnych dowodów, zajęcie stanowiska w zakresie ich wiarygodności, skonfrontowanie z innymi dowodami i dokonanie oceny, której wyniki w postaci wniosków doprowadzą do dokonania konkretnych ustaleń faktycznych – co Sąd pierwszej instancji uczynił w sposób prawidłowy i rzetelny. Obrońca J. S. (1) zdaje się także nie dostrzegać, że art. 5 § 2 k.p.k. nie może być rozumiany jako źródło obowiązku czynienia ustaleń faktycznych w oparciu o najkorzystniejszą dla oskarżonego wersję

zdarzeń, bez wcześniejszego przeanalizowania wszystkich dostępnych dowodów i przedstawienia argumentów uzasadniających ocenę każdego z nich. Zatem nie jest sprzeczny z ww. dyrektywą wybór wersji niekorzystnej, z punktu widzenia oskarżonego, jeśli znajduje ona oparcie w dowodach, które oddają obraz zdarzenia, jako logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym. Nadto, podniesienie przez autora omawianej skargi odwoławczej zarzutu obrazu art. 5 § 2 k.p.k. w powiązaniu z naruszeniem art. 7 k.p.k. jest nieprawidłowe i z gruntu chybione. Przepisy art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. mają bowiem charakter rozłączny, a w konsekwencji podniesienie zarzutu obrazu art. 7 k.p.k. wyklucza możliwość skutecznego wysunięcia zarzutu obrazu pierwszego z tych unormowań. Zarzut naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. nie może być stawiany łącznie z obrazą art. 7 k.p.k. z tego powodu, iż naruszenie reguły in dubio pro reo możliwe jest jedynie wtedy, gdy sąd w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe i w sposób zgodny z art. 7 k.p.k. ocenił zgromadzone dowody, a pomimo tego z dowodów uznanych za wiarygodne nadal wynikają co najmniej dwie równoprawne wersje faktyczne i organ procesowy rozstrzyga niedające się usunąć wątpliwości, niezgodnie z kierunkiem określonym w przepisie art. 5 § 2 k.p.k. (zob. postanowienie SN z dnia 14 lipca 2022 r., II KK 263/22, LEX nr 3480107).

Przechodząc do zarzutu obrazu art. 7 k.p.k. wskazać należy, że poczynione ustalenia faktyczne pozostają pod ochroną ww. unormowania procesowego, jeśli tylko: poprzedzone zostały rozważeniem wszystkich okoliczności istotnych dla dokonania ustaleń określonej treści oraz – są zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostały jasno i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku. Obrońca jednak nie wykazał, aby którykolwiek z powyższych warunków nie został w zaskarżonym wyroku dotrzymany. Niezasadne były w szczególności twierdzenia autora apelacji, który kwestionował wiarygodność wyjaśnień oskarżonego R. O. (1), a przede wszystkim podnosił, że zgromadzony materiał dowodowy nie potwierdził, że w ogóle doszło do zdarzenia opisanego w zaskarżonym wyroku, w którym miał uczestniczyć oskarżony J. S. (1), gdyż „poza niespójnymi i niekonsekwentnymi wyjaśnieniami brak jest w istocie innych dowodów przemawiających za przyjęciem uczestnictwa J. S. (1) w opisywanym przez R. O. (1) zdarzeniu” (zarzut Ia tiret pierwsze). Obrońca zdaje się nie dostrzegać, że poza wyjaśnieniami oskarżonego R. O. (1) Sąd orzekający dysponował choćby dowodem obiektywnym w postaci dowodu z rozmów zarejestrowanych w trakcie kontroli operacyjnej. Zabezpieczono wówczas przecież wypowiedzi nie tylko R. O. (1), ale i pozostałych osób (F. B. (1), S. R.), które zostały złożone w sytuacji, gdy R. O. (1) nie wiedział, że jest nagrywany, zaś jego wypowiedzi mogą być procesowo wykorzystane przeciwko niemu i innym osobom. Nie sposób pominąć, że oskarżony R. O. (1) uszczegóławiał przebieg wydarzeń w trakcie późniejszych eksperymentów. Nietrafne były

też sugestie obrońcy wskazujące na wątpliwości co do prawdziwej motywacji ww. oskarżonego, skoro biegli po przeprowadzeniu badań wykluczyli u R. O. (1) skłonności do konfabulacji.

Nie jest także żadnym novum wskazanie obrońcy na niekonsekwencje i sprzeczności pojawiające się w wyjaśnieniach oskarżonego R. O. (1). Sąd pierwszej instancji dostrzegł przecież te rozbieżności, jednakże zauważył, że ww. wielokrotnie i zasadniczo w ten sam sposób przedstawiał okoliczności zabójstwa nieustalonego mężczyzny, a także ww. oskarżony nie miał ani osobistego ani procesowego interesu, skoro sam narażał się na odpowiedzialność karną. Sąd pierwszej instancji skrupulatnie także odnotował w pisemnych zaskarżonego wyroku wszelkie sprzeczności i nieścisłości, które pojawiły się w wypowiedziach ww. na przestrzeni prowadzonego postępowania, jednakże słusznie skonstatował, że nie były one znaczące, a jeśli się pojawiały, to nie były znaczące i wynikały z upływu czasu. Sąd pierwszej instancji słusznie zauważył, że R. O. (1) przedstawiał historię zdarzenia, analogicznie przytaczając charakterystyczne jego momenty i kluczowe wypowiedzi oskarżonego R. M. (1) („wiesz co masz robić”) i Z. B. (1) (s. 44 uzasadnienia wyroku SO). Już po dokonanym zabójstwie, w czasie alkoholowych spotkań z sąsiadami, oskarżony R. O. (1) chciał opowiedzieć o swoich przeżyciach, ale F. B. (2) nie chciał go wówczas słuchać. Z zeznań F. B. (1) jasno jednak wynika, że R. O. (1) konsekwentnie utrzymywał tożsamą wersję zdarzenia i o ile na początku świadek (F. B. (1)) w nią wątpił, to potem nabrał przekonania, że jest ona prawdziwa (s. 56 uzasadnienia SO).

Zupełnie nieadekwatne były też te uwagi apelującego, które odwoływały się do potrzeby szczególnej, wyższej staranności przy ocenie zgromadzonych dowodów, akcentowały konieczność zaistnienia nierozzerwalnego łańcucha poszlak i do tego rozpatrywanych we wzajemnym powiązaniu oraz przywoływały tezy wyroku SN z dnia 14 grudnia 2016 r., III KK 152/16 (s. 4 apelacji). Rzeczywiście prezentowane przez Sąd Najwyższy poglądy mogą mieć i generalnie mają charakter uniwersalny, tyle tylko że wymagają zawsze racjonalnej analizy w aspekcie okoliczności tej sprawy, w realiach której zostały wyartykułowane. Zatem nie wystarczy tylko samo przytoczenie tych poglądów w apelacji *in extenso*, względnie też jedynie werbalne zapewnienie o recypowaniu uwag SN, jeżeli skarżący nie podejmie nawet próby ich adekwatnej implementacji do realiów kwestionowanego orzeczenia sądu orzekającego w innej sprawie. Przedmiotowy proces karny w żadnym razie nie miał jednak charakteru poszlakowego, a ustalenia dotyczące sprawstwa i winy oskarżonego J. S. (1) nie zostały poczynione na podstawie dowodów poszlakowych, a trafność tych ostatnich występuje dopiero wówczas, gdy ustalenia te nie mogą być podważone przez jakąkolwiek inną możliwą wersję zdarzenia.

Pożądanego przez skarżącego skutku nie mogło też odnieść odwołanie się w argumentacji skargi do okoliczności, iż oskarżony R. O. (1) nadużywał alkoholu,

o zdarzeniu miał także opowiadać w stanie upojenia alkoholowego, zaś „z punktu widzenia wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego” nie jest także możliwe, że oskarżony, który przez 15 lat miał nie jeździć nad jezioro Ł. do miejsca, gdzie miało dojść do zdarzenia, podczas oględzin „bez jakiegokolwiek zawahania trafił w to miejsce” (s. 5 uzasadnienia apelacji). Rzeczą jednak w tym, że Sąd pierwszej instancji przedstawiając szeroką i bardzo wnikliwą analizę i ocenę wyjaśnień oskarżonego R. O. (1), wspartą całokształtem zebranych dowodów, a w tym i opiniami biegłych nie zaniedbał i tej okoliczności zasadnie podnosząc, że właśnie w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego nawet po upływie 15 lat oskarżony pamiętał to zdarzenie dlatego, że było ono „nadzwyczajne”. Wprawdzie R. O. (1) na rozprawie głównej nie przyznał się do zarzucanego mu czynu (tak, jak i podczas audycji telewizyjnych) oraz ostatecznie uchylił się od ustosunkowania się do swoich wcześniejszych wyjaśnień i odmówił odpowiedzi na pytania nie odejmuje mu wiarygodności. Nawet jeśli w różny sposób oskarżony R. O. (1) przedstawiał okoliczność, co zrobił z „fragmentami mięsa ludzkiego” (co zdaje się eksponować obrońca J. S. (1)), Sąd pierwszej instancji ustalił, że zabrał je, zaś następnie S. R. stwierdził, że na pewno „nie było to mięso z królika”. W pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia zawarto również trafną konstatację, że w zakresie samego zabójstwa oskarżony R. O. (1) był konsekwentny, zaś opisywane przez niego zdarzenia znalazły potwierdzenie w wyjaśnieniach oskarżonego J. S. (1) oraz świadków: S. R., F. B. (1), J. B. i G. Ł. (s. 44–45 uzasadnienia wyroku SO).

Nietrafny był także kolejny zarzut procesowy apelacji, akcentujący „pominięcie zeznań J. G. oraz M. P. w zakresie, w jakim ci świadkowie zeznawali o braku poruszania się przez Z. B. (1) pojazdem marki T. (tiret drugie). Tym samym obrońca werbalnie podkreślił również naruszenie przepisu art. 410 k.p.k., chociaż formalnie w zarzucie wskazał jedynie na obrazę „art. 4 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k.”. Obrońca niezasadnie sugeruje, iż „(...) oprócz niekonsekwentnych i niespójnych wyjaśnień R. O. (1) nie ma innych wiarygodnych i miarodajnych dowodów wskazujących, że w tym czasie T. był użytkowany przez Z. B. (1)”, zaś w tym zakresie „doszło do pominięcia zeznań świadków J. G. oraz M. P., którzy po roku 1999 nie widzieli, aby Z. B. (1) poruszał się tym pojazdem”. Rzeczą jednak w tym, że: po pierwsze – zarzut obrazy art. 410 k.p.k. z uwagi na zaniechanie analizy całego materiału dowodowego może być uwzględniony jedynie wtedy, gdy dotyczy on pominięcia dowodów o istotnym znaczeniu dla wydanego rozstrzygnięcia; zaś po drugie – obrońca nie wykazał możliwości wpływu podnoszonego uchybienia na treść wyroku (art. 438 pkt 2 k.p.k.). W odpowiedzi przypomnieć należy, że wprawdzie nie ustalono, gdzie ani kiedy samochód marki T. o nr rej. (...) został zutylizowany, jednakże miało to miejsce po zabójstwie pokrzywdzonego mężczyzny (s. 10 uzasadnienia SO). Z kolei okoliczność, że w ocenie ww. świadków

pojazd ten był w złym stanie technicznym nie oznacza, że jego właściciel (Z. B. (1)) z niego w ogóle nie korzystał. Przywołane przez obrońcę wątpliwości w zakresie ww. auta, w żadnym razie nie oznaczają także i podważenia wyjaśnień prezentowanych przez oskarżonego R. O. (1), że właśnie tym samochodem (m-ki T.) wszyscy oskarżeni udali się do Ł., a następnie (razem z nieustalonym pokrzywdzonym) nad jezioro, skoro przywołani przez obrońcę świadkowie w rzeczywistości nie byli nawet w stanie precyzyjnie określić, czy i kiedy T. nie nadawał się do jazdy. Strony procesowe, przedstawiając własne stanowisko nie powinny go opierać na fragmentarycznej ocenie dowodu z pominięciem tego wszystkiego co może prowadzić do innych wniosków. W tej materii wypada zauważyć, że również i sam oskarżony J. S. (1) w swoich wyjaśnieniach kilkakrotnie opisywał charakterystyczne okoliczności wyjazdu do smażalni ryb, a następnie nad jezioro i sam wskazał, że poruszali się „T.” Z. B. (1), zaś tę okoliczność zasadnie dostrzegł i uwypuklił Sąd pierwszej instancji (s. 45 uzasadnienia wyroku SO).

Nietrafne były też następne zarzuty apelacji, sprowadzające się do kwestionowania przyjęcia za wiarygodne początkowych wyjaśnień J. S. (1), potwierdzających wersję zdarzeń R. O. (1) (tiret trzecie), tudzież rzekomego pominięcia wyjaśnień J. S. (1) w zakresie, w jakim ww. zakwestionował swoje uczestnictwo w zdarzeniu opisywanym przez R. O. (1), a także w zakresie w jakim opisywał wyjazd wraz z R. M. (1) oraz S. S. (2) do Z. w celu odwiedzin S. B. (1) (tiret czwarte). W odpowiedzi przypomnieć należy, że wyrażony w przepisie art. 410 k.p.k. nakaz uwzględniania wszystkich ujawnionych okoliczności nie może być utożsamiany z koniecznością oparcia ustaleń faktycznych na wszystkich ujawnionych dowodach, w tym także na tych, które zostały ocenione przez organ procesowy krytycznie. Sąd orzekający ma jedynie obowiązek objąć zakresem swych rozważań całokształt ujawnionych okoliczności, a następnie jest jego prawem poczynić ustalenia faktyczne już jedynie w oparciu o te z nich, które wynikają z dowodów ocenionych jako wiarygodne, nie zaś z całego, często przecież wzajemnie sprzecznego, materiału dowodowego. Dysponując sprzecznymi dowodami, sąd nie może ustalać faktów na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ponieważ wynikają z nich odmienne wnioski. Sąd może ustalać fakty tylko na podstawie części dowodów, którym dał wiarę. Oparcie ustaleń faktycznych na części dowodów nie stanowi zatem obrazy art. 410 k.p.k., o ile zostało poprzedzone dokonaniem przez sąd oceny wszystkich dowodów ujawnionych na rozprawie głównej (zob. postanowienia SN: z dnia 21 stycznia 2015 r., V KK 276/14, LEX nr 1622349; z dnia 13 sierpnia 2020 r., III KK 184/20, LEX nr 3208519). Sąd pierwszej instancji trafnie zauważył, że oskarżony J. S. (1) nawet przesłuchany po raz kolejny w postępowaniu przygotowawczym wskazywał na istotne szczegóły potwierdzające wyjaśnienia oskarżonego R. O. (1), że w dniu zdarzenia pojechali do smażalni ryb, gdzie w pewnym momencie Z. B. (1) wraz

z oskarżonym R. M. (1) zaczęli obcego mężczyznę, który następnie jechał z nimi T. nad jezioro. To mandant autora apelacji wyjaśnił też, że w trakcie jazdy (nad jeziorem) słyszał krzyki i klótnie, docierały do niego także „krzyki” nad jeziorem i to on krzyczał też „do Z. zostaw go, przestań”. Dokonując oceny wyjaśnień J. S. (1) Sąd pierwszej instancji dostrzegł, iż w dniu 2 maja 2018 r. ww. oskarżony zmienił swoje wcześniejsze wypowiedzi i twierdził, że był razem z M. S. (2) i R. M. (1) w domu S. B. (1), gdzie pili alkohol, a wracając wpadli w poślizg i wyładowali w rowie, samochodem marki „T” ze Z. B. (1) jechał tylko raz w związku z kradzieżą cementu, a podobne twierdzenia przedstawił też na rozprawie w dniu 1 marca 2021 r., kwestionując wcześniej złożone wyjaśnienia. Sąd pierwszej instancji racjonalnie wskazał jednak, że to w czasie pierwszych wyjaśnień oskarżony J. S. (1) wiarygodnie i spontanicznie opisał zdarzenia tak, jak je zapamiętał, zaś nie dał wiary jego wyjaśnieniom złożonym na późniejszym etapie (w szczególności rozprawie głównej) i potraktował je jedynie w kategoriach przyjętej linii obrony. Ta ostatnia była bowiem wynikiem „umówienia się” oskarżonych, celem wytłumaczenia podsłuchanych rozmów pomiędzy nimi ale też rodziną R. M. (1), określonych treści związanych z przedmiotem zdarzenia (podczas kontroli operacyjnej), albowiem w rozmowach tych pojawia się też osoba oskarżonego J. S. (1), wymieniona pod pseudonimem (...) (s. 45–51 uzasadnienia SO). W tej sytuacji okoliczność, że autor omawianej skargi odwoławczej omawianej apelacji nie zgadza się z dokonaną oceną dowodów, nie oznacza ani pominięcia dowodu, ani też naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów zgodnie z art. 7 k.p.k.

Jako bezzasadny oceniony został także kolejny zarzut procesowy kwestionujący de facto poczynione ustalenia faktyczne w postaci przyjęcia, że „J. S. (1) brał udział w zdarzeniu opisywanym przez oskarżonego R. O. (1) i że zdarzenie opisywane przez R. O. (1), polegające na pozbawieniu nieznanego mężczyzny życia, a następnie rozczłonkowaniu jego ciała i skonsumowaniu ich części miało miejsce mimo braku ustalenia wykrycia i odnalezienia fragmentów zwłok rzekomej ofiary, braku ustalenia tożsamości rzekomej ofiary” (tiret piąte). Jak już to wcześniej zaznaczono, wprawdzie nie ujawniono szczątków pokrzywdzonego, jednakże R. O. (1) wyjaśnił, że ciało nieustalonego mężczyzny zostało obciążone kamieniami i zawinięte w folię znajdującą się w samochodzie (T.) należącym do Z. B. (1), nadto dno jeziora jest mocno muliste, a przeprowadzone badania nie obejmowały całego jego akwenu. obrońca podkreśla również, że poddany oględzinom ponton nie był przedmiotem służącym do pozbycia się ciała. Nie przesądza to jednak o niewiarygodności wyjaśnień oskarżonego R. O. (1), że takie zdarzenie miało miejsce, skoro – jak ustalono – Z. B. (1) miał kilka pontonów, które zmieniał po przebiegu kolejnego. Zasadnie także Sąd pierwszej instancji podkreślił, iż twierdzenie (operuje nim także autor omawianej apelacji), że jedynym dowodem w sprawie są wyjaśnienia oskarżonego

R. O. (1) jest nieporozumieniem, skoro zebrane zostały inne bezpośrednie dowody (s. 51 uzasadnienia SO).

Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje motywy, którymi kierował się Sąd pierwszej instancji w niniejszej sprawie. Trafnie zatem wskazano, że zgromadzony materiał dowodowy bezsprzecznie pozwolił przypisać winę oskarżonemu J. S. (1). W szczególności zasadnie ustalono, że ww. (tak, jak i pozostali oskarżeni) wprawdzie nie działał wspólnie i w porozumieniu ze Z. B. (1), ale uczestniczył w dalszej chronologii wydarzeń, a więc w konsumpcji części ciała, a takie zachowanie jak się przyjmuje się w orzecznictwie, to nie tylko ograbienie zwłok, co przyjął prokurator, a które możliwe jest właśnie poprzez ich rozczłonkowanie, zabranie ubrania itp. ale też jest to znieważenie tychże zwłok, stąd zachowanie oskarżonego J. S. (1) (podobnie, jak i oskarżonych S. B. (1) i R. O. (1)), stanowiło czyn z art. 262 § 1 k.k. w zb. z art. 262 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Pożądanego przez obrońcę skutku nie mogło przynieść także sformułowanie kolejnego uchybienia procesowego (zarzut 1b) – obraży art. 414 zd. 2 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. „poprzez umorzenie wobec oskarżonego J. S. (1) postępowania karnego zamiast wydania wobec niego wyroku uniewinniającego”. Wprawdzie Sąd Apelacyjny nie zamierza uprawiać dydaktyki, ale nie sposób pominąć, iż środek odwoławczy pochodzący od obrońcy (oskarżyciela publicznego lub pełnomocnika) powinien jednak zawierać wskazanie zarzutów stawianych rozstrzygnięciu oraz uzasadnienie (art. 427 § 2 k.p.k.). Warunkiem merytorycznego rozpoznania apelacji złożonej przez obrońcę jest przecież nie tylko wskazanie zarzutów stawianych rozstrzygnięciu ale i uzasadnienie ich oraz wniosków odwoławczych. Ten minimalny warunek nie wystarcza jednak do uznania, że zarzucane uchybienia wystąpiły, gdyż to właśnie w uzasadnieniu skargi muszą być one wykazane. Nie ma innej drogi do ich stwierdzenia przez sąd ad quem (chyba, że wystąpią przyczyny wzruszenia rozstrzygnięcia brane pod uwagę z urzędu). Inne przesłanki decydują przecież o przyjęciu i rozpoznaniu środka odwoławczego, a inne o jego uwzględnieniu. Przedłożenie uzasadnienia środka odwoławczego (przez podmiot kwalifikowany) nie może być rozumiane w sposób czysto formalny. Nie jest zatem spełnieniem wymagań ustawowych samo tylko wyodrębnienie uzasadnienia środka odwoławczego w odrębną jednostkę redakcyjną pisma procesowego, a rzecz w tym, by jego autor uzasadnił podniesione w nim zarzuty oraz wnioski odwoławcze. Jest to przecież niezbędne ku temu, by sąd ad quem mógł rozpoznać apelację bez dociekania, jaka była rzeczywista wola skarżącego. Tymczasem apelujący nie uzasadnił swego stanowiska i nie wykazał możliwości wpływu podnoszonego uchybienia procesowego (obraży art. 414 zd. 2 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k.) na treść wydanego orzeczenia i ograniczył się w pisemnych motywach skargi jedynie do powtórzenia

treści zarzutu wskazując, że zgodnie z art. 414 § 1 zd. 2 k.p.k. powinien być wydany wyrok uniewinniający, a nie umarzający postępowanie (s. 3 apelacji).

Pogląd obrońcy upatrujący w realiach przedmiotowej sprawy podstawy do uniewinnienia swego mandanta jest z gruntu wadliwy. Przypomnieć należy, że w świetle regulacji art. 414 § 1 k.p.k., zgodnie z którą w razie stwierdzenia po rozpoczęciu przewodu sądowego okoliczności wyłączającej ściganie lub danych przemawiających za warunkowym umorzeniem postępowania, sąd umarza postępowanie albo umarza je warunkowo. Przedawnienie karalności czynu kwalifikowanego z art. 262 § 1 k.k. w zb. z art. 262 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. niewątpliwie jest – w myśl art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. – taką okolicznością, a zatem prawidłowym orzeczeniem w przypadku ustalenia przedawnienia karalności czynu winno być umorzenie postępowania. Tylko w razie stwierdzenia okoliczności wymienionych w art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k., a mianowicie gdy zostanie ustalone, że: 1) czynu nie popełniono albo brak jest danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie jego popełnienia; 2) czy nie zawiera znamion czynu zabronionego albo ustawa stanowi, że sprawca nie popełnia przestępstwa – sąd wydaje wyrok uniewinniający, chyba że sprawca w chwili czynu był niepoczytalny. Niczym nieuzasadnione wskazanie obrońcy oskarżonego J. S. (1), że Sąd pierwszej instancji rzekomo dopuścił się ww. obrazy prawa procesowego, mającej istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, jawi się jedynie jako odosobnione jurydyczne nieporozumienie.

Sąd orzekający naruszyłby reguły określone w art. 414 § 1 k.p.k. tylko wtedy, gdyby wydał wyrok umarzający postępowanie z przyczyn wskazanych w art. 17 § 1 pkt 1 lub 2 k.p.k., zamiast wymaganego wyroku uniewinniającego. Autor omawianej apelacji zdaje się w ogóle nie dostrzegać, że z treści art. 414 § 1 in fine k.p.k. wynika, iż inne przyczyny umorzenia określone w art. 17 § 1 k.p.k. stwierdzone po rozpoczęciu przewodu sądowego nie uzasadniają wydania wyroku uniewinniającego. Zasadnie w orzecznictwie wskazuje się zatem, że umorzenie postępowania następuje w razie stwierdzenia po rozpoczęciu przewodu sądowego: 1) znikomej szkodliwości społecznej czynu (zob. postanowienie SN z dnia 15 czerwca 2016 r., V KK 104/16, LEX nr 2080103); 2) stanowienia przez ustawę, że sprawca nie podlega karze (zob. wyrok SN z dnia 3 kwietnia 2003 r., IV KK 91/03, LEX nr 80279); 3) śmierci oskarżonego (zob. wyrok SN z dnia 21 czerwca 2018 r., IV KK 277/18, LEX nr 2509685); 4) przedawnienia karalności (zob. postanowienie SN z dnia 2 lipca 2002 r., IV KKN 264/99, LEX nr 54407). W tym ostatnim aspekcie trafny jest też pogląd, że postępowanie należy zawsze umorzyć w sytuacji, gdy nastąpiło przedawnienie karalności, ale tylko wtedy, gdy nie ma od razu podstaw do uniewinnienia oskarżonego z braku czynu albo braku winy. Umorzenie z racji przedawnienia wchodzi też zawsze w rachubę, gdyby kwestie istnienia czynu, jego znamion i odpowiedzialności wymagały dalszego dowodzenia, gdyż postępowaniu w tej materii stoi już na przeszkodzie przedawnienie karalności (zob. postanowienie

SN z dnia 2 lipca 2002 r., IV KKN 264/99, LEX nr 54407). Mając na uwadze te uwarunkowania stwierdzić należy, że w realiach przedmiotowej sprawy całkowicie słuszna była konstatacja Sądu pierwszej instancji, iż w przypadku oskarżonych J. S. (1), S. B. (1) i R. O. (1), ich czyn należało zakwalifikować z art. 262 § 1 k.k. w zb. z art. 262 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., a ponieważ karalność ww. występków ustała, to właśnie z uwagi na przedawnienie czynu – na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 414 § 1 k.p.k. należało podjąć decyzję o umorzeniu postępowania (s. 66 uzasadnienia SO).

Na aprobatę nie zasługuje także ostatni zarzut omawianej apelacji „obrazy prawa materialnego w zakresie kwalifikacji czynów przypisanych oskarżonemu J. S. (1), polegającego na przypisaniu mu czynów stypizowanych w art. 262 § 1 k.p.k. oraz art. 262 § 2 k.p.k. Istota obrazy prawa materialnego sprowadza się do wadliwej subsumpcji normy prawnej do niespornego stanu faktycznego. Natomiast jeżeli skarżący wskazuje, że „(...) J. S. (1) nie podejmował w tym zakresie żadnych czynności sprawczych ani nie obejmował ich swoim zamiarem, co wynika z wersji zdarzeń przedstawionych przez R. O. (1)”, a także, iż „(...) brak jest dowodów na to, że całkowicie odurzony alkoholem J. S. (1) obejmował swoją świadomością, że konsumuje fragmenty zwłok ofiary”, to jest oczywiste, iż obrońca kwestionuje prawidłowość ustalenia zamiaru, z jakim działał oskarżony J. S. (1), a zatem w istocie kwestionuje zasadniczy w procesie karnym element ustaleń faktycznych, nie zaś dokonanie błędnej oceny materialnoprawnej czynu przypisanego ww. oskarżonemu. Sąd Najwyższy wielokrotnie podkreślał, że zarzut obrazy prawa materialnego może być skutecznie podniesiony jedynie w razie niekwestionowania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Tymczasem kwestia zamiaru jest właśnie wynikiem przyjętych w sprawie ustaleń faktycznych, zatem podnoszenie zarzutu obrazy prawa materialnego w związku z kwestionowaniem zamiaru, czy jego postaci, jest całkowicie bezzasadne (zob. postanowienie SN z dnia 29 marca 2007 r., IV KK 32/07, LEX nr 475359). Sąd pierwszej instancji prawidłowo zakwalifikował zachowanie przypisane oskarżonemu J. S. (1), jako czyn z art. 262 § 1 k.k. w zb. art. 262 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., zaś swoje postąpienie racjonalnie uzasadnił w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku.

Reasumując, z przyczyn wskazanych powyżej apelacja obrońcy oskarżonego J. S. (1) okazała się merytorycznie bezzasadna i stanowiła jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami faktycznymi poczynionymi w zaskarżonym orzeczeniu. Na uwzględnienie nie zasługiwała apelacja wniesiona przez Prokuratora Okręgowego w Szczecinie. Przypomnieć należy, że – co do zasady – sąd odwoławczy może orzec na niekorzyść oskarżonego w wypadku wniesienia środka odwoławczego na jego niekorzyść poza granicami zaskarżenia (art. 434 § 1 pkt 2 ) albo poza granicami zarzutów (art. 434 § 1 pkt 3 k.p.k.), tylko w przypadkach określonych w art. 439 § 1 k.p.k. (z wyłączeniem sytuacji opisanej w § 2), w art. 440 i art. 455. Chodzi tu o orzekanie poza przedmiotowymi granicami zaskarżenia, o których mowa w art. 434 § 1

pkt 2 oraz poza granicami zarzutów, a ściślej – niezależnie od stwierdzenia uchybień podniesionych w środku odwoławczym (art. 434 § 1 pkt 3). Nie ma natomiast podstawy do orzekania na niekorzyść oskarżonego poza podmiotowymi granicami zaskarżenia. Oceniając tę apelację, zaskarżającą wydany wyrok „w zakresie oskarżonych R. M. (1), J. S. (1), R. O. (1) i S. B. (1) w całości na ich niekorzyść”, można by w zasadzie powtórzyć tożsame stwierdzenia, które podniesiono już wcześniej (przy ocenie skarg odwoławczych obrońców) albowiem także prokurator, podnosząc formalnie zarzut obrazy przepisów prawa procesowego (art. 7 k.p.k.) oraz (w zakresie czynu przypisanego oskarżonemu R. M. (1) w punkcie III) – zarzut z art. 438 pkt 3 k.p.k., a dodatkowo sformułowany (w sposób alternatywny, „na wypadek niepodzielenia zarzutu z pkt I”), zarzut rażącej niewspółmierności kary orzeczonej wobec oskarżonego R. M. (1) z art. 438 pkt 4 k.p.k., de facto w sposób polemiczny kwestionuje zasadnicze ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji. Również i ta apelacja, pomimo obszerności jej pisemnych wywodów, nie wskazuje jednak na żadne realne uchybienia i nie zawiera merytorycznych, nowych, dotychczas nieznanych istotnych okoliczności, których uwzględnienie mogłoby wpłynąć na zmianę zaskarżonego wyroku, względnie też podjęcie decyzji kasatoryjnej, co postulowano w petitum skargi odwoławczej.

Przed wszystkim nietrafny był pierwszy zarzut oskarżyciela publicznego, podnoszący obrazę art. 7 k.p.k., mającą wpływ na treść orzeczenia poprzez dokonanie oceny materiału dowodowego bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, z przekroczeniem zasady swobodnej oceny dowodów i zasady obiektywizmu, która miała skutkować błędnymi ustalenia faktycznymi, a w tym „przez dowolne przyjęcie, że nieustalony pokrzywdzony nie został pozbawiony wolności i do pojazdu m-ki T. wszedł dobrowolnie i w każdej chwili mógł go swobodnie opuścić”. W uzasadnieniu swej skargi prokurator zakwestionował ustalenie, że „(...) pokrzywdzony nie został pozbawiony wolności, ponieważ z relacji R. O. (1) wynikało, że do samochodem m-ki T., po uprzednim pobiciu go przez R. M. (1), wsiadł sam” i podniósł, iż „(...) zadaniem każdego sądu orzekającego winno być przede wszystkim dążenie do wyjaśnienia prawdy obiektywnej poprzez ustalenie stanu faktycznego w oparciu o dowody oceniane z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. W przedmiotowej sprawie zasady te uległy naruszeniu. Sąd wydając wyrok dokonał niewłaściwej oceny przeprowadzonych dowodów – w szczególności wyjaśnień oskarżonych R. O. (1) oraz J. S. (1) złożonych na etapie postępowania przygotowawczego, a przede wszystkim rozmów zarejestrowanych w trakcie kontroli operacyjnej prowadzonej w stosunku do R. O. (1).” Zdaniem prokuratora – to „te ostatnie (zarejestrowane rozmowy – dop. SA) stanowią bowiem dowód jak najbardziej obiektywny, bo zawierający wypowiedzi oskarżonego i pozostałych osób, tj. F. B. (1) i S. R., złożone w sytuacji, gdy R. O. (1) nie kierował się jeszcze żadną kalkulacją procesową, nie wiedząc, że jest nagrywany i że jego

wypowiedzi mogą być procesowo wykorzystane przeciwko niemu, czy innym osobom.” (s. 7 apelacji). W odpowiedzi wskazać należy, że organ procesowy (sąd) ocenia wiarygodność dowodów i wyciąga z nich wnioski co do ustaleń faktycznych na podstawie swego uznania, nieskrępowany w tym względzie żadnymi regułami prawnymi. Zasada swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.) chroni wolność tego wewnętrznego przekonania w kwestii oceny dowodów i wyciągania z nich racjonalnych wniosków, a tym samym wolność od schematycznych skrępowań w tym zakresie. Zasada ta pozwala zatem organowi procesowemu (sądowi) m.in. na wysnucie wniosków o prawdziwości faktów na podstawie prawdopodobieństwa ich prawdziwości, uznanie spośród kilku dowodów tylko niektórych za wiarygodne, przyznanie dowodom pośrednim takiej mocy dowodowej jak dowodom bezpośrednim, wysnucie z zebranego materiału dowodowego i wyników postępowania dowodowego wniosków, jakich żadna ze stron nie wysnuła (zob. J. Skorupka, Zasada swobodnej oceny dowodów i zasada legalnej oceny dowodów [w:] System Prawa Karnego Procesowego, P. Hofmański [red.], t. 3, Zasady procesu karnego P. Wiliński [red.], cz. 2, Warszawa 2014, s. 1164). Prokurator wyrażając w swojej apelacji subiektywne zapatrywanie, że „(...) jak najbardziej obiektywnym dowodem” były jedynie wypowiedzi R. O. (1) w trakcie rozmów zarejestrowanych w trakcie kontroli operacyjnej, zdaje się nie dostrzegać, że ocena przeprowadzonych dowodów, jest przecież nie tylko oceną wiarygodności każdego dowodu oddzielnie ale i oceną tego dowodu w powiązaniu z innymi, a także oceną całokształtu materiału dowodowego, z którego wynikają określone ustalenia faktyczne. Stanowi to więc proces nieustannego wartościowania dowodów. Nadto, zasada swobodnej oceny dowodów pozostaje w ścisłym związku z innymi zasadami procesowymi, w tym m.in. z zasadą obiektywizmu, domniemania niewinności, bezpośredniości czy samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego. Najściślejszy związek łączy jednak omawianą zasadę z zasadą prawdy. Tylko bowiem w warunkach swobodnej oceny dowodów dokonać można prawdziwych ustaleń faktycznych, które stanowić powinny podstawę wszelkich rozstrzygnięć (art. 2 § 2). Nie mniej istotna zależność zachodzi również pomiędzy swobodną oceną dowodów a zasadą bezpośredniości. Znaczenie ma tu przede wszystkim możliwość osobistego zetknięcia się ze źródłem lub środkiem dowodowym i wyciągnięcia na tej podstawie stosownych wniosków. Zresztą w orzecznictwie od dawna dostrzega się tego rodzaju relację, zasadnie podnosząc konieczność formułowania oceny wyjaśnień oskarżonego lub zeznań świadka nie tylko w oparciu o ich treść, ale także z uwzględnieniem spostrzeżeń wynikających z bezpośredniego kontaktu z osobą przesłuchiwaną (zob. wyrok SN z dnia 24 listopada 1975 r., II KR 254/75, OSNKW 1976, z. 2, poz. 28, z głosem J. Nelkena, NP 1976/7–8, s. 1211 i n.; wyrok SN z dnia 10 sierpnia 2005 r., II KK 410/04, OSNKW 2005, z. 11, poz. 111). W szerszym zakresie zasada swobodnej oceny dowodów jest adresowana do ustawodawcy, który nie powinien tworzyć reguł dowodowych, oraz organów i uczestników procesu karnego, którzy z kolei muszą

respektować ustalenia faktyczne dokonane w oparciu o prawo do swobodnej oceny dowodów (zob. Z. Świda-Łagiewska, Zasada swobodnej oceny dowodów w polskim procesie karnym [w:] Zasady procesu karnego wobec wyzwań współczesności. Księga ku czci Profesora Stanisława Waltosia, J. Czapska, A. Gaberle, A. Światłowski, A. Zoll [red.], Warszawa 2000, s. 560). Nadto, ponownie należy przypomnieć, że w dochodzeniu do prawdy obiektywnej sąd może posługiwać się nie tylko dowodami bezpośrednimi, którymi aktualnie dysponuje, ale również prawidłowym logicznie rozumowaniem wspieranym przesłankami natury empirycznej. Pozwala to sądowi na uznanie za dowód logicznie poprawnej koncepcji myślowej, której wnioski (informacje) swoją konsekwencją eliminują inne, chociaż nie muszą całkowicie wyłączać rozumowania odmiennego. Sąd ma prawo oprzeć swoje rozstrzygnięcie na tego rodzaju dowodach pośrednich, jeżeli racjonalnie uznał je za czyniące zadość postulatowi dochodzenia do prawdy obiektywnej i wyprowadził z nich wnioski odpowiadające zasadom logicznego rozumowania, z jednoczesnym respektowaniem zasady *in dubio pro reo* (vide wyrok SA w Szczecinie z dnia 6 marca 2014 r., II AKa 30/14, LEX nr 1444872). Przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną prawa procesowego (art. 7 k.p.k.), gdy: jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.); stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4); jest należycie (wyczerpująco) i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (zob. wyrok SN z dnia 9 listopada 1990 r., WRN 149/90, OSNKW 1991, z. 7–9, poz. 41; wyrok SN z dnia 23 lipca 2003 r., V KK 375/02, LEX nr 80278). Jest oczywiste, że pogląd ten zachowuje aktualność w odniesieniu do wszystkich dowodów, niezależnie od ich źródła, a więc także w wypadku dowodów akcentowanych przez autora apelacji (wyjaśnień oskarżonych R. O. (1), wyjaśnień oskarżonego J. S. (1) oraz zarejestrowanych rozmów). Ponownie należy przypomnieć, że Sąd pierwszej instancji w pisemnych, bardzo obszernych, wnikliwych i rzeczowych motywach swego orzeczenia wyłuszczył wszystkie zebrane dowody, zaprezentował należytą ich ocenę, która odnosi się – biorąc pod uwagę zawartość apelacji prokuratora – do wszystkich kwestionowanych w skardze odwoławczej ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie. Nadto, dla czytelności wyводу, Sąd pierwszej instancji w strukturze uzasadnienia (na s. 63–70) dokonał wręcz wzorcowej rekapitulacji poczynionych ustaleń faktycznych i ich oceny. I tak drobiazgowo też wyłuszczył treść wszystkich zabezpieczonych w sprawie rozmów, zaś analizując całokształt dowodów, we wzajemnym ich powiązaniu, wskazał, że twierdzenia oskarżonego R. O. (1), wsparte wyjaśnieniami J. S. (1), zeznaniami S. R., F. B. (1), J. B. i G. Ł. także nagranyimi relacjami, „są jednoznacznie i nie pozostawiają wątpliwości, że doszło do zabójstwa” (s. 24 i nast.

uzasadnienia wyroku SO), gdyż „w zakresie samego zabójstwa był zawsze konsekwentny” (s. 45 uzasadnienia SO). Sąd I instancji dostrzegając rozbieżności w istniejącym materiale dowodowym przedstawił racjonalną (poprzedzoną bardzo wnikliwą oceną dowodów przeprowadzoną w powiązaniu z regułami logiki i doświadczenia życiowego) konstatację, iż nie sposób w sposób racjonalny i pewny przyjąć, że nieustalony pokrzywdzony został w Ł. pozbawiony wolności. Mianowicie wskazał, iż z samych „opisów R. O. (1) przebija się jednoznacznie wersja zdarzeń, że o ile został uderzony przez R. M. (1) po wyjściu z lokalu, to dobrowolnie poszedł do samochodu T., gdzie umiejscowił się z tyłu, stąd nie ma dowodu, że został pozbawiony wolności w rozumieniu art. 189 § 1 czy 2 k.k.” (s. 64 in principio uzasadnienia SO).

Prokurator polemizując z tymi ustaleniami przypomniał w swej skardze, przede wszystkim podniósł, że rozbieżności pomiędzy zarejestrowanymi rozmowami a złożonymi w okresie późniejszym wyjaśnieniami należy oceniać odmiennie, niż to uczynił Sąd pierwszej instancji, a mianowicie „(...) uwzględniając nie tylko naturalną skłonność każdego człowieka do wypierania, czy zniekształcania niekorzystnych dla siebie okoliczności, ale również fakt, iż R. O. (1) składając wyjaśnienia miał już świadomość powagi zarzutu, który mu postawiono i grożących mu konsekwencji w przypadku przypisania mu współsprawstwa. Dlatego uzasadnionym jest przyjmowanie za wiarygodne tych okoliczności, które wprost wynikają ze spontanicznych rozmów R. O. (1) z jego sąsiadami” (vide s. 7–8 apelacji). Nadto przypomniał, iż oskarżonym „zarzucono pozbawienie pokrzywdzonego wolności, czyli naruszenie wolności zmiany miejsca przebywania człowieka stosownie do powziętej woli, i to wiążące się ze szczególnym udręczeniem”, po czym przywołał fragmenty wypowiedzi R. O. (1), pojawiające się w trakcie zarejestrowanych rozmów, wskazując na różnice w zestawieniu z wyjaśnieniami R. O. (1) złożonymi na etapie postępowania przygotowawczego. Argumentacja ta nie mogła jednak zyskać aprobaty sądu ad quem. Pomijając już sygnalizowaną powyżej potrzebę przeprowadzenia swobodnej oceny dowodów w rzetelnym ich powiązaniu (jako całości) oraz w ścisłym związku z innymi zasadami procesowymi, w odpowiedzi należy także zauważyć, że składając wyjaśnienia w toku śledztwa (do których nawiązuje autor apelacji), oskarżony R. O. (1) przedstawiał w nich przecież zarówno przebieg zabójstwa nieustalonego mężczyzny, jak i konsumpcji fragmentów jego ciała. Tymczasem, idąc tokiem rozumowania apelującego, nie zrobiłby tego, gdyby miała u niego „zadziałać” akcentowana w omawianej skardze odwoławczej owa „naturalna skłonność każdego człowieka do wypierania, czy zniekształcania niekorzystnych dla siebie okoliczności”, ani tym bardziej, gdyby składając te wyjaśnienia kierował się obawą przed „grożącymi mu prawnokarnymi konsekwencjami w przypadku przypisania mu współsprawstwa”. R. O. (1) składając wyjaśnienia w śledztwie miał już świadomość powagi zarzutu, który mu postawiono i grożących mu konsekwencji w przypadku przypisania mu współsprawstwa, ale należy zauważyć, że przecież

ciężar gatunkowy zarzucanej R. O. (1) zbrodni zabójstwa w sposób istotny i diametralny przewyższał ciężar gatunkowy przestępstwa pozbawienia człowieka wolności z art. 189 § 2 k.k. (i to w brzmieniu obowiązującym przed dniem 19 kwietnia 2010 roku – zob. a/o), pociągając za sobą, tym samym, dużo surowsze konsekwencje prawnokarne. W konsekwencji, gdyby u R. O. (1) miały zadziałać owe mechanizmy wypierania lub zniekształcania niekorzystnych dla niego okoliczności, czy też gdyby kierował się on kalkulacją procesową, to zbrodni zabójstwa, nie zaś pozbawienie wolności (z art. 189 § 2 k.k.), byłoby tym czynem, który by zatajał lub mu zaprzeczał. Warto także zauważyć, że skarżący, jak się wydaje sam nie jest przekonany co do przedstawionej w apelacji subiektywnej i wysoce selektywnej oceny materiału dowodowego (in concreto zabezpieczonych nagrań z rozmowami), skoro operuje jedynie domysłami i przypuszczeniami w kategoriach prawdopodobieństwa, nie zaś pewności podnosząc, iż „(...) wyjątkowo mało prawdopodobne jest”, aby pokrzywdzony dobrowolnie wyszedł z lokalu, bez przymusu wszedł do pojazdu, w którym znajdowało się pięciu nieznanym mężczyznom, a nadto „nie jest również prawdopodobne” aby usiadł na podłodze pojazdu i zgodził się pojechać w nieznanym kierunku.

Nie sposób również zgodzić się z oskarżycielem publicznym, że Sąd pierwszej instancji dokonał niewłaściwej oceny dowodów, w szczególności wyjaśnień oskarżonych R. O. (1) oraz J. S. (1) złożonych na etapie śledztwa oraz zarejestrowanych rozmów (s. 7 in medio apelacji). O ile bowiem w przypadku tego pierwszego oskarżonego (R. O. (1)) autor apelacji powołuje się na rozbieżności pomiędzy przebiegiem zdarzenia, jak wynikał z zarejestrowanych rozmów (ze S. R. i F. B. (1)), a jego przebiegiem wynikającym z wyjaśnień przez oskarżonego R. O. (1) w prowadzonym śledztwie, o tyle w przypadku wyjaśnień oskarżonego J. S. (1) – nie zamieszczono w uzasadnieniu omawianej skargi odwoławczej żadnych twierdzeń oraz argumentów. Należy zatem przypomnieć, że w toku postępowania przygotowawczego J. S. (1) tylko raz odniósł się do (kwestionowanej przez prokuratora) kwestii pozbawienia wolności nieznanego mężczyzny, a w zasadzie braku pozbawienia wolności, wyjaśniając w dniu 29 listopada 2017 r., że „(...) on wsiadł razem z nami do samochodu dobrowolnie tak mi się wydaje nie widziałem, aby ktoś go wciągał. Nie wiem dokładnie, gdzie on siadł, ale ja nie pamiętam jego twarzy dlatego on musiał się z przodu obok (...), a (...) dalej kierował.” (wyjaśnienia oskarżonego J. S. (1) – k. 704v). W świetle powyższej wypowiedzi, z racjonalnego punktu widzenia nie sposób zaaprobować tezy apelacji, że Sąd pierwszej instancji ustalając, iż pokrzywdzony nie został pozbawiony wolności, dokonał niewłaściwej oceny przeprowadzonych dowodów, a w tym wyjaśnień oskarżonego J. S. (1). Wręcz przeciwnie ocena ta była prawidłowa, zaś niedające się usunąć wątpliwości (w zakresie pozbawienia pokrzywdzonego wolności), po myśli art. 5 § 2 k.p.k., zostały rozstrzygnięte na korzyść oskarżonych.

Nietrafne były też dalsze argumenty skarżącego akcentującego, że oskarżeni działali w grupie, posiadali przewagę liczebną i siłową, pokrzywdzony nie mógł opuścić auta, zaś „J. S. (1), S. B. (1) i R. O. (1), znajdując się z pokrzywdzonym w tylnej części samochodu mki T. niejako pilnowali nieustalonego mężczyzny, co prowadzi do wniosku, że w tym zakresie działali wspólnie i w porozumieniu z R. M. (1) (i nieżyjącym Z. B. (1))”. Wbrew temu stanowisku nie można przyjąć, aby wyjaśnienia R. O. (1), J. S. (1) oraz analiza rozmów utrwalonych w trakcie kontroli operacyjnej (...) uprawniała do ustalenia, że podczas zdarzeń pod barem miało dojść do pozbawienia wolności nieznanego mężczyzny, zaś zachowanie oskarżonych (J. S. (1), S. B. (1) i R. O. (1)) mieściło się w granicach współsprawstwa, skoro brak było realizacji znamion przedmiotowych współsprawstwa, wyrażającego się we wspólnej realizacji znamion określonego czynu zabronionego.

Bezpodstawne okazały się również zastrzeżenia prokuratora, co do dowolnej oceny materiału dowodowego, która miała skutkować błędnym ustaleniem, że „R. M. (1) nie był współsprawcą zabójstwa a jedynie kierował wykonaniem czynu zabronionego przez inną osobę Z. B. (1)), zaś pozostali oskarżeni byli bierni i w żadnym stopniu nie brali udziału w zabójstwie nieustalonego mężczyzny.” (zarzut 1 tiret drugie). W uzasadnieniu apelacji szeroko odwołano się do współsprawstwa podnosząc, iż jego istotą, w rozumieniu art. 18 k.k. jest oparte na porozumieniu wspólne działanie, co najmniej dwóch osób, z których każda obejmując swym zamiarem urzeczywistnienie wszystkich określonych przedmiotowych znamion czynu o znamionach określonych ustawą karną, przy czym wskazał na obiektywny i subiektywny element współsprawstwa oraz istotę porozumienia. Zdaniem prokuratora, chociaż jedynie Z. B. (1) bezpośrednio zrealizował zachowanie polegające na pozbawieniu pokrzywdzonego życia to jednak zachowanie R. M. (1) oraz pozostałych oskarżonych mieściło się w ramach porozumienia i wspólnej realizacji znamion przestępstwa, albowiem działali oni w grupie, mieli przewagę liczebną, siłową i „(...) mimo nieprzedsięwzięcia przez tych oskarżonych żadnych tego rodzaju działań, które jak w przypadku Z. B. (1), wchodziłyby w zakres pojęcia „zabija” to ich zachowanie stanowiłoby ów niezbędny element dopełniający realizację znamion przestępstwa określonego w art. 148 k.k. i na tyle istotny udział, by można było mówić o działaniu wspólnym, realizowaniu identycznego zamiaru.” (s. 10 in medio apelacji). Nie kwestionując trudu skarżącego poświęconego teoretycznemu nakreśleniu i przedstawieniu definicji współsprawstwa, wskazać jednak należy, że w realiach przedmiotowej sprawy zachowanie oskarżonych R. O. (1), S. B. (1) i J. S. (1) z całą pewnością nie realizowało znamion zbrodni zabójstwa, co logicznie, przekonująco i wręcz drobiazgowo wyłuszczone w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku (s. 63–67 uzasadnienia SO). Zgodnie z tzw. koncepcją materialno-obiektywną współsprawstwa (zob. A. Wąsek, [w:] O. Górniok i in.: Kodeks karny. Komentarz, tom I, Gdańsk 2005, s. 268; A. Wąsek: Współsprawstwo w polskim prawie karnym, Warszawa 1977, s. 116–120), aby przypisać współsprawstwo, w sytuacji gdy

oskarżony nie wykonuje chociażby części znamion czynu zabronionego, powinien zostać spełniony zarówno warunek subiektywny, jak i obiektywny w postaci istotnego znaczenia zachowania oskarżonego dla popełnienia czynu. Tymczasem w ustalonych okolicznościach faktycznych akcentowane przez prokuratora zachowanie ww. oskarżonych (R. O. (1), S. B. (1) i J. S. (1)), sprowadzało się wyłącznie do biernej obecności w miejscu popełnienia przestępstwa zabójstwa. Rzecz jednak w tym, że do realizacji znamion współsprawstwa konieczne jest – co raz jeszcze należy podkreślić – poza wejściem w porozumienie, wspólne wykonanie czynu, który realizuje znamiona typu czynu zabronionego. Jak przyjmuje się powszechnie w orzecznictwie Sądu Najwyższego, to wspólne wykonanie może polegać na realizacji części znamion lub też podjęciu takiego działania, które w sposób istotny warunkuje realizację znamion czynu zabronionego przez innego współsprawcę. Dlatego i sama świadomość, czy nawet bierna akceptacja zachowań innych osób, nie jest jeszcze wystarczająca dla przyjęcia znamion współsprawstwa w popełnieniu tego czynu (por. postanowienia SN: z dnia 20 kwietnia 2004 r., V KK 351/03, OSNKW 2004, z. 5, poz. 53; z dnia 1 marca 2005 r., III KK 208/04, OSNKW 2005, z. 7–8, poz. 62; z dnia 5 grudnia 2007 r., V KK 120/07, LEX nr 346825; wyroki SN z dnia 8 grudnia 2011 r., II KK 162/11, OSNKW 2012, z. 3, poz. 28; z dnia 21 grudnia 2011 r., III KK 208/11, LEX nr 1119511). W konsekwencji nie można uznać za współsprawcę tego, kto tylko nie przeciwstawia się działaniu innej osoby, realizującej znamiona przestępstwa z działania. Innymi słowy – współsprawstwo (art. 18 § 1 k.k.) – od strony przedmiotowej – nawet jeżeli nie musi polegać na realizacji znamion czasownikowych ujętych w opisie typu czynu zabronionego w części szczególnej Kodeksu karnego (lub przepisach karnych innych ustaw), w każdym przypadku wymaga, by sprawca podjął takie zachowanie, które na gruncie przyjętego porozumienia stanowiło konieczny lub bardzo istotny warunek realizacji przez innego współsprawcę znamion czynności wykonawczej ujętych w danym typie czynu zabronionego. Współsprawstwo nie może polegać wyłącznie na biernej obserwacji zachowań innej osoby, realizującej znamiona typu czynu zabronionego, choćby towarzyszyła temu świadomość karygodności tego zachowania, a nawet pełna jego akceptacja. Jedynie w przypadku, gdy na danej osobie ciąży prawny szczególnie obowiązek niedopuszczenia do popełnienia czynu zabronionego, a naruszenie owego obowiązku, z uwagi na jego znaczenie w perspektywie zawartego z inną osobą porozumienia, wykracza poza granice samego ułatwienia popełnienia czynu zabronionego, cechującego karalne pomocnictwo określone w art. 18 § 3 k.k., bierna obserwacja może stanowić element przedmiotowy współsprawstwa. Wreszcie – pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za popełnienie czynu zabronionego „wspólnie i w porozumieniu” z inną osobą zawsze wymaga ustalenia, na czym polega konkretne zachowanie realizujące znamiona współsprawstwa (wyroki SN: z dnia 29 czerwca 2006 r., V KK 391/06, R-OSNKW 2006, poz. 1289; z dnia 8 grudnia 2011 r., II KK 162/11, OSNKW 2012, z. 3, poz. 28).

Zestawiając zaprezentowane wymogi z dokonanymi ustaleniami faktycznymi, w niepowtarzalnych realiach przedmiotowej sprawy przez Sąd pierwszej instancji, jako uprawniony jawi się wniosek o prawidłowym uznaniu, że nie nastąpiło żadne takie zachowanie oskarżonych R. O. (1), S. B. (1) i J. S. (1) skazanego, które spełniałoby warunki konieczne do przypisania im współsprawstwa w dokonaniu przestępstwa zabójstwa nieustalonego pokrzywdzonego. Prokurator optował za przyjęciem, że działanie wszystkich oskarżonych mieściło się w ramach porozumienia, zaś w szczególności zachowanie oskarżonych R. O. (1), S. B. (1) i J. S. (1) stanowiło niezbędny element dopełniający realizację znamion zbrodni zabójstwa z art. 148 k.k. Rzecz jednak w tym, że autor apelacji w ogóle nie wskazał jednak, jakie to in concreto zachowanie, czy też zachowania tychże oskarżonych miały stanowić ów niezbędny element dopełniający. Z pewnością także zarejestrowane w trakcie kontroli operacyjnej rozmowy nie wskazują na to, aby oskarżeni R. O. (1), S. B. (1) i J. S. (1) współdziałali przy popełnieniu tej zbrodni. W realiach przedmiotowej sprawy odpowiedzialność za przestępcze współdziałanie (współsprawstwo) od strony podmiotowej nie może polegać wyłącznie na biernej obserwacji zachowań innej osoby, realizującej znamiona typu czynu zabronionego, choćby towarzyszyła temu świadomość karygodności takiego zachowania. Wszystkie te zasadnicze uwarunkowania miał także na uwadze Sąd pierwszej instancji, który trafnie dostrzegł, że R. O. (1), S. B. (1) i J. S. (1) nie działali wspólnie i w porozumieniu z zamiarem zabójstwa pokrzywdzonego, a przy tym przedstawił w tym zakresie adekwatną, obszerną argumentację (s. 64 uzasadnienia wyroku SO), którą w pełni akceptuje sąd ad quem.

Na uwzględnienie nie zasługiwał także zarzut obrazy art. 7 k.p.k., wskazując na błędne ustalenie faktyczne poprzez przyjęcie, że szczególnie okrutny sposób pozbawienia życia pokrzywdzonego był ekscesem Z. B. (1), nie objętym zamiarem oskarżonego R. M. (1), ani tym bardziej pozostałych oskarżonych (zarzut 1 tiret trzecie). Rzecz bowiem w tym, że w przekonaniu sądu ad quem autor apelacji nie uzasadnił w sposób przekonujący swego stanowiska i nie wykazał możliwości wpływu akcentowanego uchybienia na treść zaskarżonego wyroku. Mianowicie w samym rozwinięciu tegoż zarzutu prokurator wskazuje, iż „(...) w szczególności właściwa ocena spontanicznych wypowiedzi R. O. (1) zarejestrowanych w toku kontroli operacyjnej i wyjaśnień złożonych przez tego oskarżonego oraz J. S. (1) na etapie postępowania przygotowawczego – prowadzi do przeciwnego wniosku, iż wszyscy oskarżeni, wraz z nieżyjącym Z. B. (1), działali wspólnie i w porozumieniu, w pierw dokonyjąc pozbawienia wolności nieustalonego pokrzywdzonego a następnie, działając z zamiarem bezpośrednim i w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie, pozbawili go życia ze szczególnym okrucieństwem, by ostatecznie znieważać zwłoki nieustalonego mężczyzny rozczłonkując jego ciało i ograbiając z elementów ubrania (s. 2–3 apelacji). Rzecz jednak w tym, że jak to już wcześniej zaznaczono, nie sposób uznać oskarżonych R. O. (1), S. B. (1) i J. S. (1)

za współsprawców zbrodni z art. 148 k.k., popełnionej na nieznanym mężczyźnie, skoro w żadnym elemencie zdarzenia nie obejmowali oni swoim zamiarem pozbawienia życia pokrzywdzonego. Zachowanie ww. oskarżonych nie było też (jak to już wyżej podniesiono) „elementem dopełniającym” znamion zbrodni zabójstwa, skoro autor apelacji nie wykazał, jakie to in concreto zachowanie, czy też zachowania tychże oskarżonych miały stanowić ów niezbędny element dopełniający. Następnie w dalszej części uzasadnienia omawianej skargi odwoławczej prokurator polemizując z ustaleniami Sądu pierwszej instancji odwołując się już tylko do zasad przywołując logiki i doświadczenia życiowego i wskazując, że sposób działania Z. B. (1) musiał być już wcześniej, jeszcze zanim oskarżeni udali się do Ł., uzgodniony i z góry założony, a także znany pozostałym oskarżonym, a na precyzję wykonania i wcześniejszego przygotowania wskazują kolejne podejmowane przez R. M. (1), Z. B. (1) i pozostałych oskarżonych działania, w szczególności brak jakiegokolwiek zawahania co do postępowania z ciałem pokrzywdzonego, przystąpienie do jego rozczłonkowania i pieczenia fragmentów odciętych tkanek miękkich w ognisku (na uprzednio zabranych ze sobą kijkach), co ma wskazywać zdaniem apelującego, że działania te były konsekwentne i metodyczne, były z góry zaplanowane i jako takie objęte wspólnym zamiarem wszystkich oskarżonych i Z. B. (1) (s. 11 apelacji). Po czym sam przyznaje, że (...) jakkolwiek żaden bezpośredni dowód, w szczególności relacje R. O. (1), nie wskazuje na zaplanowanie takiego sposobu pozbawienia życia pokrzywdzonego przez R. M. (1) to biorąc pod uwagę to, że właśnie on był inicjatorem zdarzeń, w tym wypowiedział do Z. B. (1) słowa „wiesz co masz robić”, czego konsekwencją było zabicie nieustalonego mężczyzny, uwzględniając zasady logiki i doświadczenia życiowego, nie sposób jest przyjąć, że jakże istotny element, jakim był sposób pozbawienia życia osoby, z którą jedynie R. M. (1) był skonfliktowany, nie był objęty wcześniejszymi ustaleniami i planem”, by wreszcie stwierdzić, że nie można zasadnie przyjmować, że zachowanie Z. B. (1) było ekscesem, nie objętym zamiarem przez pozostałych współdziałających (s. 11 in fine apelacji). Kwestionując zatem poczynione ustalenia faktyczne, skarżący ograniczył się jedynie do przedstawienia własnej oceny dowodów i subiektywnego, alternatywnego stanu faktycznego. Nadto, aby zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. (w zakresie błędnego przyjęcia ekscesu Z. B. (1) – co do szczególnie okrutnego sposobu pozbawienia życia pokrzywdzonego, zamiast zaplanowanego działania objętego zamiarem wszystkich oskarżonych) okazał się trafny, wymagał wykazania przez apelującego wad w ocenie konkretnych dowodów. Tymczasem skarżący sam podkreślił, że „(...) żaden bezpośredni dowód, w szczególności relacje R. O. (1), nie wskazuje na zaplanowanie takiego sposobu pozbawienia życia pokrzywdzonego przez R. M. (1)”. Apelujący w ogóle nie wyjaśnił, które in concreto dowody (w całości lub w fragmencie), odnoszą się do kwestionowanych okoliczności faktycznych, zaś brak takiego wyjaśnienia i oceny uniemożliwia zaaprobowanie zarzutu przekroczenia przez sąd granic swobodnej oceny dowodów i czyni taki zarzut niezasadnym.

Wbrew odmiennym twierdzeniom oskarżyciela publicznego trafna była także konstatacja Sądu Okręgowego, że brak jest przekonujących i obiektywnych dowodów, że oskarżony R. M. (1) zaplanował dokonanie zbrodni zabójstwa w tak szczególnie okrutny sposób. Sprawca kierowniczy ponosi bowiem odpowiedzialność zgodnie z zasadą indywidualizacji, wyrażoną w art. 20 k.k., a więc jedynie w granicach swojej umyślności (względnie nieumyślności). Przesądza to, co do zasady, o braku podstaw do odpowiedzialności kierującego za eksces bezpośredniego wykonawcy, w tym wypadku *in concreto* dekapitację dokonaną przez bezpośredniego ustalonego, niestety nieżyjącego już sprawcy tej okrutnej zbrodni (A. Wąsek Kodeks karny, t. 1, s. 258; W. Wróbel [red.], A. Zoll [red.], Kodeks karny, Część ogólna. Tom I. Cześć I. Komentarz do art. 1–52). Podnosi się także, że co do zasady sprawca kierowniczy nie będzie odpowiadał za eksces sprawcy wykonawczego, z wyjątkiem sytuacji, gdy spowoduje on następstwo czynu należące do znamion odmiany kwalifikowanej danego typu przestępstwa, a sprawca kierowniczy przewidywał lub mógł przewidzieć jego wystąpienie (zob. P. Kardas [w:] Kodeks karny. Część ogólna. T. 1., A. Zoll [red.], 2012, s. 333). Rzecz jednak w tym, że ustalenia również i w powyższym zakresie są także ustaleniami faktycznymi podlegającymi regule *in dubio pro reo*. Nadto zarzucenie poczynienia błędnych w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, lecz powinno zasadnie zmierzać do wykazania, jakich konkretnie uchybień w zakresie logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd, oceniając zebrany materiał dowodowy. Zatem Sąd pierwszej instancji w racjonalny i przejrzysty sposób obszernie przedstawił swoje stanowisko w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, zaś ocena tam zaprezentowana, uwzględniająca właśnie zasady logiki i doświadczenia życiowego (s. 64–67 uzasadnienia SO) zasługuje na akceptację Sądu Apelacyjnego.

Podobnie nie można też było podzielić przekonania oskarżyciela publicznego o zasadności jego stanowiska w zakresie akcentowanego kolejnego błędnego ustalenia faktycznego, które miało polegać na dowolnym przyjęciu, że „R. M. (1) wraz z pozostałymi oskarżonymi i Z. B. (1) podejmując i następnie realizując zamiar dokonania zabójstwa w związku z nieodzyskanym długiem nie działali w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie” (zarzut 1 tiret czwarte). W uzasadnieniu omawianej skargi odwoławczej podniesiono, że dodatkowym znamieniem kwalifikującym, jakie przyjęto w akcie oskarżenia, a związanym ze stroną podmiotową, był skutek w postaci zabójstwa w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie, zaś taką wyjątkowo naganną motywacją, która spotyka się ze szczególną dezaprobatą ze strony społeczeństwa jest np. chęć zemsty, czy odegrania się za niezwrócony dług. W odpowiedzi przede wszystkim ponownie zauważyć należy, że w realiach przedmiotowej sprawy odpowiedzialność oskarżonych R. O. (1), S. B. (1) i J. S. (1) za przestępcze współdziałanie (współsprawstwo) od strony podmiotowej, nie mogła polegać wyłącznie na biernej obserwacji zachowań innej

osoby – sprawcy (Z. B. (1)), realizującego znamiona typu czynu zabronionego, choćby towarzyszyła temu świadomość karygodności takiego zachowania. Nie sposób uznać ww. oskarżonych za współsprawców zbrodni z art. 148 k.k., popełnionej na nieznanym mężczyźnie, skoro w żadnym elemencie zdarzenia nie obejmowali oni swoim zamiarem pozbawienia życia pokrzywdzonego. Sąd pierwszej instancji szeroko przedstawiając racjonalne powody swego rozstrzygnięcia, nie pominął także w swych rozważaniach także i okoliczności podnoszonych w omawianym zarzucie apelacji oraz poczynił trafną konstatację (aczkolwiek zaprezentował ją jedynie w nader skomprimowanej formie), iż nie można przypisać R. M. (1) kierowania zbrodnią motywowaną, którą można szczególnie potępić w rozumieniu art. 148 § 2 pkt 3 k.k. Wprawdzie rzeczywiście wskazał, że pozbawienie życia miało być zemstą za niezwrócony dług, jednakże zaraz potem zaznaczył zresztą, że nie do ustalenia jest – za co i w jakiej wysokości (s. 66 in medio uzasadnienia wyroku SO).

Prokurator zarzucając powyższe uchybienie i określając je „błędym ustaleniem faktycznym” zdaje się nie dostrzegać, że znamię kwalifikujące określone w art. 148 § 2 pkt 3 k.k. ma charakter czysto ocenny, odnoszący się bardzo silnie do ocen moralnych. W literaturze i orzecznictwie wskazuje się, że owo „szczególne potępienie” motywacji sprawcy może mieć miejsce wtedy, gdy motyw wyrażony w sposób rażący odbiega od przyjętych wzorców postępowania, z uwzględnieniem już tego, że każde zabójstwo jest takim naruszeniem wzorca postępowania. Musi więc wystąpić jeszcze jakiś dodatkowy element w motywacji sprawcy, który decyzję dokonania zabójstwa czyni szczególnie naganną. Pojęcie motywacji zasługującej na szczególne potępienie jest kategorią ogólną (ocenną) zostawioną do uznania sędziowskiego. Praktyka rozumie przez to motyw, które w rozumieniu powszechnym są jaskrawo naganne, wywołujące silne reakcje repulsywne w społeczeństwie, takie jak oburzenie, potępienie czy gniew. Oznacza to, że chodzi o motyw wyjątkowo naganne, skoro winny one przekraczać próg „zwykłego” potępienia przestępstwa. Wskazuje się, że do tego zakresu w szczególności zaliczyć należy np.: zabicie człowieka na zlecenie za opłatą; pozbycie się niewygodnego świadka; dopuszczenie się morderstwa w wyniku dążenia do uzyskania spadku, pozbawienie życia rywala dla pożądanego stanowiska, zabicie człowieka „dla zabawy” (zob. wyrok SA w Lublinie z dnia 27 kwietnia 1999 r., II AKa 12/99, Prok. i Pr 2001/5, poz. 27, z aprobowaną glosą M. Budyn, OSP 2000/9, poz. 127; wyrok SA w Krakowie z dnia 16 stycznia 2002 r., II AKa 308/01, KZS 2002/2, poz. 32). Kodeks karny nie zawiera katalogu okoliczności nakazujących uznanie danego zachowania za „motywację zasługującą na szczególne potępienie”. Skoro tak, to kwestia ta winna podlegać ocenie przez pryzmat okoliczności konkretnej sprawy; niemniej jednak należy stwierdzić, iż nie zalicza się do nich ani tych elementów, które wchodziły w skład znamion typu przestępstwa, ani nawet tych, które podlegając stopniowaniu, mogą mieć wpływ na zaostrenie wymiaru kary. Będzie to więc motyw towarzyszący realizacji znamion przestępstwa, ale pozostający poza ich zakresem. I tak usprawiedliwianie zabójstwa

potrzebą wyeliminowania ze społeczeństwa ludzi należących w ocenie sprawcy do „drugiej kategorii” z pewnością wyraża motywację zasługującą na szczególne potępienie. Nie sposób jednak pominąć, że nie jest możliwe podanie kryteriów szczególnego potępienia *in abstracto* (tak, jak stara się to przedstawić autor omawianej apelacji), gdyż konieczne jest zawsze ustalanie tego znamienia *in concreto* (zob. W. Wróbel [red.], A. Zoll [red.], Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Część I. Komentarz do art. 117–211a, WKP 2017). Dokonując wykładni językowej i odwołując się w tym zakresie do zakresu tego pojęcia wskazać należy, że przez motywację rozumie się „proces nadający energię zachowaniu i ukierunkowujący je na osiągnięcie jakiegoś celu; także względnie trwałą tendencję (dążenie) do podejmowania czynności ukierunkowanych na określony cel.” Motywacji w rozumieniu art. 148 § 2 pkt 3 k.k. nie należy wiązać ze sposobem działania sprawcy (co zdaje się sugerować skarżący), lecz z procesem psychicznym, który to działanie poprzedza i ukierunkowuje. Nie można też znamienia tego wprost analizować, poprzez postawę sprawcy po popełnieniu przestępstwa – brak wyrzutów sumienia, niewyrażanie skruchy, agresywna postawa wobec pokrzywdzonego, czy arogancka wobec organów ścigania lub wymiaru sprawiedliwości. Nadto wskazać należy, że motywacja ta podlega wartościowaniu moralnemu i oceniana musi być jednoznacznie negatywnie, zaś przestępstwo winno być postrzegane, jako zachowanie zasługujące na społeczne potępienie. Potępienie zatem, o którym mowa w ww. musi być związane ze znacznie wyższym stopniem społecznej dezaprobaty, niż ma to miejsce w przypadku innych przestępstw. „Szczególne potępienie” motywacji sprawcy może mieć miejsce wtedy, gdy motywy sprawcy w sposób rażący odbiegały od przyjętych wzorców postępowania z uwzględnieniem już tego, że każde zabójstwo jest takim naruszeniem wzorca postępowania. Musi więc wystąpić jeszcze jakiś dodatkowy element w motywacji sprawcy, który decyzję dokonania zabójstwa czyni szczególnie naganną (A. Zoll [red.], Kodeks karny. Komentarz do art. 148 k.k., Kraków 1999 r.). W aspekcie wykładni znamienia zawartego w art. 148 § 2 pkt 3 k.k. wskazać trzeba, że w strukturze motywacji zasługującej na szczególne potępienie w zbrodni zabójstwa winny występować psychologiczne instrumenty działania ludzkiego, które w świetle norm moralnych są wyjątkowo odrażające i w żadnej mierze nie zasługują na zrozumienie. Świadczą one o głębokiej demoralizacji danej osoby, lekceważeniu norm prawnych oraz zasad współżycia społecznego. Motywacja działania sprawcy zabójstwa zasługująca na szczególne potępienie jest taką okolicznością negatywną, która nie tylko kwalifikuje czyn sprawcy, ale wpływa także na zaostreżenie sądowego wymiaru kary (por. System Prawa Karnego, pod red. J. Warylewskiego, Tom 9 – Przestępstwa przeciwko dobrom indywidualnym, Warszawa 2012, s. 51 i n.). Trafne i istotne jest też spostrzeżenie, że wyjątkowość (szczegółność), będąca przejawem swoistej kwantyfikacji potępienia, na jakie zasługiwać miałyby motywacja sprawcy zabójstwa, powinna być odnoszona do charakteru tego niezwykle poważnego przestępstwa. Rzecz bowiem w tym, że każde zabójstwo z uwagi

na fakt, że godzi w najwyższą z chronionych przez prawo wartości, jaką jest życie ludzkie, wywołuje uczucie potępienia o bardzo dużym, zdecydowanie wyższym niż w przypadku innych przestępstw, nasileniu. Oznacza to, że motywacja, która mogłaby zostać uznana za zasługującą na szczególne potępienie przy innym przestępstwie, niekoniecznie okaże się taka również przy zabójstwie (zob. wyrok SN z dnia 25 stycznia 2017 r., II KK 104/16, OSNKW 2017, z. 5, poz.). Inną, istotną sprawą jest to, że gradacja potępienia motywacji sprawcy wymaga dokonania oceny z natury rzeczy bardzo mocno uwikłanej kontekstowo, a więc uzależnionej od całokształtu okoliczności, w jakich zabójstwo jest popełniane. W realiach przedmiotowej sprawy prokurator zdaje się nie dostrzegać (w nader skromnie przedstawionej argumentacji tego zarzutu), że Sąd pierwszej instancji, że zamiar pozbawienia życia pokrzywdzonego był zamiarem nagłym (s. 64 uzasadnienia wyroku SO). Przypisano zatem R. M. (1) zawinienie w postaci *dolus repentinus* (zamiaru nagłego), a nie *dolus premeditatus* (zamiaru przemyślanego). Istotne jest bowiem to, że także i działanie nagłe poprzedzone jest, jak wskazuje na to współczesna psychologia, procesem motywacyjnym, tyle tylko, że przebiegającym w odmienny („spiętrzony”, skumulowany) sposób. Wprawdzie ustalenie istnienia po stronie sprawcy zabójstwa zamiaru bezpośredniego nagłego nie wyklucza możliwości uznania, że działał on w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie, jednakże – zdaniem Sądu Najwyższego – z uwagi na specyficzną formę procesu motywacyjnego, który tej postaci umyślności towarzyszy, kwestia ta wymaga szczególnie wnikliwych ustaleń (zob. wyrok SN z dnia 25 stycznia 2017 r., II KK 104/16, OSNKW 2017, z. 5, poz. 26 i szeroko przywołane tam poglądy doktryny i orzecznictwa, z aprobowaną glosą M. Budyn-Kulik, Cz. PKiNP 2017/3/175–184; postanowienie SN z dnia 31 października 2017 r., V KK 109/17, LEX nr 2389610; wyrok SA w Poznaniu z dnia 28 października 2021 r., II AKa 138/21, LEX nr 3273031; wyrok SA w Katowicach z dnia 18 lutego 2021 r., II AKa 231/20. LEX nr 3222657).

W przekonaniu sądu ad quem oskarżyciel publiczny niezasadnie zarzucił zatem w swej apelacji dowolną ocenę, skutkującą błędnym ustaleniem stanu faktycznego i nie wykazał znamienia „motywacji zasługującej na szczególne potępienie” użytego na określenie co należy z całą mocą podkreślić – znamienia przesądzającego o typie kwalifikowanym zbrodni zabójstwa, a nie okoliczności, która ujawniła się przy popełnieniu jakiegokolwiek innego przestępstwa. Nie ulega bowiem wątpliwości, że każda zbrodnia zabójstwa z uwagi na fakt, iż godzi w najwyższą z chronionych przez prawo wartości, jaką jest życie ludzkie, wywołuje uczucie potępienia o bardzo dużym, zdecydowanie wyższym niż w przypadku innych przestępstw nasileniu. Oznacza to, że motywacja, która mogłaby zostać uznana za zasługującą na szczególne potępienie przy innym przestępstwie, niekoniecznie okaże się taka przy zabójstwie. Sąd pierwszej instancji miał na uwadze i tę okoliczność oraz racjonalnie wskazał, dlaczego nie można przyjąć, że oskarżony R. M. (1) kierował zbrodnią motywowaną, którą należy szczególnie potępić, w rozumieniu art. 148 § 2 pkt 3 k.k.

Jedynie na marginesie zwrócić należy również uwagę na dwie inne kwestie. Po pierwsze – brak odniesienia apelującego do implikacji swego żądania (art. 40 § 2 k.k.); po drugie – wypada zwrócić uwagę na inną, sygnalizowaną w orzecznictwie, kwestię kwalifikacji prawnej zabójstwa kwalifikowanego, popełnionego przed 26 września 2005 r. w kontekście wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 kwietnia 2009 r. w sprawie P 11/08. W tym aspekcie wydaje się bowiem, że nawet przychylenie się do twierdzeń skarżącego nie prowadziłoby do konieczności zakwalifikowania czynu sprawcy, jako kwalifikowanego typu zabójstwa z art. 148 § 2 pkt 3 k.k. Czyn popełniony był przecież w okresie od miesiąca lipca 2002 r. do miesiąca października 2002 r., zaś w okresie od 23 kwietnia 2009 r. do 22 marca 2011 r. przepis ten nie obowiązywał, co było konsekwencją wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 kwietnia 2009 r. (P 11/08, Dz. U. Nr 63, poz. 533), a więc zgodnie z dyspozycją art. 4 § 1 k.k. należałoby stosować względniejszy dla sprawcy przejściowy stan prawny (zob. wyrok SN z dnia 13 maja 2015 r., II KK 9/15, LEX nr 1729283; wyrok SA w Katowicach z dnia 18 lutego 2021 r., II AKa 231/20, LEX nr 3222657).

Wbrew odmiennemu przekonaniu prokuratora Sąd pierwszej instancji trafnie zatem przyjął w zaskarżonym wyroku, że działanie oskarżonych R. O. (1), S. B. (1), nie było przestępczym współdziałaniem w dokonaniu zbrodni zabójstwa, tylko znieważeniem zwłok nieustalonego pokrzywdzonego po uprzednim rozczłonkowaniu, upieczeniu części ciała, częściowej konsumpcji ograbieniu z elementów ciała i ubrania i zakwalifikował je jako czyn z art. 262 § 1 k.k. w zb. z art. 262 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Rzecz jednak w tym, że karalność takiego występkę (zagrożonego karą pozbawienia wolności przekraczającą 5 lat) ustaje, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynęło 15 lat. W konsekwencji, Sąd pierwszej instancji podjął zatem trafną decyzję procesową – o umorzeniu postępowania karnego wobec oskarżonych R. O. (1), S. B. (1) i J. S. (1) – na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 414 § 1 k.p.k.

Chybiony był także drugi zarzut omawianej apelacji (z art. 438 pkt 3 k.p.k.), zaprezentowany jako błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść polegający na błędnym uznaniu, iż broń palna, którą oskarżony R. M. (1) posiadał przez cały okres dysponowania nią przez oskarżonego była w takim samym stanie technicznym, jak w momencie jej ujawnienia, tj. była skorodowana i miała niesprawne mechanizmy a w związku z stopień społecznej szkodliwości czynu polegającego na posiadaniu przez R. M. (1) broni palnej, zarzuconego mu w punkcie II części wstępnej wyroku a przypisanego mu w punkcie III części dyspozytywnej orzeczenia jest znikomy, w sytuacji gdy – zdaniem prokuratora okoliczności podmiotowe i przedmiotowe zarzuconego oskarżonemu czynu, w szczególności czasookres, sięgający maksymalnie 25 lat, bezprawnego dysponowania przez niego bronią palną bez wymaganego zezwolenia oraz niewątpliwą sprawność broni w okresie wcześniejszym od jej ujawnienia,

uprawnijają do stwierdzenia, że stopień społecznej szkodliwości czynu jest znacząco wyższy od znikomego.

Pogląd skarżącego zgłaszającego zarzut względnej przyczyny odwoławczej z art. 438 pkt 3 k.p.k. i upatrującego niezasadnego umorzenia postępowania karnego jako konsekwencji błędu w ustaleniach faktycznych (akcentowana w apelacji „niewątpliwa sprawność broni w okresie wcześniejszym od jej ujawnienia”) jest wadliwy. W świetle regulacji art. 414 § 1 k.p.k., zgodnie z którą w razie stwierdzenia po rozpoczęciu przewodu sądowego okoliczności wyłączającej ściganie lub danych przemawiających za warunkowym umorzeniem postępowania, sąd wyrokiem umarza postępowanie albo umarza je warunkowo. Znikomość społecznej szkodliwości czynu jest – w myśl art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. – taką właśnie okolicznością, a zatem prawidłowym orzeczeniem w przypadku ustalenia takiego poziomu szkodliwości społecznej winno być umorzenie postępowania. Nie ulega wątpliwości, że zachowanie oskarżonego R. M. (1), w sensie formalnym, realizowało znamiona art. 263 § 2 k.k. Rzecz jednak w tym, iż samo formalne naruszenie przepisów prawa jest przecież niewystarczające do przypisania odpowiedzialności karnej. Stosowanie bowiem do definicji przestępstwa, zawartej w art. 1 k.k., przestępstwem jest czyn społecznie szkodliwy, zabroniony przez ustawę pod groźbą kary. Dla uznania zatem jakiegoś czynu za przestępstwo konieczne jest wykazanie, że narusza on istotne wartości społeczne stając się przez to czynem karygodnym. Wypada zauważyć, że element karygodności, jako niezbędny składnik struktury przestępstwa wprowadził ustawodawca w § 2 art. 1 k.k., zaś owa „karygodność” wiąże się z wyższym niż „znikomy” stopniem społecznej szkodliwości, co z kolei stanowi rację dla sankcji karnej (zob. postanowienie SN z dnia 29 czerwca 2017 r., IV KK 220/17, LEX nr 2342180). Nie sposób pominąć, że istota wniesionej apelacji sprowadza się – także i w tym aspekcie – do powielenia argumentów przedstawionych wcześniej przez oskarżyciela publicznego (w ramach głosów stron) i rozważonych już uprzednio przez Sąd pierwszej instancji. Zauważyć należy, że autor apelacji nie zarzucił jednak zaskarżonemu wyrokowi obrazy prawa materialnego i nie wskazał zakresu, w jakim dokonana przez Sąd pierwszej instancji ocena uchybiała treści art. 115 § 2 k.k., poprzez nieuwzględnienie właściwych lub uwzględnienie niewłaściwych przesłanek decydujących o wadze czynu. Nie trzeba prowadzić zatem szerokiego wywodu by stwierdzić, iż gdyby takie było postąpienie Sądu pierwszej instancji, to uzasadniałoby od strony formalnej postawienie zarzutu obrazy prawa materialnego – art. 115 § 2 k.k. Tymczasem te elementy prokurator w zasadzie pomija, prezentując jedynie nie tyle odmienną ocenę przedmiotowych okoliczności czynu, ale przedstawiając polemikę z dokonanymi w sprawie ustaleniami faktycznymi. Z drugiej strony sam skarżący słusznie dostrzega, że okoliczności związane ze stanem technicznym broni, czy amunicji i ewentualną możliwością ich wykorzystania zgodnie z przeznaczeniem, jak i związane z ilością i rodzajem broni i amunicji, którą posiadał sprawca i okresem bezprawnego posiadania broni palnej

lub amunicji, powinny mieć wpływ na ocenę stopnia społecznej szkodliwości. Nie sposób odmówić zasadności tezie wyroku Sądu Najwyższego (z dnia 21 kwietnia 1983 r., Rw 286/83, OSNKW 1983/10–11/89), przytoczonej w uzasadnieniu omawianej apelacji, iż przestępstwo z art. 263 § 2 k.k. jest skierowane przeciwko bezpieczeństwu publicznemu i indywidualnemu, którego zagrożenie jest tym większe, im dłużej utrzymuje się stan bezprawności, spowodowany brakiem zezwolenia właściwego organu na wyrób, handel lub posiadanie broni palnej lub amunicji. Sąd odwoławczy uzupełniając zauważa jednak, że czyn stypizowany w art. 263 k.k. został umieszczony w rozdziale zatytułowanym „Przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu”, a przedmiotem jego ochrony jest bezpieczeństwo publiczne i indywidualne związane z nielegalnym wytwarzaniem lub posiadaniem broni, bądź też z obchodzeniem się z nią. Ustawodawca wprowadził ścisłą reglamentację w zakresie posiadania broni, ponieważ umożliwia ona kontrolę na tym, jakie osoby posiadają urządzenia służące w istocie do zabijania i mogące stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa publicznego i bezpieczeństwa poszczególnych osób (zob. wyrok SN z dnia 8 czerwca 2021 r., V KK 131/20, LEX nr 3186449).

Wydaje się, że skarżący zdaje się nie dostrzegać tego, co trafnie zauważył Sąd pierwszej instancji, a zatem wymogu kompleksowej oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu i konieczności uwzględnienia wszystkich jej elementów wskazanych w art. 115 § 2 k.k. oraz ustalenia ich poziomu. Nie jest zatem właściwe ferowanie oceny stopnia społecznej szkodliwości, jakim nacechowane ma być dane zachowanie, wyłącznie jako oceny częściowej, opartej na pojedynczych elementach. Koncepcja skarżącego, upatrująca takiej oceny wyłącznie w obrębie eksponowanej na łamach apelacji okoliczności związanej z czasookresem czynu („sięgającym 25 lat”) razi więc dowolnością. Wbrew twierdzeniom oskarżyciela publicznego orzekający w przedmiotowej sprawie Sąd pierwszej instancji nie pominął żadnej z okoliczności składających się na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu, wymienionych w art. 115 § 2 k.k. Przede wszystkim w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku trafnie wskazano, że zgodnie z opinią uprawnionego biegłego (z zakresu broni i balistyki) ujawniony rewolwer nie posiada oznaczeń numerowych, jest nieokreślonego producenta, z powodu znacznej korozji, ubytków i unieruchomienia mechanizmów nie nadaje się do oddawania strzałów, czyli wykorzystania zgodnie z przeznaczeniem. Rewolwer ten zawiera jednak w myśl ustawy z dnia 21 maja 1999 r. o broni i amunicji istotne części broni w postaci lufy, bębna nabojewego i szkieletu. Z uwagi na korozję i niesprawność mechanizmów nie można było pobrać materiału porównawczego wystarczającego do przeprowadzenia badań identyfikacyjnych, jak również brak było możliwości ustalenia, czy ww. rewolwer stanowi broń utraconą. Sąd pierwszej instancji słusznie dostrzegł, że wprawdzie na posiadanie istotnych części broni palnej także wymagane jest stosowne pozwolenie, jednakże intencją ustawodawcy było wyeliminowanie z obiegu niereglamentowanej broni, która może stwarzać zagrożenie dla bezpieczeństwa i porządku prawnego,

stąd w przedmiotowym wypadku z uwagi na całkowitą niemożność wykorzystania jej zgodnie z przeznaczeniem czyn oskarżonego R. M. (1) charakteryzuje się znikomym stopniem społecznej szkodliwości (s. 69–70 uzasadnienia wyroku SO). Zresztą w orzecznictwie zasadnie akcentuje się, że fakt, iż określony sprawca posiadał jedynie istotną część broni palnej, nie zaś broń palną zdolną do wystrzeliwania pocisków i rażenia na odległość, zawsze powinien mieć znaczenie przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości zarzucanego mu czynu (zob. uzasadnienie wyroku SN z dnia 19 stycznia 2023 r., V KK 406/22, LEX nr 3518562). Analiza uzasadnienia omawianej apelacji wskazuje, że jej autor kwestionując to stanowisko wskazuje, że Sąd pierwszej instancji: po pierwsze – winien należycie rozważyć długi okres czasu (25 lat) w dokonanej ocenie (tymczasem nie nadał mu należytej rangi); zaś po drugie – prokurator wprost zakwestionował ustalony przez Sąd pierwszej instancji (zresztą w oparciu o opinię biegłego z zakresu broni i balistyki) stan techniczny broni. Mianowicie, zdaniem prokuratora, w okresie do 15 października 1992 r. do dnia 15 października 2017 r. z pewnością stan techniczny rewolweru systemu (...) kal. (...) ulegał zmianie i w momencie objęcia go w posiadanie przez oskarżonego R. M. (1) nie był tożsamy z tym, jaki stwierdził biegły podczas przeprowadzonych badań i stąd „należy założyć i przyjąć, że z upływem kolejnych lat stan ten zmieniał się z niekorzyścią dla sprawności broni i jej elementów, wynikających z warunków jej przechowywania, nie zabezpieczenia przed korozją, czy niekorzystnym wpływem innych czynników”. Zatem także i uzasadnienie ocenianej skargi odwoławczej skierowane jest przeciw dokonany ustaleniom faktycznym i mieści się jedynie w ramach zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych (art. 438 pkt 3 k.p.k.). Zresztą zarzut nadania poszczególnym okolicznościom z art. 115 § 2 k.k. zbyt dużej lub zbyt małej rangi skierowany jest także przeciwko dokonany ustaleniom faktycznym (por. postanowienia SN: z dnia 28 grudnia 2017 r., II KK 441/17, LEX nr 2447340; z dnia 18 czerwca 2020 r., IV KK 724/19, LEX nr 3276658). Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych mógłby zostać skutecznie podniesiony tylko wtedy, gdyby w zaskarżonym wyroku poczyniono ustalenia faktyczne nie mające jakiegokolwiek oparcia w przeprowadzonych dowodach, albo gdyby określonych ustaleń nie poczyniono, pomimo że z przeprowadzonych i uznanych za wiarygodne dowodów określone fakty jednoznacznie wynikały. Rzecz jednak w tym, że swoje prawidłowe ustalenia w zakresie czynu przypisanego oskarżonemu w pkt. III wyroku (odnośnie skorodowania rewolweru, jego ubytkach, niesprawnych mechanizmach, nie nadawaniu się tego przedmiotu do wykorzystania zgodnie z przeznaczeniem, co uniemożliwiało nawet pobranie materiału porównawczego do badań identyfikacyjnych), Sąd pierwszej instancji oparł na wnioskach i wywodach jasnej i rzeczowej opinii biegłego z zakresu broni i balistyki (opinia nr (...) k. 924–927), natomiast twierdzenia prokuratora w zakresie „niewątpliwej sprawności broni w okresie wcześniejszym” pozostają jedynie w kategoriach przypuszczeń i nieuzasadnionych hipotez. Zupełnie ambiwalentne dla zasadności omawianego zarzutu było też

odwołanie się w uzasadnieniu skargi odwoławczej do stwierdzeń oskarżonego S. B. (1) powtórzonych świadkowi K. P. a dotyczących tego, że oskarżony R. M. (1) jest w posiadaniu broni palnej, skoro także i tę okoliczność miał na uwadze Sąd pierwszej instancji (vide s. 69 uzasadnienia wyroku SO). W tej sytuacji zupełnie nietrafne były wywody apelacji oskarżyciela publicznego zogniskowane wokół kwestii umorzenia postępowania karnego wobec oskarżonego R. M. (1) na podstawie art. 1 § 2 k.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 414 § 1 k.p.k. o czyn z art. 263 § 2 k.k., skoro ten rewolwer był w świetle poczynionych ustaleń (SO), wspartych opinią biegłego kompletnie skorodowany, posiadał widoczne ubytki i niesprawne mechanizmy, a intencją ustawodawcy było, jak trafnie zauważył to Sąd pierwszej instancji, wyeliminowanie z obiegu nieregulamentowanej broni, która może stwarzać zagrożenie dla bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Na aprobatę nie zasługują także końcowe argumenty apelacji oskarżyciela publicznego (przedstawione jako zarzut alternatywny – „na wypadek niepodzielenia zarzutu z pkt 1”), akcentujące rażącą niewspółmierność orzeczonej wobec oskarżonego R. M. (1) (za czyn przypisany mu w punkcie I części dyspozytywnej wyroku) kary 25 lat pozbawienia wolności. Dokonując w tym aspekcie oceny rozpoznawanej skargi odwoławczej należy z jednej strony uwzględnić treść i (wyłącznie) uzasadnienie zarzutu dotyczącego rażącej niewspółmierności (łagodności) kary zawarte w apelacji (mając przy tym na uwadze przyjmowane wymogi co do zaistnienia owego uchybienia, wskazanego w art. 438 pkt 4 k.p.k.), jak i przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia argumentację w zakresie wymiaru orzeczonej wobec oskarżonego R. M. (1) kary. Tylko bowiem jednoznaczne i pewne stwierdzenie, iż sąd orzekający wymierzył karę nie uwzględniającą w należyty sposób stopnia społecznej szkodliwości przypisanego czynu, która nie realizuje wystarczająco celów kary i na podstawie ustalonych okoliczności sprawy, które powinny mieć znaczenie dla wymiaru kary, zachodzi znaczna, wyraźna i oczywista, a więc nie dająca się zaakceptować dysproporcja między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą (zasłużoną). Dostrzec jednak należy, że z woli ustawodawcy, której przejawem jest choćby sposób ukształtowania wskazanej w art. 438 pkt 4 k.p.k. względnej podstawy odwoławczej, możliwość ingerencji sądu ad quem w wymierzoną przez sąd orzekający sprawcy karę za przypisany mu czyn (jej charakter i wymiar) jest ograniczony do wypadków, gdy kara ta jest rażąco, niewspółmiernie łagodna (lub surowa). Oczywiście jest, że pojęcie „niewspółmierności rażącej” nie oznacza każdej różnicy, tylko oznacza różnicę znaczną, wyraźną i oczywistą, a więc nie dającą się zaakceptować, dysproporcję między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą (zasłużoną). W orzecznictwie od dawna trafnie podkreśla się, iż przesłanka rażącej niewspółmierności kary jest spełniona tylko wtedy, gdy na podstawie ustalonych okoliczności sprawy, które powinny mieć decydujące znaczenie dla wymiaru kary, można przyjąć, że występuje wyraźna różnica między karą wymierzoną a karą, która powinna zostać wymierzona w wyniku prawidłowego zastosowania dyrektyw

wymiaru kary (por. wyroki SN: z dnia 10 lipca 1974 r., V KRN 60/70, OSNKW 1974, z. 11, poz. 213; z dnia 30 listopada 1990 r., WR 363/90, OSNKW 1991, z. 7–9, poz. 39; z dnia 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSNPK 1995, nr 6, poz. 18; z dnia 26 czerwca 2006 r., SNO 28/06, LEX nr 568924; z dnia 22 października 2007 r., SNO 75/07, LEX 569073; z dnia 30 czerwca 2009 r., WA 19/09, OSNwSK 2009, poz. 1255). W świetle powyższych uwarunkowań nie ulega wątpliwości, iż do uznania zasadności zarzutu opartego na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k., konieczne jest należyte wykazanie przez skarżącego konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego przy ocenie znaczenia ustalonych okoliczności (tak podmiotowych, jak i przedmiotowych), czy też w zakresie nakazu ich kompletnego uwzględnienia mających, stosownie do brzmienia art. 53 k.k., znaczenie dla wymiaru kary. Samo bowiem przeciwstawienie przez apelującego rozstrzygnięciu (w zakresie kary) wyłącznie odmiennej (krytycznej) oceny jego zasadności (co do wymiaru orzeczonej kary), opartej na subiektywnym przekonaniu, bez odniesienia jej do konkretnych okoliczności niedocenionych, bądź przecenionych, przy wymiarze kary, nie czyni tego rodzaju zarzut trafny, skoro rodzaj i rozmiar środków represji karnej należy do sfery swobodnego uznania sądu, będąc jego oczywistą prerogatywą. Skarżący może formułując zarzut rażącej niewspółmierności kary zakwestionować ten wybór lub wysokość sankcji karnej, niemniej jednak będzie to procesowo skuteczne o tyle, o ile zdoła wykazać sądowi orzekającemu konkretne (określone powyżej) uchybienia w tych działaniach, które tę karę ukształtowały. Kara rażąco niewspółmierna ma charakter oceny. Określenie niewspółmierność oznacza brak proporcji pomiędzy wymiarem kary, a okolicznościami, które miały wpływ na rozstrzygnięcie. Pojęcie niewspółmierności rażącej oznacza wyraźną, oczywistą, a więc nie dającą się zaakceptować dysproporcję pomiędzy karą wymierzona, a karą sprawiedliwą.

Analizując zatem w oparciu o zaprezentowane powyżej kryteria zaskarżony wyrok, przez pryzmat podniesionego zarzutu rażącej niewspółmierności (łagodności) orzeczonej wobec oskarżonego R. M. (1) kary 25 lat pozbawienia wolności, nie sposób podzielić wyrażonego przez autora apelacji przekonania, że „(...) wnikliwa analiza elementów zarówno podmiotowo, jak i przedmiotowo istotnych w zakresie rozpatrywanego czynu, a w szczególności stopnia winy i społecznej szkodliwości zbrodni, jakiej się dopuścił, działania z premedytacją, z oczywiście niskich pobudek, w sposób szczególnie okrutny, współdziałając z innymi osobami, pełnienia wiodącej roli i realizowania uprzednio zaplanowanych działań od początku do końca a także względ na konieczność kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, przemawiają za orzeczeniem w stosunku do oskarżonego kary dożywotniego pozbawienia wolności”. W uzasadnieniu swojej skargi odwoławczej prokurator akcentował z kolei, że „R. M. (1) dopuścił się zbrodni o najwyższym stopniu społecznej szkodliwości a jednocześnie po jego stronie można stwierdzić bardzo wysoki stopień winy, związany z jego dominującą rolą, inicjowaniem

kolejnych zdarzeń, decydowaniu o poszczególnych etapach realizacji zamiaru w pierw pozbawieniu pokrzywdzonego wolności, następnie jego zabicia i pozbycia się ciała. Możliwości resocjalizacyjne w odniesieniu do tego rodzaju czynu są znacząco ograniczone, brak jest okoliczności łagodzących, a zbrodnia, jaką R. M. (1) zainicjował i zrealizował, podlega wyjątkowo negatywnej ocenie na tle sprawców podobnych przestępstw”. Przywołany powyżej sposób zaprezentowania stanowiska zdaje się wskazywać, że autor apelacji zdaje się nie dostrzegać zarówno ustalonych okoliczności faktycznych sprawy, jak i trafnej, wręcz drobiazgowej argumentacji Sądu pierwszej instancji, przedstawionej szeroko w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku (w zakresie orzeczenia o karze). Skoro bowiem (jak już to wcześniej zaakcentowano w niniejszym uzasadnieniu) niewspółmierność kary dotyczy takich wypadków, w których zasady związane z wymiarem kary analizowane w płaszczyźnie okoliczności sprawy, zostały naruszone w stopniu jaskrawym, obiektywnie niezrozumiałym i zupełnie nie dającym się pogodzić z funkcjami kary, to w konsekwencji – zupełnie nietrafne było podkreślanie przez skarżącego zarówno działania oskarżonego R. M. (1) z premedytacją, popełnienia przez niego zbrodni w sposób szczególnie okrutny, jak i spowodowania pozbawienia pokrzywdzonego wolności, gdyż takie okoliczności faktyczne nie zostały w niniejszej sprawie ustalone. Sąd pierwszej instancji wskazał przeciż, że wprowadzie oskarżony R. M. (1) dopuścił się sprawstwa kierowniczego zbrodni zabójstwa w typie podstawowym (nie zaś kwalifikowanym), działał w zamiarze nagłym, nie dokonał także ustaleń faktycznych wskazujących na pozbawienie pokrzywdzonego wolności. Nadto, Sąd pierwszej instancji de lege lata obowiązany był przeciż uwzględnić przy wymiarze kary wszystkie dyrektywy wymienione w art. 53 k.k. i z pewnością – w przekonaniu sądu ad quem – to uczynił. W sposób racjonalny wskazał bowiem, mając na uwadze wszystkie ustalone w przedmiotowej sprawie okoliczności, iż okres odizolowania oskarżonego od społeczeństwa powinien być odpowiednio długi, gdyż tylko taka dolegliwość pozwoli mu na przewartościowanie jego postaw i zachowań (s. 73 uzasadnienia SO). Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie ulega wątpliwości, że w każdym konkretnym wyroku sąd, uwzględniając dyrektywy prewencyjne, jednocześnie „limitowany” jest dyrektywą sprawiedliwościową (zob. wyrok SN z dnia 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSNKW 1995, z. 5–6, poz. 33).

W pisemnych motywach zaskarżonego wyroku dostrzeżono wszystkie adekwatne kwestie, podniesione w apelacji prokuratora, w kontekście ich znaczenia dla oceny współmierności orzeczonej wobec R. M. (1) sankcji. Nie sposób pominąć, że kara 25 lat pozbawienia wolności (podobnie jak i dożywotniego pozbawienia wolności) jako jedna z form reakcji prawnokarnej, wyodrębnionych w art. 32 k.k., stanowi odrębną rodzajowo karę. Jest ona bowiem (po dożywotnim pozbawieniu wolności), drugą pod względem surowości karą przewidzianą w polskim systemie prawnym. Kara ta jest zatem szczególna, ma w dużej mierze charakter eliminacyjny, a jej zasadniczą funkcją jest (przede wszystkim) wyeliminowanie przestępcy

ze społeczeństwa, ergo, zabezpieczenie społeczeństwa przed zagrożeniem, jakie stwarza (wyrok SA w Katowicach z dnia 21 lutego 2013 r., II AKa 531/12, LEX nr 1292660; wyrok SA w Krakowie z dnia 19 maja 2009 r., II AKa 79/09, KZS 2009/6/68). Karę tę należy wymierzać w przypadkach najcięższych zbrodni, za przestępstwo o wielkim ładunku społecznego niebezpieczeństwa, gdy zostało ono popełnione w szczególnie obciążających okolicznościach przez sprawcę, a nadto zachodzi konieczność długotrwałej jego izolacji od społeczeństwa. Długotrwałość izolacji spycha na dalszy plan funkcję resocjalizacyjną, chociaż jej nie przekreśla, co także trafnie zauważono w pisemnych motywach wyroku (s. 75 uzasadnienia SO). Sąd pierwszej instancji w sposób wyczerpujący, jasny i racjonalny wskazał również, dlaczego nie wymierzył oskarżonemu R. M. (1), postulowanej przez oskarżyciela publicznego, kary dożywotniego pozbawienia wolności. Podkreślił w tej mierze przypisanie zbrodni w typie podstawowym, dostrzegł wcześniejszą niekaralność oraz inne łagodzące okoliczności podmiotowe wynikające w przeprowadzonego wywiadu środowiskowego kuratora sądowego – prowadzenie przez oskarżonego ustabilizowanego trybu życia (s. 72–74 uzasadnienia SO). Stwierdzić zatem należy, że wszystkie niezbędne uwarunkowania normatywne, związane z procesem wymiaru kary (art. 53 § 1 k.k.), Sąd pierwszej instancji prawidłowo dostrzegł, wnikliwie rozważył i należycie uwzględnił przy wymiarze orzeczonej wobec ww. oskarżonego kary. Zauważyć należy, że autor apelacji, koncentrując się na wykazywaniu okoliczności, których Sąd pierwszej instancji miał nie uwzględnić, bądź nie docenić ich znaczenia przy wymiarze kary, nie dostrzega tego co – w istocie w ocenie tegoż Sądu – przemawiało przeciwko orzeczeniu wobec oskarżonego najwyższego wymiaru kary, a mianowicie ustalonego stopnia winy R. M. (1). Tymczasem stopień winy sprawcy, jako jedna z dyrektyw jej wymiaru, ma charakter limitujący wymiar kary. Zgodnie z art. 53 § 1 k.k. sąd wymierza karę bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy. Z dokonanych ustaleń wynika, że oskarżony działał w zamiarze nagłym, a nie z premedytacją. W świetle powyższych uwarunkowań przytoczona w uzasadnieniu omawianej apelacji argumentacja oraz okoliczności przywołane w treści samego, wskazanego w niej zarzutu alternatywnego, nie są wystarczające do stwierdzenia rzeczywistej zasadności omawianej skargi odwoławczej i przez to nietrafności zaskarżonego wyroku w zakresie orzeczenia niewspółmiernie łagodnej (i to rażąco) kary. Akcentując rażącą łagodność orzeczonej wobec oskarżonego kary skarżący nie dostrzega tych ustalonych okoliczności przedmiotowych przypisanej R. M. (1) zbrodni, tudzież zupełnie pomija okoliczności korzystne dla oskarżonego przy wymiarze kary, które przecież także powinny być także brane pod uwagę, także przy ocenie zasadności takiej konstatacji, akcentującej uchybienie z art. 438 pkt 4 k.p.k. Jak się wydaje oparcie uzasadnienia skargi odwoławczej na co najmniej nieuprawnionych ocenach wynikających z zaszłości, nietrafne akcentowanie że „(...) możliwości resocjalizacyjne w odniesieniu do tego rodzaju czynu są mocno ograniczone, brak jest okoliczności łagodzących, a zbrodnia jaką R. M. (1)

zainicjował i zrealizował, podlega wyjątkowo negatywnej ocenie na tle sprawców podobnych przestępstw”, skłoniła oskarżyciela publicznego do niezasadnej konstatacji, że „orzeczona kara 25 lat pozbawienia wolności nie spełni swych celów” i dlatego niezbędne i „uzasadnione jest podwyższenie orzeczonej względem R. M. (1) kary przez wymierzenie dożywotniego pozbawienia wolności” (s. 14 apelacji).

W związku z oceną kary dożywotniego pozbawienia wolności jako kary przekraczającej stopień winy, w ramach kar pozostających w granicach wyznaczonych ów stopień winy oskarżonego, Sąd pierwszej instancji wymierzył najsurowszą karę. Mając powyższe na uwadze trudno zgodzić z zarzutem opartym na względnej podstawie odwoławczej z art. 438 pkt 4 k.p.k. O braku podzielenia przez sąd ad quem tego zarzutu apelacji zadecydowało przede wszystkim to, że prokurator przywołanymi w apelacji argumentami nie wykazał tego, by orzeczona wobec oskarżonego R. M. (1) kara była rzeczywiście rażąco niewspółmierna, to jest rażąco łagodna. Należy przede wszystkim zauważyć, iż skoro niewspółmierność kary – by stać się podstawą skutecznego zarzutu odwoławczego musi być „rażąca”, to skarżący, gdy kwestionuje rodzaj lub wymiar kary powinien, stawiając zarzut rażącej niewspółmierności kary, wykazać, że kara jest nie tylko nieadekwatna do ustalonych okoliczności, ale również, że skala tej niewspółmierności jest bardzo duża (właśnie rażąca). W realiach rozpoznawanej sprawy nie zaistniały zatem żadne racjonalne podstawy do stwierdzenia zasadności podniesionego w apelacji zarzutu. W przekonaniu Sądu Apelacyjnego za zbrodnię z art. 148 § 1 k.k. trafnie wymierzono R. M. (1) adekwatną i sprawiedliwą karę 25 lat pozbawienia wolności, która jest współmierna do stopnia społecznej szkodliwości czynu, nie przekraczającą stopnia winy ww. oskarżonego oraz bierze pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, jakie ma osiągnąć wobec niego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, wyrobienia właściwego poczucia sprawiedliwości oraz poczucia bezpieczeństwa.

Reasumując, wszystkie wniesione w przedmiotowej sprawie apelacje okazały się niezasadne. Jedyne na marginesie nie sposób pominąć, że ustalenia Sądu pierwszej instancji zostały w pełni zaaprobowane przez obrońcę oskarżonego R. O. (1). Co więcej w swoim rzeczowym wystąpieniu, w ramach głosów stron, ww. obrońca podkreślając, że jego mandant w pełni aprobeuje wydany wyrok, starał się także drobiazgowo wykazać, dlaczego wszystkie wniesione w niniejszej sprawie apelacje stron, a zatem zarówno te wniesione przez obrońców oskarżonych (R. M. (1), S. B. (1) i J. S. (1)), jak i skarga odwoławcza oskarżyciela publicznego – są merytorycznie niezasadne.

Zgodnie z treścią art. 433 k.p.k., Sąd Apelacyjny rozpoznał przedmiotową sprawę w granicach zaskarżenia, w granicach podniesionych zarzutów. Nie ujawniły się bowiem żadne z okoliczności przewidzianych w art. 435, art. 439 § 1, art. 440 i art. 455 k.p.k., a zatem nie wystąpiła w przedmiotowym procesie bezwzględna przyczyna odwoławcza, ani też nie ma jakichkolwiek racjonalnych podstaw do

uznania, że utrzymanie zaskarżonego orzeczenia w mocy byłoby rażąco niesprawiedliwe. Sąd ad quem nie znajdując merytorycznych podstaw do uwzględnienia wniesionych przez prokuratora i obrońców oskarżonych R. M. (1), S. B. (1) i J. S. (1) apelacji, których zarzuty miały charakter typowo polemiczny z prawidłowymi ustaleniami faktycznymi Sądu pierwszej instancji, a także podstaw branych pod uwagę z urzędu do zmiany lub uchylecia zaskarżonego wyroku, w oparciu o przepis art. 437 § 1 k.p.k., utrzymał ten wyrok w mocy uznając, go za słuszny i sprawiedliwy.

Odnosić należy jedynie, że na podstawie art. 105 § 1, 2 i 3 k.p.k., sprostowano oczywistą omyłkę pisarską zawartą w punkcie VI zaskarżonego wyroku. Sąd pierwszej instancji ustalając w ramach czynu I, że oskarżeni S. B. (1), R. O. (1) i J. S. (1) w nieustalonym dniu, w okresie od miesiąca lipca 2002 r. do miesiąca października 2002 r., w okolicy jeziora O., w pobliżu miejscowości Ł., działając wspólnie i w porozumieniu z R. M. (1) oraz ustaloną osobą, znieważyli zwłoki nieustalonego pokrzywdzonego w ten sposób, że po uprzednim ich rozczłonkowaniu i upieczeniu części ciała, dokonali ich częściowej konsumpcji, a następnie ograbili z elementów ciała oraz ubrania, tj. dopuścili się czynu z art. 262 § 1 k.k. w zb. z art. 262 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., wskazał że „na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 414 § 1 kk postępowanie karne wobec oskarżonych S. B. (1), R. O. (1) i J. S. (1) o ten czyn umarza”. Tymczasem w miejsce omyłkowo przywołanego „art. 414 § 1 kk” należało prawidłowo przyjąć odpowiedni przepis procesowy, tj. art. 414 § 1 k.p.k. To w tym ostatnim unormowaniu wskazano bowiem, iż w razie stwierdzenia po rozpoczęciu przewodu sądowego okoliczności wyłączającej ściganie lub danych przemawiających za warunkowym umorzeniem postępowania, sąd wyrokiem umarza postępowanie albo umarza je warunkowo. Oczywiście jest, że sprostowanie takiej omyłki, która jest „widoczna na pierwszy rzut oka” i ma charakter wyłącznie „pisarski” (vide także s. 66 uzasadnienia wyroku SO), może nastąpić w każdym czasie i stąd dokonał jej sąd ad quem w toku swego postępowania (art. 105 § 2 zd. 2 k.p.k.).

W przekonaniu Sądu Apelacyjnego wydanie w przedmiotowej sprawie prawomocnego wyroku było także efektem niezmiernie ciężkiej pracy oraz determinacji organów ścigania. Prokuratora Okręgową w Szczecinie podjęła wszelkie dostępne, złożone, wielokierunkowe i ponadprzeciętne starania, w toczącym się bardzo zawiłym śledztwie, gdyż wymagała tego ochrona praworządności. Zebrano i zabezpieczono dla sądu wszelkie możliwe dowody i materiały, które pozwoliły ostatecznie na ustalenie, że rzeczywiście została popełniona zbrodnia zabójstwa. Sprawa przedmiotowa była prowadzona z pełnym obiektywizmem. Sąd pierwszej instancji dążył do ustalenia prawdy materialnej i wydał sprawiedliwe orzeczenie, przy pełnym przestrzeganiu gwarancji procesowych uczestników procesu, a w tym kardynalnego prawa oskarżonego do obrony. Zapadły prawomocny wyrok czyni zadość sprawiedliwości społecznej, skoro wszechstronnie wyjaśnienie wszelkich okoliczności sprawy pozwoliło na wykrycie i ustalenie sprawcy kierowniczego tej zbrodni. Wprawdzie wyrok wydano po ponad 20 latach od zdarzenia, jednakże nie

wynikało to w żadnym razie z opieszałości organów ścigania, czy też wymiaru sprawiedliwości. Proces zakończył się w rozsądnym terminie, mając na uwadze zawiły charakter niniejszej sprawy. Prokuratura dopiero po piętnastu latach powzięła informacje o dokonanej zbrodni, a stało się tak dlatego, że oskarżony R. M. (1) zrobił wszystko, aby uniknąć odpowiedzialności karnej. Można zatem powiedzieć, że sprawiedliwość została ostatecznie wymierzona ww. oskarżonemu po wielu latach, ale w sprawiedliwym, rzetelnym procesie. Sprawiedliwy jest bowiem taki proces, w którym liczy się nie tylko pociągnięcie sprawcy do odpowiedzialności karnej, lecz także dokonanie tego w określony sposób. Skazanie oskarżonego za określone przestępstwo jest bowiem sprawiedliwe tylko wtedy, gdy wina oskarżonego zostanie udowodniona ponad wszelką wątpliwość w sposób zgodny z wymogami ustawy karnoprosesowej, a samo rozpoznanie sprawy nastąpi bez zbędnych emocji i z pełnym poszanowaniem procesowych praw oskarżonego i to niezależnie od tego kto zasiada na ławie oskarżonych i jak poważnych popełnienie nie byłoby mu zarzucane.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie zasądzenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze oparte zostało na podstawie art. 636 § 2 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k. w zw. z art. 626 § 1 k.p.k. i art. 627 k.p.k., przy czym wysokość opłat określono na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 6, art. 8 i art. 11 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U.2023.123 t.j.).

Mając na uwadze okoliczność, że żadna z wniesionych, przeciwstawnych apelacji nie została uwzględniona, od oskarżonych R. M. (1), S. B. (1) i J. S. (1) należało zatem zasądzić, na rzecz Skarbu Państwa, koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w częściach na nich przypadających, spowodowane wniesionymi na ich rzecz apelacjami, w tym z tytułu opłaty za drugą instancję: od oskarżonego R. M. (1) – kwotę 600 zł, a od oskarżonych S. B. (1) i J. S. (1) – kwoty po 30 zł, zaś kosztami procesu zaś postępowanie odwoławcze w części związanej z apelacją prokuratora, obciążono Skarbu Państwa.

Kierując się zatem zaprezentowanymi wyżej względami, Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku.

*SSA Piotr Brodniak SSA Stanisław Stankiewicz SSA Małgorzata Jankowska  
SSA Robert Mąka SSA Jacek Szreder*

**ZE SZCZECIŃSKIEJ WOKANDY**

**Z WOKANDY WOJEWÓDZKIEGO SĄDU ADMINISTRACYJNEGO W SZCZECINIE**





## Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Szczecinie z dnia 15 marca 2023 r. (II SAB/Sz 3/23)\*

Dla uznania rażącego naruszenia prawa nie jest wystarczające samo przekroczenie przez organ ustawowych terminów załatwienia sprawy. Wspomniane przekroczenie musi być znaczne i niezaprzeczalne. Ponadto, rażące opóźnienie w podejmowanych przez organ czynnościach musi być w oczywisty sposób pozbawione jakiegokolwiek racjonalnego uzasadnienia. Z rażącym charakterem beczynności mamy więc do czynienia, gdy okres zaniechania jest długotrwały, zaniechanie jest celowe lub zamierzone przez organ, ewentualnie wynika z innych niepodlegających akceptacji przyczyn. W rozpoznawanej sprawie nie zachodzi przypadek oczywistego lekceważenia wniosku skarżącego i braku woli załatwienia sprawy, które można byłoby rozpatrywać w kategoriach rażącego naruszenia prawa, oznaczającego wadliwość kwalifikowaną, o szczególnie dużym ciężarze gatunkowym.

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Szczecinie w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia WSA Elżbieta Dziel (spr.)

Sędziowie: Sędzia WSA Nadzieja Karczmarczyk-Gawęcka, Sędzia WSA Bolesław Stachura

po rozpoznaniu w Wydziale II w trybie uproszczonym w dniu [...] marca 2023 r. sprawy ze skargi S. O. na beczynność Dyrektora Zakładu Karnego w przedmiocie udostępnienia informacji publicznej:

---

\* W tekście wyroku zachowano oryginalną pisownię.

- I. stwierdza, że Dyrektor Zakładu Karnego dopuścił się beczynności oraz, że beczynność organu nie miała miejsca z rażącym naruszeniem prawa;
- II. umarza postępowanie w zakresie zobowiązania organu do rozpatrzenia wniosku z dnia [...] r. o udzielenie informacji publicznej;
- III. oddała skargę w pozostałym zakresie;
- IV. zasądza od Dyrektora Zakładu Karnego na rzecz strony skarżącej S. O. kwotę [...]([...]) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania sądowego.

### Uzasadnienie

Stowarzyszenie [...] w O. złożyło do tutejszego sądu w piśmie z dnia 20 grudnia 2022 r. (data nadania w urzędzie pocztowym) skargę na beczynność Dyrektora Zakładu Karnego w przedmiocie udostępnienia informacji publicznej, wnosząc o:

- 1) zobowiązanie organu do rozpatrzenia wniosku stowarzyszenia o udostępnienie informacji publicznej z dnia 10 lipca 2022 r. w terminie 14 dni,
- 2) stwierdzenie, że beczynność miała miejsce z rażącym naruszeniem prawa,
- 3) przyznanie od organu na rzecz stowarzyszenia sumy pieniężnej w wysokości 500 zł,
- 4) zasądzenie od organu na rzecz stowarzyszenia kwoty 106,80 zł tytułem kosztów procesu, na które składa się opłata od skargi w wysokości 100 zł oraz wydatki w wysokości 6,80 zł poniesione w związku z przesłaniem skargi listem poleconym.

W uzasadnieniu stowarzyszenie wskazało, że 10 lipca 2022 r. zwróciło się do organu z wnioskiem o udostępnienie informacji publicznej w zakresie obowiązującego w tej jednostce penitencjarnej porządku wewnętrznego i wniosło o udostępnienie informacji publicznej w formie elektronicznej za pośrednictwem poczty elektronicznej. Przedmiotowy wniosek został przesłany na oficjalny adres e-mail kierowanej przez Dyrektora jednostki, wskazany na jej stronie internetowej. Stowarzyszenie podało dalej, że do dnia wniesienia skargi organ w żaden sposób nie ustosunkował się do ww. wniosku, w szczególności nie udostępnił żądanej informacji publicznej ani nie wydał decyzji o odmowie jej udostępnienia. Pismem z dnia 29 lipca 2022 r. stowarzyszenie poinformowało organ o upływie ustawowego terminu na udzielenie żądanej informacji publicznej oraz zawnioskowało o niezwłoczne udostępnienie informacji publicznej. Ponaglenie to pozostało bez odpowiedzi.

W ocenie stowarzyszenia, beczynność organu miała miejsce z rażącym naruszeniem prawa, ustawowy termin został w znaczny sposób przekroczony, a organ nie podjął żadnej próby zareagowania na złożony wniosek ani na złożone ponaglenie.

W jego ocenie, wnioskowana suma pieniężna 500 zł jest adekwatna do skali naruszeń poczynionych przez organ. Stowarzyszenie dołączyło do skargi kopię wniosku z 10 lipca 2022 r. i ponaglenia z 29 lipca 2022 r.

Organ wyjaśnił w odpowiedzi na skargę, że po wpłynięciu ww. skargi na bezczynność podjęto działania mające wyjaśnić zaistniałą sytuację. Ustalono, że adres e-mail [...].gov.pl, na który została wysłana korespondencja jest tylko aliasem – alternatywnym adresem poczty elektronicznej, łatwym do zapamiętania oraz kojarzącym się z Zakładem Karnym [...]. Wszystkie wiadomości przychodzące pod ten adres są przekierowane na adresy imienne osób obsługujących w danym czasie sekretariat. Organ stwierdził, że wniosek stowarzyszenia z dnia 10 lipca 2022 r. oraz pismo z dnia 29 lipca 2022 r. nie wpłynęły na skrzynkę e-mail zakładu karnego. Wyjaśnił dalej, że poczta elektroniczna jest systemem nie dającym gwarancji, że korespondencja dotrze do adresata; z uwagi na szeroko rozwijający się spam (rozsyłanie dużej ilości informacji o jednakowej treści do nieznanym sobie osób) wdraża się różnego rodzaju filtry antyspamowe, które niejednokrotnie „nie przepuszczają” wiadomości oczekiwanych.

Organ podniósł nadto, że służba informatyki Zakładu Karnego [...] nie ma możliwości administrowania skrzynkami mailowymi jednostki, nie jest w stanie samodzielnie stwierdzić, czy dana korespondencja dotarła na serwery Służby Więziennej oraz czy została przekazana na docelowe adresy mailowe.

Wyjaśnił, że wobec braku skutecznego doręczenia ww. dokumentów, nie mógł udzielić żądanej informacji publicznej przed otrzymaniem skargi na bezczynność.

Organ zwrócił uwagę, że stowarzyszenie nie zadbało o to, aby wniosek i pismo ponaglące doręczone zostały skutecznie, gdyż doręczenie adresatowi ww. pism nie zostało w żaden sposób potwierdzone.

Wskazał dalej organ, że po otrzymaniu w dniu 23 grudnia 2022 r. skargi stowarzyszenia, udzielił w piśmie z dnia 4 stycznia 2022 r. nr [...] informacji publicznej w zakresie obowiązującego w Zakładzie Karnym [...], w okresie od dnia 10 lipca 2022 r. do dnia udzielenia informacji, porządku wewnętrznego doręczając kopie zarządzeń w sprawie porządku wewnętrznego, zarządzeń zmieniających oraz załączników, które przesłano w formie elektronicznej na adres e-mail oraz w formie papierowej za pośrednictwem operatora pocztowego.

Do odpowiedzi na skargę organ dołączył kopię skierowanej do stowarzyszenia (na adres pocztowy oraz na dwa adresy e-mailowe) korespondencji, tj. kopie ww. pisma z dnia 4 stycznia 2023 r. nr [...] oraz 11 załączników.

### **Wojewódzki Sąd Administracyjny zważył, co następuje:**

Sprawa niniejsza rozpoznana została w trybie uproszczonym na posiedzeniu niejawnym na podstawie art. 119 pkt 4 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz. U. z 2023 r. poz. 259), dalej: „p.p.s.a.” Zgodnie z treścią tego przepisu sprawa może być rozpoznana w trybie uproszczonym, jeżeli przedmiotem skargi jest bezczynność lub przewlekłe prowadzenie postępowania.

Stosownie do treści art. 3 § 1 p.p.s.a. sądy administracyjne sprawują kontrolę działalności administracji publicznej i stosują środki przewidziane w ustawie, zaś kontrola tej działalności, zgodnie z § 2 pkt 8 tego artykułu, obejmuje orzekanie w sprawach skarg na bezczynność lub przewlekłe prowadzenie postępowania w przypadkach określonych w pkt 1–4 lub przewlekłe prowadzenie postępowania w przypadku określonym w pkt 4a. W tym zakresie przedmiotem sądowej kontroli nie jest określony akt lub czynność organu administracji, lecz ich brak, w sytuacji gdy organ miał obowiązek podjąć działanie w danej formie i w określonym przez prawo terminie. Instytucja skargi na bezczynność organu ma na celu ochronę praw strony przez doprowadzenie do wydania w sprawie rozstrzygnięcia lub podjęcia innej czynności dotyczącej uprawnień lub obowiązków wynikających z przepisów prawa.

Wyjaśnić należy, że z bezczynnością organu administracji publicznej mamy do czynienia w sytuacji, gdy w prawnie określonym terminie organ nie podejmuje żadnych czynności w sprawie i mimo istnienia ustawowego obowiązku nie zakończył postępowania wydaniem w terminie decyzji, postanowienia lub też innego aktu lub nie podjął stosownej czynności.

Podkreślenia wymaga, że celem skargi na bezczynność organu administracji publicznej jest zwalczanie braku działania (zwłoki) w załatwianiu sprawy administracyjnej. Przy badaniu zasadności takiej skargi sąd bierze pod uwagę stan sprawy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy. Skarga na bezczynność czy przewlekłość organu ma bowiem na celu przede wszystkim wymuszenie na organie administracji załatwienie sprawy.

Według art. 149 § 1 p.p.s.a., sąd, uwzględniając skargę na bezczynność lub przewlekłe prowadzenie postępowania przez organy w sprawach określonych w art. 3 § 2 pkt 1–4 albo na przewlekłe prowadzenie postępowania w sprawach określonych w art. 3 § 2 pkt 4a: 1) zobowiązuje organ do wydania w określonym terminie aktu, interpretacji albo do dokonania czynności; 2) zobowiązuje organ do stwierdzenia albo uznania uprawnienia lub obowiązku wynikających z przepisów prawa; 3) stwierdza, że organ dopuścił się bezczynności lub przewlekłego prowadzenia postępowania.

Zgodnie z art. 149 § 1a p.p.s.a., jednocześnie sąd stwierdza, czy bezczynność organu lub przewlekłe prowadzenie postępowania przez organ miały miejsce z rażącym naruszeniem prawa.

Z kolei zgodnie z art. 149 § 1b p.p.s.a., sąd, w przypadku, o którym mowa w § 1 pkt 1 i 2, może ponadto orzec o istnieniu lub nieistnieniu uprawnienia lub obowiązku, jeżeli pozwala na to charakter sprawy oraz niebudzące uzasadnionych wątpliwości okoliczności jej stanu faktycznego i prawnego.

W przypadku, o którym mowa w § 1, sąd może ponadto orzec z urzędu albo na wniosek strony o wymierzeniu organowi grzywny w wysokości określonej w art. 154 § 6 lub przyznać od organu na rzecz skarżącego sumę pieniężną do wysokości połowy kwoty określonej w art. 154 § 6 (art. 149 § 2 p.p.s.a.).

W analizowanej sprawie stowarzyszenie domagało się udostępnienia informacji w trybie ustawy z 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz. U. z 2022 r. poz. 902, ze zm.), dalej: „u.d.i.p.”. Ustawa ta reguluje zarówno zakres podmiotowy, przedmiotowy stosowania ustawy oraz procedurę i tryb udostępniania informacji publicznej, przewidując różne sposoby udostępniania informacji publicznych. Jednym z nich, zgodnie z art. 10 u.d.i.p., jest udostępnianie informacji publicznej na wniosek.

Niesporne jest, że adresat wniosku – Dyrektor Zakładu Karnego jest podmiotem zobowiązanym do udzielenia informacji publicznej. Zgodnie z art. 4 ust. 1 pkt 4 u.d.i.p. obowiązane do udostępniania informacji publicznej są władze publiczne oraz inne podmioty wykonujące zadania publiczne, w szczególności podmioty reprezentujące państwowe osoby prawne albo osoby prawne samorządu terytorialnego oraz podmioty reprezentujące inne państwowe jednostki organizacyjne albo jednostki organizacyjne samorządu terytorialnego. Stosownie do przepisów ustawy z dnia 9 kwietnia 2010 r. o Służbie Więziennej (Dz. U. z 2022 roku, poz. 2470 ze zm.), zwanej dalej: „u.s.w.”, Służba Więzienna jest umundurowaną i uzbrojoną formacją apolityczną podległą Ministrowi Sprawiedliwości, posiadającą własną strukturę organizacyjną (art. 1 u.s.w.).

Na podstawie art. 4 ust. 4 ustawy z dnia 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej (Dz. U. z 2022 r. poz. 2512 ze zm.) minister kierujący działem administracji rządowej jest właściwy w sprawach z zakresu administracji rządowej określonych w ustawie (...). W art. 5 tej ustawy ustawodawca wprowadził klasyfikację działów administracji rządowej, w tym ustanowił dział sprawiedliwości (pkt 20). Na podstawie art. 24 ust. 1 pkt 3 ww. ustawy dział sprawiedliwość obejmuje sprawy wykonywania kar oraz środków wychowawczych i środka poprawczego orzeczonego przez sądy oraz sprawy pomocy postpenitencjarnej; a na mocy art. 24 ust. 4 Ministrowi Sprawiedliwości podlega Centralny Zarząd Służby Więziennej oraz Szef Inspektoratu Wewnętrznej Służby Więziennej.

Stosownie do art. 2 ust. 1 u.s.w. Służba Więzienna realizuje na zasadach określonych w ustawie z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny wykonawczy (Dz. U. z 2021 r. poz. 53, z późn. zm.) zadania w zakresie wykonywania tymczasowego aresztowania oraz kar pozbawienia wolności i środków przymusu skutkujących pozbawieniem wolności. Zgodnie z art. 2 ust. 2 pkt 1 u.s.w. do podstawowych zadań Służby Więziennej należy prowadzenie oddziaływań penitencjarnych i resocjalizacyjnych wobec osób skazanych na karę pozbawienia wolności, przede wszystkim przez organizowanie pracy sprzyjającej zdobywaniu kwalifikacji zawodowych, nauczania, zajęć kulturalno-oświatowych, zajęć z zakresu kultury fizycznej i sportu oraz specjalistycznych oddziaływań terapeutycznych. Na podstawie art. 7 pkt 3 u.s.w. dyrektor zakładu karnego jest organem Służby Więziennej. Nie jest w sprawie kwestionowane, że informacje o udostępnienie których wnioskowało skarżące stowarzyszenie stanowią informację publiczną w rozumieniu przepisów u.d.i.p. Stosownie bowiem do art. 1 ust. 1 u.d.i.p. informacją publiczną jest każda informacja o sprawach publicznych, w szczególności o sprawach wymienionych w art. 6 u.d.i.p.

Informacją publiczną jest każda wiadomość wytworzona lub odnoszona do władz publicznych, a także wytworzona lub odnoszona do innych podmiotów wykonujących funkcje publiczne w zakresie wykonywania przez nie zadań władzy publicznej i gospodarowania mieniem komunalnym lub mieniem Skarbu Państwa. Informacja publiczna dotyczy sfery faktów. Jest nią treść dokumentów wytworzonych przez organy władzy publicznej, treść wystąpień i ocen przez nie dokonywanych niezależnie do jakiego podmiotu są one kierowane i jakiej sprawy dotyczą (zob. np.: wyrok NSA z 28 lutego 2013 r., I OSK 2904/12).

Uwzględniając powyższe należy stwierdzić, że organ powinien był rozpoznać przedmiotowy wniosek stowarzyszenia w trybie przewidzianym przepisami u.d.i.p.

Udostępnienie informacji publicznej na wniosek następuje bez zbędnej zwłoki i nie później niż w terminie 14 dni (art. 13 ust. 1 u.d.i.p.), za wyjątkiem sytuacji przewidzianych w art. 13 ust. 2 i art. 15 ust. 2 u.d.i.p. oraz następuje w sposób i w formie zgodnych z wnioskiem, chyba że środki techniczne, którymi dysponuje podmiot obowiązany do udostępnienia, nie umożliwiają udostępnienia informacji w sposób w formie określonych we wniosku (art. 14 ust. 2 u.d.i.p.).

W kontekście powyższego, przyjąć należy, że w niniejszej sprawie miała miejsce bezczynność organu w rozpatrzeniu wniosku skarżącego stowarzyszenia z dnia 10 lipca 2022 r., o czym sąd orzekł w pkt. I wyroku.

Terminy udostępnienia informacji publicznej zostały bowiem przez organ bezspornie przekroczone, jednak sąd dał wiarę wyjaśnieniom organu, że działanie to nie było zamierzone i wynikało z tego, że wniosek mógł trafić do SPAMu, w związku z czym nie został odczytany. Sąd uwzględnił okoliczność, że w przypadku wysyłania wniosku drogą elektroniczną, może zajść opisana przez organ sytuacja, gdyż

jest powszechnie wiadome, iż skrzynki poczty elektronicznej instytucji publicznych często obciążone są dużym wpływem nie tylko oficjalnej korespondencji, ale i też tzw. spamu (tj. korespondencji zawierającej reklamy i innego rodzaju nieoficjalne i niepożądane treści), zatytułowanego m.in. także jako, „wniosek”, „prośba”, „ogłoszenie”, itp., którego ilość utrudnia odbiór, wyszukanie, oficjalnej korespondencji. Jest także powszechną praktyką usuwanie ze skrzynki tego typu wiadomości. Jak wynika z odpowiedzi na skargę, do nieudostępnienia skarżącemu żądanej informacji publicznej doszło wyłącznie z tego powodu, że organ nie stwierdził wpływu wniosku ani ponaglenia na adres mailowy zakładu karnego. Niezwłocznie po otrzymaniu przez organ skargi – w dniu 23 grudnia 2022 r. – odpowiedź na wniosek została skarżącemu przekazana w dniu 4 stycznia 2023 r. (wysłana na podany we wniosku adres e-mail). Nie można zatem zarzucić organowi celowego uchylania się od udzielenia informacji publicznej.

Z powyższych względów w ocenie sądu beczynność organu nie miała miejsca z rażącym naruszeniem prawa, o czym orzeczono również w pkt. I wyroku.

Zaznaczyć należy, że dla uznania rażącego naruszenia prawa nie jest wystarczające samo przekroczenie przez organ ustawowych terminów załatwienia sprawy. Wspomniane przekroczenie musi być znaczne i niezaprzeczalne. Ponadto, rażące opóźnienie w podejmowanych przez organ czynnościach musi być w oczywisty sposób pozbawione jakiegokolwiek racjonalnego uzasadnienia. Z rażącym charakterem beczynności mamy więc do czynienia, gdy okres zaniechania jest długotrwały, zaniechanie jest celowe lub zamierzone przez organ, ewentualnie wynika z innych niepodlegających akceptacji przyczyn. W rozpoznawanej sprawie nie zachodzi przypadek oczywistego lekceważenia wniosku skarżącego i braku woli załatwienia sprawy, które można byłoby rozpatrywać w kategoriach rażącego naruszenia prawa, oznaczającego wadliwość kwalifikowaną, o szczególnie dużym ciężarze gatunkowym.

Powyższe oznacza także, że jakkolwiek na dzień wniesienia skargi organ pozostawał w beczynności, ale już w dniu wyrokowania przez sąd, tj. w dniu 15 marca 2023 r., beczynny nie był, bowiem udostępnił żadaną informację. Przypomnieć należy, że istotą skargi na beczynność jest zobowiązanie organu do wydania w określonym terminie aktu lub dokonania czynności lub stwierdzenia albo uznania uprawnienia lub obowiązku wynikających z przepisów prawa. Brak było zatem podstaw, by zgodnie z treścią art. 149 § 1 p.p.s.a. zobowiązywać organ do udostępnienia żądanej przez skarżącego informacji publicznej. Sąd, działając na podstawie art. 161 § 1 pkt 1 p.p.s.a., umorzył zatem postępowanie sądowe w części dotyczącej zobowiązania organu do załatwienia wniosku skarżącego, czemu dał wyraz w pkt. II sentencji wyroku.

Powyższe doprowadziło sąd do przekonania, że uzasadnionym jest również oddalenie wniosku skarżącego o zasądzenie na jego rzecz sumy pieniężnej w wysokości 500 złotych. W orzecznictwie sądowoadministracyjnym wskazuje się, że zasądzenie sumy pieniężnej jest środkiem o charakterze dyscyplinująco-represyjnym, który powinien być stosowany w szczególnie drastycznych przypadkach zwłoki organu w załatwieniu sprawy, a więc w tego rodzaju sytuacjach, gdzie oceniając całokształt działań organu można dojść do przekonania, że noszą one znamiona celowego unikania podjęcia decyzji w sprawie, a przy tym istnieje uzasadniona obawa, że bez dodatkowych sankcji (w postaci grzywny lub sumy pieniężnej lub obu naraz) organ nadal nie będzie respektować nałożonych ustawą obowiązków. W niniejszej sprawie sposób działania podmiotu zobowiązanego nie uzasadniał zastosowania tak daleko idących represji a okoliczności sprawy nie wskazywały także na konieczność dyscyplinowania go w celu zapewnienia podjęcia przez niego dalszych czynności. W konsekwencji, nakładanie na organ dodatkowych sankcji finansowych uznać należało za nieuzasadnione, o czym sąd orzekł w pkt. III wyroku.

O zwrocie kosztów postępowania niezbędnych do celowego dochodzenia praw, na które składa się uiszczony przez skarżące stowarzyszenie wpis od skargi w wysokości 100 zł, rozstrzygnięto na podstawie art. 200 w zw. z art. 205 § 1 p.p.s.a. w pkt IV wyroku.

## RECENZJE





Lidia K. Jaskuła

dr

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

e-mail: lidia.jaskula@kul.pl

ORCID: 0000-0003-3619-5826



## **Dawid Czesyk, *Partycypacja społeczna w kształtowaniu podziału terytorialnego państwa***

Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2024,  
ss. 478, ISBN 978-83-7972-816-9 (print), ISBN 978-83-7972-817-6 (online)

Recenzowana praca, *Partycypacja społeczna w kształtowaniu podziału terytorialnego państwa*, autorstwa Dawida Czesyka, ukazała się nakładem Wydawnictwa Naukowego Uniwersytetu Szczecińskiego w 2024 r. To kolejny tom serii wydawniczej „Uniwersytet Szczeciński. Rozprawy i studia”. Recenzentem naukowym wydanej monografii jest prof. dr hab. Lidia Zacharko.

W liczącym bez mała 500 stron dziele jego Autor podejmuje niezwykle ważne i aktualne zagadnienie badawcze, które – mimo że nie jest zagadnieniem nowym – nie doczekało się dotychczas kompleksowego opracowania w jednej publikacji. Takiej próby podjął się Dawid Czesyk.

Praca składa się z wprowadzenia, sześciu rozdziałów i zakończenia. Części te zostały uzupełnione przez wykazy, kolejno: cytowanej literatury przedmiotu, cytowanych aktów prawnych, cytowanych orzeczeń sądowych, cytowanych rozstrzygnięć nadzorczych oraz pozostałych źródeł. Już w tym miejscu należy zauważyć, że liczba pozycji, na podstawie których Autor przygotowywał swoje opracowanie jest imponująca – to m.in. ponad 400 aktów prawnych, blisko 150 orzeczeń sądowych

i blisko 400 pozycji literatury przedmiotu. Każdy z zaproponowanych w pracy rozdziałów jest podzielony na mniejsze jednostki (podrozdziały) i każdy, konsekwentnie, zawiera uwagi wstępne oraz wnioski. Przyjęcie takiego schematu pozwoliło Autorowi nadać strukturze pracy rytm, który nie tylko porządkuje narrację, ale sprawnie przeprowadza czytelnika przez materię niezwykle rozbudowaną.

Głównym celem opracowania, wskazanym przez Autora, „jest kompleksowa ocena rozwiązań prawnych regulujących udział mieszkańców w kształtowaniu zasadniczego i pomocniczego podziału terytorialnego państwa oraz ocena efektywności tego udziału w praktyce kształtowania podziału terytorialnego państwa” (s. 16). Można zatem uznać, że Autor postawił przed sobą dwa cele: ocenę wskazanych przepisów prawa oraz ocenę ich efektywności. Jako przedmiot badań wskazał partycypację społeczną w kształtowaniu zasadniczego i pomocniczego podziału terytorialnego państwa (s. 16). We *Wprowadzeniu* stwierdził: „Biorąc pod uwagę, że zarówno struktura podziału terytorialnego państwa i kształt granic jednostek tego podziału, jak i struktura samorządu terytorialnego dotyczą członków wspólnot samorządowych, należy postawić pytanie, czy i jaki wpływ mają oni na jego kształt” (s. 13). W tym ostatnim pytaniu, mimo że Autor nie wyartykułował tego *expressis verbis*, postawiony został główny problem badawczy opracowania. Jest nim pytanie: „Czy zainteresowani członkowie wspólnot samorządowych mają zapewniony udział w procesie dokonywania podziału terytorialnego państwa i ustalania granic jednostek tego podziału? Czy udział ten nie jest tylko iluzoryczny?” (s. 13). Warto zauważyć już w tym miejscu, że w *Zakończeniu* monografii Autor napisał: „We wprowadzeniu sformułowano hipotezę badawczą, zgodnie z którą zapewnienie przez prawodawcę prawa do udziału mieszkańców w procesie kształtowania podziału terytorialnego państwa nie przekłada się na treść rozstrzygnięcia Rady Ministrów w sprawach zmian podziału terytorialnego państwa. Udział mieszkańców w procedurze kształtowania podziału terytorialnego państwa – zarówno zasadniczego, jak i pomocniczego – nie gwarantuje zmian zgodnych z ich oczekiwaniami” (s. 397). Niestety we *Wprowadzeniu* nie sformułowano takiej hipotezy badawczej, a przynajmniej nie ma w nim fragmentu, który za sformułowanie takiej właśnie hipotezy można uznać. A szkoda, bo kilkakrotnie w tekście monografii Autor odwołuje się do hipotezy, której czytelnik musi się domyślać, a której pełne brzmienie poznaje dopiero podczas lektury *Zakończenia*. Podobnie zresztą rzecz ma się z pytaniami badawczymi mającymi służyć weryfikacji hipotezy badawczej, które – zgodnie z treścią *Zakończenia* (s. 397–398) – miały być sformułowane we *Wprowadzeniu*, a które poznajemy dopiero w *Zakończeniu*. Ich brzmienie jest następujące: 1) Jakie czynniki determinują podział terytorialny państwa? 2) Czy ustawodawca uregulował udział członków samorządowych wspólnot lokalnych lub regionalnych w procedurze kształtowania (przeprowadzania zmian) podziału terytorialnego państwa,

a jeśli tak, to w jakiej formie? 3) Czy mieszkańcy mają zagwarantowaną możliwość inicjowania postępowania w sprawach kształtowania (dokonywania zmian) podziału terytorialnego państwa? 4) Czy udział mieszkańców w postępowaniach determinujących zmiany granic jednostek podziału terytorialnego państwa jest efektywny, tj. czy wyrażane przez mieszkańców stanowisko wpływa na treść rozstrzygnięć organów właściwych w sprawach dokonywania zmian podziału terytorialnego państwa? oraz 5) W jaki sposób została uregulowana kontrola legalności aktów kształtujących zmiany podziału terytorialnego państwa? Zakreślenie w ten sposób problematyki badawczej już we *Wprowadzeniu* byłoby wysoce wskazane, bo pokazuje perspektywę Autora, i szkoda, że tak się nie stało, nawet jeśli jest to efekt przeoczenia. Warto pamiętać o poprawieniu tego fragmentu przy ewentualnym kolejnym wydaniu publikacji.

Przedmiot swoich badań, a więc partycypację społeczną w kształtowaniu podziału terytorialnego państwa, Dawid Czeszyk ułokował w bardzo szerokim kontekście rozważań i to powoduje, że mamy do czynienia z tekstem mocno rozbudowanym.

W rozdziale I Autor dokonuje ogólnej charakterystyki podziału terytorialnego państwa. Składają się na nią takie zagadnienia, jak: pojęcie i cechy podziału terytorialnego państwa oraz cele jego tworzenia; czynniki wpływające na kształt podziału terytorialnego państwa, klasyfikacja podziału terytorialnego państwa; geneza i ewolucja podziału terytorialnego w Polsce w latach 1944–1997; a także podział terytorialny państwa po wejściu w życie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.<sup>1</sup> Autor wyjaśnia w tym rozdziale pojęcie podziału terytorialnego, proponuje jego klasyfikację i omawia podział terytorialny Polski w perspektywie historycznej. Jeśli przyjąć, że przez tytułową „genezę podziału terytorialnego” Autor rozumie nawiązanie w latach 1944–1950 do międzywojennych rozwiązań prawnych w tym zakresie (por. s. 52), to mam poważne wątpliwości, czy w perspektywie partycypacji społecznej wszystkie kolejne zmiany można nazwać ewolucją, rozumianą jako przechodzenie do form doskonalszych, stanowiących postęp. W tej rozbudowanej części Autor przytacza szereg poglądów licznych ważnych badaczy nauki administracji i prawa administracyjnego. Odrobinę razi przytaczanie, jak dogmatów, bez aktualnego komentarza Autora, też proponowanych przez doktrynę w latach 70. czy 80. ubiegłego wieku, a formułowanych w zupełnie innym ustroju państwa i odnoszących się do podziału, który został zmieniony diametralnie, nie tylko w aspekcie terytorialnym, ale przede wszystkim w aspekcie ustrojowym, co wiązało się ze zmianą istoty podziału terytorialnego w Polsce (np. s. 35: „Za Zbigniewem Leońskim należy przyjąć, że podział terytorialny państwa jest wynikiem

---

1 Dz. U. Nr 78, poz. 483 ze zm.

splotu różnych czynników natury politycznej, ekonomicznej, tradycji i przyzwyczajzeń oraz że powinien on uwzględniać zasady płynące z racjonalizacji pracy”<sup>2</sup>).

Rozdział II został poświęcony tworzeniu, łączeniu, podziałowi i znoszeniu jednostek samorządu terytorialnego. Autor omawia w nim kolejne rozwiązania prawne samorządowych ustaw ustrojowych regulujących dokonywanie zmian w podziale terytorialnym państwa, wskazuje i charakteryzuje podmioty wyposażone przez prawo w inicjatywę tworzenia, łączenia, podziału i znoszenia jednostek samorządu terytorialnego oraz procedury w ramach tych działań z inicjatywy każdego z tych podmiotów, a więc Rady Ministrów, jednostki samorządu terytorialnego oraz mieszkańców. Rozważania prowadzone są w oparciu o bardzo obszerny materiał normatywny. Autor prowadzi szczegółowe i interesujące analizy prawne, na podstawie których formułuje m.in. wniosek, z którym należy się zgodzić: „Analiza wyników konsultacji z mieszkańcami, opinii organów stanowiących oraz opinii wojewodów, a także wydanych przez Radę Ministrów rozporządzeń w sprawach utworzenia, połączenia, podzielenia lub zniesienia gminy lub gmin (powiatów) albo ustalenia ich granic wskazuje, że ze względu na niewiążący charakter konsultacji oraz opinii Rada Ministrów nie bierze pod uwagę zdania (oczekiwań) mieszkańców oraz organów stanowiących lub wykonawczych jednostek samorządu terytorialnego, będących najbardziej zmianami zainteresowanych” (s. 206). W rozdziale II Autor ułokował także rozważania dotyczące referendum lokalnego. Biorąc pod uwagę fakt, że jest to ważna forma partycypacji społecznej mieszkańców samorządu terytorialnego, która – przy spełnieniu określonych warunków ustawowych – ma charakter wiążący, trzeba zauważyć, iż pewien niedosyt rodzi omawianie jej w cieniu innych zagadnień. Wydaje się, że referendum lokalne pojawiające się w kilku istotnych odsłonach w analizowanym przez Autora temacie, w tym m.in. jako warunek konieczny wszczęcia omawianych procedur z inicjatywy mieszkańców, zasługuje na poświęcenie mu odrębnej jednostki redakcyjnej w monografii. Wydobycie referendum lokalnego na pierwszy plan byłoby uzasadnione, tym bardziej że taką odrębną jednostkę monografii dedykował Autor konsultacjom społecznym.

Ową dedykowaną konsultacjom społecznym odrębną jednostką jest rozdział III. Autor w ramach tej części monografii bardzo szczegółowo analizuje ten instrument prawny: omawia pojęcie, klasyfikację, charakter prawny i znaczenie konsultacji; formy i tryb przeprowadzania konsultacji z mieszkańcami; zakres przedmiotowy i podmiotowy konsultacji oraz wpływ konsultacji społecznych na rozstrzygnięcia podejmowane przez organy jednostek samorządu terytorialnego. Rozważania

---

2 Z. Leoński, *Podział terytorialny*, w: J. Starościk (red.), *System prawa administracyjnego*, t. I, Ossolineum 1977, s. 376–377.

Autora są rozbudowane, szczegółowe i prowadzone z dużym rozmachem. Moją uwagę zatrzymała polemika, której w tym rozdziale Autor się podjął. Stwierdza on mianowicie, że za kontrowersyjne należy uznać stanowisko, zgodnie z którym: „Sprawa będąca przedmiotem konsultacji nie musi należeć do właściwości organu stanowiącego czy wykonawczego” (s. 248)<sup>3</sup>. Według Autora: „Wyrażenie »w sprawach« utożsamiać należy z określonym, konkretnym zadaniem, w ramach którego przeprowadzający je organ bada stanowisko społeczności, której dane przedsięwzięcie może dotyczyć i wywierać wpływ na życie jej członków” (s. 248). Uznanie przez Autora przytoczonego stanowiska za kontrowersyjne jest o tyle zaskakujące, że właśnie konsultacje przeprowadzane przez organy jednostek samorządu terytorialnego z mieszkańcami w ramach procedur tworzenia, łączenia, podziału i znoszenia jednostek samorządu gminnego czy powiatowego są przykładem takich konsultacji – są przeprowadzane w sprawach, które nie należą do właściwości organów jednostek tych samorządów terytorialnych, w tych sprawach bowiem organem właściwym jest Rada Ministrów. W wyniku przeprowadzonych analiz w tym rozdziale Autor formułuje wnioski, które zasadniczo nie budzą wątpliwości, jak ten, że: „Konsultacje stanowią niewiążącą formę wyrażania przez mieszkańców wspólnot samorządowych opinii, stanowisk, poglądów na problem przedstawiony przez organy władzy publicznej” (s. 270) oraz że: „Obowiązujące rozwiązania prawne nie wpływają w sposób dostateczny na zapewnienie partycypacji mieszkańców w sprawy publiczne. Wynika to z niewiążącego charakteru konsultacji” (s. 270). Na podstawie analizy licznych materiałów źródłowych Autor stwierdza także: „Organy jednostek samorządu terytorialnego podejmują niekiedy rozstrzygnięcia zgola odmienne od stanowiska wyrażonego przez mieszkańców w drodze konsultacji społecznych. Kierują się więc przesłankami innymi niż wynikającymi z woli bezpośrednio zainteresowanych mieszkańców. Powyższe może negatywnie wpływać na zaangażowanie członków wspólnot samorządowych w sprawy publiczne, a także na ocenę samych mieszkańców dotyczącą prowadzonej przez organy administracji polityki lokalnej” (s. 270–271).

Rozdział IV poświęca Autor udziałowi Rady Ministrów i Prezesa Rady Ministrów w procesie tworzenia, łączenia, podziału oraz znoszenia jednostek samorządu terytorialnego. Omówiona w nim została m.in. pozycja prawna pełnomocnika do spraw połączenia lub utworzenia nowej jednostki samorządu terytorialnego oraz szczegółowo scharakteryzowane rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie utworzenia, połączenia, podziału oraz zniesienia jednostek samorządu terytorialnego.

<sup>3</sup> Tak: M. Banat, *Konsultacje społeczne w samorządzie terytorialnym*, „Samorząd Terytorialny” 2014, nr 7–8, s. 14.

Wydaje się, że w perspektywie tematu monografii ta jej część ma znaczenie wyłącznie w kontekście związku omawianych wątków z kwestią partycypacji, w tym m.in. dotyczących powiązania treści rozporządzenia z wynikami konsultacji społecznych. Autor przeanalizował treść wybranych rozporządzeń wydawanych w przedmiotowym zakresie. Na ich podstawie stwierdził, że „w drodze jednego aktu dokonuje się jednorazowo kilku, a nawet kilkunastu zmian odnoszących się do jednostek samorządu terytorialnego, a zmiany dotyczą – co do zasady – ustalenia granic gmin oraz powiatów, ustalenia siedziby organów jednostek samorządu terytorialnego, nadania statusu miasta, a także połączenia lub podziału gmin” (s. 311). Należy podzielić zasadniczy wniosek, który Autor formułuje: „Wynik konsultacji nie jest dla Rady Ministrów wiążący, co oznacza, że wola mieszkańców wyrażona w ramach bezpośrednich form partycypacji nie musi stanowić dla Rady Ministrów argumentu do podejmowania określonego rozstrzygnięcia. Tym samym rozstrzygnięcie dotyczące zagadnień zasadniczego podziału terytorialnego państwa organ ten podejmuje na podstawie dodatkowych przesłanek i uwarunkowań” (s. 311).

Rozdział V, którego przedmiotem jest omówienie skutków prawnych tworzenia, łączenia, podziału oraz znoszenia jednostek samorządu terytorialnego, stanowi wprawdzie dopełnienie obrazu omawianych przez Autora w monografii procedur, jednak w treści tego rozdziału nie znajdziemy wielu rozważań dotyczących zasadniczego tematu monografii, jakim jest partycypacja społeczna w kształtowaniu podziału terytorialnego państwa. Zresztą z treści przeprowadzonych przez Autora analiz wynika, że realny wpływ członków wspólnot samorządu terytorialnego na kształtowanie owego podziału jest niewielki.

W ostatnim, VI rozdziale Autor podejmuje zagadnienie tworzenia, podziału, łączenia i znoszenia jednostek pomocniczych gminy. Wydaje się, że ta materia, ściśle związana z samorządem gminnym, mogłaby być włączona do rozdziału II monografii. Należy zgodzić się ze stanowiskiem prezentowanym w tym rozdziale, że podział pomocniczy został wyodrębniony w celu usprawnienia realizacji zadań publicznych (por. s. 393). Także w tej procedurze Autor zwraca uwagę na partycypację społeczną, która przyjmuje formę niewiążących, ale obligatoryjnie przeprowadzanych konsultacji. Odstąpienie od przeprowadzenia konsultacji z mieszkańcami stanowi podstawę uznania za niezgodne z prawem przeprowadzenie postępowania w sprawie utworzenia jednostki pomocniczej, co potwierdza orzecznictwo sądów administracyjnych.

Swoje wnioski w sposób zwięzły i precyzyjny Autor sformułował w *Zakończeniu* pracy. Należy się z nimi co do zasady zgodzić. W tej części przede wszystkim stwierdził, że przeprowadzone analizy pozwoliły zweryfikować pozytywnie hipotezę badawczą.

Monografia Dawida Czeszyka zasługuje na polecenie. Jednym z jej zdecydowanych atutów jest aspekt empiryczny pracy – opracowując przedmiot badań, Dawid Czeszyk przeanalizował ogromny zakres materiałów, w tym ponad 300 aktów prawa miejscowego i liczne rozstrzygnięcia nadzorcze. Swoje rozważania Autor prowadzi, odwołując się w prowadzonych analizach do poglądów niekwestionowanych autorytetów nauki administracji i prawa administracyjnego, takich jak (w kolejności alfabetycznej) m.in.: B. Adamiak, T. Bigo, J. Boć, J. Borkowski, B. Dolnicki, H. Izdebski, B. Jaworska-Dębska, S. Kasznica, L. Kieres, J. Korczak, M. Kulesza, Z. Leoński, I. Lipowicz, Z. Niewiadomski, I. Niżnik-Dobosz, E. Ochendowski, J. Sługocki, J. Starościak, E. Ura, M. Wierzbowski, L. Zacharko, J. Zimmermann. Rozwija zatem swoje analizy na mocnych podwalinach i do omawianej konstrukcji dokłada swoje rozważania. Efektem przyjętej przez Autora struktury pracy jest jej mocne rozbudowanie. I tu ostatnia uwaga: analiza struktury pracy prowadzi do wniosku, że osią rozważań Autora jest podział terytorialny państwa, tymczasem – biorąc pod uwagę tytuł pracy – zasadne byłoby uczynić osią rozważań tytułową partycypację społeczną. Jednak ta i pozostałe poczynione w niniejszej recenzji uwagi nie umniejszają w żadnym wypadku wartości pracy. Nie są uwagami krytycznymi – są spojrzeniem na zagadnienie z nieco innej perspektywy, co w żadnym wypadku nie umniejsza wartości perspektywy Autora. Jemu samemu gratuluję monografii, a wszystkim zainteresowanym tematem recenzowaną publikację polecam.

#### CYTOWANIE

Jaskuła L.K., *Dawid Czeszyk, Partycypacja społeczna w kształtowaniu podziału terytorialnego państwa*, „Acta Iuris Stetinensis” 2025, nr 2 (53), 281–287, DOI: 10.18276/ais.2025.53-14.



## SPRAWOZDANIA





Michał Peno  
dr  
Uniwersytet Szczeciński  
e-mail: [michal.peno@usz.edu.pl](mailto:michal.peno@usz.edu.pl)  
ORCID: 0000-0001-9905-3783



## Seminarium „The contemporary challenges in law and economics”, Szczecin, 5 czerwca 2024 r.

W ramach kontynuowanej od lat współpracy międzynarodowej z Uniwersyte-tem Segedyńskim (Węgry) w dniu 5 czerwca 2024 r. odbyło się międzynarodowe seminarium w formule warsztatowo-dyskusyjnej pod tytułem „The contemporary challenges in law and economics”. Miejszem konferencji był Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego.

W ramach konferencji, w panelach dyskusyjnych moderowanych przez dr hab. Krystynę Nizioł, prof. US oraz dr. Michała Peno reprezentujących Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego, wygłoszone zostały cztery referaty. Wystąpienia przedstawiały perspektywy węgierską oraz polską odnoszące się do będących tematycznym przedmiotem dyskusji zagadnień porządku prawnego. Można powiedzieć, że osią problemową referatów gości z Węgier była, jakże donio-śła wobec wyzwań i trudności współczesności, kwestia bezpieczeństwa i jej wpływ na praworządność oraz procedury; w wystąpieniach prezentowanych przez refe-rentów z Polski dominowała natomiast kwestia roli tzw. sztucznej inteligencji oraz wpływu nauk społecznych na polityki prawa. Wszystkie te problemy łączyła i konso-lidowała problematyka szeroko rozumianego bezpieczeństwa i skuteczności prawa.

Dr hab. Erzsébet Csatlós (Uniwersytet Segedyński) w referacie *Reasoning of administrative authority decisions: procedural rights – national security – classified information in Hungary* podjęła tematykę uzasadniania decyzji wydawanych przez

organy administracji publicznej w kontekście jawności informacji i bezpieczeństwa narodowego. Nie ulega wątpliwości, że sprawne i efektywne działanie państwa, w szczególności w stanie szeroko pojmowanego zagrożenia (np. zewnętrznego – jak wojna między Rosją i Ukrainą i wpływ tej wojny na regionalne bezpieczeństwo), wymaga podejmowania dalekosiężnych decyzji na różnych szczeblach administracji publicznej. Treść i przedmiot tych decyzji mogą mieć wpływ na bezpieczeństwo, nie wszystkie dane mogą być ujawniane; jednocześnie jednak wymaga się należytego uzasadnienia tych decyzji (co jest oczywistym wymogiem praworządności). Czy i w jakim zakresie władze publiczne mogą i powinny, z uwagi na bezpieczeństwo, poddawać takie decyzje i ich uzasadnienia tajemnicy, nie ujawniając wszystkich faktów przemawiających za rozstrzygnięciami? Było to istotne pytanie stawiane w referacie. Do tego problemu nawiązywał zresztą wykład dr Judit Siket (Uniwersytet Segedyński) *Local self-governments in the state of danger in Hungary*. Prelegentka także poruszyła problem bezpieczeństwa państwa, tym razem jednak na poziomie samorządu i zakresu kompetencji władz samorządowych w sytuacjach zagrożenia.

Referat *Artificial intelligence in consumer protection law on the financial market (the main issues)* wygłosiła dr hab. Krystyna Nizioł, prof. US. W wystąpieniu podjęła zagadnienie bezpieczeństwa, lecz w innym ujęciu: sztuczna inteligencja może być wykorzystana na różne sposoby, także w prawie. Jednym z aspektów jej użycia jest ochrona konsumentów na rynku finansowym. Zasadniczo uznać należy narzędzia z tego obszaru za użyteczne oraz podnoszące standardy ochrony najsłabszych podmiotów tego rynku.

Ostatni referat, zatytułowany *Cass Sunstein's Behavioral Analysis of Law*, został wygłoszony przez dr. Michała Peno. Prelegent poruszył zagadnienie z obszaru ekonomicznej analizy prawa odnoszące się do rozumienia mechanizmów podejmowania decyzji i wyboru. Cass Sunstein jest założycielem i dyrektorem Programu Ekonomii Behawioralnej i Polityki Publicznej na Harvard Law School. Analiza behawioralna prawa obejmuje zastosowanie rozstrzygnięć z zakresu ekonomii behawioralnej do teorii i praktyki prawnej. Tradycyjne modele ekonomiczne zakładają, że jednostki działają racjonalnie, zawsze podejmując decyzje maksymalizujące użyteczność. Jednak ekonomia behawioralna kwestionuje to założenie, włączając ustalenia z psychologii, które dowodzą, że ludzie często zachowują się w sposób odbiegający od tak ujętej ekonomicznej (użyłtarnej) racjonalności, co może prowadzić do systematycznych błędów lub stronniczości. Wpływ tego na projektowanie polityk społecznych (to jest takich, które mają wpływać na zachowania się jednostek) jest oczywisty. Wyznacza środki, jakie powinno się podejmować, aby skutecznie realizować politykę społeczną, a także politykę prawa.

Po każdym z referatów odbyła się ożywiona dyskusja, w której uczestnicy i referenci wymieniali się poglądami. Uwagę zwraca zwłaszcza to, że szczególną rolę w dyskusjach naukowych zaczynają zajmować kwestie bezpieczeństwa, reguł określających polityki społeczne oraz wpływ nowych technologii i teorii nauk społecznych na prawoznawstwo.

Seminarium ukazało złożoność i wieloaspektowość współczesnych wyzwań w dziedzinie prawa i ekonomii. Problemy związane z bezpieczeństwem, zarówno na poziomie państwowym, jak i lokalnym, oraz wpływ nowych technologii, takich jak sztuczna inteligencja, na systemy prawne, są kluczowe dla zrozumienia i kształtowania dzisiejszych polityk społecznych i prawnych.

#### CYTOWANIE

Peno M., *Seminarium „The contemporary challenges in law and economics”, Szczecin, 5 czerwca 2024 r.*, „Acta Iuris Stetinensis” 2025, nr 2 (53), 291–293, DOI: 10.18276/ais.2025.53-15.

